



311001

I

St. Dr. Mag.

VIA  
LIBRARI  
71



od Kostelního 12. úkeni 7.  $\frac{13}{10}$  89.

Dieta to w taki świetnym egzemplarze jest  
nadrukana matką. Ponieważ napisem Piśmiotek  
egzemplar muszę nadmienić. — W r. 1870 nabyta  
dziś w naszym księgarstwie Defektory i bez tytułu  
i końca i Jędrzej, w cenie 45. złotek, z Mił. Koss. Podmorskiego.  
Cena diety w Katalogu Aschera po Grabowskim  
była 60. Talarów.  
I temu egzemplarz. mi dostaje końca.

1889. XII. 136.



2-gi egz. pod. Sgn. 2473 II



Egg.







11249

III. a. 12

LVTNIA  
A POLŁINOWA  
KOŹDEY  
SPRAWIE GOTOWA

NA BŁOGOSŁAWIACĄ RĘKĘ  
JAKONĄ TAKT IAKI PATRZĄC  
IASNIE W BOGU PRZEBOSWIECONEGO  
IEGO MOSCI OYCA  
ŁAZARZABARANOWICZA  
ARCHIEPISKOPA CZERNIEHOWSKIEGO  
NOWOGRODZKIEGO  
Y WSZYTKEGO SIWIERZA.

3 Typograhiey Kijow. Pieczarskiej.  
Roku Pańskiego / 1671.



Nakłoncie vcha swego ku słowó vst moich. psál: 77.

V: 1.

Synu moy słuchay mie, a bądź pefen słow vst moich.

Przyp: 1. v: 24.

Synu moy słuchay powiesci moich, á na wymowy moie  
nakłon vcha twego, niech nieodchodzą od oczu twoich,  
chowáy że ie w posrzod serca twego: żywotem bowiem  
są tym, którzy ie nayduią. a zdrowie wszelkiemu ciátu  
támże. 4, v 20

Píszczálki y Arfa wdzięczną melodią czynią. Eccl: 40.

V: 21.

W vsćiech koźdych iako młod osłodniecie Pamiątka  
iego, y iako muzyka, na biesiedzie wina. Eccl: 49.

V: 2.

Vmicietnością swą wynaydowali spiewania  
muzyckie, y Wiersze písma wykłádali. Eccl: 44.

V: 5.

Słuchaycie: bo o wielkich rzeczach mówić będzie, y o-  
tworzą się vsta moie, aby powiadały prawości. przyp: 8.

V: 6.

Rozmáici muzycy gráli, y głos wyśoko podnosili,  
dźwięk daleko słychać było, ták iż gdy poczeł  
PANA Chwálić y mówić: Wyznawáycie PANV iż  
dobry, iż nawieki miłosierdzie iego: Dom Boży  
napelnion był Obłokiem. 2 Paralip: 5.

V 13.

Vos o Calliope Precor áspiráte canenti. Æneid: 9.

Muzy spiewáycie z Apollinem w łupie  
Posittiem wáśmym zaspiewam niegłupie.



Z BIBLIOTEKI PUŁAWSKIEJ  
XX CZARTORYSKICH.

\*\*

311001

Do



# IESVS MARIA



Pieć Panien Madrych, pięć tych liter licza  
Na pięciu palcach tak się mądrze cwieczą.  
Za te liczenie policzą ich w niebie  
Niebada mieli głodu tam przy Chlebie.  
Ma ten pięć smysłów co litery liczy  
W tych dwóch Imionach, precz od nie<sup>o</sup>bieży.

Jam ściepił, Apollo polewał, ale Bog dał przymno  
żenie, a tak ani ten co ściepi jest czym, ani ten co po  
lewa, ale Bog który pomnożenie dawa, 1. cor: 3, v: 6.

Chorda in Cithara si minus tenditur, nō sonāt, si ampli<sup>o</sup>  
rāucum sonat. Gregor; libr: 10. Moral: c: 31.

Struna w Lutni jeśli mniej naciągnięta, nie gra,  
jeśli więcej, rozni.





PAN iść za sobą kazał , tu Koń bieży ,  
 A Orzeł jeszcze leci : wstyd kto leży .  
 By Koń wesoło biegł Lutnia przygrawa ,  
 Wesołego mu tak biegu dodawa  
 Aby wesoło Orzeł leciał w gure  
 Apollo Struna swa rozbija chmurę . NA



NA HERBIE° PRZESWIBTNE° CARSKIEGO  
WELICZESTWA

**R**ycerz Ten biega / Włocznia Smoka trąsy /  
Ze się aż zidolej musiał puścić duszy /  
Z inne smolei wżetkie jego boia /  
Tcie Rycerzowi ztego nie mystroia .  
O biega Rycerz ten ziemie do kła /  
Tłifomn nasmiat nieda z siebie zgoła /  
Zawżę na Koniu pod Koniem niebywa /  
Głowa ktora się nań pomknie / nie żywa .  
Z Orzel lata po powietrzu sobie /  
Trzy ma Korony / przyznać że w Ozdobie .  
Wżetkie się praci iat swej bela Głowy /  
Co Orzel kaze / Praci działac gotowy .  
W Pazurze Berło w drugim Swiat płaśnie /  
Krzyż ma na Głowic Tciebo opanuje .

DO NAJASNIEYSZE° HOSPODARA CAREWICZA  
Y WIELKIE° XIAZEGIA IANA ALEXIEWICZA WSZYST-  
KIEY, WIELKIEY, MAŁEY, Y BIAŁEY RYSI.

**A**pollinowa Lutnie niōsa Tobie /  
Zgodna chce Carstkiey Twoley być Osobie /  
Ze się rād tochaß w Bogu od mlodości /  
Gra Lutnia moia Jego wśchmocności .  
Ze się y w Matce Bozey tochaß mile /  
Z o Tey Lutnia moia gra pesile .  
Aniołow Swietych mektorych w spomina /  
Ktorych do Boga ważna jest przyczyna .  
O rożnych rzeczach tuż Lutnią przygawa /  
We wśytkich Boska może wspomnieć sprawa .  
IAN Łaske maczy / maß Łaske y Boga /  
Z Carstiego Domu Tobie w Tciebo droga .  
Caryca Tcieba Carewicza Lubi /  
Wie o tym je się IAN Maria chlubi .

Anie



Anieli Świeci Tobie pomagają,  
Ze się Im modliś IANIE o tym znają.  
Kwitni Kwiateczku w Carskim Ogrodeczku,  
Z godziś się pewnie Marię Wianeczku.  
Rośni Otrząś Ciaru Je<sup>o</sup> Mości,  
Wskłkley nawykły Cnocie od młodości,  
Jako na Słonce Orzeł Skłania Dęzy,  
Tak na Chrystusa IAN patrzeć ochoczy,  
Patrzeć na Słonce Orle rozkoś tobie,  
Znatury twoley to Słazy Ozdobie,  
Najświeższemu na jasność należy  
Patrzeć, kto ciemny ten od Słonce bieży.  
Zes się ty IANIE w Carskim Domie rodził,  
Obrot Słoneczny bierzot się przygodził,  
Naswieśta Panna że w Słonce obślana,  
W Kochaniu wielkim y tá jest y IANA.  
Rano, w Południu, y w Wieczor, y w Noc,  
IAN y Maryzy wyglada pomocy.  
Jako Broluś Maria na Niebie,  
Tak Cärewiczu wygodza w potrzebie.  
Anieli Świeci Cärewicza lubią  
IANA, a tego nieprzyjaciol zgubią.  
Na Lutni moia rącz nakłonić vcha,  
Do Boga nlech się w Tobie mnoży strucha,  
Nlechay Ci zdrowie y służy fortuna:  
To Tobie Lutni moiey tu gra struna.  
Pamiętay na mnie Bogomodla IANIE,  
A Lutni moiey wdziecznie przyimi granie.  
Po długim wieku będzieś słuchał w Niebie  
Antelstiey Lutni; wygodzić w potrzebie.

Najświeższego y Najwyższego Thronu  
Nayniższy sługa y Bogomodla vstawiczny  
ŁAZARZ Baranowicz Archiepiskop  
Czernihowski Nowogrod: &



4

DO CZYTELNIKA,

A Pollina struna druga  
Nakłoń vcha pieśń nie długa  
O czym pieć do wie snadnie,  
Kto go czytać będzie, zgadnie.  
Apollo moy od Siewierza,  
Do cie z Księga swoją zmierza.  
Iedna Księga ma Żywoty  
Świątych: czytaj ród z ochoty.  
Druga, co się przy żywocie  
Trafia: oko daj robotie  
Iesli się co nie nadarzy,  
Trwożnych czasow kuchnia warzy.  
Czym kupić tego nie miałem  
Limonij niedostałem.  
Bez Szafranu bez korzenia,  
Trudnoć zalecić iędzona.  
Co sam moy Apollo iada  
Kosztuy, a pomni że biada  
Smacznieyszego co niedała  
Zgotować: y zató chwala  
Niechay będzie Naywyższemu,  
Dobry Bog niech ku dobremu  
Świat przywiedzie: pisać moge  
Łatwiey, gdy nieczuie trwoga.  
Co się pod trwogi pisało,  
Lubo w nich y smaku mało.  
Czytelniku czytaj mile,  
Słabey moiey folguy Sile.  
Ze to czas był niespokoiny,  
Y Wierisz moy czyni niestroiny.

\*\*\*

Przy



Przy Pokoju Muza w stroju ,  
 Słaba Muza z ludźmi w boju .  
 Szabla pisze pod czas wojny ,  
 Apollo pisać nie hojny .  
 Pioro nierak pisze snadnie .  
 Gdy od szabie Narod pądnie .  
 Siskay pioro, bąrżey płącze ,  
 Ze Mars po Mogiłach skącze :  
 Co się przecie napisało .  
 Ze się to na Świat wydało .  
 Czytelniku czytay mile ,  
 A złą vważ proszę chwile .  
 W takiej mieszkamy krainie  
 Gdzie nie jeden strzałą ginie ,  
 Concepta się mieszać musza  
 Gdy się marša wiatry rusza .  
 Kiedy godzina wesola,  
 Koncept leci iako pszczola ,  
 Gdy mars zakurzy mu prochem .  
 Zmienisz koncept byś był wtochem ,  
 Pszczolka z dymu marsowego  
 Szuka mieysca spokojnego .  
 Lub tu konceptow niewiele ,  
 Takie rośnie v nas ziele  
 Końmi starte, z tych się brało  
 leżeli słodczy mało ,  
 Vważ taki czas y kraie ,  
 Bierz to mile coć rad daie .  
 Na te lub błahą robotę  
 Czytelniku day ochotę  
 Boże , niechay czyta zdrowy  
 Acz niesmaczne wierszow mowy



Z POKORA AVTHOR KSIĘGI AVTHOROWI ,  
WSZECH RZECZY KSIEDZB Y ZYWOTA MOWI .

**Z** A Czesć ma pierwsza cześć niech Bogu będzie/  
Jaki Bog pomoże moc go chwalić będzie .  
Złota cie Chwała z tad Panie przywitam ?  
Ze pierwsza Rytmow mych Cześć w świecie czyta .  
Bądź pochwalony bez końca to mówić  
Bede / y Ciebie iako zmoge słowić ,  
Ze wszystko mojem my Chrystusie w Tobie ,  
Sam racz dopomoc mnie tu twej Ozbobie .  
Dales ochote daj moc na Robote ,  
Rad te wyronam chwalać ciebie Cnote .  
Tlic y Anieli w Ciebie niedziatąia ,  
Nieprzesławiać Ciebie w chwalaia .  
Czy materiey nie mamy do chwały ?  
Cześć ty niemaś Boże Chwało cały .  
Jes dał okazać Światu pisma moje ,  
Jaka ci zato Panie cześć wystroie ?  
Wszystkie bym pobral o ptakow rad piora ,  
By mi w pisanu była sprawa spora .  
Co ma Świat wszystkiey Panie twoiey Chwały ;  
Papiery pewnie tego niepisały .  
Słonce / Miesiac / Pan gwiazdy iak litery kładnie ,  
Tłā niebie czytać na nich lub niekiedy zgādnie .  
Niemaś rzeczy na świecie ktora by o Panie ;  
Ze godzien wielkiey Chwały swe niedała zdanie .  
Kto co trom Pāna stworzył wszelkie mu stworzenie ;  
Te ze mis on sam stworzył oddać musi pienie .  
A moje pisma ze na świat patrząia /  
Panie Authora Ciebie przyznawāia .



Tyś im dał widzieć swiata / ślepe byli /  
 Twoje im Rece oczy otworzyli .  
 Poti ich stanie na tym się zasądza /  
 Tobie należna Panie Cześć oddadza .  
 Komu cześć to cześć / Pánu Cześć należy /  
 Pegasus mego Apollina bieży .  
 Páncu chromemu dacie z łaski noge /  
 A Pegasowi na swiat ziawił droge .  
 Piśma by swiata niewidzieli moje /  
 By nie wymiedli Panie Rece twoie .  
 Dotad by w prochu piśma me leżeli /  
 Gdy by nie Toba Panie skutek wzięli .  
 Niechaj że Tobie wśelka będzie chwála  
 Panie / Litera że ma w druku stała .  
 O drugiey Cześci nic niewatpie Panie /  
 że łaska twoia y ta w Druku stanie .  
 Jakes dał Panie na tym popracować /  
 By nie ginęła / rączyś się zlitować .  
 A piśma moje Toba obudzone /  
 Chwalić Cie beda Panie / na wśe strone .  
 Jeśli nie Tobie cześć należy / komu ?  
 Tyś Gospodárzem Panie w moim domu .  
 Rącz że porzadeł uczynić / bez Ciebie  
 Proch piśma moje / wiem pewnie / zagrzebie .  
 Jakes obudził od grobu Łazarza /  
 Łaska twa niech się toż wtoremu zdarza .

Z K A D  
 Z T A D

**Z** Kad począć mamy ? poczynąć potrzeba  
 Wszak od początku / początek Pán nieba .  
 Wiece sługom trzeba nam począć od Pána /  
 Tak nas od ludzi nie potka nagána .  
 Ab joue principiū dawno powiedziáno /  
 Dobrze by od nas było sprobowano .



Chyż w Imię Pańskie od Tey Alpho sobie,  
Na Pańską sławę niechaj piorem robie.

DO PAŃSKIEGO WIEKA,  
SMETNY V CIEKA.

**S** Koro cie smetek nadybie, do Boga  
Vciekaj, iakaz jest pewniejszy droga:  
Jeżeli nie Bog, kto inny pocieszy:  
W smetku do Boga każdy się niech spieszy.  
Kady potrzeba: smetnemu poradzi  
Bog, oprócz Boga inny pewnie zdradzi.  
Jeśli Anieli radości niemają  
Inney, krom Boga, gdzież ludzie szukają:  
Jeżeli smetek o grzech, z tego trzeba  
Smecić się, że Pán obrażony Ciebie.  
Jeśli się smecisz o marności iakie,  
Takowe smetki zgola łada iakie:  
O śmierć człowieka tylo przyprawia,  
A pociechi mu żadney nie gotwia.  
W Bogu mieć vfnosć trzeba wśelka, który  
Obiecał dawać ratunek nam z gory.  
Vpewnił że włos z głowy nam nie spadnie,  
Bez tego woley nic nam nie przepadnie,  
Niechaj iako chca wiatry mocne wstaia,  
Bez woli Bożey ludzie nie padają.  
Niechaj nas leka y morze wałami,  
Co nam uczyni: kiedy Pán Bog z nami.  
Niechaj Lwy ryczą, niechaj wilcy wyia,  
Ludzie bezpiecznie niechaj sobie żyia,  
Kto mocna wiaře w Bogu swym pokłada,  
W naygorſzey toni nigdy nie przepadą,  
Jak gęste kule na wojnie lataia,  
Kogo Bog chronić chce, tego miłaa,  
Gdyby wśedhmocna Ręka Boża chciała,  
Jakby każdego łatwo na macala:



W rekusmy Pánstich takšie go vchronić /  
 Od gnievu tego kto nás może bronić /  
 Wšytká rzecz na tym nie pobudzić Pána  
 Do gnievu / žádná nás nietkniešie rána /  
 A ni sie o co smecić mámy / byle  
 Bez grzechu przeżyć na tym świecie chwile /  
 Sumaienie dobre vstáwiczné gody /  
 Gdzie grzech panuje / tám už niemaš zгоды .  
 Grzech takó robák vstáwiczné toczy /  
 Kto go nie morzy / niedaleko škocy /  
 O grzech koniecznie trzebašie frasować /  
 Znym nie do Ciebie do piekła gotować /  
 Grzech vmorzywšy obiecýwał sobie /  
 Przy lásce Božey żywot ypo grobie /  
 Ciešyć sie sámym Bogiem doskonałe /  
 On serce naše ciešyć może cále /  
 On doda o co prosić go bedziemy /  
 Wie czego trzeba / lub sami niewlemý /  
 Indzie včiechi nie šukay Człowiecze /  
 W Bogu iedynym / inna wnet včieče /  
 Vciecha w Bogu na wieki trwajúca /  
 Bierze počatek / lecz nie weźnie konca /  
 Zdarz Pánie toba ciešyć sie na wieki /  
 Już nie naydziemy pewniešey opietí /  
 Minie to wšytko / co świat vkažue /  
 W świecie niešlákéť sám tylko statkuie /  
 Wšytko sie košem na świecie obráca /  
 Daremne košty daremna y práca .  
 Gryzie čas wšytko / nie zgryzie wieczności /  
 Do tey sie bierzmy z caley vprzemošci .  
 Sám wieczny Pánie do wieczności droga  
 Vkaž / bez Ciebie / potrášit nie može /  
 Sámes sám Droga / wíec sie trzymat ciebie  
 Potrzeba / iešli pragniemy być w Tobie .

Droga



Drogą ubita nie raz przeiachana,  
Tym łacniej słudze potrafić do Pána.  
Jestem na drodze, szczer Pánie w pospiechu,  
Bym nieuczynił czartu z siebie smiechu.  
Ten się zapuścił do dobrej wieczności,  
A do mnie trafił iako pełen złości.  
Pełenem złości lecz w Bogu nadzieie  
Mam, że się ze mnie szatan nienaśmieie.  
Pełność dobroci Boskiej niezmiernona,  
Brzydkać złość moja, coż kiedy stonczone:  
Złość moja iako kropla iaka stanie,  
Wpadłby w dobroci morze twoje Pánie.  
Lubom z grzechami lecz jestem Sluga Boży,  
O Ciebie Pán Bog zemna się nie droży.  
Prawda, że Ciebie niezastłuzyl, ale  
Gdy Bog daruje temu chwala cała.  
Nlech kto zasługom Ciebie przypisuje,  
Ja rzekne darmo mnie go Bog daruje.

K I E D Y B I A D A ,  
I A K A R A D A .

Zły czas, wdąć się do dobrego Boga,  
A presto minie nadchodząca trwoga.  
W luku też swoim wpaść nie potrzeba,  
Innego luku siegać teczny z Ciebie.  
Luk ten Ciebieści widzieć bez cieciwy,  
Z strzały niema do woyny niechciwy.  
Wiec się do strzelca wdąć co na Ciebie,  
Strzelec ma strzelić w przygodney potrzebie.  
Boga zastępować trzymać się w złej toni,  
Jeżeli nie on inny kto obroni.  
Nlecz w vszczach widział Jan v niego Święty,  
Nieprzyjaciół nasz będzie im odciety.  
Jak nieprzyjaciół nasz tylko przy Bogu  
Obaczysz, wnet że swego spuści rogu.



Tatarzyn swoiey niewypuści strzaty,  
 Widzac że mocney trzymamy się skały.  
 Szable z swych pochew niedobędzie krzywey,  
 Nie razi żadney y herosiny żywey.  
 A iako wody niegdys wciekały  
 Przed Bogiem, pierzchnie y ten lud zuchwały.  
 Strach go ob.eci że iako Balony,  
 Prożny powroci znown w swoje strony.  
 Ani ktos z naszey głowy nam nie spadnie,  
 Wsamy w Bogu bedzie wszystko ładnie.  
 Byśmy nie lali krew, lzy lac przed Pana,  
 Prośac, by zbawił wseltkiego tyrana.  
 A Meżney prosić Niewiaśty co starka,  
 Głowa weżowa, by przy nas oparka.  
 Tatarzyn ktory pod mieśiac wolnie,  
 Niechay to sobie pewnie obiecuie.  
 Ze iako mieśiac swoje krzywe rogi,  
 Rad nierad spuścił Marię pod nogi.  
 Tak y on bedzie leżał pod nogami  
 U nas, wiedzac to, że Bog z Matka z nami.  
 Boga się tedy tego Swietey Matki,  
 Trzymajcie wszyscy Oycowie y Dziećki.  
**K T O S I E T R Z Y M A B O G A ,**  
**N I E P O W I N I E N O G A .**  
**R**ozboyniczego dzisieyszego wieku,  
 Trzeba być na śmierć gotowym człowieku.  
 Jaki czas nastał co dzień vmeramy,  
 Niż skład ratunku krom Pana niemamy.  
 Byśmy na tego spuścizali się całe,  
 O mocniejszy by naco myśleć wale.  
 A to się chwilem człowieczym ratunkiem,  
 Gorzkość frasunku załadamy trunkiem.  
 Kiedy potężna następuje trwoga,  
 Do jednego się maś wciekać Boga.



7  
 Bzom Boga iesli w kim kładnieś wśanie /  
 Spotka cie pewnie rana niespodzianie .  
 Wystarczy ieden Bog naszey obronie /  
 Nie pewne sukki / nie pewne y konie :  
 Lut złamać może / koni może falować /  
 I sukkiem y koniem dobrym niewiekować .  
 Pán trwa na wieki w nim pewna obrona /  
 Pan Słowa / kto sie ma trzymać ogona /  
 Niedufay w skłapie by był koni y silny /  
 W twoim zbawieniu wśak koni jest omylny .  
 Wśak kto na koniu y pod koniem tywa /  
 Taká wypełnia często mowa żywa .  
 Kto przy Wśechmocnym opouie Bogu /  
 Ten sie żadnego już nielet regu .  
 Vcieka w nogi / zkrzywivśy rogi / kto z Bogiem goni /  
 A kto bez Boga / wezmie go trwoga / odbieży koni .  
 Ośłana Jámki / ośłana y wały /  
 Jako wśdy moześ być bez Boga cały :  
 Wstura nie wiele / Kto dufa w dziele :  
 Gdy Wśechmogace / Działo burzace .  
 Chwale y działa chwale wśke wały /  
 Ale bez Boga nieośłanieś cały .  
 Boska Opieka nie zbrodzona rzeka /  
 Mądrze iesli sie kto do niey vcieka .  
 Niedufay w skłapie / Bo cie załapie /  
 Kto dufa w Pánie / Temu nieganie .  
 Grant nie naledzie / Tłstt niezawiedzie /  
 Kto obrał Boga /  
 Za Jámek sobie / W zdrowiu w chorobie /  
 Minie go trwoga .  
 Bog rzecz obrony / co zmyśla stworzenie  
 Sortece / wały / sa to wśystkie cienie .  
 Proch to na polu / kto temu niewierzy :  
 Rozsypać może wiatr tego vderzy .

Prze.



Przeciwko Boga kto się wżdy osmieli !

Takiego smiałka wielki niewidzieli .

Był jeden smiałek, ale go też pono ;

Jak smiałka bliż ; za to uderzono .

Obiema Boga trzymajcie rękomą ,

Z Bogiem bezpiecznie będzieś siedział doma .

BOG WSZYSTKO PRZECHODZI

BOG WSZYSTKO Y RODZI .

Nad złoto, Jaspis, nad kamień jest droga

Cnota, nad cnotę Bog, a nie nad Boga .

Auro quid melius? Iaspis, quid iaspide? virtus ,

Quid virtute? Deus. Quid veritate? nihil .

CHRYSTVS ZEGLVIE

WIA TR MV HOŁDVIE .

T En tu żeglujcie, co wiatrami rządzi ,

Pewna żeglujac rzecz że niepobładzi .

Już pewniejszy Styrnika nie trzeba ,

Do prowadzi nas do samego Nieba .

Doiego Łodzi co żywo niech wchodzi

Upewniam, Styrnik ten wszystkim wygodzi .

Cicho na morzu musi być przy Panie ,

Wiatr z nawałnością wielką wstanie .

Jesli Łoego Korab zbawit duży ,

A do Panskiego ktoż się z nas nie ruszy ?

Kto do Korabia Łoego nie wzbieżył ,

Gdy wody lali na dnie w wodach leżał .

Kto do Korabia Panskiego nie wnidzie ,

To niepochybna, będzie w wielkiej biedzle .

Bezpieczniej z Panem kto woda żeglujcie ,

Niżli bez Pana gdy ziemia wędruie .

Ziemia iak woda Dathana poślneła ,

A woda Piotra przy Panie nie wzięła ,

Pociot ei tonac wyciagnal prawice

Pan stała Piotru za pewna Botwice .

Ciut



Czuc, spáć, umierać, y żyć z Pánem łable,  
 Z Pánem bezpiecno nigdzie sie nie zgubie.

W piekle z Pánem nie boie sie czárta,  
 Geba mu aby nieryczał zawárta.

Z dobrym kiedy zle, z Bogiem dobrze wszędzie,

Musi powodzić, kto przy Panu będzie.

**T W B M I E Y S T A R A N I E ,**  
**M Y S L I C O P A N I E .**

**K** To w tym złym świecie, żyć pragnie bezpiecznie,  
 O Bogu myślić trzeba mu koniecznie.

Ten mu bezpieczne może życie sprawić,

Ten upadłego znowu może stawić.

Bez Boga trudno co zaczynać mamy,

Jego Początkiem, tego Koniecem znamy.

On sercem naszym, on włádnie y mowa,

Co nám po naszej głowie: on nám gława.

Szczesliwy każdy, który póki żyje,

Wspomina Boga, lubo ie, lub pije.

Jako minuty niemaś żadney, żeby

Bog iakiey naszej nie wspierał potrzeby,

Tak o nim myślić trzeba ustawicznie,

Jeżeli chcemy by rzeczy szli slicznie.

Kiedy chodzimy Bog kieruje noga,

Bog nám iest kresem, Bog nám iest y droga.

Gdy upadamy Bog nás podeymuje,

Gdy bładzimy Bog droge wskazuje.

Kiedy mowimy Bog nam leie słowa,

Bez niego co wždy może myślić głowa.

Co ręką może robić, iesli siła,

Od ręki Bozey nám by nie przybyła.

Zgoła nic sami niemożemy robić,

Bośta sie moca wszystko musi zdobyć.

Bárziej Bog nami niż niebem Anieli

Kieruias; z Boga wszystkosmy przysieli.

**B**

**Co**



Co tedy siły udzieloney mamy ?

Na chwałę Bożą przecż nie obracamy.

Boga ze wszystkich wychwalaymy mocy,

Rano, w południe, y w wieczor y w nocy.

Z tego się chwálmy gdy chwálmy Boga,

Wszystko jest marność, ta rzecz jedna droga.

Na tośmy się tu w dole porodźili,

Abyśmy Pana górnego wielbili.

Kto przeto Boga nie czei, za kamienie

Twórdzy, z których Bóg mięwa swoje pięcie.

Zamilkniecie li, zaśpiewaća ślasy,

Ze Bóg jest godzien, iż nas stworzył, chwały.

Biada że Boga chwalić nieumiemy,

Według godności, lub serdecznie chcemy.

Przy mi chęć Boże za czynne samey,

Ze cie iak chcemy nie tak wychwalamy.

A iakos dał chęć, dał moc do chwalenia,

Tłech kłasy porzą z twoiego nasienia.

Wszak nic bez ciebie Boże nieumiemy,

Przez Ciebie, Ciebież chwalić potrafimy.

Dał Boże by to iak nayszybczy było,

Aby się Imię Twe nami chwaliło.

Jakos z kamienia dobył bystry wody,

Z nas czemu sobie nieczynisz wygody?

Tłech z nas popłynie tobie chwała Boże,

A jeżeli co chce to Bóg czynić może.

K T O S C Z E R Z E C I E S Z Y.

S M E T N Y T A M S P I E S Z Y.

S Metek mie trąpi lub cieśnacych wielu

mam, Ty pocieszaj mie Pocieszycielu.

Innych pociechi są bogate w słowa,

Dla nich się smęcić nieprześłacie głowa.

Pocieszycielu gdy pociecha twoja

Przystąpi, przejdzie wnet tęsknota moja.

Bo ty



Bo ty mie rzecza pociętyś nie słowy /  
 Przeto testnice wybijeś mi z głowy .  
 Choremu wstanieś nie rzeknieś, lecz wstaway /  
 Wez łóżko a chodź Bogu Cześć oddaway .  
 ZDROWIE IEST TOBIE,  
 CHRYS TVS W CHORO BIE .

**K** To co rozumie, ale w moiej głowie /  
 To niepochibna; niemaś nic nad zdrowie .  
 Niech komu Pán Bog wšytkiego dodáie /  
 Co potym wšytkim; gdy zdrowia nieśtáie .  
 By miał y wšytko chory przy chorebie /  
 Nie ták o skárbie mysl ma, iák o grebie .  
 Chory z swych skárbow ma wielkše káranie /  
 Wie o tym ie sie to innym zostánie :  
 A sám na swiecie iák sie nágo rodził ;  
 Z swiáta trzeba by nágo odchodził .  
 Száta choremu iesli dobre dzieła  
 Má, tego cudza reka by niewziéla .  
 Choremu inne rzeczy z tych miár drogie /  
 Iesli po smierci póyda na rbogie .  
 Ko to Pána prosić trzeba siła /  
 Zeby Jalmużna byla iemu miła .  
 Jáť wiele skárbow po zmártych zostáie /  
 Tych cudza reka rbogim niedáie .  
 Szczęśliwy komu za swego żywota /  
 Rozdáwać co má w reku iest ochota .  
 Ciepło to, ciepła co rozdáie reka /  
 Cudza rzecz cudza iákos dáć się leka .  
 Pokiśmy żywi skaráymy sie oto /  
 Byśmy rbogim swe rozdáli złoto .  
 Jáť pomrzemy inny rzád nastanie /  
 Pokiśmy żywi rozdác sporzadí Pánie .  
 A iákos przysiać wdzięcznie dár od wdowy /  
 A od nás przysiać badi Pánie gotowy .



Nie zasłużyli cośmy zasługami /  
 Danemi dopłać tego pieniadżami /  
 Nam zaśle groś daj na zamiáne dzienny /  
 Ciad inne skarby miłszy bo nie pienny /  
 Nie wiem iak komu / mnie iak Łazarzowi /  
 Groś ieden z twoiey Reki się pozdrowi /  
 Zbywać nie bede Ciebieśkiey monety /  
 Takiey na ziemi niewziąć do kálety /  
 Groś ten przechodzi ziemne skarby wśelkie /  
 Jako Pán wielki / tak ma grośy wielkie /  
 Ciaden wiakšego grośa mi niecriebá /  
 Dość wielki / gdy im wielkie kupie Ciebie /  
 Daj Boże przedko Ciebie wtargować /  
 Na swiecie niemám tu czego żáłować /  
 Tylko żaluie żem obráżat Boga /  
 Tá mie nedznego iedna trápi trwoga /  
 Ale że Bosta dobroć nieprzebrána /  
 Ofam że złość ma niebedzie karána /  
 Łazarza Pánie przyłacz do Łazarza /  
 Ciebieś ci się od dwóch część wiakša przyspárza /  
 BOZA LVDZIOM ŁASKA /  
 W SPIERA IAKA ŁASKA /

**L**ub Błogostáwiś tu nas łaska mála  
 Pánie / nagrađzaś w Ciebie pełna Chwála /  
 Ciásienie łaska / Owoc Chwála twoia /  
 Z oboygá rośkoś niestacžona moia /  
 Day łaskę / Ja ia za łaskę do Ciebie  
 Weźme / na droge wídyć podpory trzeba /  
 Wśyscyś się łaska twoia podpieráli /  
 Ztorzyś się kolwiek do Ciebie dostáli /  
 Bez łaski twoiey iak bez przewodnika /  
 Choć go scigamy Ciebieś się omýła /  
 Łaska iak ślepe za rękę prowadzi /  
 Łaska trudnościam wśelákim porádzi /

Łaska



Łaske za Łaskę daj na droge Boże,  
 Kóždy doysc Ciebie z ona łatwo może,  
 Dobrania Łaski ta w droge ochota,  
 Gdy Łaska brzańniem wnet otworza wrota,  
 A droga z Łaską pospieszneyša będzie,  
 Pospiecha z Łaską w Ciebie na Przędzie.  
**NA WIEDZENIE BOŻE,**  
**W CIERNIACH TO SĄ ROZE,**  
**I** Jeśli Pán wšytko wziol, iaka żałoka  
 Ma być i wzor mojesz wziąć z Świętego Joba,  
 Ten leżac w gnoiu robactwem odziany,  
 Lub na bogactwach i ciele skarany,  
 Mądrze frasował bez Bożej obrązy,  
 Lub w gnoiu; w duży iednak niemiał zmadzy,  
 Bog dał, Bog też wziął zalsie iako swoje,  
 Dobrego było frasowanie moje,  
 Gdy m dobra iego nie umiał frasować,  
 Chciał Pán swe dobro przy sobie zachować,  
 Jeśli żywota swojego poprawie,  
 Inowu mie przy tey zechce Pán mieć sławie.  
 Obore bydłem, a gumno kłofami,  
 Ciapelni obie łatwemi darami,  
 Co wziol, sowićie to nam nazad wroci,  
 Ciebież zabrány człowiek niekłopotci,  
 Kiedy Pán bierze iest to naša proba  
 Ciebie sie frasunkiem nie gryzie watroba,  
 Frasunkiem niedzny nie niepocznieš sobie,  
 Kiedy frasunek náš pokłada w grobie,  
 Straciłem wšytko utracę y duše,  
 Jeśli frasunkiem zbytcznym sie struše,  
 A jeśli mile przymę to od Boga,  
 że mi sie troche powinęła noga,  
 Reka na dobrach dotknęła mie kiura  
 Łasze y żatka uczyniona dziura,



Ręka która cie wstąpiła nieboże,  
 Tęż y pogłaskać, wfać, przedko może,  
 Nie umie Pan sie nas do końca gniewać,  
 Ani z dwu Oczu łzy nasze wylewać,  
 Wtręć łzy nasze y przed nasze wroty  
 Jasne Słoneczne nakłoui obroty,  
 Wszak kogo lubi tego Ociec bije,  
 Byśmy pięknymi byli Pan nas myje,  
 Tężo też dobył Pan z naszej zrenice  
 Aby omyte było nasze lice,  
 Cokolwiek ręka Pańska dopuściła,  
 Niechay nam kara będzie taka miła,  
 Niechay tu karze, wiecznego karania  
 Za grzechy nasze niech na nas nieślania.  
 Tu iak leniwe nas zacinać ostry,  
 Nie naznaczać nas do piekła ni w posty.  
 Tu nas pól ogniem, wiecznego płomienia,  
 Zbaw od przekleństw wiecznego draczenia.  
 Tu iako Ociec nas karześ łaskawy,  
 Takiego karześ który godzien ławy.  
 Ale nas tatu niebądź przekletemu,  
 Nie oddaway nas męczeniu wiecznemu.  
 Błagaj swoy Ociec nigdy nieprzebie,  
 By kąt y głaskał nikt im nie wryje.  
 By iak chceś Panie, my od twoiey ręki  
 Wile przymować obiecuiem meki:  
 Tylo Cie o to pokornie prosimy,  
 Niechay cierpliwie twa karę znośimy.

BOGA LVBIC.

TYMSIECHLVBIC,

**B**Og ieden taki kto go tylko lubi,  
 Dość mu na nim lubo wbytko gubi.

BOG



BOG ZAŁĘTA  
NIE KAŁĘTA

**P**an Bog a mieśke to przyjaciel prawy  
Mawiaćie / mieśku niedajcie tey sławy :  
Oderżno mieśke byś go miał przy pāsie /  
Ubył przyjaciel tobie w tym że czasie .  
Boga sie trzymay / to Przyjaciel tati /  
Je go trefunię nie łaczy wśhelaki .  
W mieśku niepewna / przy nim złodziey snadnie  
I mieśke yco iest w nim to ukradnie  
Nikt ci nie weźmie Boga w nim ślāteczna  
Przyazi / zginęła w mieśku / w Bogu wieczna .  
Boga sie Boga / obiema rekoma  
Trzymāmy / rzad iest / kiedy Pān Bog doma .  
A dom też Boga iak bez gospodarza  
Płaczę / dobrego nic sie w nim niezdārza /  
I tym przyjaciele z mieśkiem zginot Juda /  
Niekożdemu sie ten przyjaciel oda /  
A Bog kożdemu do serca przypada /  
W tym przyjacielu niemoże być zdrāda /  
I mieśka nie kupi chory zdrowia sobie  
Prosi li Boga : to nie będzie w grobie .  
Bog / to przyjaciel ratuje w zley toni /  
Sam sie złodzieiom mieśke nie obroni .  
Dla mieśka / często mieśka złodziey w domu /  
Nie wstura złodziey / Bog przyjaciel komu .  
Niemoże mieśke mieć tāk wiele złota /  
Iako go Bog ma / mieć go wielka cnota .  
Boga sie trzymay / mieśke rzuci na strone /  
A w Ciebie będzieś miał za to Korone .  
Inśa moneta nie tā idzie w Ciebie /  
Bez mieśka drożey tām esadza ciebie .  
Bogaty kto ma iedynego Boga /  
Nie mieśkiem Bogiem duśa nāsza droga .

Bogacz



Bogacz za mieśkę kupił piekło sobie /  
 Matpie jeśli się mieśkę nąda tobie.  
 A Bog się nąda / więc się Boga ciele  
 Kto trzyma a nie mieśkę / tego chwale.  
 Jeżeli mieśkę maś / to ubogiemu  
 Odday: przywiedzie mieśkę ku dobremu.

NEDZNEMV DO BOGA,  
 IEST VBITA DROGA.

**C**howay mie Penie iak żrzenice oka /  
 Żguby na świecie droga jest keroła /  
 Jeśli nie twoja ręka mie zastoni /  
 Nieprzyjacieli mie przedziuchno wgoni /  
 Tobie ubogi Panie zostawiony /  
 Broom ciebie inney nie szukam obrony /  
 Ty moje miasto / Ty zamek / Ty Źbroja /  
 Żbawienia mego / Ty nadzieja moja /  
 Twoja prawica trzyma mie na świecie /  
 Nie tak od matki ma wygodę dziecie /  
 Jak ia od Ciebie mam Oycze łaskawy /  
 Ty moja Matka / Ty mój Ociec prawy /  
 Słabemu tyło dodaway mi siły /  
 Niech by cie Boga swowego wielbily /  
 A to ni czytani / ni spiewani ci Boże  
 Prze słabość / wielce dla tego się trwoże /  
 Stoie iak kamień y chrząknąć ni mogę /  
 Ciężkie mi pierś smierci czyni atrwege /  
 Żtak znać me ciało ieść trzyma dusze /  
 Że się sam y tam lub nie sporo rusze /  
 To mie najbárziej to mie Panie boli /  
 Że ciebie Chwalić ni mogę dowoli /  
 Żayrze Praszetom ze Tobie spiewania /  
 Głosow swych tyło mnie słuchacza mała.



1 DZ PO LITOSCI,  
DO PANA W MDŁOSCI.

**M**Do mi, Ty Pánie pomóż mi od mdłości,  
Ścierpieć nie mogę, doday cierpliwości,  
Brom ciebie inney nieśukam pomocy,  
Predki ratunek poday mey niemocy,  
Rátuy w ostatney, służe swego, toni,  
Brom ciebie inny, wiem, mie nie obroni,  
W tobie ia wszytka ma kładne nadzieie,  
Z toba sie dobrze; bez ciebie zle dziele,  
Nie tylko teraz ale y na wieki,  
Panie wypadać niechce z twej opieki,  
I mowie y to piše na papierze,  
Ze mie grzesznika zbawisz, mocno wierze.  
Grzechi odpuszczac moc jest dana tobie,  
W tym grzesznik śmiałość ma naywiększą sobie:  
A z grzechami sie do ciebie wdąie,  
Tobie zaś gładzić grzechi mocy stąie,  
Moc y chęć w Tobie nacoż sie wždy trwoże?  
Ze mi odpuszcz moie grzechi Boże,  
Z ta wiara y z ta vmierám nadzieia,  
Wiem że sie ze mnie czarci nie nasmieia,  
Bogu dobremu strożu wrece dana  
Duśa, z rat iego nie będzie wydrána.

Z A M E D Ł V G I,  
B I E R Z V S Ł V G I.

**W**Jeltie máś Pánie ná mnie grzesznym dlugi,  
Jác sie obawiam z niemi na swiat drugi,  
Na tey by ziemi trzeba cieżar złożyć,  
Nie racz sie Pánie słudze twemu drożyć,  
Jakes Talenta słuznika darował,  
Proşe, byś y mnie łaski nie negował,  
A ia po sobie toć Pánie slubuię,  
Memu dluzniku że dług podaruie,

C

Pánie



Panie / bym długi ja y nie darował /  
 Tobie należy byś barzciey miłował /  
 Ciebież z nas miary my dłużniki swoje  
 Barzemy / ludzkie inſe od Twych stroie /  
 Tyś miłosierdny z przyrodzienia Panie /  
 Łaskać strognieyſza Panie niż karanie  
 A my do gniewu ſpoſobni y złoſci /  
 Miał to ieſzcze wſzyſcy od młodoſci .

BOG W E S E L E .

I E D E N S C I E L E .

**C**okolwiek w ſwiecie czynim ſprzeczzyć może /  
 Sám doſkonałość ieſt wciecha Boże ;  
 I miód y Cukier zawżdy pożywany .  
 Smał traci / trzeba w potrawach odmiány /  
 Sám Bog naſyci duſę doſkonale /

W Bogu wcieche ſwa zakładay całe .

C E R K I E W N A M O W A .

C H R Y S T V S I E Y G Ł O W A .

**B**Oli mie głowa / y Chryſtusa głowy  
 Proſić lekarſtwa / wziawſzy bede zdrowy /  
 Umie ta Głowa meſ poradzić głowie /  
 O Głowy głowa ſłuſznie ſzuka zdrowie .  
 Linne członkowieżeli choruią /  
 Po zdrowie do tey Głowy niech wędrują /  
 Ta Głowa Chryſtus umie członkom radzić /  
 A że ieſt Prawdą niema nigdy zdradzić /  
 Tlic y po naſzry głowie bez tey Głowy ;  
 W tey Głowie rozum w niey poſukać mowy /  
 Chwale to Cerkwi że Chryſtusa ſobie  
 Trzyma za Głowe : tak niebedzie w grobie /  
 Kiedy ma Cerkiew żywa Głowe / ſama  
 Tlicz ſie pochwali / nie poſtrze mie iama /  
 Przy żywey głowie zażyje żywota /  
 I piekielne mie nie przemoga wrota .

Żanie



Żenie maż głowa / Cerkwi Chrystus głowa /  
 Gdy Cerkiew mówi Chrystusowa mowa /  
 Dla tego Cerkiew nigdy niepobładi /  
 Chrystus w niej madra głowa zawsze rzadzi .  
 Każdy omylny człowiek tak nazwano /  
 Madrze / że Cerkwi za głowę niedano .  
 A Chrystus Człowiek ale Bogiem w kupie /  
 Cokolwiek wyrzekł / to wyrzekł nie głupie .  
 Sama w nim mądrość wylewała słowa /  
 Madrze że Cerkwi Chrystus madra głowa .  
 Słowy widomey ktorzy pożądaia /  
 Niech Chrystusowe Słowa uważaia .  
 Błogosławieni ktorzy niewidzieli /  
 A widre temu wszystkiemu przyieli .  
 Gdzie się dwa zbiora w Imię Chrystusowe /  
 On między niemi / taka mamy mowa .  
 Jeśli Chrystusa między sobą mamy /  
 A głowa naka coż inkey szukamy ?  
 Jedna wystarczy głowa Chrystusowa /  
 Inne skankuia / ta jedyna zdrowa .  
 A ieższe taka ktora obiecnie  
 Być znami / Cerkiew ta się kontentuje .  
 A ni żalnie tego / bo żta głowa  
 Nie wskura żadna / yż wydurna mowa .  
 Przedwieczna mądrość / mądrość człowiekowi  
 Postać / niech się z mądrością namowi .  
 To Człowiek madra głowa powiedział /  
 To Cerkiew mocnym piórem napisała .  
 To tylo czyta-wiecey nieprzydaie /  
 Na Pąnskiej mowie madrze że przestacie .  
 W małym wiernego ; na wielkym postawi /  
 Gdy w Ciebie swoia sława wieczna wstawi .  
 Słowo Chrystusie / spraw / niech my twe Cłogi  
 Poydziem za Słowa / aż w Ciebieście progi .



DO MOCNEGO W NIEMOCY  
VCIEKAY DAC POMOCY.

Niemoc mie kámie /	Badz kástaw Pánie
Wśchmocny Boże,	Nikt niepomóże.
Pomóż w chorobie /	Czyni sławę sobie.
Gdy mie postáwiś /	Cześć sobie sprawiś,
Ja wziawśy zdrowie,	Pánu swey głowie /
Bedeśie kłaniał /	Innych naganiáł /
Do Pańskiey chwály,	Zem Pánie cały /
Jestli me ramie /	Choroba z kámie /
Uczyni staranie /	Żłoz zaśie Pánie /
U ia żłozony	Wawpłytie strony /
Że niemoc zbede /	Chwálić cie bede.
Gdy cie boli ráń /	Uciekay do Pána /
Pán leży chore	U ia że gore /
Biegam do Boga /	Sęra zgásińle sroga /
Pán zgási płomie /	Co gore w domie.

ZA OLTARZ DZIEKA,  
DO PANA REKA.

Obrázie Oycy / żeś w Cerkwi postáwił  
Obrázy / swoies Imię Chryste wstáwił /  
A Świetych stoia Obrázy przy tobie  
W Cerkwi / ktoreyś głowa / tu ozdobie :  
Wśyscy śie w Cerkwi Obrázom kłaniaćcie /  
Co wyrażáia temu cześć dawáćcie /  
W Obrázlech fárby nie czcimy ni drzewa /  
Co wyrażáia na to śie cześć zlewa /  
Przeto napisow na Obráziech trzeba /  
Jako bez plánet / bez Świazd / nieznać Nieba /  
Tak bez napisow nie iest Obraz w cenie /  
Napis w Obrázie pociaga chwálenie .  
W Imię Jezusa wśelkie śie kóláno  
Kłania / Imieniu iego to oddáno /

Gdy

Gdy na Obrazie nie będzie Imienia,  
 Niegodzien taki obraz jest chwaleńia,  
 Chwale malárze wám wásza zabawa,  
 Ziemia y wieczna możecie mieć sława,  
 Boga samego malujecie w Ciele,  
 W Obraziech Cerkwi jest wielkie wesele:  
 Mácie Łukáša na Ciebie Malárza,  
 Tłech malowanie wam takśie nadárza.  
 Twoim sie kořtem wystawiły Cárui  
 Obrazy, z Ciebie spodzieway sie daru,  
 Jes Cerkiew w slične przyodział odzienie,  
 Czeka cie za to w Ciebie wwieńbienie.

BOGV CHWAŁA,  
 M A B Y C C A Ł A.

<b>B</b> oże wieczney chwały	Y same cie śtały,
Lubo niesmieia,	Wielbić umieia,
Y Oslica mówi,	Ciebie Błogostowi,
Co także Pánie,	To sie y śtanie,
Wiec bezprzeřátku,	W wieczor y z rátku,
W posudniu, y w noey	O twoiey pomocy,
Trzeba człowieku,	Spiewać do wieku.

M DŁY DO MOCNEGO,

**K** ZŁY DO DOBREGO,  
 Kto mocny, dobry, wřyscy dobrze znácie,  
 Bog: kto mdły, a zły, człowiek, wřáć przyznácie,  
 Mdłosci a złosci pełno w moim cieie,  
 Boże Lekarzu podáy náto źiele  
 Tłechay y mdłosci y złosci pozbede,  
 Na dziećach tobie należacych siebe.  
 Tyś jest Wřechmocny, mdły siły y ciebie  
 Zebrze, niecháy mie śmierć ieřsze niegrzebie.  
 Tyś jeden Dobry, zły proře dobroći,  
 Tłech, sie ma twoia złość Dobrocia skróći.



Gdy mie mocnego y dobrego sprdawisz /  
 Mocny y dobry Boże / siebie wstawisz .  
 Lekarze ziemni y mdli y zli sami /  
 Barzciey nazywać maia zebrakami .  
 Bo z ludzkich wrzodom swe kataia dziury /  
 Ja ich nie szukam Ciebie szukam z gury .  
 Jako pewnego we wszystkim Lekarza /  
 Twa chorym reka iedyna nadarza .  
 Lecz nas Lekarzu / na nasze doktery  
 Nie rącz sie spuszczać nasz doktor niespory .

W B O G U W I A R A  
 I A K O F I A R A .

Nie mi niemilo kiedy wspomnie sobie /  
 Ze kiedyś w ciemnym trzeba leżeć grobie .  
 Chryste Żywocie, żeś Żywot darował /  
 Sam będąc w grobie ktorych grób zachował .  
 To mie pocieśa y mam te nadzieie /  
 Ze mnie z Jonášem y morze wysleie .

S P A S S P A S I E

W na Pasterza / a Pasterz na Boga /  
 Gdy patrząc będzie / niespokoi nas trwoga .  
 Pasterz przy Spásie mieśka / Spás nas spásie /  
 Vchodzim naszych worow w krotkim czasie .

W Imie twe Spásie spás ktorzy ofia /  
 Niechay ich wory z nich nienagrawaia .  
 D O P A N S K I E Y C H W A Ł Y  
 N I E B A V S T A Ł Y .

B R sie drzew w papier liście obrociły /  
 Byłie y rzeki w Inkawst przemieniły .  
 Kłosa y Trzciny byłie piora stały /  
 Twoiey by Panie nie spisali chwaly !  
 Stonce / Miesiac / y Gwiazdy choć nie negadzia /  
 Ale twey Panie sławie zawsze przyswiecaia /  
 Kojsz

Każde stworzenie choć niema języka /  
 Że ie Pán stworzył przecie z tym wymysła .  
 Niebo Gwiazdami wstane powiada  
 Że Pán co w Ciebie Kroluie nielada /  
 Lecz Pán nad pány y Krol nad krolami  
 Samemi tego dochodzim gwiazdami /  
 Ziemsćy Krolowie swe kamyki máia /  
 Lubo y drogie temi sie wstawia  
 Co dyamenty co drogie kamienie  
 Sa przed gwiazdami iak przed światłem cienie  
 Kroluy na wieki Pánie nad pánami /  
 Coś postanowił dotrzymay z slugami /  
 Gdye Pán y sluga tam bedzie pospołu /  
 Tyś Pánie w Ciebie / Kacbie nás weź z dołu .  
 CZŁOWIEK NIECH W BIDZIE ,  
 DO BOGA I DZIE .

Pioro w pokoju / A szabla w boju /  
 Ta świecie panuie /  
 Pioro w Inkawście / A szabla we krwi /  
 Umoczyć labuie .  
 Gdy szabla piśe / Zaledwo dyśe /  
 Rzucam y pioro /  
 Kto z szabla wára / Ta mowa stára /  
 Pisać niesporo /  
 Szable pán złámie / Tierazi ramię /  
 Nieymy nadzieie /  
 Teraz placzemy / Bo zło widziemy /  
 Wiedys sie zaśmieie /  
 Pán náš Obronica / Gniew nie do końca  
 Páński nad nami .  
 Bierz do pokuty / Pán náš nie luty /  
 Luboś z grzechami  
 Zmiłuyście Boże / połám te noże /  
 Ktore zostrzyli /

Co na



Co na nas waza / Niech sie obraża /  
 Myśle o grobie / My w czym zmyliliś  
 Bom winien tobie / Boże łaskawy /  
 Przebacz mi długi / Swoiego slugi /  
 Niesłuchay sprawy.

G D Z I E I E S T O P A N I E  
 P E W N E P O Z N A N I E ?

N Je moga Panie w swiecie poznać Ciebie /  
 Weź mie na Ciebie niech poznam na Ciebie .  
 Kto to w tym żyje / rucham iestem? zgola  
 Nieznam / Ciebie mi nato będzie szkoda .

I A K A C Z Y S T A W O D A  
 P R A G N A C Y M O C H Ł O D A .

W Jaki mie Panie je trąpi pragnienie /  
 Z twoiego Boku czyste puść strumienie :  
 Te chiba moje pragnienie wsierczy /  
 Innemu źródłu żadnemu nie wierzy ;  
 Inne napoje chiba zapalaia /  
 Mego pragnienia zgola niezgasaia .  
 Gorzalka iako wsierczy? gdy pali /  
 Kto iey zażyie głupie / wnet go zwali .  
 Wino zapala wśeteczestwo płodzi /  
 Pragnieniu memu wino sie nie zgodzi .  
 Je wino zgodzi co sie w krew obraca /  
 Kto godnie pije / taki nie wtraca .  
 Kto zaś niegodnie / ogniem wino stale /  
 Wieczne pragnienie naszej duszy daje .  
 Kamień iest Chrystus od tego Kamienia /  
 Kto płynacego zażyie strumienia /  
 Pewnie ochłodzi ten pragnienie swoje :  
 Ten Kamień leie tylo zdrowe zdroie .  
 Inne napoje ludzi wpaiaia /  
 Pragnienia zaś e nic nie wulaa .

Krew

Brew Chrystusowa / Chrystusowa woda  
 Dlaßym pragnieniom naylepsza wygoda.  
 Sam Pán powiedział: Ciebie będzie pragnienia  
 Miał / kto sie z iego napije strumienia.

O S W Y M P A N I E ,  
 M I B Y S T A R A N I E .

**W** Kim dyße / o tym piße y po li mie stanie  
 Myślić / mówić / y pisać / mám záwße o Pánie /  
 Myśla / mowa / y piorem Pánie / rácz kierować /  
 Na sławe twoja bláhe me dzieło gotować.

V K O Z D E G O C Z Ł O W I E K A ,  
 I A K A M A B Y C P O W I E K A .

**O** Bo me Pánie miew w swoim dozrze /  
 Patrzy te na swiat ten szerokie morze /  
 Szerokie morze y głębokie w kupie /  
 Na morze pátrzać potrzeba nie głupie .  
 W morzu w Rybách požadliwość pála /  
 Pátrzac zżenica niech twa będzie cała .  
 Żadzy swiat pełny kto okiem szermuje  
 Głupie / wnet w sercu swoim coś poczuie /  
 Ostrożnie pátrzaj / by niezaleciało /  
 Do serca twego złego choć y mało .  
 N A Z I E M I P I S A N I E ,  
 C Z Y T A Y C I E Z I E M I A N I E .

**C** o / co pisał Pán palcem na ziemi :  
 że Pharyzei przeznaczał ziemnemi /  
 Innych w żywota Pan księgi wpisuie /  
 Tych iáko ziemnych na ziemi rysuie :  
 że sie obroca w ziemie / przypomina /  
 Żad przebaczona aby była winna /  
 Kto z was bez grzechu rzuc na nie kamieniem /  
 Osli przyznawßy sie tymże nasieniem /

D

Ucie



Uciekli widze nie smieia cie sadzić,  
 Dznali rzecza/ sami moga zbladzić,  
 Rzekł Pán/ iesli cie oni nie sadzili/  
 Ktorzy kámieniem ubić stanowili:  
 Já m Kámién ktory ciebie nie ubije/  
 Já m Żywót przy mnie kto stoi/ ten żyje/  
 Idź zdrowa/ daley wystrzegaj się grzechu/  
 Sama do zlego niedziałay pospiechu.  
 Ziemych ktorzyśie ziemia zabáwiáa;  
 Na ziemi piśe Pán/ niech o tym żnáia.  
 Duchownych zaśie we ślęgi żywota  
 Wpisat iest Panu dla Błagich ochota.

SERCE SKRVSZONE  
 BOGIEM LVBIONE.

**Z**em sercem żgrzeżył/ żałował serdecznie  
 Nam: abym po tym nie żałował wiecznie.  
 Struś Pánie serce ktoryś kruszył skały/  
 Wyleia náśe serca Tobie chwály.  
 Prawda że serce náśe skamieniało/  
 Toba rażone z siebie żyz wyláło.  
 Wderzył w kámién Pán/ pocięły wody/  
 W zapale serca dziś dáie ochłody.  
 Ktoryś w kámiennym Pánie leżał Grobie/  
 Czyni odpoczynek w sercu moim sobie.  
 Kámienne serce od Ciebieśie kruszy/  
 Pána poznáwşy/ ku Pánu się ruszy.  
 Serce iak cyga gdy ia zacinaia/  
 Obrot wśák z cygi zacięciem miewáia/  
 Serce iak cyga náśe obrot stroi/  
 Páńskiego bicia iako cyga boi.

BOZETWEGO DARA,  
 COMA BYC ZAMIARA?

Jak

**I** Ak dwa pienia dza przyjaś od wdowy.  
 Coś dał to przyjaś Panie bądź gotowy,  
 Niechay twe dary dostań sie Tobie,  
 Niech twej psenice lada wrobi nie zobie,  
 Ktory iakmużne nam zalecaś Panie,  
 Coś dał iakmużna ztad sie niech dostańie.  
 Na Cerkwie, bracia, obroć na ubogie,  
 Swe dary: ktoreśmi udzielił drogie.  
 A mnie odpusć rącz wyszepti moie,  
 Ktore co dżenie z meykremłoscistroje.  
 Jak mam od placić wiete sposoby,  
 Dla tey ktora mie strapiła choroby,  
 Coś dał w iakmużne rącz obroć Boże,  
 Wiem że w Ciebie ona ziele może.  
 Swoy dar chciey za dar przyjaś od grześnika,  
 Jak mam Ci placić sposob mi wymyśla,  
 Bądź ułagany Panie iakmużnami,  
 Za grzechy, swemiż odbieray miarami.  
 Niechay talenta mnie dane od Ciebie,  
 Nie w ziemi ale zakopam na niebie,  
 Za grzechy moie obroć dane dary,  
 Godne niech ida Tobie z nich ofiary,  
 Chce Panie tego aby dary twoie  
 Niebieskie mogli kupić mi pokole:  
 Nie lekce wazę dar od Ciebie dany,  
 Bym z niewdzięczniki nie był pokarany,  
 Przymiż swe dary, aby cene miały,  
 Dla nich do wieczney chciey mie przyjaś chwały,  
 Tam bym Cie Panie tobaż nauczony  
 I Swietemi chwalił będąc uwielbiony.  
 CHRYSTVS DROGI,  
 Z GŁOWY Z NOGI.

**I** Ak Głowa Chrystus Cerkwi głowa, nogi  
 Jego nas wczę w Ciebie pewney drogi!



O nogach lego gdy chorzy postáli /  
 Bedac choremi á zdrowemi stáli .  
 Chrystus jest słodki wśystek bez nagány /  
 Czemuż od żydow tak srodze karány ?  
 Słodki Chleb wśysty przeto go kasamy /  
 Ze głodni tylo nán przyczyny mamy .  
 Co kłesy winne ze cepami biją ?  
 Inaczej ludzie w świecie nie przysia .  
 Ludziom umorzyć żywot trzeba było /  
 By się żywotem onego ożyło .  
 Ze ziarno zamrze ztad pożytku wiele /  
 Gdy w kłosie stoi z sierpem ide smiele .

BRAC SIE TRZEBA ZŁBMV ,  
 KV PANV DOBRBMV .

**G**rześnym, lecz w Pánie moim mám nadzieie /  
 Który na grześnych Miłosierdziem leie ,  
 Nie pomni na me młode grzechy Boże ,  
 Jak, między cierniem, chciałeś, kwitna roże .  
 Tak młodość náša okryta grzechami ,  
 Twemi się tylo okłada dobrociami ,  
 Byłeś w pieluchach ztad się młodość cieśy  
 A o ratunek pewny do Ciebie sieśy .

PRZY NIEBIESKIM PANIE ,  
 DOBRNAM MIESZKANIE .

**Z** Nie, rusz się, jestem Pánie w Tobie ,  
 Bez ciebie Pánie nic zgoła nierobie :  
 Żywocie drogi żyj we mnie iak w domu ,  
 Na mnie przewodzić niedawaj nikomu ,  
 Bądź Gospodárz-m przy twoim rzadzeniu /  
 Czart niech niemysli o moim zginieniu .  
 Ruśaj mie Pánie kedy twoja wola /  
 Na twym ruśaniu wśelká moja dola .

Bądź

25  
Bądź o mnie Panie jak o swego slugi,  
Bogatyś toba wszystkie splące długi.  
Bogum zapłacił Ciątem y Krwia twoia,  
Chryście skarbnica tyś bez ceny moja.  
IEST BEZ BOGA,  
PRZY NAS TRWOGA.

B!ada iednemu / bo kiedy wypadnie /  
Sam ieden nie tak powstać może snadnie:  
Jako gdy druha ma na drodze z soba /  
Druh mu wciecha druh bywa ozdoba.  
Co dzień wpadám / co dzień potrzebuie /  
By mie kto dzwignął nad cie nienayduie /  
Panie bym wpadł y w morska głebine /  
Gdy cie mam z soba vsam że nie zginie.  
Bądź przy mnie Panie / a ni na minute  
Opuszczay / czart mi dać może otrute:  
Przy tobie Panie zlego nie wystroi /  
Zły czart dobrego Pána ciebie boi.  
Bądź przy mnie Panie a iako sierota /  
W swojej opiece trzymać miey ochota.  
Już siły niemam / bądź mi Pante siła /  
Godzine życia liczyć poczne miła.  
Już w oczach światło gaśnie / bądź światłością /  
Dobryś bez konica niegárdz moja złością.  
Praciem o brzegu już mego żywota /  
Lubo zła moja dochodzi robota.  
Styrniku dobry kieruy łodzias moja /  
Tłuchay sie chlubiz opatrności twoia.  
Tłuchay na samym iuż brzegu nietone /  
Ułaiac z wszechmocney Reki twej obrone.  
I w łysce wody utopić mie radzi /  
Bądź Panie przy mnie nikt mi niezawadzi.  
W tej łysce wody sam utonąć może /  
Ja y na morzu z Panem sie nietrwoże.



DOBRA IEST NASZA,  
V PANA PASZA.

**I**żeli siebie ia wpaść nie moge,  
Tak za owcami chora zniosę nogę:  
Kaczego ná to potrzeba Pasterza,  
By owca była broniona od zwierza.  
Samemu Tobie oddaie w obronę,  
Tak Pánie owce nie beda zgubione.  
Ja w mey słabości niedożyję owczeki,  
Pásć iako moga Pásterze kálekci:  
Pás mnie y ze mna pás owieczki moie,  
Pánie dáy pásze dáy im zdrowe zdroie.

CHWALCIE PANA NA ZIEMI &c: OGNIV,  
GRADZIE, SNIEGV, Psalm, 148.

**C**hwał Pána ogniu y sniegu chwał Pána,  
Od Pana obom wám natura dána,  
Ktorzy goraco Pána w swiecie chwála,  
Ci iako ogień tak się właśnie pála,  
Ktorzy oziemble Pána wychwálaia,  
Dla zimna swego sniegiem nazywaia.  
Ogniu y sniegu chwálić Pána trzeba,  
Na chwale wezna z ziemi ich do Nieba.

PAN BOG DNIA MI DAWNY,  
PROROK PRAWI SŁAWNY.

**Z**łaskami Stárzy y Bog dawny dniami  
Wspierali się też iakimi łaskami:  
Łaska wyrósła z korzenia Jessego,  
Wszyscy ia znacie być Syna Bożego.  
Bog Ociec ta się łaska wspiera dawny,  
Rzecz świat że się wsparł ona został sławny,  
By się nie łaska świat był wsparł takowa,  
To by nature tak nie nosił zdrowa.

POCZA-

POCZATEK SŁOW TWOICH PRAWDA,

psal: 118

Słow Bożkich Słowo początek Syn Boży,  
 Bog do nas słowa wstał y inne mnoży;  
 Ze Słowo pierwsze prawda się nazwało,  
 Jám prawda: taki Tytuł sobie dało,  
 Tym Słowem wszystko Bog Ociec sprawuje,  
 Słowo te zawsze w Oycu się znajduje,  
 Słowo się ciałem te stało na świecie,  
 Nie odstało w niebie Orca przecie,  
 Gdy Słowo w ciele ciało niechay słowi  
 Te jedne Słowo, choć innych nie mówi,  
 Proźne są inne słowa, na te słowo  
 Ziemia y Niebo słuchać nam gotowe.

IAK SŁYŻYC: Z NIEBA  
 VCZYĆ SIĘ TRZEBA.

Zemnie roznieśli Pan odział kwiatkami,  
 Niebo iasnymi z haftował gwiazdami,  
 Kwiatki wiednieia, gwiazdy w niebie świeca,  
 Co żywo z ludzi niechay do nich leca.  
 Pan liczy gwiazdy im imiona daie  
 Z gwiazdy do Pana człowiek niech przystaie,  
 Wszystko mu służy słońce się obraca  
 Co dzień do koła, miła mu ta praca:  
 Miesiąc swojego nie pochwibi biegu,  
 Zamierzonego, morze strzeże brzegu,  
 Sam tylko człowiek Bogu się przeciwi,  
 A Bog cierpliwy za to jego żywi.  
 Dziwny Bog w Świętych dziwniejszy w grzeszniku,  
 Ze go z żywymi nie wymaże sztyku,  
 Dobroci Bożkiej, grzesznik dzwonek głośny,  
 Gdy nie w światła w Boga jest znosny.

T A



TANIA A NIEDROGA,  
CHRYSTVS W NIEBO DROGA.

**K**Ogo wıdy w swiecie ta rzecz niefrasuje :  
Ze sie koniecznie smiertelny byc czuje :  
Kozdemu przydzie takowa minuta /  
Ze ma go potkać od smierci otruta .  
Jako w Adamie wżyscy pomrzec mamy /  
Tako w Chrystusie zasie ozywiamy /  
Poki żyjemy do Chrystusa Boga  
Niechay nam bedzie ustawiczna droga :  
A On nam droga bedzie w niebo same /  
Tym przewodnikiem nie wpadniemy w iame /  
Slepy slepego kiedy wiec prowadzi /  
Siebie y z drugim lubo nierad zdradzi .  
Oba wpadaja slepi w iame iedna /  
Slepi miewaja droge zawsze biedna /  
Kiedy nas Chrystus prowadzi do nieba /  
Ze go niechibim w tym watpic nie trzeba /  
Swiadomy drogi owsem sam jest droga /  
Idz za Chrystusem w Niebo pewna nogą .

I A K A W O D K A  
L V D Z I O M S Ł O D K A ?

**G**Orzko mi czemuś : za słodź JEZU słodki !  
Brom Cie nie trzeba cukrowaney wodki /  
Luboć Samemu żoć podano / ale  
Żołci nam niedaś tak trzymamy ciele /  
Słowa twe JEZU nad miod wstom moim /  
Napoy mie JEZU słodkim żródłem twoim .

P A N S K I E T Y L E S Ł O W A  
R O B O T A G O T O W A .

**P**iekny o Pána w iezyku ratunek /  
Tym sie od pedza nasz bol y frasunek /

Jak

33.  
Jat rzeknie bądź zdrow chory ozdrowieie  
A ni sie odtad inż kiedy zasmieie .

PAN BOG OGIEŃ GRZEIE ,  
KTO W NIM MA NADZIEIE ,

P Rzyrodzonego gdy ciepła nie mamy ,  
Uni sie piecem samym zagrzewamy ,  
Bog ogień , z tego ognia ciepła prosić ,  
Wsam że na tym będzie ciepła dosyć .

ŁASKAWY BOŻE ,  
GRZESZNYM DAY ŁOZE .

N Je nam day sławę lecz Imienia twemu ,  
Słonce swe bliſczyjſz dobremu y złemu ,  
Sława twa je sie grzeſnitiem nie brzydziej ,  
Zgube grzeſnikow swoich nie rad widziej ,  
Takes grzeſnika zlu bit Panie sobie ,  
Dla niego w żłobie leżałes y w grobie ,  
Na Abramowym niechay y on łonie  
Lub grzeſne swoje , a położy skronie .

CO TEZ ZA ROBOTE ,  
PAN CZYNI W SOBOTE :

Z Bawić czy zgubić w Sobote sie godzi !  
Do Pherizeow Pan te mowę rodzi ,  
A w oczach onych chorego ozdrowia  
W Sobote dobrze czynić ich namawia ,  
W Sobote zmarłych wspominać my Panie ,  
Wieczne na onych nie nanieś karanie ,  
Rzekłes w Sobote lepszą jest rzecz zbawić  
Niżeli zgubić , rącz że sie tym wstawić ,

Ł

WBYŁ



Wszystkich umarłych ktorych wspominamy  
Tiechay zbawionych łaska twoja mamy.

TAM DOBRA SPRAWA,  
GDZIE BOSKA SŁAWA.

**N**Je ieden sławaciłowiek sie prodzi /  
Sława pomaga sława często szkodzi.  
Jesli dla sławy wieczney kto co dziła /  
Tałowa dobra / bo iest wieczna chwala /  
Jesli dla chluby tylko swieckiej czyni /  
Taki wzynek od Pána sie wini /  
Jaka sie sława wwoźe spraw Pánie /  
Tłichwa litośca nie biore karanie /  
Sława ma sławy Pánie pragne Tobie /  
Wszak ja bez Ciebie nic sam nie probie /  
Ty mym rozumem y ręką kierujesz /  
Jám twe naczynie ty Pánie sprawujesz.

KTO PRZY NIEBIESKIM PANIE,  
TEN NIE PODLEGA RANIE.

**J**esli iaka bitwa w stanie ná mie  
Wsam w mym Pánie kto me zlamie ramię /  
Jesli na głowe nieprzyiaciel nátrze /  
Pán moia głowa ja na niego pátrze.  
Jesli policzet kto chce wyciać bronia /  
Od niego rece Pánstie mie zastonia /  
Dawno policzet już Pánu wyciento /  
Ja mnie grzesznego ná nim myto wzieto.  
Ta rece moje gdy by kto nawążył /  
Ta niego mocnych Ręk bym Pánstich záżył.  
Lub nie byli by y od kryte wśy /  
Zem sluga Pánstki y kto sie poruży /

35  
 Abyśia porwał y vcho mi ranił /  
 Miał Pána że mu smiałość by te zganił /  
 Wszak y Piotr vcho był veiał Málchowi /  
 Pán na swym mieyscu zaś vcho stanowi /  
 Smiało kożdemu moge rzec przy Pánie  
 Dobrym / bo złego nie mu się nie stanie .  
 Jezyka mego Duch w ięzykach sirzeje /  
 Na biade noga moia nie nabieże :  
 Gdyby na moie kto nawążył nogi /  
 Przy mocnym Pánie y tu niemam trwogi /  
 Rełom Anielskim Pánem przykazánym /  
 Kamieniem w nogę nie bede karánym /  
 Jeśli ná serce kto moie na stoi /  
 Serce się moie y tego nieboi  
 Bog sercewidec na oko to widzi /  
 A on zaboyca wśak że kożdym brzydzi /  
 Na moie serce ktorzy nawążyli /  
 Swoie nie moie serce poranili /  
 Oka mi prochem nie zaprośa zgoła  
 Jak żrzenice Pán sirzeje oka / czola /  
 Nie przydzie do cie zło nie przydzie rana /  
 Taká mym Pánem takśa obiecána /  
 A włos nie spadnie z głowy Pán tak prawi /  
 Ktosie przeciwny głowie mey postawi :  
 Skoro się na piedz od Pána oddale /  
 Że wśedzie strzały to nie bede wcale /  
 Trzymayśie Pána zwłászcza tey godziny  
 Boży / bo gina dziś z łada przyczyny /  
 Jásie nie puścze Pánie nigdy Ciebie /  
 Dobrze na ziemi z Pánem lepiej w Ciebie /  
 DAR PRZYIAWSZY Z REKI /  
 ODDAY PANU DZIEKI .

**E** pistopowi mnie lub niegodnemu  
 Arcybiskupstwo przydales tu temu

E z

Kaspa



Łaska to twoja / na Łasce mi dana /  
 Dwa razy twoja dobroć okazana .  
 Bym tego wdzięczny był naucz mnie Boże .  
 Tłoch Ci nie ciernie przynosię lecz Roże /  
 Ciernieć beże mnie przynieśli żołnierze /  
 Wieniec opleli złe czynia w tej mierze ;  
 Jesz mię Korona drogiego Kamienia  
 Ozdobił trzebać za to odwdzięczenia .  
 Wlecznieć się Panie na to zapisais /  
 Daj się a iac z chęcia oflagais .

PAN CHRYSTVS W CIELE  
 NASZE W E S E L E .

**C**hrystusie Panie moy drogi żywocie /  
 Ja y do Ciebie tylo kwapię po Cie .  
 Gdzie się wesela Anieli na Ciebie /  
 Wnet by płakali / by nie mieli Ciebie .

PAN ZASŁONA  
 PAN OBRONA ,

**Z**miłuy się Panie nad swoim stworzeniem /  
 Tłoch się nieciekly czart naszym zginieniem .  
 Jako nadzieis w Tobie pokładamy  
 Pewna / tak pewna niech obrone mamy .

CO BOG POGANSKI  
 CO CHRZESCIANSKI ?

**M**ars bog poganski / rzecz mu puścić si rzady /  
 Tłach Bog Obronica przy nim bedzieś cały .  
 Inni bogowie na śmierć ludzka chęci /  
 A nasz Bog żywot / y umarłe żywi .

Jupiter

Jupiter swemi pioruny sie w sławia,  
 A nasz zbawiciel, że nasz grzesznych zbawia.  
 W reku piorunow niema, gozdzie tyle,  
 Ktore za grzechi nasze cierpiał mile.  
 Niestrzela nanas na Brzyju iak strzala,  
 Lub sie wciagnal od tej Dusza cała.  
 Owszem by strzala ta niestrzelil na mie,  
 Mnie niepołożył na celu iak znamie.  
 Dawno tym y ia już sie złożył w grobie,  
 A Łaska Boża y dziś chodze sobie.

CHCESZLI BYC Z SWIETEMI  
 TAK RZĄDZ CZŁONKITWEMI.

Jesli masz ucho niechay Boga slucha,  
 Jesli masz noge niech sie w Cerkiew ruchu.  
 Jesli masz oko niech patrzy na Boga,  
 Z pojadliwoscia oka insha droga.  
 Jesli masz iezyk niechay nic nieprawi  
 proznego, oprocz tylko Boga slawi.  
 Z proznego slowa Bogu liczbe damy,  
 Porachuy my sie iak prozno gadamy!  
 Jezyk iako mlyn wskawicznie miele,  
 Ogniem go Jakub nazwal w naszym ciecie.  
 Jesli masz rece podnos ie do gory,  
 Tam ten kroluie wшыtkim dacie ktory.  
 Jesli masz serce miluy onym Boga,  
 Do innych rzeczy milosc nasza trwega.  
 Jesli masz glowe tej naklaniay Głowie,  
 Ktora na Brzyju skloniac sie w mowie  
 Za Toba takiey, Oycze przebacz mily,  
 ze mi stargali ludzie wшыtkie zyly.  
 Jesli masz czolo Brzyz na nim weselo  
 Czyny, spedzisz czarty ktory chodza w kolo.



Jesli kolana masz upadaj na nie,  
 A o JEZUSIE swym pamietaj Panie,  
 Przed nim upada wsak kolano wszelkie,  
 Tak imie JEZUS, jest u Boga wielkie.

M V S I S I E D Ł V Z Y C,  
 K T O C H C E D W V M S Ł V Z Y C.

Dwoch rzeczy oraz czynić nie możemy,  
 Wiedna z nich pewnie wiemy że pobladziemy.  
 Nie możesz Bogu służyć y mammonie,  
 Niebu y ziemi wiec że niedbaj o nie,  
 Jednym na niebo okiem drugim zaś sie  
 Na ziemię patrzeć iak y w krótkim czasie,  
 Boga sie trzymaj iedynego bracie,  
 Niechwiej sie indziej dosyć będzie na cie,  
 Ten serce twoje na syć do woli,  
 Kto Boga lubi tego nic nie boli,  
 Z wiara sie Pánstkiej káty do tyka,  
 Od tego wszelka choroba umyka,  
 Browstoczywa Száty sie dotknęła  
 Pánstkiej, dotknięciem sobie zdrowie wzięła,  
 Dotknol sie Ariy Pánstkiej káty, ale  
 A on y káta nie została wcale,  
 Piotr pytal Pána: Ktoś rozdarek odzienie?  
 Ariy postapil iak z káta kálenie,  
 Niech by sie wyl v niewiaśty Ariy,  
 Jako szil káte rzekomo doktor stary,  
 A z Száta Pánstka iak głupie poczyňa,  
 Chrystusa nie má za Bóžego Syna,  
 By sie od Ojca wrodził przed wieki,  
 Ariy zaś tego nie vznał owśeki,  
 K od moy kto pozna? Bog sie pyta oto,  
 W błocie człowieczym te błysneło złoto,

Judas

Judaś te złoto sprzedał za srebrniki ,  
 Za ciężere złoto frymark dosyć dziki ,  
 Z Ariy tego nieślanował złota  
 Kówny Judaśu y Ariy niecnota ,  
 Obwis z nich ieden / drugiemu watroba  
 Wypáda / godni takley kary oba .

O SWEY CZELADZI,  
 ZAWSZE PAN RADZI.

**W** Sakośie pierwszy raz służyłem Tobie  
 Pánie / niech będzie to tu Twey ozdobie /  
 Ktorzy patrzyli wszyscy to przyznali /  
 Słuchnie ten Pána co go ubrał chwali :  
 Bym sám niechwalił / same by odzienie /  
 Zaspiewać miało iak kiedyś kamienie .  
 Pán Omofory Pán Sakośy daie /  
 Swoiey Czeladzi barwe dobra kráie .

MA BYC CZESC ODDZIATEK ,  
 OYCV ZA PRZYDATEK .

**P**rzydałeś Archi / przydaj mi y siły ,  
 Boże aby cie z przydatku chwalily /  
 Archi poczatku od poczatku Ciebie  
 Mnie się przydało od chwale na Ciebie  
 Aż chiba / godnie tu chwalić nie mogę  
 Tyś Pánie droga sám mi wkaż drogę .

W T R W O D Z E ,  
 NIE DVFAY W NODZE .

**N**ie odstepuy mie w Bolu moim Boże /  
 Jak mie bol pocznie trąpić / wnet się strwoże /

Zedy



Bedy wciekne daremna ma trwoga :  
 Od Boga kedy wciec może noga :  
 Wśedzie namáca Boska ciebie raka ,  
 Czego nie zbędzie człowiek próżno leta ,  
 Oddaie Bogu z ciałem sie y z ducha ,  
 Przy takim Pánie / czárci nic nie ruśa ,  
 Nie od żałuje już tego na wieki ,  
 Żem niebył wdzięczny Pánie z twej opieki ,  
 Zmiłuyśie Pánie po twoim zwyczaju  
 Lotra lub złego nie wyganiaj z Raju ,  
 W twym miłosierdziu pokładam nadzieje  
 Że mie nagiego swa śaća odzieie ,  
 Niewiem co poczne siła mi wskaza :  
 Ta myśl / by Bogu ducha sie dostała ,  
 Ciebie do mówiać nie mám za co zgola ,  
 Za grzechi moje piekło ná mie wola -  
 W tym razie inney drogi nie na pádam ,  
 Tylo sie twoim Miłosierdziem składam.  
 Zmiłuyśie Pánie wołam we dnie w nocy ,  
 Żgine to pewna bez twoiey pomocy :  
 Kiedy pomożesz ze dna wyime práwie ,  
 Ziemi y Ciebieb litość twoja w śławie .

SŁVDZE PRZY PANIE  
 NIC SIĘ NIE STANIE.

Ty łamia kości ,  
 Pełno mam złości ,      Co poczne sobie :  
 Przydzie godzina ,  
 Będzie nowina ,      Złożyć sie w grobie.  
 Mito y w grotie ,  
 Pánie przy tobie ,      A y na Ciebie  
 Lebo Anieli ,  
 A niewieleli ,      Będa bez ciebie .

Ciąg

Czas nie na dlugi /  
 Nie rzucay slugi /  
 Na Owce twoja /  
 Wilcy sie stroia /  
 Strzeż mie moy Panie /  
 Nie poday ranie /  
 Gdy bede zdrowy /  
 Nie zgubie głowy /  
 Rzucony zginie /  
 Wilkow nie minie /  
 Niech cały chodze /  
 Tobie sie zgodze .

CHRYSTVS NASIENIE  
 Z NIEGO IEDZENIE.

**T**ę jako ziarno / mnie jako kłosy  
 Słupy / ddy z ziarna widy zdyt rokosy .  
 Ziarno iest Slowo Boze / Chrystus prawi /  
 Z ziarna Chleb tego Pán nám na skot scawi .  
 Panie kłoska slepa sie ia zowie /  
 Pamietám o twej ktoras wyrzekl mowie  
 Jes sie przyrownal do kłosy Panie /  
 Slepą sie kłos chiba mnie dostanie .

V SŁVGI A PANA  
 I A KA ODMIANA.

**T**ys wsołkie ciáto wydał swoje ranie /  
 My zas chronimy ciáto od rán Panie .  
 Mielkim futerkiem swoia głowe chronie /  
 Tys ostrym cierniem swoje pokrył stonie .  
 Ja w rekawicach lub w rekawie rece  
 Chowam / Tys swoje gozdzion wydał mace .  
 Pod bok moy mielka pierzyne postáno /  
 Twoy zas Bok ostrą włocznia przeiácháno .  
 Mielka ponciocha me sie nogi stroia /  
 Na ostrych gozdzicach twoie ciogi stola.



Ja swoje ciało odziałem Purpura,  
 Z twego, obzienie jedrąno z skura.  
 Na mych ramionach wisi Lancuch złoty,  
 O Ciebie Chryste żelazney roboty.  
 O mnie potrawy korzenne gotuia,  
 Słodki mój IEZV Jolcia Cie czestuia!  
 Mnie słodki miodek przyniośa do stołu,  
 Octu nie pije z IEZVSEM pospółu.  
 Sługa nie wielkiy Pán prawi, za Pána  
 Mnie z Pánem moim iak wielka odmiana!

P O W I N I E N O G A  
 L V D Z I O M B E Z B O G A.

**T**ys Chleb, bez Ciebie ia z głodu umieram,  
 Ty Jzrodło, bez Cie y wst nie otwieram.  
 Tys Droga, bez Cie bładzić by mi trzeba:  
 Żadna miara bym nie trafił do Ciebie.  
 Tys światło, bez Cie Dusza ma w ciemnicy:  
 Nic nie obaczy aż zażywszy swicy.  
 Ołoś ślepeму, bez Cie y ia ślepy:  
 Ciemiędzę kiedy równo kiedy ślepy.  
 Tłogaś chromemu, bez Cie y ia chromy,  
 Bez nogi, iako w ludzkie trafić domy.  
 Tys mądrość, Panie bez Cie każdy głupi,  
 By náy bogatszy rozumu nie kupi.  
 Tys Siła Panie, bez Cie niemam siły,  
 Ty strzeplasz koci, Ty strzeplasz y żyły.  
 Tys Piękność naša, Kto piękny bez Ciebie?  
 Słońcu, planetom, Tys światłem na Ciebie.  
 Tys nam bogactwo, bez Cie kto bogaty:  
 Ty nie odkryłeś kogo: na tym łaty.  
 Tys Żywot bez Cie wszyscy umieramy,  
 Przy Tobie zaśle znowu ożywiamy.

Tie

Nie odstepuy nas / bo bez Ciebie zgola  
 I na czas mały / człowiek nie wydoła .  
 Po śmierci mojej Tyś moim żywotem /  
 Umieram z Tobą wiecznie żyć mam potem .  
 Wzglądu żadnego na uczynki moje  
 Nie mam / iedyna twa dobroć sta się .  
 Na złe uczynki nie patrz moje Panie /  
 Wchodźć w rachunek tego z Tobą stanie :

R O D C Z Ł O W I E C Z Y ,  
 R O D K A L I E C Z Y .

Panie człowiecza natura jest lada /  
 Z lada trefunku na ziemię spada .  
 I jeśli oney nie daś reki Panie /  
 Przez siebie sama iak żywo nie wstanie .  
 Jak często padam / tak Ty dzwigni Boże /  
 Tych mým upadkiem nie załam łóżer

O D B O G A S Z A T A  
 D O B R A Y P Ł A T A .

Na dwóch galeziach razem ptak nie siedzi /  
 O dwie się rzeczy człowiek niech nie biedzi :  
 Jedna potrzebna rzecz / służyć iednemu  
 Bogu : szalony kto służy innemu /  
 Za taką służbę dobrze płaca w Ciebie /  
 Broż nate służbę nie odważy siebie z  
 Ziemi panowie płaca talarami /  
 A Ciebieści Pán płaci nam gwiazdami :  
 Wszak gwiazdy iasniey niż talary świeca /  
 Na służbę Bożą co żywi niech leca .  
 Ziemi panowie dobra barwę dają /  
 Takowey iako Ciebieści / nie mają /



Bárwa się ciemnych panów zszarpać może,  
 Twój zaś bárwa trwa na wieki Boże,  
 Światłem tak świat sam pokrywasz Panie,  
 Światła i sługom twym świat dostanie,  
 Jak słonce w Ciebie tak będą świecić,  
 Na dobra sobie barwę zaśluzili.

V B O G A  
 N I E T R W O G A .

Kto w Bogu ufa lub jest w tym terminie,  
 To obiecywać może, że nie zginie.

V C Z Ł O W I E K A  
 B O G O P I E K A .

Niechaj się wola twoja Boże dzieje,  
 Błom Ciebie innej nie szukam nadziei,  
 Tyś rzekł że niechcesz śmierci grzesznikowi,  
 Ten głos grzesznika na nogach stanowi:  
 Nie orzemiać Panie, strzeżesz Izraela,  
 Nie mam innego nad Ciebie zbawiciela,  
 Nieprzyjacieli na żeby mnie wzięli,  
 Przekona by radzi mnie przyieli,  
 Pokrusz im żeby są ostre tak miecze,  
 Żebym jako mieczem każdy sieczy,  
 Nic mi nie sprawia bo ja ufam w Ciebie,  
 Doł mi kopania sami będą w grobie,  
 Ja lub w grob poyde nie puszczam się Ciebie,  
 Tyś mój żywotem a wiecznem na Ciebie,  
 I Ciałem i z duszą oddaie się Bogu,  
 A tak żadnego nie lekam się regu.

BEZ WODY MEKA  
ZA WODE DZIEKA.

W Dzieczeniśmy tego / żeś darował wode  
Panie / będziemy z niey mieli wygode.  
Daj sposob byśmy zawdziaczyli Tobie /  
Wszystko czynili ku twoiej oździebie:  
Lubo iść lubo pić będziemy Panie /  
Z nas chwalić Ciebie żaden nieprześlanie.  
Samaritanie nie pros już o wode  
Eposie / w swym Domie masz źródła wygode.  
Boże Jakubow y sam piy y z dzieci /  
(Bęś ty nasz Ociec: ) pić każdy poleci /  
Zdrowa ta woda bo kto dobył wody /  
Tam wszystkie leczy wrazy y wrzody /  
Bądź pochwalony ja to aż na wieki /  
żeś się nam Panie obeysć dał też rzeki:  
Nikt się tak przedto nie sprzedawał wody /  
Niechciałeś Panie przymiesć nas do fłody /  
Chciałeś swym Duchem / woda się pucila /  
O iść zysk tweich rzecz nam dana miła:  
Kto kolwiek tyło z źródła się napie /  
Jeśli Cie chwalić nicma / niech nie żyje;  
Jest za co wielbić Panie Imię twoie /  
Jeś nie spodzianie puścił wodne zdroje.  
Jako że źródła Pańska woda ciecze /  
Taka zysk chwala niech płynie człowiecze:  
Chwał Pána: który z Piastu dobył wody /  
Dla twoiej tyło człowiecze ochłody /  
Byli weseli w Galilei y z wina /  
Wino wesela nicmala przyczyna /  
My jeśli z wody nie będziemy wdzięcznemi /  
Pewna to Pánu że będziemy winnemi /  
Bądź wdzięczen z Wody y Wino dać może  
Bog: z Wody Wino wśakies z działał Boże.



Kto jest nie wdzięczny z Wina / wino woda /  
 Wdzięcznemu woda jak wino wygoda /  
 Pijcie z tej wody a pominiecie sobie /  
 Wode Pán z Boru lál / nim leżał w grobie /  
 Pijcie ku zdrowiu iak duży tak cięba /  
 Łaska wám Pánka zrodziła takie dala /  
 Niechay w te wode Pán swe łaskę zleie /  
 Kto się na pije wody niech nie môleie /  
 A Duch ktory się nosi nad wodami /  
 Niech przylatuje tu z swemi darami /  
 Niechay ta woda kogo Pán poleie /  
 Lub by był czarny nad śnieg wobleie.  
 Koncze / niech Pánu Cześć będzie bez końca /  
 że nam dał wode / Spás náš y obrońca /

C H R Y S T U S M O I A ,  
 Ł V K Y Z B R O I A

N	Am bez Chrystusa /	Być nie bez stusa /
	Tego się trzymaj /	Bieżyli / imaj /
	Że być bez Pána /	Podła cię rana /
	A Pán cię zkoży /	Bo jest Syn Boży /
	Władnie wśytkiem /	Debremi złemi /
	Chrystus tuł z strząła /	Wej moca cała /
	Obrone taką	Nie ladałak

D O P A N A W Z Ł E Y T O N I  
 B I E Z , G D Y C I Ę K T O G O N I .

G O r o w y s o ł a n a k t o r e y P á n m i e ś k a /  
 D n o z ł o ś c i m o i c h z a s y p : m o i a ś c i e ś k a  
 P e w n a d o T i e b i e : T y w c i e c z k a m o i a /  
 T y W i e j a / T a r c z a w i ś l g d y j e y z b r o i a /

Syn

Syn twoy od morza Pán do morza / wody  
 Plomieniu memu niech da dla ochłody /  
 Biedy za Wieja twoja kto wśiedzie /  
 Tlieh náń strzelaia / wieza biedy z bedzie /  
 Trafia na tarczy y na zbroie strzaly /  
 A kto za wieza siedzi bedzie cały -  
 Kto w działach / w wałach / w koniach wśnoć kładnie /  
 Snadnie wpađa : kto w Pánie / nie pądnie .  
 My sie na Pána iednego spuścili /  
 Innym sie wálem my nie otoczyli :  
 Jáł w polu trzácina iak kácika na wodzie  
 Siedzimy : Pánem bedziem na swobodzie /  
 Jesli pták z dachu nie spónie bez woli  
 Bozey : o ludziach Pán srych wiecey boli .  
 Wśności trzeba w Pánu dobrej wiary /  
 Kogo Pán strzeje nie idzie na máry /  
 Tliehay strzelaia ná mnie / Pán wśtrzeje  
 Od kul y od strzał na gęstych nie leze .  
 Jesli Pán zechce lubo nikt nie páli /  
 By y bez wiatru człowiek sie obáli ;  
 Na Boża wola spuścmy sie owśeti /  
 Kto sie náń spuścza nie spuscí z opieki /  
 Łataiac strzaly nie wśrzela pleca /  
 Jeslić obrona Pán / mocna forteca .

# K I E D Y B I A D A , C O Z A R A D A :

Zły czas / złe zdrowie / co wždy poczne sobie ?  
 Bez Pána ktory dobry / nic nie zrobis .  
 Duśe y ciało iako dwa pieniadze /  
 Gdy Pánu dalec dobrze soba rzadze .  
 W Jalmużnie przymi ciało me y duśe /  
 Przy mocnym Pánie y iá sie nie struśe /



Ze Słowo ciałem stało, ciało dale,  
 Słowu za służy Ciało niech przysłaje,  
 Ze wechtał duch: Pán, Pánu należy,  
 I Duch do swego Pána niechaj bieży,  
 I Ciałem z ducha oddaie się Tobie  
 Łazarzem, Łazarz wstał ożył y w grobie.

CHWALIMY CZŁOWIEKA,  
 KTO DO CIE VCIEKA.

S Jerote, wdowy o stawione Tobie,  
 I chorzy ktorzy czekała w chorobie,  
 Pewnie lepszego lekarza nie miała,  
 Do Ciebie wstępy Pánie wciekają:  
 Kto niewolnika wyzwoli z niewoli?  
 Które kto zleczy którą grodzie boli?  
 Kto okowanym od bije okowy?  
 Kiedy ratować Tyś Jeden gotowy,  
 Kto łzy płaczacym otrze? Kto da chleba  
 Głodnym? twej łaski Pánie wstękim trzeba.  
 Proza nadziela to się do człowieka  
 W swym utrapieniu ostatnim wcieka:  
 Na Pánów Ziemych kto kładnie nadzieie,  
 A niena Boga pewnie ten szaleie;  
 Ziemi Panowie boia się wpadku,  
 Jak cie obronia yw nich niema statku.  
 Kto dzisiaj żyje a jutro umiera,  
 O takiego się iako kto opiera?  
 Ziemi Panowie ze śmierci czekają  
 Jeśli nie żywi martwi omylają,  
 I w żywych Pánach nie pewna obrona,  
 A coż w tym który y sám kiedyś stona.  
 Nieśmiertelnego trzymaymy się Boga,  
 Żadna y straszyć nas nie może trwoga.

Bog

Bog nie omylny Obronica każdemu/  
 Do siebie szczerze wciekajacemu.  
 Bog, Ociec, Matka, Brat, przyjaciel prawy,  
 Przebacz mi Boże małość dale sławy;  
 Nie tak nas Ociec, matka, y brat lubi  
 Jak Bog, choć grzeszył Bog cierpi, nie gubi.  
 Pamiętaj o nas Boże swym stworzeniu,  
 Czart zawsze myśli o naszym zginieniu.

# K I E D Y R A N A , B I E Z D O P A N A .

**I**ż Cię mam prosić Boże o Zbawienie:  
 Ta to mi twoje niech będzie wcznienie.  
 Tiegub owieczki mój Pasterzu drogi,  
 Szukaj owieczki, bo ta zbiegła z drogi:  
 Głodny wilk cziha, Owieczke bez Ciebie,  
 To nie podobna wilk głodny zagrzebie.  
 Jako mież swego Oka spuścił Panie,  
 To predko sługa twój dostanie ranie.  
 Toba ja stoje bez Ciebie wpadam  
 Wszytkim się razem twoja moca składam.  
 Rad bym przysłużył iak na lepiey Tobie,  
 Lepiey Ci żyć służyć niż być w grobie.  
 W grobie być tylo robakom potrawa,  
 Jaka wždy Tobie z tego bywa stawat  
 A kiedy człowiek lub y grzeszny żyje,  
 Niech słowa leca mu iak z geby kije:  
 A przecie woła Pán grzesznych obronca,  
 Lub grzesznich kárze, coż gdy nie do końca.  
 Bórz Panie, Tylo przebacząy na wieki,  
 Chorzyśmy Panie bierz nas na swe leki;  
 Chorzy Lekarza potrzebuia prawis,  
 Wpadłem, Ty mie na nogi postawis.



50  
CZYM GRZESNY  
POCIEŚZONY?

**Z** Czym się pokaje przed Panem mizerny?  
W moich posługach, Panum nie był wierny,  
Takiemu ręce zawiąza y nogi,  
Boie się by mie sad nie potkał srogi.  
W wieczna ciemność takiego rzuciła,  
Bedy na wielki zębami zgrzytała.  
Co poczne sobie i sumnienie mi także  
Ze wieczna smoła y ia się pomazuje.  
Pieklam za służyl, bom te działał sprawy,  
Dla których w piekło posyła sad prawy.  
Nie trzeba Panu sadzić sam się sadze,  
Bładze Owieczka zle się z soba radze.  
Rad bym się rzucił przedko do Potuty,  
Abym widy zmieścił sobie dekret luty.  
Nie wiem zład począć w moim gnusnym worze  
Tak wiele grzechow tak ma piastu morze.  
Plakał bym, zmązy łzami nie omyje  
Kto tak z grzesznikom sprośnie idź ia żyje.  
Niemaś na świecie grzechu by go moie  
Nie odziałało serce a we troie.  
W sercu mym gniazdo grzechi zwili sobie,  
I mnostwem mym grzechow co niedzny probie?  
Jak wielki ciężar Dekret na dno sadzi,  
Grzechow ciężar sercu równie wadzi.  
O to w grzechow y z serca zrzucić Boże  
Racz: nie utonał abym z grzechem, trwoże.  
Wyciągni rękę tak iako Piotrowi,  
Niech mi niewodem sobie czart nie łowi;  
Zarzucił niewod obiecuie sobie,  
Zemie zęboma tak rybce pozobie.  
Pójrzeć Jonáša iakies niedał Panie,  
A na mnie swoje uczyni zlitowanie.

51.  
Jak czarł namdzył tak się namiać z flugi  
Nie daway swego / daj ratunek dlugi /  
Od sprośnych grzechow szliczne Lico Twoie /  
Odwróc: na grzechy niech nie patrzy moje /

NIECH NIE VSTANIE,  
TWA VFNOSC W PANIE.

<b>T</b> woiey roboty Zbawiać pospół / Lub iak wol żyie / Dla swojej sławy Wszak y wol woła Co wszystko stworzył Do tego czasu / Wszystko nam daie / Sam nas odziewa / Ociec umiera / Matka zawiera / Bog swym stworzeniu / Był / ma staranie /	Ludzi y stoty / Ciele y wołu / Tylo się tyła / Nie żałuy trawy / Pán ieden zgola / On nas nie morzył / Karmi z rzek z lasu / Sám nam chleb kráie / Sám nas zagrzewa / W grobie / o Tobie Byś nie w zginieniu Dufay że w Panie /
--	--

NADZIBIA W PANIE,  
ZE SIE TAK STANIE.

**P**rzez wszystkim lata prawie w grzechach brodził /  
Tlicem dobrego / siła złego rodził /  
Wszystkiem grzechy przebieżał na świecie /  
Trzeba by wynieść z domu mego śmiecie /  
Bo się spodziewam Pán w dom za kolata /  
Nie wymieciona u mnie szpetna chata /  
I w pułkach umie Pán porzadek czynić /  
Lubom y grzeszny / nie zechce mnie winić /  
Owżeki siły już w ciełe nie czuie /  
Jem Pána mego o brzął / żaluje /



Sám Pánie to wieš do pokuty trzeba  
 Sily / bez sily iak dostąpić Ciebie z  
 Możesz y darmo bez dziennego znoiu /  
 Ráyski kwiat zrodzić prawie na tym gnoiu.  
 Możesz slepego do Ciebie w prowadzić /  
 Z zatwarzialym grzesnym możesz rádzić.  
 Do Ciebie wielu mytnicy wprzeda /  
 Ktorem włáże Pán droge / ci wiedza.  
 Po wielkiej czesći na łasce zostáie  
 Ciebie / komu chce Pán Bóg tomu dáie /  
 Nie ten w gánia Ciebie / ktory goni /  
 Z nie wie drugi iak poni zejla koni:  
 Innemu skrzydla gołebie podadza /  
 By w Ciebie lecial / tám z práti posadza  
 Tatieni / ktore Swiety / Swiety / Swety  
 Pleia / obym byl y ia do nich wzięty.  
 Dáy Ciebie Pánie łatwo to y Ciebie /  
 Nagrzesnieysiemu gdy chceš być na Ciebie.  
 Chce poznać Ciebie swego Stworzyciela /  
 Z wieczney niewoli y Odkupiciela.  
 Tu wierze tylo / tám y bączyć moge /  
 Postaw na Ciebie Pánie grzesna noge.  
 W Pánu nie tráce ia swoiey nadzieie /  
 Gółym / Pán sata weselna odzieie.  
 Wláz to oku czego nie widziało /  
 Dáy slyšec Dchu czego nie slychało.  
 Dáy sercu lubić Ciebie ze wšey mocy /  
 Wláz tám tw a twarz kedy niemáš nocy.  
 Lub w grzechum wielki a w zasługach malec /  
 Wieczności Pierścien da Pán na moy pálec.  
 OSTROZNE OPANIE  
 MA BYĆ GADANIE.

**M**ucha lub motyl gdy na ogień rzuci  
 Głupie / skrzydełka swoje predko struci.

Tak kiedy rozum rzuca na na ture  
 Boska bez strachu: w sobie náydzie dziure.  
 Kiedy by mucha z daleka latała  
 Okolo ognia, to by była cała.  
 A Ty rozumie dotrze postępuiesz,  
 O Bogu kiedy z strachiem dyskursujesz.  
 Bog Ogień, Rozum nasz jest prawie mucha,  
 Okolo Ognia niech ostrożnie rucha.  
 Z daleka lataj a tak będziesz cały,  
 Postrzegaj Boskiey a z boiaźnia chwaj.  
 Z bliska sie ognia kiedy dotkniesz/pali/  
 Badacze Boskwa palasz zuchwaj.

SKARB ZAKOPANY  
 PANEM WYDANY.

Ktoś skarb zakopał, by był nie zgubiony/  
 Taki dał napis: Chrystus pogrzebiony:  
 Był co o niewiaśt nabył gorliwośći/  
 A zakopane posukał swietości.  
 Kiedy obaczył że skarb wielce drogi,  
 Tlic nie żałuje y pracy y drogi,  
 Jako Marię zjawionego Pana  
 Rádzi widzieli, choć na nim y rana,  
 Tak kto Chrystusa znalazł tu w tym grobie,  
 Wesela nabył nie małego sobie,  
 Odmienił napis: Chrystus pogrzebiony  
 Było pisano: napisał, wskrzeszony,  
 Co znalazł, Panu rád Zmartwych wstałemu.  
 Co zgubił, rád by był pogrzebionemu.  
 Bżekł Chrystus w skarbie daremna nadzieia,  
 Bo skarb na ziemi nie wydzie zrodzienia.  
 Co skarb zakopał Chrystus pogrzebiony  
 Przeto napisał aby był strzeżony,



Nie strzegł Pán skárbu owšem pogrzebiony  
 Ze napisano / przeto y wstrzeżony .  
 Co żywo Pána szukaia na świecie /  
 Ze Pán jest Starbem wšák to wšystcy wiecie :  
 Nie maš Zmártwych wšák to miejsce zostało /  
 Kedy leżało drogie Pánstie ciało /  
 Wšák nie maš owdzie miejsce kedy leżał /  
 Kto znalazł pewnie z radościa pobieżał .  
 Powstał Pán Zmártwych / włocejbne dostało  
 Nie zle onemu / co od kopał Ciało /  
 R z grobu Chrystus nedznego ratuje /  
 Kto go odkopał tego nie żaluie .

DO SMIERCI LVB ZYWOTA ,  
 Z PANEM ROWNA OCHOTA ,

Lvb umrzeć kážeš / lubo mi żyć Pánie ,  
 Słodko żyć z Toba y umrzeć Kochanie ,  
 Słodko żyć z Toba / boš Ty Żywot prawy /  
 Słodko umierać ta śmierć godna stary .  
 Słodko umierać za Oycyżne práwia /  
 Słodko za Pána umrzeć niechay stáwia /  
 Słodki za słádzá JEZVS gorzka trune  
 Ziemiašis trzešla iák w te gráno strune .

B O G W E S E L E ,  
 W S Z Y S T K O S C I B L E

T Ešno mi / Ktož mie wšdy pociešić moze  
 Inny náđ Ciebieš o moy močny Bože !  
 Znác Cie / wciecha wieczna bedzie w Ciebieš  
 Toba byt bedzie nie myślać o chlebieš  
 Innego szukać nie bedzie strumienia /  
 Bog došł atecznie wtuli pragnienia /

Száty

55.  
Szaty y chaty nie potrzeba w Ciebie  
Inney tam Boże, krom samego Ciebie.  
Bog wszystkim wszystko, On wieczne wesele,  
Ta Abramowym łonie Bog nam ściele.  
Przyznać musimy tobie mocny Boże  
Ze nam dość miłkie w Ciebie ścieleś toże.

IA K N A S Z A W Ł O K A ,  
P O Z B E D Z I E S M O K A !  
N Je spuszczaś Panie mnie z swolego oka,  
Tego co na mnie waży ubiy smoka,  
Wywart paśczone z ust mu ogień pała,  
Nie bronisz, skurta ma nie będzie cała.  
Kamień jest Chrystus jeśli tym Kamieniem  
Rzuci na smoka, zdechnie wderzeniem,  
Łaska Jessiego Chrystus: jeśli bęje  
Ta Łaska smoka, smok pewnie nie żyje.  
Chrystus Bog Ogień ten smoka opali,  
Tłuch się z paśczone smok na mie nie chwali.

NAD WSZYSTKIE WODKI,  
I E Z V S I E S T S Ł O D K I ,  
K To się JEZUSA całkiem rozmiłuje,  
W innym nad tego smaku nie uczule;  
Z miod y cukier gorzki w porównaniu,  
JEZUSA w myśli kto ma y w gadaniu,  
Jasnie z JEZUSEM z JEZUSEM y wstanie,  
Z Cichym JEZUSEM nikomu nie taie.  
JEZU twe Imię za słod, w sercu moim,  
Serce me wlem, JEZU uczyni swoim;  
Serce me iak wosk, miod JEZUSA Imię,  
Tego mi miodu żaden nie odymie.



Duża iak pieszczotka niech ten miód smaknie,  
 Upewniam takim miodem nie otruie;  
 Miód ten gorzkości żadney nie ma w sobie,  
 Przydasie taki miód nam y po grobie.  
 W gorzkości naszej bądź naša słodkością,  
 Czystodłowy JEZU bądź naša miłością:  
 Obrzydź nam wszystko, przypadni do smaku,  
 Sam naucz mie strzec co na wędzie haku.

GRZESZNIK V DROGA  
 TYŁO DO BOGA.

Złwot y śmierć masz w Reku twoich Pánie,  
 Uciechaj sie według woli twoiey stánie,  
 Ta wola twoia: Śmierci grzesznikowi  
 Uciechce / to pewna że mi sie pozdrowi.  
 Co Ty chcesz o sie y stánie koniecznie,  
 Śmierci grzeszniku niechcesz żyć mu wiecznie.  
 Tyś żywot, grzesznik żyje tyło Tobą,  
 Tyś mu nadzieia / Tyś mu y ozdoba.

KTO IEST ZMAZANY  
 PAN LIEKARZ RANY.

PO błocie chodze a żem iest niecnota,  
 To w Duszy moiey wiecey iestczce błota,  
 Z błotami posli w błocie też y Ignemy,  
 Nic tak na świecie iak grzech rozumiemy.  
 Dobra rzecz znać grzech lecz sie z niego wstydzic,  
 Nie powtarzac go lecz sie onym brzydzic,  
 Lepiey by było byamy go nie znali,  
 A wiadomości grzechu pomazali.  
 Opuścić grzechi Boże sprawa twoia,  
 Jam człowiek, grzeszyć ta iest krewność moja,

Lezec

Leżeć czartowśka / powstać ieść człowieku  
 Od grzechu / zwykła od dawnego wieku /  
 Sam nie powstanie gdy niedzwignieś Panie /  
 Tyś Lekarz / przyłóż pląstresz człowieczey ranie .

I A K A I E S T M O W A ,  
 G R Z E S Z N E G O Z D R O W A .

**G**Dy mie omyieś iak snieg wybieleś /  
 A dzisia iako murzyn tak czarnieś /  
 Wprzod przesiadował naśladował potym /  
 Bywał żelaznym stał się predko złotym :  
 Bogo chceś Panie postawiś na nogi /  
 A iako ucznia na uczysz swey drogi .  
 Zmiłuy się postap ze mna po twej woli /  
 Nie daj się moiej rozpustacz swawoli /  
 Prowadź mie swoia scieżka / y na mile  
 Bez twej pomocy Panie / predko zmyl /  
 Jako owieczka bez pasterza gnie /  
 Tak y mnie zguba bez Ciebie nie minie /  
 Duśes położył za mnie swoia Panie /  
 Coż się od wilka złego mnie dostanie ?  
 Chceś wiary po mnie wierze możeś sprawić /  
 Dzis w grzechu leże możeś mie postawić :  
 Jakos się wstawil Panie grzesznikami /  
 Kiedys przy łączyl one z Aniolami .  
 Daj sławę sobie y ze mnie grzesznika /  
 Niech się Anielska ucieszy muzyka :  
 Ze do pokuty wdamsię serdeczne /  
 A ta dostąpić chwat y twoiej wieczney .  
 Co można Tobie uczyni mocny Boze /  
 Daj Łazarzowi Abramowe łozę .



B O G V O F I A R A ,  
A I A K A M I A R A :

**W** Ołow ni byłow ta nie potrzebule /  
Sercem sie jednym twoim kontentule .  
Serce skrużhone Pán serdecznie lubi /  
Kto takim sercem stuzi niech sie chlubi .  
Nie dziel na dwoie serca, Pánu cásie  
Od day , á Pan da wieczna tobie chwále .  
Gdzie stárb tám serce orup moy na niebie  
Chrystus : y serce me sie niech tám grzebie .

K T O B O G V V S Ľ V G V I E ,  
T E N N A W I E K I K R O L V I E .

**G** Alen dáie Bogáctwa , a Justyn czci rodzi /  
Rad nie rad Arystotel sám piechota chodzi :  
Bog dáie y bogáctwa Bog Korone wkláda /  
Bogá sie przeto trzymaj , moia zdrowa ráda .  
Bogu stuzac nie poydzieš za onym piechota /  
Siedzieš w woj z Heliašem potedzieš z ochota .  
Kto Bogu wiernie stuzi ten kóždy kroluie /  
A kto sie wždy na službe Boža nie gotuie :

W Z Ľ E Y T O N I ,  
K T O B R O N I :

**Z** E dzicu traflem lub wláenie pod ryne /  
jem do Cie vcielk Pánie , to nie gine ,  
Ty dešcz vsmierzaš tak ryna nie zmoczy ,  
Kóždyemu rádziš kto do Ciebie skozy .  
Blyénieš iak slonce , slonecznie promienie  
Dždyšste rospedza y z chmurámi cienie .

59.  
BOSKA TO SPRAWA,  
GRZECH NIE PRZYSTAWA.

**Z**Aluiz Grzechu ostrzec się nie mogę,  
Ta grzech nie wychodzi woliś złamać nogę,  
Z złamaną nogą przyma cię do nieba,  
Szedłeś li na grzech do piekła iść trzeba.  
Chroń nas od grzechu nie wwodź w pokuszenie,  
Dbaj o nas boś my twe Pánie stworzenie:  
Tobie zład chwála gdy stworzenie Twoje  
Nie ginie, w twe się dostanie pokóie.  
Sám się od grzechu ochronić nie może  
Człowiek: jeśli Ty nie ochroniś Boże.

PAN Z SWEY DOBROCI,  
NAS NIE WYWROCI.

**L**ubom jest słaby, ale za to Tobie  
Dziękuję Pánie, jem jeszcze nie w grobie.  
Piśe w słabości Sám kieruleś ręką,  
Jakoż się za to nie mam pomenać z dziecką?  
Bądź miłościwy tylo moiej złości,  
Ja grzechy przywodzi serce do żalości,  
Z tylo już mocy nie mam, bym z grzechami  
Ja grzechy błagać Ciebie mógł postami,  
W szczególny tylo Twey dusám dobroci,  
że lub grzesznego mnie a nie odwróci.

O P A N I E,  
T E Z D A N I E.

**P**oznaś nie boga mów śmiało nieboże,  
Gdy kto iak baktwán działać nic nie może,



Bog wszystko może Boga z wszechmocności /  
 Poznać może / y z Jego mądrości /  
 Co stworzył mądrze / mądrze co naprawił /  
 Tego krom Boga inny nikt nie sprawił .

### SIEROTE Y WDOWE WSPOMOZE .

psalm: 145.

**L**azarza Panie rącz przyjac y Wdowe /  
 Rzekni co do nich nim swa zamkna mowe /  
 Slovo tve ziwi a Lazarz y Wdowa  
 Jako ten chory tak y ta nie zdrowa /  
 Lubo ich zdrow lubo im w chorobie  
 Poday cierpliwosc / nim sie zloza w grobie /  
 Tobie ostawion sierota y wdowa :  
 Chrystus poradzi im iak madra glowa .  
 Sames rzekl Panie nie trzeba lekarza  
 Zdrowym / choremu lekarz sie nadarza /  
 Jezeli biegly lekarz to pomoze /  
 Jakimes tylo Ty lekarzem Boze .

### POŁOZ W SERCU PANA NIWAC TAK ZASIANA.

**P**An lubi sobie Lepiej niz w zlobie.  
 W sercu sie kladnie Sercu z tym kladnie.  
 Pierwsze zyjące serce sie tak zowie /  
 Zywot iest Chrystus go y w sercu to mowie :  
 Ze za nas Chrystus umarl w sercu meki  
 Swoie poklada / od zley te wziat reki .  
 Wszyskim go sercem lubic mamy o to /  
 Ze Siebie za nas zaplacil / nie zloto .  
 W sercu swym slowa twoie skrytem Panie /  
 Slova Bozego w sercu zyzne sianie .

MŁODY

## MŁODY STARY

## BĄDZ TEY WIARY.

**K**toryś był młodem dla mnie : grzechi młode  
 Racz mi przebaczyć / uczyni te wygode /  
 O którym piśa żeś iest dniami stary /  
 Za stare grzechi nie racz spuszczać łary .  
 Co dzień y co noc y kōzdey minuty  
 Obrząm Ciebie / dāy czas do pokuty .  
 Bez pokuty mie niebierz z tego swiata /  
 Do piekielnego nie odsylay łata .  
 Sām iako Ociec : lub y wielka winą  
 We mnie nayduie : kārż mie iako syna .  
 Oycze! askawy : takēs sie zwac kazał /  
 Przy puść grzesznika chociam sie y zmażał ;  
 Wszak z twego Bożu dla mnie woda płynie /  
 Omycie zmaży tak grzesznik nie zginie .

## PAN OBRONA

## PAN ZASŁONA,

**B**Roń mie moy Pānie tey trwożney godziny /  
 Broom Ciebie bronie nie moze mie inny .  
 Tiedāy sie naśmiać nieprzytacielowi /  
 Lub sieci kładnie niech mie nie włowi :  
 Doły potopał abym ia wpādl w one /  
 Jām ie przestoczyl mājac twa obrone .  
 Zgoła wygodzić dziś trudno na świecie /  
 Ktoż sie z sieci swiatowych wyplecie i  
 Sām Pānie naucz vsaiacych w Tobie /  
 Jako na świecie żyć w dzisieyszey dobie .  
 Jak Cie w gnāno tak y stugi twoie  
 Cierpia wygnanie / dāy im Boże zbroie :  
 Aby ich strzały ludzkie nie raziły /  
 Ktore sie z tułow na nie wypuścili .



GRZESZNIKA DO PANA  
MODLITWA WYLANA.

**W**iem to że m Pána obrąził bez miary,  
Za grzechy moje obawiam się kary:  
Pán sprawiedliwy grzechy kárze srodze,  
Błagać go trzeba nimem ieście w brodze.  
A iak przed sądem iuż strasliwym stane,  
Za moje złości pewna weźme ranę.  
Jak Cie mam błagać podáy sposób Pánie,  
Wiem że nie wazyś na moje káranie.  
Jakać w tym sława kiedy grześnik ginie:  
Z zguby grześnika coż Ci się zawinie?  
Dciechą czártu że twoie stworzenie  
Dostało iemu, na wieczne zginienie:  
Cieśy się z tego, że z twoiey opieki  
Już człowiek wypadł, meczyć się na wieki.  
Krew twa wylana nic go nie ratuje,  
Z tego się wielce przekłety raduje.  
Niech nie raduje pokáz mocny Boże,  
Że Twoia Meka zbawic wszystkich może.  
Krwie Bropla iedna, wszystkich omyć złości  
Może, takiey iest ceny y drogości.  
Niech że y moje zmaży Krew Twa zmyje,  
Wnet wybieleie od nog aż do byie.  
A biały iak śnieg bede policzony,  
Tam gdzie twych białych poczet wielbiony.  
Jdzieś Baráńku a za Toba w bieli  
Czeladź się wali, iak z czysteý kámpiełi.  
Im wiecey poydzie Czeladzi za Toba,  
Wszyscy się śczytć beda Twa Osoba.  
Tobie w tym sława pożytek czeladzi,  
Takiemu Pánu zawsze słudzy radzi.  
Z dobra moneta y zła się wlicza,  
Z mnie Swoiego wdzielay Oblicza.

Wie

163.  
Nie godnym tego prawda / ale Tobie  
A drugich grzesznich predko przysposobie.  
Sladem mym poydzie co żywo litości  
Zebzeć / za swoje po pełnione słosci.  
Jak ognia Łaski w tym Twey nie vbedzie /  
Ze sie grzesznikom stawisz Łaskaw wbedzie.

FRASVNEK GRZESZNEGO  
DO BOGA MIŁEGO,

Błada mi: gdym miał jeszcze młode lata /  
Bogum nie służył / ale m zażył swiata.  
Dzisiaj za ląty niemoc nastąpiła /  
Znacznie mi Służby Bożej przy tepila.  
Wiecey już káślać niżli spiewać moge /  
Stać w Cerkwi trzeba stárze sie na nege.  
Bie by pokłony trzeba / a ia głowy  
Schilić nie moge / czytać niemaś mowy:  
Na niebo nie wiem czym byśie zasłużyć  
A Bogu coraz a co ráz sie dluzyc.  
Dług płacić trzeba / a niemaś czym zgola /  
Tu od frasunku co ráz pocz ciola;  
Przynać to musie czas nastąpił kruty /  
Co sie zgrzeszyło nie zbyć bez pokuty /  
Panie / wytrway mi jeszcze iaka chwilkę /  
A na pokute vzycz iaka silke:  
Bez niey iako Cie mám błagac w chorobie  
Panie dáy sposob / nie poródze sobie /  
Co ráz nie grzeszyć obiecuię słowy /  
A grzech popelniam co rázoczynłowy  
Już po czynku grzechowym żalnie /  
A grzechu czemuś głupi nie warnie /  
Zbrydź mi grzech Panie tak iaka gadzina /  
Tlieh go tak predko gdy nawine mine.

Calci.



Calkiem sie spuszczam na twoie litosci /  
 Tak bez pokuty swoje zniose zlosci .  
 Panie, niechay wie kto jest tylo zywy /  
 Zes Ty nad memi grzechi litosciwy /  
 Niech z moich grzechow Totie bedzie Slawa /  
 Zem nie zaginal Twoia Panie sprawa;  
 Lubo za grzechi pokute odwaczam /  
 W zbawieniu swoim przele nie rozpaczam :  
 Zes w milosierdziu Boze nielaczony /  
 Tey sie grzesznicy trzymamy obrony /  
 Przypemni Panie sobie twe litosci /  
 Lubom zastuzyl / nie karz moje zlosci .

T H R E N S Ł A B E G O  
 D O M O C N E G O ,

Slabym na zdrowiu / widze to do siebie /  
 Ziemia mie predko z innemi za grzebie :  
 Niemam sposoku czym bym sie ratowal /  
 Chce Pan, zebym sie na smierc na gotowal /  
 Zgotam nie gotow y tego nie zgadne /  
 Jak mam byc gotow Panie / niech nie padne;  
 Potrzymay ieszcze iaki czas na swiecie /  
 Niech iakoz takoz na gotule przecie /  
 Gotowosc moja milosierdzie Twoje /  
 W tey ia pokladam cala ufnosć moje /  
 Nie karz mie Panie, wedlug moich zlosci /  
 Wlacz mi kasle z Oycowstiey milosci .  
 Nie patrz na grzechi / patrz na dobroć swoia /  
 Spoyrzyz na grzechi ktorzyz sie ostoi :  
 Jakos daremnie stworzyl zbaw daremnie /  
 Wiecznego chwalcie czyni darmo ze mnie .  
 Wierze / uczynisz / rzekni Panie, twoia  
 Wiadra zbawia cie / a wpzod kasla moja .

65.  
 NA VRZEDZIE CHORY  
 W RZADZENIV NIE SPORY.

Wielki mam Orząd przy wielkiej chorobie,  
 By dobrze było Panie zlecam Tobie.  
 Sam rządz ponieważ niemoc mi przeszkoda,  
 Lepša owieczkom tak będzie wygoda.  
 By kto nayszdrowszy nie może tak rządzić  
 Jak Pán, bo człowiek musi tozdy bładzić.  
 Owšeki siły niemam Boże silny,  
 Około zdrowia mego rącz być pilny.  
 Pilnością twoja wroci mi się zdrowie  
 Rzecz to sprawiś, co ja słowem mówię.

CHOREGO SZKOŁA  
 DO PANA WOŁA.

Vstawicźnie się starze na chorobe,  
 Bo zgola moia zmieniła osobę.  
 Z obyczaje moje odmieniła,  
 Nad miarę sama iak mie rospieściła.  
 Oczerstwiec znowu iak przed tym daj Boże,  
 Tak na chorobe patrze iak na noże.  
 Stad mi naysbarzciey choroba nie miła,  
 Ze mie do twoiey chwały osłabiła.  
 Wiecey wygody leżać czynię sobie,  
 Nizeli stoiać na Modliwach Tobie.  
 Powstań młodzięcze rzekłes omarlemu,  
 Wstań z swego łóżka rzekni mnie choremu,  
 Przed Toba iako Pánem ia rád bede  
 Stał, tylo moc daj y nigdy nie siedę,  
 Posłrzegły do mnie ludzie takie stanie  
 Rzekna: ow leżen stoi o swym Panie,  
 A iasie z tego coraż bede chlubił,  
 Barať mie Pán Bog przeto że mie lubił.



Tego tego tu obawim się srodze  
 Mrucze w chorobie / iako w przykrej drobze /  
 Zmiłuj się Panie na moje mruczenie /  
 Mniey sroze łaskawe iak Dziec łaczenie /  
 Biedy z testnicy nie potrzebnie sroze /  
 Wybacz mi czynie nie uważnie Boże ;  
 Albo mi na to odziel Panie siła /  
 Tak mi w chorobie bole beda miła /  
 Ciało mam chore nie to / ale dusza /  
 że się iak mąrtwa do cnoty nie rusza /  
 Na to naybárziny iá nedyńy boleie /  
 A ostawicznie przebol wielki mdleie /  
 JEZUSZ ciała y duszy Lekarza  
 Prosić lekarstwa / on zdrowiem nadarza /  
 Nie swego czasu czemuś wszystko czynie /  
 Niewiem iakiey mam to przypisać winie !  
 Biedy spia ludzie ia na ten czas czule /  
 Ludzie się modla á mnie sen morduje /  
 Niewiem się komu skarżyć mam na siebie  
 Na ziemi rady nie mam zrom na niebie ;  
 Napraw Ty Panie to u Ciebie snadnie /  
 Zrom Ciebie żaden naprawić nie zgadnie .  
 Na swiecie ludzie kiedy naprawia /  
 Na ten czas ieszcze rzecz barciey po psuia /  
 Já się naprawić nikomu nie daia /  
 Do Ciebie Boże iednego przyskaie :  
 Rzekni mi slowo á ia się naprawie  
 Tobież samemu Boże moy tu stawie .

G R Z E S Z N Y P R O S I ,  
 Y O D N O S I .

B Oże zmiłuj się nade mna iedyny /  
 Lub nie zliczone widzisz we mnie winy /  
 Niesz.

Niezliczoney smrey zażył też litości /  
 Tak niezliczone nie zgubia mnie złości /  
 że Cię obrażam od Ciebie strwożony /  
 Gdzież rozum podziął? czynię tak balony /  
 Własnie iak ślepy pądam w doł głęboki /  
 Zrem dołu wkrąż Panie płac seroki /  
 Ciebież po głódziej ziemi chodzę sobie /  
 Ciebież nie grzeję od tad wiecey Tobie /  
 Wszyscy powiedza: Bog to im kieruje /  
 Grzezył / inaczey dzisia postępuje /  
 A tak z grzeźnego Tobie będzie chwala /  
 Byłże wżdy na to / ma niecnota zdala /  
 Sam mi daj sposob iako błagać Ciebie  
 Panie / za grzechy me / nim doł zagrzebie /  
 żaluje tego coż kiedy po cząście /  
 żem tak bezecna lćrwa przysiał na sie /  
 Smiałem obrażać Ciebie mego Boga /  
 Czemu mnie w grzechu nie vlekła trwoga /  
 Jak ia balony przed oczyma twemi /  
 Popisowacśie smiał z grzechami memi /  
 Jakiś na ten czas scierpiał ta minute /  
 Cierp daley a daj naleina pokute /  
 Jakimi moześ tylko sposobami /  
 Ratuj mnie Panie pełnego grzechami /  
 Grzeźnym a przy tym żem na cieie chory /  
 Odpokutować sposob mi nie snory /  
 Wielkicy nade mna trzeba Twey litości /  
 Żebyś mi darmo nie przebaczył złości.  
 że mnie naywlektśa sławać sie za wiążę /  
 Gdy Twa litośćcia w piekło nie pograżę /  
 Wiożza to wszyscy żebym ia z grzechami /  
 Musiał być tam gdzie zgrzytala zębami /  
 Rzekni im Panie zginionego prawie  
 Nad spoziiewanie na Ciebie postawie.



GDY BIADA NA GRZESZNIKA,  
TO ON KĘDY VMYKA.

**D**ziś mi Boże wszystko / iedney siły  
Ze niemam / y świat przeto mi niemiły /  
Ty Boże iedne bądź moje kochanie /  
Pošli Anioła gdy przydzie stanienie /  
Grzesznym / lecz z grzechu / uciekam do Ciebie /  
Z tego daru / wiem / nie mam od siebie /  
Twój dar / bądź wiecznie za to pochwalony /  
Ze nad Cie inney nie szukam ochrony ;  
Jakiś dla grzesznych na świat przyśledł Panie /  
Tak niechże grzesznik Tobie się dostanie.  
Z w tym Cie Panie wychwalić nie mogę /  
W słabości piśe maiać śmierci twogę :  
Twoja nie moja y to moc sprawuie /  
Tobie te prace słaby ofiaruie /  
Coś dał / to przymi do twego grzesznika  
Prośe / niechay się zły duch nie przymyła /  
Grzeszyłem ale nie tracił nadzieie /  
Ze mie Bog zbawi czart się nie nasmieie :  
Gdzie się umnożył grzech tam łaska mnoży /  
Grzesznymem prawda / ale sługa Boży /  
A Tyś rzekł Panie : Gdziem ja / sługa będzie /  
Słudze przy takim Panie miło wśedzie /  
Jako Pán z Ciebie Ty Zrozuieś w Ciebie /  
Grzesznego sługi nie odtrać od siebie /

K T O R Y I D Z I E W D R O G Ę  
T O M V M O W I C M O G Ę

**N**iechay podróżnym Pan Bog droga będzie /  
Z Chrystusem w domu w drodze dobre wśedzie.  
ŁUKAŚ

Łukasz z Kleopa że Pána spotkali /  
 W drodze pospołu chleb z Pánem łamali .  
 Jak chleba w drodze tak Chrystusa trzeba :  
 Droga z Chrystusem dobra : bo do Ciebie .  
 Btorzy Chrystusa w drodze z soba máia ,  
 Spieśna im droga w nie y niustawaia .  
 Chrystus moc Boża zmacnia ich na drodze ,  
 Z Chrystusem dobrze, złe bez niego srodze .  
 Podróżnych tedy niech Chrystus prowadzi /  
 Takiemu beda przewodniku rądzi ,  
 Podróżni z Pánem nie boia rozboiu /  
 Pán pokoy prawi beda iść w pokoju .  
 On Izraela nic nie drzemiac strzeże ,  
 Z Takowym Pánem w drodze smiele bieże .  
 Lubo Aniołow Pán na drodze daie ,  
 Podróżny bierzey do Pána przysłaie .  
 Gdzie Pán Anielski tamże y Anieli ,  
 Z Pánem podróżni niech beda weseli .  
 Wnie aż do Ciebie tak droga daleka ,  
 Człowiekolubcze prowadz mie człowieka :  
 Czárci na drodze sieci za rzucáia ,  
 Z którym Pán, pewna że nic niesturáia .  
 Dusza iáko pták do Ciebie przeleci ,  
 Tlic nie plowia zarzucone sieci .  
 Tikt tak nie świadom iák Pán w Ciebieb drogi ,  
 Z Pánem gotuycie w niebo studzzy nogi ,  
 Tlic was nie spotka złego przy tym Panie ,  
 Kto sie bez Pána puści w drogę ganie ,  
 Od Spása kto sie w drogę ruszcza smiele ,  
 Spás go na Duszy spásie y na cieie .  
 Do swoiey zdrowych przy prowadzi mátti ,  
 Z Pánem gościniec iest podróżnym gładki .  
 Tlicz ie szczęśliwie z Pánem wyleżdzaia ,  
 Przy dobrym Pánie dobra spodziewáia .



DO PANSKIEY LITOSCI  
MODLITWA W SŁABOSCI.

**B**oże w ktorego Reku wbytkle dary,  
Zamierz e Łaski twęg niemożem miary,  
Na trune moja nie daj drzewa z lasu,  
Ale potucie odziel ieśćże czasu:  
Niech tam popłacze gdzien obrażat Ciebie,  
Niech mie tak prebko dol ieśćże nie grzebie.

GRZESZYC NIE LBNİ,  
A NA GRZECH TRENI.

**L**ub ztego niechce zle na swiecie dziele,  
Moy Anioł płacze a czart sie ztad smieie,  
Panie niech płacze czart, Anioł raduje,  
A zly twoy sluga niech sie naprawuje,  
Dobrego działac bez dobrego Boga  
Nie pokazana człowiekowi droga:  
Ty dobry Boże, prowadź tu dobremu,  
Niech chwala bedzie Imientowi Twemu,  
Co po mym życiu gdy obrażam Ciebie,  
A trwoże zawsze że nie bede w Ciebie,  
Na tym moy żywot zasądź mocny Boże,  
Ostawicznie Cie chwalić niech nałożę;  
A mám li i dłużym przeciągać żywotem,  
I dłuższe grzechy, co mi z tym kłopotem?  
Wróć mi grzechu przedłuż na to lata,  
Bym chwalił Pána Ciebie Cie y swiata.  
Zly nalog ktory nade mna panuje,  
Niech twego slugi wiecey nie frasuje,  
Nalog mi dobry nałoż od tad Panie,  
Przed dobrym zly moy niech nalog ostantie,  
Niech sie nałożę Pána chwalić Ciebie,  
I o tym wiecey myslić niż o chlebie,

To biada do mnie / y piśe y mowie  
 Dobrze / a o złym grzechu myśl jest w głowie /  
 A myśl a bázিয়ে uczynił grzechomy /  
 Niechay już na mnie nie czyni konowy /  
 Wykorzen z gruntu we mnie grzech moy Pánie /  
 Niech bym się o mym nie bledził tyranie /  
 Grzech mie z mordował iako tyran iaki /  
 Ják go znieść rad bym sposob wziął wśelaki /  
 Jákto ptak v mnie gniazdo wrił sobie /  
 Wole sumnienie oślawicznie sobie /  
 Robaka chowam za nadra v siebie  
 Co dzień mie gryzie ośłatek zagrzebie /  
 A dziwna ! grzechu pozwałam tak wiele /  
 Żeby się w moim tak zanurzał ciele :  
 Zrzucić go niechce czy rączej nie moge /  
 Taka mi brzydki moy grzech za dał trwogę ;  
 Kospieścitem go on to bázio lubi /  
 Ztad co za korzyć je mie co dzień gubi :  
 O rzódz mi grzech moy obrzydź Pánie prośe /  
 Niechay na sobie ten ciężar nie nośe /  
 Lekśy już bede na Twoje posługi /  
 Koszarywać grzech niebedzie Pán drugi /  
 Calkiem Ty Pánie opanuy wnetrzności /  
 Niech nie popekniám od tad żadney złości /  
 Pánu dobremu niechay dobrze czynię /  
 Pánie / ztad sława gdy sługa nie ginie ;  
 Rad bym nie grzeszył vstrzec się nie moge /  
 Bym się nie ślizął Pánie zmocni noge /  
 Ślizki swiát na nim przeto śliznać muśe /  
 Umarłes za mie Pánie zbaw ma duśe /  
 Skoro grzech zmyśły czyie opánuie /  
 Wnet mu y zmyśły y rozum popsuie /  
 A bázিয়ে rozum popśować nie moze /  
 Ják Cie obrażać gdy osmieli Boze !



To rozum który obrazic nie umie,  
 Boga trzymay sie nasz taki rozumie,  
 Szkoda takiego rozumu mianowac,  
 Co grzeszac lekce smie Boga sacowac:  
 Takowy rozum bez rozumu zgola,  
 Ze glupie czyni wszytek swiat nan woła,  
 Ciato me ze grzechy pelnilo wselaki,  
 Slusnie by za to ziedli go robaki.  
 Ktorys polozyl za mnie Dusze swoia,  
 Na Abramowym lonie poloz moia.

ZA GRZECH GŁOWNY,  
 ZA LECZ SŁOWNY.

Zaluje gdy co nie wważnie stroie,  
 I tad znać ze Panie ieszcze Ciebie boie;  
 Jeszcze Twa łaska mnie nie od ślapila,  
 Kiedy żałować grzechu nauczyla,  
 Ale coż słowy żaluje nie dzieły!  
 Oby wždy koniec moje grzechy wzięły.

G D Y S Ł A B Y T R E N I,  
 D R Z Y S M I E R C I C I E N I.

Złaczniem sie zachwiał pod ten wiatr iak trzcina,  
 Mnie y bez wiatru chwiać sie nie nowina,  
 Ale ta łaska ktorey sie rekoma  
 Trzymam: sprawila zem y dzisia doma,  
 Jeszcze mie z domu z synem nie niesiono  
 Wdowiego: a ni płaczu nie czyniono;  
 Łaski sie trzymam Jessego korzenia,  
 Ta mie to broni ieszcze od padnienia,  
 A iuz bym dawno oparł sie aż w grobie,  
 W przeciagley moiey tak leczac chorobie,  
 Łasce

Łaska bądź łaska do łonicą choremu,  
 Ja lekarzowi nie dam się innemu.  
 Miło mi Panie że to mie w karności  
 Trzymasz, dodaway tylko cierpliwości.  
 Za grzech moy młody iak y za grzech stary,  
 Godzien daleko ięszcze więkšej kary.  
 Łaski lub kary moy grzech potrzebuie /  
 A łaska twoia grzesznego żaluie.  
 Jakes wšczak daley bądź mi litościwy /  
 Jak się postrożył wnet nie bede żywy.  
 Wielce się Ciebie iako grzeszny boie,  
 A w tej bełazni przecie żył grzech stroie.  
 Czynie to z iakiejs moiey włomności /  
 Bierz mie moy Panie ale bez srogości.  
 Bierz po ki żyje / a przebacz na wieki /  
 Tłech nie wypadam z wieczney twej opieki.  
 Jaki masz sposob takim zbaw grzesznika /  
 Lub Cie obraża indzie nie pmyka.  
 Grzesznik przed Tobą swym Panem wpada /  
 Innym się Panem nad Ciebie nie składa.  
 Wie to: dna niemasz Panie w twej dobroci,  
 Przeciagam iá grzech a Pán swoy gniew kroci.  
 Daj mi się wiać Twoiey Swietey Tłogi /  
 Wiem to do Ciebie wnet nie bedzieś srogi.  
 W Tłog Twych poty bede leżał Panie /  
 Po ki się twoia mnie łaska dostanie.  
 A ia omyje Tłogi łzami Twoje  
 Zechceś / kamienie to wypuścza zdroie.

GRZESZNIK DO PANA  
 GDY W DVSZY RANA

**Z** głodu umieram Ciśni Chlebem Panie,  
 A ia takowe rad przyme karanie.

**A**

Chorym



Chorym, Tyś Lekarz / nie do puścić chorzec  
 Gora, Tyś Trzodko / nie do paść chorzec.  
 Jaki maś sposob a maś nie zliczone /  
 Tłech chore członki beda wzdrowione.  
 Pożi mam ducha w ciebie o to Ciebie  
 Pokornie prośe, bym był wiaśnym Ciebie.  
 Tłieśli do piekła lubom go y godzien /  
 Pies by piekielny żiad mie bo iest głodzien.  
 Rzuć nani kamieniem a mnie twej owczarni  
 Owieczke niedźna, do Siebie przygarni.  
 Grzech zatwardziały ktory we mnie żyje /  
 A przez obżarstwo iak wieprz iaki tyje.  
 O morz go, ktoryś śmierć wmorzył soba /  
 A ia zaś żywo pobiege za Toba.  
 A teraz w sprośnym tylo leże grzechu,  
 Sumnienie gryzie niemam ni oddechu;  
 Twoia to sprawa Ty moześ naprawić  
 Mnie: y na nogach mocniejszy postawić,  
 Żebym już od tad wiecey nie wpadał,  
 A ni dobrego co czynić odkładał,  
 Czyni we mnie dobrze, poży iestże stoje  
 Na świecie, niechże Ciebie lepiej boje,  
 Tłech nie obrażam grzechem lub y małym,  
 Tłechay Cie Boga sercem lubie całym,  
 Chce tego słowy czynkiem nie czynię,  
 A co raz w wielkiej to zostaje winie.

CO CZYNIC TRWOZLIWY  
 MA: ABY BYŁ ŻYWY:

Złupad na świecie nastąpiły trwogi,  
 Mnie się trzymać przecie złe nałogi,  
 Miałbym owseki iedney trzymać cnoty,  
 Calkiem grzechowe porzucić roboty,

Zwłaszcza gdy słabość trąpi moje kości /  
 A przy nies pżecie ja nie puścżam złości.  
 Boże Ty jeden dobry przez naturę /  
 Jasnyś / grzechoma rospedź moja chmure /  
 Całkiem do grzechu strać ochotę moja /  
 A daj mi dobra chęć do nieba swoia :  
 Niech nic nie myślę innego krom Ciebie  
 Panie / y w którym Ty Rozumieś Ciebie /  
 Zbrzydź mi owseki ziemie y z grzechami /  
 Jak Niebo Gwiazdy tak mie zdość cnotami /  
 Od now mi serce odnow mi y ducha /  
 Niech mie serdeczna od tad trzyma skrucha /  
 Niechay żaluję zem Ciebie obrażać  
 Tworca swolego / co złe nie wważać /  
 Żylem na świecie iako bydle prawie /  
 O cnościem niedbał niedbałem o sławie /  
 Teraz się oczy moje otwierają /  
 Ale ratunku ni odtad nie mają /  
 Powstała fala krom Twojej Prawicy  
 Sluga Twój iniey nie chwyci kotwicy /  
 Tę ratuy mie nie ofiędę na dnie /  
 Tobie ratować tonacego anadnie .

MYSL TYLO TA DROGA,  
 CO IDZIE DO BOGA.

Myśli mam różne a myśl ma być jedna  
 O Jednym Bogu / bo myśl inna biedna /  
 Jezus Rzekł Marcie gdy wiele myślała /  
 By zaniedhawży jednego chwyciła /  
 Maria Pannu z tad się podobiała /  
 Ze sładży y nog jego słow słuchala /  
 Maria dobra część obrała sobie /  
 Daleko w wieksey niż Martha ozdobie /



Przy cześci wiecznie została Maria,  
 A Marthy zamysł że ziemny omija.  
 Z Maria cześci iedney sie trzymamy,  
 Roznym zamyslom Marthy pokoy dajmy:  
 Byśmy słuchali co Pan mowić będzie,  
 Z Maria każdy niech v nog wsiędzie:  
 Nogi nas Pánskie iáto mamy chodzie  
 Claucza, tak sie nám moga przegodzie;  
 Siedzac na Thronie Krol co ráz sie biedzi,  
 Maria v nog á weselá siedzi.  
 A nám dáj siedziec v nog twoich Pánie,  
 Tłech y my mamy z Maria echanie,  
 O Mátki Twoiey Luna pod nogami,  
 Toż y Ty Pánie rácz uczynić z námi,  
 Jáť Luna co ráz tosse mieni głupi,  
 O nog twych bedac inny Tytuł kupi.

L V B O W C H O R O B I E  
 G R Z E C H R Z A D Z I S O B I E.

**W** Chorobie moiey niemiał bym do grzechu  
 Mieć skłonność, gdzie bol iuż tam nie do smiechu,  
 Mnie lubo wielce od choroby boli,  
 A niepuszczám sie grzechowey swawoli,  
 Śmierć mi choremu Pánie staw przed oczy,  
 Dla serachu śmierci niech grzech precz odstoczy,  
 We drzewiach iuż prawie śmierci moiey stoje,  
 A ieśćczę czego sziát chce y ia stroje,  
 Boli me serce wáśńie skamieniało,  
 Na niepotrzebny ie sie grzech wdało.  
 Nawróć go Pánie y znówu do siebie,  
 Żyjąc na ziemi będzie iáto w Ciebie,  
 Dzieła iáť w piekle tak dla tego pata  
 Ze Tobie Panu nie od daie chwata.

GRZ

77.  
GRZECH VPIERZONY,  
KTO IM ZWIEDZIONY.

Owszem słaby iak przydzie do grzechu,  
Zły nálog doda iakiegoś pospiechu,  
By mi na ten czas nie stawało siły,  
Bym nie obrażał Ciebie Boże miły;  
Lepiej obumrzeć niżli żyć grzechowi,  
Grzechem iak weda czart nás sobie łowi,  
Mowa to goła a grzech moy odziany.  
Boże się abym zań niebył karany,  
Boże wszak Ty przyśledz grzechy gładzić,  
Abym niegrzeszył możeś mi poradzić:  
Ztąd Tobie sława będzie mnie pożytek,  
Kiedy nie grzechu Tobie oddam wszystek.

MAIAC NADZIEIE,  
TO GRZESZNIK LEIE.

Pokorneć Pánie za to czynię dzieki,  
Jeś mi dał rozum lub mam ciężkie meki.  
Głosu nie miałac á to wołam przecie,  
Nie potrzebnego Pán mie trzyma w świecie.  
Jak słonce prawie przy Dołach / y złemu  
Świeci / tak Pánie świeciś mnie grzesznemu.  
Jaki Duch trzymaś we mnie / tym Ci mówię /  
Bądź chwałon Pánie a odziel mi zdrowie:  
Chciał bym chciał onym po pracować Tobie,  
A tego w słabej nie traśie chorobie.  
Piśe a pióro z ręki mey wypada,  
Taká robota nie wiem iak się náda:  
Potrzep mi ręce potrzep mi y nogi,  
Zu koncu bieży bieg moy wróć go z drogi:



Już mi się zdaje lepiej bym Cię Stawił,  
 Gdy byś mnie znowu na nogach postawił.  
 Dary żyworem łączno to u Ciebie,  
 Chwalić Cię bede na ziemi y w Ciebie.  
 Odał by to Bóg bym go nie obrażał,  
 Wszelako tym się ród na to odważał.  
 Jak wiatr z kad powstał to człowiek niezgładnie,  
 Tak nie spodzianie w sprosny grzech upadnie.  
 Żal, serce boli po grzechu na potem,  
 Że człowiek dusze tym pokalał błotem.  
 Sam nas strzeż Boże od wszelakiej zmaży,  
 Niechaj Ci żadney nie czynim wraży.  
 Zmiłuj się Panie poty wołać bede,  
 Poti u brzegu z ma łodzia nie siedę.  
 Widziś to lepiej do mnie sam ty Boże,  
 Że się ród nieród pokładam na tobie.  
 A ród bym teżże w żywych chwalił Ciebie,  
 Spraw, Łazarz Panie teżże niech nie grzebie.  
 Pożal się Boże gdy Cię obrażamy,  
 Co za pożytek z swego grzechu mamy?  
 Gryzie iak robak tylo naszą duszę,  
 Grzech mie turbuie kiedy kolwiek rusze:  
 Dda mi się ludzie że palcy tykają,  
 A mnie zem Pana obraził wydała.  
 Dda mi się same że gadają ściany,  
 Godzien za grzech swoy aby był karany.  
 Wielkiego kłata niemaś nad sumnienia,  
 Co nie wynidzie dusza od gryzienia.  
 Dobre sumnienie co dzienne wesele,  
 Kto ie ma, przyznać że ma dobra wiele,  
 Żadza się trzyma do śmierci człowieka,  
 Kiedy aż umrze na ten czas wieka,  
 Grzechnik y sam się nie wie kogo boi,  
 A cienia laka lub mu nic nie stroi:

A sprawiedliwy że się grzechu srogo  
 Stawi / dla tego nie boi nikogo /  
 Boga samego niełat boi / iako  
 By nie obraził / stara się wszelako /  
 Z wstyckiego serca swego Boga lubi /  
 Cieszy się inšym tylko Bogiem chlubi /  
 Przeto też Pán Bog wszystko mu daruje /  
 Ze Boga trzyma tego nie żaluie .

GRZECH WAZY WIELE,  
 BOG CIERPIAŁ W CIELIE.

O To Cie Pánie nayspokorniey proſſe /  
 Ciesch grzechowego ciężaru nie noſe /  
 Wſtátes wziął na Brzyż ciężar moy grzechowy /  
 Takim lekarstwem mám być całkiem zdrowy /  
 Przybiles grzechy do Drzewa gozdziami /  
 Ciesch wiecey sprawy iuż niemata z námi /  
 Nie moze drożey iak náś grzech koſtuie /  
 Biedy Cie Pána na Brzyżu morduię :  
 O śmierć Cie Pána sproſny grzech przypráwił /  
 A chcie by y nas ludziy ieſzcze dławil /  
 Toba ſie trzeba iednym kontentować /  
 Nad Cie coż wiecy możemy ſacować :  
 Nie godzien tego grzech iak wazy wiele /  
 Boga na Brzyżu żani maczono w Ciele.

GRZESZNIK GNIEŁY,  
 K O M V M I Ł Y :

T Akem oſadzon dokoła grzechami /  
 Jak chory iaki wielkimi wrzodami /  
 Biegły lekarzu Chryſte / Twoie ſiły /  
 Zlecza grzeſznika choćby był iak gniły :



P I S A R Z G D Y S Ł A B I E I E ,  
C D Z I E M A S W A N A D Z I E I E :

**T**emu naybárzciey y sám sie dziwuię :  
Pięse / a słabość w sobie wielka czuie /  
Zto reka wie dzie niech mu będzie chwala /  
Tlicby bez Pána reka nie omiała :  
Y mowie Pánie y pięse to smiele /  
Chwalić Cie bede potę duch leś w cieie /  
Choć y wynidzie chwalić będzie Ciebie /  
Weseley ieśże stanowią na niebie .  
Choćia to słybyś w sobie że nie zdrowo /  
By y ostatnie piś takowe słowo :  
Pán Miłosierdny grzeszniku każdemu /  
Do tego łaski wlekaiaacmu ;  
Do tego smiało ia sie podpisuię /  
Pán sie nade mna grzesznikiem żmiliue /  
Grześ tem / tego żaluie serdecznie /  
Ufam w mym Pánie że z nim bede wiecznie /  
Wzbudz we mnie wiare / y spraw według wiary /  
Nie patrż na grzechy / żem grzeszny bez miary /  
Bierz miare z Twoiey bez mierney litosci /  
A me bez mierne pokry ona złości /  
Sam za żywota do tego sie cziue /  
Ze grzech iako pán w mym cieie kieruię .  
Pánie Ty pána ostróm mego w cieie /  
Przed Tobá Pánem rzadzić ni ma wiele .  
Przebol tylo sie teb mi nie rozpádnie /  
Pánie / wleczyc teb moy Tobie snádnie /  
Tylo mi rzekni słowo / ozdrowieie /  
Teraz bez Twego Słowa teb sie chwiele /  
Przez wšytek żywot chceś aby me ciało  
Żem Tobie zgrzebył / za to pobolało /

O ied=

O iedna tylo Cie cierpliwość prośe,  
 A niechay bole chcé naywielkŝe noŝe:  
 Ale to Pánie niemam cierpliwoŝci,  
 Mruŝcie kiedy mia srodze bola koŝci.  
 Zmiŝuyŝcie Pánie doday stylo siły,  
 By ŝluge twego bole nieŝkonczyły,  
 Niechay by ieŝczé ŝluga ŝluzyl Tobie,  
 Ku Twey ŝe Pánie nie ŝwoiey ozdobie:  
 Przebol iuŝ wielki opuŝciłem ruce,  
 Codziŝney moiey Pánie ŝfolguy mece.  
 Jeŝli na ŝwiećcie trudno cierpieć bole,  
 Kiedy cholera ŝbytnia beŝi kole:  
 Od meŝi wieczney chroń náŝ wŝytkich Pánie,  
 Na teraznieyŝe meŝi day wytrwanie,  
 Niechay w ŝwoich bolach Bole Twie ŝobie  
 Przywodzim, ktore Cie ŝkoŝyły w grobie,  
 Bolátes Pánie dla Boleŝci ŝwoiey,  
 ŝfolguy, ktora mám w ŝercu, mece moiey.

# N A S M A K , M O W T A K .

**Y** Smátek mám ymám co onym ŝmakować,  
 Mám za co Bogu miemu dziękować,  
 Inni ŝmak máia co by ŝmakowali,  
 Przeŝne oboŝtwo ná to nie zebráli:  
 Smáku potráwy, bárzŝey ŝmakuy Pána,  
 Którym potráwa ŝady twoiey dána.  
 Pán Chleb, ktory ŝeŝel do náŝ aŝ od Ciebie,  
 Trzeba ŝmak przybrać do takiego Chleba.  
 Kto w takim Chlebie a nie czuie ŝmaku,  
 Kŝeć, ŝ grodu umrze, o tym nieberku.  
 W Anielŝkim Chlebie gdy ŝmaku nie mácie,  
 Przyŝnáwám, ŝe ŝŝe ná ŝmakach nie ŝnácie.  
 Tylo do ŝmaku ŝiemia wám przypáda,  
 O Ciebie myŝlić myŝl czemuŝ nie ráda.



Czy to / że Ciebie od nas oddaliło /  
 Ciąm patrzeć iako daleko nie miło /  
 A ziemię nogą y ręką sięgamy /  
 Różnie pożytki z ziemi pozyskamy .

V PANSKIEY SIEDZĄC NOGI,  
 BIERZEMY ROZVM DROGI.

**T**ak powiadaia : że siedząca duśa  
 Medrzyśa v świata / niż kiedy się ruśa .  
 Ale i tego doświadczyl na sobie /  
 Że się nieruśam z tad myśle o grobie .  
 V Nog twych siedząc medrzyśa duśa bywa /  
 Ciebież że takiego siedzenia zażywa .  
 Zdrowśa daleko kiedy ciecze woda /  
 Kto się przechadza zdrowśa w nim proda .  
 A kto na jednym tylo mieyscu siedzi :  
 Znać to po cerze iego / że się biedzi .  
 Stroyno to słoncu że do koła chodzi /  
 Biegiem swym wielkie nam pożytki rodzi .  
 A Starśy rozdy kiedy się obraca /  
 Nie iest daremna iego taka praca .  
 Jako gospodarz wyczyścza swa role /  
 Aliedy pšenica nie beda kakole .  
 Panie / ktoryś się bawił przechadzkami /  
 Racz też kierować y memi nogami .  
 Do iednego się mieysca przywiązali /  
 Bol nogi trąpiac / tego im niechwali .  
 A chory Pante iako ieleni skoczy /  
 Kiedy łaskawość twoia iego zoczy .  
 Chryśtusie droga / pokaż prośe drogę /  
 Ta nie / odwykła nakieruie nogę .  
 Mniemam że zdrowia przechadzka przybedzie /  
 Ta iednym mieyscu kto testnicy zbedzie .

Jest

Jesli v nogách twych vsiede Pánie /  
Zdrowiey mi pewno od przechádzki stánie .

NA MOJA ZIEMIE  
DAY LEKKIE BRZEMIE .

**K** Torýs rzekl / Brzemie moje lekkie / Pánie /  
Tiechay dla mego y mnie lekkie stánie .

LVBIACA SPRAWA  
BISKVPIA SŁAWA .

**B** Oholubiwych Episkopow zowia /  
Lubia niech dzielem iák ich słowem stowia /  
Kto Boga / ten tež y Bližnego lubi /  
Episkop z lubwi niech dwoiákley chlubi /  
Czego na swiecie oko niewidziało /  
By sie za lubow iemu w niebie dało /  
Z czego vcho nigdy nie stýpáło  
Ani na serce ludzkie przypadáło /  
To dáć obiecal Bog lubiacym siebie  
Lub Boga / chceš li to otrzymać w Tiebie .  
Kto lubi w Troy y iedyneho Boga /  
Trojaka mu sie záplat dáte droga .

GRZESZNIK W CHOROBI  
NIECHCE BYC W GROBI .

**C** o za pożytek Pánie będzie Tobie /  
Jesli sie przedko idá polože w grobie /  
Juž reka wzgore wiecey niepodniesie /  
Chwálic nie będzie z oney na Tiebiesie :  
Chwálic Cie iežyt wiecey juž nie zmože /  
Biedy sie w Trunie twym glosem polože /



Klaga przed Tobą więcej nie powstanie,  
 Gdy kosa weźmie od śmierci karanie.  
 Pożi na świecie życie lub Ciebie mało  
 Chwale, gdy umrze y to by ustało.  
 Pożim żyw mówię: że grzeszniki lubię,  
 Ustańcie mowa ta, jeśli mnie zgubię.  
 Niegub grzeszników grzesznych Zbawicielu,  
 Tyś z Ciebie dla nas zjedł Odkupicielu,  
 Żaluję grzechów lub nie rzecia, słowy,  
 Daj zdrowie rzecia życie się gotowy.  
 Pożalsie Boże jem obraził Ciebie,  
 Tyś odrzucaj mnie prośe Cię od siebie,  
 Ktosie od Ciebie z grzeszników oddali,  
 Jaki słome iaka wnet go piekło spali,  
 W tym by grzeszniku jeszcze folga była,  
 Gdy by go iskra piekielna spaliła,  
 Ale go wiecznie lubo palić będzie,  
 Grzesznik w zanadrze piekło nosi wszędzie.  
 Ochroń nas Panie wiecznego piekła,  
 Ktora żaluje dusza ta wciela.  
 Pożi jest smysłu za grzechy żalujemy,  
 Grzech w piekło wraca żalem się ratujemy.  
 Żaluję Panie żaluję serdecznie,  
 Jem zgrzeszył, z Tobą niech Broluie wiecznie.  
 Kto dobry Ciebie ten zasłuży sobie,  
 Z sprawiedliwości dąć należy Tobie,  
 A nam grzesznikom daj Ciebie z łitości,  
 Piekło by miało nasze karać złości,  
 Przed Twoą dobrocią niech złość usępuje,  
 Uczyni diu, grzesznik niech w niebie Broluie.  
 Kłowe by piekło wnet męczyło czarta,  
 By droga grzesznym do piekła zawarta,  
 Piekło jednemu niech służy czartowi,  
 Twoja Brwia Ciebie zapisz grzesznikom,

85.  
Od wszystkich grzesznych Panie jeden mowle,  
Twojej na Krzyżu nachiloney głowie,  
Dla śmierci Twojej zbaw grzeszników Panie,  
Dla Twych Mał mełom niech się nie dostanie,  
Je Twoje Rece Cłogi przebiłano  
Goździami, grzeszników niech by nie wiazano,  
Niech by grzeszników cienie nie trapiły,  
Słońca promienie przy Twojej śmierci cmiły.

KŁANIAĆ POTRZEBA  
KROLOWI NIEBA

Cerkiewney głowie kłaniać się glory,  
Pán nám od kłonić na Krzyżu gotowy.

POSTNE POKŁONY  
MAIA OBRONY

K To chce Niebieskiej dostąpić Korony,  
Cerkiew podała sposób, bić Pokłony,  
Nizko się trzeba do ziemi pokłonić,  
Chceś li wysoka Korona wgonić,  
Sám Pán w Ogrodku padał na kolana,  
I nám Pokłony bić nauka dana,  
Skłonił na Krzyżu Chrystus głowę Sweia,  
Chce bym y ja mu skłonił głowę moja,  
I Pána się smietac żołnierze kłekali,  
Tám trzeba płacząc by my się kłaniali.  
Niech się zawsze który się kłania  
Bawianom, Boga prawego nie zná.  
My się nie wstydzim lecz się ztąd chwalimy,  
Gdy się przed Bogiem prawym pokłonimy.  
Na wszystkie takie nás prawo wydano,  
By w Imie IESVS kłękato kolano,



Anieli w Niebie iemusze kłaniała,  
 Dwadzieścia cztery Stąrcy wpadała,  
 Tym samym pokłonem pobudzała ziemię,  
 Była kłaniała wszelkie ludzkie plemię.  
 Strach w samym piekle zadano przeklętym,  
 Że wpadała drżąc przed Krzyżem Świętym,  
 Co z strachem czynia my czynimy z radością,  
 Ojym Krzyż cuchnie, nasza jest wonnością.  
 Drogiemi Młóci Chrystus na maszczony  
 Był na Krzyżowym drzewie za więzony,  
 Ci Magdalena tego żałowała,  
 Że do Nog Páńskich z łzami wpadała.  
 Zbawienie Dúsy, dosyć to stąrb drogi,  
 Páńskie podali Magdalenie nogi,  
 By odemknęła y wám się skarbnica,  
 Aż do Nog Páńskich nakłaniajcie lica.  
 Jedzey nas Krycki wprzedał z pokłonem,  
 Stawił się Cerkwi z pobożnym Kanonem.  
 Ten w Cerkwi Kanon ochoczo spiewajcie,  
 W pokłonach ziemi głowa dotykajcie.  
 Widzi kto w polu iako się kłaniała  
 Kłósy od wiatru, y tym doyzrzewiała,  
 Doyzrzewa także na tego powiewa,  
 W pokłonie świętym Duch y w sercu spiewa.  
 Wynidzie drugi pátrzy iako trzcina  
 W polu się chwieje wiatrem, nie nowina.  
 Tłech ráczey pátrzy iak się kto niechwieje,  
 Leć kłania nisko Bogu w te nadzieie,  
 Jak się kłaniając od ziemi powstaie,  
 Wpadłym także Bog powstanie dąie.  
 Kłaniając każdy do tey się przyznawa  
 Winy, że w grzech wpadł, grzech to jego sprawa.  
 Bog który moc ma grzechom odpuszczenia,  
 Pátrzy na nasze tu ziemi zniżenia.

Odpusť.

Opuśćzam grzechy powstań upadłemu  
 Kąże/ y kłaniać z tad Imieniu Swemu.  
 Egypst: w ten czas Maria wspomniata  
 Cerkiew/ bo Bogu kłaniać padata,  
 Po grzechu iakie następować żale  
 Maia / z tad czyta Żywot o Cley całej.  
 Z żywota Onay informować może  
 Grzesznik / że kłami tropić trzeba łoże,  
 Kto ciężkie grzechom rzucić pragnie brzemie,  
 Ciskim pokłonem trzeba mazać ziemie,  
 Tuscie tak: Bogu gdy się tu pokłonie,  
 Na Abramowym spocznie za to łonie.

POKŁONY TEZ MAŁE,  
 Y TE MAIA CHWAŁE.

Pokłonem wielkim by nie mdleli dżiutki,  
 Mnieysze pokłony są w Cerkwi iak mątki,  
 I mały pokłon gdy z wielkiej echoty,  
 Bierze nagrodę równą wielkiej cnoty,  
 Metaniami te pokłony zowie,  
 Nie tak się niśko w tych nakłaniać głowie,  
 Wielki y mnieyszy że pokłon iednemu  
 Bogu oddać od ludzi wiecznemu,  
 Wielki y mały pokłon Bogu miły,  
 Oddajcie taki iaki zmoga siły.

P O M O Z P A N I E  
 N A T R O S K A N I E.

Różne mie trąpia á ciężkie frasunki,  
 I te by scripta nieśli na ładunki,  
 Puść Pánie na świat / trąsia na te duży,  
 Ze tu dobremu ich pismo poruży.



Aż Tobie Pánie zawiaże się chwála /  
Stanie się czego ma litera chwała.

A CHORY W CHOROBI  
JAK MA POCZĄC SOBIE?

Niemoc mie Pánie do tego przywodzi /  
Głutám Człowieka zali mi wygodzi /  
Wdziel mi Pánie ztak wiele pomocy /  
Abym staraniem iego zbył niemocy:  
W samym człowieku nie kładne nadzieie /  
Bogiem się wszelka moc na ludzi leie /  
Jak instrumentów Pán ludzi zaięwa /  
Jemu nie ludziom ztak chwála przybywa:  
Instrument soba nic rebić nie może /  
Bez reki nie nam nie ukróta może:  
Twę własney Reki aż potrzeba Pánie /  
Toż instrumenta sprawi co staranie.  
Do Ciebie przeto wciekam w słabości /  
Moy moeny Boże mój rącz szzepić kości /  
Wmicietności tey na wcz człowieka /  
Niech ziółki twemi trzepi się kaleka /  
Niechay na słubie ziółko człowiekowi  
Będzie / niech moca dana ziółko zdrowi /  
Nie ió tu / Tobie Pánie będzie sława /  
Ziółko rodane moc ludziom pedawa /  
Bez ziółek Pánie ja się kontetuię /  
Gdy Słowo Twoje w niemocy poczuie /  
Rostąz niemocy niechay mie nie máca /  
Niech precz odeydzie do mnie się nie wraca.  
Konczy tym konca nie weinie choreba /  
Aż Twóta Pánie rostkąże Osoba /  
A to dla tego moy Pánie przydaje  
Ze ja na ludzkich lekach nie przestaję:

Ty moje

Ty moje zdrowie / Ty moje Zochanie,  
 Chciey tylo Pánie niemoc ma vstanie,  
 A nim vstanie doday cierpliwości /  
 Tlieh prze mruczenie nie przykładam złości.

A S O B O L,  
 C O N A B O L

Kiedy trápia bole, / Nie zmoga sobole,  
 Pomoż bolu Pánie, / Swoy plástr przyložranie.

K T O S I E M I E S Z A  
 C Z Y M P O C I E S Z A ?

Ieśli z testności Pánie miešać stáns,  
 Sfolguy krewkości nie na nieś mi ráns,  
 Oświeć mi rozum / w krewkości co czynić  
 Mám, / podáy sposób a nie racz mie winić,  
 Nie racz mie z swego Pánie spuszczać Oká,  
 Chroni tieh nie pádam, / bo przepaść głęboła.  
 Tlieháy Cie w bolu moim nieobráze,  
 Tlieh właś niepádne bo sie wnet vmáże,  
 Smetek y bole naláží do Pána,  
 By Imie tego chwálić, / droga dána,  
 Kiedy na cieie y na dušy trwoge,  
 Mám, Pánie właż mnie do siebie droge,  
 Przywiedź na pámić że mnie iák stworzenia  
 Twemá, / bez Ciebie idzie tu zginieniu,  
 A iák do Ciebie z frasunkiem pospieše,  
 Wnet sie od Tworcy swiego pocieše,  
 Ociec y májka smierćia od biegaia  
 Synow, / synowie. Boga Oyca máia:  
 Tego sie trzymać y dñis y na wieki  
 Wieczna iest w Bogu tu plonne opieki,  
 Obroć mi Pánie y ciáło y Ducha,  
 Tlieh nie gódzie indzie tylo do Cie rucha.



BIĄŁO CZARNE MV  
CIEPŁO ZIMNEM V.

Zmiłuy się Pánie z Miłosierdzia swego  
Jako Zbawiciel zbaw lubo grzesznego /  
Czarnym / omyśł iak snieg wybieleisz /  
Zimnym / Tyś Ogień Coba się zagrzeisz.

OCHRONIA NIEBIOŚA  
ZEPSOWAC SAKOŚA

Bóże się Pánie ktoru w sąci gráia /  
Z SAKOŚW mych się niech nie nagrawia /  
Zwzgárdy SAKOŚA kto się dotknie Pánie /  
Niechay go godne namaca karanie.  
Bóg dał SAKOŚY by chwálili Boga  
Pasterze w onych / niech powinie noga  
Kto by zamyślał co czynić innego :  
Niechay nie wydzie ten sadu Bożego.  
Nie stroyna wojna / y Bapćanście stroie  
Zwykła przemieniać na obciory swoje /  
Swoich Pasterzow Pánie strzeż odzienia /  
Zsłych niech czasow nie znają zginienia.

GDZIE PANSKA IEST GROZBA ,  
TV GRZESZNIKOW PROZBA .

Wszystkich grzeszników iám grzechy wyráził /  
Przetom náybarzies iá Ciebie obráził /  
Jam pierwszy grzesznik iám też y ostatni /  
Nie zabijáy mie Pánie lub y ratni ;  
Kárz / pokarawł y pomiluy zaszé  
Bez twej miłości zginie w trokim czasie /

Pier.

Pierwszymes Alpha ostatnim Omega,  
 Grzesznikom pierwszy ostatni polega,  
 Grzesznik na łasce twej Panie łaskawy,  
 Z grzesznikiem Panie nie przychodzi do sprawy,  
 Sam się przyznawa grzesznik gozien kary,  
 Jesz miłosierdny Panie nasz bez miary,  
 Bardy grzesznika ale go na wieli  
 Nie rącz odpuszczać od swojej opieki.

LEKKIE TWE IARZMO  
 DAY NIEBO DARMO.

**Z**imna y ciepła nie ścierpie na świecie,  
 Zimie mi zimno, zaś goraco lecie;  
 Chroni mnie od zimna tegiego moy Panie,  
 Prze zimność wielka gdzie zebow zgrzytanie,  
 Chroni od goraca piekielnego waru,  
 Daruy mi Ciebie zaciegulnego daru,  
 Tam bolu niemaś tam niemaś wzdechania,  
 Tam Anielskiego nasluchać śpiewania.  
 Innym daś Panie Ciebie za zasługi,  
 Jam Ci zawinił mote wielkie dlugi,  
 Dawacie darmo ta Nanka twoja:  
 Day Ciebie darmo gdzie zasługa moja,  
 Raddemśie Panie na Ciebie zasłużył,  
 Przy zdrowiu trzeba byś mi wiel przedłużył,  
 Dzis zdrowia nie mam, wiel się moy utraca,  
 W słabym na Ciebie trudna wielce praca,  
 Darmo day Panie wlecey siebie wstawisz,  
 Tiespodzianego gdy w Ciebie postawisz.

DO PANA WOLNY  
 MA PRZYSTĘP BOLNY.

**B**ol trąpi ciało nie zbyc go kconceptem,  
 Trzeba by iakos wchodzić receptem,



Nie mam Lekarza innego nad Ciebie,  
 Który Zrolnieś na ziemi y w Ciebie,  
 Tyś nasze bole przytał na sie Panie,  
 O moim bolu prosze miew staranie,  
 Chleb o głodnego o chorego zaśie  
 Na myśli / umrzeć że ma w krótkim czasie.  
 Chryste, głodnemu bądź mi sytnym Chlebem,  
 Chryste po śmierci bądź mi wiecznym niebem.

I E S T O S Ł A B I A Ł E M V

D R O G A K V M O C N E M V .

N A w sz y t l e m c z ł o t k i z g o ł a o s t a b i a ł y,  
 T ł a k i e j n e y B o g u o d d a ć n i e l z a c h w a ł y,  
 Ż a ł u i s t e g o / n i c w t y m n i e p e r a d z e,  
 B o s k i e y t o z l e c i ć n a y w i e k s z e y w a d z e;  
 W i e P a n B o g / c z e g o o n a s n i e d o s t a i e,  
 W e d ł u g p o t r z e b y i e z e l i c h c e d a t e.  
 T ł i e c h w e w s z e m i e g o S w i e t a w o ł a r z a d z i,  
 B y b y ł y s ł a b y c z ł o w i e k / n i e p o b ł a d z i.  
 I E S T R O Z V M V G R Z E S Z N I K A,  
 G D Y D O P A N A V M Y K A.

N J e t a ł / j e w s z y s t k o P a n B o g s t r w o z y ł w s t a w i ł,  
 J a k o i e d n e g o j e g r z e s z n i k a z t a w i ł,  
 C h o ć b y s i e w m o r z e o c z y o b r e c i ł y,  
 T ł i g d y b y m o i e y z m a z y n i e w y m y ł y,  
 G d y T y o m y i e ś n a d s n i e g w y b i e l e i e,  
 Ż e y m n i e z b ł a w i ś / n i e t r a c e n a d z i e i e.  
 N A N A S Z E Z A D A N I E  
 P R E D K I E P A N S K I E D A N I E.

O J e d n a T i e r z e c z J e d y n e g o B o g a  
 P r o s z e / b y m i e s m i e r ć o m i n e ł a s r o g a /

O żywo!

O żywot Ciebieś tak żywota prosił /  
 Dałś / szczerą dobroć Twoją w wszystkim rozgłosił:  
 Mnie śmiertelnego żywotem darował  
 Wiecznym / y zasług mych nie potrzebował.  
 Dármós swe Dzięnie wciyl by dawali /  
 Sam darmo dacieś z Ciebie obraz bráli.

GDZIE CHORY ZDROWIEIE :

GDZIE GŁUPI MĄDRZEIE :

**M**am koncept w głowie Tobie idź Głowie  
 Chryste dziekuie / to do Ciebie mówię :  
 Certywna Słowo Chryste / rzadzi ma głowa /  
 Lub dzisia chora wiem że będzie zdrowa /  
 Chory Lekarza / a głupi mądrości  
 Szukam / nie czynię pewnie tego z złości /  
 Gdzie Lekarz taki : gdzie Mądrość takowa :  
 Leką y Mądrość pewna Chrystusowa.  
 Z choroba moja nie umre koniecznie /  
 Z Lekarzem moim iść mam w niebie wiecznie /  
 Głupim przez ślepie / mądrość Chrystusowa  
 Y głupca w Niekie postawić gotowa :  
 Mądry sam drogę poraź do Ciebie /  
 Głupcu Mądrości mnie zaśle potrzebą /  
 Ta y ślepeму oświeca źrenice /  
 Ze pewna weźnie do Ciebie vlić.

Y NAYWIEKSZEGO GRZESZNIKA ,

NIEBIESKI ZBAWIA WŁADYKA .

**N**iemam się Panie z czym popisać Tobie /  
 Przeto się lekam gdy wspomnie o grobie /  
 Niemam v żytkow a Tyś kazał czynić /  
 Boie się byś miś za to nie chciał winić :



Na jedne vsam miłosierdzie twoie /  
 Te gdy wdzam troche sie nie boie /  
 Rozboyniki / Wsieteczni / grzeszniki /  
 Rozne w Anielskie policzytes byci :  
 Twe Miłosierdzie czy sie na mnie skonczy ?  
 Czy mnie jednego Twa łaska odlaczy ?  
 Jęczyś zostawił y dla mnie łitości /  
 Ze me lub wielkie a przebaczaś złości /  
 Wielka złość moia / wielka dobroć Panie  
 Twoia / z dobrocia złość walczyć przestanie.

KTO BRATV IAKI ,

Y BOG MV TAKI .

**N**Je odpuścisz li grzech ciężki drugiemu /  
 To odpuszczenia nie czekay y twemu ;  
 Pán miare bierze z nas gdy odpuszczamy  
 Grzechy : odpuścić y nam miare damy /  
 Jaka mierzymy miara y nam mierza /  
 Byłeś ty za grzech / y ciebie oderza .  
 Bądź miłosierdny drugiemu moy bracie /  
 Bog Miłosierdny to będzie y na cie ;  
 Byśmy drugiemu y trzymali winy /  
 O Ciebie sposob Boże ma być inny :  
 Tyś nieprzebraney z natury dobroci /  
 Gniew przedłużamy Bog zaś gniew swoy kroci /  
 Nie bierz z nas miare v nas sa niezgody /  
 Jeden drugiego w łysce ropi wooy ;  
 A Tyś y w morzu nie topił Jonaśa /  
 Twoia jest inśa inśa sprawa náša /  
 Brat brata predko v nas zgładzi z swiata /  
 A nieprzyjaciol Twoia kryje Szata /  
 Raczey my z Ciebie niech miare bierzemy /  
 Ładaiako sie z soba sprawuicemy :

Y sámes

A Sámeg to rzekł / bądźcie miłosierdny /  
 Jak wąż niebieski Ociec / moi wierni :  
 Bądź miłosierdny Chryste z Oycem Twoim /  
 Co dzień w grzech wpada folguj grzechom.

W DOM SWOY ZENIE,

PAN ZBAWIENIE.

**Y** Ja / dobrze nam tu być / z Piotrem smiele  
 Mowie: widzac Cie na Chaborze w Ciele.  
 Zbawienie w domu gdzie Zbawiciel stanie /  
 Słudze przy takim zgola dobrze Panie.  
 Zbaw nas w swym domu / rzekni dziś zbawienie  
 Jest domu temu / wczyni pocieszenie.  
 Pán sprawiedliwych Pán y grzesznych lubi /  
 Rád wszytkich zbawia nie rád zasie gubi :  
 Kto w winie ginie sám winien ze tonie /  
 Kto w Pánie ysa / Pán go ma w obronie.  
 Żadnym wychwalić nie moge sposobem  
 Pána : ieszczem żyw / á to mi jest grobem ;  
 Dziśia naybárzley żyć eszroźnie trzeba /  
 A ci sghna ludzie / ktorym dosyć chleba /  
 Swiat sie popsował chiba ten poprawi /  
 Co go vdziałat / lub nowy postawi :  
 Jak stára suknie często mol popsuie /  
 A z starym swiátem toż weriszknie.  
 Nie trudno o smierć kóidemu człowieku /  
 Nie spokojnego dzisiejszego wieku :  
 Tak żyi iakobyś umrzeć był gotowy  
 Nie vsay temu żeś na ciele zdrowy /  
 Dziśia wiek taki / że kale latáia /  
 Temu smierć godzi tego namacáia.

TREFVN.



T R E F V N K O M   W I E L V ,  
C Z Ł O W I E K   N A   C E L V .

**B** Jedny człowiecze iak oreża wiele /  
 A te sie na tym wŝytkie paŝwia cie! /  
 Kule / twoie to pigulki nieboże /  
 Szarotne siły twoie to sa noże .  
 Kto sie lednego tylo trzyma Boga /  
 Temu sie pewnie nie powinie nogi /  
 Kule iak ziarna makowe sie zdadza /  
 A ostre miecze nic nam nieporadza /  
 Ktorzy sie Boga lednego trzymali /  
 Ci y bez strzelby przecie wygrawali :  
 Pán na powietrzu dla nich strzelbe chowa /  
 Przy Pánstkiej Głowie y ich bedzie zdrowa .  
 Kto w niewinności tego Pán ratuje /  
 Tliech sie złość burzy / Cnota tryumfuie .  
 Bog wieja / Bog wál / Bog zamek / Bog zbroia /  
 Chwála wiec Troie Bog w Troycy to Troia .  
 Jesli do tego zámku wciekacie /  
 Nieprzyziaciela swego w ratu macie /  
 Nieprzyziaciela chce twa gonić nega /  
 Tliechay je sama wcieka do Boga /  
 Ty sam do Boga wciekaś a w nogi  
 Trocy nie przyziaciel od cie bieży srogi /  
 Nie wciekaś li do Boga / to goni  
 Cie nieprzyziaciel / twez pobrawszy koni .  
 SWIAT LEZY, GDY PAN ROSKAZE  
 Y Z ŁOZKIEM POBIEŻY

**C** Oraz na świecie to inne awizy /  
 Papierow trzeba ná nie wiele rzy /  
 Wŝytek świat we zle leży / przeto chory /  
 Pánie / wleczyć onego bądź skory :

Wstani wezmi toiko rzekni to swiatowi,  
Mamy te wiadze ze mu sie pozdrowi.

DZIS V SWIATA

CO ZA LATA ?

**Z**Wyszyna w swiecie,  
Placze y skary,  
Z ten co slacze,  
Stalku na swiecie,  
Ktorzy mieszkacie,  
Trzymajcie Boga,  
Inna bez tija,  
Choc cie zabija  
Co w Boga wierza  
Wsa li w Bodze  
Kto puscił Boga,  
Az w piekle stanie,  
Trzymajmy Boga,  
Nie minie pewnie  
Przy Bogu stoie  
Bog mie zastoni

Ze placz dziecie,  
Jdac na mary,  
Po chwili placz,  
Ze nie masz wiecie,  
Tak doznawacie.  
To pewna droga,  
A nas zabija,  
Po smierci zija,  
Ci Ciebie mierza,  
Na dobrej drodze  
Takiego noga  
Godne karanie.  
Inaczej trwoga  
Zaplacze rzewnie,  
Kogo sie boie,  
Od kazdej broni.

IAKA STRZALA CAŁA ?

**N**Je w luku moim vsam ani w strzale,  
Z lukiem y z strzalo iak ich ginie wiele!  
Lut Krzyz, a na nim Chrystus Strzala moja,  
To moy Wal, Zamek, to y minie y Zbroia,  
Ostra ta Strzala nierazi kto wierzy  
W nia, niewiernego do smierci wderzy.  
Dokad ucieta nie do Ciebie i  
Lada wilt owce bez Ciebie zagrzebie.



PRZY PANSKIM DOZORZE,  
GRZECHOW KROCI MORZE.

**K** Ojczy minuty grzebe już znam otym /  
 Ze do Ciebie trzeba wdać się na potym /  
 Ty grzech odpuszczać władze wbat masz Panie :  
 Do Ciebie po grzechu słusne wciekanie :  
 Nie grzebieć trudno człowieku na świecie /  
 Musi zalecieć człowieka te smiecie .  
 Okiem tak często Ciebie obrazamy :  
 Ztorem sam y tam ciękawie strzelamy .  
 Ocho nie twemu trzymam Zakonowi /  
 Lecz temu który co ładaco mówi .  
 Osta otwieram Panie na przysmaki /  
 Coż w wieprzu tłustym nałog ładałaki !  
 Jako konika na muntetu Panie /  
 Trzymaj mnie / zali tak wirzgać przesłanie ;  
 Bez twoiey Panie zgine opatrznosci /  
 Niepłam na świecie kiedy pełno złości .

DIABLE WARA  
ZBAWIA MIĘ WIARA .

**K** Jeruz do Ciebie iaka kolwiek miara /  
 Lub bez czynkow sama mie zbaw wiara ;  
 Wierze że jeden Bog w Trojcy sławiony /  
 Niechay ta wiara nie bede zgubiony .

PASTERSKIE ODZIENIE,  
BOGV NA PRZBYRZENIE .

**P**iękne AMOFORY,  
 Piękne SAKOSY  
 Smiertelney lekam

Coż kiego kto chory ?  
 Coż kiedy kosi  
 A co raz stekam /

Chryſte

Chryście żywocie /  
Przekuż żywota /  
Niech Ci posłuzę /  
Winieniem Pánie /  
Tyś drogo płacił /  
Dla swego slugi  
Kto to rezyni /  
Płacić żywotem  
Tyś taki Pánie  
Samego siebie  
Przez Twoje rany  
A śmiercia Twoia

99.  
Rądz w tym Kłopotie /  
Żeć jest ochota /  
Niech się niedłuze /  
Chce słuszyć tanie /  
Żywotaś tracił /  
Kto będzie drugi /  
Gdy kto zawini /  
Nie drogim złotem :  
Wydales ranie  
Bym był na Ciebie /  
Jám niekarany /  
Starody stoia.

SERCEM PAN RZĄDZI .

TAK NIE POBŁĄDZI .

Serce wylewam moje przed moym Pánem  
Bardziej się sercem cieśy Pán niż dybanem /  
Wylećcie przed nim serca wasze : synie  
Daj mi twe serce niechay mi wypłynie .  
Przystąpi człowiek á serce głębokie /  
Niechay strumienie wypuści szerokie :  
Aże szerokie Pánskie przykazanie /  
Szerokie serce niech otworzy na nie .

SERCE JEST PIERWSZE ŻYJĄCE ,  
OSTATNIE VMIERAJĄCE .

Pán rzekł / Jám Alpha jám jest y Omega  
Niech na nim serce człowiecze polega /  
Serce pierwsze żyjące Alphe niechay lubi /  
Co na końcu umiera niech Omega chlubi .



BOG SPRAWIEDLIWY  
A GRZECOM MSCIWY,

**B**og nas serdecznie iako dzieci lubi,  
A kto nie wdzięczem miłości, to gubi.  
NARODZIŁ W GRUDZIEN  
W NOCY, A TA DZIEN

**G**rudzien lub studzien, by nam mroz nieśko dzit,  
Bog Ogień w Grudniu na świat się narodzit.  
SERCE SPRAW BOZE  
CZERWONĄ ROZĘ.

**D**o Cierni twoich serce me czerwone  
Tłech miasto roży będzie posadzone.  
GOZDZ A TRZASKA  
BOL Y ŁASKA.

**K**iedy zadrasnieś trząśta, boli reka,  
Od goździa Pánu iako wždy jest meka:  
DO WIRYDARZA  
KOMVSIE ZDARZA?

**D**o Wirydarza wśedby spoyrzę, áno  
Pachnacych kwiatkow w nim rożnych zastáno,  
Wyrywam Roży białe y czerwone,  
Ze w cierniach rośna cierniowa Korona  
Przypomnie sobie, Pánu Głowe Kłota,  
Ze się Rożami bawi ná mie wola.  
Já się Rożami bawie Pán Cierniami,  
Ja wciehami bawie, Pan bolámi.  
Posłapie daley, aż pachna Goździczki,  
A innych Kwiatkow pachnace wliczki,  
Trzymam Goździczki w ręku wacham sobie,  
Goźdz w Ręku Páńskich, coż lepszego robis!

Ja

Ja pachnaćemi bawie Goździczkami /  
 A Rece Pánstkie przebite Goździami !  
 Pachna goździczki w reku mych / o Pána  
 Od Gozdzi w Botách uczyniona Rána ;  
 Goździczki moje pachna / Pánstkie bola /  
 Já sie słodyczem bawie / a Pán sola :  
 Pán w Wirydarzu trwawym potem leie /  
 A iá w Wirydarz wśedłszy z ziołek smieie .  
 Pachnace w reku moich Rozmaryny /  
 A ná Grzbiet Pánstki narzżniono Brzeziny .  
 Mnie Ogrod pachnie mnie kwiatkami bawi /  
 Pánu w Ogrodku Kiełch Aniel stawí /  
 Smierć w tym kiełchu trawia go na láć trzeba /  
 Z oreżmi ida to będzie potrzeba ;  
 Potrzeba wálna áż sie Pán poloży /  
 Wilt na Baránka nie winnego sroży .  
 W Rainu Adama pierwszego zwiedziono /  
 Wtorego záśie w Ogrodku rupiono :  
 Zdrádzca Ogrodek lub ma wonne kwiatki /  
 Rádze wám że sie iego strzeżcie dziatki ;  
 Wáż w kwiatku bywa nie wierz iesli pachnie /  
 Ty wacháš kwiatek a wáż che za machnie .  
 Człowiek iak trawa iak kwiatki wiednieia /  
 Tak predko ludzie na świecie marnieia .  
 Kwitnie Lilia biała pachnie mile /  
 Ale cóż po tym / kiedy máta chwile !  
 Tak piękny człowiek iak przydzie choroba /  
 Alć sie predko zmieníla ozdoba .

TRZEB A GRZESZNEMV  
 BRAC KV DOBREMV ,

G Rzechem sie kalam iako iakim błotem /  
 Stupie to czynie żal mi tego po tym .



Daj iść przed grzechem bym Cię miał przed sobą /  
 A grzechem zbrzydzał tak iaka choroba /  
 Zmiłuj się Panie nad memi grzechami /  
 Daj też niechaj tak ten onyże łzami ;  
 Zacięty w grzechu / grzechu nie ochronię /  
 Grzechu iść weza czemu się nie bronie /  
 Jąć ma grzech rowny weżowemu iadu /  
 Znidzie nas sztucznie niepostrzeżem śladu .  
 Zdaleka trzeba grzechowi zabiegać /  
 A temu zrażcy nie trzeba wlewać ;  
 Myśl iako dziecko trać o kamień : bo cie  
 Podrośki zdoła / będziesz w nim w kłopotie /  
 Nabybierzcie ciało ma swoje pieścizoty /  
 Do których ciągnie nas a nie do cnoty /  
 Bo cnota trudna ciało za to bierze  
 Co łatwo / miękko / co ma w sobie pierze /  
 Ostro się postaw cięciu / zgani pieścizotę /  
 Chłop cięciu / wypędź chłopca na robotę :  
 Grzech prożnowanie czyni niechaj w poście /  
 Ciało ten twój chłop bywa y w robocie /  
 Biedy od ciała pobudki niewali /  
 Potkonami go Świeci wchadzali /  
 Nie pieścił ciała y sam Pan na sobie /  
 Alekam go wydał y dał złożyć w grobie /  
 To niepodobna / aby pieścić ciało  
 Łasze / do Ciebie po śmierci dostało :  
 Smaż ciało / by się po tym nie smażyło /  
 Niech gnije teraz by po tym nie gnioło ;  
 Dał wzor Pan z ciałem iako postępować /  
 On nieprzylacieł więc go nie żałować .  
 DOBRZE GDY GONIEC /  
 BIEGA W TEN KONIEC .  
 I Aki mój koniec / pokaż mi to Panie !  
 Tyś Koniec niech mi ten Boniec dostanie /

Tyś Koniec ale bez żadnego końca /  
 Jak nasz Stworzyciel tak nasz y Obronica /  
 Inne początki inne koncy mina /  
 Ktoży sie onych trzymać ci gina ;  
 Kto Ciebie Konca wieczn ego domaća /  
 Zawód nie próżny nie próżna y praca /  
 Z Koncem bez końca twym będzie Krolował /  
 Takim sie Koncem Ktoż niekontetował ?

KIEDY BOLI WADZI  
 KTO TEMU RADZI ?

**N**A bole ciała pamietay grzesznego /  
 Panie bolales y Sam wśał dla niego ;  
 Tyś milczał w bolach / ia mrucze bez końca /  
 W bolach mych oprócz Ciebie kto obronica ?  
 Godzienem bolu wielkiego niż nosze ;  
 Za grzechi moje / o litość Cie prosze /  
 Chceś li bym cierpieć naucz cierpieć Panie /  
 Uciech sie Twa ze mna wola swieta stanie /  
 Daj mi cierpliwość lubo zboccam z drogi /  
 Ucieracz sie Panie studze stawieć grogi :  
 Nie sadz mie Panie osadzam sam siebie /  
 Ze mnie grzesznemu niebyć by na niebie :  
 Ale gdy łaska Twa przystapi Panie /  
 Z grzesznik w ten czas łatwo w niebie stanie .  
 Dawno by ziemia nosić mie nie chciała /  
 Tłiby niebieśka kula przy swiecała /  
 Tyś skoncu swiecić kazał y grzesznemu /  
 Z deszcz polewać równo iak dobremu .  
 Gdzie grzesznik podziac ma : na wielki zginie /  
 Jesli sie Panie z Toba w drodze minie ;  
 Ty grzechy gładzisz iak wżazal Ciebie /  
 A to Baranek przezeń aż być w niebie .

Asiegi



Błegi żywota nikt czytać nie może /  
 Nie pokalany Twój Baranek Boże /  
 I mnie grzesznego do Błegi żywota  
 Na pisać Tobie niech będzie ochota /  
 Miał czym opisać trzcinę w Rece dano /  
 A z Boku wlocznia hoyna krew wylano /  
 Braw Twoja cieczę iám ziemia na ziemię  
 Zmąż trzcina moich grzechow ciężkie brzemie /

# POMOC IBST IAKA

## NIE LADAJAKA

**N**ierowna pomoc od ludzi człowieka /  
 Bog się człowiekiem iak Ociec opieka.  
 Ciężka pomoc iesli Bog pomaga  
 Odziana pomoc Boska / laska naga;  
 Nie za wiesz się na Boskiej pomocy /  
 Ratuje we dnie niebrzemie y w nocy:  
 Był chciał Pán Bog w jego wszechmocności  
 Ciám nie podobna / on niema trudności.  
 O Boskiej w roznych tajemnicach dumie  
 Nie wszystko rozum y Umiełsi umie:  
 Czego się niedziny pomykał człowiecze?  
 Jeśli nie zgadnieś iako morze cieczę /  
 Jako wody zgadnieś? iako tego morze  
 Zamysłów cieczę: który stworzył zorze.  
 Róż się Augustyn nad morzem przechadza /  
 O nie zbrodzoney gdzie TRÓJCE naradza /  
 Gdzieś dziecko wzięło / w dołek wykopany;  
 By był Ocean wskazywał wiany /  
 Augustyn pyta: co to czynisz dziecko?  
 Morze w doł leie czy tego nie wiecie?  
 Smiać Doktor począł / że się dziecko stara  
 W doł przelać morze / a nie iego miara.

Rzecz

Rzecz mu dziecie : trudna ia rzecz dziecie /  
Ze mnie sie smieiesz / ia sie barziesy smieie :  
Ze Bostwa morze w doline rozumka  
Przelac starasz sie nie potrzebna dumka .  
To rzekl y zniknal / Aniol to byl w cieie /  
Tiarozum ludzki poiac Boga wiele :  
Dotem a czotem z Bogiem postepowac /  
O Bogu smiele nieza dysktuowac ;  
Adoracya nie racya trzeba  
Jsc z Bogiem / iesli pragniesz isc do nieba /  
Philosophia ta racya lubi /  
A w Oracyey cifre pierwsza gubi .  
Theologia gdy o Bogu mowa /  
Chce by sie Bogu naklonila glowa /  
Ten Oracya nieracya wladnie .  
A racya gdy od pisma przypadnie /  
Pismo ubija a Duch zywt dacie /  
Do Ducha przeto rozum niech przyskacie .

A D O B O G A D A R Y  
W I E S C G O S C I N I E C S T A R Y .

**I**Edniemu Pan Bog ieden / a drugiemu drugi  
Da talent / ktory zda sie do kazdey postugi .  
Masz taki talent nie kopay go w ziemi /  
Co za wciecha ma talent z martwemi ?  
Odday go Bogu / bo talent od Boga /  
Talentu slusna jest do Boga droga /  
Stad rzeki plyna tam sie y wracala /  
Talenty Bogu slusnie oddawala .

S Ł A B Y D O B O G A ,  
G D Y C H W I E I E N O G A .

**Z**mislay sie Panie sila mi wskazie /  
A opocz Ciebie sila nikt nie dacie ;

Sily



Sily mi Twoiey silny udziel Pánie,  
 Tak lub wpada sługa Twój powstanie;  
 Oto Cie o to nayspokorniey prośe,  
 Niechay za grzechy káry nie odnośe.

A PAN CHRYS TVS IAK,  
 ZOWIE SIE ROBAK:

I Am Robak, iako robak bez nasienia  
 Rodzi z samego od słońca promienia,  
 Tak sie y Chrystus bez nasienia rodzi,  
 Jak promień z Słońca tak z Oycy pochodzi,  
 Nie człowiek przeto Chrystus sie nazywa,  
 Człowiek z nasienia człowieczego bywa.

K I E D Y M A S Ł Y P B O Z Y  
 G R Z E S Z N Y, N I E C H N I E T R W O Z Y.

Z A swe y cudze odpowiadać musze  
 Grzechy, iako sie nie trwoże o Dusze;  
 Moje y cudze przebacz grzechy Pánie,  
 A trwoga moja na tych miast wstanie.  
 Przebaczyć grzechy nie trudno y Ciebie,  
 Na ziemiś czynił, to czyn y na Ciebie,  
 Przebaczać grzechy prawie Boska sprawa,  
 Ze wszad ci Pánie nawet z grzechu sława,  
 Ktoby sie z grzechu miał spodziewać czego?  
 Grzech Pána czyni naychwalebniejszyego.  
 Stad naydziwniejszy y naylepszy Boże,  
 Zem naygrzeszniejszy Twa Łaska nietrwoże,  
 Mam wielkie grzechy, wielka dobroć twoja,  
 Przekonać oney złość nie może moja.

B B Z B O G A  
WNET TRWOGA

**L** Odzie zdrowia mi nie dádza /  
 Tlic nie rádza chyba zdrádza ;  
 Lubom grzeszny / Boże Ciebie  
 Proße / y mnte postaw w Ciebie /  
 Játo grzeszyć była moia  
 Rzecz / przebaczać tak iest twoia /  
 Odpusc moje grzechy Boże /  
 Popál ciernie zostaw Boże .  
 Dáy mi łaskę a wnet zgádnę /  
 R z nia wlecey już nie pádnę :  
 Tobie będzie od tad chwála /  
 Ze moia natura cáła /  
 Bez ratunku Twego Pánie /  
 Kto sie na świecie ostániet

GDY BIADA  
BOG RADA .

**W** zlym wszytel swiat już to pewna leży /  
 Jákoż od złego wżdy człowiek ubieży z  
 Jesli dobrego będzie trzymał Boga  
 W zlym świecie dobra należiona droga /  
 Strzeż oka / okiem złodziey docie wchodzi /  
 Kto oka nie ma w strážy to mu płodzi /  
 Játo zrenice oka O to Pánie /  
 Sám rácz strzec tak go pewná nie dáś ranie :  
 Bez twoiey strážy iego nie ostrzege /  
 Sám y tam láta / iáko żadz ublege z  
 Boże Twoiey go od dale okronie /  
 Nie moge lepsey już oddać zastonie .



Z BOGIEM ŁADNIE  
INAK PADNIE .

**L** At miał dwanaście Salomon Krolował ,  
Triaś zaś w osn lat toż sprawował ,  
Joab miał lat siedm a pospolstwem rządził ,  
Poki był z niemi Bog / z nich nikt nie bładził .  
Skoro Salomon bałwanom pokłonił ,  
Wnet swoia mądrość ktora miał wronił .  
Poki dobrego człowieka trzyma Boga ,  
Dobrze się dzieje / niechwieie mu noga ,  
Skoro się na piedz od Boga odstrzela ,  
Z Nimem był w złości / bez Niego w popiele .

DOBROC NAM BOZA ,  
KRAIE BEZ NOZA :

**C** O raz się człowiek odmienia na świecie ,  
Inakby zimie / a inacby lecie ,  
Zimie iak pieca tak kożucha trzeba ,  
Przylekney sućni lecie tylko chleba .  
Ktory człowieka stworzył / doda czego  
Potrzeba komu / tylko prosić iego :  
Choć nieprosimy Pán y sám dodaie ,  
Chleb daie na stoł y iestcye sám kraie .

WOŁAC W SŁABOSCI  
BOSKIEY LITOSCI .

**D** O twej się Pánie Litości wciekam  
Lub złości moie co raz to przewlekam ;  
Zmiłuy się Pánie iako dobrotliwy ,  
Uterącz na grzechy moie byc gniewliwy :

Dla

Dla mey słabości nie wziętem tey siły,  
 Bym wykorzenił moy obyczay gnity,  
 Do cnotym słaby a do grzechu siła  
 Z zlego nałogu podobno przybyła;  
 Dymi tey siły a dáy siłe prawa,  
 Aby co działać z twoia Pánie stawa.

ZE BOG WIECZNY  
 DVCH BESPIECZNY.

**Z**emiś naznaczył Boże ciało moie,  
 Wiem to że robak głodny one poie,  
 Niech się do Ciebie duch moy znówu wróć,  
 A nie skonczone twe śpiewa dobroć:  
 Sam Tłie śmiertelny gdy śmierci przykaze,  
 Lub bede w prochu a śmierć mie nie zmaże.

PRZY BOGV DVSZA  
 ZYIE Y RVSZA.

**Z**lie, rusz się, y iestem w swym Pánie,  
 Bez Troycy, Troyca ta nigdy nie stanie.  
 Żyieś, Pán żywot, rusz się, Pán rusz,  
 Jesteś, w Bogu się twa obraca dusza,  
 Ciało żywotem dusza Bog zaś żywot duszy,  
 Ciało się przeto dusza, dusza Bogiem ruszy,  
 Niebáczyć Pánie przebaczyć rącz grzechy,  
 Żal mi żem grzeżył, nie mám ztad pociechy.

DO PANA GDY RANA,

**V**rog Chrystusa chorzy bráli zdrowie,  
 A coż pomyśleć możemy o głowie?  
 Cerkiewna Głowa głowę polożyła,  
 By tyło Cerkiew umarły ożyła.



Jam Zmartwychwstanie y żywot / Pán mowi /  
 Im mąrtwy żyje im sie chory zdrowi :  
 Im grzešny Świety / im zły dobrym będzie /  
 Jak zle bez Pána z Pánem dobrze wšedzie /  
 Jedyna w Bogu iednym kładź nadzieie /  
 Kóždyemu z Bogiem dobrym dobrze dzieie .

CHWAL PANA JAK MOZESZ.

**CH**óć by nám wšytkie ptástwo strzydła dał :  
 Tobymy Pánstiey chwały nie spisałi :  
 Co żywo Pána wychwalay żywota /  
 Jak mogac chwalić Pána / wielka cnota .

BOG NIESKONCZONY

KRES NAZNACZONY .

<b>Z</b> Abiegay zdaleka	Chceš niebyć kaleka /
Wieš że kogo ? Boga /	Bo bez niego trwoga /
Leczy nie leczy	Kozum człowieczy /
Bog nie niebierze	Oprocz Paćierze /
Prosić go trzeba	Da chleba Ciebie .

W JAKIEY SZKOLE

PLASTR NA BOLE :

**R**ówney niebyło już boleści twozey  
 JEZU / pomagay y boleści mozey /  
 Z małey ponieść boleści niemoge /  
 Lecz w wielka w pądam dla boleści trwoge :  
 Godzienem bolow / bom obrażał Ciebie /  
 Ty wskrom bole a postaw na Ciebie ;  
 Gdzie ni boleści niemaś ni frasunku /  
 Barzo słodkiego zżywaią trunku /  
 Słodkim JEZUSEM załadzaią siebie /  
 By Trunku tego zżyć / a być w Ciebie .

KIEDY

KIEDY BOIĘ CO TEZ STOIĘ ?

**Z**łecze serce mām, boie sie srodze,  
 Aby m za grzechi niebył na złey drodze,  
 Kamień wcieczka zaiacom Ty Pānie,  
 Kamień to zaiac do Ciebie przystānie.  
 RZECZ TO IEST DROGA,  
 GDY CHWALISZ BOGA.

**T**obie niech chwāła bedzie Jedynemu  
 Bogu, a nie mne Ciebie chwalacemu,  
 Ja tchnąć nie moge iesli nie przez Ciebie,  
 Oby m postyłał: Jāk Cie chwāła w Ciebie;  
 Kādby m Cie chwālił nie wydotam zgola,  
 Bōdże stworzenie twoia chwāle woła,  
 Coś tyło stworzył iām Bōże stworzenie  
 woła, y sobie czyni zadziwienie.  
 Bōdż je chwalony nieśmiertelny Bōże,  
 Jāk mās być chwalon, nikt trāsć niemoże,  
 Gdy co chwalimy do czego równāmy,  
 Tobie równego je dzieła nie mām y,  
 Chwālić niemożem wyższys iesł nād chwāle,  
 Chwālić nietrafia Cie y Ciebie całe.  
 Wpādać trzeba przed Toba, O Pānie:  
 A chwālić Ciebie, kogo nāto stānie;  
 Jāk y wpādać dodāy nā to siły,  
 Ż Toba sie wšytko czyni Bōże miły.

DO WIECZNEGO ZYWOTA  
 KOMV NIE IEST OCHOTA ?

**O** Jedna Cie rzecz iāk lednego Boga  
 Proše, by mie smierć nie podkāła sroga,  
 Żywocie Chryſte dāy mi żywot wieczny,  
 Nie w mych zāstugach w lāsćem twej bezpiecny.  
 BOG



BOG TY LO TAKI  
W NIM SMAK WSZELAKI.

Sprzysięż się każda rzecz co jest na świecie,  
Ciepła żądamy zimie / chłodu letnie,  
Gdyby marcepan człowiek iadał tyle,  
Pewnie o chlebie pomyślał by mile:  
Bog tyło serce nasyci statecznie,  
Nie wprzysięż się lub z nim świeci wiecznie.  
Jak stać tak chodzić wszystko biegać śledzić  
Niemożę człowiek / a chceś czemu wiedzieć?  
Rozność wieś za różną się rzecz;  
Dla tego chwyta y rozum człowieczy;  
Bog lubo jeden w Nim wszystko zawiera,  
Bez testnicy się On serce opiera,  
A inne rzeczy często pływane  
By najpiękniejszy to maia nagane;  
Kwiaty do czasu pachnie wspanie iako,  
Ten że kwiat pachnie już nam iadałko:  
Je Bog iedyny nie cierpi odmiany,  
Sercu naszemu zawsze jest kochany,  
Szczęśliwa dusza co smak w Bogu czuie,  
Z Bogiem dzień trawi z Bogiem y nocnie,  
Acz nocy niema kiedy Bog tam iśnie,  
W sercu ta nigdy Lampa nam nie gasnie.  
Jedyny Boże bądź wiecha nasza  
Niech duszy nasze ta się bawia pasza.

V CIEBIE RANA  
A PLASTR V PANA.

Z Tad znám że we mnie grzech kroluje sotie,  
Je lubo słabym a grzech przecie robie,  
Panie, którego dnia niemaś litości;  
Niepatrz na moje nie zliczone złości,

Zmierz.

Zmiłuyście day mi od grzechu powstanie,  
 Jak Lekarz pewny plastr mey przyłoż ranie,  
 Bez Twego plastru rana sie zagnije,  
 Krom Ciebie ranie razu nikt nie zmyie.

LVBO WE MNIE ZŁOSC STARA  
 LECZ W PANV DOBRA WIARA.

**G**Dy przypominąć poczne grzechy moje,  
 Dziw mi na ziemi iako iejście stoie!  
 Jako poniosła ziemia moje zmaży,  
 A Boskie moja krewkoscia wraży.  
 Nie ogarniona dobroć Twoja Boże  
 Zgubiona owce nie dała pod noie,  
 Zjadł by ia dawno wilk, Ty naramiona  
 Wziąłeś ia twoie, a tak nie zgubiona.  
 Dobry Pasterzu y zła owce lutij,  
 Na swe przyzrzenie wziawszy ia nie zgubiś.  
 Paś mie Pasterzu lecz w twej opatrznosci,  
 Bez twej Dobroci zdołaia mie złości,  
 Ale że dobroć Twoja nie ma miary,  
 Nie zgine lubom zły, iestem tey Wiary.

BESPIECZNA TA NOGA  
 GDY BIEGA DO BOGA.

**V**Stawa sła już omdlewam Panie,  
 Day dobry JEZU dobre mi stonanie,  
 Przylecia ktorzy na me waza dusze  
 Mam wiare Toba że ich wšyskich struze:  
 Rospedź ich Panie niech twoja owieczka,  
 Wie żeś Ty oney iedyna wcieczka.



DAŁ ROZNE SPRAWY  
CZŁONKOM, BOG SŁAWY.

**I** Ehen to, drugi co innego umie /  
Nie wszystko w jednym złożono rozumie :  
Wszak ucho słyszy a zaś oko widzi /  
Ciało sie y tym y owym niebrydzi .  
Ręka co robi a chodzi zaś noga  
Jak tey tak owey nam potrzeba droga .  
Mądrze od Boga wszystko sporządzono /  
Trzeba aby go za to pochwalono .  
Niech iysie członki obroca do Ciebie  
Wszystkie / Kroluiesz ktory nam na Ciebie.

CHWALIG TRZEBA  
PANA NIEBA

**P**AN sta mola Pan y moie pienie /  
Niech ze mnie strzepia na swoje chwalenie ,  
Nie z siebie nie mam on mi żywot daie /  
To iem / co Ręka Pańska mi ukrąie ,  
Gdy mi nic nie da to umre od głodu /  
Gdy nie zagrzeie to zmarzne od chłodu ;  
On iak Stworzyciel o każdym stworzeniu  
Ma przemyśl / aby nie było ku zginieniu .  
Niech ie go każde stworzenie wynosi /  
Ze o nim przemyśl ma lub go nieprosi .

GDY BYWA SŁAWA  
KOMU ODDAWA ?

**N**iechay mnie żadna sława nie wiodzi /  
Krom Bożej sławy inna sława szkodzi ,  
Ze wszystkiego niech Bogu będzie sława .  
Bez Boga żadna wszak nie idzie sprawa ,

Cokolwiek tedy czynię Bog tym włada /  
 Bym sam to czynił głupie kto to gada /  
 Mnie tedy żadney niech sławy nie dacie /  
 Z Pánskiej niech sławy mnie cóś się dostacie ;  
 Przy Pánu zwyczaj żywić się czeladzi /  
 Sami Panowie patrzeć na to radzi /  
 Drobinę sławy Pánskiej niech na slugi  
 Jda / dość / y tak bym nie popadł w długi .

GDY PAN RZĄDZI  
 NIKT NIE BŁĄDZI.

**S**piewajcie Bogu naszemu śpiewajcie /  
 Jako możecie tak go wychwalajcie /  
 O mec Go prosicie / On Wszechmocny może  
 Temu do pomoc / kto śpiewać nie może /  
 On Jáną głosem na pušczy uczynił /  
 Proście Go byście do głosu przyczynił ;  
 Słowika głosem Pán / niekto darował /  
 O głos Go y ty pros / Pán nagotował.  
 Nie maś li zdrowia / Pán y zdrowiem włádnie /  
 Pros Go o zdrowie Pán ci go da snadnie /  
 Cokolwiek tylo chcesz to maś u Boga /  
 Ubita tobie dón po wšytko droga :  
 Pán to ma wšytko á nie sciska ręki /  
 O co Go prosza dacie / á chce dzieki /  
 Jeśli nie dacie czego á twa sádzi  
 Tłá to się prozba / to wiedz że ci wádzi /  
 Dát by / by twemu służyło zbawieniu /  
 Nie dacie / bo bęć kto to ku zginieniu /  
 Mogł by się z dátku tego chępie sobie /  
 To by się w wiecznym położyło grobie /  
 Bo On chępienia nie lubi / Pokora  
 Ta swa zaletę ma u Ciebieś Córa /



Tłech tego świata we wśem wola będzie /  
 A już pomyślać nie mogę o błędzie .

PRZY TEY VFNOSCI ,  
 BOG ZNIESIE ZŁOSCI .

**P**Adam iak ołow dna nie masz v Ciebie /  
 Żad twogi nie mam ni iakiey v Siebie ;  
 Bez dna twa lirość / mnie tego y trzeba /  
 Prze lirość twoia iakoż nie daś nieba ;  
 Rád w miłosierdziu twoim tone Pánie :  
 Bo im sie głodzi mych grzechow karanie .

IAKA TO NASZA

OD PANA PASZA :

**O**Rbis świat / Vrbs miásto / by kto rządził z brátem  
 Nad miástem / rządzić ten niebędzie światem /  
 Rząd świata służy temu co go stworzył /  
 Który Piotrowi do nieba otworzył /  
 Pás Owce moje / wszystkie nie rzekł tego :  
 Bo miał Pasterza Chrystus nie jednego ;  
 Do każdej trzody przy stáwił Pasterza /  
 Aby tak snádoniey mógł vstrzeć od zwierza .  
 W Alexandrey rząd podał Markowi /  
 A Jeruzálem podał Jakubowi /  
 Każdey stolicy osobiwa głowę  
 Podał / Pás owce moje y te mowę :  
 Inśa samemu że Bog wśędzie rządzi /  
 Że prawda / mądrość nigdy nie pobiłdzi .

NADZIEIA JEST W BOGV  
 NIE W WOIENNYM ROGV.

**N**Jemáś żadnego w człowieku zbawienia /  
 Kto w świecie mieśka ten pełny zginienia /

Trud

Trudno pokładać w człowieku nadzieie /  
 Bo każdy iako w polu trzcina chwieie :  
 Boga trzymamy iedynego / ktury  
 Rozpedzić może namiesione chmury .  
 W Bogu iedynym ufność iedna moja /  
 Boże tego dbam / kiedy łaska Twoia i  
 Tyło nas trwoży że grzeßymy Tobie /  
 Lub nie strzelais / grzech nas kładnie w grobie /  
 Broni nas od grzechu / iak od lwa srogiego /  
 Niech się Baranka a wleknie twego .

VCZA NA NIEBIE  
 IAK CHWALIC CIEBIE .

Każdey minuty przypominać muszę /  
 Zbaw Zbawicielu grzeßna moja dusze /  
 Że złe / nie patrzaj na uczynki moje /  
 Tyś dobry Boże / patrz na dobroć swoje /  
 A z tej dobroci przebacź moje złości /  
 Że Cię obrażam z swojej włomności /  
 Jak Stworzyciela nechaj chwale Ciebie  
 Z Pawłem by tego uczycie na Ciebie /

LVB NA NIEBIE NOGA  
 PRZECIE BOI BOGA .

Co za dziw gnoiem / że gnoy cuchnać musi i  
 Chronić go przecie z nas się każdy kußi /  
 Kiedy się Boga boiß stad twa chwala /  
 Przed nim ozdoba anielata y kafa .  
 Klauz nas Panie byśmy bali Ciebie /  
 Ktorego boia y Swieci na Ciebie .



## SKARB V BOGA

## PEWNA DROGA

**Z** Blotam zlepiony co róz błoto mnoże /  
 Niecháy się Toba jednym cieśe Boże /  
 Břom Ciebie wřytřo prořność co swiát chowa /  
 Chřystus nam niecháy ta by nářa głowa /  
 Wřim wřótřie stárby im nář Bog okupił /  
 Starasře czárt by nář z tych stárbow zřupił /

## OBRONA W PANIE

## ZABIEZY RANIE.

**C**óř serce czuie / serca y watroby /  
 Ty wbađnieř Pánie / dáy sposoby /  
 Dobřys zabiegáy zřemu / my Pánie břom Ciebie /  
 Wiekřey nigdy obrony nie mámy w potrzebie /  
 Nie mámy wátow / niemámy y wody /  
 Od nie przyiációt boimy się řřody /  
 Sám ráty Pánie břoni swólego Domu /  
 Nie dáy się nasmiáć z onego nikomu .

## PAN PŁACZ HAMVIE

## SŁONCE DARVIE.

**Z** Płáczu mólego czyni Pánie pogode /  
 W winoř przetworzył řřory kiedyř wode ;  
 Płáci moy to woda / á wino wesele /  
 Płácz moy przemieni w Pánie řřam smiele .

## DOBRA TA NOGA

## CO SZVKA BOGA.

**O** Břetem Pánie za Toba poplyne /  
 Ty wiátry włáđnieř / to pewna niezgłino ;  
 Břiedy się Pánie po wodzie przecháđzař /  
 Násřey potrzebie nie swoiey wygáđzař .

Břiedy

Kiedy po ziemi przechadzaś się Panie,  
 Zem ja na ziemi maś o mnie staranie.  
 Rád bym Jelenie kupił nogi sobie,  
 Bym przedko biegat moy Panie po Tobie:  
 Rád bym z Jeleniem w tropy biegat twote,  
 Po spracowaniu trącił bym na zdroie.  
 Rád bym z gołębiem Panie gonit Ciebie,  
 A tam się oparł, gdzie Ty siedzisz w niebie.

### KTO Z NAS ZGADNIE PISAC SNADNIE?

**N**Je zawsze z piora ciecie, y zmoczone  
 Nie piśe piono, rzuciś ie na strone,  
 Nie geś w tym winna, geś iednako plynie,  
 Nie plynie z piora aż co się nawinie.  
 Który geś stworzył, ten y piorem włádnie,  
 On rzadzi piono kiedy piśe snadnie.  
 Gdy tedy chcemy co piśac potrzeba  
 Westchnac do Tego, który włádnie nieba,  
 Gdy dmuchnie w piono gładko piśe piono,  
 Bez Boga zgola y piono niestoro.

### PAN GŁOWA W GŁOWIE MA BYC Y W MOWIE.

**P**aniśka iest ziemia, kóždy po niej chodziś,  
 Glupia gdy Pána na myśl nieprzywodziś,  
 Pán ziemia włádnie, wśyśko na niej rodzi,  
 Na ziemi myślic o Pánie się godzi,  
 Kóždy minuty Pán obraca toba,  
 Bu czciś stworzony badz je Mu ozdoba,  
 Nie tak cie Ociet y Mátka pilnuie,  
 Dnnie Pán z toba Pán z toba nocnie,

By Cie



By cie opuścił na minucie jedna /  
 Wnet byś wypuścił duszę twoja biedna /  
 Pánu sie twemu odday wszystko ciele /  
 Naiego żywot swoy pokładay chwale.

NIEBĄDZ ROZUMIE  
 W WYSOKIEY DVMIE.

**Y** rozum mieli y żążyć umieli /  
 A dyktuować o Bogu nieśmieli /  
 Mało umiemy / morze przelać chcemy  
 W dołek rozumu / nie wiem czy trafiemy /  
 Dołem a czolem postępować z Bogiem /  
 Nie wyskakiwać z rozumkiem iak z rogiem .  
 Rozum nasz kosa / Chrystus iest Kamieniem /  
 Choć ostry nożyk niewstura z krzemieniem /  
 Na krzemieni trzeba drugiego krzemienia /  
 Aż w ten czas chyba do bedzieś płomienia .  
 Tikt nie zna Syna tylko Ociec wieczny /  
 A Oca poznać tylko Syn beśpieczny .  
 Tys piasek pnieśsie rozumkiem do gury /  
 Iak wiatrem / w gorec iść nie dadza chmury /  
 Ciemna iest woda na obłokach nesi /  
 Nie wiem rozumek twoy tam czy vprosi !  
 Pokora Cora y Bogu iest miła /  
 A pycha licha iako kłoda gnila /  
 Nie wylatuje swym rozumem zgoła /  
 Poznawać Boga na to w Ciebie kłosa.

WINA NIE MAIĄ  
 Z WODĄ STAWIAIĄ.

**W** Ina niemają / Tys Winna Mática /  
 Czyn z Wody Wino nie od wracay Lica /

Był

Był czas / gdyś wszystek świat potęrał woda  
 Woda niech będzie dzisiaj im wygoda /  
 Sa na weselu / a Wina nie miała /  
 Te wweśela tak wszyscy gadają /  
 Niech się wesela / uczyni Wino z wody /  
 Przy Twoim winie beda słusne gody .  
 Słucha Pan Matki z wody Wino działa /  
 Panu y Matce z tego cuda chwala /  
 Winna Matka poczyła od Wina  
 Nam cuda czynić / chwali Bożego Syna /  
 Ze ubogiemu weselu wygodził /  
 Z wody im wino najlepsze wrodził /  
 Jeżeli wode na wino za mienił /  
 Leż by obrocić w Wino się nie lenił /  
 Lzy Magdaleny drożey wina ceni /  
 Niechże się płakać znaś każdy nie leni /  
 Kto sięie łzami / radością pożywa /  
 To lzy daleko droższe są od wina .

KIEDYS W TRWODZE ,  
 MYSL O DRODZE .

Naśdli trwogi /  
 Do Boga tyle  
 Nie dufay w wały  
 Nie dufay w konie  
 Mocnego Pána /  
 Szczęśliwa noga  
 Zwykła wciekać  
 O Tobie snadnie  
 Wsparta na Boga  
 Ziemni Panowie  
 Sami padają  
 Ten co bez konia

Gdzie biegać w nogi ?  
 Wciekam mile /  
 Niebiedzieś cały /  
 Ale w obronie  
 Tym minie rana /  
 Ktora do Boga  
 Bogu opiekać :  
 Człowiek nie pądnie /  
 Niechwieie noga .  
 Zawożę zdrowie /  
 Jak dzwigać miała ?  
 Pewny obronca .

Q

KTO



KTO VPADA , NIECH TO GADA .

**S**wojemu Panu stoie lubo pądam  
 Panem sie moim od wżystkiego ślędam ,  
 Pán mój / wżystkim iest iáwna / że nie srogi /  
 Vpádem On mie postáwi na nogi /  
 Dla grzechu pądam łaska iego wśiádie  
 Łaska za Łaskę padłemu sie dáie .

IAIE Y KOKOSZ

V BOGA ROSZKOSZ ,

**W** Bóże ciu idie Bog nám dáie ,  
 Jut kóś gárníe Nie zgineś mądrnie ,  
 Ta Bóś grzebie Ziárno dla ciebie ,  
 V tej Bóś Będiesz w roskosy ,  
 Pod strzygła ciebie Woznie na Ciebie .

RADA GRZESZNIKA

DO KAD V MYKA . ?

**P**óźal sie Bóże późal mój niemocy /  
 Żem kiedy zgrzeszył lub we dnie lub w nocy ,  
 Dáy tzy Piotrowe / niechay gorzko płacze /  
 Darius to czym Cie niech godnie wróće ;  
 Płakać y płacić za grzechi potrzeba ,  
 Piękła za grzechi dáia a nie Ciebie .  
 pięć maś Kan sobie stworzonych Pánie /  
 Wśtánie do nich moje wciekanie /  
 Bódy sie nie stryie przed gniewem twym Bóże ,  
 W twych Kanach rány y sám mieć sie trwożo .

IAM IEST DRZWIAMI . ioán: 10 .

**D**rzwi tynych w niebo niemaś , Chřstus tyle ,  
 Trch sie drzwi trzymay iáto miłych mile ,

W te

W te drzwi nadzwyczaj mocno kolarano,  
 Pieć dziur w nich znacznych aż też wydłubano,  
 Któr wlaź dziura złotrowska do nieba,  
 Złodzieiom dziury mieć we drzwiach potrzeba.

### DOLET, OLET.

**I**st bol w miłości seden to powiada,  
 Drugi że pachnie miłość w przeki gada.  
 W Boskiej miłości choć bol przecie miły,  
 W swojej miłości Bog dobacie sły;  
 Pachnie nie boli miłość Boska prawie,  
 Kto się ją broni w dobrej wśędzie sławie.

### DO BOGA PROZBA, NA CZARTA GROZBA.

**T**obie należy zmiłować się Boże,  
 Krom Ciebie grzesznemu inny kto pomoże i  
 Tyś Morze łaski, Daj mi krople łaski,  
 A ja omyję ma zmaże wśelaski.  
 Tyś siła moja posil mnie w słabości,  
 Tyś mądrość moja, naucz mnie w głupości.  
 Tyś me lekarstwo, wlecż mnie w chorobie,  
 Tyś mój żywotem, ożyw kiej ym w grobie.  
 Chart na zająca czart na człowieka godzi,  
 Kiedy Bog z cieleciem nie mu nie zaszkodzi;  
 Bog człowiek to się nie pułczy człowieka,  
 Człowiek do Boga niechay się wciela.  
 Krzyż lichtarz, ciało świeca zapalona,  
 Szuka się Drachma Ona zagubiona;  
 Płakał ja Chryśtas i wziął na ramiona,  
 Do Boga Ojca w niebo zanieśiona.  
 Upadła była owca w jamę, ale  
 Pasterz ją wyjął, i zachował w całe.



Dosć Pasterz Dobry owce swoia zdrożył /  
 A Duże swoia za nie gdy położył .  
 A wy na Krzyżu swym zapalcie ciało ,  
 By oblubienica godnie tak spottkało ,  
 Od madych Pánien zostaniecie ledna ,  
 Lub człowieczeństwa część zażżecie bledna .

A OŚWIĘTYM SPASIE ,  
 CO ROZVMIEC MASIE ,

O Spasie trzymay że cie spásie pewnie ,  
 Tylo za grzechy przed Tím zapłaczą rzewnie ,  
 A rzekni : zbaw mla w Imie Twoie Boże .  
 Brom Zbawiciela zbawic y ktoż może ?

ORA SINE MORA  
 MA BYĆ MODLITWA  
 PRĘDKA IAK BITWA :

S Trzelec do zwierza /  
 Rzuc z Paciorkami  
 Stoi Baranek /  
 Zmierzay do niego ,  
 On twoia łokoś ,  
 Pod skrzydła ciebie  
 Takiego zwierza  
 Rani serce twemi  
 Gotow na rany ,  
 Nie będziesz oto ,  
 Jako w cel zmierzysz ,  
 A Twoie Czoło ,  
 Bawcie się łowy  
 Wszak w gebe wiecie  
 Sam nie wlatuje ,

Ty do Pacierza  
 Jako z kulami ;  
 Łaty poranek ,  
 Dla łowu twego ,  
 On twoia roskoś ,  
 Gárnie do Siebie .  
 Oraz Pasterza ,  
 Modły ciepłemi :  
 Rzy łarány ,  
 Kiedy w te złoto ,  
 Czołem wderzysz ,  
 Spozrzyj wesoło .  
 Kto chce być zdrowy ;  
 Zęptak na świecie ,  
 Aż kto pracuje .

MODLI-

MODLITWA DO PANA  
JEST Z SERCA WYLANA

**N** Jeząrz za przeşły / a chroń od przyşłego  
Grzechu: moy Pánie iák własnego złego /  
Niech sie im brzydze / iák błotem iák smotiem /  
Niecháy cnotliwym od tad ide trokiem /  
Iák czártem brzydze niecháy tak nie lubie  
Grzechu: ktorym sie sám y innych gubie /  
A do iednego miłość obroć Ciebie  
Boże / miłuię niech Cie tu y w Ciebie .  
Niech co minuta y myśle y mowie  
O Tobie Boże / iák o swoiey głowie ;  
Jeżeli myśle krom Cie o czym Boże  
Ciernie to / w Tobie iednym náyde róże .  
Jeżeli mowie o czym o krom Boga /  
Je to Bog stworzył chyba z tad rzecz droga /  
Oto pieknieyşey rzeczy nieobacz /  
Jaka vciecha tak serce vraczy ?  
Co wesolego tak vcho vcieşy ?  
Kto sie krom Boga do czego pospieşy ?  
Wşelki smák wşelka y vciecha w Pánie /  
Niecháyże bedzie w nim naše rochánie /  
Sám Pánie náucz iákó mámy w Tobie  
Rocháćsie : sámí nie porádzim sobie .

PORCYA MACIE  
DOBRA PRYZNACIE .

**D**omáwlać sie Porcyey w Klastorze /  
Porcyá waşá jest w Niebieşkim Dworze /  
Bog was ná karmi Bog was y napoi /  
O ta Porcyá niecháy tozdy stoi /



Bog Chleb tozdy sie im posslic moze /  
 Winnas Macica / dasz nam Wino Boze /  
 Ze Bog czesc nasza / to Porczya nasza /  
 Ciad Pana iakaz Owcem lepsza Pasa /  
 Ze Pan mie wasie ni naczem nieschodzi /  
 Głod cierpi gdy kto od Chleba odchodzi:  
 Cierpi pragnienie kto idzie od Wina /  
 Chceśli nie zginać dzierz Bożego Syna .

STRZELBA DROGA  
 TRAFIC BOGA .

Gdy sie nachilam łukem to napiety /  
 Samem jest strzala / Bog mi jest Cel Swisty /  
 Za grot me serce przydaje do strzaly /  
 Tak do samego Boga strzelac smialy /  
 Nie pewnys strzelec / iesli mi kto rzecze /  
 Bog wshedzie cel mi taki nie wciecze .  
 Medrzeie slepce lub slepym ostrzela  
 Boga / ten wshedzie iesli mam na cele :  
 Na cele by mi szczescito poloze  
 Krzyz : a w tym znaku posrzela Cie Boze /  
 Twoja ze Bronia nacieram na Ciebie /  
 Gdy Cie tak raze to ozywiam siebie /  
 Jam jest smiertelny / gdy do Cie Zywota  
 Strzelam / w tym moja Chota y ochota .

BOG WSZYTKO DAIE  
 WSZYTKIM SIE STAIR .

Izjelis Chlebem / na myslis głodnemu /  
 Izjelis Winem / Clapoyes sytemu /  
 Izjelis Trzodlo ia biegam Jeleniem /  
 Jam twoja ziemia Tyś moim nasieniem :

Zcier.

Z Cierniami ziemia ciernies pobral Sobie  
 Cła Wieniec / lub Cie złożyli aż w Grobie /  
 Za biegleś / ciernie by Kłosow nie kłeli /  
 Wziataś na Głowe / nie to choć Cie boli;  
 Bez ciernia moja Ziemia zarodziła /  
 Miłość w tym Twoja y Mądrość sprawiła.  
 Co się zrodziło bierz to Sobie Panie /  
 Około ziemi mney tyło staranie:  
 A dal y Panie do Twoiey opieki  
 Wciakam / z Toba pragne być na wieki;  
 Tyś żywot / z kim żyć iesli nie z żywotem:  
 Mam li bez Ciebie co / co mi iesť po tem:  
 Chociaż nie nie mam gdy mam Chryste Ciebie /  
 Mam co na ziemi mam co y na Ciebie /  
 Tyś wszystko Chryste gdy mam Ciebie tyle /  
 W niebie Brolować z Toba beda mile.

# R H E T O R I C A

## D L A I E Z Y K A .

**Z**eby y geby sa lezyku wady /  
 Za temi wady chce być lezyt cady /  
 Wymyślać mu sie nie trzeba bezpiecznie /  
 Jezeli pożyć chce w świecie statecznie /  
 Jesli na chwale wymyślaia Boża  
 Jezyki nasze niechay sie nie trwoża:  
 Jesli na proźne słowa wymyślaia /  
 Niech wiedza Begu stad liczba dawia.  
 Duch Swiety dany w lezykach dla tego /  
 Bez Boga Ducha wychwalc samego.  
 Wcielone Słowo niech twoy lezyt prawi /  
 Takie gadanie w Ciebie go postawi.



POTRZEBBA WDZIĘCZNOŚCI  
BOSKIEY WSZECHMOCNOŚCI.

**N**A Pańskiey ziemi stoje iako Pána  
Bać mi nie trzeba i im y noga dana /  
Pátrze na niebo / On y oko wlepił /  
Dziwnie iako mistrzynie zastlepił :  
Wpstrzył Gwiazdami / Miesiacem / y Słońcem /  
Anioł o niego miłym do nás gonćcem :  
Cztowiecie prawí / bądź z tego wesół /  
I ty policzon masz być iuż z Anioły /  
Wcz się na ziemi poczynać od Alpha  
Jak śpiewać Bogu w Niebie wdzięczna Arfa :  
Pieś tam iak możesz nauczyć się w niebie /  
Z morza do Nieba co żywo niech grzebie .

W NIEBIESKĄ DROGĘ ,  
NA KIERWY NOGĘ .

**W** dnie y w nocy y w tożdym momencie /  
Do brzegu płyniem siedząc iak w okracie :  
Dwa brzegi mamy piekła lubo nieba /  
Brąć się co żywo do nieba potrzeba .  
Sám kieruy Pánie na morzu wstawia  
Wiatry / sterniká ktorzy Ciebie máia /  
A plyną dobrze / do plyną koniecznie  
Do Nieba / y tam z Toba beda wiecznie .  
A ktorzy zaśie puścili bez Ciebie /  
To nie pochybna / że nie beda w Ciebie ;  
Sála wstanie kto ona wsmierzy ?  
Bez Ciebie głupie kto do Nieba mierzy :  
Tyś w Niebo Droga iak trafić bez Drogi ?  
Tyś Skarb iak kupić bez Cie Błeynot drogi ?

Cys Drzwi / drzwi każdy kto bez drzwi a wchodzi  
 W Ciebie / ten siebie dość głupie zawodzi .  
 Kto drzwiami wchodzi / a Cys Drzwiami Panie /  
 Ciebie takiemu pewnie się dostanie .  
 Dármo dawacie takie wózyt Boże /  
 Ze bede w Ciebie oto się niertwożo ;  
 Nie zasłużyłem to prawda / nadzieie  
 Mam : że daś dármo rád się tam zaśmieie .

LVBCIE BOGA,  
 TA RZECZ DROGA .

**S** Erdecznie tego żałuje że Ciebie  
 Nie tak tu lubie / tak lubia na Ciebie ;  
 Tam że wśystkiego Ciebie serca lubia /  
 Tliczym się innym tylo Toba chlubia .  
 Mnie lada czączka wwie dzle na świecie /  
 Żal mi samemu żem tak głupie dziecie .  
 Srebro y złoto wodzi nam oczy /  
 Czemu na Ciebie myśl raczy nie skozy ?  
 Wszak słońce Krupce tu na ziemi rodzi /  
 On swe promienie na ziemi rozwodzi .  
 Dukát Ciebieści Słońce radze tobie /  
 Tego się trzymay toż radze y sobie ;  
 A biaty Miesiac wpełniu Taler spory /  
 Na nas pogląda dolnych co ráz z gory /  
 Gwiazdy to prawie sa czerwone złote /  
 Gdy one lubim nie tracimy Cnote /  
 Ziemna moneta płodzi nie iednemu /  
 By była dobra przwodzi tu złemu :  
 Grośdzienny lepszy ktorogo Pán daie /  
 Komuż do Ciebie serce nieprzystáie ?  
 Daleka droga do tego wysoka /  
 Nie spuścáy z niego o człowiecze oka ;

R

Pátr



Patrzą w Ciebie tyle zachęcił koniecznie,  
 Popas na świecie w Ciebie nam być wiecznie,  
 Trzeba przyłożyć o niego staranie,  
 Pomóż tylo nam Wszechmogacy Panie:  
 Kiedyś zśeś z Ciebie, Ciebieś nam nakłonił  
 Za co go kupić mamy, toś nam ronił.  
 Miałac czym kupić gdy Ciebie nie kupię,  
 Bożdy mi przyzna, że postąpię głupie.

OGŁASZA TONĄ PAN CHRYSZT, IAK Z DZIAŁA,  
 BOG OCIEC IEGO, Y ON IESZCZE DZIAŁA.

O Ciec moy działa, y Ja działam, mowi  
 Chrystus, robocie nas wszystkich gotowi,  
 Co robic mamy: starać o zbawienie  
 A strzec by wieczne nie przyszło zginienie,  
 Pożi On przyjdzie kupczyć w świecie rądzi,  
 Chrystus jest Prawda, to pewna nie zdrądzi,  
 Ciebie przedayne, dwa pientadze dala  
 Wdowa, a przecie onego dostała,  
 Z Ciebie nie droży Pán y darmo dale,  
 Gdy szczerym sercem kto tylo przysłaie.  
 Wszystkie sposoby są Panie u Ciebie,  
 Rącz się postarać byśmy byli w niebie.

A D A M.

Co daś: bierzies wziął niżliś dał Adamie,  
 Tyś to nam sprawił, żeśmy wszyscy w iamy;  
 Jak owce iakie wpadliśmy do iamy,  
 A że zebrego my Pasterza mamy,  
 Z iamy nas owce wziął na swe Kamiona,  
 Chrystusem Owca znoma naleziona.  
 Wtęry niech Adam mowi: że dam prawie,  
 Wpadliście w iame a Ja was postawię:

Jeżeli

Jeżeli sami niedożyście nieba /  
 Ja was zaniosę, tam wam dodam chleba /  
 To pewna, że was głodem nie vmorzę /  
 Jám ten przede dniem, Którym stworzył zorzę /  
 Wiem czego trzeba stworzeniu wszełkiemu /  
 A człowiekowi bázyley opádemu /  
 Człowiecza wziętem na siebie nature /  
 Co szarpał Adam, te żałąam diure /  
 W Raju o drzewo káte niewinności /  
 Po szarpał Adam, przyszedł do nagości ;  
 Ja którym zlemie pokrył goła Bwiáty /  
 Polatać niemam na człowieka láty /  
 Swęsom odzienia nie żałował iemu /  
 Dobrym, zabiegtem człowiekowi zlemu :  
 Jám Miłość, miłość wśáł grzechy pokrywa /  
 Tłech wdzięcznie moley człek káty zajywa .

C A R O C A R O .

Caro ráz Ciásko Caro Drogie znáczy /  
 Tłech nám powiáda co w tym gdy kto báciy :  
 Że Bog wcielony przeto Ciásko droży /  
 Przecz Ciásko drogie zgádnie kto tak wroży .

VERBUM ABBREVIATVM .

Skrocone słowo Pánna uczyniła /  
 Gdy Boga w ciełe pieluchi powiła /  
 Jako nie trwaga Mátie powić Boga !  
 Wśedzie Bóg w śłobie przecie leży noga .  
 W trokích se słowach dworzanie kochácie /  
 Słowo skrocone Boga w ciełe mácie /  
 W Tym sie skroconym za kocháycie słowie /  
 Mieyle go w wśłech mieycie go y w głowie /



On głowa Cerkwi niechaj w głowie będzie /  
 Gdzie się obrócić z Bogiem pięknie wędzicie .  
 On Słowo niechaj z ust twych nie wychodzi  
 Broom tego Słowa inne pewnie skodzi :  
 Z próżnego słowa kłóże Pánu damy /  
 Broom Boga Słowa próżność wszystkim znamy .  
 Y NA WOŁA , SWA IEST SZKOŁA .

**N** A Woła woła chłop do tego bije /  
 Przy tym mu śpiewa , tak woł ziemię ryje .  
**R** Kon pobieży kiedy na ostrogi /  
 Strach często dąte y leniwym nogi ;  
 Jako my z Koniem postępuiem z Wołem /  
 Tak Pán / gdy chetnie nie bijeś mu czołem :  
 Czyn to z ochoty / co masz z musu czynić /  
 Kto nie czci Pána iako go nie winić ?  
 Zdechło by zwierze / gdyby mu nie dano  
 Pokarmu z gurney spiżarni sypano .  
 Co masz iść y w czym masz chodzić : na Ciebie  
 Bog nie ty myśliś o twoiej potrzebie ;  
 Umarł byś z głodu / być nie dano chleba /  
 Lub ziemię orześ / chleb ci pada z Ciebie :  
 Chwał Pána Tym chnieś Tym na świecie ruszysz /  
 Serce skruszone lubi / przecż nie kruszysz ?  
 Gdy by iednego momentu o Tobie  
 Bog nie przemyślał / to tys leżał w grebie /  
 Chwałę wstrzesz Pánie w nas niech chwałę damy /  
 Jakięś godzien sami nie poznamy ;  
 Tys Pánem Ciebie / a nieba niemoga  
 Trącić / iak godny dać Ci pokłon nega !  
 Słonce iak cyna na twe rozkazanie  
 Biega po Ciebie / boi Ciebie Pánie /  
 Miesiac z Gwiazdami swe czynia cboty  
 Słuchając Pána : tey kto wczyl Cnoty ?

Všlu nie dano á Pána sluchaia  
Ludzie z všyma tego nie dzialaia .

WIAZESIE SŁOWO PANSKIE , ALE WIAZE  
ORAZ CIEMNOSCI PRYZZNAC MVSÍ XIAZB.

Słowo sie Pánstie niewiaze tak prawi  
Apostol : Inak Bethleem nam stáwi /  
W pieluchy Słowo tam wiazáno Bože /  
Gdy Boga wiaza kómu dopomoze /  
Dziecieta wiaza, nie tak silne Dziecie /  
Moze sie zwiazać iako sám: wlecie ;  
Všto to Mátkce iako go zrodzila /  
Tak iako Dziecka pieluchi powila :  
Anieli tego nie smieli by czynić /  
Ze wila Mátká nie trzeba ia winić .  
Bog na swiat przyšedl aby swiat zachował /  
Swiat mu przez Mátkce wezel nagotował :  
Rycerstim Pásem wiaze Mátká Syna /  
Dáiac znát, Rycerz bedzie Tá Dziecina /  
Swiat / Ciało / czárta zwyciezy pospołu /  
Czart gora chodzi postrzeli go z dolu .

A NIELI SPIEWALIA  
TO SERCA NIECH GRAIA

SJedzi na Reku v Pánny Dziecina /  
Ta Gorna : tuž sie tráfi ziemna inna /  
Dziecina widzat na reku dziecine ;  
Dziecinna prawi Dzieciectiu nowine .  
Proše Cie w cyge pográy ze mno Dziecie /  
Slyšálem že Bog gra z ludzmi na swiecie /  
Nie w prosto cyge kedyž ze mno gráto /  
Serce za cyge moie sie przy dáto /

R 3

Serca



Serca nie bede żalował dla Ciebie /  
 Choćś Dzięciakiem ales Pán na Ciebie;  
 Pamietam że sie Ty serca domawiaś,  
 Synu daj serce za cel serce stawiaś.  
 Co chceś to wczyn z serca mego Pánie /  
 Gotowe cyga być weznie karanie /  
 Zacinay będzie iak cyga krećilo /  
 Kóre od Pána sercu przyiać miło;  
 Z dołu dogory pedz me serce Pánie /  
 Gdzie Pan tam sluga niech sie też dostanie;  
 Nie bron gry Mátka wbat Syn zámke z Toba.  
 Syn z Mátka Mátka z Synem zámke z soba /  
 A mnie w nowine z Bogiem pograc miło /  
 Tak mi sie zdaie / iak by sie ożyło.  
 O sercu prawi że pierwsze żyiace /  
 Niech Ogien Bostwa zagrzeie gorace /  
 Niecháy sie żywot do serca przylaczy  
 Mego: ten człowiek będzie barzieszy raczy.  
 Czekam Cie z sercem: na gre wychodz Dzięcie /  
 Broni Ciebie co ma swiat / to wshytke smiecie!  
 Ja serca niedám (choćby chciał) swiatowi /  
 Serce sie moje do Ciebie gotowi /  
 Stoie na plácu y serce gotowe  
 Schilám Ci Pánie nayniżey y głowe /  
 Pogray mym sercem iako cyga sobie /  
 Rad serce daie na gre Pánie Tobie;  
 Bomus rzezono: nie gray myśko z kotta /  
 I wlośsem ia plyne lub na morze kotta /  
 Wiem że Pán w sercu strużonym lubuie /  
 Bruśyc przed Pánem me serce gotuie:  
 Niecháy iako chce zacina / to krećić  
 Serce me będzie a ni z bicia smecić /  
 Czekam Cie Pánie tym rzecz koncluduie /  
 Ze serce Tobie za cyge go'uie.

DO WIEŃCA KWIATEK ,  
SŁVSZNY PRZYDATEK .

**T**ę kwiatkiem polnym / a u mnie zaś wieniec /  
Oblubienicy zgodzi oblubieniec /  
Wieniec bez kwiatka wśak obeysć nie może /  
Ja Cie za biała za czerwona roze /  
Przynie do wienca / że Cie wiazać beda /  
U ziemi nieba nagany ztad zbeda ;  
Wśak kolo wieca kwiatki obwiaznia /  
Brom Ciebie innych niech mi nie gotnia :  
Jam Tobie Tyś mnie iest kwiateczku miły /  
Wieniec / którego kwiatki osadzily /  
Wonny kożdemu / ja brom Ciebie Boże /  
Nieśukam inney w cierniach swiata roze /  
Nie mley że za złe iestli wiąże Ciebie /  
Wieniec być z kwiatkiem ma wkożdey potrzebie .

IDZ NOGA DO BOGA .

**N**a kożdy Pana czas wychwalać beda /  
Lub chodze / stoie / leze / lubo sie de /  
W nocy z miesiaca z gwiazd a we dnie z słonca /  
Wychwalać Pana Boga nam bez konca /  
Gory / doliny / ogrody / y sady /  
Rzeki / y lasy / Boskiey łaski slady /  
Bez konca przeto do moiego konca /  
Broni mie moy Pánie iako moy obronca ;  
Wiem że mi Boże nie dobrze bez Ciebie /  
Ty wśytkim rzadziś co tu y na niebie .

PANOW PAN WIEKA  
LEKARZ CZŁOWIEKA .

**T**ęolog sprośnych spraw na słuchać musi /  
U Włochow / Lechow / rowno y u Russ .

Medit



Medyk lubo by był y znamienity /  
 Wzgląd na wryny ma y na womity ;  
 Chorego wilgość z tych znałow poznawa /  
 Według choroby y Lekarstwa dawa .  
 Kto chce ratować tonacego w wodzie /  
 Był w tym bezesćit Bog iego zawodzie /  
 O to nie stoi iesli sie vmoczy /  
 Tym cieşy kiedy tonacy wyskoczy .  
 Kiedy natura ludzka zachorzała /  
 A dobremu sie Lekarzowi dostała :  
 Choć przez śmierć w grobie położona była /  
 Żywotem Pańskim y znówu ożyła /  
 Koło natury Ludzkiej / tak pochodził  
 Chrystus / że z śmierci ona wyswobodził .  
 Badz za to Panie na wieki stawiony /  
 Ze Tota pądy człowiek postawiony .

KTO VFA W PANIE ;  
 MA SWE KOCHANIE .

**Z**ie nie mam dobrych dzieł przeto sie trwożę  
 Jam zły / ale Ty ies ieś dobry Boże /  
 Dobroćcia Twoja y ia sie zastonie /  
 Złym / Twa dobroćcia vsam je obronie /  
 Prawda uczynków je trzeba do wiary /  
 Aleś Ty Boże je dokrym nad miary /  
 A bez uczynków z samey swej dobroći  
 Zbawiś mie gniew sie Twoy nade mna Proci /  
 Ze za uczynky nie rozgniewaś na mie  
 Osobliwe mi w tym wkażesz znanie /  
 Wiara cie zbawia rzekłes to Matronie /  
 A Ja tey mowie vcha rád naklonie ;

## GDY STĘKANIE MYSL O PANIE.

**K** Jedy stękamy  
 Lekarzom w swiecie,  
 Nład Ciebie Panie,  
 Nie zbedzie chory  
 Nasze nakłoni,  
 Nic nie wgoni  
 Co raz słabieie,  
 Mamy w Galenie,  
 Śmierć w nasze wrota  
 Doktor omylny,  
 Naszey natury,  
 Przeto się Boga  
 Na ciebie duszy  
 Bez Boga zgoda  
 O Boga zdrowie  
 Skoro wyrzeczę,  
 Ciecze iak z rzeki  
 Z Samego Pána

Innych nie mamy  
 Jak stary tak dziecie,  
 Ty zlecę stękanie,  
 Gdy na Doktory  
 Pieniadze roni,  
 Choć na pogoni,  
 Proźna nadzieie  
 Jeszcze na zenie,  
 Nabrawszy złota  
 Bog jeden pilny  
 Da pomoc z gury.  
 Trzymaj gdy trwoga,  
 Bog cie Sám ruszy,  
 Człowiek nie zdoła,  
 Łatwe, bo w mowie  
 Stanieś człowiecze;  
 Moc na Kalety  
 Zmyjesz rana,

## GDZIE WOYNA

## NIE STROYNA :

**M**łosc a Pánstwo zgodzić się nie mogą,  
 Jeśli nie reka to się traca Tłoga :  
 Pokoy wám : Panie, Twoie były Słowa,  
 Chyba uczyni Twój pokoy Słowa ;  
 O Magdaleny miłość naprawiles,  
 O Josaphata Pánstwo zubożyłes .  
 Magdalena Cie gdy Pána miłuje,  
 Zła miłość światu to dobra wetule ;  
 Pośedł Josaphát za Tobą ubogo,  
 Aleś onemu to zapłacił drego .



Ze Pán ubogim dla Ciebie zostásle,  
 Keta Twa iemu gwe bogactwa dáse,  
 Dobrze každemu gdy z pánem handluie,  
 Záwod nie chybny nigdy nieškoduje.

### RECE PODNOSI GRZESZNIK TAK PROSI.

**L** O Tobie bez miáry moy obrazám Boże,  
 Odpustić grzechu nad Cie niékt nie może,  
 Sły iá bez miáry, Ty dobry bez miáry,  
 Przebácz mi młody grzech, przebácz y sláry,  
 Z pojadliwósćí jem záczyty ciała  
 Rodzicow moich, Z tad grzech we mnie pála.  
 Z Ducha Swiętego záczyty od Pánný,  
 Potrás by grzešník zádzá nie był ránný,  
 Z mysl, mowé, y me oczyšć spráwy,  
 Do wiekúškej racz nákloníc stáwy,  
 O mnie to biedná, a látwa o Ciebie,  
 Ze piéřtá godzien može być na Ciebie.  
 Na Miłosierdzie spúšczám cátkiem Twoje,  
 Lubom záslużył nie kárz grzechy moje.

### VCZYNEK PRZODKVIÉ NAVKA SLADVIE.

**C** zyniłeś Pánie na przód, potym Twoja  
 Náuka była, wspáł náuka moja,  
 Já wcié a zás sam tego nieczynię,  
 Wšyškós wczynił, wczyni Boży Synie  
 Bym dobrze czynił, dáy náczyńie ná to,  
 Gdy robie zimnym Pánie wczyni láto,  
 Niechay niedziálám nie złego na swięcie,  
 Od Tego zimny niech bade y lećie:

Lecz

Lecz do dobrego zapal serce moje /  
 Niech co dobrego wstać wicznie stroja /  
 Dobremu Bogu z tad Ci bedzie stawa /  
 Bo kazdy przyzna / ze to nie ma sprawa ;  
 Zle czynic to ia potrafię z natury /  
 Gdy w dol wpadam podnies Panie z gury /  
 Jesli nie Twoia reka nas zastoni /  
 Nikt nas od zlego inny nie obroni .  
 Twoicy sie przeto oddaie opiece /  
 Lub na grzech iako na miod iaki lece /  
 Grzech mi staw zoltcia / niech go niesmakuis /  
 Jednego Ciebie Boze / niech miuis /  
 Serca nie stanie do iednego Ciebie /  
 Toba naciesyc nie moga na Ciebie /  
 Toba sie beda cieyli na wieki  
 Niewyschna nigdy tam weselne rzeki /  
 A tat sie bedzie na niebie zdawalo /  
 Jato by ciesyc cos poczeli malo /  
 Doczekac Panie day takiej wciety /  
 Racz nam obrzydzic tu na ziemi grzechy .  
 TAK SIE MODLIC TRZEBA ,  
 CHCESZ LI ISG DO NIEBA .

**M**Aluyco Serce z niego wynikata  
 Dwie rece te sie wgore podnaszata .  
 Z woskiego Serca macie modlic Bogu /  
 Jezeli chciecie byc w niebieskim rogu .

SI DEVS EST ANIMVS NOBIS VT CARMINA DICVNT ,  
 HIC TIBI PRÆCIPVÈ PVRA SIT MENTE COLENDVS .

Cato

**B**Og nam iest dusza nasza iako Rytmy pleia /  
 Niech ze go cyszym sercem czcie wshydy omieia /  
 Chryste serce stwory we mnie sam nasz mocny Panie  
 Czysta czesc Ci na ten czas od nas wnet dostanie .

S 2

IAKA



IAKA TESKNOTA  
MOZE BYC CNOTA ?

Serce me trąpi testnota / bez miary  
Grzesznym: przeto się srodze bole łary.  
Baranka / który grzechy świata głodziś /  
Zgladziwszy moje przedko mi porodziś /  
Pozbywszy grzechow wnet wesoly bede /  
Jat z grzechu w piekle bez nich w Ciebie sledz /  
Byles dodawał Pannie łez żrzenicy  
Platać za grzechy / nie uznaj testnicy.

WIEZNIA DO PANA,  
MOWA WYLANA.

Ktoryś był dla mnie wiazany we żłobie /  
W wiezieniu bedac myslilem o Tobie.  
Plakales Pannie kiedys się na rodził /  
Jam plakał nie raz nimśś wyswobodził:  
Zes grzeszne na świat przyśedł zbawic Pannie /  
Miałem nadzieie maś o mnie staranie,  
Dzis skutkiem widze gdys mie wyprowadził  
Z niewoley / a mnie gdziem siedział posadził.  
Badz ie na wieki za to pochwalony /  
Wdzięcznymem / Toba jem oswobodzony:  
Jezyl mi wachnie iesli Cie zapomnie /  
Zes o swym wiezniu Pannie pomniał o mnie /  
Reka z drzewieie / iesli ia do Ciebie  
Ciemiam podnosić / Ktory siedziś w Ciebie:  
Niech osra habla mey głowy nie minie /  
Za to Ci dziska iesli nie popłynie.  
Siedzac w ciemnicy wywiedz mie z ciemnice /  
Do Cie wołalem / nie gub mi żrzenice.

Panie

Pánie / Kterys jest moje oświecenie /  
 Preczes oddalił ode mnie wiezienie /  
 Wymiodłes Pánie z ciemnice ma dusze /  
 Btora na chwale Twoja wšytka ruše ;  
 Dáles do serca / że o mnie do Cára  
 Gláno / niechay mi to będzie ofiára /  
 Pánie od wieczney ich zá to ciemnice  
 Swobodz / niech na Tve patrza Swiete Lice /  
 Ze się nade mna wiezniem wzałili /  
 Boday litości od Boga zażyli :  
 Ze me otarli łez pełne powieki /  
 Tliech za to cieśa na Ciebie na wieki /  
 Tlie zapomnieli że mie bráta swego /  
 Pán ich tám wspomni gdzie Brolestwo iego ;  
 A ktorzy byli przyczyna wiezienia /  
 Pánem dostápiá niechay odpuszczenia /  
 Tliech im przebaczy niewiedzieli práwie  
 Co uczynili / w tey mey ciężkiej sprawie .  
 Pánu dziękuis za te nawiedzenie /  
 W ziemie ma / Pánistie to bylonáśtenie /  
 Játem siáł łzámi dzisá zno radościa /  
 O swobodzony Pánistá łaskawośta ;  
 Wdziecznie łaránie te Pánistie przymuis /  
 Od slugiwáć mu záwsze się gotuis .  
 Pánie / v Ciebie sa wšyttkie sposoby /  
 Vcz co mám czynić ná Twoje ozdoby .

# MODLITWE LEIE

## W PEWNA NADZIEIE.

**B**Oże nie mnoże do Cie długiey mowy /  
 Játes na Rány był dla mnie gotowy /  
 Bódz zbawić gotow po Imieniu Twoim /  
 Rácz się zlitowáć nad wpadkiem moim /



Ze Cie obrażam mego Stworzyciela,  
 Od mał piekielnych Brwia Odkupiciela,  
 Żaluję, y mam iak żalować; droge  
 Sam rácz włożyć ia trącić nie moge,  
 Serdecznie tylo żaluję moy Boże,  
 Ze tezyt chwalić Cie godnie nie moze,  
 Ze y Anielski nie chwali iak trzeba,  
 Dosyć nauke biegła maia Ciebie;  
 Biegła bo po nich Miesiac Słonce biega,  
 Nieme stworzenie a Pana vlega,  
 Wysłowane iako woysko Gwiazdy  
 Po Ciebie gornym maia pewne łądy,  
 A te sa ciemne przed Jasnościá Twojá,  
 Co im rośkaześ predko wyszło strojá,  
 Człowiek rozumny gdy obraża Ciebie,  
 Głupsy się stáie niżli nieme żrzebie;  
 Te matie swojá zna dobrze, nachyla  
 Do cycek pyseł, a nisse w tym myla,  
 Nie umie prosić człowiek godnie chleba  
 U Pána Ziemi u Pána y Ciebie.  
 Sa co nie prosza a Pan wždy chleb dáie,  
 Tłechay się prawi człowiek chleba náie,  
 A żáli z łądy za chleb podzieluie,  
 Tak Pán stworzeniu swemu faworuie.  
 Jako mojecie dá ra wyhwaláycie  
 Samego Pána iako, wólká dáycie.  
 Ruście na chwale swojá dá wám siłę  
 Tworcy z stworzeniem swym zabawy miso.

GDZIE IEST NASZA BIADA  
 TAM PAN ODPOWIADA.

Z Czym się popisać zgoda nie mám: Ciebie  
 Popisanego za mnie mám na Ciebie;

Za główne grzechy moje / ciernies nosi /  
 By mi odpuszcit Ociec / o toś prosi /  
 Za moje ręczne grzechy Goździe Ciebie  
 Ręce przebili / położyli w Grebie /  
 Za moje nożne grzechy Goździe Tłogi  
 Twoje przebili / wziąłeś dekret srogi /  
 Ze moje serce ładaco myśliło /  
 Twoje się Włocznia na wylot przebiło /  
 Toba iak Cącza chyba bede składał /  
 Za moje grzechy będziesz odpowiaał /

ZA DOBROC IAKA /  
 CZBSC LADAIKA ?

**N** A smierć Cie zdaia zli żydzi żywota /  
 Między lotrami wiśi orzodek Cnota /  
 Prześli czerwone morze Łaska Twoja /  
 Na Brzyż Cie wzbili / za Dobroc złość stroja /  
 Miodemes poś onych od Kamienia /  
 Od nich Ci trzeba było zawzdzięczenia /  
 Ociem do Ciebie za miód przepiāia /  
 Boł Umártemu włocznia przebijāia /  
 Z Boku Adama Tyś Pwe otworzył /  
 Człowiek Ci za to Boł Włocznia otworzył /  
 Zle mi oddali za moje dobroci /  
 Oni złość mnoża / a Pān gniew swój troci /  
 Oyeze przebac im nie wiedza co czynia /  
 Zgrześli sami ma niewinność winia /

NAM OD PANA  
 PRZEPİIANA.

**K** Jedz wypijaj Pan za zdrowie naše /  
 O Brzyżowego stołu trwāwa czaśe /  
 Bodayście zdrowi przepiāiac mowił /  
 Czy nie kōzdegoz ta mowa vzdrowił /

MALVS



MALVS LATRO LATRAT  
CHRISTVM BONVS CVLTV LATRIÆ ADORAT.

**S**zczekał totż jeden na Pána / a drugi  
Ják Dobry sluga / oddawał postugi /  
Latria cultu należącym Bogu /  
Chwálił go wiśać na Krzyżowym rogu /  
Latrabat drugi źle Latria sfláda /  
Godna go za to podkása y biada .  
Dobry Łotr Krzyżem iák Kluczem otwiera  
Niebo / Żywotem ożył lub umiera .  
Pies szczeka źły łotr / a Dworzánin iedzie /  
Łotr dobry z Pánem vsiádl przy obiedzie /  
Z odrobiny od Stolu nie dáno  
Temu psu / głupie szczekał / to starano .

O TREBŁAZENNOIE DREW O: na podnieś: krzyża S:

**B**łogostawione Drzewo Te trzy rázy / Piesń, 9  
Tia którym poniosł Pán smertelne rázy /  
Błogostawione trzy króć stad kto nie wie ?  
Jeden od Troycy je wiśiał na Drzewie /  
Nie wiśiał Ociec niewiśiał Duch Świety /  
Oycem od Syna Duch iego przyięty ;  
Wyśedł na Krzyżu Duch Świety od Syna  
Do Oycy / który obudwum przy: syna .

DRWA NAM Z DRZEWA

CZY NI EWA ,

**K**iedy owoce z drzewa oberwála  
Ewa / a Swemu Adamowi dáła ,  
Tia drwa na ten czas drzewo obroćiła /  
Wśytek świat temi drwami zapaliła /  
Aż sám Pán musiał ten gasić na drzewie  
Zapał / Bzew wylał y wodę / kto nie wie ?

ZIEMI TRZESIENIE  
CZARTV ZBVRZENIE.

**T**Rzestásie ziemia na Pánške wišenie,  
Od Krzyža czárta na páda trzesienie,  
Trzesse sie kiedy czárt o Krzyžu czuie /  
Krzyžem nád czártem człowiek tryumfale.

NA KRZYŽV MACICA  
JEST NASZA SKARBENICA

**W**Szyſtko by chciał mieć człowiek żyć w świecie,  
Gani mu iako chceſ co świat ma to smiecie,  
Do smiecia tego ochoczo latamy,  
A máiac wiele, wiecey požadamy.  
**W**Tobie sa wſytkie ſkárby, obyſmy iednego  
Ciebie tylko ſukáli, ná co nam innego  
Nád Ciebie ſkárku, o naſ drogi Skárbie!  
Bez Cie byliſmy v czárta ná kárbie:  
Tyś nas Krwawemi Kroplami zaplácił,  
Nieboś z ubožyl a ſwiátes z bogácił,  
Za náś nie plácił Ty czerwonym złotem,  
Pierwſzy w Ogródku tárg był trwáwym Potem;  
Ale ſie ná tym nieſkonczyło Pocie,  
Przyſli tyráni do Ogródku po Cie,  
Tám niewinnego Baránka porwali,  
Na ſmierć haniebna Krzyżowa oddáli.  
**W**przód Cie v ſłupa poſi chcieli bili,  
Ażſie v ſłupa twoia trwia omyli,  
Ze ſie iak ſwinie pomazali zaſſe,  
O ſadzili Cie predko na Krzyż zaſſe,  
Tu Cie gozdiámi Tyrániſto przybili,  
Jużes y umarł zálu nie záżyli;  
Poprzebijáno ſotrom twym kolána,  
Tym darowáno rzkomo Ciebie Pána;

T

Kiedy



Kiedy postrzegł że się puścił Ducha /  
 Patrzącycie i tak runęła ich strucha /  
 Jeden z żołnierzy w Bok topija bije /  
 Młaca Cie Panie / jeśli przy nie żyje /  
 Brew z Boku z Woda twego popłynęła /  
 W ten czas Żołnierza strucha wielka wzięła /  
 Zawola / Pán moy dla mnie nie żałuje /  
 Krwia mie y Woda umarłby częściej ;  
 Abym pamiętał / że dla mnie umiera /  
 O me się oczy Brew z Woda opiera /  
 Przeszrzątem dobrze / że mie Pán moy lubi /  
 Że mie nachodzi / lub się dla mnie gubi .

KRZYŻA PO CZATEK ,  
 NA NASZ PORZĄDEK .

O CIEC za grzechy gdy nas bić napada /  
 Łaska SYN swego nas od oney składa /  
 Na cietey Łasce Łaska podłożona /  
 A tak FIGURA KRZYŻOWA złożona .  
 Żle kładniecie razom Krzyż na się /  
 Zawsze pamiętać trzeba o tym razie /  
 Że by nas Łaska Oycowska razita /  
 Gdy by Synowska od niej nie złożyła /  
 Z Korzenia Jesse'a Łaska się rodzi /  
 Teraz od Łaski Oycowskiej swobodzi .

NAD KAPŁYN CHYBA , PIECZONA RYBA ,  
 IAKA SŁYCHAYCIE , A POZYWAYCIE .


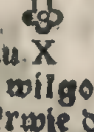
K Aplun pieczony był w Włocha / tyle  
 Bez limonij nie żałował go mile /  
 Rzeczcie i tak wiele cierpie dla Ciebie Panie /  
 Do Kapłana mi soku nie dostanie /  
 Włocha nie stało do kapłana soku /  
 W Pana Ocet / Brew y Woda z Boku /  
 W Pana

O Pána Ocet sám Rybka pieczona /  
 Na wietrze, słoncu / dojrze wysušona /  
 Prosi nás wbystkich na potrawy takie /  
 Przygodziliście mu na ten czas takie :  
 Jeśli iedzenie Pánu żółć podáno /  
 Za napoy ocet dość ostrzy wyláno /  
 Ze soku niemaś do kapłuna tobie /  
 Słowe daremnie włożu / trudziś sobie ;  
 Porzuć kapłuna Pán Rybka pieczona /  
 A ięszcz Ocetem ostrym zaprawiona .

# LITERA STARA

## NASZA OFIARA .

**C**ztery LITERY pánstím nad Brzyżem czytamy  
 I . N . R . I . zaboyca ktora z nich uznamy ?  
 Pismo ubija práwia / Które tu ubilo ?  
 Za pewno i by czytać go było nie miło .  
 Słowo sie z LITER składa a iakież to słowo  
 Z tych czterech náše słowo ubić iest gotowo :  
 Piście na sercu swoim te Cztery LITERY /  
 Przypomináycie że Pán dla was pozbył Cery .  
 Nie te LITERY ale náše brzydkie zmázy /  
 Chrystusowi amiertelne aż zadali rázy .

**C**R V X Brzyż Łaciński R  V ma Cztery literze /  
 Krew z niego ciecze / z zmázy nás wypierze /  
 C : Coteż trawi i Luna  ta spuszcza regi  
 Ze Przebite na Brzyżu X miał Rece y Ciogi /  
 Znáczyła / że Brzyż był wilgotny srodze /  
 Dość w Reku było krewie dosyć y w Włodze /  
 R : Coteż znáczy ? Rużyły kámiennie /  
 Gdy Pánstie było nie winne mierzanie /



V: Co też znaczy i Grot Kopyey pono,  
Którym na Krzyżu Pana uderzono,  
Zostało tu X: Dziesięć Przykazańia  
Jeś nie wypełnił Pan cierpiął karania.

I E S V S

NAZARÆNVS  R E X

IVDÆORVM.

IEZVS na iednym Rogu Krzyża czytam,  
Nazaranski zaś tym Rog drugi witam.  
Krol że na drzewie Krzyżowym Kroluie,  
Zydowski a tym wśyście żydy truie.

L AVS naša sława  
Tu Kzeka cieczę A  
3 Krzyża sie chwali  
Ze chwalił Krzyżem



L na Krzyżu zawisła,  
V lepśa niżli Wista,  
Apostoł serdecznie,  
3 tad Kroluie wiecznie.

S

F

Z RZODŁO od Krzyża  
Kto z niego pije  
3 Głowy Brew cieczę  
A 3 Rąk Brew cieczę  
3 Boku Brew 3 Woda  
R 3 Nog Brew cieczę

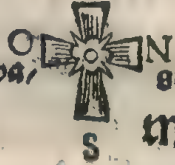


na wśytek świat płynie,  
N ten pewnie nie zginie.  
dobyta cierniami,  
dobyta goździami.  
Kopija dobytą,  
goździami znamienita.

S

P

Krzyż MOST do Nieba,  
Toniecie gdy tym

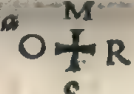



N świat ten morze macie,  
Mostem nie chadzacie.  
Krzyż

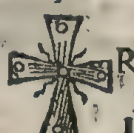
S

**K** Rzyż GORA na tey  **N** Gorze miasto stoi,  
W który zbawienie Chrystus ludzi stoi.

**S**ORS Rzyż to bezesce  **R** to LOS który rzucił,  
Na czarta Chrystus wniwecz go obrucił.

Mors Rzyż śmierć śmiercia  **R** Rzyż zwoiowana  
Zgubił Pán czarta lub y na tym rana.

**N**ADZIEIE naša  **E** wszytka z Rzyża mamy,  
SPES że nadzieia, P ten mu Tytuł damy.  
Nadzieia karmi y myli nadzieia,  
Rzyż ta Nadzieia samego złodzieia  
Nie omyliła, Rzyż mu stworzyła:  
Rzyż nam Nadzieia ma być pewnie miła,  
Nadzieia Rzyż tam goździ mi chleb przybity,  
Rzyż nie omyła dowód znamięnity,  
Ży totr od tego że oddalił Chleba,  
Nie posilony nie trąsił do Ciebie.

**C**ZESC moja Rzyż jest  **R** Rzyż się la chwale,  
Rzyż mi jest herb A Rzyż kleynoté cäle:  
Na Rzyżu okup za mnie oddawano,  
Jám onym cały lub Pána starano.




150. **A** MEN koniec sie  
 Na Krzyżu stanol, M **E** naszego Zbawienia  
 Wykonało sie **N** stanol od kupienia.  
 IEZVS, tu koniec przeto rzekł na drzewie  
 Zbawienia kto nie wie?  
 Ioan: 19. v. 30.

**IA POZIEWANIE  
 BEZ KRZYŻA GANIE**

**C**zwale to ludziom / dobry zwyczaj maia /  
 Ze sie zegnają kiedy poziewają /  
 Na Krzyżu wiśac Pán sie puścił Ducha /  
 gdy z wst Ducha puścił z Krzyża słusna strucha.

**TEGO KLEYNOTA LVBIC IEST CNOTA.**

**P**isicie LITERY   
 Pomnicie ze Pán dla was leżał w grobie /  
 Gozdziami sobie to wbił w głowę /  
 Ze Pán na KRZYŻU dla was zamknął mowę.  
 Tłech pojrze ziemia /  
 Kto nie wdzierze tego /  
 Niema rozumu pewnie zupełnego /  
**HERB** to **IEZVSOW** po **LITERACH** : namy /  
 Pánkie LITERY, przecż ich nie czytamy :  
 We trzech **LITERACH** macie tych słachetstwu swoje /  
**IESVS CHRISTVS SALVATOR** nase to są zdroie /  
 Lubcie **IEZUSA** bo On was tak lubił /  
 Byście ożyli dla was siebie zgubił :  
 Raczey zgubionych nas pozyskał sobie /  
 Jesmy leżeli w grobie / leżał w grobie /  
 Ale nas z grobu naszego oburzył /  
 Z młodości samey Pán sie dla nas trudił /

Ze SERCE dla nás Onemu zraniono ,  
 Do HERBV Jego tu SERCE włożono ,  
 Z serca wšyſkiego lubić trzeba Pána ,  
 Lubit nás goy mu Biew wšytká wylana .

O PES bogáctwa  
 Okup to zá nás P  
 Czerwone złote  
 Ze Biew bogáctwa



Brew na Brzyżu lano  
 B bogáty oddáno .  
 bogáte mawiácie ,  
 páńska / to przyznácie .

A PES PZSCZOŁKI tu  
 Z Bwiátka Chrystusa P  
 Jam kwiaték polny  
 Wiſia was czekam  
 Zła kadencyja ,



A mile przylatáli ,  
 B miodek ſłodki bráli :  
 czekał was na polu ,  
 na Brzyżowym páku ;  
 S podobno rzeczećie ,  
 Za złem wciérpiał wšák to wšyſcy wiećie ,  
 Przy mnie y Mátka do mnie przylatáycie ,  
 A Mátce zbierać miodek pomagáycie .

C ERA , wóſt , serce  
 Bog ogień w sercu E  
 Lgnicie ſwym sercem  
 Już y po śmierci ,



A iáto wóſt topniele ,  
 R ktorym / ten to dáleie .  
 do Brzyża / gdzie Pána  
 a podkłała rána .

C ETE Wieloryb ,  
 Sam cáły zoſtáł E



T w Erwawý morzu plynáł  
 a czárt przezeń zgináł .

RYBA



**R**YBA pieczona  
na Krzyż wetknięta  
Ryba pieczona  
Piekl się na Krzyżu  
Jak słodki Iezus  
Dla was pieczony

R



A

Idź na rożen iaki /  
B smak w Oney wśelaki /  
CHRYS TVS omeczony /  
octem pomańczony.  
Kosztujcie co żywo /  
dosyć wielkie dziwo.

**R**OGO prośe was  
Potrawy v mnie O  
Tia tym to Stole  
Wyscie zgrześli  
W Brzyżowych prásach

R



O

A by was wśyttich tym Winem uczczono ;  
Prośe was wśyttich piycie z grona mego  
Ciśnione wino / nie náydziesł słodżego /  
Jám słodki JEZVS lubom żość dla ciebie  
Przyiat / żłość twoia nie sadze v siebie /  
Ja gorżłość twoia przepijam słodkością /  
Nie pomnis luboś stał mi w gardle kośćcia /

A

**A**DAM na drzewie D  
ADAMA widzisz  
Gdzieś jest Adámie  
W Raiu / Wtorego



M

E

A że z grześli Wtorego /  
E Krzyżu przybitego.  
pierwszego pytano  
na Brzyżu skarano.

**E**CCE Owo Ten  
A teraz sobie



E

C co zbawiał narody /  
nie czyni wygody /

HO

**H**OMO, to CZŁOWIEK  
Z kłazanego

gd y Go bieżano /  
tak sie nagrażano .

**M**ORA ZABAWA  
Lecz swa Zabawa  
Ta nieszkodliwa  
Inne škodliwa ,

na drzewie zabawił /  
tak człowieka zbawił /  
Zabawa / zabawy  
Pańskie madre sprawy

**A**BEL zabity  
Pomsty / odpuścza

krewniego nie woła  
grzechy / wszystkie zgola

**C**AIN sly to łotr wisi  
wspomni mie Panie w raju

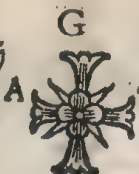
ale prawy drugi /  
tym swę zmazał dlugi.

**G**ENV, KOLANO/  
Te Imie JEZVS  
W te Imie JEZVS  
Włotnić musi  
Niebieskie / Ziemskie  
Na Imie JEZVS

Kożde lat kto czyta  
wnet poktonem wita;  
kożde sie Kolano  
bo tak przykazano;  
Pod ziemne Plemie  
opada na ziemie .

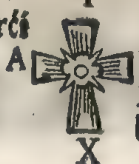


**G**AZA/ SKARB ktory  
Nie czerwoniemi  
Krew tu czerwona  
Dano za nasza



na Krzyzu placono /  
Zdrozka Krwia liczono /  
nie czerwone zlote /  
wierutna niecnote .

**F**ALX, Kosa/ smierci  
Przeto ybrzezu  
Gdy sie na Krzyzu  
Co zadziw pozdy



na kamien trafila /  
wiele naczynila /  
Kamien Chrystus truszy.  
Kamien ze sie ruszy i

**F**ETA, Brzemienna  
Zaczela boleść



**T** Synagoga byla /  
gdy Pána zabila .

**F**ERA zwierz tu ziadt  
Od wcinia swego  
Jozepha Jozeph  
Nie wymawia sie



**R** Jozefa slicznego  
tanio Przedanego .  
kladnie w grobie drugi /  
od takiej poslugi .

**R**OMA, Rzym na Krzyz  
Jesli za Piotra  
Co z Jeruzalem  
Powi chleb podal  
Tym sie naybartzey  
Ze mu Krzyzowe



**R** Piotra byl osadzil /  
ze niewinnie zbladzil /  
**M** Parania niegodzien  
sam bez niego glodzien ;  
niechay Rzym pochwali /  
rogi sie dostali .

PAPA

**P**A<sup>A</sup>PA, tu Pasterz,  
Lubo sam umarl,

daſe ama położył /  
ale człowiek ożył.

**S**PIEWAM, co ſpiewaſz  
Smierci Krzyżowej  
Pragnieſz zaſpiewał  
Ze w ludzkich pieniach  
SPIEWASZ Łabedziu  
K same skacja  
Na Grob kamienny  
Ciebie tak Pana

moj Łabedziu drogi  
znosząc dekret srogi,  
N ma do ſiebie pienie,  
odrądzając pragnienie.  
Ale na twe pienie  
lub twarde kamienie;  
doſtać ſie żadała  
radzi w ſie chowała.

**D**ONA, tu DARY  
Chryſtuſem dany

N okup za człowieka  
on ſie nim opieka.

**D**ROGÓ waſz płacił  
w Ogrodku krwawym  
Jem miał na Krzyżu  
Przetom w Ogrodku  
Warucie grzechu  
Gdy Pán Krwia właſna

Krwia moja nie złota  
Którą wyznaczał potem,  
wſyſtka krew wylewać,  
z tad począł o mdlewać,  
drogo nas koſtuie,  
za nas pieczętuje.

**M**OLA, Młynſki to  
Starodow ten chleb

Kamień, chleb na miele,  
dość naſyci wiele.



OBA, Syn z Mátka,  
Pod Krzyżem Mátka



Syn wisi na drzewie  
co maczynie niewie?

PERŁA, y Droga  
Chrystus na Krzyżu  
Krzyże sadzone  
z drogiemi równać  
ALBA inaczey



w Krzyż tē leśt wprawiona  
polegt nam obronā,  
takiemi Perłami  
nie im tamienkami,  
Biała, Perła biała  
dość zarumieniāsa

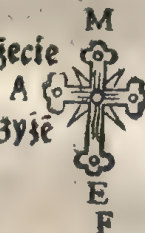
Była na Krzyżu  
Kochāny BIAŁY a oraz  
Za nasze grzechy

rumiāny  
na Krzyżu karāny:

Ze w grzechach naszych wstydū smy nie znali  
Na Krzyżu pānu rumienica dodali.

○ PERŁO droga dāy się do Korony  
Wieczney na Ciebie dla czi a obrony.

MARE MORZE/ rzeczenie  
pān na Krzyżu pod Krzyż



że czerwone pewnie  
Mátka płacze rzewnie.

Gdy w Krzyżu SŁAWA  
Ze słusnie Sława  
Ci w czym się chwalić

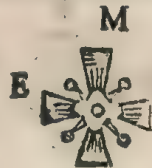


nāsa pokładamy,  
zowie/ przyznawamy  
prāgne/ w Krzyżu tylos

Cierne z nās znieśie zrodzi roży mile.

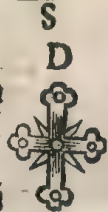
MEV

MEVS MOY, kto sie  
Tego y moia



Brzysem Moim Chłubi  
wielce dusza lubi.

Zaślo Słońce na Brzyzu  
Dzień nā dāie iasny  
Ci ktorzy w odchłaniach  
Tym Słońcem oświeceni



Iecż po tym zachodzie  
E przy złotej swobodzie  
wieczna noc cierpieli,  
iasny DZIEŃ wyrzeli.

ARMA / BRON / to sie  
Kto iść bez Brzyza



Kronimy od czarta  
chce / nie puści warta.

LANX SZALA / na tey  
Grzechi Mu ciężkie A  
z Brzyza z tey SZALI  
Ze ciężki nasz grzech



Chrystus wāżył Bali,  
Nasze wāgi dāli.  
był złożony w Gr obie  
Kto nie myśli sobie ?

SKRZYŃIA Przymierza  
Teraż v brzegu



dale krwia płynęła.  
C wieczności staneła.

ICON ten OBRAZ  
Krwia malowano

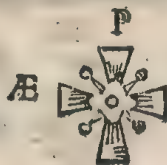


przybito goździami,  
iego nie farbami.  
D 3 PÆ-



**P**ENA za grzechy

Co sluga zgrzeszył



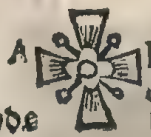
na Drzewie Karanie  
to Karza na Panie.

**V**ALE Byway zdrow

Czkowiecze ciebie

Pilac ta Czasie

z Krzyża w grob poyde



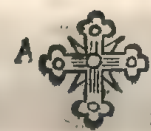
Krzyż mi smiercia ale  
L Krzyż zachował w cale  
oadz zdrow rzekł tobie  
bys ty niebył w grobie.

**M**ARS wojna byla

Gdy Ducha z Ciałe

Pán wygrał bitwe

Ale trzeciego dnia



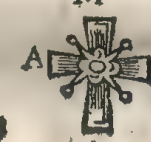
na Krzyżu nie miała/  
R Pánka sie rozstała.  
lubo Go zabito /  
wstał znamienito.

**M**ALA ZEB poniosł

na Krzyżu / Pán sie

Wiał grzechy nasze

Swa smiercia smierć im



przybił ie goździami  
L zapocił z grzechami.  
przybił ie na Drzewie  
dał, kto tego nie wie?

**V**ITA tu ZYWOT

A smierć sie z grobu



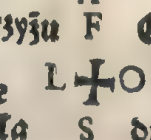
na Drzewie umiera  
T by żyła wydziela.

**K**rzyż KWIAT na Krzyżu

zrodziła roza

zasta niech od tad bedzie

Gdy na suchim zakwitła



Chrystus dość czerwona  
L Krwia zarumieniona.  
Krzyż Aaronowa /  
S drzewie Roza nowa

IGNI

IGNIS

AQVA



AER

TERRA

**E**LEMENTA sie tu cztery skupili  
 Rogi Krzyżowe sobie v lubili /  
 ZIEMIA gdzie drzewo Krzyżowe wstępnione  
 WODA / POWIETRZE / gdzie Rece złożone /  
 OGNIEN na wierzchu Krzyża gdzie gorzała  
 Świeca / a Drachmy zgubionej szukała.

SVBSOLANVS

AVSTER



AQVILO

ZEPHYRVS

**Y**Cztery WIATRY v lubili sobie /  
 W Krzyżowych rogach chlubia w ich ozdobie /  
 Wschodni tuż y Zachodni na dwóch rogach wieia /  
 Z Południa y z Północy toż na Rogach dzieia /  
 Wiat Duch Zachodni / gdy wypuszczał Ducha /  
 Wieie WIATR Wschodni gdy sie z Grobu rucha

R

OSA, ta ROZA



S na Krzyżu zwiedniała

Lecz zapach z siebie

dość wonny wydała.

Krzyż



**K** Rzyż V CIECZKA do nie-  
w Ony n i s a nadzieie V  
X diablu Rzyż vcieczka  
Od n a s vcieka / na w s e



przeto vciekamy /  
G r a d z i p o k ł a d a m y /  
gdy nim odpędzony  
Rzyż obrona strony.

**D** E V S , B o g , p a n a  
C z e m u s m i e B o ż e



na drzewie karano /  
V opuscił i słybano.

**I** A B E K A / Rzyż iablko  
Chrystusa / o i a k  
Tie lichy dobro :  
Dowiodł n a s n i e b a /  
Chrystus Ogródnił



na Rzyż n a w p r a w i ł o  
M l i c h a n a b r o i ł o :  
po Drzewie Rzyżow y  
i a k m o s c i e g o t o w y m /  
A ż e n i e d o p i l n u i e

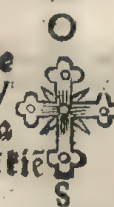
Gdy Adam I A B E K O z i a d ł / z a n p e k u n i e /  
J e s i e t e R a y s k i e I A B E K O o k r a g ł e t o c z y ł o /  
B r e w C h r y s t u s t o c z y w ł o ż o n w R z y ż o w e t o c z y ł o .

**K** rzyż P T A K z strzydłami  
A z G o n i e s c t r z e b a V  
T r z e b a c n o t z w i a r a /  
P r z y s t r z y d ł a c h R z y ż a



s a m w n i e b o n i e l e c i /  
I z p o t e m c z o ł a d i e c i /  
s t r z y d ł a m i t a k i e m i  
w z n i e s ł e ś s i e o d z i e m i .

**K** rzyż O V I S na n i p r z e z T i e  
C h r y s t e w y d a r t a O w c a V  
D z i s w i l c y w t r z o d e t w o i a  
B r o n C h r y s t e / n i e c h a y c a ł k i e



d o b r e g o P a s t e r z a  
I z p a s c z e ł i o z w i e r z a /  
d r a p i e ż n i w p a d a ł a /  
n a s n i e p o l y k a ł a /

K rzyż

K Rzyż Pług ałemieś  
 Tym niech żorana L  
 Żorawsy naszey żłarna  
 Dám ci stokrotny owoc  
 Trafiś li gdzie na kamień G  
 Spraw niech się dobra ziemia stanie tu nasieniu,  
 Znajdziesz li ciernie Ogniem Twego Bóstwa  
 Wypal / oczyść mnie od mych grzechów mnostwa,  
 Kiedy padnie przy drodze Ty ma Chryste droga,  
 Nie pozobie nasienia ptasza gęba sroga.

POMOC WZAJEMNA  
 BYWA PRZYJEMNA.

P Ręka y statkiem Cyrkuł koło dziele,  
 Nie będzie Cyrkuł gdy się ręka chwile,  
 Ruży się ręka y Cyrkułem ruży,  
 Tak kose kamień y ostrzy y truży:  
 Mnie Cyrkuł wieczność, y mnie Chrystus ręka,  
 Do wieczności mnie iego w wiedzy meka,  
 On mi jest Kamień ktorego skruszyła  
 Włocznia, a sama onym się z ostrzyła;  
 Bo Włocznia iego we trwi hartowana,  
 A piekielnemu cerberu jest rana.

PAN MA WSZYTKO SWOJE,  
 GROB MY CVDZY STROJE.

W Cudzym położon jest Pán Chrystus Grobie,  
 Innym umierał na Krzyżu / nie sobie,  
 Na co mu dawać swoy Grob / śmierci swoiey  
 Niemiał: ciałowiecie tylo umarł twoiey,  
 Nie miał gdzie Słowy skłonic gdy był żywy,  
 A Grobu swego niema / co za dziwy?

W

Jose.



Joseph tu dawać Panna Grob swoy biedzi,  
A On o Dycy po prawicy siedzi.

KTORY W WĄTROBIE,  
SAM TENZE W GROBIE.

[Ato nie zaczął w Panny niż żywocie,  
Ciąprzod ni potym, dano ledney Cnocie,  
Tak w nowym żaden nie położył Grobie,  
Przed Tobą JEZU, ani też po Tobie.

OGRODEK ADAMOWI  
ROWNIE Y CHRYSTVSOWI.

[Ato w Ogrodku umarł Adam, leży  
I Chrystus w onym, doni niech każdy bieży,  
Kwiatki w Ogrodku rosną doznawacie,  
Kwiatki Chrystusa dość wonnego macie.

PAN WSTAŁ WIERZE  
SPIA ŻOŁNIERZE.

Z Ołnierz spali Grob Pański strzegacy,  
Wieradli Uczni, pra, kto widzi splacy,  
Drwa to, do Drzewa Krzyżowego radze,  
Wysście zdradzili Pana, ja nie zdradze,  
Znidziesli z Krzyża: to wierzym w Ciebie,  
Wyszedł od Grobu wierz a będziesz w Ciebie:  
Gdy nie wierzysz zaginieś na wieki,  
Od Chrystusowej niechronisz opieki,  
Choć es był łotrem y zabiles Pana,  
Wierz w Ciebiego wieczna ominie cię rana,  
Zarż się Judaśsem obiesił Gałenie,  
Postronkiem sobie przyciągnął zginienie,  
Pátrza.

Patrzaj na Piotra dobrze postępuje,  
 Ze płacze gorzko, za przánia żaluje;  
 Dziś się śmiecie w Niebie z Aniołami,  
 Już się niebawi tak tu bawił z nami;  
 Po tej gorzkości ma Słodkiego Pana,  
 Toż czyni y sobie, takż część będzie dana.

MARIA SIĘ Z TĄD WCIĘSZA  
 ZE SIĘ SYN Z GROBU POSPIESZA

W Ręce ciernie Jam Lilia,  
 Do nas mówi to Maria,  
 Z wążych cierniów uczyniona  
 Synowi memu Korona,  
 Moja Lilia lub biała,  
 Ale gdy pod Krzyżem stała,  
 Zcierwieniałam Krwią od Syna,  
 Nie Synowstą, wąża winą.  
 Krwawem Łzy pod Krzyżem lała,  
 Tem się bez Syna została,  
 Kiedy powstał Syn mój z Groba,  
 Uciecha Ma y Ozdoba;  
 Zostawił mi Płaszczonice  
 Bym otarła od Łez Lice.  
 Już nie leży Syn mój w Grobie,  
 Zostaje w pierwszej Ozdobie,  
 Pomagajcie mnie radości,  
 Umorzyli wąża złości,  
 Dobroć Syna ożywiła,  
 Wszystkim ta nowina miła.

CZEMU SIĘ TO IAIĘ  
 ZA WŁOCZEBNE DAIE ?

I Nie czerwone malujecie malarze,  
 Nam za Włoczebne zwyczajne podarze,



A z tego Jasia niech wybija koloś  
 Chrystus idź / z Grobu naša wierna rośkoś,  
 Stąd my te Jase drogo facniemy,  
 Kiedy Chrystusa Koloś przypomniemy,  
 Która nas idźto swe pistleta gárnie,  
 Od Ciebie li stroni pistle / ginie márnie.  
 DROGA TA DO NIEBA  
 KOZDEM V IEY TRZEBA.

**T** Kola droga Troycy wlaźcie /  
 Do Nieba w drogę niech każdy gotuje;  
 Ten świat pustynia / kto zaślodzi / woła  
 Ociec Swym głosem / słuchać trzeba zgola:  
 Co woła Ociec i Syn mój ten kochany;  
 Trzeba by od was był pilnie szukany,  
 Syn prawi Jám jest Droga tej trzymajcie drogę,  
 Co zawsze potrafiacie wnieść w Ciebieście progi.  
 A Duch Swety coś prawić ma w językach schodzi  
 Na Apostoły / dobru ten naszemu godzi,  
 Kijowa język do wiedzy mawiaćcie,  
 Jezyka ducha wiecey coś przyznacie;  
 Nie do Kijowa do wiedzy do Nieba /  
 Tego Jezyka komuż nie potrzeba;  
 Kto mi da skrzydła i polece ktos woła /  
 O Ducha na to Swietego jest stoła;  
 Zleciał Golebiem na Chrystusa Pana /  
 I tobie łaska przedto obiecana,  
 Dać skrzydła swoje / polecisz do Ciebie /  
 Tam Anielskiego dadzą zażyć Chleba.

TAKIE TRZY VRZEDY  
 RHETOR MA MIEC WSZEDY

DOCET, MOVET. DELECTAT.

**T** Rzy Rhetoryka koida powinna mieć Dary /  
 Wczyć, Kużyć, y Cieżyć / ten to głos jest stary,  
 Wczy

Oczu Ociec / Syn ruszy / Duch Swiety pocieśa /  
 Do tey sie Rhetoryki niech kożdy pospieśa /  
 Ociec wezy / dla tego Syna ma mądrego /  
 Syn rusza Siła Boska czlera upadłego /  
 Duch iako pocieszyciel pocieszyć nas umie /  
 Do tey sie Rhetoryki bierz ludzki rozumie .

W POTRZEBACH DO POSRZEDNIKA.  
 NIECHAY KOZDY Z NAS VMYKA .

**P**an grzechow naszych wzlawszy na sie brzemie /  
 Zbawienie dzialal Posrzednik arzod ziemie /  
 We Szrodku Cnota Szrodek Cnota stroi /  
 Miedzy zboycami Pan na Krzyżu stoi .  
 Tłaz Posrzedniku y Oycu y Duchu  
 Ráci sklonić ku ná / w Tłach sie Duch náš rucha;  
 Ty miedzy Oycem y Duchem arzodkuiesz /  
 Czego nám trzeba w ciebie naszym czulesz :  
 Choć Cie nieprosim sám wieś czego trzeba /  
 Tłaz ziemi chleba / á po ziemi nieba .

MA STWORZENIE  
 POCIESZENIE.

**R**óżne y siebie świat ma krotosile /  
 Ktoremi cieśy swe kochanki mile /  
 Ma wirydarze / pasteki / ogrody /  
 Ma rozne drzewa czyniace ochłody /  
 Ma wonne kwiatki odmienney wonności /  
 W Cutrach / Litworach / ma rozne słodkości /  
 Kogo grzech trapi świat go nie wcieśy /  
 Duch pocieszyciel / tam sie niechay spieszy .  
 Potieszyciela spuść y dzisia panie  
 Tłaz mnie / testnota moja wnet przestanie /



Bol który trąpi y ciało y kości /  
 Duch bym go poniośt doda cierpliwości /  
 Bez Ducha Twego duch się w moim ciele  
 I wielkiej testnicy trzymać niechce wiele ;  
 pocieszyciela Twego ześli Boże /  
 Uciechaj się w mojej testnicy nie trwożo /  
 Wściechi które swiały ma / te mijają /  
 Prawdziwy przeto pociechy nie dają /  
 Pocieszycielu pociesz serce moje /  
 Ktore frasunek rozdzielił na dworo /  
 Wstał otworzył / idłem przywołał ducha /  
 I ja otwieram niech się do mnie rucha .

GOŁĘBIEM LATA  
 DVCH PRAW V SWIATA.

**Z**łoty niema gołab / powiadała  
 Jeśli o Duchu mowa / dobrze znają /  
 Ten złoty niema nad Jordanem nośił /  
 Kto da mi skrzydła gołabier ktoś prosił .  
 Gra mu o tego szła Gołabla pono /  
 Który poświęcił Apostolskie grono .

Y ANIOŁOWI  
 NIEWIERZ COMOWI.

**A**nielski Doktor przydał y od Syna /  
 Rzekł Syn Duchowi Swiatemu przyczyna /  
 A Paweł który wzywał na niebie /  
 Miał li go słuchać tak przestrzega ciebie ; Gal: 1,  
 Lubo by y sam Anioł opowiadał /  
 Więcej niż dany Duchem iezyl gadał /  
 Uciechaj przekleństwo na takiego pądnie /  
 Od Syna przydał kto odważy sądnie ;

Jan

Jan piše że Duch od Oycy pochodzi ,      lan. 11.  
 A że od Syna tego nie przywodzi ,  
 Leżał na Piersiach , nie wyczerpnął tego ,  
 A ty nad Jana rozumu smielszego ,  
 Kto przeciw Duchu Świętemu wpadł w długi ,  
 Grzechu nie zniesie ten wielki y wielki drugi ;  
 Jakoż ośmielił przydać y od Syna ,  
 Gdy na przydatku założona winna ?  
 Ten wtóry Thomas Smielszy nad pierwszego ,  
 Bo y od Syna rzekł Ducha Świętego ,  
 A pierwszy Thomas postępował smiele ,  
 Rełoma mącał Rany w Pańskim Ciele ,  
 Że Thomas śmiały był , dla tego pono  
 Grzech przeciw Synu odpuścza rzeczono ,  
 Że przeciw Duchu grzech nie odpuśczoney ,  
 Thomas do Ducha nie był ośmielony .

IAK W ŁAZNI POTNIEIA  
 W SPOWIEDZI ŁZY LIEIA .

**C**O ciała łaznia to jest Spowiedź Duszy ,  
 Tam na omycie niech się Dusza rzuży :  
 Serdeczna Spowiedź też z oczu dobywa ,  
 Jak łaznia ciało tak Duszę omywa .  
 Odrzy two grzechy a Pán is pokryje ,  
 Popłacz za grzechy tak cie Pán omyje .

GRZESZNEGO SKRVCHA ,  
 Z DOBREGO DVCHA .

**M**Ocy nie niemam na grzechy tylko siły ,  
 Zjadł mi się serce aż napół trąci ,  
 Co mi po takiej mocy która Boga  
 Obrądam? niemoc niech mnie trąpi sroga ,



To moc co Boga może chwalić silnie,  
 Co zaś obrazić to moc jest omylnie;  
 Lepiej iak gniley kłódzie w lesie leżeć,  
 Niżeli raczo tu grzechowi bieżać.  
 Wszchemocny Panie daj moc na robota  
 Tobie należna, daj w tym y ochota,  
 Na grzech bodaj nam niestawiało siły,  
 Niech wszystko mierznie, sam bądź Boże miły;  
 Obrzódz nam wszystkie rzeczy Panie, w Tobie  
 Niechaj kochanie mamy tylo sobie,  
 Jako od dymu oczy zastaniamy,  
 Tak niechaj na grzech nie rądzi patrząmy,  
 Jak lekce wążac chodzimy po gnoiu,  
 A grzech nam będzie niechaj w tym że stroiu,  
 Cnota nam jedna niech iak złoto świeci,  
 Do Cnoty ledney niech myśl prątkiem leci,  
 Bo Cnota gniazdem jest samego Boga,  
 Tlic przed nią wszystko ta jest tylko droga:  
 Grzech porzuciwszy trzymajmy się Cnoty,  
 Zelaznych czasow będziemy żyć wiek złoty,  
 W Jedynym Bogu zanurzymy się całe,  
 Wiego tylo przemyślajmy chwałę,  
 Ze tu jesteśmy, żyjemy, ruśmy,  
 Z Łaski to Bożej rzecz dana dźcierzymy.  
 Ruśmyż się żywo na Pańskie wielbienie,  
 O nim niech będzie ośławiczne pienie,  
 Posirzegłszy naszą ochota na dole,  
 Pán zechce nas mieć y w Anielskiej szkole:  
 Tam się na uczym chwalić doskonałe,  
 Będzie go Anieli wychwalała całe,  
 Nie przerwanemi głosami splewając,  
 Wiecznemu Panu wieczne dzięki dając.  
 Chwalenia wielka maś Panie przyczynę,  
 Kiedy przysłaczysz mnie do nich chudzinę.

SKRVCHA DRVGA  
CHOC NIE DLVGA.

**R** Ad bym serdeczna w tym skrucie wyrażit /  
Zaluiac, Pána jem kiedy obráził /  
Miałem go lubić ze wszytkiey swey siły /  
Żał wspomnieć te sie na grzech obrocily /  
Z wszytkiego lubić miałem serca Pana /  
Wielka część serca grzechowi oddana /  
Jak wiele mocy dał tem miał onemu  
Posłubić, iám dał te grzechu sprosznemu /  
Rad bym na wieki aby ten dzień zginął /  
Boregom Pana miłować ominał .  
Rad bym wymazał ten dzień z Baledárza /  
Niech mi drugi raz grześć się nie zdarza ;  
Mám li iść na grzech niechay złámie nogę /  
Pierwszego razu odplakać niemogę .  
Bodaj mi się grzech nie snił a ni w nocy /  
Który mi przydał tak wielkiey niemocy .  
Niemogę grzechow pekim żyw odplakać /  
A Ciebie trudno smiechem się doślakać /  
Zayrze w tym zayrze Swietey Magdalenie /  
Ze się strumieniem łza iey z oczu iento /  
Mnie iak z kamienia a ni się łza toczy /  
O Magdaleny rád bym kupił oczy ;  
A twe onemi Pánie omył nogi /  
Kusze się kupić towar lubo drogi /  
Teraz się cieby nic iey po łzach w Ciebie /  
Mey Magdalena niech zbędzie potrzebie :  
Mnie plakać trzeba iám naywięcey zgrześzył /  
Łzami przynámniey niech bym się pćcieśzył /  
Tím z swiáta wezniesz daj iaka godzina  
Plakać za grzechi Pánie, niech nie gine ;



Jesli nie przydzie do lez / y ochota  
Wez sama Pánie / za płacziwa nota .

GRZESZNEGO SKRVCHA .  
PANIE SKŁON VCHA .

Gdy bym ostatnie miał napisać słowo /  
To byś napisać miała moja głowa ;  
Bog Miłosierdny każdemu grzesznemu /  
Bedzie miłościw y mnie słudze swemu /  
A Matka tego przyczyna do Syna /  
Matki za grzesznym poważna przyczyna /  
W Twym Miłosierdziu nie rozpaczam Boże /  
Wiem to / że Bog mnie zbawić chce y może :  
Niechce grzesznego śmierci / rzekłes Pánie /  
To grzesznik pewien / minie go karanie /  
Zakus tego / rad bym puścić zdroie  
Leż z oczu: Pánie za występli moje /  
Brzawemi łzami tylko bym wetował /  
Żem Cię grzechami swemi molestował .  
Wybacz niedznemu Pánie robotowi /  
A daruy grzechu niechay nie ponowi /  
Nad grzech szpetniejszy nie nądzieny rzeczy /  
A onym bawi nasz umysł cztowieczy ;  
Gnoy to lubimy gdy grzechu trzymamy /  
Błotem się sami z umysłu kalamy /  
Rowniemy swiniom ktore leżą w błocie /  
Znáymy się ludzmi być / myślimy o cnocie .  
Bez Twego Pánie Boskiego nadchnienia /  
Dla grzechow naszych bliscyśmy zginienia ;  
Tonimy w błocie w którym się walamy /  
Gdy się do Ciebie Pánie nie wdamy /  
Nie w błocie / w Tobie niech Kochamy w Błocie /  
Twoja w tym sława: sława twej robotcie .

Obro

Obroć ku sobie człowiecze wnetrznosci /  
 Niechay Cie lubia ze wszystkiey miłości /  
 Oprocz Cie / wszystko niech gnoy rozumiemy /  
 Toba iedynym dosyć nasycimy .  
 Nie malowane istotne wesele  
 Bog / a co ma swiat wszystko to w popiele .  
 Biedz nam na myśli biedz na oku Pánie /  
 Do serca niechay nie nam nie przyślanie .  
 Tys nam właś Ducha / pośi ścianie Ducha /  
 Ciebie serdeczna niechay siega skrucha .  
 Daj silny Boze stylo ludziom siły /  
 Aby Cie godnie iść Stworze wielbily /  
 Nie zmoga same ale na Twe Słowa /  
 A w słabym ciełe a moc jest gotowa /  
 Mam Cie ochote chwalić / niomam mocy /  
 A chwalić trzeba y we dnie y w nocy ;  
 Bo y dzień y noc dla nas czynione /  
 Przeto Twe Imię ma być uwielbione .

NIM PVSCI DVCHA  
 GRZESZNEGO SKRVCHA .

**R**óżnym sposobem obrazalem Ciebie /  
 Jakim sposobem wieś postaw na Ciebie ;  
 Żaluje tego głupiem działala zgoła /  
 Grzech na mie samy bym sam milezał woła /  
 Gryzie sumnienie na wcz co mam czynić z  
 Lubo winnego z kasty nie rącz winić /  
 Młysca / osoby na myśl mi przychodza /  
 Na sad do Pána grzesznika przywodza  
 Strach / wstyd zdeymuje co wzdry poczne sobie z  
 Od plakać trzeba grzech nim złożyć w grobie ;  
 Daj lzy za grzechi daj skruche serdeczna ;  
 A lub grzesznika chwata wracz wieczna ;



Kto sprawiedliwy sam jest Ciebie godzien,  
 Mnie Chleb Anielski podaj bom ja głodzien.  
 Gdy mnie grzesznika na Ciebie postawisz,  
 Mnie dobrze sprawisz a Siebie tym wstawisz.  
 Piętkom zasłużył sam się winnym datę,  
 Jesz miłościwie do Ciebie przystaje:  
 Dna Miłosierdzia wśak niemaś u Ciebie,  
 Dla tego postaw grzesznika na Ciebie,  
 Zmiłuj się Panie nad swoim stworzeniem,  
 Nie rącz pocieśać zła z moim zginieniem;  
 Pociesz Anioły którzy się radują,  
 Biedy na Ciebie grzesznika poczuia,

BIERZ DO POKUTY  
 BOG NIE IEST LUTY.

Jam śnieg, Bog ogień, iak puści promienie,  
 Wnet się z mych oczu kła strumieniem żenie,  
 W moździerzu włożywszy serce bede truszył,  
 Zaluiać Boga zem na się obruszył,  
 By i w moździerzu me serce strusono,  
 To odziałować nie podobna pono;  
 Na ziemim grzebył, że po ziemi chodze,  
 I to okropno moiey grzeszney nodze,  
 W Twoichem Kętu co chceś to czyn Boże,  
 Godnymem kary y sam się poloże,  
 By nie zabijay iak Ociec kasty,  
 Lub karać badzieś, káz mi powstać z ławy,  
 Nawcz karaniem abym się poprawił,  
 Ciebie bez końca Boga mego stawił.

GDY W GRZESZNYM SKRVCHA  
 TO Y OTVCHA.

Panie, Slepemu któryś podał oczy,  
 Spraw niech y Łazarz do Ciebie nie boczy,  
 Coraz

Co rąz w grzech wpađam w błoto swinia prąwie,  
 O moiey Pąnie rącz myslić naprawie,  
 Zbrzydź grzech nad błoto, niechay mąm kochąnie  
 W Tobie iedynym Ciebie Ziemi Pąnie,  
 Wstyd mie po grzechu żem sie skąlał błotem,  
 Gryzie sumnienie co mi było potem?  
 Co rąz stąnowie grzechu sie warowąć  
 Bede, á nisie tym błotem smarowąć,  
 Mowa to tylo á rzecz ząs inąka,  
 Co rąz w grzech wpađam sprąwa ładąłka:  
 Bez Twoiey Pąnie nie moge pomocy,  
 W grzech nie wpađać iąk we dnie ták w nocy,  
 Gdy Ty zatrzymasz nigdy nie wpađne,  
 Bez Ciebie z grzechem co počzć nie zgądne:  
 Jákó natura w łąs wilka prowądzi,  
 Z natury ludzie grzeżyć tákże rądzi;  
 Do grzechu ciągnie nąs przyroda sąma,  
 Wpađam w grzech á tym wykopąna iąma.  
 Wyciągni z dołu tego mocny Pąnie,  
 O Omcy wpađley w dół wśák mąś starąnie;  
 Niechay w dół ślepy nie pądnie day Boże,  
 Ciernie namoiey ziemi, zarodź Roże,  
 Plewy na ziårno złoto w błoto przemien,  
 Niech z siebie ogień wyda vderz w trzemien;  
 Niechay do Ciebie nie do grzechu pąła,  
 Z człowieka Tobie niechay idzie chwąła,  
 Serce człowiecze nawrącay do siebie,  
 Kieruy człowiekiem iąk Aniołem w niebie,  
 Wśytek zasądził Anioł na Twey chwále,  
 Na tey y człowiek niech ząsądzi cąle.  
 Sprąw mi wcieche w Jednym kochać Tobie,  
 Grzeżyć niech rowno trzyma leżeć w grobie.  
 Grzech robuł włąsny ták gryzie sumnienie,  
 Z grzechem ni picie nie w smák ni iedzenie:



Ze grzech iak robat / a ni go dowoli  
 Uasycie mozesz gdy kasa to boli.  
 Chron nas od grzechu iak od zlego Boze /  
 Bez Twoiey sily grzech czlowieka zmoze:  
 W grzechu sie zaczal czlowiek w tym grzech lubi /  
 A dosyc glupie grzech czlowieka gubi;  
 Nieprzyziaciela swego lubi prawie /  
 A on go w wieczney zatapia niestawie /  
 W sercu mym za grzech zal spraw mocny Panie /  
 Tliech serce odtad iuz grzeszyc przestanie /  
 Tliech skamienieie raczey niz do grzechu  
 Serce naklania / nieday mu pospiechu:  
 Lecz wszytkie serca nasze wyley sobie /  
 Na chwale Panie wzniec ogien w watrobie /  
 Tliech serce pala iako iaka swieca /  
 Do Ciebie w sercu niechay sie mysl wniesca.  
 Tyś serce stworzyl ma mtec wzglad do Ciebie /  
 Daj sercom skrzydla opra sie na niebie.  
 Podepcem noga w czym sie dzis pochamy /  
 W Tobie prawdziwa wciecha poznamy;  
 Stry tylo dobadz lubo skamieniata  
 Serca / wstysysz iakac dadza chwale /  
 Bez Ciebie w niebie sercu nie byc zgola /  
 U Ciebie Mistrzu dobry / na to skola /  
 Jak wost roskanie serce / z nlego snadnie  
 Olepic czlowiek Bogu swiece zgadnie /  
 Bog ogien kiedy serce nam zagrzeie /  
 Zgrzycac nie bede zeby mam nadziteie /  
 Jeslic sie stare serce nie zda Panie  
 Zagnie w grzechu owzeki go ganie /  
 Stworz nowe serce a iako Orłowi  
 Day sercu piora niechay sie odnowi /  
 Do Ciebie leci iak do swego gniazda /  
 Piorami predka sercu bedzie iazda /

Gnoy dzisia lubi bedzie lubil Ciebie,  
 Swiat dzisia lubi pogardzi im w Ciebie,  
 Uczyni kaganiec sobie serca nasze,  
 Pasterzu, Owcam daj na Ciebie pasc;  
 Tam sie nasyci serce, gdzie obiadu  
 Slawa Twa Panie, tego Pan postawi  
 Ten w Ciebie bedzie, iad cho tak niech cwiezy,  
 Miedzy Swiazdami tylo niech nas liczy.  
 Z Bliegi Zywota nie wymaz mie Boze,  
 Tego sie iako grzeszny brodze trwoze!  
 Dla grzesznych Panie zstapiles y z Ciebie,  
 To wpisac w Bliegi y nas grzesznych trzeba,  
 Kto sprawiedliwy ma ten w reku piore,  
 W Bliegi Zywota wpisac mu sie sporo,  
 Dla grzesznych Panie w Rekec Trzcina dana,  
 W Rekach Tlogach y Botu otworzona Rana:  
 W co Trzcine wmozyc iest, Bzew z twych Ran cieczy  
 Wpisa cie w Ciebie, nic nietrwoz czlowiecz;  
 Nie tylo mowie, y pisac to musze,  
 Grzech popełniony ze zaraza Dusze.  
 Pioresm oglašam žal za grzechi moje,  
 Daj tylo Panie oczom moim zdrole,  
 Plakac ich bede poti oczu stanie,  
 Za grzechi z oczu tez musi być łanie;  
 Lez Panie dodaj, bym pozmywal zmazzy,  
 A Trzcina Twoja wymazal obrazy.  
 Trzodlo Zywota,  
 Tliechay ochota, Do Lez nas bierze,  
 Zmazzy zmyiemy,  
 To dobrze wiemy, Ja temu wierze.  
 Nie moge tego odziałowac wawiecie,  
 Zem nie wważnie postapil iad dziecie,  
 Obrzilem Cie swego Stworzyciela,  
 Od grzechow moich Brwia Odkupiciela;

Gdy



Gdy wpadać w grzech mam pohamuj mnie Boże /  
 Niechaj nie pądam na grzech iak na noże /  
 Wejem grzech obiał niechaj sie go lekam /  
 Biegac od niego od niego nie stekam :  
 A to mie prawie tak grzech iak waż kasa /  
 Anioł moy Smeci czart sie z tego dasa /  
 Pożiż mam grzeszyć i mam nie młode lata /  
 Co rąz to prebzey iść mi przydzie z swiata /  
 Z prześle grzechy odplakiwać trzeba /  
 Z grzechami pewnie nie puścza do Nieba ;  
 Ja co rąz ieższe to grzechow przymnázam /  
 Maiełłat Pánski onemi obrażam .  
 W czuwł wo day Pánie przysć iuż we drzwiaoh prawie /  
 Niechaj z Pokuta przed Toba sie stáwie /  
 Skruś moje serce ktoremu skrużono /  
 Kopija tiedy w Pot Twoy wderżono .  
 Zatrzasłes ziemia / niech zadrze przed Toba /  
 Do Cie Lekárzu stawam z swa choroba /  
 Rány Twe niechaj me polecza rany /  
 Nagościa twoia iám Pánie obrány .  
 Já m ożył żeś Ty na Drzewie umierał /  
 Ja widze żeś Ty swe oko zawieriał .  
 Ja chodze żeś sie Ty polożył w grobie /  
 Żeś Ty odarty / iám przeto w ozdobie .  
 Żeś Ty iadł z żołcia mnie z tad Manna dána /  
 Żeś Ty pił ocet mnie słodkość wylána /  
 Na Abramowym ia odpoczne Łonie /  
 Ze ciernie Twoie obłożyły stromie /  
 Miedzy Swietem iá sie z tad policze /  
 Ze Cie przekletym ogłosił bicz ;  
 Przeklety wśelki kto wiś na drzewie /  
 Głos był narodu wściekłego / kto nie wieł .  
 Umarłes Pánie a ia za to żyje /  
 Tyś prągnął a ia słodycz wleczna pije .

GRZE-

GRZESZNEGO ZADANIE  
W SKUTEK PRZYWIEDZ PANIE.

**I** Jeśli Stonie y Mieście przed Tobą  
Nie czyste, coż ja z ma grzeszna osoba z  
Zaczecie moje y w grzechu rodzenie,  
Do ośławicznych żadz pewne nasienie,  
Jak z gnoliu Panie a Ty głosy stawisz,  
Tak y mnie w sławie gdy zechcesz postawisz:  
Jesli omyślisz nad gnętych wybielecie,  
Lub dla mych grzechow jak wagi tak zczarniecie.  
Jesli człowieka wstydzimy się, Ciebie  
Jako nie wstydzicie który siedzi w Ciebie z  
Znać myśli nasze ktoreby zmierzala,  
Kieruy onemi niechay Cie wstawiaia,  
Omierz nam wszystko, Ciebie iedynego  
Na ziemi w Ciebie niech mamy milego.  
Żal mi serdeczny day za grzechy Panie,  
Grzebyć ochota niech we mnie wstanie.  
Odpusc mi grzechy według Twoiey mocy,  
A światło beda mnie y same nocy,  
Dziś y Dzień ciemny żem obraził Ciebie,  
Bez Twoiey Łaski trudno mi być w Ciebie;  
Strucha za grzechy daruy, serce moje  
Naswietła Troycę rącz kruszyć na Troie,  
Ze Lekkomyslnie obraziło Ciebie,  
Same wydaie káranie na siebie,  
Strużone serce Ciebie będzie lubić,  
Toba się Jednym nie czym innym chlubić,  
Żyje y gnije, grzech jak robak iaki,  
Gnoliu się trzyma w nim ma swe przysmak;  
Robakiem dla mnie ślaskie moę Panie,  
Moę gnoy do Ciebie z ochota przystanie,



Tyś się grzechami nie brzydził moiemi,  
 Ale je poniosł Kamionami swemi,  
 I przybić je pozwoił do Brzyża,  
 Tłech że się tu nam grzech wiecey nie zbliża,  
 Grzech zamordował nam na Brzyżu Pána,  
 Tak złość grzechowa grodzie pokárana,  
 Lubi mu sprosił grzech łest, wszyscy známy,  
 Jáko ktos w błocie tak w onym legámy,  
 Wyrwi nás z błota a omyj w Jordanie,  
 Tłech wiecey błoto do nás nie przysłanie.

SAKRAMENT DROGI  
 PRZYMVY BEZ TRWOGI:

DO TEGO CHLEBA,  
 WIARY POTRZEBĄ.

W Małych Osobach Chleba, Wina, Wielki  
 Pán się zawiera, czemu dziwy wśelki!  
 Gdy się Pán Chrystus nam podaje w Chlebie,  
 Nie sám się w nás lecz nás obraca w Siebie,  
 Królestwo we wnątrz was Tłebieście macie,  
 Rzecz Pán, gdy Pán w was tego doznawacie,  
 Gdy Pán wnetrznosci nasze opanuje,  
 Wnet serce w Pánstkich Słowach smát poczuje.  
 Tłazłes pustki we wnetrznosciach moich  
 Pánie, lecz pełno będzie od Słow Twoich,  
 Tłech Cnota będzie skoro rzeknieś Pánie,  
 W grzeźnych wnetrznosciach wnet się tak y stánie,  
 I w pustkach sámych porzadec postáwiś,  
 Tak we mnie grz. Śnym Imię Swoie wstáwiś,  
 Będzie y memu domu wnet Zbawienie,  
 Kiedy w nim Twoje będzie odpocznienie.  
 Czart posłyszawszy że Pán w moim domu,  
 Z swych nie poradzi wstępować nikomu,  
 W chle.

W Chlebie y w Winie gdy przemieszkasz y mnie  
Panie, wnet pełno będzie Jako w gumninie.

NA WINO NOWE  
MIEC BECZKE ZDROWE.

**S**Am Pán takowa podał ludziom Młara,  
Od Tłowego się Wina psuła stare  
Naczynia, Pána Tłowe Wino mamy,  
Przecz się o Tłowa Beczke nie staramy;  
Starego zrzucić człowieka potrzeba,  
Jak z stara suknia nie kładłno do Nieba;  
Złosc zastarzała tako Beczka gnila,  
Jak by Tłowemu Winu się zgodziła;  
Beczka sta spada Wino się rozleje,  
O Tłowa Beczke kto nie dba kaleie:  
Judaś był stara Beczka, powrozami  
Wiazał się, a miał strzepląc Obreczami,  
Z Wino wylał y stare naczynie,  
Spadać musiało tak y każdy zginie.  
Jestli Tłowemu Winu nie postara  
O Tłowa Beczke, tak mu będzie Młara.

KIELICH WEZME ZBAWIENIA. Psal: 115

**M**nie pragnacemu daj Tłasze Zbawienia,  
Ciapiwszy z oney nie miałbym pragnienia.  
W Winie Chrystusa przymiemy do ciała,  
Niy woda, z wody On Wino wdziała.

DIAKONOWI Y KAPŁANOWI  
MOW GDYSIE DO OLTARZA GOTOWI.

**K**omu się zdarza Jść do Oltarza,  
Niechaj się trwoży Bo tam Syn Boży,

2

Lub



Lub nie widomie  
 Pod Osobami /  
 Osoby Chleba  
 Osoby Wina  
 Chowania w sobie /  
 Kiedyś y w Grobie /  
 Dzis y Ołtarza  
 Chlebem nasycia /  
 Gasi pragnienie /  
 Gotuy Bapłanie  
 Czyste sumnienie  
 Porachuy z soba /  
 Idziesz grzechowa /  
 Chleb czyste lubi /  
 W łamieni obraca  
 Ogien Chleb staie /  
 Omyć sie trzeba  
 Za nasze stoly /  
 Rece umywaś /  
 Do tego stołu /  
 Godzisz toba stoł /  
 Dzia y Anieli /  
 Arki dotknięcie /  
 Jako nietrwoga  
 Bog ogien pali /  
 Jako przystoi /  
 Z strachem przypadnie  
 Tego Pán lubi /  
 Na strach sie zbieray /  
 Twe czyste Bogu /  
 Na twoie lice  
 Badzże gotowy /  
 Pánskiey wieczerzy /  
 Ze jest Pán chwasty

Siedzi tak w domu /  
 Jak pod dachami /  
 A Pán w nich Ciebie /  
 Bożego Syna  
 Kiedyś we łbie /  
 Potym w Ołdobie /  
 Wszystkich nadarza /  
 Winna macica  
 Klase zbawienie /  
 Stoiac przy Panie /  
 Sobie zbawienie /  
 Czy nie z choroba  
 Gładziś ie mowa /  
 Nieczystych gubi /  
 Wiecznie zatrac /  
 Kto zły a kráte /  
 Toż iść do chleba /  
 Siadaś nie goty /  
 Makaly zbys /  
 Aniol pospołu  
 Iść kto nieboi /  
 Z nas kto osmieli /  
 Czini martwienie /  
 Kto sie tknie Boga /  
 Kto go nie chwali /  
 Ten nie osto /  
 Kto taki zgadnie /  
 Kto strachem chlubi /  
 Serce otwieray  
 Brzyż zawego rogu  
 Leie macice /  
 Pożyway zdrowy  
 Zbawion kto wierzy /  
 W Osobach cały /

Chaszcika chleba  
 Kropelka Wina  
 Obraca ciebie,  
 Miara w tey mierze  
 Nic nie wsturamy  
 Lub tak zganiono,  
 Niewiasta przecie  
 I psy iadaia  
 Z Páńskiego Stolu,  
 Pies iść ma dolem,  
 Byle był syty  
 Płuc co za licho  
 Miesz za psa siebie,  
 Kto się za swinie  
 O twej nie cnotcie  
 Páńska robota

Skrzepia do Nieba,  
 W Bożego Syna  
 Wierz tak o siebie:  
 Wszystko na wierze,  
 Gdy iey nie mamy,  
 Psem uczyniono;  
 Na sercu gniecie,  
 Gdy kłrty padala  
 Lub nie pospołu,  
 Jada pod stolem,  
 Pies, a nie bity,  
 Gdy náie cicho:  
 To bedziesz w niebie,  
 Ma, ten nie zginie,  
 Now, swiniam w błocie,  
 Wyrwie cie z błota.

KIEDY IEZVS POŁOŻONY W GROBIE  
 ZE MIOD W LOCHU TAK ROZVMIEY SOBIE

Słodkim zowiecie y tak doświadczacie  
 JEZUSA: Miod to w Lochu w Grobie macie,  
 Kiedy Oycowie Ci co w Adzie byli,  
 Po gorzkiej śmierci tego się napili  
 Miodu: przyznali że Miod dobry w Lochu,  
 Którym wypłynęli z pod ziemnego prochu:  
 Do tego Miodu co żywo się bierzcie,  
 Ze wam pomoże mocno mi w tym wierzyć;  
 Oycowie wszyscy co leżeli w grobie,  
 Tym miodem wskrzesili chwala zdrowy sobie,  
 Na ten zaprasza Miod: kosztujcie taki:  
 Słodki, przyznacie że nie ledaiaki,  
 I Swiece za nás Bogu Oycu sławi,  
 A żeby grzechy nam przebaczył prawi:



Na Brzyjomym Ta Lichtarzu gorzała /  
 Kiedy iść w Niebo droge pokazała.

A KTORZY Z LOCHV MIODV NIE PIACIE  
 CHRYSTVSA WINO W TYMZE LOCHV MACIE

**S**A tacy ktorzy miodu nie piją /  
 Winna Macica Chrystus / Wino maia /  
 W Brzyjomey prásie cisionie te Grono /  
 Aby cie tylo tym Winem przczono.  
 Pijcież go smaczno / y sám Pan na Drzewie  
 Od tego Wina vsiał / Kto z nas nie wiez  
 Jabłkoście zjedli surowe w Adamie /  
 Byście nie byli przeto / w ciemneytámie:  
 Dobrego Wina radze záżyć sporo /  
 Tak was opewniam nie bedzie wám choro:  
 Jám żywot / Winote prawi o sobie /  
 Wiedziże zapewnie że nie bedzieś w grobie /  
 O innym Winie czesto powiadaia /  
 Ktorzy zbytecznie pija że padaia:  
 W tym Lochu Wino Panny zwykło rodzić /  
 Pij go bezpiecznie boć nie bedzie škodzić:  
 Same sie Wino te z Panny rodzilo /  
 Aby sownie w nas Czystość płodzilo;  
 Czystości wiecey że Kapłanom trzeba /  
 Przy Winie zwykli záżywać y chleba /  
 Ten ich omácnia na porzeczne sprawy /  
 Owe zaś ci: Bycne z niemi zabawy.  
 Jedzcie chleb / pijcie Wino / z Lochu tego /  
 Ják dla was wšytkich nagotowanego:  
 Itak pijcie wšyscy tak was zapraszai /  
 Wielich nie tylko Kapłanom dawai /  
 Sama Kapłanom ludzkość okazyie /  
 By toż dał drugim / co y sám lubie.

KREW CO ABLOWA ?  
CO CHRYSTVSOWA ?

**I** Esli Ablowa /  
Brew Chrystusowa / Ják wołać nie ma ?  
Nie niema woła /  
Słuchajcie zgola / Wsy obi ema /  
Nie woła pomsty / Ablowa wołała /  
Brew Chrystusowa te słowa wylála :  
Oycze przebacz im nie wiedza co stroia /  
Zmyi im dość czarna te zmaże Brawa moja .

SWIETYM SWIETOSCI  
A DLA PSOW KOSCI .

**C** Zleb Twoy Naswietšy także Swietym dáwać /  
Jám grzešny iák tuż mám z Swietemi sławać :  
Je sie do grzechow moich wracam zašse /  
Psa tytuł špetny biore stušnie na šse /  
A psom nie także dáwać swych Swietošć /  
Do Twego Stolu iák me tráša kšosci :  
By Odrobina iála psu dostała /  
Kzetns / niech y stad Bogu będzie chwála ;  
A pies gdy głodny to wyc iák wilt muš /  
A wilka głodem Pán šezodry nie duš /  
Kozde štworzenie wyšywienie šwoie  
Ma / tak Pán mowi : Ja kármie Ja pole .  
A psu od Stolu Šwego odrobine  
Kzuciš / z nadzieia táka že nie zgine /  
O to Cie proše / co łamáło w Stole /  
Tego vzywac niželi kšć wole /  
Kšć nie łamáła / coš łamał v Stolu /  
Grzešnik z Swietemi niech tož ie pošpołu :  
Jadáles Pánie pošpołu z grzešnemi /  
A my do Ciebie idziem ślády Twemi /

Omra



Umre od głodu jeśli nie daś chleba,  
 Wieś Panie, czego głodnemu potrzeba,  
 W łamaniu chleba poznać mogę Ciebie,  
 Dzis wyzdany biegam iako żrzebie,  
 Jak na Emmalus eczy otworzyłeś  
 Dziętom, nad niemi litości zażyłeś,  
 A mnie żrzeniece otworz, niechay Ciebie  
 Poznam, żeś ten Pán co Broluieś w niebie.  
 Przeto sie niechay z tad grzechu waruie,  
 W chlebie nie w grzechu niech odtad smakuie.

### SMAK W TYM CHLEBIE CO NA NIEBIE.

PJec nie umiemy, ieść umiemy chleba  
 Wszyscy, piekárza koniecznie nam trzeba,  
 W iedzeniu żeby iako młynskie kóło,  
 Przeto robota idzie nam weseła,  
 W iedzeniu chleba lub iakás robota  
 Do tej roboty kożdemu ochota.  
 Chleb który z nieba Pán Bog podał ziemi,  
 Sám go swietemí piekł Rakoma swemi;  
 Przeto ieś smaczny piekł go w swej Matrobie,  
 Pieczony w piecu, w tym smakujcie sobie.

### DO PANA, Y DZBANA.

NA tam tej stronie Omega, tu Alpha,  
 Wlec niechay pocznie od niej moja Arfa.  
 Boże, iak tam ta napelniles strone,  
 Tak ná te day mi pomocna obrone;  
 Kto co poczyná bez Ciebie to głupi,  
 Na targu záli co bez grośa kupi?  
 Groś w pánstkiey, wiecie Wszyscy, że Kalcie,  
 Kale.

Baleta prawie do Balety strojny /  
 Prosić niemiędzy a Pán zaśie hojny ;  
 Sám prosić kazał dawać obiecuie /  
 I prozba do Pána niech rozdy wędruie /  
 Kto głodny pewna o chleb náprzód prosi /  
 Od chleba którym Pán iest chleb odnosi /  
 Gdzie żytko, wšytko, a gdzie iest pšenica /  
 Jako u Pána tuż winna macica /  
 Ják sám pšenica /  
 Ták y macica,      Trzymáy sie Pana /  
 Máš tuż przy Panie /  
 Zodiak, tánie,      Tám znáydziesz Dzbańa /  
 I tego to Dzbańa y Świeci pŕiáta /  
 Ten rozum Pánu spiewać dobry máia .  
 Oby sie nabrać nám rozumu tego /  
 A co zaspiwac Pánu wesolego ;  
 Nie wšytkie Dzbańy w świecie chwale máia /  
 Drugie sa co nám rozum naciemniaia .  
 Dzbań co na Ciebie Trunek taki chowa /  
 Choć z niego pŕeš nie boli cie głowa .  
 Anieli Świeci gdy w Ciebie spiewacie /  
 Ciebieškim Trunkiem pewnie poŕilacie /  
 Ze nigdy gárdła wám nie zasychaia /  
 Lubo bez końca piešń Pánu spiewaia :  
 Oby doczekać nám takiej fortuny /  
 Kto by sie do niej nie porwał y z truny ?

GDZIE MA SKŁONIC OWIECZKA,  
 PAN IM PEWNA VCIECZKA .

<b>P</b> anie Lub grzeše / Opušczać Twoia Zacietym w grzechu / Vcietań do Cie, /	Do Ciebie spieše / Rzecz, grzešyć moia : W płaczu nie wsmiechu / Rum daie Cnocie /
---	---



Zlitować rączyś / Grzech mi przebaczyś.  
 Nie baw się gnoiem bo się skłóci pewnie /  
 Gnoiu nie zbędzieś aż zapłacześ rzewnie.

BOGV SŁAWA,  
 SŁVSZNIE DAWA,

PAn się ludzkom daj / y błogosławi,  
 Niech tego Narod sili nie za to sławi.

NA IAKIEY DRODZE  
 NASZEY BYC NODZE?

O Jedna Ci rzecz tak Jednego Boga  
 Proś / do Ciebie wstą / taka Droga?  
 Jám Droga prawiś / tej Drogi człowiecze  
 Trzymaj / tak Ciebie od cie nie wciecze.  
 Boże Tyś Żywot w Tobie Żyie Ruś /  
 Jestem / y cię odda / y Dusze.  
 Zmazałem Dusze zmazałem y cię /  
 Jak się dostanie Tobie / będzie biało.  
 Zmilkusie Panie racz pamiętać o mnie /  
 Zakuś tego / żem nie chodził stroniem /  
 Padałem nie raz z grzechu na grzech / Drogi  
 Żem się nie trzymał Panie / nie bądź srogi;  
 Nie bładził bym tak bym Drogi pilnował /  
 Tak bym na zdrowiu tak dziś nie skwankował.  
 Bądź Droga Panie do samego Ciebie /  
 Na twojej Drodze nie kupię mi chleba /  
 A w Drodze Ciebie mam kiedy mam Ciebie /  
 Ciad Ci droższego coż jest y na Ciebie?

CONSCIENTIA SCIENTIA.

SUmnienie dobre Umieć etność prawa /  
 Z Umieć etności y nas proźna sława /

Gdy

Gdy jest Umienie tylko nie Sumnienie,  
 Buta daremna tylko y nadmienie.  
 Kto się do grzechu zna, a nani boleie,  
 Mądrze ten dzieie, kiedy się rozśmiele.  
 Kto myśli o Bogu ma, to mądra głowa,  
 O nim najczęściej ma być nasza mowa;  
 To nasz Początek, to y Koniec rzeczy,  
 Tu się zasadzić ma rozum człowieka.  
 Byśmy przed sobą zawsze Boga mieli,  
 Tak byśmy sprośnie grzechem nieśaleli.  
 Bądź w myśli naszej ustawicznie Panie,  
 A w grzechu niebędzie tak częste padanie.

### IAK - ZŁOTO, TAK BŁOTO.

**Z**łoto, złoto, złe to, nie dzieli złota,  
 złoto, nie dobra zła będzie robota,  
 Dziela ci złoto którzy przyrzynają,  
 złoto że dziela się przeto działają;  
 Tak kiedy serce ty dzieliś od Boga,  
 A serce twoje rzecz nie będzie droga,  
 Nierozdzielone iako złoto złotem,  
 złoto rozdzielne wnet zostawa błotem.  
 Pan wzywał złoty, do takiego złota,  
 Serce przyłączać będzie wielka cnota,  
 Kto serce łączy do złota innego  
 Niewie, krom Boga niemaś nic droższego.

### ZYDZIE, DO MESSYASZA

### BIEZ, WIERZ MI, DOBRA PASZA.

**Z**łdzi, niebrzydzi kto się wami w świecie,  
 Kiedy się przybędł MESSYASZ niewiecie,  
 A druga raz przydzie ale grogi,  
 Przed Nim nie traś się wciekać y w nogi,



Slepym otwieraj oczy, głuchim uszy,  
 A żyd się przecie tym Ci nie ruszy,  
 Ciawet umarłych przywiodł do żywota,  
 A żydom wierzyć weni nie jest ochota,  
 Lub mieli oczy a widzieć nie chcieli,  
 Lub mieli uszy przecie nie słyszeli;  
 Rzecz nasz Messyas kto we mnie nie wierzy,  
 Ten iak głębokie piekło wiecznie zmierzy;  
 Ze Bóg y Ciało iedne z nami macie,  
 Żal nam iesli się do piekła wdacie,  
 Niechce Messyas nasz, śmierci grzesznika,  
 Niechaj was Łoży do Ciebiego wmyka,  
 O wiercie w Ciebiego was Zbawiciel zbawi,  
 Wieczna was chwala z Aniołami wstawi,  
 On się z waszego wół rodzi prosił,  
 Rád by was iak swych naprzód oswobodził:  
 Kiedyście łaskę pogardzili iego,  
 Niechciał odrzucić rodu pogańskiego;  
 Z psom od stołu swego podał chleba,  
 Wam iak swym synom nagotował Ciebie:  
 Lubo oycowie waszy go zabili,  
 Byleście syny ich weni uwierzyli,  
 Winię przebaczy a iak błędne syny,  
 Do Ciebieśkiey was przylaciy dziedziny,  
 Gwałtem prowadzi na wieczerza prawi  
 Pán, niechaj y was na nieyże postawi,  
 W weselney Bacie postawić się trzeba,  
 By na Wieczerzy w smak skosztować chleba,  
 Rece y nogi aby nie zmyłano,  
 Bez dobrej Bąty do piekła nie dano.  
 Ktorzy w Chrystusa krzest się odziewają  
 Weselna Bate, tak im przyznawają,  
 Lubieście Pána z Bąty obnażyli,  
 Trzeba byście się Chrystusem przykryli,

Jeśli z Chrystusem Krolować pragniecie,  
 Do Chrystusa się czemu nie garniecie?  
 Cieką was, w prawdzie jeszcze się poznili,  
 Ale y tacy Chrystusowi mili;  
 Rzekł on poszedni że pierwszy bywają,  
 Za tymże Stołem w Ciebie zasiadają.  
 Pán wam grzosił dzienny żydzi nagotował,  
 Bedziesz im wiecznie / na Ciebie targował.

PRACY ZADANIE,  
 NIECHAY SIĘ STANIE,

**B** Wybijąta takowa godzina,  
 Ktoż by taka słyšana nowina,  
 Ze w Wierszach moich praca prasa słybie,  
 W prochu z innemi spargaty nie ginie;  
 Tobie by Pánie Tobie całkiem chwala,  
 A nie inšemu komu należąta;  
 Bo tu naybárzley na to kierowano,  
 By chwale pánom Pánu oddawano.  
 Ku Swey czci rácz to sprawić mocny Pánie,  
 Niechay ta praca moja w świecie stanie,  
 Na Czytelniá wždy bym wspádl takiego,  
 Co by mi życzył pokoju wiecznego;  
 Dáy Authorowi wieczny pokoy Boże,  
 Ta życliwośćia prace moja droże,  
 Zadanie moje rácz przywieść do końca,  
 Niech praca widzi światło od Cie Słońca.

AVTHOR ZAŁVIE,  
 GDZIE APPELLVIE.

**P** Rzyznąć to muszę że mám žal w tey mierze  
 Jáń piśma skłádal a inny część bierze,



Jaki lubo Pszczółki same Miod zbierają,  
 A inny sobie Miod ich rozsycają,  
 Tak y Owieczki lub Welnę kosmą,  
 Mała, nie sobie innym cępla ską,  
 Tak y Ptasząt w gniazdach lega Dzieci,  
 A Jastrząb po nie iak po swoje leci,  
 Tak pracowite Woty w plugach chodzą,  
 Pożytek ludziom a nie sobie rodzą,  
 Tak Wirydarze lub rodzą jagody,  
 Innym nie sobie ludziom dla wygody,  
 Rzeki, Sadzawki Rybki w sobie mają,  
 A inni sobie onych poladają.  
 Byle się Tobie Boże cześć dostają,  
 A moją przy Twey chwale będzie cda,  
 Nie moję chwały twoięj pragnę Panie,  
 Niech że się z pracą ma, iako chce stanie,  
 Nie ogladawszy w przód na światcie dzieła,  
 Ktorem już poczał by mie śmierć nie wzięła,  
 Prawie umieram gdy wdziam sobie,  
 Tym dzieło wyidzie że się skoże w grobie,  
 Niech się wcieśże z dzieła mego Boże,  
 Chetniey się po tym y w grobie położę;  
 Kiedy z Talentu oddam Talent Tobie,  
 Ku Twey Niesławiejszy oddany Ozdobie,  
 Nie beda strasne mnie y mąry same,  
 Weseley poyde w wykopana iame;  
 Dżiśta umierać niechce mi się zgoła,  
 Zaczęte dzieło zdąsże na mnie wola:  
 Koncz iakoś poczał, przedłuż Panie wieku,  
 Konczyć by dzieło chciało się eżlowieku,  
 Aby nie rzekli ludzie zaczął robić  
 W poczatku, Konica niemogł przysposobić,  
 Jakiś Poczatkiem w mym dziele był Panie,  
 Tak y o Koncu proszę miew staranie.

A ja zostaję Boże przy Twęj woli,  
 Cierpliwosć podaj na wszystko co boli.  
 O iedno tylo proszę Ciebie Boże,  
 Na Abramowym niech się łonie złoży,  
 Łazárzem, Pánie tegoś Łazárzowi,  
 Ciebie bronisz, y mnie czyniś iak Patronowi.  
 Mario bylas na mego Patrona  
 Lastawa, w Tobie y moja obrona;  
 Pokrylas iego Omoforem swoim,  
 Pokryciem Pánno badz y grzechom moim.

BEZ REKI PIORO  
 NIE PISZE SPORO.

**D**ziękuję oddaję za to nieścienie /  
 że Rece piśa Tobą posilone:  
 Co ja bez Ciebie i co piro bez Reki,  
 Tłic nie napiśa Rece czynić dziaki,  
 Ktoredy Reka piorem pokieruje,  
 To na papierze y piro maluje,  
 Coś Ty wlaś we mnie tom na papier zlewał,  
 Trzcinam, kedyś chciał, kedyś mi powiewał;  
 Wśelka się Tobie niech oddaje chwala,  
 Reka by piśać bez Ciebie nieumiała,  
 Na ziemi piśe ty napiś na niebie,  
 Lubom y grzeźnił Pánie lubie Ciebie,  
 Na ziemi piśe ja Pánie o Tobie,  
 Na niebie Ty piś wygodz mey ozdobie.

PANU TO DZIEKA

ZE PISZE REKA

**D**ziękuję Pánie, że Reka prowadziś,  
 Jeszcze do tych czas o mym życiu radziś,

Wdzie.



Wdzielał siły / tam pisać gotowy /  
 Zalewał Reki nie będąc ni Słowy /  
 Dodawał rzeczy ta rzecz wszystka o mnie  
 Aby być ziarnem Panie w twoim gumnio /  
 Niech niepotrzebnym kałem nieśtanie /  
 A wiecznemu się ogniu nie dostanie .

MNIE PISARZOWI  
 KOZDY TO ZMOWI,

**C**Om pisał / każdy nato mi tak rzecz /  
 Sam przerw nie czynisz coś pisał człowiecze /  
 Panem się składam / Pan mi sam tak broni /  
 Naucze dobrej niech się każdy skłoni ;  
 Dobrze was ucza sami nie działają /  
 Lub sami nie zna innym zaszewają .  
 Dobrej nauce ucha nakłaniajcie /  
 Na złe uczynki onych nie patrzajcie /  
 Je dobrze ucze sprzyjam bracie tobie /  
 Sprzyjał y ty mnie niech ja dobrze robisz ;  
 Poprośmy oba o dobrego Pana /  
 By mnie y tobie łaska była dana /  
 Je dobrze ucze / nie mam tego z siebie /  
 Wystarczam / je Pan mey sprzyja potrzebie /  
 Kiedy na dzieło odziewi ratunku /  
 A dobrze działać będą bez frasunku .  
 Jakoś naukę dobra podał Panie /  
 Bu dobrym dziełom sługa niech przystanie /  
 Dzwonie na innych sam w Cerkiew nie chodzę /  
 Jesli nie sobie to się innym zgodzę .  
 Jakoś sam czynił / po tym uczył Boże /  
 Tego się y ja Panie / niech nałożę /  
 O dobrej nauki dzisiaj Tobie chwala /  
 O dobrych uczynków niech by się dostala .

Jak

Jak dobrze wczyc bez Ciebie nie moge /  
 Na dobre dzieło tak nie pomkne noge /  
 Wczyc y dzialac naucez dobrze Boze /  
 Dobra nauka bez dzieł co pomoze ?  
 Sam dzialay Panie / ja naczynie twoie /  
 Bez Ciebie żadney rzeczy nie wystroie .

VZALSIE MOY PANIE,  
 PVSC NA SWIAT PISANIE.

**K**toros świat stworzył na świat puść pisanie  
 Moie dom onym mieszenie wgnanie.  
 Dział sie Panie zem pracowat brodze /  
 Pisma by wysly / tolo tego chodze /  
 Trzymac ie w prochu nie chce mi sie zgola /  
 Podietá práca na mie co ráz wola /  
 Prosi sie na świat / puść na świat moy Panie /  
 Tliechay obacz swiat moje pisanie .  
 Jakos otworzył zrzemice ślepemu /  
 Tak świat otworzyć rácz pisanu memu ;  
 O twoia chwale pisma moje stoia /  
 Sam lepiej widziš prywaty niestroia .  
 Tliechje obacz Swiat moje pisanie /  
 O to niestoie choć im kto przyzania ;  
 Wšystkim sie rzadci wpodobac moze /  
 Miedzy cierniami zwykly rosnac roze :  
 Musza byc ciernie zadadza li rany /  
 Przypomnie sobie ze Pan byl karany :  
 Jezeli Panie sam tego nie sprawiś /  
 A sam swiego Imienia nie wstawiś /  
 Ktoz inny moze oprocz Ciebie Boze ?  
 Ze Pan to Sprawil / na mniey sie nie trwoze .



VSZY MAMY, TRAB CZEKAMY.

PJśa o Trabadh kiedy śmierć przypominie,  
 Przydzie do tego, Traba będzie pomnie,  
 Kiedyś sie Traby straszne wspominia,  
 Jako dudy w miech tak Traby chowiaia.  
 Od swiata tego nie bierz mie moy Panie,  
 Aż Ci sie Traba ode mnie dostanie.  
 Kiedyś niezgrabne swe czytał spargaly,  
 Boże, zawszem Ci godne dawał chwały,  
 Jes w mey słabości me pióro prowadził,  
 Obyś ten Panie cień swiata wysadził.  
 Niech to swiat widzi duch kiedy chce dyśe,  
 I nieuk kiedy Bog zachce to piśe.  
 Daj Tracie zagrać moiey o Twey chwale,  
 Ze te wciąż kaska, trzymam cale,  
 Tym strasnym Trabam tracić także w Ciebie,  
 Wygodz mey Panie Twey raczy potrzebie,  
 Niech Traby Trabia, tak niech przywykaja,  
 Od Trab do strasnych Trab vcho sklamaja.

CHRYSTVS IEST BARANEK W CIELE  
 HEROD MV SIĘ LISEM SCIELE.

LJsem Heroda a Barankiem siebie  
 Pán Chrystus zowie, ten droższy na Ciebie,  
 Lisu w zwierzynca Ciebieśtim nie dano  
 Mieysca, że chytry podobno zwachano,  
 Baranku zaśie że zwierze pokorne,  
 Dano na Ciebie dosyć mieysce gorne,  
 Lisie pomni sie ty za piec Baranie,  
 Droższy Lis owdzie a Baranek tanie,  
 Na Ciebie zaśie Pokora przechodzi  
 Po Zodiaku pyśny Lis nie chodzi,

Baran.

Baranku mknisze / Lisu by kazano  
 A zapiec w Ciebie / takby go zagrzano ;  
 Herod Lis / a Lew Bis srogi a drugi /  
 Chytry niezdasie zywy na poslugi ;  
 Kiedy zabija lisa z tego zwierzca  
 A usamego okrasa żołnierza /  
 Lew zaś zabity nie grzeie nikogo /  
 A kiedy zywy postępuje srogo .  
 Czart lew / kaze sie Apostoł go chronić /  
 Zeby ma srogię moje nas wgonić /  
 Brzyja sie boi Lew czart / przeto Brzyja  
 Dobudź na niego / niechay sie nie zbliża .

MIR WSIM  
 MOWA KAPŁANSKA  
 A ŁASKA PANSKA.

**M**ir wbytkim dale a moje zaś kości  
 Mira nie maia / iako pełne złości .  
 Chryste Tyś Mir nasz od Ciebie czekamy /  
 Kiedy Ty rzeczesz w ten czas otrzymamy /  
 Ten rzekł y jest tak / słowo Twoje dzieło /  
 Rzekni Mir ciaku wnet by ciako wzięło .

SŁUGI A PANA .  
 WIELKA ODMIANA .

**P**an mcy na Gozdziech ia na Orle stoie /  
 Wielka wygode nieli Pán stroie /  
 Orzeł sutienny nie tole mie w nogi /  
 A Gozdź sie Pánstkim nogom stawia srogi /  
 Nie wiekby sluga nad Pána / przecz pieści  
 Stanie : z Pánem sie przecz rowno niezmieści :



DO CZŁOWIEKA  
CIECZE RZKA.

O D małych Źrzodeł wielkie rzeki płyna /  
A wielkie rzeki bez Źrzodeł zagina /  
Coż gdy na Łogo Bostwa Źrzodło ciecze ;  
Bogaty w wody / iść na cie człowiecze.

PAN BOG BEZ ALE  
MA WSZYTKO W CALE.

I Eden takowy starszy co ma dary  
Wszystkie / Starszemu Temu niemaś miary :  
Wyscie od niżnych / Ja od wyżnych / woła /  
Takowy Starszy y najstarszy zgola /  
Bez ale ieden ten się nazwać może /  
Innych bez ale starszych nazwać trwoże +

CO TEZ W TEY MIERZE .  
W REKV PACIERZE .

O Bragie w Reku Paciorki trzymamy /  
Otragle Jąbłko tym przypominamy :  
Do Otraglego pomknęła się Lwa  
Jąbłko / kiedy go y wrwała z drzewa /  
Imię JEZUSA na Paciorkach sobie  
Mówimy / iś mi dla Ciebie nie w grobie ;  
Ten Owoc wiśiał gdzie Jąbłko wiśiało  
Jedziecie Ten / pierwej nam się nie nadało /  
Ulebedzieś w grobie ledy ten Owoc smiele /  
Bo cie ozdrowi na duszy y ciebie .  
Bostuycie iako słodki Pan / dla ciebie  
Zołci pożywa y w grobie się grzebie /  
Abyś ty z grobu powstał w grobie leżał /  
Leżał / byś z grobu ty do Pańa bieżał .

KSIEDZE SPRZYIANIE

A BOZE DANIE

**D**Wie masz natury Chryste / o dwie rzeczy Ciebie  
Proszę / udzieli mi onych / nim ziemia zagrzebie /  
Żebyś Ty moje grzechy z litości przebaczył /  
A moy aby Apollo przedko świat obaczył.

LVB GRZESZNICA BŁADZI

A PAN IAK NIE SĄDZI.

**G**Dy na nierządzie niewiastę zastało  
Przed Pana stawia / aby ją skarało /  
Kamienne taliey bywało karanie /  
W tej mierze / coby Tobie zdało Panie /  
Kto z was bez grzechu niechay rzuci niania  
Kamieniem / ida niewiasty nie rania /  
Ze kamień Chrystus grzesznicy nie bije /  
Niechayże prawia już grzesznica żyje;  
Naydrożny Kamień że ja Chrystus broni /  
Inny się kamień do niej iako skłoni /  
Jam Kamień / przecie grzesznicy nie raze /  
Kamieniem drugim na nią ciskać raze /  
Pan Sędzia / niechce wždy grzesznicy sądzić /  
Kto ja osadzi inny / musi zbladzić;  
Pan Kamień rzucić Kamieniami rądzi /  
A swym kamieniem grzesznicy nie gładzi /  
Na pieraśły Kamień kamienie patrzają /  
Pierwszy nie rzucił w tym się nie rzuciła;  
Ztoma zeskaka lub zraniona cora /  
Gdy przed mądrego stała Doktorą:  
Nie równy doktor chorego obije /  
Ze mądry Pan Mistrz wśetecznicą żyje;



Pošli ze wszydem / co ná nia wazyli,  
 Drag w oczach swoich pono obaezyli:  
 Nikt cie nie sadził nie sadze cie y Ja,  
 Kámién cie minal inny / y moy mija.  
 Pán Kámién taki z ktorego wyplywa  
 Potól : á wásza wfelka zmaze zmywa :  
 Na taki Kámién grzesznica trafilá,  
 Przeto swa zmaze przedzindno omylá,  
 Kto z wás bez grzechu niech ciska kamieniem,  
 Kóždy sie z swoim raduie summieniem,  
 Ze ciskać na grzech trzeba by do mowy,  
 Na cudzy ciskać grzech / w tym nie gotowy,  
 Na swoy nie rzucasz grzech kamieniem czemu?  
 A zaś cudzemu wprzód zabiegasz kłemu,  
 Grzech nie przyjaciel á żec iest domowy,  
 Ublé kamieniem wprzód go badz gotowy :  
 Kósula bliższa niż kábat mawiacie,  
 Jannym niż sobie bázyley przez sprzyiacie z  
 Grzechu twoiemu zetrzy náprzód głowę,  
 Łatwo na drugim uczynisz ponowe,  
 Mol grzech ma kóždy z nas swego mola,  
 Swoy grzech wprzód znoście ná tym Pánka wolasz  
 Kto z wás bez grzechu niech kamieniem ciska,  
 Grzech cudzy daley / rzuc na swego zbliżka,  
 A żdziłto á widzím w cudzym oku snadnie,  
 A widziec Dragá w swym oku nie zgádnie.  
 Jesliś swa ráne w bawelne owinal,  
 Ráz cudzy słusnie byś kamieniem minal;  
 Wszak ból sie mnoży kamieniem nie głádzi,  
 Bole iednemu kamieniowi rádzi:  
 Na taki Kámién grzesznica trafilá,  
 Pochetko z Ciebiego / czym swe zmázy zmylá.  
 Przed Pána stánać dáj Boże z grzechámi,  
 Ostrożnie ciskać káże kamieniami,

Kto

Kto grzechu niema niech kamieniem rzuci,  
 Do grzechu swego każdy się obruci,  
 W przód by kamieniem rzucić miał na siebie,  
 Kto sobie tak zły kamień na się grzebie:  
 Musi się stawić drugiemu łaskawie,  
 Biedy sam czyni toż co drugi prawie;  
 Jak sobie radziś poradź tak drugiemu,  
 Rozumny siebie kto wiedzie tu złemu;  
 Jezeliś na swoy bracie grzech nie brogi,  
 Z bratnim grzechem tey się trzymay drogi.

MOCNO WIERZE  
 W TYM PACIERZE.

Zmłusze Panie spraw niech bede w Ciebie,  
 Ten ośławiczny Páclerz moy do Ciebie,  
 Nie bli do piekła / lubom go zaśluzyl,  
 Krwias to zapłacić w czymem się zaśluzyl;  
 Nie może wielka już być nad to plata,  
 Niebieska droga przychodzi nam chata.

W PANU SIĘ CHLVBIC BĘDZIE DVSZA MOJA.

Psalm: 33.

Wszemmocny, Mądry, Dobry tak się chwał o Pánie,  
 Anielska nie smie chwala iak náša nie stánie i  
 Potis iest / spiewać máś Bogu koniecznie,  
 Jezeli spiewać chceś mu w Tniebie wiecznie:  
 Jak spiewać głosu gdy komu nie staie,  
 O głos Pána pros / on y głos daie;  
 Dáym ci two serce gdy nám także Pánie,  
 Serdeczne modły lubis nad spiewanie,  
 Ten národ vsly mnie nie sercem chwáli,  
 Ci mu bez serca coś lub głosno piált.

Czemuś



Czemuś Pán głosu onych nie podobą /  
 Może być Pánu bez głosu ozdoba /  
 Serce ma swoje takies krotosile /  
 Ktorech bez głosu á Pán słucha mile ;  
 Gdy głosu nie máš nie rozpáczay sobie /  
 Pros Pána / silny y głos on dáć tobie /  
 A iesli nie dá / to tobie nie trzeba /  
 Wie / tráfić mozeš bez głosu do Ciebie /  
 Mogł byś się dasać gdy by ci głos dáno /  
 Tak by cie za głos ieszcze pokarano ;  
 Ze nie máš głosu gdy się ztad pokárasz /  
 Pyche / grzech wielki v siebie ymárasz /  
 Kiedy byś głos miał / pyšnił byś się z niego /  
 A Pán Bog stracił wšak diábla pyšnego .

DOBREGO KONCA  
 PROSIC OBRONCA .

O Dobry koniec bez końca Cie proszę ;  
 Odnośe y to iak wšytko od nośe /  
 Świety silny / day swietość day y siłę Pánie /  
 Krom Ciebie sługá tego indzie nie dostanie /  
 Przebácz mi grzechy nie godne sa tego /  
 Byś ná mie pátrzał z Maiešátu Twego /  
 Tyś napieknieyšy / brzydkie grzechy moje /  
 Niech nie stáwdia przed Oblicze Twoje .  
 Racz zdeptać noga grzech moia gadzina /  
 Jad we mnie pušcił iadem grzechu gine .  
 Zmiłuyšcie Pánie nad mym vtrapieniem /  
 Chociam y grzešny álem Twym stworzeniem /  
 Co się tnie grzechu / iám stworzyciel głupi /  
 W mnie go sobie czárt niech darmo kupi /  
 Grzechy moje włásne tak głupie stworzenie /  
 Przyznam / zły owoc takiej y nasienie /

Jak

Jak Ty stworzyciel wszystkiego dobrego /  
 Tak ja stworzyciel a wszystkiego zlego /  
 O Stworzycielu Dobry / mnie stworzycielowi  
 Zlemu / slychajac wшыacy / ile co Pan zmowi ;  
 Dobremu musi zle wstapic pewnie /  
 Zdarsz niech za grzechy / Panie płacze rzewnie /  
 Kamieniem uderz w kamien / plyną wody /  
 Pokalanemu dla mojej wygody /  
 Z siebie dobrego zdzialac nic niemoge /  
 Tla dobra racz mie Panie nawiesc droge ;  
 Jam droga / rzekles na te droge trzeba  
 Tlapasc / jezeli kto chce isc do Ciebie /  
 Tlapasc / nie tlapasc / kto na te napada  
 Droge / tedy go nie potyka biada /  
 Z Groch przy takiej drodze dobrze ma sie /  
 Przy insey drodze grochu nie nadą sie :  
 Jak groch przy drodze tak sie dobrze miewam /  
 Z kemuż geby na sie nie roziewam ?

PO WSZYTKO DO BOGA  
 IDZ , TAM PEWNA DROGA.

S Tam to przed oczy / ze Pan cierpiat za cie /  
 Jakoż nie stajna tobie cierpiec bracie i  
 Malęgo bolu a cierpiec nie zdolam /  
 Skoro mie malo boli to wnet wolam ;  
 W nieznosnych bolech a Tyś milczal Panie /  
 Jaka sie moze twoiej zrownac Ranie ;  
 O d slugis cierpiat bedac Panem Ciebie /  
 Kamien Ci dano a Tyś im dal chleba /  
 W kamiennym grobie Ciebie położono /  
 Tyś grono / Wino z Ciebie wycisniono /  
 Dla bolow Twoich y dla smierci srogiej /  
 Ciebie nie zaluy nam lub rzeczy crogiej :



Żywot Twój droższy tegoś nie żalował /  
 Byle na Ciebie cztowiek i triumfował /  
 Wdzięčeniem tego / lecz że tyło słowy /  
 A Tyś na rany był rzeczą gotowy /  
 Był rzecz y rzeczą splanąć spraw to Boże /  
 Błom Ciebie sprawić króć to inny może /  
 Bez Ciebie niemożem nic działać / Twe słowa /  
 Bez Twojej głowy nie jest nasza głowa .  
 Bez Twojej Reki nic nie robi nasza /  
 Owcami w Ciebie nie gdię indziej pasza .  
 Pán że mnie pasze ni náczył nie schodzi /  
 Przy chlebie winie wśiáć się nam nie głodzi ;  
 Tyś Chleb / Tyś Wino / y czego potrzeba  
 Łatwo wroniś nam z szczodrego Ciebie .

MA GRZESZNIK NADZIEIE  
 KIEDYS SIĘ ROZSMIEIE .

**L** Obo ta zgnije / niech Piśmo powiada /  
 Że jest zbawienia naszego / Pán ród /  
 Bogo chce zbawi / śmierci grzesznikowi  
 Uciechce / grzesznika w Ciebie postanowi :  
 Jám z grzesznych pierwszy / osadź mnie do Ciebie /  
 Jak tu mi chleba / tam Ciebie potrzeba /  
 Wśiákie me łosci wśiákie moje żyły  
 Mowią / żeś Pánie zewśad nám jest miły /  
 Nie tyło czego mnie było potrzeba  
 Dalesz na ziemi nie bronisz y Ciebie /  
 Jakoż Cie za to wychwalać niebede /  
 Dáru takiego tak inak pozbede /

NEDZA ZNOBI  
 A PAN ZDOBI .

**N** A hodze tyła /  
 Czesko bez bota /

Gdzie polityka /  
 A chodzi Cnota /

Swie

Swieciſcie złoto  
Zajmywa ſtroju  
Pán y z czeładzi  
Temu co chodzi  
Borone złota /  
Bto ſie nie cieſzy

Lub ieſt gozie błoto /  
Pán bierze z gnoju /  
Na Thronie ſadzi /  
Zá bydlem, godzi  
Z taką rebota /  
Do Cie nie ſpieſzy.

CZEGO TYŁO ZADAMY  
WSZYTKO V BOGA MAMY.

**Z**Oycu bez Matki bez Oycu miał Matkę  
Syn Boży, zgadnieſz goym powiedział gódke:  
Z Oycu bez Matki przed wieki ſie rodził /  
Z Matki bez Oycu rodził, świat smobodził /  
Przyſzedł do chorych Leczarz, co bładza tym Droga /  
Słuch głuchy ſłepym Oś, chomym prawa Tłoga.  
Głodnym chl. b syty a Wino pragnącym /  
Łaska chodzącym a Ręka tonącym.  
Zſkape z Ciebie Pán na ziemi, aby  
Z ziemi na Ciebie trącił człowiek ſłaby /  
Bog ciało kárze, aby ciało Boga  
Przyieło na ſie, doſć zamięana droga;  
Bogaty na ſie uboſtwo przymuie /  
Darami Ducha ſzczodremi darule /  
Pán ſługa ſtaie, by Pánem był ſługa /  
Nie będzie taka nigdy łaska druga;  
Manna to z Ciebie dla głodnych upada /  
Tłuchay ſie głodny do sytu na iada.  
Wino to cieczy z żyzdla bogatego /  
Pewnie na poi czełeka pragnacego.  
Wſzytko we wſzytkich Bog co komu trzeba /  
Na ziemi dale y do mieſci Ciebie;  
Jako ſie z Przyſcia twego nie radujem  
Kiedy pożytki takie z niego czuie.



PAN BOG ZDROWIE DAIE  
KIEDY GO NIE STAIE.

**V** Pána Reka zdrowie gdy chce daie,  
Biedy chce weznie iako sie mu zdaie,  
Jako sie Panu memu podobalo,  
Kostazal chorzec tak sie też y skalo:  
Błogostawione niechay Imie bedzie  
Pánstie, na Ciebie y ziemi y wśadzie,  
Swojemu Panu leże lubo stoie,  
Jednego Boga leżac, przecie bole,  
Moje mie dzwignac rzecze tylo słowo,  
Wszystko v Pána co chce to gotowo.

LVB KONANIE  
VFAY W PANIE.

**W**Idze na oko moy koniec przychodzi,  
Mam w tym nadzieie co sie dzisia rodzi,  
Ten mi pomoze iest Lekarz, v zdrowi,  
A iestli umre, wynidz z grobu smomi;  
Rzekł Łazarzowi Patronowi memu,  
Ze sam iest dobry, rzeknie mnie lub ztemu.

IESVS

Hoc Vno est Tantum Nomine Certa Salus.

**I**ESVS w tym tylo iest Imienia zdrowie,  
Kozdy to ze mna niechay smialo powie.

GRAMMATYKOWIE,  
CO KTO Z WAS POWIE:

**I**akiey iest cześci IESVS powiadaćcie  
Grammatykowie: mieysce w Szkołach dajcie.  
W Cerkwi

W Cerkwi mu dali miejsce Doktorowie,  
 Że y wy datie tak sobie stanowię;  
 Nominis Partis JEZVS Imię słynie,  
 Taka nauka Grammatycka płynie.  
 Pán częścią waszą wy dzieciństwo iego,  
 Cieście, iżecie y dziedzictwo tego.  
 Winbować waszey Szkole wszyscy mamy,  
 Kiedy JEZUSA o was ogladamy.  
 A iakie Imię: FIXVM, nie odmienne  
 JEZVS te Imię pewnie jest nie pienne.  
 FIXVM dość mocne, gozdiami przybite  
 Do Krzyża Imię, Imię znamienite,  
 Od młotowego dość głośnego dźwięku,  
 Przeczyta znamię y Thomasz na reku.  
 Wbićcie te Imię w wasze sobie głowy,  
 Ponieważ dla nas był umrzeć gotowy.  
 Wbito mu dobrze grzechy wasze w ciało,  
 Aż się grobowi po śmierci dostało;  
 W pamięć to w bićć mocno nam należy,  
 Bity zabity za nas w Grobie leży;  
 Ale was wszystkich obudzi od groba,  
 W śmierci onego wasz żywot ozdoba.  
 W iakim Imieniu jest tyle Zbawienie,  
 W Imieniu JEZVS to dobre nasienie;  
 Z Ciebie opadło że na ziemię naszą,  
 Głodnemu ludu dało dobra paszę.  
 Że Pán nie rzadzi ni naczym nie odchodzi,  
 Pán dobry, wszystko dobre słudze rodzi.

Prowadził mię ścieżkami sprawiedliwości dla  
 Imienia swego: Psál: 11. v. 3.

PÁN Droga moja Pán scieżka, prowadzi  
 Do Ciebie sługo, że prawda nie zdrądzi,

B b 3

Dla



Dla Swego Pánie Imienia jes Ciebie  
Krolem / dać słudze y mnie / Ciebie trzeba .

Niebo nad Niebiosą Pánu : a Ziemię dał synom  
Człowieczym : Psal : 113 . v . 16 .

**N**iebo Dział Pánski zemia Dział człowieczy /  
Tu prawie Pánski y tu nie kalczy ;  
Kiedy Pán Ciebie zienie nam poswiecił /  
Sámych Aniołom do zienie za daniel :  
y Abrahama wśół byli Anieli /  
Jedli y pili y byli weseli .  
A zienie w Ciebie bytnością przetworzył /  
Co złego było to w ziemi vmorzył :  
Co zaś dobrego z sobą przyprowadził /  
Wszystko nám dobre na ziemi wradził .

Przynoście Panu Chwałę Imieniowi ie<sup>o</sup> : Psal : 28 . v . 2 .

**D**o Krola Chwały potrzeba iść z chwala /  
A da nám pewnie dobr swa garścią całą /  
Szczodry był przed tym gdy Rece gozoziami  
Po przedziurawił bezodrzeyby darami /  
Tłć się y Reku za trzymać nie może /  
Pán się zdiurawił / na twoy cel nieboże .

Niech będzie Imię Pánskie Błogosławione od tad aż  
na wieki : od wschodu słońca aż do Zachodu chwalne  
Imię Pánskie . Psal : 112 , v . 2 .

**B**łogosławione Imię błogosławcie /  
Wschod go y Zachod stawi y wy stawcie ;  
Wśół dla nás Słońce wschodzi y zachodzi /  
Tłechże mu za to człowiek stawa rodzi /

Opis

Opowiadała Ciebie Sława Boża,  
 Tłechają się do niej y ziemi przyleża.  
 Co ziemia rodzi co dale powietrze  
 Dla nas / z pamięci nikt tego nie zetrze.  
 Sześć dni dla Ciebie Pán pracował / sokie  
 Siódmy odstawił / daj iego ozdobie;  
 Lecz y każdego iak dnia tak godziny  
 Wspominać trzeba że Pán ludzkie gyny  
 Nadarza / wszystkim czego trzeba tyle /  
 Tłech iego za to cżłowiek chwali mile.  
 Ochota cnota chwalić Pána mamy  
 Po sile naszej iako podolamy.  
 Nigdy nie wstydzi cżłowiek z Aniolami  
 Jakie Pán poda temi go silami  
 Z ochota chwalić / kiedy chce obaczyć /  
 I wielka siła nas opatrzyc rączy.  
 Kiedy po piorach zrzuca nám Anieli /  
 Bedziemy pisać o Pánu wrejli;  
 Lubo by cudza rzecż y postrzeżono /  
 Wiemy żeby nám tego niezganiono.

PAN IMIĘ IEGO.

Psal, 67. v 5

I Ak Imię Pánu / Pána Pánem zowia /  
 Wszak tak na ziemi tak y w Ciebie mowia /  
 Pán prawié Pánem nie máś mu rownego /  
 A pegotowiu Trzeciego / Czwartego.  
 Lub Pán we Troycy / Troyca ta w Jedności  
 Oprocz własności nie ma odmienności;  
 Rodzi / Rodzi się / Pochodzi / to Troje /  
 Certkw przepija do nás zdrowe zdroje /  
 Bożycie iako Pán Słodki w pokoju  
 Wiecznym / tego wám dość dadza napoju.

Chwal



Chwalcie Imię Pańskie chwalcie słudzy Paná ,

psal: 134. v. 1.

A Pan wybawi mię. psal: 14. v. 17.

**I** Ak Pána chwalić nie mám ? gdy wybawi ,  
Tu w grobie leże on w Ciebie postawi .  
Podaie dobro / a od złego składa /  
Kto Łaski Pańskiej trzyma / ten nie páda /  
Pomaga w dobrym a od złego broni /  
Przy Rece Pańskiej Piotr nie zginał w toni .  
Ten tylo ginie / kto nie trzyma Pána /  
Pán mie wybawi to mie minie rana .

Imię Twoie straszne między narody , malach 1, v. 14.

**S** Trąśno wpadć w Rece Pańskie, strąśne Imię  
Pańskie, kto pomknie, prędko będzie w dymie ,  
Od oblicza się ogień mu zapalił /  
Kto by się z Pánem walczyć nie obálił ?  
Co wskorał co się pomykał na Boga :  
Jako spottaka pomsta dosyć sroga :  
Pán trwa na wieki on na wieki ginie /  
W plekielnym ogniu parzyć beda swinie .  
Práwie się swinia na pieprzu nieznáta /  
Z Wschodu Zachodu Bogu czi nie dáta .  
Idź ty potora tyś Boże stworzenie /  
W Onego Reku twoie jest zbawienie /  
Na Stworzyciela spuszczaś się owsekt /  
Jesli Krotować z Pánem chceś na wieki ;  
Więś że bez Ciebie nic Pánie niemoge .  
Sám mi ślepemu do Sie wkaż droge .

Nie jest pod niebem inne Imię dane Ludziom w który  
byśmy mieli być zbawieni . Act. 4. v. 12.

**P**oniemaj niemaś innego Imienia  
Storzym by dostać człowiek moak zbawienia

Ciało Imię JEZUS, tego się trzymajcie,  
 Jemu się z duszą y z ciałem oddajcie.  
 Wzgląd ma na duszę Sám ja wetchnął w ciało,  
 Ma wzgląd na ciało bo mu się dostało.  
 Myśli o naszym ciele które przyjął na się,  
 Oddał one Brzyżowej tego ciśnąć prąsle.  
 Niechaj się ciało gdy się w proch obroci  
 Silny Twy Słowę w pierwszy kstał przywróci.  
 Zawołay na duch wroci się do ciała  
 Tak Tobie z niego wieczna będzie chwala.

WSZECHMOCNY IMIĘ IEGO. Exod. 15. v. 3.

**W**ielmożne, Jásnie Wielmożne zowie my  
 W świetle imiona/ cieni to farbujemy.  
 Lecż Twoje Imię wszechmogące prawię  
 Tu nie cieni prawdę sama w rzeczy stawię,  
 Imię Twe takie, wszystko co chce robi,  
 I niczego czym chce tymże y ozdobi.  
 Ze wszystko możesz mocno wierzym temu,  
 Sam będąc dobry nie oddasz nas ztemu.  
 Lubo złe robiąc ztemu należemy  
 Twa się dobrocią od niego bronimy,  
 Nie daj się naśmiać z Twoiego Stworzenia,  
 Niech czart nie ciechy z naszego zginienia.  
 Zagarnąć łatwo iako ptaków moje,  
 Na tego zdrayce dopomoż nam Boże;  
 Ze wszechmogance Imię Twoje Panie,  
 Przyznam, gdy mi się im niebo dostanie,  
 W Imię Twe Panie zbaw mnie lub grzesznika,  
 Do wszechmocności Twey grzeszny vmyka.

Darował mi IMIĘ które jest nad wszystkie Imię

**R**óżne Imiona, nad wszystkie Imiona Phil, 2, v. 10.  
 Te Imię: JEZUS, tu Moc nie stworzona.  
C c
Niebo



Ciebie y ziemia bą y sáme piekło /  
 Przed tym Imieniem do tad by wciękło /  
 Wpadać musł Ciebie na kolana /  
 Bo tym Imieniem temu piękność dāna .  
 Od tego swiātu blysneło y Slonice /  
 Od tego swiātu ga w miesiacu konice /  
 Te Imie dāło y gwiazdam imiona /  
 Pod tym Imieniem każda rzecz stworzona /  
 Ziemne kolāno tu musł wpadać /  
 Tu piekło hārde czoło musł składać /  
 Jā pogotowiu wpadać do Ciebie /  
 W Imie Twe JEZU postaw mie na Ciebie .  
 Żaraz Ciebieści kolānem pokłonie /  
 Ciebieści Wientec gdy złożyś na skronie .  
 Gdy mie od piekła goracego zbawisz /  
 Kolānem moim prāwie czarła zdlawisz /  
 Nad wšytko Imie JEZUS spiewać bede /  
 Gdy tym Imieniem aż na Ciebie sede .

IMIE MOIE NOWE . Apok: 3. v. 13.

**P** Rzyznam że nowe JEZU Imie Twoje /  
 Gdy im Ciebieście podaś mi Pokoie .  
 Rzecz mi sie nowa na ten czas dostanie  
 Cłowe Twe Imie rzekne słusnie Pānie .  
 Spiewāycie Pānu pieśń nowā : bo nowe  
 Imie onego Ciebie dać gotowe /  
 Stara Sukienke porzuca na dole /  
 W nowej tam beda gdzie wstāna bole /  
 Odnow jak orlu młodość moia Boże /  
 Zbaw mie od cierni dāy pachnace Roże .

A za oni nie bluźnią Dobrego IMIENIA , Ktore  
 wzywane iest nad wami ? Iacob. 2. v. 7.

**Z** E Dobre Imie bede wšytkim prawił /  
 Bys mie na Ciebie im tylo postawił .

Wie

Wieczne mi dobre kiedy się dostanie /  
 że Dobre Imię iak nie przyzná Pánie ?

Coż uczynisz WIELKIEMV IMIENIOWI Twemu? Iosu: 7. v. 9.

**K**iedy na wielki mnie postawiś Ciebie /  
 Imieniem Twoim wielkim przyznam Ciebie /  
 Wielkie mám grzechy wielkie Imię Twoje /  
 Od grzechow moich że wielkie we Trole;  
 Bo Imię Twoje w Trocy jest stawione /  
 Gdy bede o nim Dusze miał zbawione /  
 Na wieki śpiewać bede wielkie Imię:  
 JEZUS: dla niego nie zostaje w dymie.

Wielkie IMIĘ Twoje w meźności: Ier: 10. v. 6.

**C**zart wáży ná mie gdy mie nie przekona  
 Meźniejsza będzie ma w Tobie obrona /  
 W meźności wielkie Imię rzekna twoie /  
 Na zeby gdy mie Lew nie weźnie swoje.  
 Rzekne meźniejszy Lew Twe Imię / kiedy  
 Imieniem Twoim wieczney zbede biedy.  
 Imieniu Twemu Pán mocny y Moźny /  
 Odzwierny w niebie námnicy niebył zdroźny /  
 Brámy otworzył tak ná Imię Twoje  
 Mnieśże niebieskie dostana potole.  
 Moźny ná walce Pán Niebo otworzył /  
 Wielki w meźności Iwa czarta vmorzył.  
 Imię Twe wielkie w meźności ogłośe /  
 Jego meźnością aż się w niebo wnośe.

Nazowa IMIĘ jego Przedziwny. Izai. 9. v. 6.

**Z**e grzesznik w niebie dziw to wielki będzie /  
 Ptáket bez piórek a wysoko siedzie;  
 Dziwny Pán w Świetych, dziwniejszy w grzeszniku /  
 Gdy Anielskiemu przylacza go Litu,





Uczyni te dziwo/ mnie w świecie grzesznika  
Ciepły niech łaski Twę promień przenika.

W IMIENIU Jego pogani będą nadzieję mieli.

Mat: 12 v. 21.

**I** Jeśli pogani nadzieję nie trąca  
W Imieniu twoim/ my nie naszą pracę  
Ale w Imieniu Twoim się zbawimy /  
Mocniej niżeli poganie wierzymy .  
Pśsa poganie a nadzieję mają /  
Ze odrobiny im z stołu padają /  
Coż my Chrześczona już omyci woda /  
Nie staniem w Ciebie z piękniejszą wdą :

Starzy y Młodzi niech Páńskie IMIĘ chwálą , bo wy-  
wyższyło się IMIĘ Jego Samego . psal. 148. v, 13,

**D**awny Bog dniami Stárzy wychwaláycie /  
Odmłodził dla was Młodzi chwale dáyćie /  
Wywyższyło się Imię Jego iedne /  
Ktore nie chwáli te stworzenie biedne ;  
Stárzy tak wiele Stárzych chwálcom mácie /  
Upředzić się im wylł w chwale dáyćie :  
Dwadziesćia cztery Stárzy upadają / apoc: 5, v, 8.  
Was do pokłonu Pánu pobudzają /  
Młodzi Ozánna co Pánu spiewáli  
Azáli młodem przykładu niedáli :  
Lubi Pán Dzieci / lubcie Pána Dzieci /  
Z młodu do Pána niechay każdy leci .  
Nie bróńcie Dzieciom do mnie przysć / Pán mowi /  
Dzieciatę przysiać widze Pán gotowi /  
Dzieci do Pána iak do Oycy Lećcie /  
Ze mile przymie / o tym dobrze wiedzcie /  
Ociec y Mátká odemrzeć was mogą /  
Bog niesmiertelny doń idz pewna noga .

My





My IMIENIA Pána Boga naszego wzywać  
będziemy: Psal: 19. v, 8.

**K** Toś w woze vsa / w toniu ktoś nadzieie  
Pokłada, iá sie z tych obuś wu smieie.  
O woza tośa rozbiegáć sie moga /  
A toni swankuie częśto bywa trwoga.  
Kto Imię Páńskie na pomoc przyzywa,  
W bytlich przypádkow takowy pozbywa.

Wszyscy naródownie obtoczyli mię, a w IMIĘ  
Páńskie pomścitem się nad niemi. Psal: 117. v, 10.

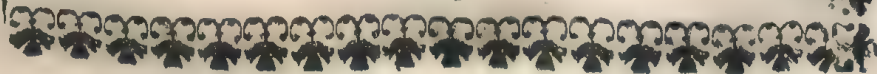
**O** Toczyli mié iáż pšczoły do tośa,  
W Imieniu Páńskim iám nie vmknał czoła,  
Dym w gniewie iego wschodzi sie po bali  
pšczoły, przed dymem wnet po odlatali.  
Liepiey ieśt vsać w Pánu, niżli vsać  
w człowicku. Psal: 117. v. 83.

**N** Je pewny człowiek práwie iáko trzcina,  
Odmienić może co czas, co godzina,  
Niebo y ziemia odmienić sie moga,  
Pán zámże iedna stáła chodźi noga,  
Słup nie pochybny, Láska nie chwielaca,  
Besbieczny táki tomu Pán obronca.  
Boże w IMIĘ Twoie zbáw mię. psal: 53. v. 1.

**Z** Bawiciel Imię tákie Pánie Twoje,  
Duże y ciáło zbawiś mi oboie,  
W Imię twe Pánie zbáw ták sie y godzi,  
Zbawiciel zowie / co Zbawienie rodzi.

Bog náš Bogiem Zbawiającym. Palm, 67. v. 21.

**B** łogóśławione ieśt IMIĘ Twoie Boże Oycow nášzych:  
Ktory gdy się rozgniewasz, miłosierdzie uczynisz,  
C c 3 i czálu





à czasu vtrapienia, grzechy odpuszczasz tym, ktorzy  
Cie wzywają. Tob; 3. v. 13.

**L** Obo Cie grzechem Pante obrażamy,  
Predkie od Ciebie miłosierdzie mamy,  
Błogosławione Imię Twoje Boże,  
Barzcież się ludzi niżli Boga trwoże,  
Po nie pogodziś Ty daćś pogode  
Lub się zapaliś samże daś ochłode;  
Po płaczu zaraz daćś pocieszenie,  
W biadach do Ciebie nie proźne bieżenie.

IAKO IMIĘ TWOJE BOŻE TAK Y CHWAŁA TWOJA  
NA KONCE ZIEMI, Psal: 47. v. II.

MILY MOY BIAŁY RUMIANY WYBRANY  
Z TYSIĄCOW. Cant. 5. v. 10.

**M** Ily moy Biały na Białey go Kozy  
Piście, takowy papier temu hoży.  
A Rumianemu daj Rumiana Koze,  
Miasto papieru rącz ja przyjac Boze,  
Na Kozach Mily moy to piśs sobie,  
Jes w cierniach zmarły dla mnie leżał w grobie.

GŁOWA JEGO ZŁOTONA LEPSZE. Cant: 5. v. II.

**N** As kupniac położyłś Głowe,  
Jaki byś takowa do nas czynił mowe:  
Głowa ma złoto naysłepse, dla Ciebie  
Naysłepse złoto waze, wazac siebie,  
Ja Srebreński ze Judaś przedaie  
Złoto, głupiemu kto za to nie laie  
Głowy się trzymay, byś nie stracił głowy,  
Ja złoto Srebro dać smysł nie gotowy,  
Złota nie lubi w Judaśu nie cnota,  
Do Srebreńkow bierze go ochota,

Gdy

Gdy byś sie Głowy trzymał, która Szłoto,  
 Nie zarzuciło oczu twych by błoto,  
 Srebrzem iak błotem, oczyszc zarzucili,  
 Srebroś im rzucił powroz Ci kupili.  
 Głoweś swa stracił trzymać było Głowy  
 Chrystusa, to byś smysł miał Judo zdrowy.  
 Głowe twoja Szłoto naylepsze sadziny,  
 Drogę zapłacił za nas, to mówimy.  
 Niechże nas lekce czart nie wazy sobie,  
 Umarł Pan za nas, trzy dni leżał w grobie,  
 Śmiercią nas wskrzesił, Niebo nam otworzył,  
 Żywot darował, śmierć naszą umorzył.

Omnes in IESVS Nomine clausit opes.

**W** Imieniu IESVS wszystkie się zamknęły  
 Skarby, by Serca nasze je przyeły.

AVGVSTYNOWI, NIECHAY KTO MOWI.

**M**usła zaczerpnąć Boga Augustynie  
 Chceś, wysła morze czy w dolinkę wpłynie?  
 Jeżeli dziecko morza nieprzeleie,  
 Ty poznać Boga próżna masz nadzieie.

Mente haurire Deum frustra Augustine laboras,  
 Nam coehleari infans, hauriet ante mare.





# ONASWIETSZEY PANNIE MARIEY BOGARODZICY.

CANTICVM NOVVM PRONOVO SVFFRAGIO  
MARIE CANTANDVM. Concil: lateranē: fol: 621.

O Mmium splendor, decus et perenne  
Virginum lumen, genitrix supremi,  
Gloria humani generis MARIA  
Unica nostri.

Sola Tu Virgo dominaris astris.  
Sola Tu terræ maris atq; cæli  
Lumen, inceptis faueas rogamus  
Inclyta nostris.

Vt queam sacros referare sensus,  
Qui latent chartis nimium seueris,  
Ingredi et celsæ Duce Te Benigna  
Mænia terræ.

ODTAD BŁOGOSŁAWIONA MIE ZWAG BĘDA  
WSZYTKE NARODY. Lnc: I. V, 48.

W Zbranas iako: iako Stoiace prawnie  
Brolowo Nieba w takiys w niebie slawie.  
Pietna iak Luna iak Jutrzenka ranna,  
Te ma od nieba wychwalente Panna.  
Drabina w Niebo y Sorta de nieba  
Wieza z Tarczami iesli gdzie potrzeba.

Wrota

Wrota zamknięte Trzodło z pieczęciami /  
 Czysta Krynica hojna strumieniami /  
 Nie pokalane Zwierciadło patrz na Nie /  
 Umyj twarz / jeśli postrzeżesz zmazanie .  
 Dom poświęcony Bogu w którym żyje  
 Bog / wszystko poi tu Sam mleko pije .  
 Pásie owieczki á prawo od wieka /  
 wolno Pasterzu skosztować od mleka .  
 Miasto obronne Ucieczka w zley toni /  
 Tu radze biegać jeśli wás kto goni .  
 Zamknięty Ogród Łaska Aronowa  
 Tu zakwitneta / tu Krynica zdrowa ;  
 Różne tu Kwiatki na onych wonności /  
 Biegay co żywo tu pszczołki słodkości /  
 Plom siegająca / Słodki JEZUS chedzi /  
 W tym Ogródeczku Stad y słodkość rodzi .  
 Tu Rózy białe tu Rózy czerwone /  
 Tu Rozmaryny Mayrańy zielone .  
 Tu białe kwitna Lisie rodząiu  
 Różnaitego Kwiatki ni by w Raiu /  
 Cedr / Cyprys / Palma / Jawor / tu Oliwa /  
 Tu Rzeka czysta płynie Rybka żywa .  
 Dzieci do sieci Rybke zagarniecie /  
 Zdrowo wam będzie gdy sie siey naiecie .  
 Dobrze sa Rybki gdy se warza w winie /  
 Szkoła lekarska w tym stoi terminie .  
 Winna Macica y Sama Maria /  
 Macica JEZUS Prawdziwam jest y Ja .  
 Trzeba li chleba y ten doma macie /  
 W Panny Ogrodzie wygod y boznacie .  
 W Raiu waz trącił / tu gdy sie pokaze /  
 Ja mu Maria przy glowe poraze .  
 Rza Ogrodkiem dam pole koźdemu /  
 Mam tam Kwiat polny Ten zabieży kłemu ;  
 D o Jám



Jám iest Zwiát polny Syn moy w polu wola /  
 Wychodz co żywo nie boieście zgoła /  
 Jám gwiát zwyciężył stártem czártu rogi.  
 Nie strzymał plácu wciec musiał w nogi:  
 Ale mu zwiázal y nogi perámi /  
 Ze nic nie wskura choć by co chciał z wámi;  
 Czárt w piekle gore iám Brzát niespalony  
 Dla Chrześciańskiey zapálon obrony.  
 Drogi Pektoral v mych pierśi leżał /  
 Z Ciebie po mleko do mych pierśi zbieżał.

### PIĘKNIEYSZE SĄ PIERSI TWENIZ WINO

**O** Macierzynskich mych pierśi wianie, Cánt. 4. v. 10.  
 Jedyne moje y wśytkich Kochanie /  
 Pán ze Mna iako z Swoia Służebnica /  
 Syn ze mna iako Macica z Macica:  
 Ják z Mátka tak Syn iák Mátka Panuie,  
 Syn wśytkim włádnie y ia z Nim kroluje.  
 Ze sluzyc Bogu iest krolować práwie /  
 Takowa mowa ia na nogi stáwie.  
 Jám sluzebnica Pánsta powiedziała /  
 Aż mi sie za to Korona dostała.  
 Z Paniensstwem moim Macierzynstwo w zgodzie /  
 A sluzebnicam w krolewskiey wrodzie.  
 Co ma za koniec patrzáycie pokora;  
 Dzis Mátkam Boża Służebnica wczora.  
 Sluzcie / wám rádze bedziecie mátkami /  
 Takimi Syn moy czi wás Tytulami;  
 Kto slucha mych słow ten Brátem ten Mátka /  
 Za sluzbe macie dość nagrode gładka:  
 Tey wám nagrody zycze y przytoże  
 Za wámi słowo / wspomóz slug twych Boże.  
 V slucha Mátki obiecuycie sobie /  
 Wskrzese wás z grobow choć bedziecie w grobis.

Do

Do mnie Łazarz to mówić należy,  
 Śmierdzący Łazarz z grobu niechaj błęży.  
 Oby wskrzesić tej do siebie mowy,  
 Wstać by od grobu Łazarz był gotowy.

1 WYBRANA JAK SŁNCE, 2 PIĘKNA JAK KIEŻYC.  
 3 Drabina w Niebo. 4 Forta do nieba. 5 Wieża  
 Dawidowa. 6 Wrota zamknięte. 7 Zródło  
 zapieczęgowane. 8 Niepokalane Zwiérciadło. 9  
 Dom Boży. 10 Miasto Boże. 11 Ogrod zamknięty.  
 12 Laska Aaronowa. 13 Studnia Wod. 14 Jako  
 Szczepienie Roży. 15 Lilia padolna. 16 Jako Cedr.  
 17 Jako Cyprys. 18 Jako Palma. 19 Jako Jawor.  
 20 Jako Oliwa. 21 Kwiat Polny. 22 Gwiazda  
 poranna. 23 Krzak niespalony. 24 Ona zetrze głowę  
 wężową.

ZEGAR JAKI,  
 INDEX TAKI,

**D**wadzieścia cztery Tytułów Ci dała,  
 Łączy to Zegar Panno wybijała  
 Index w Zegarach Raczką zwykła bywał  
 Jakiej nam Raczkę do tego zajmować;  
 Nad Twoją Jnną nie potrafi zgoli  
 Raczkę twą Panno Zegaru wydola:  
 Twą Raczkę kiedy podniesie do gury  
 Niebiedziem z nieba obawiali chmury.  
 Z nieba kiedy co nam podać miała,  
 Niech nam przez twoją Raczkę wszystko dała.  
 Szczęśliwemu Pannu Błogosławi zrodziła,  
 Raczką by Twoją wiemy niepokodziła,  
 Pann nam dać także twą Raczkę przysłóży,  
 Tak o nas Dobrze się / wierzący / namnoży.



## MARIA MIARA .

**M**aria mnie iest nie próżnym Ołtarzem /  
 Z chlebem a Winem z bogatym podarzem /  
 Ta Kielich widze w Ogródku / Aniołem  
 Ziawiony / przeto godnie bije czołem ;  
 Ewangeliana na tym położona  
 Ołtarzu leży wšytra pozłocona /  
 Oycowski pílsem mądrze napisana  
 Ta to / od Cerkwi by była czytana /  
 Miedzy słowami mile Słowo czytam /  
 Co Ciałem stało y tego sie chwytam :  
 Aże Mária y pod Krzyżem stała /  
 Temu Ołtarzu z Krzyża wšyſtka chwiała /  
 Swiece widacie na Ołtarzach góra /  
 Na tym Ołtarzu dam ci swiece spora .  
 Serce Mariey plynie iak wół iaki :  
 Lichtarz y Ogien maſ nie ladaiać ;  
 Serce Lichtarzem Bog Ogien w Tym Swica /  
 Trudno przed takim światłem nie kryć lica ;  
 Na tym Ołtarzu y drogie Bádzenie /  
 Ołtarz Mariey ma drogie Tłoſzenie .  
 Ciąni co żywo do tego Ołtarza /  
 Tu ſie ofiára naylepiey nadárza .  
 Proſcie / Szukáycie / Koláccie / otworza /  
 Chleb na Ołtarzu nikogo niemorza :  
 Chleb rzecz powábna a Wino do niego /  
 On ſkrzepia a Ten czyni weſolego .

MARIA MIARA .

Luc: 6. v. 38 .

**M**aria Miara opisuie iaka :  
 Łukaſ kto czyta zna nieladaiać :  
 Dobra Nattána Potruſna do tego /  
 Przelewaiaca napelni wſelkiego /

Ze Iá.



Ze Łąski pełna ta **M J A R A** / Aniele  
 Tyś to wyswiadczył do Tey bierz się smiele.

### MARIA, I RAMA.

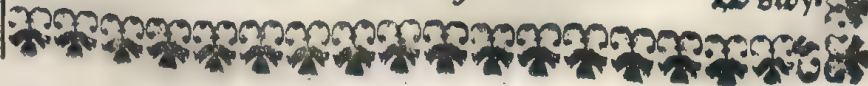
**M**aria Ráma Obráza iákiego :  
 Przysnácie wšyscy / że nie-ladakięgo /  
 Oycowski Obraz Syn Tey / tego Ráma /  
 Maria Lwa Wtórego Adáma /  
 A pierwszy Adám miał obraz na sobie  
 Boży / że zgrzešył położył się w grobie /  
 Aż Wtóry Adám dzwignął go od groba /  
 Z Obráza tego wšytká nám ozdoba :  
 Obráził Adám pierwszy Boga / może  
 Itad zwáć Obrázem / inak zwáć go trwoże ;  
 Lecz Wtóry Adám plácił to / na Drzewie  
 Rrwia włásna / tego kto z Chrzescián nie wie !  
 Maria Ráma / J: Słowo zostáie /  
 J E Z U S A pewnie ta Jota wydáie /  
 Ráma J E Z U S A Maria dość droga /  
 Do Tiego wšelka z głowá apiešy noga .

### I RAMA

**R**amy wezyńć bez łáski nie moge /  
 J: na robote wlázuie droge .

### MARIA A MARI, co od MORZA :

**O**d Morza biora Perły / wzięto y v Ciebie  
 Mario droga Perle / Btora y dziś w Ciebie /  
 Głęboko na dnie ta Perelka była /  
 Jám Służbnica gdy Pánna mówiła ;  
 Służbe žádáno służebnicy táka /  
 Aby z pilnością dostáta wšeláta





W swym Morzu Perle : iakoż y dostała /  
 A nam na wieczny Wieniec Ja oddała .

MARIA , AMARI .

**M**atko należy lubić Syna Tobie /  
 Z tegoż w podłym powijała Złobie /  
 Jest mi lubiś pias mi Matko Syna /  
 Wieś ie o Matki mleka chce Dziecina ;  
 Za mleko mleczna maś droge do Nieba /  
 Tam Niebieskiego podam Tobie Chleba /  
 Miłość Miłością w Ciebie odjeżdża  
 Bys mi lubiła w świecie potrzebuś ;  
 Sama natura Matke nazwała /  
 By porodziwszy Dziecine lubiła /  
 O Matki Bożej iaka Miłość była /  
 Chyba by sama Dziecina znowiła .

MARIA , MARIA .

**M**ARIA Morza Rzeki tu scierała /  
 A wszystkie łaski w Maria spływała /  
 Słone bywała Morza ale słodkie Twie /  
 Pił bowiē z Ciebie Jezus Słodki , Słodkie Zdroie .  
 Morze Twe iako Ziemia Obiecana /  
 Miodem y Mlekiem iest z gory polana /  
 Morza wydała perły , Morze Twoje /  
 JEZUSZ Krusiec dąto droższy w Troie ;  
 Nad tym sie Morzem y Duch Święty nosi /  
 Te Morze czego chcemy nam wprosi /  
 Wiatrow tu innych niemaś ieden tyle  
 Ducha Świętego : ten powiewa mile ;  
 Wielka Głębina Bogatego Boga /  
 Żadna mądrości niezbrodziła noga /

Posta

Postap w Głebine kazano Piotrowi,  
 Postąpił patrzcie co Piotr Słecia łowi;  
 Tys jest Syn Boży, to Bożego Syna  
 W Morzu włowił Zbawienna Zwierzyna.  
 Rádze z Niewodem na Morze wychodzić,  
 To pewna połow nam się może zgodzić.

### O TYMZE

**M**aria Morza, iako Rzeki wchodzi  
 W Morze y z Morza coraz to się rodzi,  
 Tak wszystkie łaski do Marii płyną,  
 Wszyscy co z onych pija to nie zgina;  
 Nie Słone Słodkie jest Maria Morze,  
 Z Słonica możecie poznać Sama Żorze,  
 Jak Słodki JEZUS tak Maria Słodka,  
 Pobożney duszy dość Kośćtówna Wódka.

ORATOROWIE, TA MYSL WAM W GŁOWIE.

ORAT. MARIA, ORES.

**O** Ratorowie co też powiadają  
 Że Orat modli, Pannie przyznawają,  
 Ores y by się modliła wnet prośba,  
 W Imieniu swoim języki podnośba.  
 Y z Oratorow to każdy przyznawa,  
 MIARA Oltarz że Maria sława,  
 Na tym Oltarzu, Orat, modli pana,  
 Ores y by się Modliła rzecz łana.  
 Oratorowie dziela imię swoje,  
 Na Orat Ores, co to są za Strole z  
 Że Orat Modli Maria tłumacza,  
 Ores y będzie modliła też bączba.

SMIA-



SMIAŁAM DO BOGA  
A WSZYTAKIM TRWOGA.

**N**Je tylko latie ja Syna y bole,  
Bo Synem swoim / ja lub Mátka stoie.  
Jám Go przez dziewięć miesięcy w żywocie  
Nosila / w Szrodku pięknie było Cnocie.  
Jám Go bez bolu porodziła w swiecie,  
A z bolem Mátka rozda rodzi dziecie.  
Syn Bluz Dawidow drzwi otworzył sobie,  
A mnie w Pánienskiej zachował ozdobie.  
Na Rełum drogie Nošenje nosila /  
On wšytko karmi a jám Go karmiła.  
Lub Syn moy Słowo nic przecie nie głosił,  
Jám domysliła że mie mleka prosił,  
Jám mlekiem / On mie / że chleb / karmił chlebem,  
Darował / Ziemia że rzadze y Niebem.  
Jako Go lubie nie moge powiedzieć /  
Na Reku moich wolał sobie siedzieć  
Tłiz na Palácu / który zdiatał w niebie,  
Godny mám Mátko Thron prawił y Ciebie.  
Jám Go nosila od Ciebiego nošona,  
Czcila iak Boga Mátka w wielbiona.  
O co Go proše tego nie od máwia,  
Tym mnie swa Mátke Bog wšechmocny wstáwia  
Smiało mie proście bym sie przyczyniła /  
Do Syna Mátka wiecie że jest smiała.

MARIA SCIANA  
DOBRA OBRANA.

**Z**A Sciane mámy Mario Cie mocna /  
Obrone náša y Dniowa y Nocna /

Scia

Ściana dwoiaka z drzewa lub z kamienia /  
 Drzewo y Kamień z tego narodzenia /  
 Jessegoś korzeni prozijas Łaske /  
 Łaska / przez Ktora dałas nam y Łaske /  
 Możesz swa łaska przez morze prowadził /  
 Na brzeg nasz lepszy Bóg łaska wysadził.  
 Chrystus jest Kamień z takiego Kamienia  
 Kiedy mam ścianę nie boję zburzenia.  
 Panno o Tobie słow nie trzeba wiele  
 Mówić / dość Ktoś porodziła w ciele /  
 Tym jednym Słowem wbyłła sie rzecz stała /  
 W tym jednym Słowie twola wbyłła chwala /  
 Tym jednym Słowem y niebo y ziemię  
 Stworzono / ludzkie odkupiono plemię .  
 Nie darmo przeto te rzeczone słowo /  
 Bycho słuchać Go było gotowo :  
 Pán Słowo / Pana wśak słuchać potrzeba /  
 Takiego zwiastęza Pan ziemi y nieba .

### GDZIE NAM DROGA SZYKAC BOGA ?

**W** Żywocie Panny Chrystus się zamyka /  
 On Klucz Dawidow / Sam go y odmyka /  
 By się nie zamknął Chrystus był w Żywocie /  
 Nie odemknął byś nieba y przyńcocie .  
 Jam Drzwi / o siebie rzekł Pán bez drzwi drogi  
 Trudno w Niebieskie było porwać progi /  
 Kazał kołatać Pán by otworzono /  
 Gdy w te Drzwi bito kołatanie pono /  
 Drzwi kołatanie otworem nam stali /  
 W niebo ludzie by nieba niewidali /  
 By y drzwi byli a drogi nie było /  
 Tobysie pewnie do nieba myliło /

E e

Droga



Droga do Ciebie Sam JEZUS ubita /  
 A Takiej Drogi wśak się każdy chwytą /  
 Była ubita Droga żyje wiecznie /  
 Rádze tej Drogi trzymaj się bezpiecznie .

DRUGA NIE BĘDZIE  
 NA TYM WRZĘDZIE .

Jedna Dziewica, Bogarodzica / Było pánien wiele /  
 A żadna przecie, Boga naswiec ie Nie zrodziła w ciele /  
 Nałázła iedna, Przez ktora biedna, Ciatura ożyła /  
 Maria taka, Cześć Jey wśeláta / Oby zá to była /  
 Ktoż Ja nie chwálił, Ześmy Ja cali, Antiolemie chwála /  
 Ludzki narodził, tyś Ja w swobodzie, Czárci cie niepála /  
 Z panny Rodzony, Dla twej obrony, Postrádał żywota /  
 On w grobie leżał, A tyś pobieżał, w Ciebie lub niecnota .

MARIA CO ZNACZY ?  
 NIECHAY KOZDY BACZY .

Maria Páni po Syryjsku znaczy /  
 Ziemi y Ciebie Páni kto niebáczy ?  
 Lecz się ta Páni służebnica zowie /  
 Jam służebnica słyśeć w oney mowie .  
 Służyć a Pánu iest Brolować prawie /  
 Kto służy Pánu ten w Brolowskiej sławie ;  
 Nie służyć Pánu niewola iest wieczna /  
 A służyć Pánu rzecz zgola bezpieczna .  
 Za ciągaycie się ná służbę do Pána /  
 Nagroda w Ciebie pewna obiecána :  
 W Słońce odziewa bárwa dośyć droga /  
 Rpláci dobrze bierzcie się do Boga .

PANNE

PANNE WYNOSCIE  
CO NOSI PROSCIE,

**W**ynoscie Pánne Ktora niosła Boga,  
Możesz być druga rzecz takowa droga:  
Nosilas Tego Pánno, Ktory wszystko nosi,  
I wszystkich karmi Sam zaś o Cie młota prosi:  
Proś Go iak naszych grzechow podiał brzemie,  
Jako od czarta strzegac nas, nie drzemie,  
Tak niechaj grzechy nasze na sie bierze,  
Sprawic to wszystko może, mocno wierze.

WIELKI DZIW W SWIECIB  
PANNA MA DZIECIE,

**N**ie może Pánna rodzić tylo Boga,  
I Pánnie rodzić Boga nie jest trwoga:  
Czemuż sie trwoży Pánna? A to będzie iako:  
Ja meza nigdy nie znám żadnego wśelako.  
Duch Swiety náydzie na Cie Ten sposob płáže,  
Panienstwa twego Tobie o Pánno nie zmáže;  
Porodził Boga Bog czyści nie kála,  
Ze Go má rodzić Pánna Stad wychwála,  
Od tego czasu wszystko mie narody  
Beda wielbili, zem dla ich wygody  
Zrodził Boga Ktory ich wybawi  
I wieczney przepáści a w Ciebie postawi.

O NASWIE TSZEY PANNIE ILINSKIEY  
CZERNIEHOWSKIEY.

**W**Ilinskim Obraz Czystey Pánny płakał,  
Przeznaczał, aby y człowiek nie stakał.  
Gdy by Naswietła Pánna nie płakała,  
Wielka by biada ludziom sie dostála,



Ze Patrzał na tzy y Bog sie wiałł /  
 Aby tatarzyn nie tak ludzi wiałł .  
 Ulechay tza darmo Macti Twey nie plynie /  
 Wiałł od tatar niech człowiek nie ginie .  
 Lub tatarowie w samey Cerkwi byli /  
 Obrąza iednat namniey nie rużyli /  
 A inne wbytkie rużone Obrązy /  
 Tlaswietsey Panny byl Obraz bez zması .  
 Bracia sie wšyscy w Pieczarach schowali /  
 Przyczyna Panny tak wcale zostali .  
 Przy tym Obrązie rozne Cuda dzieia /  
 Ratunku dozna kto idzie z nadzieia .  
 Ktorych opetał czart Panna swobodzi /  
 Z Okiem kto ślepy z noga chromy chodzi ;  
 I iaka kołwiel kto zdiety niemoca /  
 Bedzie ozdrowion Mariey pomocą .  
 Co żywo przeto niech sie wciekaja /  
 W Jlinckey Pannie swoy ratunek maja .  
 Jlincka Panno gdy płacześ za nami /  
 Syn Twoy litościw bedzie nad grzechami /  
 Ty płacześ za nas my sie śmiać bedziemy /  
 Gdy wšelkiey biedy Toba pozbedziemy .  
 Maś sie Jlincki Monasteru cieśćć  
 Z czego / do Panny Twey kto nie ma śpieśćć  
 Maś z czego cieśćć z Bracia Ihumenie /  
 Ze twego wieku dał Bog pocieśenie .  
 Zosima wiekša Maria sie chlubi /  
 Znać ze Staruška Bog z Maria lubi /  
 Jako do wla Pbeżostki sie zlataja /  
 Tak niech do Panny wšyscy wciekaja :  
 Carle do Tliey wciekaja Ona  
 Monarchom ziemnym na Tliebie Korona .  
 Wieża z Tarczami Panna / bież Żemanie /  
 R z Woyskiem swoim nie popadnieś ranie .

Nie bawie długo loży w swey potrzebie /  
 Weiśay do Ciebie pewnie będzie w Ciebie .

O NASWIĘTSZY PANNIE ZVROWICKIEY .

**N**A Gruſce Boża należona Mátka /  
 Przyznać ie Gruſka rodzi taka rządka .  
 Tey Gruſki prawi nie zaspáć w popiele /  
 Mátka na Gruſce Bog na Reku w Ciele /  
 Jábkto sie Ewie nie nadało w Raiu /  
 W Żurowiczowski zdrowa Gruſka gáiu .  
 Bspiecznie iedzie Ten Owoc nie wádzi /  
 Ktory Bog Ociec Sám na ziemi sádzi .  
 Do Gruſek dzieci miwáia ochcie /  
 Lubić Te Gruſke známy w Oycach cnote /  
 Gdy Bantiet ludziom Pán Bog w Ciebie spráwi /  
 Na wety pewnie Te Gruſke poſtáwi /  
 Na ryntu tákich Gruſek nie przedáia /  
 Te Gruſke darmo Rece Boże dáia .  
 Do tákiej Gruſki / oſta y oſki / przyłozyć trzeba /  
 Na Reku Pánni Gruſka nie bez chleba .  
 Po gruſce wino pija / tu doſtanie  
 Chryſtusa Wina dorego á tánie /  
 By wſyscy pili Pán proſi bez pláty /  
 Nie chce pieniedzy Bog y ták Bogáty .  
 Robáta Gruſka nie cierpi żadnego /  
 Jáś robáć á nie człowiek oprócz tego .

ORATORES, orát Maria principio sui nominis indicaris  
 fine sui nominis ores, vt oret, oratis orate OROTORES .

**V**ultis saluári, salue Regina dicite, saluabit vos suo, et  
 Filiisui Saluatoris nomine. Ave dicite Mariæ, super-  
 quam Auem columbam, per cælestem Auem Gabrielem  
 3 volitare



volitäre auditis: Spiritus Sănctus superueniet in Te, et  
 Virtus Altissimi obumbrabit Tibi. VÆ vobis, si nō dicitis  
 Máriæ: AVE, Salutäre Illam, ut salutet vos, salutäre Eam,  
 Salutem nostram Quæ genuit; si vobis defunt verba, Hoc  
 Vnicum dicite, Quod genuit, si Filio qui dicit: Amen dico  
 vobis; dicas: Dixi, Amen.

TRZY RAZY MATKA  
 TO BYWA ZRZADKA.

**D**wa razy Matka Monika, że Syna  
 Świątu y Bogu rodzi Augustyna.  
 Trzy razy Matka Maria zwąc moje,  
 Jednego z Trojcy Ciebie rodzi Boże.

DLA OYCOW TV Y DZIA TEK  
 IAKI MARIA KWIATEK:

**C**o do pokory fiolet Maria,  
 Co do Czystości to wonna Lilla,  
 Co do Miłości to czerwona Roża,  
 Komu nie pachnie nad kwiat Matka Boża:

CHRYSTVS IEST GŁOWA  
 CERKWI, TA MOWA.

**I**ęli na Głowie twojej Bożab siedzi,  
 Niech się o Głowe Cerkiew już nie biedzi,  
 Bo Duchem Świątym zacząłeś Cerkwi Głowe,  
 Chrystusa Pana Pawła słuchaj mowe,  
 Ten Głowa Cerkwi na Głowie zaczęta  
 Twojej, Ta Głowa od Świątego Świąta.  
 Kiedy w twym Wiencu Bożab gniazdo sobie  
 Dwił, porodził Syna tu ożdobie

Panien.

Panienstwa swego / Gólab siedząc w Wiecu /  
 Trzodem zaciercia Twemu Oblubieńcu.  
 Cerkiew na Reku Twoich niechdy będzie /  
 Tamże niech Słowa Cerkwi Chrystus siedzie .

KIEDY SMIERC SCISKA,  
 GDZIE DROGA BLISKA:

**P**Óki żyjemy mamy chwalić Boga /  
 Tym śmierć oddzieli duch od ciała sroga /  
 Niebedzie sroga jeśli nas zastranie  
 Chwalących Boga / cześć śmierć / nie karanie /  
 Tym srogą ktorych zdrybie prożniące /  
 Rzuci na płomie takowych gorące /  
 Których za grzechy płaczących zastranie /  
 Na wieczne tacy dostana się smianie .  
 Boże daj Śmierci przysć dobrej godziny /  
 Aby się dostać do gorney Dziedziny .  
 Spraw Mátko Boża śmierć dobra kożdemu /  
 Niech w tym cześć będzie Imieniu Twemu;  
 Ze Ty w godzinie śmierci nas ratujesz /  
 Chwiesiacie łódki do Ciebie kierujesz :  
 Jeśli szczęśliwie portu do płyniemy /  
 Ciebie bez końca wychwalać będziemy /  
 Jeśli łódz naszą w gornym brzegu stanie /  
 Twoje w tym Panno przyznamy staranie /  
 Utonać każdy musi jeśli Twemi  
 Niebedzie wsparty Rełoma Świstemi.  
 Tonacy kto się trzyma twoiey Reki /  
 W toni piekielney ten nie dozna meki .  
 Mario w Tobie nadzieja iedyna /  
 Ratuj / nadejdzie gdy śmierci godzina .  
 Czysta od duchow nie czystych zastraniay /  
 Pod nogi Twoje głowe ich nakłaniay /

Niech



Niech Ci weźowie slugi nie kasala  
 Twego / ni strachu iakiego zadala .  
 Niech sie czart z slugi Twego nie na smiewa /  
 A ni pasczeka swey nani nierozziema .  
 Pokusz im zeby o Opoke Twoia /  
 Niech z tego sludze Twoiemu nie broia ;  
 A sluga kaska Twoia obroniony /  
 Skoro w Niebieskie Panno przydzie strony /  
 Na wieki twego wychwalalac Syna /  
 Opowie : ze Twa zbawila przyczyna /  
 Opowie / iz by nie byl nigdy w Ciebie /  
 Gdy by Patronki Panno nie mial Ciebie /  
 A Tobie wieczna bedzie z niego slawa /  
 Za kim Maria / dobra tego sprawa /  
 Maria / id sie na koncu odzyna /  
 Lubo grzesznego zbawi / gdy Ja wzywa .  
 Za kim Maria tedno slowo rzecze /  
 Od tego wieczna chwala nie pcleje .  
 Mario / Ktoras nam Slowo zrodzila /  
 Za nami slusnie bys Slowo mowila /  
 Nad slowo nasze Slowos porodzila /  
 Swietego Ducha w tym pomoglać sła .  
 Jak Narodzone Slowo Twoie Swiete /  
 Tak wymowione wnet bedzie przyiete /  
 Zrodziwszy Slowo rzetni y za nami  
 Slowo / niech bedziem w Litu z Aniolami /  
 Wyslucha Matko Syn Twoiey przyczyny /  
 W Błogoslawione nas poliozy Syny .  
 Oby takowey godziny doczekac /  
 Mario Twa rzecz nami sie oplecac :  
 Patronki inney from Ciebie nie mamy /  
 Smialo do Ciebie Panno pclekamy /  
 Ty Matka a ma y taka kazda matka /  
 Malac nie tknela by dziecieciu rzadka ;

Ty jako Matka masz y każę każdemu /  
 Do Ciebie Panno wcielającemu .  
 Matko tkni y mnie od Twego ratunku /  
 Niechay pozbede wiecznego frasunku /  
 Niech za przyczyna Twoja na wesele  
 Wieczne pospieşe / y tam śpiewam śmiele /  
 Broom Ciebie inney nie mam Opiekunki /  
 Broom Twego prożne są inne ratunki :  
 Ratuy Maria inż w ostatniej toni /  
 Sługie twoiego krom Cie kto obroni ?  
 Za sługę twego odzywam się / ale  
 Gdy Cie rachuię nie służyłem cale /  
 Sługa Cie co dzień Maria pozdrowia /  
 Sługa się co dzień Maria wystawia /  
 Jam nie pozdrowiał a chce pozdrowienia /  
 Jam nie wystawiał a chce wystawienia /  
 Tym gąmym są iatu Panno pokazuię /  
 Że nie potrzebnych sług Panna ratuię /  
 Biedy się śmiało wcielam do Ciebie /  
 Tlic Ci nie służąc Toba chce być w Ciebie /  
 Brolowey Ciebie w Ciebie dam posługi /  
 Że wieczny będzie przeciąg dosyć długi /  
 Brolowey służyć iest wiecznie Brolowac /  
 Zdarz na Brolowstwo te się nagotować .

PYTAYSIE DVSZY

KĘDY SIE RVSZY :

**M** dłym Panno, Boskas Ty Się rodziła /  
 Proşe abyś mie Ona posiliła /  
 Jesli z słabeści Duszą puści cięła /  
 Oby się w Rece Boże Twe dostała /  
 Dusze to w Ruku Janowi się zdały /  
 Jako by Gwiazdy iacie tak błyskały /

S f

Te



Te w Miłosierdnym Panie mam nadzieia /  
Ze Duży tamże nasze zalaśnieia.

VSPIENIV NASWIĘTSZEY PANNY.

ROZA W CIERNIACH GADKA /  
W SWIECIE BOZA MATKA.

Naswietłe Ciało Twoje Roza była  
Miedzy cierniami / kiedyś z nami żyła /  
Dla Twey Czystości na nas nie nacierał  
Czart / Twa Czystość grzeszny człowiek wspierał /  
Teraz lubo nam odieł Ci Ciebie /  
Doday ratunku / gdy będzie potrzeba.

CIĘSZKIM PIERSIAM RADA  
PEWNIE ZE NIE LADA.

Rzkomosie wtocze lecz ból Kości łamie /  
Ciech ty mie zmacnia Syna Twego Ramię /  
Rád bym Synowi służył tak y Tobie /  
Ale nie spora wstuga w chorobie /  
Cieźkie mam pierśi Twoje lekkie byli /  
Mlekiem Samego y Tworce karmili ;  
Wproś y Syna by mi pierśi męie  
Zlekczyl / uczyni to na prozbe twoie /  
A ia gdy w pierśiach męch lekkość poczuie /  
Synu y Tobie za to podzięknie :  
Czytać y spiewać pierśiami wolnemi  
Ria bym w Cerkwi rád służył z drugiem /  
A teraz lewo tylko tchne pierśiami /  
Ciężko to pierśiom z ciężkimi grzechami .  
Zglądź Panie ciężki grzech / Męćke y Ciebie  
Wychwalać będę krolowa w Ciebie .

KTO

KTO DO NIEY CHODZI  
MARIA CHŁODZI

**I** Ak w piecu iakim gore z upalenia/  
Od Ciebie Panno czekam ochłodzenia/  
Maria Morza dodać mi Wody/  
W mym zapaleniu zażyje ochłody;  
Jako deszcz z nieba spadł na Runo Twoje/  
Bog Syn/ niech gasi zapalenie moje/  
Brew z boku cieczy pospołu y woda/  
Zapału memu to pewna ochłoda.

ZE DESZCZ SCHODZI  
CZŁOWIEK RODZI,

**Z** Eszła natura człowiecza, na światło/  
W Twoja Matrobie tak Deszcz wpadło Dziecie/  
Deszcz tak odwilżył człowiecza naturę/  
Ze się podniosła od ziemi na gure.  
Przeczysła Panno niechaj Ci z tad sława  
Ze się przez Ciebie, ta sprawiła sprawa.

WE DNI ADWENTOWE,  
TAKA CZYN NAMOWE.

**W** Dni Adwentowe deszcz lubo śnieg pada/  
Niech Chrześcijanin tak sobie wkłada/  
Jako deszcz z Nieba, tak na Runo Twoje/  
Spadł Chrystus Panno, zdrowe światu zdroje/  
Deszcz ten na ziemi Twę, rodzi zbawienie/  
Dobras Ty Ziemia, dobre masz nasienie/  
Dobre Nasienie rodziś bez nasienia/  
Te dla ludzkiego rodzi odkupienia;



Dobra Two Ziemia bo y zimie rodzi /  
 Lubo Bog Ogień tego trzeba chłodzi /  
 A tego zaśle potrzeba zagrzewa /  
 Ciąga naturę ludzką Bog odziewa ;  
 Prosił Świeci / by deszcz dał Ciebie /  
 Doprosił się z dziećmi pospół chleba .  
 Powstań od grzechu tym zmocniony Chlebem /  
 Trzeba Adamie byś robił pod niebem /  
 Działaj zbawienie Wtóry Adam tobie /  
 Adama plemię y ty działaj sobie /  
 Oycowski Obraz na obraz Ci dany /  
 By według jego kunszt był farbowany /  
 Co w świecie żyć / Pán zostaw Dyćcie  
 Działaj / na przykład wam to czyni / wiecie ;  
 Idziez ta droga / gdzie on już Kroluje /  
 Za nim je idac tamże za wedruie .  
 Chwálmy z tad Pána że Pánne dał taką /  
 Która przechodzi y Pánne wśelaka /  
 że łaski pełna Pánne dał światowi /  
 Z tad łaskaw na świat Pán Bog kto nie zmowi ?

# O, SS. ANIOŁACH.

## O SWIETYM ARCHANIELE

### M I C H A Ł E .

Sep: 6.

**K**iedy Słonce wschodzi, Wten czas się dzień rodzi,  
 Gdy dzień twój Michał, Tak trzymamy całe /  
 Sam ty Słonce świeciś / Dzień nam jasny wzniesiś  
 że dobry Dzień smiele, Możem rzec nam ściele ;  
 W wagać słonce chodzi, Na pamięć przywodzi,  
 Dzień

Dzień twój godzin wagi  
 Waga twoja nie proźna /  
 Boskie dajesz Dary /  
 Przydzie drugie słońce /  
 Chrystusa porodzi /  
 W Twój dzień o Michale  
 Gdy poleci Dusza /  
 By nie stała w drodze /  
 Tak doleci Ciebie /  
 O Święty Michale  
 Bo nie mojej siły /  
 Wroni pióro swoje /  
 Ze Twe będzie pióro  
 Nie potrafi moje /  
 Z Piórem twoim snądnie /  
 Nie mnie lecz piórowi  
 Pisać o Aniele  
 Chyba Pióro Twoje  
 Jam pisać gotowy /  
 Nie żałujemy pióra  
 Wszak piórem polec  
 Stroju Duszy pilny  
 Dajesz się we znaki  
 Ryczy / Duże kuka  
 Nie od mego kuku  
 Leć mu wini mieczem /  
 Do ledziesz mu snądnie /  
 Święty sprawi Michał  
 Nagrobek mu damy :  
 Luciperem zowa /  
 Stał się kotuzie  
 Otoż tobie doleć  
 Kto tu nisko chodzi /  
 Kto wysoko siada

237.  
 I wielkiej wrogi :  
 Od innych dni różna /  
 Lub w mierze bez miary /  
 Ktore nam Obronce /  
 I wszystkim wygodzi .  
 Modlimy się całe /  
 Do Ciebie niech się rusza /  
 Daj skrzydeł niebo dze /  
 Czego iey potrzeba .  
 Godnie Ciebie chwale /  
 Jakiś Bogu miły ;  
 Coś onym wystroie /  
 Pisać traśi sporo /  
 Inne o was stroie /  
 Każdy pisać zgądnie /  
 Sława się gotowi /  
 Kto potrafi wiele /  
 Puści z siebie zdroie /  
 Nie żałuje głowy /  
 Będzie sprawa spora ;  
 Sławę twoją wznieci /  
 Przy swym mieczu silny /  
 Czartu / lew to taki  
 Moiej / na mnie kuka /  
 Temu polec kuku /  
 My go nie posieczeni ;  
 Róż pąd / drugi pądnie .  
 Ze czart będzie zdychał /  
 Godzien ciemney tami /  
 Rzecz się zgądza z mowa /  
 Po iego zastuzie .  
 Na dzień w piekło doleć /  
 Ten wysoko godzi /  
 Taka go trze biada .



Świate Michał /	Biad na swiecie wiele /
Chron od wszelkiej biady /	Dodaj zdrowej rady /
Sam krolujesz w niebie /	Wziasz wez do siebie /
Wto sie twym Imieniem	Jak dobrym nasieniem
Chwali / w twej obronie	Niech nigdy nie tonie .
Chciej wzglad na Klienta /	Pod twe znaczne swieta :
Nieć swoj osobliwy /	Szczesliwie bedziwy
Niech tu Cerkwi słaży /	Niechaj mu swiat pluży /
A po tym niech w niebie /	Z Bogiem oraz Ciebie
Pieniem chwali wiecznie /	Chciej sprawić statecznie .

PO MIECZY A NIE PO KADZIELI CHODZA  
KTORZY OD MIECZA Z SWIATA TE° ZCHODZA

**K**torzy za Pána pod miecz dali głowy  
Michał z swym Mieczem wspomnieć ich gotowy,  
Jak Michał z Mieczem swym przed Pánem stoi,  
Wto Mieczem poległ ten toż właśnie stroi;  
Miecz którym poległ Pánu wstępuje,  
Ciebie, że przez Miecz w Ciebie tryumfuje,  
Ktorzy poległi od Miecza za Pána,  
Miecz im nie Kadziel w rece ma być dana,  
Nie po Kadzieli po Mieczu wiedziecie  
Linia, kiedy od Miecza giniecie,  
Gdy sie siatkami Rybacy bawili,  
Po Kadzieli to Linia wodziłi,  
Za Pána pod Miecz kiedy Głowy dali,  
Daleko więkšej czci przez Miecz dostali,  
My y bez Miecza beze krwi możemy  
Mieczennikami być, kiedy cierpłemy.

MICHAŁ Z ANIOŁY  
W NIEBIE WESOŁY,

**M**ichał, ale nie bez ale Ciebie  
Wspominam, iám tu ale Ty na Ciebie;

Rzekł

## GABRYELOWI

GAbryel Męstwo Boskie / to przy Gabryelu  
Nie obawiam się / bym miał nieprzyjaciół wielu.

## RAPHAŁOWI.

Lękaństwo Boskie Raphael tłumaczy /  
Je doni pisać trzeba / kto nie baczysz?

## CZY SPIEWACY : CZY PIACY ?

Michał / Gabryel / Raphaël / Trojaka  
Liczba / poznacie z Tych Trojcy Spiewaka /  
Ta Trojca Świsty / Świsty / Świsty spiewa /  
Trojca Spiewakom humor podlega /  
Wszak tak mawiacie że spiewacy lubia  
Humor / Ci tacy że się Bogiem chwabia :  
Bog Im humorem / przy Trzodzie takowym  
Kozdy z Tych spiewać na wieki gotowym.

## ANGELORVM COGNITIO

MATYTINA , VESPERTINA , MERIDIANA ,

RAnne poznanie Anielskie nazywa /  
Ktore Poznanie rzeczy w słowie bywa /  
Wieczorne zaś Poznanie prawi /  
Gdy rzecz poznawa / iak się sama stawia /  
A Południowe onych Poznanie /  
Widome Boga iak jest oglądanie .

## STATVS ANGELORVM

Stany Anielskie Trzy są : Niewinności /  
Łaski y w Ciebie chwały Wielmożności /  
W swym niewinności Stan'e to Anieli /  
By w nie winności y my Ciebie wzięli /

Spraw.



Sprawcie, my Bogu y wám zawinili,  
Ze Boga y wás nie godnie chwalili.

KV ANIOŁV,  
PROZBA ZDOŁV.

**A** Tiele wiele nie mówię do Ciebie /  
Gdzieś jest Modłami spraw bym iá był w Ciebie.  
3 Potutuiących rośnie wám wesele /  
Wiedz do Potuty mnie Święty Aniele:  
Leniwo ide dáy mi Strzydła swoje /  
Polece tam gdzie jest IEDNO A TROIE /  
Na ziemi liczyć Tych Trzech nie umiemy /  
Przy wás Aniołach záli potrafiemy /  
Lubi wás I ROYCA bo w Anielskiej Twórzcy /  
A bramowi się náśse pátrzyć zdárzy /  
To było wiec się zdarzyło iá prawie:  
Zdárzy: rzecz przyszła ma nadzieia stáwie.

O SS: PROROKACH.

Zgromádzcie mu Święte iego, ktorzy rozrządzaia  
Testamentiego W Cfiarach. Psál: 49, v 5.

O SWIĘTYM IANIE KRZCICIELV  
Præcurforze y Pierwszym Proroku.

SWIĘTY IAN KRZCICIEL POSCI,  
WSZAK INAK NIEZBYC ZŁOSCI.

**S** Obtelno iadał na puścyni poscił /  
Ciasna do nieba droga, tak iá moscił.  
Niegruby Jan był gdy subtelnie iadał /  
Aby y dudy tak cymili gadał /  
Tak grubiąnowieś na świecie wiele.  
Bo wiele ledzac grubia się na ciełe.

G g

Grubi.

Grubianami nie bądźcie / potraw  
 Subtelno iedzcie z potraw niemaj sławy /  
 Gdy będziesz grubym Janem ciążna droga  
 Btóra do Nieba iako przemienieś nega ?

DO TEGOZ /

**D**o ciebie który Głosem się mianujesz .  
 Głosy podnosim / zali nas wzujesz .

PLASZCZ HELIASZOWY  
 IAKO MOST GOTOWY ,

**H**eliaszowym płaszczem Jordan bije  
 Gdy Helizeusz / y nogi nie zmyje .  
 Co Mozysejowa Łaska sprawowała /  
 Łaski Heliasza Szata niewydala ;  
 Helizeusza moc dla tego była /  
 Ze Heliasza Szata mu spuszcila .  
 Czemu takowey wždy mocy nie macie ?  
 Tia Przcie w Chrystusa ktorzy odzlewacie .

HELIASZA SIŁA  
 Y KOMU NIEMIŁA ?

**Z**amykales Heliaszu Niebo y otwierals /  
 O Boza chwale z ziemi Zercami się spierał /  
 Gdy głod panował Tyś v biedney Wdowie /  
 Chleb y Oliwe miał obiad gotowy /  
 Maki / Oliwy dostawało Wdowie  
 Kto umarł z głodu / tey służyło zdrowie .  
 V Ciebie mako / Oliwa v Ciebie /  
 Co chcesz na ziemi czyniś y na Niebie ;  
 Modlitwa twoja obraca y Nieba /  
 Głodu nie lekam Heliasz da chleba .

Biedy



Kiedyś się Płaszczem twoim przyodzieje ;  
 Że w Ciebie będzie miał pewną nadzieję  
 Wzlecieć do Ciebie / konimi ognistemi /  
 Tam choćby trącić nogami pieśniami .  
 Nie zgasnie Lampa gdy dodaś oliwy /  
 Bog Heliaśow krzyknem / sprawiedliwy .  
 Sławny Heliaśu między Prorokami /  
 Tobie się modlim / po modliś za nami :  
 I Elizenku łaskęś dał dwójaka /  
 I my Cię prosim rącz y nam dać taką ;  
 Kiedyś się rodził Ociec miał widzenie /  
 Że powijała Cię w same płomienie /  
 Ogniem nie mlekiem może karmia ciebie /  
 Był znać / żeś miał żyć nie o lednym chlebie .  
 Ogieni Bog / Heliaś ognisty y sługa /  
 Za nami w Ciebie iego modła długa /  
 I Enochem przydzie nim straszny Sad będzie /  
 Heliaś na wielkim Prorockim przedzie /  
 Na Sad nasz straszny na raz się gotować  
 Heliaśu Święty y Boga miłować :  
 Miłość skuteczna strach pędzi na strone /  
 Heliaśu na Sad straszny daj obrone .  
 I Sługami Twemi nie wchodź w sad nasz Panie /  
 Lubośmy godni oddalaj karanie .

### HELIASZA DROGA

#### IAKA DO BOGA :

Wozem Heliaśa wszak wzięto do Ciebie /  
 Piosnke mu Pańska spiewać było trzeba /  
 Na którym Wozku siedziś piosnke temu  
 Spiewaj / piał dobry hymn Pańu dobremu /  
 Na Pańskim Wozie y konimi pańskimi /  
 W Ciebie zaiachaj / y miejsce z Świętymi /

Pánu Pieśni śpiewa Śwíety Śwíety Śwíety /  
 Wozem nie kóždy tak na Ciebie wzięty /  
 Páńska pieśni śpiewa Pánu Naylorstwu /  
 Na Páńskim siedząc Wozku na wyłt temu /  
 My y plechota / Pánu z ochota / Pieśni za śpiewamy /  
 Niech ie' moca / Dnię lubo noca / w Ciebie wjeżdżamy.

# OS: PROR: HELIZEVSZV

Iuni: 14.

**G**Dy z Helizenbowey kłótny się śmiáli  
 Dzieci, dwa ich niedzwiedzie przedko rozbarpáli:  
 Szanować Stárca y niedzwiedzie weza /  
 Dzieci karáni niech stárym nie furza.  
 Tredowatego wleczył, nie płodnym  
 Syna wprosił, tak im był wygodnym /  
 Y umárlemu żywot podarował /  
 W Lekárzu takim kto by nie smakował;  
 Ráz umártego do grobu nieślono /  
 Ze rozbośnikow ich wlektó grono /  
 Trup który nieśli do grobu wrzucili  
 Helizenba; y tak go wstrziesili.  
 Kiedy w grzech iáki wpadamy to mrzemy /  
 Jeżeli powstać od onego chcemy.  
 Helizenba gdy prosić będziecie  
 O żywot, grzechu śmierci pozbędziecie.  
 Ze służył Pánu takiemu, żywotem  
 Który był / ludziom sám stał żywot po tem.  
 Helizenbu daley wstáwiał się /  
 Czas grzechem zmártych postanow na Ciebie /  
 Do Wód nie zdrowych modlać gdyś Sol wżucił /  
 Wody škodliwe na zdroweś obrucił:  
 Szkodliwa woda grzech w łódzym człowieku /  
 Zwykła go morzyć od dawnego wieku.

Helize.



245

Helizeuſa by ozdrowił proſcie /  
 Wyſcie Sol ziemi/ te mu Sol przynoſcie ;  
 Do Soli waſzey gdy Modlitwe przyda  
 Prorok / 3 Wod naſzych wney wſtąpi biada .  
 Rozne niemocy łamia naſze koſci /  
 Za naſze młode y za ſtare złoſci .  
 Silnego Pána Prorocze dáy ſile /  
 Zdrow nám lata / ktore do dziś gniſe /  
 Na ſłuſzba Pánſka zmocni ſtugi ſwoje /  
 3 Czáſy ſwey zdrowe nám przepiy napole ;  
 Za Czáſa ſiedziſz Niebieſkiego Pána /  
 Godzi by do náſ byla przepijána .  
 Máſ wieczny żywot ráci nám tego 3 żyć /  
 IEDNO A TROIE chcemy 3 Toba liczyć .  
 Gdy náſ przyſtaczyſz gdzie pieia Anieli /  
 Tu w dole płáczem / tám bedziem weſeli :  
 3 tad Ci przy bedzie wciecha nie máła /  
 Ze Toba Duſá w Niebo ſie doſtála .

## OS: PROROK V DANIELV

DANIELOWI  
 NIECHAY KTO MOWI

I Tni Owieczki pása wlec Paſterze /  
 Lwy páſt Daniel á ſrzogie to zwierze ;  
 Srogie / zoſtanie gdy przy Daniele /  
 Jak Jágnie iakie tak ſie ſtromno ſciele /

## O, S: PROR: AWWAK VMIE

I Eſli ſie w dobrym kto zwaſt kocha Kumie / Decé: 1.  
 W lepſzym iá kochać rádze Awwakumie ;  
 Awwakum Oyca y Kumem nazywa /  
 Oyca y Kuma co żywo niech wzywa :

G 3

Awwa

Awwa ten Oycem y Rumem postawi ,  
 Tlieh Awwakumem kóždy Boga sławi .  
 Awwakum Prorok o tym prorokował ,  
 Że Bog Syn w ciele na świat się gotował ,  
 Proroctwo Jego dawno się spełniło ,  
 Ale nam z tego wiecznie będzie miło .

## O ŚWIĘTYM IOZEPHIE

PATRYARSZE STAROZAKONNYM ,

Kto miłą czystość serdeczną dla wdzięczności swojej,  
 będzie miał przyjacielem Krola . Prouer, 22. V. II.

IOZEPHOWA CNOTA ,  
 IASNIEYSZA OD ZŁOTA .

**D** Wandacie synow Jakub Patryarcha  
 Miał: lat Włodzimierz Rossyjski Włodarcha .  
 Z Beniaminem Jozepha miłował  
 Tławyiecy, iako dwóch młodych piastował ,  
 Zona Rachele onych porodziła ,  
 Która swa śmiercią onego ziawiła .  
 Dla niej czternastcie lat służył, ią lubił ,  
 W starości z oney płodem wielce chlubił .  
 A Jozephowi miłość osobliwa  
 Pokazywał, cnot postać w nim miał żywa .  
 W nim bojaźń Boża y roztropność była ,  
 Tład lący wiekka, Oycu ta rzecz miła .  
 Młaiac szesnastcie lat gdy z Bracia trzode  
 Pasterz grzech ich baciąc, nie miał z nimi zgode .  
 Odniósł do Oycy aby ie strofował ,  
 A za grzech, Boży gniew mądrze hamował .

Tym



Tym się zalecił wiecey Oycu swemu /  
 Oycu zabiegać że poradził złemu .  
 We Snie mu rzeczy Bog przyszle obdawił ,  
 W sercu mieścił iego / tak go wstał wst /  
 Przed Oycem prawił przed Bracia Sny swoje ,  
 Widziałem prawi : że na Ciebie strole:  
 Stolica Miesiac / Dwanaście Gwiazd się mnielkaniada  
 Snopow Dwanaście memu część Jednemu dała .  
 Co słyśac Ocieć też go gromił słowy  
 Dla inney Braciey chował w myśli mowy .  
 Coż to jest z żali klaniać się będziemy  
 Tobie i ten Sen twój iako zrozumie my  
 Że był od Oycy wiecey miłowany /  
 Jozephu Bratnia zazdrość dała rany ,  
 Klębiawieć wiekła Sny ięście wzbudzili /  
 Nie radzi by się onemu sklonili .  
 Jakub osobna szate Jozephowi  
 Sprawił / że wiecey tubi iak by mowi .  
 Synowie paśli gdy daleko trzoda  
 A Jozeph z Oycem w domu miał wygodę .  
 Posłał Jozepha do Braci dąy sprawę  
 Iak Bracia miała i trzoda czy ma trawę i  
 On się z ochota porwał y pobiezał /  
 Nie wiedział w Braciach zamysł zły nani leżał ,  
 Zdaleka Bracia skoro go wyzrzedli  
 O iego zgubie wnet radzić poczedli /  
 Nie Jozephem go Sennikiem mianunia /  
 Zabiemy prawi grob w studnie gotuia .  
 Rzechem przeb Oycem zwierz go pożarł srogi  
 Niechay ta domu z tey nie wraca drogi /  
 Jako do wilkow baranek przystaie /  
 Od Oycy Braci pozdrowienie daie /  
 Ocieć się pyta iak się wam powodzi ?  
 Zdrowiu waszemu iesli co nie škodzi ?

Porwali się nani zgrzytali zębami  
 Złupili z szaty bili go pięściami.  
 Jozeph na takie tyranistie wiedzanie  
 I płaczem wyrzecz: Jam na te karanie  
 Wiem nie zasłużył / co się wżdy wam dzieje i  
 Bochani Bracia i am szedł w te nadzieje  
 Ze się wciebie z braterskiej miłości /  
 Teraz opływam w takowej żalości.  
 Nie rączyście mnie sławie Białinami  
 Bog Abrahamow brzydzi zabójcami /  
 Biedy mnie swego zabijecie Brata  
 I Oycu śmiercia ma zgładzicie z swiata /  
 Jesteście po śmierci Matki naszej toczy  
 Lzy / niech o śmierci mej mu wieść przysłoczy /  
 To swoya ręka zabijecie Oycu  
 Kozdy z was będzie dwoiaki zabójca :  
 Na tzy niedbałac zabić go pragneli  
 Lecz dla Rabena troche się cofneli /  
 Ruten obronił / aby go wrzucili  
 Żywego w studnie / tak się na radzili.  
 Wysłłi na sercu iak by Go ratował  
 I studnie / a Oycu żywego darował.  
 Upada Jozeph do każdego Brata  
 Tłoz / płacząc / by mu łezce dali lata /  
 Nic nie pomogło / gdzie iakieżurki weże  
 W głębokiej studni niech y Senni leże.  
 Rzewnie płakał Młodzieniec / takie mowiac słowa :  
 Oycze mój miły bol twoy moja myśl głowa.  
 Wiecey już twarzy twojej nie ogladam  
 Oddać poselskwo tobie pilno żadam /  
 Jako Ablowa wołała do Ciebie  
 Brém / niech y moja wola gdy zagrzebie.  
 Oplekunie sierotom Boże litości  
 Spraw / mój żywot i Ociec niechay będzie żywy.  
 I pom-



Z pomsty nad Bratem gdy sie weselili  
 Zmálitowie Kupcy sie trasili,  
 Ktore gdy Judaś obáczyl, wnet rzecze  
 Do Bráci: Brátnia śmierć tak niech przewlecze,  
 Coż z tego i kiedy zabijemy Bráta /  
 Kupcom Go przedać nie będzie wtráta,  
 Raś nie plugawmy wždy to krew náśa,  
 Z kupcom tych, Brátu y nám będzie páśa,  
 Przypadli na to tuśac że tam zginie,  
 Sprawil Bog, w lepszym że Jozeph terminie.  
 Wyciągneli go z studnie, tárg sprawili,  
 Za dwadziścia go Srebrnych kupcom zbyli.  
 O iáko Jozeph zegnáł Brácia smutnie!  
 W frasunku swoim z Nieba máiac latnie,  
 Prosił ich, áby Oycá pocieśáli.  
 Jego odeściem żal má wśmierzáli.  
 Gdy grob nádiácháł Mátki swey Rachele,  
 Bieżał y plákał nad nim mówiac wiele,  
 Rachel o Rachel: Mátko moia droga  
 Pátrzy, iáka mi sie Brácia ściele droga,  
 W obcem iest rece iák złodziey wydány,  
 Niewola lubom nie winien starány;  
 Ociec moy o tym nie wie iáko żywie,  
 Ze ze mna Brácia czynia nie chotliwie.  
 Otworz mi grob twy przymi twego syna,  
 Nlecháy mie nie trze nieśczesna godzina,  
 Tyś mie w dzieciństwie była odumárta,  
 Nienawiść Braci w ten mie háł przypárta.  
 Od Oycam odpádl nędznym iest sierota,  
 Otworz mi grob swoy tak zbede kłopotá,  
 Przy twoim grobie umrzeć sobie żyche,  
 Nlż niewolnicze w świecie cierpieć bicze.  
 Kupcy to widzac, że leiy na grobie,  
 Ze czary czyni tak mniemáli sobie,

Czy tego widząc / pytali go pilnie,  
 Czemu tak płakał nad tym grobem silnie.  
 Powiedział / że to grob jest tego Matki,  
 Wziął iśże bo był młodym głodki,  
 Cieszyli / mówiac my Panu wi. Piemu  
 Przedamy ciebie / tu dobremu twemu /  
 Żeś jest uczciwych obyczajów / będzie  
 Miał cie za syna / albo na przedzie.  
 Bracia zabiję kózla / umoczyli  
 Sultnia Jozefha / taką wieść puscili /  
 Stali do Dycy / sławiac że kata  
 Ta Syna twego / zwierzem ta wtrata /  
 Jak mieczem stąrzec krzyknął przerażony /  
 Znam sultnia / Jozeph zwierzem jest ziedziony;  
 Synu na jakąś śmierć to przyszedł sroga /  
 Jam cie do Braci wystał ta zła droga /  
 Jako postuśne Dziecię roszazaniu  
 Niemus uczynił / nie godne karaniu.  
 Nad swoje zdrowie roszazanie moje  
 Wziyłeś sobie / kto znał że zwierzę poje?  
 Jako opłacę twoją śmierć dziecię miłe?  
 Jam chciał podeprzeć toba stara żyte /  
 Bych cie widy pogrzebił w matki twojej grobie /  
 Nie tak bym w twojej śmierci płakał sobie /  
 A teraz grob twój w brzuchu jest w zwierza /  
 Kto mego smutku wżdy termin za mierza?  
 Kiedyn członek mych nie dośedł retu /  
 Strawiona sultnia naczyniła dzwisku.  
 Synu mój drogi wśmierzyć nie mogę  
 Żalu / że toba w grob wnet wpuszczę nogę.  
 Był do Egiptu Jozeph przywieziony /  
 Przed Putypharem Getmanem stawiony /  
 Przedali kupcy Towar okazały /  
 Jozeph dla swych Cnot przedko do śedł chwaly /  
 O Puty.



O Putyphára wbyłim domem rzadził,  
 Że się bał Boga żad nigdy nie bładził.  
 Putypharowa żona na waiyla /  
 By do nie rzadu Młodziana wprawiła,  
 Lecz je go Pánsta piastowała Reta  
 Od zley wenery minela go meła:  
 Rzekł niewstydlivey Pániey: waruy Boże,  
 Że bym ja Pána mego zmazał toże /  
 Bog by mi skarał co Brolnie w Ciebie /  
 Ża ma niewinność skarał by y ciebie.  
 Ża płaszcz Jozepha pociagnela w domie,  
 Tak nie wstadiła Pánia jegło płomie.  
 Płaszcz iey zostawił, a sam płatem leci,  
 Posłrzedł na płaszczu swoim spetne śmieci,  
 Wyrzekł się płaszczu / zgin y z płaszczem prawi,  
 Ten co od Braci, y od ciebie zbawi,  
 Pošla potwárza obwini Młodziana,  
 Jak by nim páni byla oskarżana.  
 Co mi Żebreyczył twoy wdziałal mažu?  
 A to płaszcz tego, przebaczyšli wežu?  
 Maż letko wierny dał iey słowom wiare,  
 Jozepha Cnoty nieprzypomniał stare,  
 Dał do wieszenia, gdy go ta trze biada,  
 Jozeph nie winność swa na Boga składa:  
 Podczasy y Podstoli do wieszenia  
 Dáni smecili, boiac się stracenia.  
 Podczasy rzecze: Sen taki widziałem,  
 Że trzech rozg grona iakby wyciskałem,  
 Wino pić z onych dawałem Brolowi,  
 Nie wiem iako się ten mi Sen stanowi.  
 Podstoli rzecze: w trzech kóbach iám nosił  
 Potrąwy. ptak z nich iadł lubo nieprosił.  
 Jozeph poniedziął: że Podczasy tobie  
 Po trzech dniach przydzie być w pierwszey ozdobie.

Rącz pomnieć o mnie, gdyć się będzie działo  
 Dobrze, aby się y mnie co dostało.  
 Ty drugi będzieś po trzech dniach wysoko,  
 A ptacy twoje beda zobać oko.  
 Jako wykladał Jozeph tak spełniło,  
 Jednemu miło drugiemu nie miło.  
 Pharaó dziwne Sny miałac, wszczął trwożyć,  
 Tych wszyscy Medrcy nie mogli wykożyć,  
 Podczasy ktory był wśczęściu, przywiedzie  
 Jozepha w pamięć, iż w więzieniu w biedzie.  
 Mądrość onego zaleci Krolowi,  
 Krol także stanać przed się Jozephowi.  
 Rozstrzyżony y przybrany stawi  
 Jozeph przed Krola, on mu Sen swoy prawi:  
 Siedm wołow tłustych przez Sen mi się zdały  
 Siedm wołow chudych one potadały,  
 Potymem widział: siedm Kłosow buiaia,  
 Siedm suchich Kłosow one pożraia.  
 Wyłóż mi prośbę, co mi ten Sen znaczy?  
 Jozeph to wyrzekł, co przez Boga bączy:  
 Nie ta Bog dobro ziawił ci nowiny,  
 Takley w czas Przykły maś czekać godziny;  
 Bedzie prodzay siedm lat obfitował,  
 Siedm lat napotym będzie głod panował.  
 Słuchay człowieka domcipnego z temu,  
 By w czas zabiegał takowemu złemu.  
 Niech zboża zbiera pod czas głodu będzie  
 Po twoim Państwie głodnym żywność wśędzie.  
 Rzece Krol: Ciebie takiego człowieka  
 Bog mi ukazał, dom moy twa opieka.  
 W drogie Jozepha Krol ubiera szaty,  
 Więzienne Jozeph w szczęściu pomni taty,  
 Na Szyje Kładnie Łącuch szczerokozy,  
 Na Ręce Pierscieni misterney roboty.

Władza



Wsádza go na mój obwoływać prawi,  
 Pierwszym po sobie że Jozepha stawi.  
 Dziwna odmiana Bog z prochu wynosi,  
 Jozeph chleb dacie nie w więzieniu prosi!  
 I gnoiu pod nieślon z Brolami zasiada,  
 Jozepha cieśka już minęła biada:  
 Umie Bog Czystość, niewinność nagrodzić,  
 Umie z ciemnego więzienia swobodzić.  
 Żelazne Peta na złote przemienił  
 Łącuchi, sławnie Jozepha ożenił.  
 Putyphar który dał był do więzienia  
 Jozepha, bał się z swą żoną zgintenia  
 Gdy przed Jozephem oba wkorzyli  
 Od łaskawego wnet łaski nabyli.  
 Assenet żonę wziął córke Kapłana  
 Wielkiego, Brolem mu była oddana.  
 Dwa Syny dał mu Bog Manasses zwano  
 Pierwszego, nadze wszystkie zapomniano.  
 Ephraim wtory że go Bog rozmnożył,  
 Bosta mądrością iak Jozeph wywrożył!  
 Aż do lat siedmiu głód wędzie panował,  
 Jeden we zboże Jozeph obfitował.  
 I Jakób Stary Ociec jego, Syny  
 Po chleb wysła, dla pilney przyczyny.  
 Beniamina zostawił przy sobie  
 Młodszego, Oycu by służył w chorobie.  
 Poznał ie Jozeph oni nie poznali,  
 Że ten Pannule którego przedali,  
 Stawi się srogo, iestęście spiegowie,  
 Stąbey obrony patrzacie znać w mowie.  
 Przelekli, dom swoy Oycy wspominała,  
 Że ich Dwanastcie Braci powiadała,  
 Jeden nam zginął tu Dziesięć zostaje,  
 Młodszy przy Oycu, a Jozeph im łacie,  
 S h 3

Tego

Tego młodszego stawcie mi koniecznie /  
 Jeżeli chcecie tu przebyć bezpiecznie /  
 Szlicie po niego iednego / w więzieniu  
 Inni zostąncie / Brat na wybawieniu .  
 A dnia trzeciego przyzwawşy ich ; prawi :  
 Jedzcie wy z zbożem / Brat ieden zostąwi /  
 Pożi młodszego Brata nie stawicie /  
 Pewnie że tego Brata otracicie .  
 Beniamina mniemał / że zabili /  
 Jaz Jozephowi srogo się stawili .  
 Sumnienie pocznie ich trąpić grzech znamy /  
 Jozeph przedany żani pomsty czekamy /  
 A Ruben rzecze : wszakem ja wam prawił  
 Nie trąćcie Brata / grzech to nasz zle sprawił .  
 Rozumiął Jozeph : co z soba mówili  
 Ciężko przed Panem Bogiem że zgrzeszyli .  
 Twarz od wrociwşy płakał / czynicie com wā prawił  
 Trzeba wāś Brat Symeon by się tu zostąwił .  
 Niech do więzienia dądza Symeona  
 A innym wşyskim niechay będzie strona ;  
 Na zgube tego ten wiecey na cierał  
 Słusna / aby się w więzieniu opierał .  
 Lubo się Jozeph y nad Bracia srożył /  
 Aby pieniadze do psenice włożył  
 Szafarzowi to zleca / miły Boże  
 Pieniadze z soba mieli kedy zboże !  
 Dziwowali się między zbożem ano  
 I pieniadze im wşyskie powkładano .  
 Beniamina Ociec niechce żadna miara  
 Po Brata Symeona słac / wrażon kara /  
 I rzecze Judaś : dāy na rece moje  
 Wiedz że nic złego temu nie wystroie .  
 Beniamina Ociec mu powierza  
 Wsa nie będzie że ziedzon od zwirza .



Gdy przed Jozephem z onym dwa staneli  
 Od Ojca różne podarze przyieli,  
 Ze Beniamin przybył z iedney Młeki  
 Był Jozephowi z innych Braci gładei.  
 Zdrow li wąż Ociec z Ciężkoduszeli z Braci  
 Ten przywiedziony / chęć do nich nie traci;  
 Boże cie miły Synu miły / rzecz /  
 A tu mu z oczu łza z miłości ciebie /  
 Musiał wlewać dla łez w inna chate  
 Tam polat łzami Jozeph swoia szate,  
 Sprawam się Boskim dziwić nad soba /  
 Że go po niedzach taka łzi ozdoba.  
 Tym czasem Bracta pieniałdze wrócili,  
 Ktore w śwycch workach byli namacali.  
 Rzecz im szafarz mąm pieniałdze pełna,  
 Od Boga wam ta złota dana welna.  
 I wieštenia wywodzi Symeona Brata,  
 Wrocila się im zgubioną utrata:  
 Kaze ich prosić na obiad do siebie  
 Myśl zanurzona co róz zewnierz grzebie;  
 Tam w srebrny Kubeł kolącac palcami;  
 Rzekł: Ruben Stary wstąć jest między wami,  
 Drugi róz w Kubeł wderzy y mowi:  
 Symeon po nim niechay się stąnowi.  
 A tót kóždego wedlug lat posądzil,  
 Beniaminu dać koniec wrądzil,  
 Polekli mowiac: zna ten myśli naszą,  
 Trafilismy tu nie na dobra pałę,  
 Podobno wie że zgubilismy Brata  
 Mako tu naszą nie przydzie utrata.  
 Beniaminu dał wiekše potrawy  
 Co myśla o nim, by te polat sprawy,  
 W Beniaminow wor Kubeł włożono  
 Ktorem za stołem Jozephem włożono,

Jak obiadali / zaraz ich gonili /  
 Co najlepszego toście uczynili /  
 Za dobre czemu wy złym oddacie ?  
 Kubek wsieliscie / co na to powiecie ?  
 Strwożeni rzekli : my nazad pieniadze  
 Wrocili / w taką w pasć jest szpetna zadze .  
 O tego nąydzieś niechay gardłem placi /  
 W tak szpetney rzeczy nie żalujem Braci .  
 Nalezion Kubek o młodszege Brata /  
 Sromotna sprawa godna tylko káta .  
 Bog Oycow naszych wie / że nie wiem o tym /  
 Ci mi sie sniło o tym Kubku złotym .  
 Matka twa wszystko złe w dom siac poczeka /  
 Brat twoy chciał Krolem nadzieia minela ;  
 Ktys nas zgubil Bracia narzekali /  
 Idac do miasta rzewliwie plakali .  
 Gdy przed Jozephem stali sad ten dali /  
 Godna bysmi sie w niewola dostali ;  
 A Jozeph rzecze : zdrácy to zło stánie  
 Godzie na leziona krádziez za karánie .  
 A Judaś rzecze : Ociec go tak lubi /  
 Gdy nie oglada to sie sám za gubi .  
 Za niewolnika mnie weź swego domu /  
 Ja slużyć bede roskáżesz mi komu /  
 Beniamina rácz do Oycy puścić /  
 By nie zmarł Ociec / rácz mu to odpuścić .  
 Jam Jozeph Brat wasz w Egipt zaprzędany /  
 Tlicem nie winien wám / a tak skarány /  
 Zdrow li jest Ociec moy staruszek drogi /  
 Rád bym całował Oycy mego progi .  
 Zamileli z strachu drzeć poczeli náto /  
 Co mu dzialali / kto nie wie rzecz zla to !  
 Przystopncie do mnie moi Braciślowie /  
 Chcielibście zgubic / Bog me schował zdrowie .



Że będzie głodem nie pomarli / Pánem  
 Jám jest postány / nie bede tyránem  
 Takim nad wami / takés cie mi stáli /  
 Lubości w ręce moje się dostáli .  
 Oblápiac poczał z awych Bráci każdego /  
 A płakać mowiac : nie trwojcie nie złego /  
 Bog mnie uczynił Oycem / w mnie Chleba  
 Wśsem głodnym prosić náypokorniey trzeba /  
 Pátrzcie na sławę ma / do Oycá mego  
 Potwapiaycie się / iuż mu nie co złego  
 Ale powiedzcie : żyje syn zgubiony /  
 Tłech ta nowina będzie pozdrowiony /  
 Przywieście do Mnie staruska meiego /  
 O iak wygladam na oblicze iego .  
 Gdy się dowiedział Krol Pharáo o tym /  
 Że cieśiac z Bráci Jozeph w Wíenicy złotym /  
 Tey mu wciechi dopomágał mile /  
 A łatwo było przy Chlebowey się /  
 By wśytek národ tu przywiódł do siebie /  
 Wciecha była tylo lepsza w Tłebie ;  
 Wozy / Pieniadze / Konie / Osły / Száty /  
 Ku Oycu Jozeph się / by był bogáty .  
 Krol mu Pharáo podarłki wysła /  
 Jakubu zewśad iuż nowina miła .  
 Skoro posłył że Jozeph Syn żyje /  
 Z wielkíey wciechi łzami lice myie .  
 Że wśytkim Domem do Jozep ha spieśy /  
 Z Jego oblicza w swey starości cieśy /  
 Jozeph zaiadał droge Oycu swemu /  
 Miły był Ociec Synowi milemu .  
 Wyrzawśy Jozeph pádł Oycu na kńie /  
 Z wciechi Ociec y Syn twarz łza myie /  
 Z płáczem rzekł Ociec : iuż umre z weselem /  
 Dobra na świecie iuż ogladał wielem .

Nie żał mi umrzeć. Nie wypisze pioro  
 A ni wymówić iezyk może skoro,  
 Jaka wciecha zobopolna mieli,  
 Tak wiele siebie przed tym niewidzieli.  
 W Ziemi Je Gessen po Brolewskiej woli  
 O sadył Jozeph przy chlebie y soli.  
 Saluator Mundi, Zbawicielem Świata  
 Nazwany, głodne chlebem karmił lata.  
 Uczynił Jozeph pogrzeb Oycu swemu,  
 Iak Syn cnotliwy Oycu cnotliwemu,  
 Do grobu oycow tego przeniósł Ciało,  
 Serce Oycowskie żyjąc tego chciało.  
 Báli się Bracia, aby onych złości,  
 Nie mścił się Jozeph, iak z ludzkiej krewności,  
 Cieszył się płacząc Jozeph: Bracia mili,  
 Po mej miłości długobyscie żyli,  
 Boga który mię wystawił proście oto,  
 Niechay was żywi y mnie chleb y złoto.  
 Mścić się niemyśle, niech wam Bog przebaczy  
 Ten wasz występek, a łaska wróczy.  
 Żył sto y dziesięć lat, miał prawnuczeta,  
 Świętego drzewa y latorośl święta,  
 Siedmnaście w domu swym lat czerstwo strawił,  
 W nędzy w niewoli trzynadście odprawił.  
 Ośmdziesiąt w szczęściu swoim lat prowadził,  
 Wszemi darami Pán Bog Go obdarzył.

### O TYM ZE

**C**Je Bracia a my Pána przedaiemy,  
 Gdy Przyłazania jego przechodzimy.  
 Jakes swey Braci te wine przebaczył,  
 Wproś, by y nas Pán karać nie racył.  
 Zbawion od złego wproś to y Pána,  
 By dusza naša była nie zmazana.

Byłoby



259.  
Byłeś w ciemnicy / wywledeś duszy nasze  
Z ciemnice / na te górze się pąsiesz pąse.  
Karmieś pod czas głodu lud znedziony /  
Karm y dziś naród głodem pomorzony;  
Siedziś u Stołu dzisia Bogatego  
Jeś chleb Anielski rzuc odrobiniego.  
Sliczny Jozephie Slicznieyszego Pána  
Tład syny ludzkie gospodać pisana /  
Już się nasycasz widzac Pániska stawa /  
Przed Pánem bronić rącz y naszą sprawę.  
Aniele ziemny Anieli to máła  
Ze się z pokuty grzesznych wcieśala /  
Kiedys na Ciebie / Anieli dośiebie  
Przyieli mile Anioła y Ciebie /  
Tład do Pokuty przywledeś Cny Aniele /  
Dczyni z nás sobie na Ciebie wesele.

# OSS: APOSTOŁACH

## OS: IANIE APOSTOLE

Y EWANGELISCIE.

POD KRZYŻEM IANOWI

NIECHAY KOZDY MOWI

**K**Ogo nie było Jan pod Krzyżem stoi  
Z Tłaswierka Pánna / śmierci się nie boi:  
Pan moy umiera na Krzyżu ia sobie  
Tlic w tym nie trwoże / lub się złoże w groble.  
Stoiac pod Krzyżem nie wstapis kroku /  
Dla mnie wypuścić Pán Biew z woda z Bołu /

Ji 1

Ria

A ia nie sucho tu pod Krzyżem stoie /  
 Lzy z Matka Pánka Sa naše napoie .  
 Sišliamy łzami a dzis was na žniwo  
 Radości zowiem / przychodźcie co żywo .  
 Kochánku Pánki kto miłość wypowie ?  
 Jezeli Pánkie Pierś ci wezgtowie ;  
 V Krolow ziemnych nożenia bywáia  
 Na pierśiach drogie / coż tu nie przyznáia ?  
 Kiedy na pierśiach Jána Chrystus nosi /  
 Czego Kochánek taki nie oprosi ?  
 Drogie to pewnie nożenie v Pána /  
 Takowa láska nie každemu dána .  
 Na pierśiach Pánkich wiem żeś zasnáł Jánie  
 smáczno / ty Pána Pán twoie kochánie :  
 Nie spi ni drzemie strzegac Izráela /  
 Gdy spi na pierśiach Jan strzeże go zwiela /  
 Spiś smáczno Jánie / Pierś Pánkie tobie  
 Piękne Wezgtowie / kto w wiekšej ozdobie ?  
 Spiś ale Serce twoie czule pewnie /  
 Ze Pan przedany nato płacześ rzewnie /  
 Rád byś sám kupił towar taki drogi /  
 Kto rego swinśkie podeptáli nogi .  
 Kto Cie ma przedać pytaś Pána oto /  
 Jáť drogie dádzá Pánie zá Cie złoto ?  
 Nie złoto Jánie Srebreńiki dádzá /  
 Ták zdrádcy rádzá / iák zdrádzil ták zdrádzá .  
 Zasnóles Jánie náślánoť károku /  
 Předáno Pána przybyto nám bolu ;  
 Z Bogiem niezbożnie zgola postapiono /  
 Buyné na Drzewie dośť wrváno Grono /  
 Wina tak z Niego wycisñeli wiele /  
 Na wieczne stánie onego wesele :  
 Tego sie Jánie ty napiwšy wina /  
 Wiem smáczno zasnies v Bożego syna .

Duży



Duszy sa Swietych w reku Pánstlich, ale  
 Twoia na pierśiach Pánstlich trzymam cále.  
 Komu gdzie, Tobie na pierśiach postáno,  
 Janowi także z Imienia oddáno.  
 Do ciebie Janie iako Diawstwenika,  
 Tlieh koždy z ludzi smiało sie przymyta.  
 Do siebie mówię niemam tey smiałości,  
 Janie dziwnie tylo twey Czystości.  
 Prośe cie oto, nie pogardzay memi  
 Modłami, lubo dosyć nieczystemi:  
 Wszak za nieczyste Pán wisiał na drzewie,  
 Wieś o tym dobrze, y z nas kto wždy niewie?  
 Dobrego Mistra Dyscipule drogi,  
 Chciey rzucić naše występkę pod nogi,  
 Vproś y Pána aby nám niebronit  
 Czasy, wszak ona dla nás grzesznych ronit.

FVNDAMENTY IE° NA GORACH SS: MIŁVIE PAN  
 Brámy Sion nadewszytkie przybytki Iakob, Psal: 86.

IAKIE WROTA  
 LVBIG CNOTA:

SJonskie Wrota Jan Vczeni Kochány,  
 Słusnie aby był od wszystkich nazwany:  
 Lubi te Wrota nád inne Pán prawi,  
 Jan mi Kochány, tym sie y Jan sławi.  
 Vczeni ktorego lubit JEZVS Janie  
 Twe to ięzykiem Pánstkim malowanie.  
 Drzwi Wrota lubia niedaleko chodza  
 Drzwi Wrota wszystkim do Tlieba sie zgodza.  
 Jam Drzwi, kto idzie mna, ten zbawion bedzie,  
 Wnidzie, wnidzie, pożytku nabedzie.  
 Jan Wrota ciasne, przeto go Pán lubit,  
 W wstecznyh swiecie Czystości nie zgubit.

Ten który z Czystey narodzony Panny  
 Lubi w Czystości który nie jest ranny;  
 Ze się takowy Ján wcale zachował,  
 Przeto go JEZUS nad inne miłował.  
 Matkę w opiekę nawet mu polecił,  
 Ze Diawłwennikom lubi, tym zalecił,  
 Kochanku Boży / Kochanku Czystości,  
 Wsmierzaj we mnie przyrodne krewności,  
 Naucz Czystości wybrane Naczyńie,  
 Czystość od Ciebie niech y do nas płynie,  
 Wstyd nam przed toba tego niezdolamy,  
 Co raz to w szpetne grzechy wpadamy,  
 Tyś się nie ślalał chodziles po bloce,  
 Przyznać to wielkiej twojej Jánie cności:  
 Przeto nad inne JEZUS lubił Ciebie,  
 Ty za Barankiem w Bieli chodzisz w Ciebie.  
 Ján tego skarbu nabyć ucz Aniele,  
 Aniołom takich niewiele jest w ciebie,  
 Nauka trudna mieć cięś za smiećcie;  
 Ciąka nie lubić mieć one za smiećcie;  
 Komu to trudno a Ján zgadnie śladnie,  
 W nieczystość nigdy nie wpadł y nie padnie.  
 Ján u Jordana oczyścił nas woda,  
 A ty nam Jánie bądź taka wygoda:  
 Przy hojnym Panie wszystkiego dostanie,  
 Spraw niech w czystości owe mamy kochanie.  
 Uczniu Kochany Kochania Czystości  
 Naucz: do tego wiem trzeba pilności;  
 Światłej Panny iakoś sam pilnował,  
 Czysty od Czystej wielkys wzor przejmował,  
 Rącz nam włożyć, iaki ślad Czystości;  
 Rądzi pobieży na takie wonności:  
 Z młodych lat istra w naszym ciebie pata,  
 Modłami twemi spraw aby została,



W których sie cierniach ogień żalać może /  
 Niechaj twoja łaska tam zakwitła roże.  
 Jan łaskę znaczy spraw nam łaskę taką,  
 Byśmy wzgardzili krewością wszelką.  
 Do Boga tylo niechaj nam myśl pąta /  
 W Bogu kochania jest przyczyna cała.  
 Cokolwiek tylo smaczного pomysle /  
 To mi Bog w którym wżyteł smół / to wysle.  
 Światowe cząstki za smięcie osadze /  
 Modłami Jana wsmierzymy jadze.  
 Kochanie Janie naucz kochać w Cnocie /  
 Chodząc po błocie, nie kłóć się w błocie.

IAN Z PVLMIŚCIACEM: I<sup>o</sup>AN.

**O** Półmiesiacu gdy przydam do Jana  
 Przedglucho z Jana uczynimy I<sup>o</sup>ana.  
 Jan łaskę znaczy, łaska to nie mała,  
 z Jana Miesiacem Pana odziałała.  
 Miesiac y rośnie y ubywa zaśle,  
 z Pánstwem ziemne mieni w pradkim czasie.  
 Pana sie trzymaj, co Miesiacem rzadzi,  
 Ten prawda zowie, bo nigdy niebladzi.

### PANSKIE DOTKNIENIE WIELKIE VCZENIE

**I** angdy na pierśiach Pánstkich głowa leżał,  
 Tak odpoczywby wysoko pobiejał,  
 Wysoko sęgał dość Janowa głowa,  
 Kiedy nam piśeł: ciałem stał się słowo.  
 z Thomaś kiedy ręką dotknął Boku,  
 Po osmielonym takowym widoku  
 Pan moy y Bog moy bez przestanku woła,  
 Pierśi, Boku, Ręka Pánstka wielka stola.

MATTE.

MATTHEVSZA PIORO  
ZKAD W PISANIV SPORO :

Czemu niebierzesz Matheuszu piora .  
Jak jest pisarzom zwyczaj od gestora :  
Anioł przy tobie że z piorami stoi /  
Lepšie ci piorko w pisaniu wystroi .

O SWIĘTYM PIETRZE Y  
THOMASZV APOSTOŁACH .

Thomasz sie z Piotrem Chrystusa zaprzáli /  
Wszakże obádwa Chrystusa wyználi ;  
Łzami do Pána Piotr zá sie przypłynął /  
Jako na wodzie tak na łzách niezginał /  
Wyznał Piotr Pána / wyznał Thomasz Pána /  
Biedy sie onym aż dotknęła rana .  
Thomaszu / to masz / Pán moy / Bog moy głosiś /  
A tym niewiarstwo popelnione znosiś .

O S: APOST : ANDRZEIV

A Andrzeiu Swiety wproś to o Boga / Nonēbr, 30.  
Aby sie mola nieslizáła noga /  
Twa nieslizáła bo na Krzyżu wspárta .  
Nie wspárta Krzyżem to idzie do czárta .  
Siedm słow na Krzyżu rzekł Pán náš to sławia /  
Rzecz na twym Krzyżu niech grzesznicy zbawia /  
Andrzeiu Swiety a Pán cie wysłucha /  
Z Krzyża na którym puściles sie Ducha :  
Na Krzyżu skonal naucz Krzyża nosić /  
Naucz tak Pána iakós głosił głosić .



265  
O S: APOST: PHILIMONIE

Nouébr: 22.

**P**hilimon philomela słowił Boży,  
Pieśń Bogu Piere / przyznać słowił hoży.  
Od siedmiudziest lat Apostołów liczy  
A leczy Rany które czynia bicz.  
Wiele ran grzesznym / kto od ran kaletka /  
Do Philimona radze niech wcieka /  
Tak emu Panu który leczy służy /  
Dał mu ten Pan dar y sam zleczyć duży:  
Do Philimona każda niechaj strona  
Wcieka / będzie od niego obrona.

O S: PASTERZAGH  
O S: IANIE ZŁOTOVSTYM

ARCHIEPISKOPIE KONSTANTYNOPOLSKIM.

**G**dy Złotousty Pasterz poświęcony Psal: 67.  
Jest Duchem świętym / Gotab to złocony /  
Cwizgułt podleyke feingolt lepše zowia  
Malárze Złoto / niechaj feingolt mowia  
O Złocie / które ysta maia w sobie  
Złotoustego / tu iego ozdobie;  
Złote sa Usta / złota też y mowa /  
To pewnie musi być złota y Słowa /  
Cesarz żywego wydał na wygnanie  
Pasterza tego / z zmarłym ma witanie.  
Konstantynopol że sie wraca cieby /  
A na witanie z Cesarzem sie spieby /

**A t**

Pomole

pomoże lubo mąrtwy sám / Cesarzu tobie /  
Máiac onego w grobie / są nie będzie w grobie.

CO ZŁOTOVSTY ?

CO KRZYWOVSTY ?

**Z**łotousty a Krzywousty lato  
Roznia sie z soba : roznia sie wśelato /  
Złote a Krzywe Osta różne rzeczy /  
Gdy Złotousty mówi to nás leczy /  
Gdy Krzywousty krzywo gada rani /  
Kto Krzywe Osta z nás kiedy nie gani :  
A Złote Osta zámże wychwalamy /  
Złotoustego za Pasterza znamy .  
Nie Krzywe Osta Práwe Osta byli  
Złotoustego / gdy Pána chwalili :  
Był Krzywousty Krolem dość miał złota /  
Pozłocić Osta przecz mu nie ochota :  
Wniey Złotousty miał złota v siebie /  
O złoto starał kiere wziął na Ciebie /  
A przecie Osta Złotousty z złota  
Miał / takie złoto lubić wielka cnota ;  
Kaplánístwo zowie Krolewskie Piotr Świety /  
To Złotousty za Krola przyiety / 1. Pet:2,v,6.  
Krol Złotousty lecz nie Krzywousty /  
Tak Go przezwała Cerkiew Złotousty ;  
Srebro wyborne ięzyk sprawiedliwym /  
Złotoustego ięzyk złotem żywym /  
Srebro wiec żywe często nazywacie /  
Złotoustego Złoto żywe macie /  
Choć by bez Złota były Osta twoie  
Drogie by były / bo nám ląły zdroie .  
Zes Złotousty Osta y pozłocił /  
Tymes łakomych do siebie obrecił .

Złoty.



Złoty chłost pewnie że y Jezus Złoty,  
 Wyznawca Cerkiew misierney roboty.  
 Drogi to Krusiec w Cerkwi chłosta twoje,  
 Te twarde serca nam krusza na troje:  
 Ze twa nauka Trojce wyznawamy,  
 Z chłost twoich złotych złota powieść mamy.  
 Złotemi chłosty do Złotego Pana  
 Prośba za nami iest twemi wylana.  
 Wieł nam żelazny, żelazo panuje,  
 Złotoustego Ciebie niech poczuie;  
 Żali żelazny wieł nam sprawi złoty,  
 O Złotousty do takiej roboty  
 Ochoty przybierz Złotemi chłostami,  
 O Złotousty pomodlisz za nami,  
 Niech nas za grzechy żelazo nie siecze,  
 Oto niech złota Tobie mowa ciecze,  
 Złoty Pan wysłet do złotego Boga  
 Złotoustemu y rzecz bywa droga;  
 Chłosty złotemi złote słowa leie,  
 Ze sprawi złoty wieł mieycie nadzieie.

ZŁOTE VSTA, ZŁOTA CHVSTA.

D O twych chłost złotych złotey Chustki trzeba,  
 Jesli świat nie dał już ci dąli nieba,  
 Złote twe chłosty, R złota chusta, Ta Ciebie zdobi,  
 Czego nie moze, Świat, To pomoze, Niebo ci robi.

O S: ANDRZEIV

EPISKOPIE KRETSKIM.

CH Ryśus Baránek ktory grzechy gładzi  
 Jedrzej wie o tym, zład sie ná tym sádzi.

R E 2

Panie

Panie nim ziemia obroce się w ziemię,  
 Grzechów mych ciężkie racz wziąć na siebie brzemie:  
 Wej grzechy na siebie, przybądź do goździami  
 Na Krzyżu, niechaj nie panują nami,  
 Grzech nasz wyniszczył y samego Ciebie,  
 Chryste mordować będzie aż zagrzebie.  
 Jak byś grzechu człowieka miał warować  
 Aż smiano Boga zabił w ciebie mordować,  
 A kiedykolwiek grzechy popełniamy,  
 Znowu do Krzyża Pana przybijamy.

## OS:PIERWSZYMĘCZEN:

ARCHIDIAKONIE STEPHANIE.

W DZIEŃ ŚWIĘTEGO STEPHANA,  
 TA CEDVŁKA PISANA.

O Tworzą zawsze kiedy kto kłóćce,  
 Za te podjęta nagradzają pracę,  
 Stephan kamieniem kłócił do Ciebie,  
 Otworzyć było Ciebie mu potrzeba,  
 Otwarte stało Ciebie, Kamień drogi,  
 Chrystus ogląda, na sad żydów brogi,  
 Ze kamienia kamieniami Stephana,  
 Kamień mu dany y z Ciebie od Pana,  
 A i się z swoim kamieniem przyłoży,  
 Stephanie tobie tak Koronę zdroże.

DO STEPHANA,  
 Y DO PANA.

Stephanie Święty Męczenniku Korono,  
 Jużem oślaśniał umrzeć przydzie pono,

Koro.



Korono / vproś Korone v Boga ,  
 A tania przyme / wiem v ciebie droga ,  
 Z ziemi y z Ciebie / kamienimi sadzona ,  
 Stephanie przyznać twa droga Korona ,  
 Naylorzysy Kamieni co zjawili Ciebie ,  
 Tego Kamienia wſzytlim nam potrzeba ,  
 Z tego Kamienia miodem nās napoia ,  
 Z Kamienia tego y pszczołki ſie roia ,  
 Ze mām pragnienie z tego mie Kamienia  
 O JEZU napoy / wtuliſz pragnienia .

# OSS: MĘCZEN: BOR YSIE Y HLEBIE, SYNACH SWIĘTEGO WŁODZIMIERZA

CHVDZINIE IEST DROGA  
 DO SWIĘTYCH Y BOGA .

S Wieta Kłazeta  
 Vproście Boga /  
 Była do Ciebie  
 V Boga proście /  
 Pomnicie o tym /  
 A my Rusacy  
 Bo wy Kłazeta  
 Sprawcie chudzinie  
 Kłazeta Dwoie  
 Czynie dwoiako  
 Przyłać od Wdowy  
 Pieniadze dwoie  
 Duſa y ciało

Na swoje Swieta /  
 Aby nām droga  
 Borysa Głeba / To proſić trzeba.  
 Grzeſnym pomożcie /  
 Lnb w wieniec złotym /  
 Lubo nie tacy  
 Z Pánow Panieta /  
 Niechay nie zginie.  
 Na prozbe moie  
 Powiem wám iako /  
 Pán był gotowy /  
 Wział w ſkárby swoje /  
 By tam doſtało.

NA SWOIE SWIĘTA  
W FVTRACH XIAŻETA.

**P**Rzyznam malárzom / dobrze uczynili /  
Ze was Xiażenta w futrach postawili /  
W Ryślach Jednego Drugiego w Sobolach /  
Ja grzewaćcie nas bośmy w zimnych bolach /  
Zasłepcami Was ciepłemi zowiemy /  
Tlich sie darami waszemi grzeiemy .

OS : MĘCZEN : NICECIE.

Septébr : 19.

**N**ieita między Otrocki liczony /  
Może być w ogniu dla Pána palony /  
Kto zimny / ciepło iest w ogniu Tlicicie /  
Dobrze iesli tak dla Pána czynicie .

O SS : MĘCZENNIKACH.

PROVV, TARCHV, Y ANDRONIKV.

Octobr : 12.

**C**zy Tot ? czy Liśka ? tak wiec dzieci gráia /  
Tlichayste Troycy Liśki tey trzymáia /  
Ta Troyca Liśka wygrać nam co moze .  
V Ciebie w Troycy wyznawamy Boże /  
Znáste na Troycy ta Troyca / przywiedzie  
Was do poznania w Tlicie ná Obiedzie /  
Tak coś wygramy v Troycy na niebie /  
Ta gra nie moze być Boże bez Ciebie .  
Liśka co lisy y sobole tworzy  
Tey sie bać trzeba y żywi y morzy .

Deus



DEVS IMPARI NVMERO GAVDET .  
 LVDIT IN HVMANIS DIVINA POTENTIA RBBVS .  
 Ze Bog był Dziecie w Liſtce gra na Świecie /  
 Trzy Liſtka / dobrze o tym wſyſcy wiecie /  
 Bog w Troycy Trzy nam zwyczajnie zadawa /  
 Ten zgadnie Boga w Troycy kto wyzna wa .  
 Dziecinne rzeczy Bogu przypisuje /  
 Bog był Dzieciectwem koſzby to przymiue /  
 Liſtka nazwałem Troyce pono ſmiało /  
 Trzy Liſtka wſyſtkim krótom tak ſie zdało /  
 Nie rowna Liczba Liſtka tak rzeczona /  
 Podobno rzeczysz / tylo to stworzona  
 Ona : nazwałem nieſtworzona ſmieie /  
 Duſiać że Bog w naszym zlauił cieie /  
 Cieie tak glupis nie rzecz mi Joile /  
 Przysmielſzy koncept znay że cieie ſtyle /  
 Cieie lecz takie że zna Boga w cieie /  
 Grzeſze / przebaczy Bog mi to / znam ſmieie /  
 Ta to ſie rodził / aby grzechy naſze  
 Wziął na Sie / a nam cnot pokazał paſze .

## O S: WIELKIM MĘCZENN:

D I M I T R Y M . Octobr , 26 .

V SWIĘTEGO DIMITRA  
 IAKA NANIEBIE MITRA ?

O D Dimitrego ciello Miſro groba /  
 Ktorem ſie wſelka leczyla choroba /  
 Serce v Tniego było korab prawie /  
 Ta ktora w Bozey pełna wſyſtka ſławie

Ze Golebica z Koczka przyleciała  
 Oliwna: Mira Dmitremu dodała,  
 Za Imie Pańskie Dimitry postradał,  
 Ze Imie Jego Miro Pán mu nadał,  
 Cześć Nazdalena ma, ze Miro lała  
 Na nogi Pańskie: Miro odebrała  
 Na niebie zato Myro odmierzono,  
 Myrem na niebie y sownicie pono,  
 Wbyłset Dimitry Mirem cieczę, nogi  
 Pańskie pomasćić mógł go ten skarb drogi,  
 Gdy Kopijami Dimitra przebili  
 Miro to ludziom z Dimitra toczyli.  
 Słowe Dimitry za Pána położył,  
 R włosow pewnie dla Pána nie drożył.

Z CZEGO IEST ZROBIONA,  
 DIMITRY KORONA?

**C**o rozumiecie idka o Dimitra  
 Po Jego mekach dana w Ciebie Mitra?  
 Do Jego własnych Rubinow przydano  
 Claydrożby Kamień, y lub go przedano  
 Tánio na świecie: nieofacowany  
 Jest Kámién, w który ten Świety przybrány.

## OSS:PIACIV MĘCZENNIK:

EVSTRATYM, AVXENTYM, EVGENIM,  
 MARDARYM, Y ORESCIE. Decembr: 13.

**O** Pieciu Strunach przyjemna muzyka,  
 Ktora wieśa Ciebieśki Władyska,  
 Jáko Pieć mądrych było Pánien tyle.  
 Tak Męczenników Pieć się liczy mile.

One



273  
One swe lampy nalali Oliwa /  
Ci Męczennicy nalali Krwa żywa /  
Oliwe w kramach na rynku przedaia /  
Krwie Męczennicy ciała dostawaia .

## O S: MĘCZENN: ŁVPPIE

August: 23.

Pomóż nam Łuppie / niechay tatarzyna /  
Łupimy / iako poganiego Syna /  
On Chrześciana łupi / ty z Imienia  
Tłam pomóż łupić nam nieday zgniienia .

## O ŚWIĘTYCH MĘCZENNICZKACH O S: THEKLE PIRWSZEY

MĘCZENNICY.

Septembr: 14.

PJeć Pánien Madrych / pierwsza ktora wiecie /  
Wiem / z Męczenniczek że Thekle przymiecie /  
Pierwa oddała za Pierwszego Głowe /  
Madra te wzięła od Madrego mowe /  
Jám Pierwszy Pierwsza Cie Thekle przymuie /  
Męczennstwa godnym Wencem koronuje /  
Od Męczenniczek pierwsza / my posledni /  
Do Ciebie pierwszey wcieta my biedni /  
Jeś sama Pierwsza z nami posledniemi /  
Spraw / byśmy Toba my byli pierwszymi .

2 I

O S:

## OS: WIELKIEY MĘCZEN:

BARBARZE

Decēbr: 4.

Barbará, celarent, to Dialektykowie

Te dwa Terminy dobrze sobie w bili w głowie,  
 Celarent słowko te niech w sobie táia /  
 Barbárs niecháy wšytkim objaśniáia /  
 Propozycye Trzy twierdzi Barbára  
 Troyce wyznáwa ta Barbárs wiára .

## OS: MĘCZ: CHRYSYTNIE.

S Rebrne y złote pokrušywszy bogi  
 Vbogim daie / rád bierze vbogi /  
 Ludziom pomagać przed tym nie umieli /  
 Bogi w bożnicy gdy cali siedzieli;  
 Wtedy Chrystyna bogi pokrušyla /  
 Łaski ku ludziom bogow nauczyła /  
 Struśone lepsze niżli całe bogi /  
 Tle tak był cały Bog vbogim drogi /  
 Tle vbogiemu bog nie pomógł cały /  
 Chrystyna Świała im przydała chwály /  
 Pogańskie wtedy sa nie całe bogi /  
 Może się iemi pożywić vbogi .  
 Drzynaś pierśi Pánnie ich nie trzeba /  
 Postrzelaś strzály / tak leci do Ciebie /  
 A żał nie wieś : ona celem tobie /  
 Jey Ciebie celem, w którym iest w ozdobie .

## OS: SYMEONIE SŁVPNIK V

W Septembrze Słonce w wágach co wázy czy wiecie z  
 Słup Symeonow / gdzie stał y zimie y lecie .  
 O SŁONCY



# O SŁONCV.

CO IASNIEYSZEGO NAD SŁONCE: AY TO  
VSTANIE.

Ecles: 17, v. 30.

**G**Dy Słońce wschodzi chwał Tego co stworzył /  
Po ciemney nocy iąsny dzień otworzył /  
Ociec dnia Słońce Miesiac Mátka nocy /  
Mátce przydane Gwiazdy dla pomocy /  
Gdy Słońce swoje rozsypie promienie /  
Precz wstępuia wszystkie z swiata cienie .  
Co żywo tośie rzuci do roboty /  
Robić bez Słońca nie będzie ochoty /  
Oko niebieskie Słońce patrzy wszędzie /  
Chyba iąsności kto w iaskini zbedzie /  
Nie da się naśla Słońce patrzeć smiało /  
Zdrowe by oko nie zostało cało /  
Na Słońce patrząc zmrużyć oka musi /  
Nie zmrużyś to się ogłupia rzecz kusi .  
Jasne y piękne nad inne Stworzenia /  
Słońce / wielkiego godne zadziwienia /  
Wielkie niż ziemia Słońce dziesięć razy /  
Cmi się lecz cmieniem swym znaczy wraży /  
Szredni Planeta szrodkiem idzie sobie /  
Przechodzi wszystkie Planety w ozdobie /  
Boski Dyament Słońce Dyamenty w ziemi  
Z Krusce drogie robi promieniami swemi /  
Miesiacu Gwiazdam udziela iąsności /  
Kto się Słoneczney niedziwi piękności z  
Piękne jest Słońce / Kto stworzył Piękniejszy /  
Dziwne jest Słońce / Kto stworzył Dziwniejszy /  
Kiepl tylo Słońce / Słońce wnet błysnęło /  
Dzielo je Páńskie czasu nic nie wzięło :

Bez kieszby Słońca inne by staneli,  
 Biedy by Páńskie Słowa postyżeli,  
 Storo Pán rzeknie wnet ná Jego Słowa  
 Wszelka natura rodzić się gotowa.  
 Pán dla człowieka te Lámpy zapálił,  
 Aby go człowiek przy niej godnie chwálił,  
 Odziany światłem tak jakim odzieniem  
 Pán: Słońce iásne nám, a Pánu cieniem,  
 Z Swietrch tożdy lub się w ziemię grzebie,  
 A świecić będzie iek Słońce na Ciebie,  
 Coż myslić mozem o Páńskiej iásności?  
 Póiać to náhey przy trudno grubości.  
 Dwanásćcie Znátkow znácia Astrologi,  
 Przez te Stoneczne przebiegáia nogi,  
 Barán, Był, tuż sa y Bliznieta z Rakiem,  
 Lew, Pánna, Wagi, Tiedzwiádek z Strzelákiem:  
 Bózier, Džbán, Ryby po Ciebie pływáia,  
 Ktorzy tam iya ci głodu nie máia.  
 Kto iáda mięso Barán, Był gotowy,  
 Strzelec y Rybak może czynić łowy,  
 Chrystus sám Słońce ięszce iásniej świeci,  
 Uczniow dwanásćcie iák dwanásćcie dzieci.  
 Materialne Słońce światu zgodne,  
 Czini na ziemi rzeczy rozne płodne,  
 Ciebie y ziemi potrzebniejszy Słońce  
 Chrystus, innego nie mamy okronice,  
 W tym świetle wyzreć światło wieczne mamy,  
 Z Cerkwia tak Wschodnia iák z Matka wierzamy.  
 Jáć na Taborze,  
 Tak y na Górze, Ucznie náń patrząia,  
 Że im nie głodnie,  
 Z Piotrem to zgodnie, Wóyscy wkrystáia.  
 Rod nás Chryste nie odwrácaj Twórz  
 Patrząc na Ciebie niech ysié nam zdárzy,

Wiemy



277.  
Wiemy do siebie tegośmy nie godni,  
Posił nas Chlebie bōśmy wielce głodni,

## O MIESIACU

Y GWIAZDACH

**M**iesiac do gory co róz się podnosi,  
Ze Najwyższego Pána sluga glosi.  
Tłocna pochodnia od Boga stworzona,  
Aby noc ona była oświecona,  
Gwiazdy iak świecy gorą na Ciebie,  
Światłości Trzodko y te chwala Ciebie,  
Na Ciebie Gwiazdy żeglarze miłuią,  
Bo snadniey przy nich po morzu żegluią,  
Miesiacem Słońcem Bog iak iaka pila,  
Do gory rzuca a nam rzeczka miła,  
Ludziom ta Bostka gratek pożyteczna,  
Bogu za te Bre niech część będzie wieczna,  
By tak Bog nie grzał ludzkie nieśkatki,  
Bo by na ziemi płodu nie widali;  
Ugrzana ziemia słońca promieniami,  
Buynemi ludui nadarza kłosa mi.  
Wilgotny Miesiac sucha ziemię chłodzi,  
Kto oprawuje, że nam ziemia rodzi.

## O ZACMIENIU SŁONCA

Y MIESIACA.

PLANET ZACMIENIE  
NA VTRAPIENIE.

**I**ak Słońce tót się Miesiac cmi na Ciebie,  
Dzja człowieka że w ziemię zagrzebie.

L I 3

Tlieh-

Niechaj iak Słońce człowiek świeci w świecie /  
 A y ten w chmurę zaydzie kiedyś przecie /  
 Gdy Słońce wschodzi / iak by się też rodzi /  
 Pán iaki umrze Słońce to zachodzi .  
 Gdy się tmi Luna / iakas Páni zмира  
 Niebo iako klucz ludziom to otwiera .  
 Na rózne pátrzac planetom zaćmienia /  
 Wważay iesli Niebo się odmienia /  
 Coż ty na Ziemi nie obrociś w ziemie z  
 Ziemi podległe nasze ludzkie plemię .

## O DNIV .

GDY SIĘ BIERZE KVDNIOWI,  
 NIECHAY TO KOZDY MOWI .

**Z**darz Pánie ten Dzień bez grzechu odprawić /  
 Władcz nam cały ten Dzień Ciebie sławić /  
 Jesli Cie w nocy winnie chwalić mamy /  
 Dnia przecz na chwale Twoa nie obracamy z  
 Szkoda takiego Dnia y Dniem mianować /  
 Jesli by Tobie czei nie miał gotować .  
 Noc to zupełna piekielney ciemności /  
 Jesli Cie chwylim Dzień pełny iasności .  
 Nicem dobrego dzisia nie uczynił /  
 Przetom się Pánu swojemu zawinił /  
 Myslom potrzeba zabiegać zdaleka /  
 Zła myśl przyjeta zabija człowieka ;  
 Kto zła myśl zrazu umorzy / takiemu  
 Co nie podrybna bierze ku dobremu .

## O TYMZE .

**N**icem dobrego dzisia nieuczynił /  
 A tymem Pánu y wczora zawinił /

Jako



Jako Pán grzech moy wczoráyšy przebaczył,  
 Z Dobroci swoiey toż y dziśia ráczył.  
 Odwroć Twarz Pánie od mey nie prawości,  
 Coć za wciecha pogladać na złości?  
 Wykorzeni grzech moy a tám nasádz Cnote,  
 Niebo y ziemia pozna Twa robote;  
 Chwátać od Nieba będzie y od ziemi,  
 Kiedy postąpiš iák Ociec z grzešniemi,  
 Słonce, a Słonce dobremu y złemu  
 Świeci, dáy łáste mnie lubo grzešnemu;  
 Niepotrzebuie wšak zdrowy Lekarza,  
 Biegłość Lekarška, kiedy nie umárza.  
 Cestnóte wielka wybiy z moiey głowy,  
 Niecháy Ci Pánie służe dobrze zdrowy,  
 A y słabego słaba y wstuga,  
 Rzezwosci niema przeto zdá sie długa.  
 O Tobie sámym niechay záwsze pomnie,  
 Ciebie przed soba málać żyie stronníe.  
 W oczách ziemnego Cara ticho chodze,  
 Rád przed nim stoie nie folguie nódze,  
 A przed Niebieskim Cárem wilam noga,  
 O iák bym stáć miáł przed Tím z chacia droga!  
 Przed Tím y sámí Aniołowie stoia,  
 I lubia Pána y oraz sie boia,  
 Seraphinowie przed nim kryia twárzy,  
 Jak Słonce Bóstwa iego mocno párzy!  
 A Ja mizerny człowiek nie wváie,  
 Pán ná mie pátrzy iá sie grzechem máie;  
 Nie smiał tym w oczách Cárstich grzech wykonać,  
 Nie grzeš przed Pánem ráczey wolíš stonać,  
 Umrzeć woleli niż okrázić Pána,  
 Pána sie báli nie báli Tyrána,  
 O Ciało námniey niedbáli, na mekí,  
 Wšyskie wydáli, Pánu czyniac dziekí,

O roście tyło naybárzciey starali /  
By duśa swoie Pánu w Rece dáli .

ZŁY DZIEN A NOC DOBRA ,  
CIEPŁO NAM BEZ BOBRA .

**Z**Ły Dzień ktorego na Krzyżu umiera  
Pán : a dobra Noc w ktora grob otwiera /  
Zły Dzień beze Dnia / dobra Noc bez Nocy :  
Ktorey swiat doznał od Boga pomocy .  
Taki się w Nocy Baránek wrodził  
Lepiey od Bobra nám wśytkim wygodził .

Jesli máś Bobra / To spráwa dobra / Zwyczajnie gadáta  
Mášli Baránka / Minie cie ráńka / Tliech tak odmieniáta  
Ten náše rány pobráł ybolesći /  
Pán Tlieba w niebie sluga z nim się zmiesći .

IDAC NA SPANIE ,  
MYSL MIEY OPANIE .

<b>I</b> dac na łóże	A tám Cie Boże
Wspominać muszę /	Bym strzymał duśę /
Bede spał mile /	Przy Bożej síle /
Bogo się zboie /	Mám stráža twoie /
Obudz mie Pánie /	Tliechay powstanie
Sluga na chwale /	Noc nie spi całę .

**K**Jedy spie a Snu w ten czas nie potrzeba /  
Pewna to / że Sen taki nie leśt z nieba .  
Pánie Sen zetrzy taki z mego oka /  
Bo we Snie takim zguba iest szeroka .  
Modlic by trzeba / a mnie sen mordunie /  
Ze ten zły Sen leśt kto tego nie czunie /  
Mário niech czule iáť Syn twoy Ucznie swoie  
Uczył / ia bowié gdy spie / zceć przeciwna stroie  
Swego



Swego mi czasu sen vpros v Syna /  
 Bo y spać zgodnie v mnie to nowina /  
 Lubo sie modle lubo czytać poczne /  
 W ten czas mordui a sny mie gródze noczne.  
 Zmiłuyśże Pánno / dla twego Imienta  
 Z niepotrzebnego snu nie day zginienia /  
 Tliech czuie / iakoś czuła na modlitwie /  
 Tliech ze snem moim nie zostáie w bitwie /  
 Vsnienie twoie Pánno wielbić bede /  
 Tlie potrzebnego kiedy snu pozbede /  
 Jáko potrzebnie Ty Pánno Vsheta /  
 Pán Ciebie w Tliebo / obys Ty nás wzietła .

SEN BESPIECZNY  
 GDY STROZ WIECZNY.

**N**Je drzemie Ktory Izraela strzeże /  
 Za takim Strozem inż bezpiecznie leże .  
 NA NIESPANIE , TE PISANIE .

**P**An wtochánym swoim sen daruie /  
 Ze ia snu nie mám znát mie nie miłuie .  
 Kto spi nie grzeży / pospolita mowa /  
 Ze niespie / moia náygrzeźniejszya głowa ;  
 Tlic to bym niespał a czas wśyšet trawil  
 Tlá tym / bym Pána bez przestántu sławil .  
 Jáť sen zbyteczny táť niiaťi szkodzi /  
 Sen ktory w miare / táťi zdrowie rodzi /  
 Ale ze niespie a czas trawie cały  
 Tlá grzechu / bol mám na sercu niemáły .  
 Snem iáť połarmem táť possłay Boże /  
 Tliech sie zabáwi snem y moje łóże .  
 O sen Cie prosze Panie niespáły  
 Bym ráno wstáwał zámśe na Twe chwały :

W m

Sen

Sen udziel Pánie mnie zfrasowanemu /  
 Za czasu prośe memu zabieć zlemu ;  
 Za frasunkami spać nie moge zgoła /  
 Daruy sen / bez sna głowa niewydoła :  
 Po snie na dobre sposobnieyśy bede /  
 Na sen iak rybke rád bym rzucił wede /  
 Niech tak spie / żeby serce czuło Ciebie /  
 Bym sposobnieyśy był w każdej potrzebie ;  
 Bez sna tak chodze iako piány prawie /  
 Potrzebny zdrowiu sen udziel łaskawie :  
 Bo w Nabożenstwie nienależnie brzemie /  
 Trzucić te z oczu mych racz Pánie brzemie /  
 A swego czasu sen mi daruy miły /  
 By Ciebie wielbić nie ustały siły /  
 W Cerkwi niebode z pogorbeniem ludźi /  
 Drugi tak trzyma : snu Dzwon nie obudźi /  
 A przed Dzwonieniem o mnie snu nie było /  
 Z słabości leże / y to mi nie miło .

LEZY LI KTVRY :

IVZ PIEIA KVRV .

**K**Jedy Kur pieie / ty o Pánstím pieniu  
 Przypomni sobie / niedáysie stworzeniu  
 Nierozumnemu vprzedzac w czynności /  
 Powstań a Pánu odday powinności ;  
 Kur pieie że sie bliżey do dnta bierze /  
 Rozumny Kuru / ty piey swe pacierze ;  
 Nás Pán nad ptáti lepże być mianuie /  
 Kur Pánu pieie niech y człowiek czuie /  
 A swoia piosńke też Pánu zasplewa  
 Ktory Go lepíey niż Kura odziewa .  
 Co tyło żyie / w świecie sie odzowie /  
 A człowiek niechay Pánstka chwale powie ;

Dla



Dla chwały Pánskiej człowiek y stworzony /  
 Niechayże onym Pán będzie chwalony /  
 Na każdym miejscu y każdej godziny /  
 Ocy o Bogu pomnicie y syny /  
 Nie wstanie nám Pánska hoyna Ksta /  
 Wstawieźna też záto mábyć działa /  
 By na minute reki Pán vchylil /  
 Záraz byś w swoim życiu sie pomylił /  
 Bárziesz niż mámká Pán swoje stworzenie  
 Piastuie / Inak byłoby zginienie /  
 Ruśa sie / żyie / coźkolwiek spráwuie /  
 W stworzeniu Bósta Moc wšytko tieruie .  
 Za wšytko przeto dáymy Jemu Dzieki /  
 Wšytko sie dáie nám od Jego Reki .  
 Sám Pánie iáko chceś ták tieruay námi /  
 Niechay Cie wielbim godnymi chwałami :  
 Jákos dáł roznym ptákom rozne pienia /  
 Rozne sposoby dáł y mnie chwalenia /  
 Jáś Bura pienie wzbudziło wšdy Piotra /  
 Mnie do Pokuty niech otudza lotra .  
 Ruchásie pieiac Bur iáko byśláczé  
 Przy swey muzyce / a Piotr przy tym pláczé ;  
 Obym przy każdym y iá kura pieniu  
 W moim grzechowym plákał vtrapieniu /  
 Pewnie byś ktoryś nazwáł sie Bokośa /  
 Mnie iáko piśkle przygárnał z rośkośa .

### O TYMZE.

**K** To kura iáda kiedy kur zapiecie /  
 Niech z Piotrem pláczé a z tego nie śmieie /  
 O tych tu piśe / ktorym Zákon broni /  
 On sie do kura przecie z geba skłoni /  
 A tomu wolno niecháy zdrow y iáda  
 Cura ualeas ták Łacina gáda .

M m 2

O ZODI

# O ZODIAKV

Y CZTERECH ROKV CZĘSCIACH .

ONOWYM LECIE .

LATV NOWEMV ,

IDZIE K DOBREMV .

**L** Ato się będzie wito iáto Wieniec ,  
Gdy błogosławi Cerkwi Oblubieniec ,  
**R** Pánna z swoim Wiencem się przykładá ,  
Ze Látó będzie dobre , kto nie gáda ?

O TYMZE .

**N** A nowe Látó nowe dobre zdrowie ,  
Cerkiewna Głowo odziel násey głowie ,  
Látó y Wiosne Tyś wśak stworzył Pánie ,  
Tiecháy nám zdrowie służy miey staranie .

W MARCV SŁONCE W BARANIE .

**G** Dy Zima / Barán to na lewey leży  
Stronie , gdy Wiosna to na prawa bieży ,  
Zimie na lewey Słonce stronie Ciebie ,  
Gdy na Południu to kózucha trzeba .  
Ziedy na prawa stronę się obróci ,  
Ku Siewierzowi to się zima kroci ,  
Wiosna poczyňa y rowny dzień stáie ,  
Tloc się wkráca dzień więkšy nastáie .  
Barántu Boży Słonce Tobá stoi ,  
Tiecháy swoy obrot tak na Ciebie stroi ,  
Byśmy sprawámi iáť słoníce swiecili ,  
Tworca Cie Słonca bezkonca wielbili .

MA-



# MARZEC.

**M**Arzec czy Morzec? nie iednego morzy /  
 Żyie z wieczora a nie wyzry 3orzy /  
 Tym Kwiatki z siebie ziemia puści / wiele  
 Z człowieczych trupow gnoiom się nasćiele .  
 Każdy w śmierci mieścić pod nogami /  
 W każdym mieścacu strąsy nam marami /  
 Umarzec potrzeba śmierć tych nie odbity /  
 Władnie wszystkimi śmierć pán nie użyty /  
 Proś ia iako chceś śmierć niemając ucha /  
 Jako cie z twoia wždy prozba usłucha /  
 Nie ma respektu oczy iey wygnili /  
 A przecie kiedy namierzy nie zmyli /  
 Śmierć zawsze głodna wyszczerzyła zeby /  
 Biedny człowiecze na twoie otreby ;  
 Człowiek się w świecie iako trawa rodzi /  
 Z swa kosa na te trawę śmierć wychodzi .  
 Ziemia y z ziemi wyszło ludzkie plemie /  
 A śmierć má rydel osiry na te ziemię /  
 Przecie myśl ludzka po powietrzu lata /  
 Lataś wysoko / truna niska chata /  
 Z Brolewskiego Threnu w trune trzeba /  
 Truna a máry ten pojazd do Ciebie .  
 Woda y ladem w Ciebie się puścąmy /  
 Trune za łódkę máry rydwan mámy .  
 Ktorzy iezdżicie w świecie karocami /  
 Pomnicie iezdżić trzeba wam marami :  
 Po ziemi chodźś o ziemi człowiecze  
 Myśl / że od ziemi myśl twa nie uciecze .  
 Tłech Monarchowie wystawia mury /  
 Kim koniecznie wnieść do ziemney dziury ;

Brol y Dbogi swoy rod z ziemi maia /  
 Dla tego w iame zároveň wpadła /  
 Przed śmiercią scepretem swoim Brol nie złoży /  
 Śmierć y z Buława Hetmána poloży .  
 Rycerz się broniał swoia nieobroni /  
 Lub y na koniu śmierć go swym dogoni ;  
 Nie nądziesz w świecie takiego figlárza /  
 Komu śmierć rydlem iamy nie otwárza ;  
 Wszystkie się myśli nasze w iamy konicza /  
 Wszystkich dogania śmierć nas noga racza .  
 Szczęśliwy który oczy w Niebo wlepił /  
 Wysoko tak sobie grob zastlepił /  
 Takowe rzeczy tu działa na ziemi /  
 Z któremi stawić nie wstyd przed Świetem :  
 Gotowy umrzeć jest każdej minuty /  
 Ani się samey obawia otruty /  
 Śmierć mu iako sen wesoło go przymie /  
 Tuż w piekielnym że mu niebyć dymie .  
 Żyjący na świecie tak statecznie sobie /  
 Aby żyć z Bogiem leższe y po grobie /  
 Gospoda w Niebie dobrym zapisana /  
 A złego czeka w piekle wieczna rana .  
 Daj niebo , Który na Niebie Broluieś /  
 Niegodnym sławniey kiedy podaruieś .  
 Krotki mój żywot truna wnet go zmierze /  
 Lecz wstań z truny bo w Chrystusa wierze ;  
 Jak krotki żywot zmierze truna moia /  
 A co to czytaś zmierzysz y ty swoia ;  
 Gdzie krotko tam się rwie / wrwie nic moia  
 A nic ostanie / Śmierci ta rzecz twoia .  
 Jak pałeczyna żywot / człowiek mucha  
 W tej pałeczynie coś nie wiele rucha /  
 Gdy przyrodzone ciepło nam ostaje /  
 Szafran z futerkiem pewnie go niedale .

Bog



Bog Ogień / z tego Ognia ciepła prosić /  
 Wsám że będzie na tym Ciepłe dość.  
 O Ładco się frasujemy w świecie /  
 A darmo iama Bóždego przysięcie.

## MARZEC MA RZEC

**M**Arzec co Ma Rzec : to : Adam stworzony /  
 Tego Miesiaca pierwszy położony /  
 Miedzy Miesiacami Ma co Rzec mówiono /  
 I kiedy w Mārcu Adama stworzono /  
 Ten rzekł : wierzymy że na Jego słowa /  
 Bóžda rzecz stać się wnet była gotowa .  
 Kto ręką robi maluje pędzikiem /  
 Malarz Pán wszystko odział iezikiem .

## O WIOSNIE

WSZYSTKIM WIOSNA  
 NIE IEST SPROSNA .

**W**iosna nim miłym dżdżem ziemię poleje /  
 Zwyczajna wiatrem tegim naprzód wieje .  
 Z ciepłych ptasząt kraków przylatania /  
 Wnet nam głosami swemi zaśpiewania ;  
 Skowronek trzepiac po wietrze skrzydłami  
 Napelnia one swolami głosami .  
 Jaskółka z zimnej wyleciawszy wody /  
 Sam tam latać zażyje swobody .  
 Bączek / Żurawi / Gęsi / wnet się jazda  
 Powietrzem puści / zwija sobie gniazda /  
 Wylega iasia y naplódza dzieci /  
 Z których i staremi y młody poleci .

Ziemia

Ziemia tylo sie troche dżczem vmyie /  
 Jak zimie zmarzła / na Wiosne ożyie /  
 Puści zielona trawę predko z siebie /  
 Pásć sie ia bedzie y iągnie y irzebie /  
 Bydło wysypie wyskakuiac w pole /  
 Za zieleńia sie dżczem skropione role /  
 Różne wnet kwiaty iako iakie plemie /  
 Z swoiey sie Mátki na swiat puścza / ziemie .  
 Skoro Sloneczne vgrzeia promienie /  
 Mrówki y krowki Ziemia z sie wyżenie .  
 Jako na Rzekach lod rozstanie / Ryba  
 Grát pocznie że sie lodu stłukła szyba :  
 Rżaby w bagnach Wiosne przywitáia  
 Głosami / iakie z swey natury máia .  
 Z Vlow wyleca na powietrze Pszczoły /  
 Wiosna každemu czas zgoła wesoly .  
 A gołe drzewa liście puścza z siebie /  
 Na Ziemi Wiosna uczyni iak w Ciebie .  
 Skoro na drzewach listek sie poláwi /  
 Wnet z wdzięcznym głosić y Słowił sie stáwi ;  
 Drozdy / Szpakowie / Szczygły y Czyżowie /  
 Wytrzytać beda innych kto opowie :  
 Piękna iest Wiosna / Piękniejszy Kto stworzył /  
 By nám na chwale Swa vsta otworzył .  
 Na Wiosne co sie z Twoiey rodzi Reki  
 Pánie / niech Tobie zá to czyni dzieki /  
 Na ziemi / w Rzekach na powietrzu zgoła /  
 Po gniusney zimie Wiosna iest wesola .  
 Dáy Boże Wiosne zaczynać z radością /  
 A Tobie Pánie vstłużyć z Czyśością /  
 Zdárz odprawować Wiosne w dobrym zdrowiu /  
 Pánie v Ciebie wšytko pogotowiu .  
 Niecháy y serce náše puści z siebie /  
 Na Wiosne cnoty z niemi bedzie w Ciebie /  
 Puscí



Puści / tylo Ty pokrop serce Boże /  
 Tak serce moje Cnote zrodzić może;  
 Żali by Wiosna ta mi mila była /  
 Kiedy by Cnoty we mnie zarodziła .

A NA WILGOTNOSCI .  
 DAY Z RĘKI SVCHOSCI . Psalm: 94

**W**ilgotności sie już z ziemi puścili /  
 Roskają im Panie / by nam nie škodziłi /  
 Uciechaj powietrza nam nie zarażają /  
 Uciechaj nam oczu mgła nie zasłania;  
 Jak wilgotności naturze potrzeba /  
 Tak tylo wiele tey podawaj z Ciebie :  
 Która by mogła naturze zaszkodzić /  
 Roskają tey od nas daleko wchodzić .  
 Lepiej się zdamy y Tobie samemu /  
 Kiedy nasemu w czas zabieży zlemu .  
 Chrystusie Słonce prawdy rospadź chmury /  
 Z tey / na ktorej Ty przemieściwaś gury .

## W KWIETNIV

SŁONCE W BYKU .

**W** Kwietniu do Byka Słonce posłepnie /  
 Bo swym zbliżeniem moc większą sprawnie :  
 Był od Barana że silniejszy zwierze /  
 Ze Słonce w Byku nam prawnia w tey mierze .  
 Ze człowiek każdy ma wyjść na robote /  
 Gdy co prosić toć wynają Cnote .  
 Nie wydawajmy y my Byka w dziele /  
 Nagrody robiac wspomnimyś się śmieie :  
 Po pracy Byku w polu zroś trawa /  
 A człowiekowi w Ciebie wieczna sława .

A n

Byt

Był swoim rykiem trawy się domowi /  
Człowiek nagrodę ma / gdy Pana słowi.

### O TYMZE

**K**wiecień od Kwiatków jest nazwany prawie /  
A ni Salomon widzian w takley sławie  
Jaki jeden z Kwiatków prawda powiedziała /  
A Madrość Boska te rzeczy zwiedziała /  
Jaki ziemia Kwiatki Dużo tak rodzi Cnoty /  
Kto patrzeć na nie nie weźmie ochoty /  
Gdy w Duszy Kwiecień / że takowa Wiosna  
Przyznać tu musi każdy / że nie sprośna.  
Cnoty od Kwiatków zapach wielkiy miała /  
W Kwietniu niech cnoty z duszy wyrastała /  
Kwiecień wiel cieni / y Kwiatki same cienie miała /  
Zakwitła pięknie / w krótkim czasie opadała.

### W MAIU

#### SŁONCE W BLIZNIETACH .

**W** Bliznietach Słońce w Maiu przeto stoi /  
Ciepłość y mokroć moc dwoiaka stoi.  
Tłam Chrystus Słońce w dwoiakiy naturze /  
W Boskiej / w człowieczej w tej iakoby Chmurze.  
Bosko w nim ciepłe a tży iak człk leie /  
Maj się nam nade pewna mamy nadzieie.  
Jakoż by Chrystus nie płakał na ziemi /  
Człowiek by w Ciebie nie zaśmiał z Swietemi.

#### ZIELONOSC MAIOWA

#### NIECHAY BĘDZIE ZDROWA .

**M**aj iak Ráy / w Ráiu Adama zwiedziono /  
Boj się być w Maiu toż nie wczyniono;

W Rniu





W Raiu waż przyśbedł z owocem do Rwy,  
 W Maiu więc zjawia z zielonemi drzewy.  
 Bąc się potrzeba iako weża grzechu /  
 May swa okrasa wprzód wiedzie do smiechu,  
 A po tym weża z swym iadem wyprawi /  
 W Maiu swawolna w tropy reszko stawi.  
 Mokry May chwacia, deszcz li oczy leia,  
 Płodna Pokuta, mieymy te nadzieia.  
 Jezeli w Maiu gdy drzewo zieleni,  
 Pokrapiac lice grzesznik się nie leni:  
 Niech ma nadzieie, że na tego niwie,  
 Drodzajnego coś Ciebie ożywie.  
 Gdy zielenie ia w Maiu wśedzie drzewa,  
 A twoie drzewo niechay się odziewa,  
 Nie tylo liście niech z siebie wywodzi,  
 Niechay y Owoce na swym drzewie rodzi:  
 Ze Smokownica liście tylo miała,  
 A za się Pánu owocu niedała,  
 Przeklął ia: wśchła wnet na Páńskie Słowa,  
 Pod cieta tylo na ogień gotowa.  
 Tak kwitni w Maiu, byś dał owoc z siebie,  
 Jak by na wety postawiono w Ciebie:  
 Drzewa zielenia, gdy w czasie Maiowym  
 A ty pamiętaj o Drzewie Brzyżowym,  
 Kiedy zielono, tam było czerwono,  
 Winne na Brzyżu zawieszono grono:  
 Winne nie winne wina na nim była  
 Klasa, która go aż y umorzyła.  
 Piśac o Maiu wspomnie że do Raiu,  
 Lotr się dostacie, gdzie iako ptak w gaju  
 Splewa z Anioły Bogu czyniac dzieki,  
 Że mu Brolewstwo z Páńskiej dano meki.

NASTAŁ MIESIĄC MAY,  
KOZDY O SIĘ DBAY.

**W** Máiu niech mamy Cis Lekárza Pánier  
Dbáy o dušewney y cielesney ránie.  
**W** Máiu zwyczáyna ludzic krew pušczáia /  
Twoiey ſie lepiey Chryſte niech trzymáia /  
Pušczona Tobie Chryſte dla człowieka  
Krew, niech ſie człowiek do oney wciéka.  
**M**oſtry Máj iáť gáy gumno czyni / práwia /  
**W** Máiu zmocz náš krwia iáť ziárna poſtáwia  
**Z** Ziemi dźczem / táť gdynáš pokropiſz Pánie  
Krwia, iáť kłos kóždy wnet z ziemi poſtánie.  
**W** Máiu gdy Pána mám w ſwoiey chorobie  
Lekárza / w Máiu dbám pewnie o ſobie.

## WCZERWCV

SŁONCE W RAKV.

**I**wniúš Czerwiec ziele y Czerw płodzi /  
Słonce w Mieſiacu tym w znát Ráká wchodzi.  
Słonce iáťo Rák luź ſie náząd wroći /  
Wiélki do tego czáſu dzień pótroći.  
Kto láźł do grzechu ieſli ſie wrocimy  
Názád / to z Słoncem do Ráká wſtápiemy.  
Kłoc ſie nám skróci / a dzień po wiekſzeie /  
Kto z náš zły bywſzy po tym polepſzeie.  
**W** Czerwcu dáy Boże zaczerwienić ſobie /  
Grzechu ſie wſtydzić táť bedziem w ozdobie.  
**W** Czerwcu dáy Boże by náš czerw niezoczył /  
Czerw / zle ſumnienie; by náš nie potoczył :  
Jáťo czerw drzewa / iáťo pſuie płody /  
Z zlego ſumnienia tylkóz máš wygody ;

Jám



Jám Czerw nie człowiek, z połoryś rzekł Pánie,  
 Niech czerw, nietoczy nás vczyń staranie.  
 Pieć Rán czerwonych Chryste na Twym Ciele,  
 To Czerwiec Cerkiew może nazwać smiele,  
 Jeśli tym Czerwcem nie farbuje szaty,  
 Ktoramem zmazał, nie weźmie zapłaty.  
 Kiedyś te Thomaś Twędy dotykał Rány,  
 Czerwoney: Czerwcem był to fabowany,  
 A zczerniał bázro gdy rzekł nie dam wiary,  
 By stał w tym słowie nie wšedł by tary;  
 Czárność twa fárba Czerwona zfarbował,  
 Chryste Tyś czerwiec onemu darował,  
 Czerwiec każdemu Miesiac przypomina,  
 Czerwem będzie maż zgrzyżon y dziecina.

SA LI RAKI W OBIEDZIE :

NIECHAY PŁYWAJA W MIEDZIE -

**K**iedy Miod nieładaiaki,  
 Słusna napić się na Raki:  
 Popłyna Raki po miedzie  
 Predzey niżeli po ledzie.  
 Niechay Boga człek wšelaki  
 Za Miod chwáli y za Raki,  
 Bog posła y Rakami:  
 Bog nás poi y Miodami:  
 Położył na Ciebie Raki,  
 Dla człowieka te przysmałi;  
 Vpija się z Otřicości  
 Domu Twego y Słodkości,  
 To sa y na Ciebie Miody,  
 Bez Słodocy co za gody?  
 Z Vlem szedł w Ciebie Ambroży,  
 Z Miodem się swym on nie droży.

Cześćcie kto się na winie,  
 Ciebie Winem Miodem płynie.  
 Wiec co żywo to do Ciebie,  
 Wbrod Wina, Miodu, y Chleba,  
 I wszystkiego tam dostanie,  
 Jest wszystko przy hojnym Panie.  
 Tym do stane na te Gody,  
 Świętych wdole trąpia głody,  
 Wmyślnie tu głodem biedza,  
 Po głodzie tam smaczniey ledza.  
 I wy posćcie tu na Ziemi  
 Smaczniey zięcie tam z Światem.

## W LIPC V

SŁONCE WE LWIE.

I Olsz, Lipiec, Słońce tu w Lwa wchodzi,  
 Pali, wiec Lipcem wlochu człowiek chłodzi,  
 Lew ryka głośno, ktorze się chłodzicie,  
 Gdy Słońce we Lwie y wy też ryczycie.  
 Gdy Słońce we Lwie, Lew który zwoiował,  
 Potrzeba abyś Onego mianował:  
 Ten z Pokolenia Judy Lew mianuje,  
 W Tym z promieniami Słońce rezyduje.  
 Gdy Słońce we Lwie, niech się nie pomyła  
 Lew na człowieka, który w diable ryka,  
 Serce me iak wost wposrzodku topnieie,  
 Gorace słońce w Lipcu tym się dzieie,  
 Lipnicie w lipcu którym iak wost płynie,  
 I goraca serce do Pana, nie ginie,  
 W Lipcu kto lipnie do Pana takowy  
 Jak pieszczotka poda Panu plastr miodowy.

Lipiec



Lipiec w imieniu samym że piec chowa /  
 że ciepło ma się tak domyśla głowa :  
 Lipiec lat na piec kaze / wśak potniecia  
 W łazniach / jeśli piec czym kiedy polecia ;  
 Piec nasz domowy żoładek gdy gore  
 Lat nam zwyciężyna chłody takie spore /  
 Li piec / li że piec gore przyrodzony /  
 Lipiec tak bywa często tłumaczony .  
 Na wszelkie ciało od moiego Ducha /  
 Chłodnym potokiem czysta woda rucha /  
 Tak Pán porząda / że piec nasz ma płomie /  
 Li piec / lat na piec Pán zwykł co ma w domie .  
 Li Pánie rosa gdy się nasz piec pali /  
 Tłuchaj się w Lipcu Imię Twoje chwali /  
 Li piec li na piec gdy nasz płomień gore /  
 Od Ducha twego łzy nam wody spore /  
 Lipiec kożdemu tak przylipnie mile /  
 Stabi z goraca / z Ducha bedziem w sile /  
 Lejac od Ducha Twego zmocniś Pánie /  
 W Lipcu goracość w ciełe nam przestanie .

## W SIERPNIU.

### SŁONCE W PANNIE

W Sierpniu gdy kłosa sierpem wryndła /  
 Od sierpa śmierci y ludzkie padła .  
 W Sierpniu gdy kłosa sierpem się zbiera /  
 Promienie Słońca Pánne oświeca ;  
 W kłosiącym wieniec iako Pánna chodzi /  
 Słońce jest w Pánnie / w ten czas nie nie rodzi .  
 Serce stworz czyste sobie we mnie Pánie /  
 Tyś Słońce serce Pánno tobie stanie .

W SIE-

W SIERPNIV NASIENIE  
SIERP Z POLA ZENIE.

**S**łat pán swe słowo leżeli kłosami  
Wzešlo / to w Sierpnu zbieráia sierpami.  
Dáv Boże by sie nám kłosy nadáli /  
A w gumno Pánskie Anioły zebráli ;  
Obiad na Ciebie nam Pán Bóg gotuje /  
Tliech z kłosow nášych chleb sobie smakuje.  
My Bámieri Pánie uczynił byś dziwy /  
Gdyby z kamienia stál się chleb prawdziwy.

SIERPNIĄ NIEPOGODA  
NASZA IEST WYGODA.

**S**ierpieni gdy dzyszytáta mowe leie /  
Já to wám czynię ále w te nadzieie /  
By deszcz wylewał kóždy z swego oka /  
Tliech rzeka stánie z nášych lez gleboka /  
Bysmy sie z nášey w niey zmazzy omyli  
Grzech iáko kamien we łzach utopili.  
Wieie y leie tchnie Duch / płyna wody /  
Przyrodny płomien vznaká ochłody.

KŁOSOM TRWOGA  
W SIERPNIV SROGA.

**N**iecháy sierp smierci nie żnie mie w Sierpieniu /  
Pofolguj Boże swojemu stworzeniu :  
Kłos mey pszenicy niezarodził w sobie /  
Tli náć sie przeto Pánie nie zda Tobie ;  
Jám spał / kótolu na siáno na roli /  
Pożytku niemam z tad mi serce boli /  
Nie płodnąś przeláł Smółownice Boże /  
Z Tłepłodnym kłosem tego y ja trwożę.

Teje



KIEDY SIERPIEN LEIE,  
DOBRZE LI SIĘ DZIEIE ?

Sierpien deszcz leie, Sierpień żądza wieła,  
Panie, tak Kłosa rznąć już nie umieia.

W SIERPNIV NIE SKACZE  
PANNA, LECZ PŁACZE.

Gdy Słońce w Pannie Ciebie nam deszcz leie,  
Dczy niech Panna, w świecie się nie smiele:  
Smiechem się Czystość Panięska utraci  
Często to bywa smiech się w płacz obraca,  
Gdy Panna płacze żałować przyrodzony  
Gaś, Czystości tak słab obroniony.

## O LECIE

STARY Y DZIECIE,  
WESOŁY LECIE.

Półtorne Bogu dzieki czynię żąto,  
Żem w takim takim zdrowiu wyrzad Lato,  
Widzę już pola okryte Kłosami,  
Widzę y drzewa płodne owocami,  
Lato jak Panna wience sobie wie,  
Z różnego zboża którym człowiek żyje,  
Gumno napelnia różnemi Snopami,  
Boskami które dał cięby darami.  
Nie jako Bogacz postępuje sobie,  
Szczupłe mam gumna więc szersze wrobia,  
Tak wiele lat mi zarodziło zboże,  
Tak prawi Bogacz głodu się nietrwoże,  
Jedz y pij duszo bądź zawsze wesola,  
Maj się żąd ciębyc niemażesz sobie czoła.

O o

Bez

Bezmożgi / teyże nocy puść się duży /  
 A gumno twoje ktoś inny poruży.  
 Jeżeli gumno Bog zbożem osadził /  
 Byś niedźne karmil ią bym ci tak rądził /  
 Rądm zżyłeś z gumna / y ubogi  
 Tłachay nawiedza często twoje progi ;  
 Jeżeli z Gumna Twego nasycony  
 Ubogi będzie / płod nieutracony /  
 Z ubogim będzieś prowadzon na Łono  
 Abrahamowe / te mu otworzono  
 Ciebie / kto niedźnym tu otwiera wrota /  
 Takim otwierać Ciebie jest ochota /  
 Cokolwiek tobie Lato zarodziło /  
 Niedźnym żad dawać niech ci będzie miło .  
 Takowe Lato możeś chwalić sobie  
 Bo cie w Ciebieściey pragnie mieć ozdobie .  
 Jeżeli w Pasiekach co rośnie Lato /  
 Świeca od pszczołek Pánu przyswieć żáto /  
 Kiedy się z świeca do Boga wcieli  
 Kto : takowemu wdáie pasieka /  
 Miod będzieś w domu miał / jeśli się pali  
 Twa Świeca w Cerkwi / Bog two pszczołki chwali .  
 Jeśli pożytek chceś mieć we wśem spory /  
 Dáway na Szpital / niedźnym y z obory /  
 W Gumnie w Komorze / y w Oborze będzie /  
 Niedźnym nie trzeba rązi kurczyć wśędzie /  
 A z pola zbierześ y zasieieś żasie /  
 Szczędрым bądź niedźnym / a wśytłoc nadá się :  
 Kto ubogiemu tak od stołu tráie /  
 Co ma podawać Bog takiemu dáie /  
 Sády / Ogrody / Pola / y Pasieki /  
 Poleć ie Bogu nadádzac owśeki ;  
 Stary Gospodarz Bog / wie czego trzeba /  
 Udziela co nas prowadzi do Ciebie .



299.  
 Daj Boże zebrać co Lato zrodziło /  
 Daj Boże by się z cicia Twoja pożyło.  
 Daj Boże byśmy grzechom się chronili /  
 Tobysmy Lato pięknie odprawili.  
 Jeżeli Lato tego rospaliło /  
 Do chwały Bożej / ciepłe Lato było /  
 Jeśli do grzechu rospaliło Lato /  
 Bodaj nie sniło gorzeć trzeba jato /  
 Albo to zgasić dość częstemi łzami /  
 Bog li się lekce obraził grzechami /  
 Nie płodne Lato jeśli grzech zrodziło /  
 Oby się takie Lato nie mnożyło /  
 To Lato które zarodziło Cnoty /  
 Letnie takie się pochwała roboty /  
 Za znoy takowy groś dzienny podobza /  
 Pracować Lecie mądrze który ródza.  
 Któryś nam stworzył Lato / bądź chwalony /  
 Ze ożrag letni od nas przepędzony /  
 Ciebie w dobrym zdrowiu Jesień zaczynamy /  
 Ciebie Jesieni Tworca wychwalamy.

### CHŁODNO LECIE BIADA GNIECIE.

**Z** po powietrzu żelazem machała /  
 Przeto powietrze tak nam zaszeblała.  
 Boże Ogniem Cię wszyscy nazywamy /  
 Toba powietrze niechaj zagrzewamy.

## O PTASZĘTACH.

PTAKOW SPIEWANIE,  
 MIŁEC IEST PANIE.

**W**szystkie Ptaszeta ślady głos pod nośa /  
 Za karm dziekula Pánu / lubo prośa /

Pán im podáie ziárna z swej spižárnie /  
Pán swe stворzenie nád mátti przygárnie .

Z PTASZECEGO PYSKV  
RAD BOG SŁVCHA PISKV.

P Tak ták rád splewa iák go Bog nauczył /  
Pieiac pták swemu Tworcy nie dokuczył .  
Człowiecze twój głos przylemnieyşy Bogu /  
Miley cie słucha niż huczenia z rogu :  
Piey ptáku Boży iák ci dáno siły /  
Twój głos nád wşystkie ptáki Bogu miły .

IASKOLKA      PIEIE  
BOGV CZESC DZIEIE .

P Pieiac do kółka  
Zrodziwşy dzieci  
Bog dáł głos iáki  
Tym splewa Bogu /  
Gdy ptáki pieia  
Dzia człowieka /  
Jesli ptákom  
Tworco znáć trzeba /  
Będzie wesoły  
Podniesion z dołu  
Swisty Pán Swisty /  
Rta przyznáwam  
Człowiek zawola  
Kiedy na Ciebie  
Czego mi trzeba  
Gdzie Pán Krolule /  
Wiecznym żywotem  
Wypełń jądanie  
Lub niegodnemu

Lata Jaskółka /  
W wodę poleci /  
Z innemi ptáki  
Jako kto z rogu .  
Tak iák umiera /  
Pieć Pánu Wleka ;  
Coż człowiekowi  
Poydzie do Ciebie /  
Kiedy z Anioły /  
Zryknie pospolu /  
Zem z dołu wzięty /  
Cześć mu oddáwam .  
Tleebam nic zgola /  
Wychwálam Ciebie /  
Wiecey iák nieba i  
Sługe darnie /  
Bárzley niż złotem .  
Te náşe Pánie /  
Dáy słudze twemu

Kact



Kacik na Ciebie  
Robaczek w Ziemi  
Przypomni Tobie  
Jam Robak / anie  
Te słowa były,  
Mowa Twoja taka /

301  
Tiech sie niegrzebie  
Przylacz z Swietem:  
Cos rzekl o Sobie /  
Czlowiek / two Panie  
A mnie zbawily,  
Zbawia robaka.

## O SZPAKV

SZPACZEK OD ORŁA PORWANY  
POGRZEB MV TEN NIESPODZIANY.

**W**zbedsy spaczek z celi spiewa sobie /  
O niespodzianym nic nie myśli grobie /  
Napadnie Orzel / niespodziana biada /  
Ze głodny Orzel mego spaczka zjada .  
O Labedziach to ludzie powiadala /  
Ze barzo srodka przed smiercia spiewala .  
Przed smiercia spaczek y moy spiewal pono /  
Ale nesketyz : ze go ochwycono ;  
Czy tobie wiecety ptakow iuz nie bylo ?  
Porwales Orle / co mnie bylo msto :  
Dost bylo kaczek / A moy ci spaczek  
Przypadl do smaku / Zle nieboraku .  
Za mego spaka jest odmianna taka /  
Tym mi upewniam / ze nie ladaidta :  
Moy Pociestyciel Gotab Duch prawdziwy /  
A Kotosz Chrystus / a na wieli zywy /  
Orzel tych zaden iuz porwac nie moze /  
Nie w spaku w Tobie bede tochal Boze .  
Zledy by spaczek ten a w celi siedzial /  
O przypadku by takowym nie wiedzial /  
Tak Zakonnika chce li byc bezpieczny /  
A nie utracic w Ciebie Wieniec wieczny /

W celi siedź / orły powietrzem latają /  
 Szpaczki co z celi wychodzą / chwytają /  
 Wolą by szpaczek teraz siedzieć w celi /  
 A to się w pysku niedźmy orlim miele .

## O SŁOWIK V

Z Gorgami śpiewać Słowika kto uczył ?  
 By piął przez lato to by nie dokuczył /  
 Storo wie przydzie ci Słowiku trzeba /  
 Oby się grzesznym nam dostać do Nieba /  
 Tam by Słowikowi co bez końca pieła  
 Nasłuchać / lepiej niż Słowik omlela .

### PRZECZ DO SŁOWIKA KTO SIĘ PRZYMYKA :

W Dzieciny jest Słowik / Z tad się ludzie gądzą /  
 A by im śpiewał tego w kłatka wsądza ;  
 Co jest miłego oto ludzie stoia /  
 By mieć u siebie różne figle stroia /  
 Nie tak na wronie ludzie następuia /  
 W śpiewaniu oney wciechi nieczuia .

## O OWOCACH

### NA IABĘKO, IABĘKO NA.

D Ależ mi Jabłko / na Jabłko gdy prawiś /  
 I chęcia przymuis a ty się z tad wstawis ;  
 Robaś nie człowiek iako robakowi /  
 Przynależycie Jabłko się gotowi .  
 Jaki Adam Jabłko na dzieciach ostoma /  
 On z Raju wygnan y dzieci nie doma /



Od swej Jabłoni blisko Jabłko pąda /  
 I iadby zmarł Ociec / Syn umrze gdy iada .  
 Jak w Raju Jabłko uczyniło škodę /  
 Tle wielka y nam dziś czyni wygode;  
 Otrąsa swoia y smakiem nas zdrądzi /  
 Jak go skoſtniem wnet żoładku wadzi /  
 A jesteśmy wszyscy Adamowe dzieci /  
 Do Jabłka każdy z nas ochoczo leci /  
 Robak gdy Jabłko gryzie nam wspomina /  
 Gryść y nas będzie przydzie ta godzina.  
 Jedyne drzewo ktore owoc rodzi  
 Brzyjowe / tylo nam wszystkim nie škodzi /  
 Tego Owocu zażywamy mile /  
 Tle škodzić pomoc może naszej sile .

# MALVM, IABLKO, MALVM, ZŁA RZECZ.

**W** Ten czas sie Jabłko złe nam uczyniło /  
 Gdy zakazane przecie sie kaſiło /  
 Daſać ni kaſać Jabłka niepotrzeba /  
 Ale sie było brać raczy do Chleba :  
 Tłąſzczo surowa rzecz nam zawadziła /  
 Pána za ciebie naprzód umorzyła /  
 Gdyby dryiątkwie z weza nie zrobiono /  
 Wszystkich by pewnie ludzi pomorzono /  
 W ogrodku wczyl takſie poćić mamy /  
 Gdy tey dryiątkwie sobie zażywamy /  
 Bednieſz iadł w pocie lica chleb rzecono  
 To Adamowi / to też y ſpełniono .  
 A wtory Adam w ogrodku sie pocit /  
 Tak Adamowi aż zdrowie przywrócił .  
 Malum za Malum Jabłko za złe mieycie /  
 Ato co káže Pán inż odgad dzieycie /  
 Kiedy niekáže ieſć z takiej Jabłoni /  
 Do Jabłka z ręką niech ſie nikt nie ſtłoni /

Waż

Waż to na drzewie tak Jabłka iak meża  
 Biegay, bede cie w ten czas miał za meża;  
 Dość głupie Ewa postąpiła sobie,  
 Umarła y nas położyła w grobie,  
 Aż mądra Panna że kaganiec miała  
 Nie ugaśony, z nim Pána spotkała:  
 Który żywotem bedac; nam darował  
 Żywot, w Panieńskim żywocie Krolował,  
 Po środku ziemi nam zbawienie sprawił,  
 W żywocie bedac Panieńskim Ja wstąpił,  
 Ze Matką stała y Panientką sława,  
 Dobra człowieku z Dobrym Bogiem sprawa.

BOGV ZA SLIWY  
 DZIEKVY KTO ZIWY.

Zem ieśćce żywy	Panie iadł Sliwy,
Jam posilony	Bodź pochwalony:
Dla mnie robiała	Lasta twa tafa,
Sliwy zrodziła	Nie umorzyła;
Za wszystkie dary	Boże bez miary
Godzienes chwasty,	Wielki y mały,
Niechay chwali Ciebie	Ta ziemi y w niebie.

DAC CZESC WYSZNEMV  
 ZA WISZNIE, CZEMV?

WJśnia nadd inne jest zdrowa Jagoda,  
 Zwłaszcza gdy dojrzyć oney da pogoda:  
 Jes nam dał Panie, tak Jagoda zdrowa,  
 Jaka Ci zato podziękuiem mowa:  
 Słodka Jagodka Słodszy Ten co zrodził,  
 Po chlebie dzieciom wetami wygodził.



## NA POZIMKI.

PO Ziemi chodząc Pozimki zbieramy /  
 A do ziemiśia tym barzley zbliżamy /  
 Jedząc Pozimki temu czynimy dzieł /  
 Po ziemi chodząc który dał nam z ręki.

## NA MALINY.

Pokarmieś nas Panie Malinami  
 Dosyć wonnemi twemi jagodkami /  
 Jesteśmy przyieli to od Twojej Ręki /  
 Uciechaj Ci za to Panie beda dzieł /  
 Reine twe Dary z niemi y jagoda  
 Jest człowiekowi niemata wygoda /  
 Jagoda sobie odwiłży pragnienie /  
 A za jagodki niech Ci bedzie plenie /  
 Własnieś iak Ociec, dzieci jagodkami /  
 Dość pleśczone mi karmiś przysmakami /  
 Chlebem, Sola, a Woda, człowiek był by syty /  
 A w różne wielkie Dary Pan Bog jest obfity /  
 Nie tylko daie co człowieku trzeba /  
 A nad to daie, a wiedzcie do Nieba.

## DZIEKVY BOGV ZA ORZECHI

## RVSINIE WESPOŁ Y Z LECHI.

Zi Pan Bog w lesie  
 Godyie kasamy  
 Wymiotorka lada  
 Jadania szcurey  
 Orzeški zrodził

Orzeški nieśte /  
 Chwacie Go mamy /  
 Orzeški iada /  
 Pan boyn y gury /  
 Głodnym wygodził /

p p

Gdy

Gdy leś człowiecze  
 A Bogu chwala  
 Łaska od Łasa  
 Niechay Cie znała,  
 Roznica swoia  
 Bedzie odmiana  
 Nie ladałaś  
 Gdy Boże Dary  
 Jakie przymie /  
 Wywiorka tego  
 Pánu nieczyni /  
 Orzełki łupi /  
 Nie tym ty sładem  
 Za Łesne dary  
 Wychwálał wśedzie /

Niech i wst twych ciecze  
 Żeć się dostała /  
 Nie swinopasa  
 Ludzie niech máła  
 Niechay częś s roia /  
 Bogu częś dána /  
 Człowiek inako /  
 Jako Ofiary /  
 Bogu dziekuie :  
 Daru wdzięcznego  
 Niech ia nie wini /  
 Lubo nie łupi .  
 Józ / swym przykładē /  
 Pána bez miary /  
 A dobrzeć będzie .

## OGRODNYM NOWINAM.

**D**obra nowina z ogroda Ogurek  
 Zła / gdy z Obozu nastawiony turek ,  
 Że mi Ogorki Pan widzieć z ogroda  
 Zdąrzył / y w tym się mnie dzieie wygoda ,  
 Chciałbym skośtować wnet Onego dary /  
 A przyznać Panu / że Gospodarz Stary /  
 Ogorki ludziom na positek dáie /  
 Ogorki nowe człowiek niechay tráie /  
 A iedzac one niechay Pána chwáli /  
 Ogorki moca Boża powrastáli .  
 Tak kto Jarzyny inne nowe láda  
 Niech Pána chwáli z tad / leś moja ráda :  
 Wśytto to Pán Bog dla niego wrodził /  
 Godna / by chwale za to człowiek rodził .

OWO.



OWOCY, NIEMOCY.

Sliwy, Ogorki, Malony, y Dynie,  
Kto nieostrożnie iada, febra ginie.

O PSZCZOŁKACH.

MALVCZKA IEST PSZCZOŁKA MIBDZY LATAIACEMI,  
A PRZODEK SŁODKOJCI MA OWOC IBY. Ecck: II. v. 3.

NJe wielka pszczołka zadziwienia godna,  
Swoia robota ludziom iest wygodna,  
Jat komoreczki misternie zdytała,  
W ktoreby z kwiatkow miodek nanaśała,  
Z oboch stron w plastru poczynili dziury,  
Ta ta robota siła dana z gury,  
Nay subtelniejszye choć by palce byli,  
Plastru by tego na miód nie zrobili.  
Samym sie Bogiem Mistrzem Pszczoła chwali,  
Miód nosi w plastry taki ktory pali,  
Wie kiedy lata, zielniku wiadoma,  
Z pola przynosi mądrze stada doma.  
Nie sobie Pszczołka dla ludzi Miód robi,  
Krolewskie stoły swa robota zdoł,  
Choć by y gorzko komu było, Pszczoła  
Swoym słodyczem zastodzić wydoła.  
Grafowliwego cieścić umie pszczołka,  
Bierze do Pszczołki chęć wšego pacholka,  
Z Wosku sie Swieca na Ołtarzu stawia,  
A przy miódowym trunku kto nie prawi:  
Kto w wladch Koie ma, temu y w głowie,  
Koncept sie roi, słodko, co on powie,  
Pszczołka z bogactw nie lednego zgadnie,  
Kto Pszczołki miewa w rece lipnie anadnie.

P p z

Matti

Mátki sie Pŕczolki serdecznie trzymáia /  
 Bo sie bez mátki wniwecz obracáia /  
 Cerkiew test Mátka / ma słodczye swoie /  
 Słodkie do Dzieci swych piŕe napoie .  
 Chcecie li by sie pasteka nadáa /  
 Trzeba aby sie Mátka ŕanowáa /  
 Mlekiem y Miodem ta náa Mátka pos /  
 Z Działek niech kóždy ia lubi y boi /  
 Bzom Mátki Miodu nigdzie nienaydziecie /  
 Zolc wŕedzie / Mátko madre trzymay dziecie /  
 Ciáto iáto Vl / iáto Pŕczolka duŕa  
 Po Cnotach niech sie iák po kwiatkach rúŕa /  
 W Ciele Miod bedzie / iáto ci sprawili /  
 To Miro z Ciála swolego toczyli .  
 Po Zmarŕwychwŕtaniu pláŕ Pánu samemu  
 Cerkiew podáa / Oblubienicu swemu /  
 Jádł Pláŕ nauczyl dyŕmy sie trzymali  
 Mátki / Pláŕrami oney poŕlali .  
 Cerkiewne Dcznie sa to Pŕczolki náŕe /  
 Podáa słodka Owcam swoim páŕe /  
 Przy Matce swoiey Roie wypuŕczáa /  
 Słodkimi dzieci pláŕy naŕycáa /  
 Z heretycy swe czáŕy cukruia /  
 Nie ply ich bo cie wnet lemi otruia /  
 Piŕtych Doktorow / Ztorzy Mátka lubia /  
 Od niey napoie dányim cie nie gubia .  
 Ambrozy ma Vl w wŕciech swoich Swiety /  
 Godna / by z yŕt byl nápoŕ tego wŕiaty /  
 Muchi / ŕzerŕenie bzom Doktorow práwie  
 Cerkiewnych / Inni w takowey sa sławie /  
 Máia y trutnie co im noŕa woda  
 Poŕi im czynia w robocie wygodz /  
 Cierpia ich z soba / iák do Zimy idzie  
 Precz wyrzucáa iák bywáia w bídzie



309.  
Latą iecie / strzypła odiadala  
Przed zima onym / y precz wyrzucdia .

WSZYSTKO SIE NADARZY  
GDY BOG GOSPODARZY .

**T**ego sie boie  
Robota silna  
Mam wielka trwoze /  
Pszczolki bez miodu  
Boze badz Matka  
Zaraz sie stanie /  
Miod sie zarobzi /  
Swiece postawie /  
Gospodarz Panie /  
Prozne bez Ciebie  
Co w morzu na dnie /  
Calkiem sie Tobie  
Oddacie Boze /

Dal Pan Bog Roie /  
Matkam niepilna /  
Doyrzec niemoge /  
Ucierpia glodu  
Robota glada  
Wszystko przy Panie /  
Ludziom wygodzi /  
Pana wystawie /  
Clasze staranie  
Tysiedzisz w Ciebie /  
A to wieś snadnie /  
W zdrowiu w chorobie /  
A tak nie trwoze .

## O ZBOZV

BOG WZGLAD MA OZIARNIE  
ZE NIE IDZIE MARNIE .

**Z**A ziarno Pan Bog klosami oddale /  
Zornemu Panu czym dawac dostale /  
Dobry targ z Bogiem / lub oraczu praca /  
Ale swej pracy nigdy nie straca ;  
A Pan kiedy nam swe Talenta liczy /  
Somito sobie te odbierac zyczy .  
Talent iak ziarno bierz odday klosami /  
Dar Panski swemi nagradzay pracami /  
Od ciebie Pan Bog wyglada wdziecznosci /  
Tlic mu nie trzeba / pelen jest hoynosci .

POLNA ROBOTA  
DO NIEY OCHOTA.

**I** Za Kopalnicę kłosa kłosa w polu /  
 A żency poczyna żać onych bez bolu /  
 Pot z żencow cieczę / bitwa tu nie krwawa /  
 Pożęte kłosa w snopy składać sprawa /  
 A z snopkow kopy pocieśne mogiły /  
 Ktoremi nasze strzeplaiasze siły /  
 Po tym mogiły te wioza do gumna /  
 Gospodarzowi nasz się rodzi dumna /  
 Młocić go także pomłoczone zboże /  
 Odwioza po tym na młynarskie noże /  
 Młaks przywioza kiedy piekarzowi /  
 Do dziele wsypie piecowi gotowi /  
 Z pieca wychodzi aż nasze zagrzanie /  
 Z praca Chleb idzie stad ma swe kochanie.  
 Ociec na Ciebie o chleb prosić siebie  
 Bąże / On w naszej posila potrzebie /  
 O chleb na jeden dzień prosić kazano /  
 O jutru co ma być / nie powiedziano /  
 Jeśli pomrzemy marnie / chleba trzeba /  
 Sam nasz niechaj Pán do prowadzi Ciebie.

MIŁA PRZY NIEY SZOPA  
KIEDY W POLU KOPA.

**K** Jedę w polu kopy / Tak upewniam chłopcy.  
 Będa w strzynie kopy / Kiedy w polu kopa /  
 To pociesza chłopca / Rzecz / by się radował.  
 On na to pracował / Ze chlebem zagony  
 Pánie bądź chwalony / Sztuka chleba leci.  
 Tia darczył / na dzieci / Jakić damy sławę  
 Oycze nasz łaskawy /  
 Bądź



1311  
Bądź chwalon Boże,  
Gdy poyde w drogę,  
O twoim chlebie  
Na Twojej paſy  
Nieplącza dzieci  
Chwalcie Otrocki,  
Sil / Pána, Dary

Żes za rodził zboże,  
Mám czym wsparć nogę,  
Bedziem aż w Ciebie  
Dales dość paſy,  
Gdy ziarno leci.  
Stanie wám pol  
Ze dał bez miary.

KIEDY IEST CHLEB NOWY,  
TEY VZYWAY MOWY,

**Z** nic nowego pod Słońcem tak prawia  
A mnie chleb nowy dziś na stole stawia,  
Staremu Dniami niechay Bogu chwala,  
Ze sie nam kaſka Onego dostała,  
A psom chleb daie, chwálmy Pána zato,  
Kopy do gumna ze nam dało lato.

KTO MA PANEM,  
TEN IEST PATIEM.

**P**anis, Is Pán, ten Pán ktory ma chleba  
Zgebe, za chlebem łatwo doyc do Ciebie,  
Bez chleba łatwo stableiem na drodze,  
Chleb jest podpora nymocniejszy na nodze;  
O Chleb Pán także proſić nie o wety,  
Stad znać ze wielkſey za wety zalety.

IEZ CHLEB Z OSCIAMI.

**I**ako ieſć Jeſa, kiedy w gebe tole?  
Nieczym tego chleb wiec ieſć go wola;  
Z oſciami tole Jezowi ſie godzi,  
Ale głodnemu chłopu nie nieſzkodzi,

A chleb

2 Chleb naybarzley ktory przybedł z Nieba /  
 Chcemy być mocni tego nami iść trzeba /  
 Tego lub kłoto ale nas nie bole /  
 Byśmy zdrowemi byli pobrat bole .

IESUS IEST SYN BOŻY , RZECZ ABY TO KAMIENIE  
 STAŁO SIĘ CHLEBEM , Match : 4 .

**K** Torzy kamienie drogic zastawia  
 Na chleb / do Pana ci tak supplicuja /  
 Panie / Kamienie niech te beda chleby /  
 Lepiej wchodzi tak nasze potrzeby /  
 Kamien na kamien gdy by zamienili  
 Chrystusa : toby y Chleba zayli /  
 Chrystus jest Kamien / Chrystus y Chleb z nieba /  
 Za drogi Kamien tego Chleba trzeba .

MLEYNARSKIEMU KAMIENIOWI ,  
 ROZNA MAKE NAM GOTOWI .

**M**łynarze kiedy mieli Kamieniami /  
 Takimi z ludzmi ida dowodami /  
 Kamieniami nasze niechay beda chleby /  
 Dla tey działamy Kamienie potrzeby /  
 Z tego Kamienia kiedy macie żytko /  
 Przyznać wam mozem / że macie y wbytko ;  
 Z tegoż wam y miód popłynie Kamienia /  
 Wszak dostaliemy Miodu za nasienia :  
 Ktoś na Kamieniu sił / nic niezrodziło /  
 W młyńskim Kamieniu to nie omyliło /  
 Na tym Kamieniu pšenica y zboże  
 Kiedy nam miele to zarodzić może .



# W WRZESNIV

SŁONCE V WAGACH.

V WRZESNIA WAGI

PRAGNA VWAGI.

**W** Wrzesniu sie Słońce to wazy na Wadze /  
 W ciejaru bolow mch / co tez poradze /  
 Wloze na Wagi wazaiac sobie /  
 Ze cierpiec trzeba koniecznie w chorobie /  
 Wazy sie Słońce smierc nam waga daie  
 Trune / ktora sie nam zmarlym dostae /  
 Odwazyles sie dla nas umrzeć Panie /  
 Po smierci z Toba nam sie zyc dostanie.

# W PAZDZIERNIK V

SŁONCE W NIEDZWIADKU.

**S**łońce w Oktobrze w Niedzwiadku znayduie /  
 Ten iadowitym zwierzem pokazuię /  
 W ten czas powietrze iadowite prawię /  
 Dla iego zlosci nie jeden na ławie /  
 Wilgotności sie chłodne pokazuię /  
 Ktore człowieka snadnie zalieruię :  
 Przeto powietrze iak Niedzwiadek łasa /  
 Mizerney człowiek niechay sie nie łasa .  
 Daeś nam Panie moc na Bazyliska /  
 Niech y Niedzwiadka noga napa sciska ;  
 Tobie zjad Skława nie nam bedzie zgola  
 Biedy Niedzwiadek człeka nie podola .

# W LISTOPADZIE .

## SŁONCE W STRZELCU

**W** Towebrze Słońce do Strzelca przychodzi /  
 W ten czas na zwierza człowieka z Strzelcem godzi.  
 Jesien się kończy iak zwierz postrzelony /  
 Musi się kończyć strzelba obalony .  
 Czart iak lew ryła / a ma to od wieka /  
 Ze pojrzyć pragnie niedźnego człowieka /  
 Do loka który stawił na obłoku /  
 Daj strzale / a lew ten nie wydzie troku ;  
 Sameś się Panie iako iaka strzala /  
 Rospiał na Krzyżu oby się dostała /  
 Jakoż dostała kiedyś czarta ranit /  
 Smiałość do ludzi wielka iemu zganit .

## LISTOPADA , LVDZIOM BIADA .

**I**ak list od drzewa spada na ziemię /  
 Tak snadnie padnie y człowiecze plemię :  
 Listopad miesiąc na pamięć przywodzi /  
 Ze padnie w złemte co się na niego rodzi /  
 Jako na drzewie liście odrastają /  
 Tak y na ziemi ludzie odnawiają /  
 Listopad z Krzyża / czy go ociosano ?  
 Na suchym drzewie wśak Pana karano /  
 Odwiliżt drzewo Pan ze owoc bato /  
 Dla Brwie się Pańskiej owocu nadało .



# IESIEN NIE ZDROWA.

DZIS DVSZE NASZA  
IEZVSIE STRASZA.

**S**Trąśa Jesienia dżisseyśa nas grodze/  
Ze nie ostoi nie ieden na nodze.  
Panie Tyś Lekarz służy Jesieni Tobie,  
Nie podaway nas w Jesieni chorobie;  
Tyś żywot Panie doday nam żywota/  
Umierać iakoś grzesznym nie ochota.

GDY DESZCZ W IESIENI  
CHŁOP ROBIC LENI.

**I**Jesień iak się nam z dżczem postawiła  
Gniusna, grzech takie powietrze sprawiła,  
Ze się trunkami ludzie zalewają,  
Przeto im Ciebie dżcz zbyteczne dają;  
Jeśli się prawi topicie trunkami,  
Dotopicieste iestcze Ciebie dżczami.  
Jeżeli pragnieś aby było sucho,  
Baw suchotami Pán natłoni vcho,  
A poży będzieś swoje gárdło moczyl,  
Dżczem będzie poty Pán na ciebie teczyl:  
Dla dżczu zbytnego chceś pozbyć frasunku,  
Od zbytnego się chceś hamować trunku.  
Nie wprosimy inaczey pogody,  
Aż z trunku sobie niedamy wygody,  
Jeżeli z swego iac przestaniem dżbana,  
Pán iac przestanie światłość będzie dana,  
Pán z Ciebieśkiego na nas dżbana leie,  
Toż się na ziemi z naszym dżbanem dżiele,

Pohamujemy się wilgotności tyle,  
 A Pan iasnością z góry błysnie mile,  
 W Jesieni Daru je Bożego wiele,  
 Każdy się trunkiem bawi na wesele,  
 Wilgotnym ludziom niebo konformuje,  
 Jak pić przestana, światło wnet daruje,  
 Je ludzie gniewem przeciw się palą  
 Zapal ten Ciebie dziedzami wgaśaia.

ZKAD WYCHODZI  
 WIATR, CO GODZI

Zem iakotręciną sporo Wiatr powstaie /  
 Chudzinie serachu niemáło zadáie,  
 Lecz je z starobnic swy Pan Wiatrem wiele,  
 Chudzina tuży, je zrad z bogacieie,  
 Namiey nam Panie do szczupley Palety,  
 Wiatrem swym z góry Ciebieściey monety,  
 Znowu siwana powróci do Ciebie /  
 Bo iak się dnie Ciebie kupić trzeba,  
 Za wielospółstis Ciebie dáy tak wiele,  
 Zes káził prasie prosiły Cie smiele,  
 Za dwa pieniądze nieboś spuścił Wdowie,  
 Je táńio báro, któż o tym nie powie,  
 I táńio nieczy Ciebie kupilemy,  
 Gdy piéniaż iden za niego dalemy,  
 I bez piéniaża zomá chęć daruieś,  
 Grzesznikom bárzey niż kogo miłuieś,  
 Te Szczydrobłwość oswiádecz y miłe Boże,  
 Na Abramowym Łonie niech się złoże.

OD WIATRY CO GODZINA  
 VPADKY CZEKA TRZCINA,

Jak w polu trzcina od wiatru się chwieie,  
 Tak moia głowa, przeto je boleie,



Co kolariek robie lubo y nierobie /  
 Głowa mie boli / nie nie radze sobie /  
 Ktory na morzu wiatrom reszkuje /  
 Tliech y na ziemi ten Wiatrem /  
 Tliech wiatr nie łamie trzcin /  
 Tliech konica nie sieze w mym niebore bolu /  
 Proszę Cie Panie / doday cierpliwosć /  
 Zwyczajney wzywnade /  
 Pamieta y Trzcinę /  
 Trzcinie od wiatru /  
 Wesprzy mie Krzyżem / sam na chym wsparty /  
 Nie dopuść stróż /  
 Tliech precz wieść /  
 A tak do sługi Twojej /

**W**iatr mie obali /  
 Przeto y słusze /  
 Powiewaś Boże Wiatrem /  
 Moie sie Twoego wiatru bola /  
 Bole sie Wiatru /  
 Kiedy grzechami Ciebie obrażam /  
 A dyś obrząć /  
 Co dzień to więcej grzechów przymnażam /  
 Zapak przyrodny nasz /  
 Wywieyia Wiatrem /  
 Wiatrem iak miotła dom nasz wymiociony /  
 Czysemu Tobie będzie poawierony /  
 Wszak to wieś Panie /  
 Sam przez sie człowiek bliski /  
 A Otrocę ty w ogniu pogorzeli /  
 Gdy by od Ciebie ochłody nie wzięli /  
 Piotra by woda przedziacho /  
 Gdy by nie Reka Twoja ratowała /

Co ja bez Twoiey pomocy zrobię ?  
 Nie ratujeszli / bede predko w grobie /  
 Nie tak mie ratuy od choroby Pánie /  
 Jako niech grzech mie trápíć iuż przestanie .  
 Acz y choroba co dobrego czynię  
 Niedaie siły / musza y ia winię .  
 Dáy siła Pánie / mnie na dobre dzieło /  
 Tak mi sie zdaie chetnie by sie wzielo /  
 By nie bolála młko skłonić głowe /  
 By iezyt służył rad bym wydał mowe /  
 By nie boleli / nogi ráde stali /  
 Zdrowy cie człowiek Pánie rád pochwáli /  
 A osłabiály tylo gryzie soba /  
 Wielem Ci zgrzeszył Boże ma choroba .  
 Wybaczay Pánie moje głupie sprawy /  
 Ty z przyrodzenia iestes Bog łaskawy ;  
 Ociec wybącja lubo iego dziecie /  
 W málým rozumie y ładaco plecie /  
 Dáy nám zupełny rozum / ten trzymamy  
 W ten czas / gdy Pánie Cie nieobrażamy .

# O TYMZE .

**D**uch tam powiewa / kedy chce / wiey Pánie  
 Na moy przyrodny zápal wnet wstanie :  
 Gdy na powietrzu Wiatry twe powstaia /  
 Znał o twey Mocy Pánie wielkiey dáia /  
 Przed twemi Wiatry wpadaia drzewa /  
 Morze iak gory iakie sie rozlewa .  
 Kto wiatru skrzydla tak predkie daruje ?  
 Wszyskie powietrze je wnet oblatuje !  
 Wiatr sluga Pániski kedy mu kazano /  
 Tam latać musi by go nie karano :  
 A ty człowiecze przecz chodzisz leniwo ?  
 W posługach twoich nie tak iak wiatr żywo .

O TYM



## O TYMZE.

**W** Jątry Panuia coś nam wymiać maia /  
 Pánie niecháy sie ná dobre nadáia /  
 Biedy Ty Pánie Mocny bedzieś z námi /  
 Wiatrow nie bole / Ty rzadziś wiatrámi /  
 Wiátr mis dopedzi kedy bedzie trzeba /  
 Kto vsa Pánu ten do plynie Ciebie.

PAN WIATREM RZADZI  
WIEIAC NIE BŁADZI.

**W** Játr rzecź jest stráśna / powietrzem obráca /  
 Wysokie drzewa a wiátr tegi stráca /  
 Wysokie Sosny z korzenia wysadí /  
 Z Murowánym Bástam wiátr zawádzi /  
 Moc iátaś dziwna kedy chce to wieie /  
 Powietrzem obłok Sniegiem lub dżezem leie /  
 Wszechmocny moc swa w stworzeniu ebiáwia /  
 Ciebie Go stworzenie iáś mogac wystáwia /  
 Z Wschodu / Zachodu / Poludnia / Pólnocy /  
 Wiátr zwykt powlewać dektazywać mocy /  
 Jáś w skrzyni Pán Bog wiátry ma vsiebie /  
 Przysnáć nad Pány Pán / co siedzi w Ciebie.

WIATR Z NAS WYMIECIE  
GRZECHOWE SMIECIE

**G** rzechow w mym domu pełno iáś śmieci /  
 Wiátr po powietrzu ktory iáś prać leci /  
 Niecháy wymieie śmiecie z mego domu /  
 Tobie Jáś bedzie część Pánie nie komus /  
 Wiátr Tobie służy / gdy Twe roztázanie  
 Bedzie : to grzechow mych bedzie wywiadnie.

Wielko

Wielka pogoda wiatr by mi uczynił /  
 Gdy by grzech wymiał wiecey bym nie winił .  
 Kostaż wiatrowi niechaj śmieci moje  
 Precz powywieia grzechem śmiecie stroie :  
 Bede miał Wiatra za dobrego Ducha /  
 Gdy grzech wywieie będzie we mnie strucha .  
 Wiey Wietrze Boży grzechy z domu mego /  
 Oczyść Dom Czysty dia Pána czystego ;  
 Z Czystey sie Panny kiedy Pán wrodzi /  
 Od nieczystości y nas oswobodzi /  
 Słowem iak wiatrem grzechy powymiata /  
 Na ten czas bądźcie naszą czystą chata :  
 Nie czyła teraz in imię do tego /  
 Jakoż nam przyiać Boga Wcielonego :

## O TYMZE

**P**owiedział Panie wywiey co dobrego /  
 Jakes Sam dobry iak nas chroń od złego .  
 Z Skarbnicy swojej Pán Wiatrami wieie /  
 Na nas powieie skarbem / mám nadzieie .  
 Choć tegim wiatrem wieie Pán na przełi /  
 Te Wiatry Pánskie chorym nám sa leli /  
 Na naše dobre Pánskie nawiedzenie /  
 Y Wiatrem kiedy chę dobra nażenie .  
 Czyn co chceš Panie śmierci grzesznikowi  
 Niechce powiadaš / grzeszni beda zdrowi .

## O TYMZE .

**G**dy wieieš wiatrem iak sie grzeszny boie /  
 Przestąbość ledwie y na ziemi stoie /  
 Sam Panie trzymay stoie iak o Tobie /  
 Nie liza przypisać mocy iakiey sobie :  
 Moc Twoia Panie gdy mie wiatr nie wali /  
 Czkowiek sie Twoia nie swa moca chwali .



LVB Y KROTKA,  
NIE TRWOZ ŁOTKA.

**L**odka sie moja bårzo widze chwilele /  
Jedyna Pánie w Tobie mám nadzielele /  
Storo do Lodki moiey wnidzieß Pánie /  
Wnet wiátr na wodzie burzliwey przestánle /  
Pytaç sie bedziem, kto to iezdzi z námi /  
Co Diczámi rzadzi y włádnle Wiátrámi ?  
Kto stworzył Wiátry Ten onemi rzadzi /  
Z takim co zádziw: że Lodka nie bładzi .

POD WIATR. PODPORA  
JEST LVDZIOM KTORA ?

**C**oś Wiátr wywinie / gráb lub deszez wypáda  
Drzewom wysokim od nich bywa biáda .  
Wysokie drzewa so Ludzie na swiecie /  
O Láste iesli jedna nieoprzeçie /  
Upáść muscie iáß po upadáli /  
Ktorzy Jessego Lásti nietrzymáli :  
Lásta by w weza ta nie obrocila /  
A náß iáß grzeßnych by nie wkaßila /  
Tego lekámy, Waz ten ieszcze rany  
Tláße vleczy / iáß leczyß miedziány .

PANSKIE STRZELANIE  
NIE SZACVY TANIE

**K**Jedy Pan zágrzmi, Blyßkawica blyßnie /  
Po tym ogromnym swym piorunem cißnie /  
W kim sie na ten czas serce nie zatrwozy /  
Ktore co dzienne grzeßy w sobie mnozy ?

R r

Gdy

Gdy w oczach błysnie / iakoby spaliło  
 Zapanewi / zagrmi iako by strzeliło /  
 A grzeszny człowiek iak na celu stoi /  
 Bog pewny Strzelec przeto się go boi ;  
 Dobrze grzeszniku że się lekaś Boga /  
 Gdy Grzmi na niebie to w ciebie trwoga /  
 Bez grzmotu pewnie y bez błyskawice  
 Namacać mogł by Pán / bez takiej swice .  
 Tys iako Robak ná co na robaka  
 Strzelać by miała z gory strzelba taka :  
 Jako robaka zetrzeć láda noga  
 Mogła by / a to Pániska strzelba droga .  
 Tys iako mucha / láda páiak stáwi  
 Sieci na muche / y ten muche stráwi .  
 Tys iako Tráva / dość ná cie y Rosa  
 Na trawę strzelać wstyd mála Ciebieosa .  
 Tys iako Trzcina / láda wiatr cie złámie /  
 Kiedy Pán zagrmi / mow że to nie námie /  
 A przecie / że się grzmotu boisz / chwale /  
 Boysie a wśay / Pán zachowa cale .  
 Gdy grzmi na Ciebie / ty czyni w pierśi grzmoty /  
 Deszcz leie / a ty łzy wylewasz poty /  
 Błyska na Ciebie / ty dziełs dobrei  
 Błyskay przed Bogiem / y ludzimi na ziemi .

GRZMISZ NA NIEBIE  
 WIELBIE CIEBIE .

**G** Rzmi Pán / wyktorzy na ziemi młestácie /  
 że macie kogo bać wśyscy przyznacie .  
 Bija pioruny na wysokie gmáchi /  
 Nie dziw że ludzi obeymuia stráchi :  
 Bija pioruny y na Domy Boże /  
 Przeto się słusnie gdy piorunow trwoże /

W tcy



W tey trwodze, gdy sie upokorze nisko,  
 Calky zostane, by byl piorun blisko.  
 Wysokie drzewa iak swiecy zapali  
 Piorun, a czasem dz z gruntu wywali,  
 Jest sie iest czego bac strzelby ogromney  
 Panskiey, naturze naszey dosc wloimney.  
 Strasz tylo Panie iak Ociec laskawy,  
 A z grzesznikami nie przychodz do sprawy;  
 Wslyscy grzesznicy na oko widzimy,  
 Litoscia twoia ze tylko stolimy,  
 A wedlug grzechow iuz do tego czasu,  
 Na truny by nam nadrabano lasu.  
 Grzmi Panie, Blyskay, cistay piorunami,  
 My cali bedziem kiedy bedziesz z nami,  
 Po dziazach zwycayna prege pokazujesz,  
 Luk bez cieciwy, ze karzac milujesz.  
 Grzmi Panie, blyskay, ciechy Twe stworzenie,  
 Gdy w takim strachu mija go zginienie.

## O DZCZV

GDY DESZCZ PADA  
 CO CZLEK GADA ?

L Ze Pan z gory, gdy zechce przestanie,  
 Dyzem Panskim laska dzyczem tez y karanie :  
 Gdy sucha ziemia a Pan deszczem leie,  
 Gospodarz pewna z ziemie ma nadzieie,  
 Ze ziarno poydzie dzyczem z ziemie klosami,  
 A gola ziemie pokryie kwiatami;  
 Gdy zima w polu a deszcz z gory padnie,  
 Robotnikowi w deszcz robic nie ladnie.

R r 2

W Reku

W Roku iest Pańskich iak deszcz tak pogoda /  
 Prosić Go trzeba a będzie wygoda /  
 Da deszcz bedzieli, dziezu potrzeba roli /  
 Światkali trzeba i y tego pozwoli /  
 Tylko Go prosić iako Pana trzeba /  
 Dać ku potrzebie gotow wszystko z nieba /  
 Na sie na rzekać nie na Pana mamy /  
 Gdy dziezu gdy czasem pogody niemamy .  
 Dziecie nie płacze, matka co znać może i  
 Choc nie płaczemy, znaś Ty o nas Boże ;  
 Nad Matki Oyey wielkše maś staranie /  
 Nad swym stworzeniem, doznawamy Panie :  
 Lub y nie płaczą wzgląd bywa na dzieci /  
 Co iedno trzeba / z gory na nich leci .  
 O Jak tym dzieciom rozum ma być stary /  
 By Ociec taki był chwalon bez miary :  
 Ktory iak Matka dzieci pieleguie /  
 Wdzieczność od dzieci niechay z tego czuie /  
 Dzieci / po ki wam stawać będzie siły /  
 Starajcie, byacie stad Oyca wielbił /  
 A On co raz was będzie wiecey lubił /  
 A wasza będzie wdziecznością sie chlubił /  
 Nie żal mu będzie że was dziatki takie  
 Stworzył : od ktorych ma dzieki wśhelakie ;  
 Jesli takimi dziećmi nie bedziecie /  
 Do Ciebie pewna to / że nie wnidziecie /  
 Takich On dziatki do Aniołow łaczy /  
 Daney wciechi nigdy im niestonczy .

BEZ GOSPODARZA DOM PŁACZE,  
 PRZY GOSPODARZU ZAS SKACZE.

Poti na ziemi był Pán, Ciebie leia /  
 Bez pana zgoła rzadu nie umieia :

Bez



Bez Gospodarza dom płacze gadacie /  
 Deśz Ciebie leia takli nie przyznacie /  
 Kiedy na Ciebie Pán wstąpi / to sobie  
 Tak obiecuycie że będzie w ozdobie ;  
 Inny porzadek uczyni na Ciebie /  
 Dziśia ci zimno On zagrzeie ciebie /  
 I wszystkie Dary Ducha na nas leie /  
 Bez Ciebiego niebo dobrego nie dzieie .

### TECZA NA NIEBIE

### VCIESZA CIEBBIE .

**T**eczka na Ciebie pięknie farbowana  
 Od Kraśniejego między ludzmi Pána ;  
 Tysiąc farb różnych nadanych od Słońca /  
 I początku piękna Tecza aż do końca .  
 Chaumantis Córka godna zadziwienia /  
 Ludzkie pociąga ze nasie wierzzenia .  
 Ciebie tak Malarze farbami malują /  
 Ciebie im z Teczy pozor pokazują .  
 Niema Ciężawy nie ma ten łul strząty /  
 Pokoy ci znaczy / będziesz onym cały /  
 Piękne na Teczy takowe obzienie /  
 Słoneczne czynia w Oblokach promienie /  
 Nie długo Tecza piękna trwa wnet znika /  
 pod Słońcem piękność tak każda umyka .  
 Lubo natura pięknie co zfarbuie /  
 Łada chorobliwa prędko to popsuie .  
 W Bogu Jedynym iest Piękność bezpieczna /  
 Inne piękności gaśna Jego wieczna .  
 W Boskiej się przeto Piękności toczaycie /  
 Jego Piękności swe oczy oddaycie /  
 Gdy piękna Tecze obaczysz na Ciebie /  
 Rzekni : Piękniejszy Który stworzył ciebie :

Na farbowaniu nie długo się bawił,  
 Nie posłem ten Łuk ięzykiem postawił.  
 Piękny Bog Malarz, tak wszystko zmalował,  
 Że żadnych na to farb nie przyprowadził;  
 Ten rzekł, a każda rzecz na Jego Słowa,  
 Stánać przed Pánem swoim jest gotowa.  
 Niebo iasnymi zmalował Gwiazdami,  
 Ziemię słicznymi zmalował Kwiatkami,  
 Jak pomalował w ludziach pięknie Twórcy  
 Być iak Aniołem innemu się zdarczy.  
 Piękny Malarzu grzech nasz w krótkim czasie  
 Pospecil, Boże odmaluj nas zaszle,  
 Już odmalował drogo nie farbami,  
 Lecz Ciąła swego Krwie własney Kroplami,  
 Nie tak na Ciebie Tecza zfarbowana,  
 Jak twa na Krzyżu okazana Rána,  
 To nam tak pięknie drogo farbowany  
 W Krwáwa Purpure Chrystus przyodziany.  
 Chrystus jest Kamień, farby na Nim drogic,  
 Dość rościerali ludzkie rece srogic,  
 Jegoż farbami iak Go zmalowali,  
 Kto im tyránistwo takowe pochwali,  
 Ale że Tecza ta nam doszrzeliła  
 O Boga łaski przeto nam jest miła.  
 Chryste na Krzyżu Łuku farbowany,  
 Przeliczyć trudno Twoje wszystkie Rány,  
 Ż tak malowanej Teczy mocno wierze,  
 Że z Bogiem Oycem došlo nas przymierze:  
 Cenománowie kiedy Tecza bącza,  
 Wonnym Kadzidłem tedy ją wrócza,  
 My Tobie Teczo Chryste modły ofiaruiem,  
 Żali Słowo od Ciebie łaskawe wczuiem.



# O POGODZIE

POGODE PANIE  
DAY, ANIE LANIE.

**N**A wszystkich świat się deszcz puszcil seroki,  
Tak Dzięście Panie pohamuy obloki,  
Twa Ręka Panie suše odziałala,  
Prosimy, aby y dzisia niełala.  
Który się światłem idę szata odziewaś,  
Tzemu nas deszczem gwałtownym polewaś;  
Blyśni Twym Słońcem niech chmury ustąia,  
A tak zbytecznym Dzięciem niepolewają,  
Nie zalewaj nas tak gwałtowna woda,  
Potrzebna osuś nas zmokłych pogoda:  
W polu już żniwa Twa łaska doyzrzeli,  
Bys zebrać sierpem dał tego by chcieli,  
Ja Dzięciem niemoże iść robotnik w pole,  
Pilnych zdeymnia Gospodarzom bole:  
Jak na Chaborze Twarz Ci rozlaśniała  
Słońcem, niechay by y dzis iasność dała.  
Pohamuy Panie, pohamuy twe wody,  
Dostć Dięcu maia Pola, y Ogrody;  
Co żywo by się na pole pusciło,  
Robić by wszystkim przy pogodzie miło.  
Pochmurno wszystkim, gdy chmury na Ciebie,  
Kozdemu w swolej niesporo potrzebie,  
Dzięciem Ciebie płacze gospodarze łzami,  
Ze żniwa w polu oni nie żenicami:  
Z 3 Kosa trudno chłopu iść na trawy,  
Dzięce wstawiczne hamują tey sprawy.  
Wysuś ty Panie pusć iasne promienie,  
Wnet Deszcz wysuś chmura się rozżenie,

Wysycę

Wszyćcy oddadza należyte dzięki /  
 Kiedy pogodę weźma z Twojej Reki /  
 Nie ley nas woda, day na Ciebie pręga /  
 Ta uczyniona nam wspomni przysięga.  
 Zlituj się Panie mamy wielkie szkody /  
 Ze pod czas żniwa niemamy pogody /  
 Od Dzięku aż sierpę porzemieli Panie /  
 Godne pohamuy twe na nas karanie /  
 Nie dajmy sobie od fraśunku rady /  
 Ze na fraśunek Trunek pijem z biady /  
 Niechay nie pija lecz w polu pracnia  
 Panie, Obłokom każ niech deszcz hamuia /  
 Co żywo to się rzuci do roboty /  
 A od Trunkowej wosfagnie niecnoty.  
 Wedro pogoda po Słowienku prawi /  
 A nam się Ciebie kiedy Wiadrem atawia /  
 Pogoda Wedro iako nazowiemy ?  
 Gdy wedram, leia zgola nie trąsiemy.  
 Zeliaka Święty w twoich rękach Ciebie /  
 Jasnieia leia czegoś tyło trzeba :  
 Potrzebie naszej wygody hamuy wody /  
 Bo dla dźczow wielkich wielkie w polu škody.  
 Proście a dadza wam : te Pańskie Słowa /  
 Prosi pogody nie ma nasza głowa /  
 Kołacie a wam tak otworza wrota /  
 Kołacem, pusić Tobie nie ochota.  
 Szukajcie wieździe że naydziecie pewnie /  
 Światła nienaydziem, ztad płaczymy rzewnie :  
 A szukamy Go bo nam pilnie trzeba  
 Światła prosimy day go Panie z Ciebie /  
 Wysuż to światłem co dźczy namoczyć /  
 Grzech gnije u nas, ztad deszcz wiel daj gniły /  
 Nie patrzą na grzechy patrzą na twe Litości /  
 Zbyteczna woda nie top nasze złości /

Dziem



Dżezem Pánie leieš, a my Cie chwálímý,  
 A Twe dżeze Pánie y Ciebie wielbímý.  
 Dżeze błogostáwcie Pána y my Kósy,  
 Btórych On dále chwáleie Go z Niebiosy;  
 Potrąš. Pán Bog że dżeze nie zaskódza,  
 Tłám na pózytek choć grzybom naródza,  
 A góspodárzom Dobrze y z grzybami,  
 Nie dármo Pán Bog nas polewa dżezami.  
 O Twey lisości macno trzymam Bożo,  
 Że nie pognoš nam dżezami y zbożo,  
 Jak došez łáć ták ták y osušyé snádnie,  
 Tłit inny tylo sám Pán ieden zgádnie,  
 Tylo Go oto prošić trzeba tżami,  
 A nás pociešy prędkó pogódami;  
 Gdy na pogoda Pán tylo zawóła,  
 Po dżezu godzina wnet będzie wesóła,  
 Cżetámý Pánie pogody z ochotą,  
 Robotnik miéška dla dżezu z swa robota,  
 Pánie niech robi á wychwala Ciebie,  
 Że Ty pogode nám dáieš na Ciebie.

### W IESIENI POGODA WIELKA IEST WYGODA

ZE nám pogodna Pán Bog Jesień dále,  
 Tłiech Ma sie wšelka część od nas došłá,  
 Jak gdy pogoda pšczołka wylatuje,  
 Ták na Twa chwale cżłowiek niech gotuje.

### W GRVDNIV

SLONCE W KOZOROZGV.

W Dcéembrze Słóńce do Rozła wštepule,  
 Temu zwierzeciu góra leć gotuje.

I po głębokiey przechádza dolinie /  
 I tym się pászle co mu się nawinie /  
 Ze od Północney oddala się strony /  
 A Południowe nawiedza żagony /  
 Słońce noc mnoży y mrozy przymnaza /  
 Jako kózłowym w nos rogiem wraża .  
 Pánie zwierzęta wbytkie w mocy Twóley /  
 Tia mego wdział y nam strzelby swoiley /  
 Tłecháy Twa strzelba kózła postrzelimy /  
 Tłecháy go z góry ná dol obalimy ;  
 Kózł czárt / góra on iak kózł chodzi /  
 A człowiekowi nie iednemu škodzi /  
 Do tego kózła siedzac przy dolinie  
 Pokory strzelay / gorny kózł zginie .

Y ZŁOTA GRUDA , NIE ZAWSZE VDA .

**G**rudzien pokáže nám grude na błocie /  
 Gruda by miła by była na żłocie :  
 I złoto błoto / wiece y grudy złote  
 Nieście za błotna v siebie robote /  
 Nie ieden włgnie w błocie tym na świecie /  
 Lub złoto błoto / w nim łochamy przecie .

## O ZIMIE .

SANMI ZIMA IEDZIE  
 PO SNIEGV Y LEDZIE .

**I**Wż Zima swemi powiewa wiatrami /  
 Dáiac znác / że chce tuż zimować z nami /  
 Sypie się za ná w białey śnieżney kacie  
 Czeladź / spyta nás aczy kózłuch macie ?  
 Baránku Boży Który grzechy gładzisz /  
 Ty nám co zimie odkazać poradziś ;

Kto .



Btorzysie Twoja przyodzielel welna,  
 Na zimne maia bade ciepla pelna:  
 Nie tak Sobole nie tak Runy grzeia,  
 Lisy z zimnemi futry nie umieia  
 Tak grzac, tak grzeie nas Baranek Bozy,  
 A z swoja welna namniey sie nie drozy:  
 Bozdego kryie kto Go wyzna tole,  
 Tey tedy welny trzymamy sie mile;  
 By byla tega zima, nie zmarzniemy,  
 Biedy Barankiem tym sie odzieiemy.  
 Baranku Bozy, grzey nas welna swoja,  
 Tak zimne wiatry nie nam nie wystroia.  
 W Jezierze samym Meczennicy trwali,  
 Lub nadzy, gdy sie Twa welna odziaili.  
 Jak wiele nagich dzis widzisz na swiecie,  
 Baranku grzey ich tako swoje dzieciie,  
 W tey Szacie tego obacza na Ciebie,  
 Szanowac beda bo wziat na sie Ciebie;  
 Wiele w sobolach w ogien poprowadza,  
 A w tym Baranku w Ciebie miejsce dadza.  
 Nikt nie smial Ksiegi otwierac na Ciebie,  
 Baranku tylo przypuszczono Ciebie:  
 Tak kto sie w Tego Baranka odzieie,  
 Puszcza go w Niebo niech ma te nadzieie,  
 Nie prosta welna w Tym Baranku Zlota,  
 Temu nalezy tego zdo bi Cnota;  
 Wilka by nosil na spodzie takowey,  
 A z wierzchu tylo kszalt mial barankowey.  
 Kto by pokorney nie mial w sobie Cnoty,  
 Nie ma go pokryc Ten Baranek Zloty.  
 Bo by wilk z dolu gryzl Tego Baranka,  
 A tak go potlac mogla taka ranika:  
 Juz ten Baranek od wilkow kasany,  
 Narany szkoda zadawac Mu rany.

Kto ma pokorę Barankowa w sobie,  
 Baranek prawi tylko tego zdobie,  
 By był kto czarny, gdy się przyodzieje  
 Cwa biała welna, nad śnieg wybieleje:  
 A biał welna y grzeje niemato,  
 Oby się y nam w nią obzierać dostało.  
 Odkry Baranka odkry swoje usługi,  
 Odkryte służyć wemna na się usługi;  
 Tłechaj po barmie usługi Twoje znała,  
 Se z twym futerkiem ciepła dosyć mała,  
 A którzy Tobie nie służą, zeboma  
 Prze zimno dzwonia, nie meśkają doma,  
 Ale iak wilcy tylko wyłac chodzą,  
 Na tym zasiedli że owieczkom skodzą,  
 Daj Panie zimie Ciebie goraco chwalić,  
 Kto chłodno chwali, ogniem musi palić.

NA KTOREY DRODZE,  
 DOBRZE STAC NODZE:

**Z**imny wiatr wiele grzeje nas ciepły Boże,  
 Tyś Ogień, okrom ognia, kto grzać może;  
 Zagrzej do Siebie ciepłoscia nas Panie,  
 Tłech indziej ciepło from Ciebie przysłanie,  
 My na Twój chwałę często że mierzniemy,  
 Lub się futerkiem dobrym odziejemy,  
 A zaś do grzechu zapalamy orodze,  
 Tyś Droga Panie, staw na dobrej Drodze.

ZIMIE W DYMIE.

**Z**imno mi, już mnie y futro nie grzeje,  
 Boże Tyś Ogień, w Tobie mam nadzieje,  
 Jeśli zimnego nie zagrzejesz Boże,  
 W zimnym się grobie lub ród nierodzisz.

Zimie



333.  
Zimie y w Dymie ludzie zagrzewają ,  
Dla trochę ciepła y Dymu niedbają .

## O MROZIE .

**C**hwalcie go Mrozy, wy Rzeki sciskać ,  
Ludziom po Rzekach wy mosty dawacie ,  
Wylgnacie bagna czynicie przechodne ,  
Je Mrozy Boże y Mrozy wygodne ,  
Aż bachi trzęsą od Mrozu tego ,  
Praki y zwierza zlebi kosmatego ,  
Ma Mroz do siebie je Twarzy farbać ,  
Bez Słota łatwo co samym sprawi .  
Chwalcie go Mrozy barzciey ludzie Boga  
Chwalic Go , Zima chce panować broga ,  
Jeżeli zimno chwał goraco Pana ,  
Tłechdy modlitwa Twa będzie oddana ,  
Gola modlitwa , gdy nągich niekryjeś ,  
Zgoraca ziemi gdy lica nie zmyjesz .  
Jeżeli nędzy nie pomarzli w wodzie ,  
Ty przy futerney masz zmärznąć wygodzie ,  
Wzdychay do Pana abij pierś swoie ,  
Jeśli tak czynie mrozu się nie boie .

## W STYCZNIV

SŁONCE WE DZBANIE .

**W** Styczniu we Dzbanie Słońce rezyduje ,  
Wilgotność śnieżna y z grądem panuje ,  
Nie zalewaj nas Panie z tego Dzbana ,  
Słońce niech światłość nam będzie widziana ,

S 9 3

Bot

Bóg Twój wytoczył nam nie tylko wodę /  
 Z której pragnąca ma Dusza ochłoda /  
 Lecz y Braw wylać rzezytes nam Pánie /  
 Kto do potoku tego nie przystánie /  
 Bóg Twój nam wodnié / bo nam ze Brwia Woda  
 Wytoczył / Duży uczynił wygode .

### O TYMZE .

De plenis Sciat his multos perijisse sciatis .

**P**od Dzbánem wšyscy piánicyśe rodzą /  
 Do Dzbána który ná Ciebie niech godzą /  
 Z támtęgo Dzbána iesli się napiją /  
 Jak z domowego / wiem / nie ták zawysia /  
 Pánie naucz ich z Ciebieśkiego Dzbána  
 Pić / á ja piáných rzecz nie będzie piána .

### WIECZNE WESELE DVSZY PRZY CIELE .

**N**edza chyżęgo uczyniła chłopá /  
 Doznał nie predko iáko przydzie topa /  
 Przeto ja ciśnie / á kto zaś ukrádnie /  
 Jak łatwo nábył tak y zbywa snádnie :  
 Ztąd chłopu chwála / że na roli robi /  
 Siebie y Pána tym swóiego zdołi .  
 Pánie náđ pány zbáw chłopá y z pánem /  
 Niech się wesela pod Ciebieśkim Dzbánem /  
 Wierzeco Prorok piše z ośfiości  
 Domu wpija Twóiego słodkości :  
 Szczęśliwe piánstwo bez żadnego grzechu /  
 Wieczna wciecha bez żadnego smiechu .

### O SNIE .



# O S N I E G V

SNIEG Z GORY PADA  
NA ZIEMI BIADA.

**S**nieg sie w obloku / lubo cieplym rodzi /  
Tas iednak / taku niepotrzeba / chłodzi.  
Snieg z gory pada / chłodzi was w zapale /  
Sam Bog odwilza proch na samopale :  
Jakos ochłodził y w piecu Otreki /  
Zgas Panie ogien / lub pata Herott /  
Omyi ich niechay tak snieg wybieleia /  
Btorzy z zapalu wielkiego czarnieia .

Z SNIEGV BIAŁOSCI  
ZBEDZIESZ CZARNOSCI.

**G**dy patrzyś na Snieg nad Snieg wybieleia  
Mow / w Panie moim mam taka nadzieia /  
Woda od Boku ktora ciecze Tobie /  
Ta moze moley posluzyc ozdobie /  
Od Boku Twego plynace kanaly /  
Tak mie omyia nad snieg bede biały .

# W L V T Y M

SŁONCE W RYBACH .

**W** Lutym je Slonice w Rzeczach zanurzyle /  
Ryby na ten czas wbytkie oswiecilo /  
Rybacy w ten czas polow wielki maia /  
Pluzj promienie gdy im przyswiecaia /

Zima

Żima się kończy do tego przychodzi /  
 Że się równością dzieli y z noca godzi .  
 Jakes na Ryby Uczniom błogosławil /  
 W łowieniu naszym prosim być toż sprawil :  
 Łowcami ludzimy rzekłes was uczynie /  
 Ta obietnica niech y dziś nie ginie .  
 Kiedy Ty Panie na Jordanie stoisz /  
 Polow nam z Siebie bierz drogi stroisz /  
 Ciebie włożyć nam Jednego trzeba /  
 Człowieka z Tobą zagarniem y Ciebie .

# O C N O C I E

IN COMMUNI

KOCHAYMY W CNOTIE  
 BARZIEY NIZ W ZŁOCIE.

**R** Az się chlubi /  
 Bo ludzka chluba  
 Takowa chwala  
 Chwali Bog tego /  
 Gdy Cie narody  
 Przydzie choroba  
 Gdy chwala z Cnoty /  
 Postąpić w Cnocie /  
 Zleca dla Cnoty /  
 Dla Ciebie Cnota  
 Kto Cnote lubi  
 Obacz Bog /  
 Kto nie przy Cnocie  
 Ochron mie Boże /

Ludzie się gubia :  
 Samym im zguba .  
 Jest doskonała /  
 To szacuy drogo /  
 Chwała z prody /  
 Zgasta ozdoba  
 Przybierz ochoty /  
 Aniels po cie  
 Dobrey roboty /  
 Otworza wrotá :  
 Ten się niech chlubi /  
 Tam Cnota droga /  
 Bedzie w kłopotcie .  
 Niech się nie trwoże .

KTO



KTO IEST W CNOCIE,  
TEN W ZYWOCIE.

**D**o śmierci tego wżyć się potrzeba /  
Jak żyć na świecie / tak po tym do Ciebie /  
Ten żyje / kto się tu grzechu waruje /  
Kto grzeszy taki sobie grob gotuje :  
Śmierć grzech / Cnota zaś jest żywot prawdziwy /  
Kto grzechu umarł / Cnota taki żywy .

PO ŚMIERCI ŻYJE  
KTO CNOTĄ TYJE.

**Z**Tego wcieśnij człowiecze mizerny /  
Zmarłszy ożyjesz oblecąc Pán wierny :  
Niebo y ziemia mimo idzie / ale  
Nie idą Słowa Pána / beda wcale .  
Wierz Pánu zmarłszy że powstanieś z groba /  
Sowita twoja wroci się ozdoba /  
Nie bąć się śmierci grzechu bąć się trzeba /  
Dla grzechu człowiek nie idzie do Ciebie .

DLA DROGIEY CNOTY  
DOBRE KŁOPOTY.

**T**Rudno się w świecie ludziom nie frasować /  
A tu już pewną na nim nie wielować /  
Co tu z frasunkiem zbierasz to ośłanie /  
Nie frasuj się o to zbyt nie Pánie /  
O tym się frasuj z czym stąniesz na Ciebie /  
To zgnije / z czym ciś mogiła zagrzebie /  
Tyle iedyne nie prochnieja Cnoty /  
Te obierają nas w Apparát złoty /

T c

Dłogo

Vtogo tylo nie náydzie sie Cnota /  
 Takiemu w Ciebie zamýkają wrota /  
 Poli żyjemy za chowáymy Cnota /  
 By nám za dzienna groś dano robota /

CO MIOD TO CNOTA /  
 SŁODKA ROBOTA .

**Z** E dziwny Pán Bog y pszczółka powiáda /  
 Ta miodem karmi nás / y sama iáda /  
 Vl ci za škole stánie pátrzay pilnie /  
 Jáť pszczółka robi kolo miodu silnie .  
 Co miod y pszczółki / to y ciebie Cnota /  
 Tliech pilna bedzie kolo niey robota ;  
 Cnota ma swoje plástry / ktore sobie  
 Bog na stol bierze kiedy ie robiá .

LVDZKA ROBOTA  
 IEDYNA CNOTA .

**I** Eden Pán tylo co na Ciebie siedzi /  
 Wšyscy sie bledza / Ten Jeden niebledzi  
 Jáť rośtáże tát sie rzeczy toczy /  
 Przeciwo woli / Jego nic nie zboczy /  
 Slonice w swym táńcu by námniey nie moli /  
 Miesiac z Gwiazdami temu służyć sli  
 Wiosna / Látó / y Jesień / z Zima / rośkazuje /  
 Gdy Wśechmocny / bez błedu bieg swoy doprawuie .  
 Jeden sie człowieť lub rozumne zwierze /  
 Przeciwo Bogu zle czyni w tey mierze /  
 Wšytko sie z niego ztad stworzenie śmieie /  
 Człowieť rozumny á wždy głupie dzieie /  
 Pščzółki y mrowki swoje dzieło robia /  
 Tlie wšyscy ludzie Cnotami sie zdebia /

A cno-



A Cnota prawie dzieło jest człowiecze,  
 Co inże robi to wśytło wciecze,  
 Cnota robota wieczna, dziełay Cnota,  
 Aż Ciebie płaca za taką robota.

CNOTLIWEMV  
 Y PIĘKNEMV.

Pięknayśa Cnota kiedy wpięknym ciełe,  
 Ale na świecie takich nie tak wiele:  
 Gdy w pięknym ciełe a nie nąydzies Cnoty,  
 Bez Dyamentu Pierścieni lubo złoty,  
 Ozdoba Cnota lub y w pięknym ciełe,  
 Złoto się świeci lubo y w popiele.

O TYMZE.

Szczęście iako sęko, zdá się polyskuie,  
 A lada kámyś onego zepsuie,  
 Nie idź za szczęściem idź z wielką ochotą,  
 Chceśli być w Ciebie za iedyną Cnotą.

O CNOTACH

IN PARTICVLARI.

O MADROSCI.

PROSTAK MADREMV

NIERAD IAK SWEMV.

Z Wyczáyna prostak Madrego nie lubi,  
 Tym mu przygánia, z Madrości się chlubi:  
 A má się z czego byle chwalił Boga,  
 Madremu w Ciebie nie pochybna droga,

Prostał prostakiem y z tego zosłaie /  
 Ze sám nieuczyl / tym Madremu laie :  
 Madry co winien : ze prostak nauki  
 Nie szukał / a tey niewziac bez dołki.  
 Godzien czci Madry ze zázył trudności /  
 Tym przybedł do tey ktora ma madrości /  
 Nie niekoštuie prostaka prostota /  
 Madrość zaś wielki iest koszt y robota /  
 Ze Madrość w wielkiej cenie wszedzie maia /  
 Dármo sie ná to prostacy gniewaia ;  
 Madrość y złoto przechodzi / prostota  
 Zásie moze sie przyrownac do błota .  
 Prostota ktora dla Chrystusa bywa  
 Ta sie z Madroscia naywieksza zrownywa .

LYSEMV MADREMV ,

**N**Im wypartoli człowiek błedny mowe  
 Lubo y Madry nie ráz skrobie w głowe ;  
 Stad sika Madrych aż tysmi stali /  
 Ze piśac co ráz to w głowe skrobali .  
 Chceś nie być łysym / miew sie do tey Głowy /  
 Ktora y niemym ludziom dáie mowy .

## O P O K O R Z E .

NA WIEDZA PROGI

PAN MYIE NOGI .

**N**Jedzin Pokora lezeli tam siedzi /  
 Godzie uślawiczna kto sie nadza błedzi /  
 Dziw gdy w Sobolach gdy w Purpurze chodzi /  
 Tym wspaniałości swej ná mnicy nieśkodzi ,  
 Kto



Kto by spodziewał żeby gnązdo sobie  
 Zwiła Potora / w Cesarstwiey osobie :  
 Pietna potora Niebieskiego Pána /  
 Gdy od ziemnego iest nasladowána :  
 Uczniom swym Chrystus przeto wymł nogi /  
 Chciał ten depozyt w ludziach schować drogi /  
 Dął y dziś Pán Bog Monárchom takowych /  
 Tłogi z potory wymwać gotowych /  
 Samem doświadczyl ktory piśse otym /  
 Snadniey poczołem temu wierzyć potym /  
 Że zapomniawszy Monárcha Korony /  
 Aż do nog samych był z woda schylony /  
 Vmywszy nogi Towalnia wtiera /  
 Caluie przy tym Ałt skrucha zamiera /  
 Po tym iak moze gárscia zaiąć złota /  
 Jakmużna dáwać Cesarzu ochota :  
 Przy tym y Srebra worek nasypány /  
 Rosłazał aby był oraz oddány /  
 O Modły prosi Pán schyliwszy głowę /  
 Przysawey potorce iak potorna mowe /  
 On iak potorna mowe / náśe lali  
 Oczy lzy / taka gdy skruche patrzáli.  
 Za ta potore niech go Pán wyniesie /  
 Po Thronie na Thron gorny na Niebiesie;  
 Kto sie poniży będzie podwiśšony  
 Pán rzekł : Monárcha że był nachylony  
 Do nog / niech będzie podwiśšon na Niebie /  
 Że potornego nasladował Ciebie :  
 Co toliwiek żadaś u Gornego Pána /  
 Potora twoia niech będzie przybrána /  
 Niechayśie twoie wbytkie zmýia zmázy /  
 Niech żadney nie ma Pán do cie wraży /  
 Jáko naydliwsze pedz Monárcho láta /  
 Tryumphuy sobie z obrotnego swiáta /

Niechaj twoy Orzeł zawsze w gora leci /  
 Błogosławione niech twe beda Dzieci /  
 Od wśech postrzałow niech zachowan bedzie /  
 Po ziemnym pánstwie niech na gornym siedzie .  
 3 Janowym Orłem niech bedzie na Ciebie /  
 Sám w Ciebie wleci y zanieśsie Ciebie /  
 Gdy nogi myieś Slugom Bożym / swoje  
 Nogi oczyszczasz w Niebieskie pokoje .  
 Mnieyszego stánu wstydieśsie narody /  
 Ktore na nogi niedaiecie wody /  
 Od Monárchi sie nauczcie pokory /  
 Kád ná te Cnote Pán poglada z gory /  
 Niech Pán wyleie wśyttkac łaskę swoje /  
 Ze Cár na nogi wodne láć zwykl zdroie /  
 Jesli nagroda / kto napoi woda /  
 Kto nogom daie ten niebedzie z szkoda /  
 Ty Slugi Boże myieś á Pán Ciebie /  
 Jak snieg wybieli y posádzi w Ciebie /  
 Ze sie nachylaś wmywaćac nogi /  
 Do Wysokiego Ciebie pytaś drogi :  
 Jesli na ziemie wprzod ziárno niepádnie /  
 Kłosem sie w gore nie podnieśsie snádnie /  
 Do nog upadaś á Pán Cie podnosi /  
 Y mowi dám mu o co mie poprosi ;  
 Archiereom gdy nogi wmywaś /  
 Ta sprawa nogi swe do Ciebie wzywaś /  
 Godna pamieci Pokora y piora /  
 Nie zadziwuie Monárchia ktora :  
 Ze dzieło Boże Monárcha sprawule /  
 Człowiekiem Bożym słuśnie Tytusule /  
 Imiem wtátć chciał / sámó písáto  
 Pioro / Pokore pamieci podało .



## O CIERPLIWOSCI.

MA CIEBPIEC NA SWIECIE,  
IAK OGIEC TAK DZIECIE.

**B**Ol trąpi ciało / grzech duszę mordnie /  
Człowiek się niedźny z obojga frasuje ;  
Wcierpieć trzeba na świecie koniecznie /  
Tła tam tym świecie by nie cierpieć wiecznie /  
Gdy nas co boli przypominamy sobie /  
Ze się od bolow Pán aż złożył w Grobie :  
Sługa niewiekszy nad Pána / Pán bolat /  
W świecie / a ty byś cieszyć widze wolat /  
Niemoże to być / byśmy się cieszyli  
W świecie / y w Ciebie na radość trafił :  
Kto się tu smiele / tam ten płakać będzie /  
A kto tu służy ten tam na przedzie .  
Wcierpieć przeto wolisz tu na ziemi /  
A wiecznie za to cieszyć się z Swietem /  
Tis się na ziemi na czas cieszyć mały /  
A po tym smecić za to przez wiek cały .

## O CZYSTOSCI.

DLA TWEY CZYSTOSCI.

BĄDZ W OSTROZNOSCI.

**O**Dwroc twe oczy / niewidzieć próżność /  
Rádzi Psalmista / że świat pełen głosci /  
Widzac zwierzęta / widzac różne ptaki /  
Jak często człowiek stawa ładziaki /  
Oni się z sobą łączą przyrodzeniem /  
Zadzy człowieku to bywa nasieniem ;

Zwie.

Zwierz jest y człowiek lub ma rozum w ciełe /  
 Jak go ostrócić myślić ma w tym wiele /  
 Lubo natura na oczy powieki  
 Dala, Zakonnik niekontent owseki /  
 Jeszcze y kaptur na oczy naciska /  
 Bo jest natura ludzka dosyć sliśka /  
 Na tym wsłecznym świecie trudna sprawa /  
 Bo y pod kaptur zachodzi kurzawa :  
 Sam Paweł Świety, y w swym ciełe Świetym  
 Aż do trzeciego lub był nieba wzietym /  
 A przecie żądze czuł y prosił oto  
 Pána, by duży te nieknieło błoto /  
 Pán go upewnił, że łaska pomoże /  
 Iż mu czart w cierniach wonna nieknie roże ;  
 Jak wonna roża a w cierniach się rodzi /  
 Tak się Czystości cierpliwosć przygodzi /  
 Wielki skarb Czystosć ma słabe naczynie /  
 Kto go niestrzeże skarb ten przedko zginie :  
 Na skarb wstał wiecie że waza złodzieje /  
 Toż się z Czystością naszą właśnie dzieje .  
 Jako Pawłowi łaska pomagala  
 Twoja : prosimy by się nam dostala /  
 Tak dochowamy u siebie Czystości /  
 Przy łaski Twojej czulej opatrności /  
 Twoja Łaska iako Łaska odpiedzona  
 Wnet w ciełe bedzie, lub żądza wzniecona .

## O I A Ł M V Z N I E.

SKARBY TWE DROGIE  
 DAY NA VBOGIE .

PRzedko vprosi Vbogi u Boga /  
 Ze się otworzy tobie w Ciebie droga /  
 U Boga



335.  
V Boga droga jest w boga duśa,  
Predko się dla niej gdy modli poruśa,  
W bogich przeto co żywo śanujemy,  
Jch jest Królestwo im co ofiarujemy.

LVB KTO Y KALEKA  
PAN SIĘ NIM OPIEKA.

**K** To ślepych, chromych, głuchych zliczyć może,  
O wszystkich przecie Ty ich pomniś Boże.  
Jeby na Ciebie ludzie zasłużyli  
Niedźnych litoscia, zjad się namnożyli:  
Silny Pan ślepym wzrost wszystkim darować,  
Silny jest niedze ich wszystkich hamować,  
Od nas nad niedza ich litości czeka,  
Kład człowiekiemli żal ruszy człowieka,  
Jeden o drugim nie przecie niedbamy,  
Jakby nature nie też w sobie mamy.

IBDEN BOGATY,  
NA DRUGIM ŁATY

**Z** Jeden nads to ma niżeli drugi,  
Jeden Bogaty, Drugi wpada w długi,  
Który ma nads to, niechaj co mu zbywa  
Odda, litosci niech słuśney zaznawa:  
By zbytki swoje, ludzie rozdawał,  
Kłagiego byśmy nigdy nie widali,  
W bogatego mole bąty ledza,  
A żebracy zaś w rynku nado siedza.  
W ziemi swe bogacz srebro złoto wnosi,  
Szelaga żebrak niedźny nieuprosi,  
Różne napole zamienione w piwnicy,  
Z pragnienia żebrak tona na ulicy,

V u

Scjary

Szczury w spizarniach ziarna poiadają,  
 Niedźni żebracy z głodu umierają:  
 By zbytki swoje bogacze rozdali,  
 Swoie by niedźni łasy polatali,  
 Co zgnije w nich to wyrzucić wola,  
 A nie na niedze swej Braci niebola;  
 Łazarzom przymie łono Abramowe,  
 Tielutościwym zaś piekło gotowe.

BOGACZOWI,

ŁAZARZOWI.

Łazarza niosą Aniołowie, ale  
 Bogacz zostaje w piekielnym opale.  
 Łazarz na łonie leży w Abrama:  
 Bogacza zaśle wykopana idama,  
 Łazarza raczej bogacza zwad mamy,  
 Kto ma krolewstwo bogactwo przyznamy.  
 Bogacz ubogi, nie ma już y wody,  
 Prosi Łazarza, niech wspomni na goby;  
 Jadał, pił, odziany w purpurze, ubogi  
 Łazarz przed wroty leżał Kleynot drogi,  
 Szelagiem by go, lubo śmątem chleba  
 Kupił, dajże mu tego starbu trzeba,  
 O krople wody prosi y Łazarza,  
 Nie obdarzony y on nie obdárza,  
 Wina zbywało przed tym Bogatemu,  
 Dzisiaj żebrze wody k temu przyśledź ztemu.  
 Bogacze, kiedy w dobrim oplotacie,  
 Żle, na ubogich gdy nie pamiętacie:  
 Kiedy ubogich Pán w Ciebie posadzi,  
 Pamiętać o was też nie beda rádci;  
 Miara się miara oddać musi wasza,  
 Od was ubogim niebýváła pása.

Wam



347  
I wam ródzy nic nie dądza z Ciebie /  
Kterzy bogáci / nędznym dąycie chleba .

## O P O S C I E .

W S W I E T Y M P O S C I E  
G N O T A R O S C I E .

Poſzczacy Mozyſz widyſ Boga w lice /  
Poſzczacy Zeliſz wſiádł na koleſnice /  
Poſzczac Daniel lwy zwoiował w rowie /  
I kto / iak wielka Poſt ma moc / wypowieſ  
By kto nąydluſzey poſcił niezmiera /  
Ze poſcił Jonafz Kłt go nie poſzera /  
I pięć Młodziańcy poſzczace nie ſpálił /  
I któż by godnie Święty Poſt wychwálił :  
Poſt od Cieniſſy Jozepha wybawił /  
Poſt y Zuſanne w niewinnoſci wſtawił /  
Ciniwitanie ublagáli Pána  
Poſtem / że ich złoſć nie była karána /  
Poſtem y Dáwid ſwoie grzechy zgładził /  
Ktoż ſobie poſtem riedy nieporądził :  
Poſta ſie ſámi czárci bázro bota /  
Lubo ſa ſámi zli / zła nám nie ſtroia /  
Ze Adám z Ewa w Ráju nie poſcili /  
Ta ſwe potomki biedy nałóżyli .  
Iak mogac wſyſcy kochaycieſie w Poſcie /  
Chęć do obiaða co w Ciebie tym roſcie .  
Dni czterdzieſci poſciłeſ y nocy  
Pánie / dąy y nám na poſt Twey pomocy /  
Iako nic działac bez Cie nietrafiemy /  
Bez poſzczacego Pána nie poſciemy /

Jak dobre sprawy sám Pán w nás sprawuje /  
 Tak nas do Postu Sám Soba kieruje /  
 Naucz nas pościć niecháj Cie błagamy  
 Postem / objárstwem iáko obrażamy .

O TYMZE .

**I** Akos jest Świety Poście Bogu miły /  
 Dobrze wyrázić nie jest moley śly :  
 Postnicy ktorzy w Poście się Kocháli /  
 Co jest post sama rzecz wyrażali /  
 Pisać o Poście nie pościć samemu /  
 Wlášnie na Słonce poglądać ślepemu /  
 Zalecił dosyć post nam sám Zbawiciel /  
 Gdy pośczonego kusił potuściciel :  
 Jestliś Bog / uczyni chleb z tego kamienia /  
 Dokument podaś nám do owierzenia /  
 Rzekł Pán że człowiek nie o jednym żyje  
 Chlebie / o Słowie Bożym bázyley tyle.  
 Słowa Bożego kto chetniey pilnuie /  
 Wlektby w nim niżli w chlebie smáł poczule :  
 Postnicy dobrze tego doświadczyli /  
 Drugzy bez chleba przecie długo żyli /  
 A mocni byli do dobrego dzieła /  
 Z Bożego Słowa tá się w nich moc wzięła /  
 Dział się y chlebem ludzie posilaia /  
 A czemuś takiej mocy nie miewaia /  
 Tylo po chlebie leża obciążeni /  
 Każdy z nich modlić Pánu Bogu leni /  
 Szczęśliwy tego skrzepia Słowo Boże /  
 Ten się y modlić / ten y pościć może .  
 Posilay y nás Słowem Twoim Panie /  
 Niechay o Poście uczynim staranie /  
 Niechay Cie Postem błagamy serdecznym /  
 Ogniem za grzechi byś nie kárał wiecznym /

Teraz



Teraz pragnienie niechdy postne trąpi,  
 Niech cząre na wieczne tyło nie zaląpi.  
 Wchoway Boże wiecznego pragnienia,  
 JEZUS rzekł: pragne, pragni nam zbawienia

O TYMZE.

**C**zymkolwiek nadszał kto brzuch już Post psuie,  
 Z podłych Post potraw, niewiele gotuie,  
 Kto lubo samym chlebem brzuch założy,  
 Ze ten Post złamał, niech się słusnie trwoży:  
 Post mierność chowa nie obciąża brzucha,  
 W Poście się łatwo może rodzić Stracha,  
 A kto czymkolwiek brzuch sobie nadzieie,  
 Tę postę takż lecz się z Postu smieie;  
 Tę to Post, kiedy kto nie iada Ryby,  
 A brzucha swego napelni od skiby,  
 Co za Post kiedy kto chleba y soli,  
 Jeszcze przy piwie żayie dowoli?  
 To Post, kś chleba żayć y coś wody,  
 A tey się napić tyło dla ochłody,  
 Chciał od potraw wstrzymać iak od mowy,  
 Kiedy Post prawy mówić nie gotowy,  
 Myślić iako Pán wprzód się Postem dręczył  
 Chciał, po tym dla nas zezwolił y maczyć,  
 A iako mogac w tym Go naśladować,  
 A do Pániskiej się Wieczerzy gotować.  
 Jakes Postnikom dawał, Boże miły,  
 Do Postu y do Miodl gorących sily,  
 Tak nam wdzielał, my postić badziemy.  
 Kiedy moc na Post od Ciebie przymiemy,  
 Do Postu jeszcze y Jaskużny trzeba,  
 O swego stołu nadzłym nie broni chleba,  
 Ale gdy ten Chleb potadaia szcjury,  
 O Ciebie leżec na stole miał kury.

A ty onego niedaś w bogiemu /  
 Nie sobie pościś / ale worku twemu /  
 Niedaway sobie niedzym daway chleba /  
 Do Postu tego koniecznie potrzeba /  
 By Post przyiety był / niedzny vprosi /  
 Kto pości / niedzym niechay chleb przynosi /  
 W Poście naybárzley niemáršcz sobie czola /  
 Pánu niewdzieczny Post takowy zgola /  
 Z ochota ma byc Post Ofiarowany /  
 Vmyś twarz sobie / abyś był rumiány /  
 Gniewu naybárzley trzeba się warować /  
 Nie tak nie może / iak gniew Post popsować :  
 W gniewie się każdy gryść muss / na kogo  
 Wolat by gryść chleb / nie stać brátu srogo /  
 Jesli się gniewać maś / gnieway na złości /  
 Jes ie popelnił Pánu z wšomności /  
 Lecz się dla tego nie gnieway na Bráta  
 Ze duše twoia odziat Post iak szata /  
 Owšem przebáczay Brátu winy swoje /  
 Tak Bog przebáczy nieprawości twoie /  
 Postem drecz ciało / ktore obrażato  
 Pána / nad miarę gdy się posiłato .

## O WSTRZEMIEZLIWOSCI.

EST VIRTUS PLACIDIS ABSTINVISSE REBUS .

W Jaka jest Cnota kto powściągnąć może /  
 Pátrzy / że pachnie á nie wrwie róże /  
 Pátrzy / że iábłko / że gruska doyrzała /  
 Prze powściągliwość czyta będzie cała /  
 Niewstrzemieźliwy nieboyrzałe sliwy  
 Lupi / na owoc doyrzały iak drciwy !

By



351  
By grono widział dojrzałe / takowy  
Pewnie by / pożyć one był gotowy /  
Choć by się chciało zatrzymać się trzeba /  
Zaprawowano tak w Raju do Nieba :  
Na tym się wś ścy Świeci zasadzili /  
By z dawne żądam swoim przeciwili /  
Wielka jest Cnota wierzący mi / na świecie /  
Dojrzały owoc widzieć nierwać przed /  
Adam w owocu że posłuchał żony /  
Niepowściągliwy z Raju wypędzony /  
Aż Wtóry Adam / to na Drzewie płacił /  
Co pierwszy Adam na drzewie utracił /  
Ze Adamowe rwali owoc rece /  
Przeto wydane Chrystusowe / mece :  
Choć się chce czego / wrwać jest ochota  
Dojrzałe iabłko nie jest wielka Cnota ;  
Storo obaczy bydle skubie trawę /  
Od bydła inna ty swa pokaż sprawę /  
Potaż że rzadzisz swoiemu smysłami /  
Różnice miała niech ludzie z bydłami /  
Vzde na konia y wędziło dano /  
Rzadzić rozumem ludziom przykazano .

MOWE MASZ STARA ;  
KOT MOWI MIARA .

**M**Ato iedz / iedźcie mniey pijać człowiecze /  
Wśrzemieżliwośćia ta / twoy wiek przewlecze .

W IEDZENIV MIARA  
NAVKA STARA

**C**Octores á nie Doctores sa tacy /  
Co po iedzeniu smaczny sa pijacy /  
Ci sa Doctores co miernie uczyli  
Jedz / pić / y sami to rzeczca czynili .

ZDRO-

# ZDROWA IEST DYETA TAKA IBY ZAŁETA.

O Dniestrawienia często głowa boli,  
By nie bolała nie łaďay do woli,  
Lzey będzie jeśli pocierpiś na przedzie,  
Zieśli nad miarę, będzieś w wielkŕey biedzie;  
Wiel długi trzyma miara zachowana,  
Rospusta bywa choroba łarana,  
Wszyscy być chcemy zdrowi, a zaś miary  
Postrzega rzadko iak młody tak stary;  
Adam nie umiał powściągnąć od drzewa,  
Nie powściągliwość na wszystkich się zlewa.

## O TYMZE.

I Łeć mało łaża mniej pić Doktorowie,  
Jeżeli dobre chcesz zachować zdrowie,  
A dworowiada chłopka łaďać siła,  
A pánom wiele pić, rzecz jest miła,  
Zaś Chrystusowa dochodzi miara,  
Je iakto łaďać, tak pić trzeba miara,  
Miarac pić iak, ale je nie równa,  
Przy łusłach mała biesiada wymowna,  
Roznemi słowy obraź iak pán,  
Jako łakiego bożka dzierża dzbana,  
Wiecey dziś niżli much we dzbanie tonie,  
Jako po swoie czart przyjeźďa po nie,  
Co zmołło w dzbanie, to w pielle wysuła,  
Pátrzc coś będzie działo z piána duśa:  
Potraw zbytecznych, y zbytnego trunku  
Waruy, tak wydzieś wiecznego frasunku;  
Zto do Zbawienney Czaśy z chęcia ruśy,  
Zdrowo mu będzie na ciełe y duśy.

O TYM



O TYMZE.

I Dac na łożko nie żaył napoju,  
Chceśli z żoładkiem swym nie żayć boju.

O TYMZE.

W Strzemieżliwość iest Źródłem wszelkley Cnoty,  
Do niey przybierać potrzeba ochoty,  
Kosieczki w sobie owoce miewaia,  
Ze łoscia w gardle nam często stawiaia.

ODOBRŸ PRZYKŁADZIE

PASTERZE SŁYCHAYCIE

OSWYCH OWCACH DBAYCIE.

Z Gryzłem się Panie, powołaniu memu  
Trudno dość czynić, mnie osłabiłemu,  
Słowa się chwieie oczy już ciemnieia,  
Na staniu w Cerkwi już nogi dretwieia,  
Urząd mam taki niedam kunktu z siebie,  
Dla mnie y drugich nienayde w potrzebie.  
Na głos Pastercki y owce biegaia,  
Ja kiedy milcze, iak mie osłuchaią,  
Nie ieden oraz drudzy ze mna gina,  
Jeslim nie w Cerkwi, drudzy Cerkiew mina,  
Przykład tozdemu mam dać w dobrej sprawie,  
Stawia y drudzy Boga, gdy iak stawie,  
Na mnie patrzaią iak na iaka Teczę,  
Bogu za Owce me iak Pasterz reczę,  
Z rat mych Owieczek krwie Pán bedzie szukał,  
Słusnie Owieczki by swe Pesterz szukał,

W w

R Duse

A Duże sąma za Owce położyć  
 Ma Pasterz: Owce trzeba mu swe drożyć /  
 Pasterzom biada / gdy wilt Owce ziada /  
 Pasterzu ma być o Owce biesiada /  
 Przed Bogiem y przed ludźmi / iest sromota  
 Pasterzom / Owca bedzieli niecnota /  
 Przeto Pasterzom dane Pastoraty /  
 By sie onemi wilcy odganiaty.  
 Ma dobra pász Pasterz upatrować  
 Owcom / wśelako ma ich pielegować /  
 Ma zdrowe źrzodło / naleć ku na poiu /  
 Ma strzec / by Owce nie leżeli w gnoiu :  
 Jako o dzieciach Matki sie starzia /  
 Tak wzglad o Owcach swych Pasterze mzia .  
 Pierwszy Pasterzu naucz / niech Pasterze  
 Strzega / by Owce nie pokłnelo zwierze .

## OMODLITWIE.

MODLITWA CHŁODNA ,  
 NIE IEST WYGODNA .

**M**odlitwa ma być goraca niechłodna /  
 Jalmuzna ma być tłusta a nie głodna .  
 Modl sie potis zdrow / kiedy bedzie choro /  
 Na ten czas modlić nie tak bedzie sporo /  
 W Modlitwach wzdychaj do Boga powoli /  
 Z musu choruiac wzdychaj gdy cie boli .  
 HORA , ORA SINE MORA .

**K**Jedy przychodzi godzina / to ORA ,  
 Modl sie / tak pięknie wybić sie HORA .  
 Godzina pięknie tozdemu wybija /  
 Bto PATER mowi / y AVE MARIA .

O PEŁ-



# O P Ł A C Z V .

ŁZA SIĘ ZGODZI ,  
BO COS RODZI .

**K** Wiat pachnie / Duśa naša traci grzechem /  
Kwiat dżcem polany / y grzech nie zbyć smiechē,  
Jesli twej ziemi nie pokropisz łzami /  
To nie zakwitnie / wiedz pewnie / Cnotami /  
Deśz łwiatki rodzi / a łzy rodza Cnoty /  
Szczęśliwy który pilny tej roboty .

ZE PŁACZEMY ,  
WSZYSCY WIEMY .

**N** Je dziwuycie się że płaczećie w świecie /  
Płacząc się robzi a nie śmiejąc dziećie /  
Boleśka dzieciom prawię łzami płynie /  
A Cárskie dziećie tej łodki nieminie .

# O T R W A N I V

NA MODLITWIE .

W CERKWI CZYTANIE ,  
STANIE , LVB PIANIE .

**P** Rzyznám tym / w Cerkwi że wciecha máła /  
Ktorzy nieprożno stoia / lecz spiewáia /  
Co nie Czytáia / ni Spiewáia / ale  
Czas na gadaniu wbytek tráwia cále /  
Jako na rynku ci tak w Cerkwi stoia /  
Rynkowe handele w Cerkwi tylko stoia :

W w 1

Czytać

Czytać lub spiewać lubo pilnie słuchać /  
 W Cerkwi potrzeba / a nie darmo ruchać :  
 Jako na niebie tak stać w Cerkwi mamy /  
 Sachmy Anieli / ieżeli spiewamy .  
 Komu głos dano / spieway w Cerkwi mile /  
 A kto niesplewa czytay w Cerkwi tyle ;  
 Mile słowika wśak słuchamy w gaju /  
 W Cerkiewnym mile słucham ptaka Raju .  
 Spiewamy Pánu pośi stanie ducha /  
 Godzien spiewania / Pán sám głosem rucha .

GDY WE DZWONY BIA

NIECH SŁYSZA CO ZYIA

**K**Jedy do Cerkwi w głośnie dzwony dzwonia /  
 Myśli do Cerkwi w ten czas dobre gonia /  
 Gryzie sumnienie / gdy ich nie słuchamy /  
 Gdy się do Cerkwi Dzwonmy nieruchamy ;  
 Rownym bałwánom ktore wśy máia /  
 Ze mna pospółu Dzwonow nieślucháia /  
 Dzwon iest Cerkiewna Traba / słuchać trzeba  
 Żołnierzom Pánskim / chea li iść do Nieba /  
 Żołnierz na trabe wyjeżdża do boiu /  
 Jeżeli w miłym chce mieścić potóiu /  
 Jest: na trabe prędco nie wybierze  
 Z domu / tedy go skaráia w tey mierze .  
 Kto iest Żołnierzem Chrystusowym / Dzwona  
 Słuchać koniecznie trzeba mu / nim skona /  
 Nie na psy Dzwonia / ale Dzwonia ná cie /  
 Dzwona nieśluchaś przecz w Chrystusie bracie :  
 Jak Aśpid głuchy tak zatylaś wśy /  
 Dzwonmi tu Cerkwi zle kłóśie nteruśy /  
 Przebac nam Panie / iesli od słabości /  
 Ta Dzwon do Cerkwi swych nie nieśsem kóści /  
 Bez



Bez inney kary te wielkie karanie /  
 Nie bywŝy w Cerkwi / doma mieć ŝołanie /  
 Kto by nie zyczyl w Cerkwi ŝpiewać Tobie  
 Panie / wciechi nie wiele w cherobie /  
 Jak ŝrzepiaŝ drugich ŝrzep y moje ŝty /  
 W Cerkwi z drugiem i niech by Cie chwaliły /  
 W ŝechmocny Panie dodaj y mnie mocy /  
 W Cerkwi Cie chwale niech we dnie y w noy .

# O GRZECHV

IN COMMVNI.

GRZESZYC NIE LENI

A NA GRZECH THRENI.

**L** Ub ŝlego niechce ŝle na ŝwiecie dzieie /  
 Moya Anioł płacze / a czart ŝie z tođ ŝmieie /  
 Panie / niech płacze czart / Anioł raduje /  
 A ŝly twoy ŝluga niech ŝie naprawuie /  
 Dobrego działać bez Dobrego Boga /  
 Nie pokazana cŝlowiekowi droga /  
 Ty Dobry Boże prowadź ku dobremu /  
 Niech chwala będzie Imieniowi Twemu /  
 Co pomym ŝycia / gdy obrażam Ciebie /  
 A trwoże zawnŝe że nie bede w Ciebie /  
 Na tym moy ŝywot zaŝadź mocny Boże /  
 Oŝcawicznie Cie chwalić niech nałoże /  
 A mami z dluŝŝym przeciągać ŝywotem  
 A dluŝŝe grzechy / co mi ŝtym kłopotem /  
 Wkroć mi grzechy / przedluŝ na to lata /  
 Bym chwalił Pana Nieba Cie y ŝwiata /  
 ŝly nałog / ktory nade mna panuie /  
 Niech twego ŝluga wiecey nie ŝraŝuie /

W w 3

Nałog

Nalóg mi dobry nałoż, od tad Panie,  
 Przed dobrym zły moy niech nałóg wstanie.  
 Niech się nałóże Pána chwalić Ciebie,  
 O Tobie bierzley myślić niż o chlebie,  
 To biada do mnie, y piśe y mowie  
 Dobrze, a o złym grzechu, myśl iest w głowie:  
 A myśl a bierzley wczynę grzechowy,  
 Niechay już na mnie nieczyni ponowy,  
 Wytorzeni z gruntu we mnie grzech moy Panie,  
 Niech bym się onym nie biedził tyranie:  
 Grzech mie zmordował iako tyran iaki,  
 Jak go znieść, rád bym sposob wziąć wśelaki,  
 Jako ptak v mnie gniazdo wwił sobie,  
 Moie Sumnienie wstawicznie zobie,  
 Robaka chowam za nadra v siebie,  
 Co dzien mie gryzie ostatek zagrzebie,  
 A dziwna: grzechu pozwalam tak wiele,  
 Zeby się w moim tak zanurzał ciełe:  
 Trzucić go niechce czy raczej niemoge?  
 Taka mi brzygda moy grzech żadał trwoge,  
 Rospieszcilem go, on to barzo lubi,  
 Ztad co zatorzyć że mie co dzien gubi?  
 Obrzydź mi grzech moy, obrzydź Panie prośe,  
 Niechay na sobie ten cieżar nie nośe:  
 Lekcy już bede na Twoie posługi,  
 Rozkazywać grzech nie badzie Pán drugi,  
 Caktem Ty Panie opanny wnetrznosci,  
 Niech nie popelniam od tad żadney złości,  
 Pánu dobremu niechay dobrze czynie,  
 Pánu ztad sława gdy sluga nie ginie,  
 Rádby niegrzeszył ostrzeć się nie moge,  
 Bym się nie slizał Panie zmocni noge;  
 Sliści świat, na nim przeto sliżać muśe,  
 Umacleś za mnie Panie zbaw ma duśe.

Storo



56.  
Storo grzech smysły czyie opanuie /  
Wnet mu y smysły y rozum popsuie /  
Bárziej sie rozum popsować nie może  
Jak / Cie obrażać gdy ośmieli Boże /  
To Korum który obrażać nie umie  
Boga / trzymay sie nas taki rozumie :  
Szkoda takiego rozumem mianować /  
Co grzesząc lekce śmie Boga ścadować /  
Takowy rozum bez rozuma zgoła /  
Ze głupie czyni wbytek świat nani woła /  
Ciało me że grzech pełniło wśelaki /  
Słusznie / by zató siedli go rebaki .  
Któryś położył za mnie Tule swoia /  
Tla Abramowym łonie położył moia .

GRZECHOWA ZMAZA ,  
BOSKA VRAZA .

**C**o kolwiek ziemia ma śpetnego w sobie /  
To straszne piekło sporzadziło tobie :  
Ktorzy na ziemi żyjąc obiegali  
Śpetnego / ci sie piekła warowali /  
Śpetny grzech / właśnie niby iaka larwa /  
Szpeci każdego jest czartowska barwa /  
Predzej sie błoto niżeli grzech zmyie /  
Czart w grzechu iako świnia w błocie tyie .  
Grzechu sie iako śpetnego warujcie /  
A Boga iako pięknego miłujcie .

W KOZDYM GRZECHE  
GNOY TO W MIECHE .

**G**łoin y błota nie lubi kto żywy /  
Tłech że y grzechu / bo bárziej smrodliwy /  
A my

A my do grzechu iakos wszyscy lgnemy /  
 Chocia że gnoiem że błotem iest wiemy /  
 Z gnoiuśmy tego iak kłos sie puścił /  
 Przeto do gnoiu tego nałożył /  
 Duża y z ciałem ma nie mało boiu /  
 Jesli sie niechce w tym pomazać gnoiu /  
 Aż sie w oreże trzeba przybrać Boże /  
 Gnoy Cie grzechowy toż zmazać niemoże /  
 A bez oreża kiedy przydziesz goły /  
 Osiada ciebie grzechi iako pieszczoty /  
 Od tego gnoiu omyi nasze ciała /  
 Omyleś / twarz nam iak śnieg będzie biała .

BYWA IAKI  
 GRZECH TROIAKI :

**G**rzech iest tak ciężki / że y snu niedaie /  
 Grzech serce nasze iako nożem kraie /  
 Grzechu iak złego warować sie trzeba /  
 Bo grzech żadnego nie dowiedzie nieba :  
 Grzech iest trucizna kto w grzechu smakuie /  
 Niechay wie pewnie że go grzech otruie .  
 Nieboy sie śmierci ale sie boy grzechu /  
 Grzech ci przydaie do śmierci pospiechu /  
 Słodki sie zda być grzech / słodka też daia  
 Trucizne / ale gorzka śmierć pijaia .  
 Gorzkie lekarstwo słodkie niesie zdrowie /  
 Jak przykra Cnota. częśc przynosi głowie .  
 Sam nas od grzechu rącz zachować Boże /  
 Człowiek swa meca ostrzec sie niemoże ;  
 Myśla / słowami / y czynkiem snadnie /  
 Każdey minuty człowiek biedny pądnie /  
 Od myśli Ociec od słow Słowo Boże /  
 A od czynkow Duch nas ostrzec może .

Troyco



Troyco / człowieka ktoregoś stworzyła /  
 Chować go rzecz Twa niechay będzie miła /  
 A iak człowieka puścić z Twęj opieki /  
 O Świata Troyco / to zginie na wieki :  
 Jak Słońce świeci człowieku każdemu /  
 Braku nieczyniac dobremu y złemu .  
 Tak Troyco Świata niechay Twe Promienie /  
 Świecac każdemu / rospędzają cienie /

GRZECHY SIĘ OD PROCHA ,  
 NIE ROZNIĄ NI TROCHA .

**P**ożalsze Boże że obrażam Ciebie /  
 Dla grzechu y sam nienawidzę siebie :  
 Jak błoto do nog tak grzech do człowieka /  
 Każdego ignać zwykł / a ma to od wieka ;  
 Jakos od rzucic proch każat od nogi /  
 Tak y grzech trzeba / bo równo nie drogi .  
 Zmiłuy się Panie przebacz grzechy moje /  
 Ktore od iakieys włomności stroisz :  
 Brzydź mi grzech / niech y na myśl nie przychodzi /  
 Tyle grzech dobrego tylko śmierć nam rodzi .  
 Chryste Żywocie żyj w nas śmierć odbieży /  
 A dziś bez Ciebie śmierć przy grzechu leży .

KTO SIĘ Z GRZECHEM BRACI ,  
 TEN ŁASKĘ VTRACI .

**N**ic grzech / za nic go też waz Panie sobie /  
 Dla grzechu trora mam ; zfelguy chorobie /  
 I nam grzech brzydku lubo go pełnimy /  
 I pełniac przecie grzechem się brzydzimy /  
 O grzechu mego rącz swa Twarz odwrócić .  
 Lubo grzech dlugi rącz gniew Panie strocić /  
 A x Chmu.

Chmura grzech : Dobroć Twoja Panie promienie  
Słoneczne / grzechom niech wchodzi cienie .

GDY IESTESMY W GRZECHU  
NIE MYSLMY O SMIECHU .

**Z**łam się do grzechu / y na to boleie ,  
Ze za grzech godnych z oczu też nie leie .  
Panie iakos tzy Piotrowi darował ,  
Daj y mnie / za grzech hym łzami żałował .  
Panie iakos tzy wylał Magdalenie .  
Leż y mym oczom udziel też strumienie ;  
Kamienne y mnie serce / y opoki  
Toba rażone / puśćza z sie potoki .

GRZECHU ROBAKA ,  
SPRAWA IEDNAKA .

**G**myrzesz li w gnoiu : nachodziś robaka /  
Przy pracy w gnoiu nagroda ci taka :  
Tak kto w śmierdzącym y grzechu labuie ,  
Robaka nadydzie / ten go gryzacz psuie .

Z GRZECEM DO PANA ,  
ZLECZYSIE RANA .

**N**Je gmyra y w gnoiu / bo nadydziesz robaka /  
Gdy w wodzie brodzisz rybka lubo raka ;  
Robak nie człowiek Który rzekł o Sobie ,  
Tego Robaka gdy mam / dobrze robie :  
Ten Robak naszym gnoiem sie niebrzydzi ,  
Wziął ciało na sie ród człowieka widzi ,  
Ale i ja grzeszny / Ty grzechu nie lubisz /  
Dla grzesznychs przyśled / czy grzesznego zgubisz ?



Czarnym iak murzyn / lecz mam te nadzieie /  
 Omyeśli mie / nad śnieg wybieleie .  
 Piśnym iako paw / kiedy przyde z rątku /  
 To mie pokory nauczysz Barątku .  
 Nieczystym / z czystey Panny narodzony /  
 Słowem to sprawisz / bede oczyszczony .

MIBYSCE KOMV

DAWAC W DOMV ?

Eph: 4.

**N**Je dacie mieysca diablu tak kazano /  
 Miasto Batanow czemu tak nazwano z  
 Aniołom raczy miasta nazywacie /  
 Aniołom mieysce w siebie dawacie ;  
 Czart dziwy broi / niepuść go do domu /  
 Ciebie zawadził / niedokuczy komu z

NIEMOZECIE BOGV SŁVZYC Y MAMMONIE

**M**amona / Mamona / co baie mamie z Matth: 6.  
 Mamona klądzie czy iednego wiamie z  
 Naypierwiey naša Mame polozyła  
 Ewa / bo naprzod Ewa y zgrzeszyła .  
 Mamona mamie / nieśluście mamonie /  
 Lecz słuźcie Bogu on ma was w obronie .

GRZECH KOSZTVE DROGO :

ZAN PAN CIERPIAŁ SROGO .

**Z**em wšytek w grzechu / z tego wšydzs srodze /  
 Ali czym od grzechu Panie nie swobodze /  
 Tyś mie Brwia włafna wšak omył od grzechu z  
 Plączcie za grzechi waruycieście śmiechu .  
 Pán lzy łal za grzech / wylał y krew swoia :  
 Niechay śla ludzie grzechu pilnie boia .

X 2

Jak

Jak odżałować / żem obraził Ciebie /  
 Któryś nie cierpiał twej obrazy w Ciebie /  
 Daj sposob Panie / żaluję serdecznie /  
 Żem Cie obraził niekarcz Panie wiecznie .  
 Coś czasu mało grzech wziął za ten Panie /  
 Zmiłuj się wieczne nie dawaj karanie ;  
 Nie według grzechu / według Twej litości  
 Zwykles Ty karać wszystkie ludzkie złości /  
 Wzroź litości Twój zmyślnie /  
 Czymś pożała człowieka / gdy w grzech wpadnie .

## O P I A N S T W I E .

W IAKIEY OKRASIE

OKO SIĘ PASIE :

Wesoło Oto patrzą gdzie zieleni /  
 Wesoło Bacchus patrzy gdzie czerwieni /  
 By na Czerwone Bacchus patrzył Rany /  
 Że Pan za jego pijaństwo był karany /  
 Pewnie by swole tak naprawił oczy /  
 Ale od takiej drogi czemuś boczysz /  
 Pan / Pragnie / woła : Bacchus swe pragnienie ;  
 Poddawaj trunek słodki / wnet odżenie .

CHMIEL . MEL .

CHmiel w swym imieniu że Mel ma schowany /  
 Kto go rozsyca woda / bywa piany /  
 Za ten grzech postaw na Ołtarzu swice /  
 Wieś li do Cerkwiektorejdy wlice :  
 Słowa twe Panie nad miod słodsze pieś /  
 Swiece przynosi Panu w te nadzieje .

SPIE-



365

## SPIEWACY, PIACY.

**I** Esli Tertiam znaś : nieznam statecznie ,  
 Gdy Quárte trzymaś Quártam znaś koniecznie ,  
 Quárte trzymáiac Quarte rachuećie /  
 Jedna / druga / trzecia / ták paźnuecie /  
 Pija / co pija / Spiewácy Piácy /  
 Porachuecie się ieżeliście tácy ?  
 Jedna / Druga / Trzecia jest to pewnie rachunek /  
 W ten czas przydzie do Quárty kiedy w Quárcie trunek .  
 Spiewácy byście tam wšyscy dostáli /  
 Gdzie chor Anielski wiecznie Boga chwáli :  
 Tam się opija z Obfitości domu /  
 Do Nieba niechce z Spiewaków się komu !

## A IAKIEY MVZYKI TRZEBA NA PRAZNIKI !

**I** Że przydzie Práźnik  
 Postawi swice /  
 Da swiece Bogu /  
 Zbytnie nasłucha /  
 Zwyczaj przelaty /  
 To piátka /  
 Gdzie by chwalili /  
 To miásto Pána  
 Ták musie zdać  
 Gdy trzeźwo chodzi  
 A nie w piwnicy  
 Swiecić potrzeba /  
 To Pacholeta  
 Gdy przyda Swieta

Rzadki nie bráźnit /  
 Zfarbuie lice /  
 Lecz w karczmie rogu  
 Talańby brzucha  
 Kiedy dzień swiety /  
 To y muzyka;  
 Pána wielbili /  
 Trzymáia dzbána /  
 Swieto wstáie /  
 Miodem niechlodzi /  
 Ale w Swiatnicy /  
 Chcešli do Nieba .  
 To y Panieta /  
 Ták pije Ten / Ta .

Naywiecey w Swieto  
 Obrząz Boga  
 Nie idzie za tym  
 Lepiey się upić  
 Swieto takowe  
 W Swieto Pacierza  
 Nie tak patrz ciała  
 Bogu serzyła /  
 Swieto nie na tym  
 Zostać / świecicie  
 Z tłustego Płania  
 Poznawać mamy  
 Gdy wiecey w Swieto  
 Świecić brzuchowi  
 Daj wiecey chwały  
 Ze wiecey kurzy  
 Tak świeca Swieta,  
 Swieta obchodza /  
 Warny nas Boże /  
 Ostrzyć na ptaki /  
 Nie kieliszkami  
 We Swieta dzwonia  
 Swieta na chwale  
 Gdy tak Świecicie  
 Za takie swieta  
 Bedzie do Ciebie

Do piekła wzięto /  
 Pianego nogą /  
 Tli Swieto na tym /  
 Ramacznicy złupić .  
 Prawie wieprzowe :  
 Żajzi / nie zwierza /  
 Jakoby chwala  
 Ta Swieta siła .  
 I potraw brzuchatym  
 Tak li / mylicie /  
 Swieto nie zrania /  
 Świecić nie znamy /  
 Do kuchni wzięto /  
 Tak nie Krolowi /  
 Jest bedzie cały /  
 W kuchni / niektutzy  
 Zle niebozota  
 Do piekła godza .  
 Gdy Swieto / noże  
 Traw labaidzi /  
 Ale dzwonami  
 I Ciebie gonia /  
 Pańskiey daj cale :  
 Dobrze czynicie  
 Dusza przyjeta /  
 Czego iey trzeba .

SWIECA IEST WOSKOWA ,  
 ZABAWKA MIODOWA .

Nim w Cerkwi z wosku kto postawi Swice /  
 Nie raz zapali miodem swa zżenice .  
 Kogo zabawia SICRA , Temu odmieni się Cera .

O LENIW .



## O LENIWSTWIE

PRACOWAC POTRZEBA,  
DARMO NIE IESC CHLEBA.

**P**Łaszcza strzydło a swoy noset żywi,  
Kto leżąc umrze, niechajże nie dziwi:  
Do mrowek niechaj leniwy wędruie,  
A ich robocie pilney przypatruie,  
Sám y tam pszczołki po kwiatkach latdla,  
Tak w płach swoich Roie wypełniała.  
Chceśli na roli widzieć Płosy swoie,  
Z prace potrzeba wymieść na nie gnoie,  
Z dusza mało kwiatkow wyda z siebie,  
Gdy nie potrzebne zielsko nie wygrzebie,  
Kto chce winograd zasadzić gronami,  
Nieraz obracać potrzeba rekami;  
Praca przedaie Bog wšytkie swe dary,  
Inšey starbnicom nie naznaczył miary,  
Pracuycie tedy a Bog dopomoże,  
Ze ciernie wässe wonne zrodza rože.

LENIWEMV; Y CHOREMV.

**Y** Sameby nieba zgnili, Ziedyby się nieruŝyli,  
Sám y tã się ruŝ nieboże, Nietak cie choroba zmoże:  
Wšak ruŝenie ciepło daie, A ciepłem co żyie staie,  
Bierz ze słońca pochop sobie, Jesli niechceš leżec w grobie.

## O POCHLIEBSTWIE

W CZYIM CHLEBIE SMAKVIEMY,  
TEMV Y POCHLEBVIEMY.

**K** To czyy Chleb idda, to miwi po chlebie,  
Pochlebcow maia Panowie vsiebie.

O SMIE-

## O S M I E C H V.

WARVY SMIECHV,

SLAD DO GRZECHV.

Śmiać się na świecie nie radzę nikomu /  
 Świat jest wygnaniem / śmiać się chyba w domu /  
 Nie raz Pán płakał / śmiech nie widziano /  
 Że trzeba płakać nie śmiać / wskazano :  
 Lepiej do domu płacza / niż radości  
 Wnieść : rzeczono te słowo od Mądrości .  
 Gdzie płacza wnet się tam domyślić może /  
 Że y mnie będzie trzeba znieść te trwogę /  
 A gdzie się śmieie tam często y leia /  
 Przeciw rozumu sła rzeczy dzieia .  
 Płakać się raczey nauczmy od Pána /  
 We wśem nauka nam od Ciebiego dana ;  
 Gdy by się trzeba śmiać było człowieku /  
 Pán by się zaśmiał kiedyś swego wieku /  
 Lecz o Tím tego nigdzie nie czytamy /  
 Że płakał / o tym iasne pismo mamy .  
 Płakać tu z Pánem by się śmiać na Ciebie /  
 Pán nam we wśytkim przykład podał z Siebie :  
 Płakał Herakli / a Demokry zaśia  
 Philosoph śmiech wziął przez wiek wśytek nasze /  
 Demokrytesow dzisia w świecie wiele /  
 Śmieie się gdy co geba ludzka miele ;  
 Błogosławieni ktorzy dzisia płacza /  
 Aż przy muzyce ci Ciebieściey skacza /  
 Ktorzy się w świecie śmiechem zabawiaia /  
 Żebom w piekle takowi zgrzytaia /

Nie



Nie śmiechem Ciebie nabywał kazano /  
 Na wieczna radość tu zawsze płakano .  
 Kto się rad w śmiechu kocha / ten świat lubi /  
 W którym śmiech żyje tegoż świat nie gubi ;  
 Kiedyż i ja Duże tu i tak polele /  
 Ta ciebie będzie Duża / miew nadziele /  
 Po roście takiej y po dzie w takowym /  
 Do vciech wiecznych w Ciebie bądź gotowym ;  
 Ktore Matrony tylo tu płakali /  
 Na vciechesie do Ciebie dostali .  
 Naucz nas Panie Jezus płakać z Sobą /  
 Niechaj się śmiechem brzydym iak choreba :  
 Kto w śmiechu kocha do rożkoży przedki /  
 Obiegay śmiechu / iak rożkożney wedki /  
 Tym ludzie w iaki grzech sprośny wpadalia /  
 Od śmiechu naprzód swoy grzech zaczyndalia .  
 Jak iada grzechu / tak się waray śmiechu /  
 Z śmiechu nabedzie do złego pospiechu ;  
 Wszyscy się Swięci śmiechu warowali /  
 A zaś wszyscy serdecznie plakali /  
 Kto o śmiech Pána kiedy Swięty prosił /  
 A o płacz rece do Boga podnosił /  
 Nie jeden Swięty / o iż prosił Pána /  
 By Magdaleny i za nam była dána .  
 By nas rozśmieszył czart się o to stara /  
 Że niepotrzebny śmiech nam od tad miara /  
 Śmiechem nie mojem grzechow swych żałować /  
 Lecz śmiechem mojem wśtecznie żartować /  
 Głupi się śmieie / choć się nie nie dzieie /  
 Śmiech iak ślad głupich niech się nam nie leie ;  
 Śmiech wąż niechaj się obroci w płakanie /  
 Nam Jakub dale te napominanie .

PAN TAK RADZI  
SMIECH, GRZECH, WADZI.

Czajnie człowieka natura do grzechu /  
Tak iako własność przyrodna do śmiechu /  
Jako się śmiechu Pan uczył warować /  
Tak y od grzechu uczył odstępować /  
Tego słuchajcie tak z góry kazano /  
Dobrze w tej mierze żeby go słuchano.

## O O B M O W I E

NIESADZ NIKOGO,  
KARZĄ TO SROGO.

Dziwny mam zwyczaj w czym przymowie komu /  
Z tego śmiecia pełno y mnie w domu.  
Sadzenie w oczach nazbyt się przeciąga /  
W cudzym zbytko widzę w swy niewidzę braga /  
Wszyscy się widzą / że czegoś nie mają /  
A oni wada też do mnie przyznają /  
Każdło że wszystkim byś tego obaczył /  
Wiele Bog nadał nie wszystko dać raczył :  
Choć da iakiemu człowiekowi mało /  
Z tym darem chodzi aż nazbyt zuchwało /  
Da głos / lubo dał większy słowikowi /  
A prze zuchwałość zaledwo y mowi /  
Da zdrowie / to już tak zamierza lata /  
Ze mu się zdaje / iż przeżyje świata .  
Dali Proba / to mu się tak zdaje /  
Ze to Absolon drugi z marewych wstał /  
Tego nieboras do siebie nie widzi /  
Lada chorobka / to z Prody bydzi /

Dali



Dali Bogactwo / to oliem przenosi /  
 Lubo go jebrał yo kelag prosi :  
 A dali Madrość / to gwiazdy po Ciebie  
 Liczy / a Cnoty mało ma v siebie .  
 Domowe byś miał gwiazdy byś miał Cnoty /  
 Złote inż Ciebie / ale ty nie złoty /  
 Głupia rzecz gwiazdy po Ciebie rachować /  
 A z grzechami sie do piekła gotować :  
 Lepiej mieć w duszy Ciebie tak Cnotami /  
 Vhaftowane / iak Ciebie gwiazdami /  
 I Madrościa Swistej trzymać sie Pokory /  
 Prawdziwa Madrość z pycha nie ma sfory /  
 Ogulem iakie iakie Pán Bog dary  
 Da komu / to sie z nich chwali bez miary /  
 Przeto by sie miał czym czlowiek ponizyt /  
 Niechciał do niego Pán wśech darow zbliżyć .  
 Jezeli tedy kto czego do siebie  
 Tle ma / nie winien taki dekret w niebie ;  
 Ktoż by niechciał mieć wśytkie przymioty :  
 Do tego przybrać nie trudno ochoty /  
 Ale sie trzeba kontentować takim  
 Darem / z Ciebie nas vdziała iakim :  
 Wiedziáno w Ciebie / co dać komu miano /  
 Kto wdzieczen wśacey temu obiecáno .  
 Jesli z jednego Talentu nieczynię  
 Pozytku / z drugich w wietśey bym był winię /  
 Tak v bogiego nie nądzieś na świecie /  
 Aby iakiego nie miał daru przeię /  
 Jednego daru niedawśy / nagradza  
 Drugim / to dawe co sie nam przygadza /  
 Ktory by nam Dár szkodzić miał do Ciebie /  
 Tego nam niedať / bo też go nietrzeba /  
 To dať koźdemu czym sie zbawić moze /  
 Tle Ciebie siebie winię mamy Boże .

Ciebie kupny Dár Pán Bog mnie daruje /  
 Já m winien / iesli Ciebie nie kupie /  
 Czemu go w ziemi zaopattem głupie /  
 Kopánym Dárem iakoż Ciebie kupie /  
 Nie trzeba sadzić nikomu / kto sady  
 Innego / y sám wnet w tymże poblady /  
 Jeden na Ciebie Sadya sprawiedliwy /  
 Niechay nám będzie wšytkim miłosćny .  
 Przebacz nám Sadyo / iesli osadzamy  
 Z przyrody iakoś ten występek mamy /  
 Tyś Boże tylko Jeden bez nagány /  
 Ziemia ten traci co z ziemi obrány /  
 Wšytki nagána nám grzešnym należy /  
 Do Ciebie całkiem niechay chwála bieży /  
 Tobie iako dług ma być chwála dana /  
 Wšak oprocz Ciebie kogoś mamy Pána /  
 Tylo Cie o to prosimy serdecznie /  
 Niech z Toba Sadya Krolujemy wiecznie .  
 Nie sadz nas podług grzechow nášch / ale  
 Podług Litości twoich sadz nás cale .  
 Niemáiac głosu záyzrze innym głosa /  
 A tey zazdrości nie lubia Ciebiego /  
 Nie rowno y tam Anieli spiewaia  
 Jedne nád drugich głosow dobywaia .

## OMALOWANIV TWARZY.

TWARZY MALOWANIE  
 Z KOZDYM YIA GANIE .

I Kto miał być Pán go namalował /  
 Żadnego Kunsta w tym nie potrzebował :  
 Ktoży się w świecie na twarzy malua /  
 Ci w malowaniu Pána poprawuia /

Garniec



Gárniec to swemu Gárneczarzowi prawi,  
 Tłuchaj mie nie tym innym gárnecem stawi;  
 Czemu potrzywa niewola na Pana,  
 Ze nie Roząnym kwiatkiem jest odziana?  
 Czemu sie wrona niedomawia tego,  
 Ze niedochoodzi głosu słowiczego?  
 Tłie zayrzyz Miesiac Słoneczney Jasności,  
 Z rogami sławia ale nie dla złości,  
 Baranek Ryśiu ani Sobolowi  
 Ze z welna drożka, nie wprzeki niemowi:  
 A błoto złotu, y trzemiem drogiemu  
 Kamieniu myślić nie umie tu złemu,  
 Dolina leży iak ia położono,  
 Tłie zayrzyz Gorze, ktora wyniesiono;  
 Woda nie zayrzyz że Wino v ludzi,  
 Jest w wiełksey cenie, tu wejelu budzi.  
 Kożde Stworzenie tym sie kontentuje,  
 Czym go Stworzyciel tylo wdaruje,  
 Ci ktorzy tylo swe Twárzy malują  
 Pánka nad soba czcia nie kontentują.  
 Był byś Absolon był byś Jozeph drugi,  
 Tłiechciał cie Pán Bog mieć tatiego slugi.  
 Jakim cie stworzył, iak cie namalował,  
 Chce abyś za to Pánu podziękował:  
 Zginał Absolon y z swoia proda,  
 Teby dał tobie, coż było by z štoda!  
 A Anioła by mógł wdziać z ciebie,  
 Coż? Anioł zginał lubo był na Tłiebie,  
 Wpátrzył Pán Bog co zrecznego sobie,  
 To też wdział tu twoiey ozdobie:  
 Stary Gospodárz Bog, wie co potrzeba,  
 To dać co nám nie wádzi do Tłieba.  
 Jezeli Lecze maluje na Tłiebie  
 Bog, odmalować nie trąfił by ciebie?

Niepodobalo że sie Jego woli /  
 Malowali sie czyniſ to z swawoli /  
 Nie malowanym sluga byc u Pána /  
 Lepſza rzecz sama / niſli malowana /  
 Co Pán Bog stworzył to dobre oſadził /  
 Coſ ty zmalował pewnieſ z tym poſladził .  
 Na was to mowia malowane groby /  
 Ktorzy ſzukacie peſlem tej ozdoby /  
 Tym naganiacie y Pánu waſſemu  
 Je niewygodziſ wám stworzeniu ſwemu /  
 Nad Stworzycieſa kto z stworzenia zgádnie  
 U Pána iákim miał byſ być / to ſnádnie z  
 Je cie tak iákiſ ieſt Pán namalował /  
 Chce byſ obrazem tego kontentował .

## O PROZNEY CHLVBIE.

IESLI SIĘ Z WAS CHEŁPI KTORY,  
 NIE BEDZIE MIAŁ ŁASKI Z GORY.

**M**Am to do ſiebie że ſie sám rad chwála /  
 Kogoż naydziemy żeby niemiál ale / z  
 Pánie do Ciebie ta ſie wróca chwála /  
 Mnie ſie od Ciebie iáſ ſłudze doſtála :  
 Kto niewie tego : ni czego bez Ciebie  
 Nie robie Pánie / Ktory ſiedziſ w Ciebie .

ZKAD CHWAŁA  
 IEST CAŁA ?

**N**Jech ſie nie chwáli Mądry z ſwey mądroſci /  
 Ani Bogáty z ſwoiey maietnoſci /  
 Niech ſie nie chwáli Silny z ſwoiey ſily /  
 Ten ſie niech chwáli komu Pán Bog miſy ;  
 Mądro.



Madrość człowieka głupstwem jest u Boga /  
 Bogactwo ludzkie niedza dosyć sroga /  
 Zdrowie y siła ludzka jest choroba  
 W Bogu się kochać tylko jest ozdoba /  
 Ten Madry, ten jest Bogaty, ten Silny  
 Kto niedba o świat a Bogu jest pilny .

W CZYM CAŁA  
 IEST CHWAŁA ?

**N**iechwał się zdrowiem, bo choroba lada  
 Dziśała : Orator co był ten niegaba /  
 Niechwał się workiem, złodziey takie noże  
 Chowa : co worek prznać tobie może /  
 Niechwał się w starbie, któryś schował w chacie,  
 Starb twoy ma złodziey na swoiey łopacie :  
 Lub po łopacie łopacie złodzieie /  
 Ale się z naszych starbow on nasmieie /  
 Z brody z prody nie chwał się człowiecze,  
 Z pociągła broda y kozieł się wlecze /  
 Niechwał się z wasą, z wasem y Sam plynie,  
 Co się na świecie rodzi to y ginie /  
 Niechwał z mądrsci, ciebie wprzedsili,  
 Co mądrzey za cie daleko mówili :  
 Arystoteles mądrze dyktarował  
 Rozum onego nad ciałem panował /  
 Jedney mu było niedostało wiary,  
 Zginał że poszedł bez wiary na mąry .  
 Kto w krasomowstwie doszedł Cicerona :  
 Kto w obyczajach zwyciężył Katona :  
 Mądrzy waleczni już byli przed toba /  
 W bytłim nie zrownasz, wiem, swoia osoba /  
 Jeśli masz dary chwalić nimi Pana /  
 Boć na to lasła od Ciebie podana /

Jeśli

Jesli z darami, a obradził Boga,  
 Wiedz, że sie przedko twa powinie noga,  
 Jesliś zakopał sobie dane dary,  
 Od Pana za to, wiedz, nieaydziesz kary,  
 Jeslić Pán głos dał, to śpieway Onemu,  
 Rád by ktos śpiewał, coż i nie dał onemu:  
 Słowił sie z swoim głosiem popisuić,  
 Swoie śpiewanie Pánu ofiaruić,  
 A tobie ná to głos Pán ofiarował,  
 Abyś Onemu z onym intonował;  
 Kto sie nie leni w świecie śpiewać Bogu,  
 Do Anielskiego przylacza go Rogu.

## O H E R E Z I E Y.

LVTROWI, ŁOTROWI.

**M** Alżensstwo lutrze ma być światło twoie,  
 Tyś Mnich, ta Mniska, świeciście oboje:  
 Rowny z rownego prawa że sie cieby,  
 Mnich sie do Mniski iak do rowney śpieby,  
 Dwie sie do kupy zetráli światości,  
 A narobili w świecie pełno złości,  
 Z Owczarni lutra iak wilka wagnano,  
 Z nim y wilczyce tuż posłakowane,  
 Wyl ten wilk y dziś zostawił wilczera,  
 Wielkby ład máia: niżeli szenieta,  
 Jaszczorze plemie, że czart wagnał Mnicha  
 Z Błaştora, przeto wiele zrobił licha,  
 Zawsze Mnich dobry, póki jest w Błaştorze,  
 Choć by też niechciał musi być w pokorze,  
 Skoro z Błaştora, czartu będzie duda  
 Bzadki, y żaden dobry sie nie wda.

GAD.



GADKĘ TE SNADNIE  
Y KTO NIE ZGADNIE ?

IBST IEDNA TAKA NA ŚWIECIE PANI,  
IBDEN IĄ CHWALI, A DRUGI GANI.

**I** Est iedna Pani, ni ptak ni to zwierze,  
Z wschodem trzyma y z zachodem w Wierze,  
Gdy Orzeł trybut od ptaków odbierał,  
A Lew na swoje zwierzęta nacierał,  
Do Nietoperza kiedy przyleciało,  
Aby na Orła trybut odebrało,  
Nietoperz berść mam, izem iest zwierz mowi,  
Przeto nie Orłu, oddam trybut Lwowi,  
Kiedy ode Lwa po trybut przychodzi,  
O Nietoperza że skrzydła nadchodzi,  
Ptakiem go a nie zwierzem osadzili,  
Z od trybutu Lwiego uwolnili;  
Nietoperzowi przyznać że nie lada,  
Orłu sie berścia Lwu skrzydłami składa.  
Kiedy od Wschodu po trybut przychodzi,  
Saco na Zachod by zwineli godza,  
By od Zachodu po trybut przystali,  
Do Wschodu słońca aby byli cali,  
Nietoperzami z skrzydły z Orłu leca,  
A berścia zaśle tu Lwowi sie mieca:  
Na dwóch galeziach trudno ptaku siedzieć,  
O iednym drzewie lepiej by mu wiedzieć,  
Albo sie trzymać iedynego Wschodu,  
Albo sie trzymać iednego Zachodu,  
Też Słońce które wschodzi y zachodzi,  
Na Wschod ich przeto y na Zachod wodzi,

Gdy Słońce wschodzi / dzień bywa / na Ciebie /  
 A gdy zachodzi / ten że się dzień grzebie.  
 Wschodni Synowie że się Dnia trzymała /  
 Gdy we dnie chodzą to nie wpadła /  
 Kto po zachodzie słonecznym bieg stoi /  
 Gdy nie wskedł Miesiac to się wpaść boi:  
 Wschodem się sam Bóg nazywał / trzymaj Wschodu /  
 Bospieczniej chodź pod Wschod y po lodu ;  
 Wstąpił na Zachod a Pán iemu Jmie /  
 Ze Pán światłości tam z Pánem nie w dymie.  
 Z Wschodu z Zachodu narody do Pána  
 Przyda / do Pána pądna na Kolana /  
 Na każdym miejscu błogostawić trzeba  
 Pána : Wschod / Zachod tegoż Pána Ciebie /  
 Wiara nie Wiara często ludzi wodzi /  
 Inny dla miary od Wiary odsadzi /  
 Wiara nie wielka Miara / do ziarna zrownana /  
 Aby tak snadniej od nas była wykonana /  
 Tłaco Mędrzeyša iako Chrystus Słowa /  
 O głowe y ta niepotrzebna mowa /  
 W innych doma / Słowa widoma / a ta jest stara  
 Jám doskonaenia świata z wami / Wiara /  
 A którzy wierzą by y niewidzieli /  
 Za Wiare beda tam gdzie są Anieli .  
 Kwasny chleb jedni / drudzy przasny jedzą /  
 Lubo za tymże stołem Pánstkim siedzą /  
 Jaki Chleb zdrowy / pożyway go zdrowy /  
 Pán hojny ten dać y ow jest gotowy :  
 Do kwasu równa Królestwo Pán Ciebie  
 Do Ciebieśkiego siebie równa Chleba ;  
 Jám prawi jest Chleb / którym zjedł z nieba /  
 Kwas / Ciebie / trzeba kwasnego nám Chleba /  
 Ktorzy przasnego chleba zajmą  
 Po Apostolstu pásche odprawiają /

Obcho.



Obchodzić Paſche nie w kwasie ſwey złoſci/ Corin. 5.

Ale w przáśnikach práwdy y czyſtoſci :

Kwas złoſci ten ſie nie równa do Chleba /

Takiego kwasu niechwałim do chleba /

Zeby był z czyſtey pſenice pieczony /

Taki kwas w Chlebie Wſchodnim ochwalony.

Był ten czas kiedy Jedność ſwieta była /

Oby ſie Jedność taż dziś odnowiła /

Niech ſie odnowi iak młodość Orłowa /

Na Jedność Świeta Cerkiew ieſt gotowa /

Cerkiew Papieżow iak wylicza wiele :

Których y w Cerkwi ſwieca y w Koſciele :

Sylweſter Noſter y Veſter / naſz y waſz Oczyszciciel /

Tuż innych Grzegorzow y Lwow ſą podał Zbawiciel /

Ci Papieżowie toż właſnie trzymali /

Czego Synowie wſchodni dochowali /

Nieſmieli dawnych granic przekopywać /

Do tych Papieżow mile ſie odzywać /

O Pochodzeniu Naſwietſzego Ducha

Gadać / y tegoż nieobeymie ſkrucha :

Przeciwno Duchu gdy zgrzeſzy / człowieku

Nie odpuſciſie w tym ni w owym wieku /

Tak wierz o Duchu iako Jan położył / Ioá: 15.

Nie kładź od Syna / bo On nie przyłożył /

Duch práwy który od Oycá pochodzi /

Ze y od Syna tu Jan nie przywodzi :

Orle y Jána było w reku Pioro /

Przydać od Syna nie było mu ſporo /

Ty geſim piorem przydaieſz od Syna /

Przeſta nie była tak śmiała łacina /

Gdzie Orzeł Jánow a nie dołataie /

Tu pioro geſie śmiało przypisule /

Takiego śmiałka bija á tak srodze /

Na tey y tam tey nieprzebácza drobze /

Wiec z Janem trzymaj tak o Duchu Swietym /  
 Jezeli w Ciebie chcesz byc z Janem wziety /  
 Choc by y Aniol miał nad to zwiastowac Galat:1.  
 Co polożono / nietrzeba przymowac :  
 Bo anathema položyli Swietci /  
 A którzy przyłoża takowi przekleci /  
 Lubo Anielski Doktor co przyłoży /  
 Oto Apostol y tego niedroży / Thomas:  
 Lecz anatheme na takiego kładnie /  
 Kto go nie słucha, ten w przekleństwo wpadnie :  
 Błogosławieni przydzicie Oycy mego /  
 Byście skłonili temu wcha swego /  
 Do pochodzenia od Oycy Duchowi /  
 Ze y od Syna niech żaden niemowi ;  
 Miał czas przydawać / tegoliby trzeba /  
 Ciebie miał Jan przydać a miał Ducha z Ciebie /  
 A z Pierśi Pańskich Jan nie wysłał tego /  
 Tyś to z ład wysłał nad Jana mędrszego  
 Czyniłeś być / gdy od Syna przydałeś  
 Ze Duch pochodzi Janu wine dałeś /  
 Tak wielkiej rzeczy zapomniat przyłożyć /  
 Od Ducha ziarna miał potrzebne pożyć /  
 Sam Duch / o Ducha co napisać trzeba /  
 Było Janowi / to sam podał z Ciebie /  
 On was nauczył y wszystko przypomniał /  
 O Ducha rzekł Pán / tylko badzcie skromni  
 Ze nie nauczył ni przypomniał tego /  
 Od Syna posłał Duch / przecz tak śmiałego  
 Był serca i mówić więcej niż Duch wzy /  
 A przypominać / tak was nauczył  
 Nauka : bo jest nie z Ducha Swietego  
 Lecz mu przeciwna z ducha przeciwnego /



# Q ROSKOSZY.

ROSKOSZY BIEGAY,  
IEY NIE VLEGAY.

**R**oskoś jest wielka, kto roskoś zwycieża,  
Jak by chcego kasć, zabił weża,  
Kto się roskoś nieborak wleździe,  
Od tej roskośy będzie zawsze w bledzie,  
Byś ja ponawiał roskoś przypomina,  
Roskoś jest z iadem zakryta gadzina,  
Grzechu tak biegać tak weża rżano,  
Je y grzech kasa, do weża zrownano,  
Onemu zdepcą głowę, Panny nogi  
Weża zdeptali, a był na nas srogi.  
STRZEZCIE SIĘ DZIECI,  
BO ROSKOSZ SZPECI.

**W**Jeżeli wlechy z Roskośy niemamy,  
Tylo się sprośnym błotem pokalamy,  
Zbrzydź mi z tad błoto, że w nim swinia brodzi,  
Każdy rokośnik do tego przychodzi,  
A wsi ziemieźliwy iako Anioł prawie,  
Jako u Boga tak u ludzi walcwie.

# O ZŁYM NABYCIV.

MAŁE PARTA  
IDA DO CZARTA.

**Z**łe Nabycie tak y nabicie szkodzi,  
Często człowieka do śmierci przywodzi:  
3 3 3 3 potem

I potem robota kiedy przy niey Cnota /  
 Bez klucza w Ciebie nam otwiera wrota /  
 Ganie zebranie złe / słuśnie bo zanie  
 To niepochybna że w piekle karanie .

## O R O Z B O I V .

NA TWE ROZBOIE  
 MASZ RADE MOIE .

**R**ozbojnikowi zawsze idzie oto /  
 Jeżeli widzi gdzie srebro / gdzie złoto :  
 Ciągi się nigdy rozboiu nieboi /  
 Na bogatego rozbojnik się stroi /  
 Kogo rozbito / jeśli go załuią  
 Ludzie / zda mu się / że go czym daruią .  
 I Rozbojnikami Panie zamieszony /  
 Od Rozbojników bym był obroniony .  
 Proszę Cię o to / Tyś dobrego sprawił  
 I Rozbojnika / w Ciebieś go postawił /  
 Poczyni dobrzy rozbojnicy nasze /  
 Ciebieś nas nie dra dą im dobra pąsesz

JEZYK PRAWY .  
 A ZŁE SPRAWY .

**B**łada mi! Dobrze mówię a złe czynię /  
 Samego siebie tym poszeptem winię /  
 Wiecey nam w świecie zły uczynek słodzi /  
 Tłiz dobra mowa co dobrego rodzi /  
 Czyńi dobrze / same uczynki gadaia /  
 Za trasomowce wszyscy Cię przyznają .

CIAŁA



CIAŁA Z DVSZĄ WOYNA  
 IEST DOSYC NIESTROYNA.

**C**iało a Dusza do śmierci się wadza /  
 Rządcy się znayda co im w tym porządza /  
 W iedney gospodzie mieścić / a przecie  
 Zgodzić niemoga polić na świecie /  
 Rade się ciało pieścić ostawicznie /  
 Smaczno by jadło chodziło by slicznie /  
 Ziemia / Powietrze / Woda ciała dala  
 Potrawy / iednak nic nie wystarczala /  
 W potrawach różnych y w różnym napoju /  
 Wydziwla ciało / wydziwla y w stroju /  
 Jadło by piło / spało / weseliło /  
 A Duszy zaśie to wszystko nie miło ;  
 Wie Dusza czego tu ciało zażyie /  
 Z tym wszystkim swego czasu kiedyś zgnije /  
 Różne się żadze płodza z tego wciele /  
 Kiedy kto wiele pije / iada wiele /  
 Trzymaś li ciało na wodzu / toś Świety /  
 Daj ciała wole zrownaj się z bydlety /  
 Stuczny to zdrayca ciało a domowy  
 Na Dusze walczyć ostawnie gotowy /  
 Jaki z dzikim koniem Duszy z ciałem sprawa /  
 Wedzido iakoś ciała nieprzyjawa /  
 Obrokiem dobrze ten Kon podkarmiony /  
 Jako chce hasie biegac na wszystkie strony /  
 Biew wre iak w kotle / w cieple : na konia  
 Koniecznie trzeba z wedzidlem rzemyka /  
 Jeszcze goracym trunkiem podpalony /  
 Poczyni dziwy własnie iak balony /  
 Dusza mu radzi aby rano wstało /  
 A ciało by się rado przeciągało /

Dusza

Dusza o Bogu myślić / a o Ciebie  
 Bąże / człowieku należney potrzebie /  
 Jako do lasa wilka przyrodzenie  
 Ciagnie / tak ciało myśli do ziemi żenie /  
 Z ziemi się ciało wiele rzeczy ziemne  
 Ciąd Ciebieś się sa bązley mu przysiemne /  
 Z podobney rzeczy przedzey rada cieby  
 Ziemia tu ziemi nieku Ciebie spieby /  
 Ciało na myśli ma ciało / do duszy  
 Nie tak przy myśli przedko ciało ruży /  
 Posrzegby to Bog przyiał na się Ciało /  
 By się nam o nim co raz myślić chciało /  
 Jesli się rądzi w pięknym czym kochamy /  
 Altoż Pięknego w Ciele Boga mamy /  
 Tłech się w tym Ciele nasze kocha ciało /  
 By się w nim wiecznie y w Ciebie kochało .

### W GRZECHU TRWOGA

#### WIĘC DO BOGA .

**T** Worcem obraził wszystkiego stworzenia /  
 Boie się przeto boie odemśczenia /  
 Wiątr li powiewa że na mnie ta trwoga /  
 Deszczli z piorunem to y mnie drży noga /  
 Rozumiem / że mnie y wiątry obala  
 Grzeźnika / że mnie y pioruny spala /  
 Choć Tłedzwiedz mruczy z swego przyrodzenia /  
 Mnie zdaie prągnie że mego zginienia /  
 Gdy by Lew ryknął lub z swolej natury /  
 Mniemam / mnie poźrzec kazano mu zgury /  
 Choc by z trefunku co wpadło z dachu /  
 Ja mniemam na mnie y umieram z strachu /  
 Trwoge te robi moie złe sumnienie /  
 Za którym chodzi wśląd zawsze zginienie /

Cie.



Ciemia sie boie / lub Ciem nie wderzy /  
 Grzech we mnie ciemni samemu nie wierzy /  
 Stapam po ziemi / a tak mi sie zdaje /  
 Ziemia pode mna ze sie inż rośdzie /  
 A tak mie pozrzeć chce iako Dathana /  
 Trwoga od grzechu we mnie niewidana ;  
 Ide li lasem / zdami sie ze padnie  
 A drzewo na mnie / co y Pána snadnie /  
 A mnie zem Pána obrází / zabije /  
 Dla grzechu mego tak ja trwożnie žyle /  
 Gdy bym lednego bał sie Stworzyciela /  
 Niebał bym sie inż od stworzeniu wiela /  
 Kto ma sumnienie dobre / iako ktora  
 Tak on niechwieie nie ruchoma gora /  
 Drżuc grzechow z serca Pánie te lekcie  
 Niech mie za niego nie draczy karanie /  
 Niechaj ia Ciebie Jedyneho Boże ;  
 A niewysłkiego Stworzenia sie trwoże /  
 Uciec od Ciebie ni kiedy niemoge /  
 Boże / daremna sobie czynie trwoga /  
 Lepiej upadać na ziemie przed Tobą /  
 Lubo kto z zdrowiem lubo y z choreba /  
 A prosić Ciebie prosić twoiey Matki /  
 Abyś niegubił / taki bywa rzadki  
 Kto porzuciwszy swa trwoga na strone  
 Modlitwe porwie náywiełka obrona .  
 Boże zmiłuy sie tym rzecż konkludis /  
 A kiedy grzeşe / przebac / bo choruis .

GRZESZNY CZEGO MA POZADAC :  
 CHWAŁĘ PANSKĄ BY OGLADAC .

**T**Ak mie grzech gryzie ze y ann nie daie /  
 A przeciem głupi grzeżyć nieprześlaie /

A a a

Dobře

Dobrem sprobował gdy kto w sprośnym grzechu  
 Ten w żądnym dobrym nie ma już Pospiechu /  
 Grzech w dobrym dziele jest wielka zawada /  
 Jako z ciężarem z nim ciałowiek upada .  
 Trzuc Panie ciężar ten z mego ramienia /  
 Tłech się nie trąpie od złego sumnienia /  
 Taśa mi trąpi grzeźnego nieczeta  
 Że mi przed ludźmi powiadać sromota /  
 Tobie świadome serca mego zmaży /  
 Grzechy są moje / a Twoje wraży ;  
 Czego potrafić już żaden nie zgadnie /  
 A to u Ciebie Boże sprawić snadnie /  
 Opuśćam wszystkich / iedyne Ciebie  
 Szukam na ziemi / z Którym chce być w niebie /  
 Jezeli słowy szukam a nie dzieły /  
 Daj te / nie daśli żład że by się wzięły i  
 Bez Ciebie Panie nic niemoge czynić /  
 Nie daś li mocy nie raczże mi winić /  
 Daś li / wykonam przedko wszystkie Cnoty /  
 Przysadź mi Boże do takiej roboty /  
 A mnie wlecha będzie chwala Tobie /  
 Gdy co dobrego odtad już probie /  
 Wolał bym na świat nigdy się nie rodzić /  
 Tłizli bym namniey sprośny grzech miał płodzić /  
 Tłich grzech przestanie dodać mi ochoty  
 Boże / do ledney od tad tylo Cnoty /  
 Tłichay Cie za to żeś mi stworzył chwale /  
 Tłichay stworzenie Tworce wielbi cale .

VSTAWA STARA ,  
 ZE ZA GRZECH KARA .

P Rzyznać się musze do każdego grzechu /  
 Płacać by trzeba / iami sklonny do smiechu /  
 A smie.



A śmiechem tego nie odbyć / bić trzeta  
 Grešnego / to go aż pusięza do Ciebie ;  
 A cudze grzechy a bito na Panie /  
 Za nasze grzechy iakie zniost karanie :

RVSINIE Y LECHV  
 WARVYCIESIE GRZECHV .

**C**o za pożytek maś z twiego grzechu ?  
 Godzien od Boga y od ludzi śmiechu /  
 Wstyd cie gdy wspomniś / nie leżje w te błoto /  
 Plun na grzech weź się za Cnotę iak złoto .  
 Pozajś się Boże / zem grzechu niechroniś /  
 Tę nadyde tego com róz już wroniś .  
 Daj sposob Panie iak Cię mám vprześć :  
 Grzechowy cieżar moc v Ciebie znośić ;  
 Cieleśna rana trudna do leczenia /  
 A coż Duszewna ? Twego tu ramienia  
 Potrzeba / iesli Ty nie zniesieś Panie /  
 To Dusza moia zamrze w ciężkiej ranie /  
 Leż godzien bierzey / bo Bog płakał w ciebie /  
 Ze człek grzechami obrażał Go wiele /  
 A ty ieżeli za grzech niepopłacześ /  
 Tę według dumy twej pewnie postaćeś /

GRZECH IEST BŁOTO  
 CNOTA ZŁOTO .

**N**A co wspominasz widy szpetność grzechowa ?  
 Traieś się włóanie iak rzeczka surowa /  
 Grzech smoła / błoto / niebierzje się zanie /  
 Niepredko zmyeś takowe zmazanie .

O TEY DVMIE,  
MYSL ROZVMIE.

**D**O wszystkiego się znam grzechu na świecie,  
Człowiekiem plotem, co wiec człowiek plecie:  
Z bydlętym zrownał, im pokoy, niemáia  
Rozumu, co smysł także to działa,  
My Rozum mamy smysły góra chodzą,  
Jch pieć lednego rozuma wchodzi.  
Tyś jeden Boże posłay lednego  
Rozuma, uczyni Wszechmocny mocnego.

GRZECH KROLVIE,  
NAS MORDVIE.

**K**Rolwie we mnie grzech, co chce to czyni,  
Smażnie w błocie leżeć sobie swini,  
Można u Ciebie działać wszystko Panie,  
Jako dziś chwale grzech, tak niechay gania:  
Jakuś żem się pokalał, a przecie  
W tej błoto laze iako głupie dziecko,  
Połi się swola bede wola rzadził,  
Zrozumiałem się poty bede bładził.  
Ty sam rzadź Panie, kierny wola moja,  
Tak oney myśli złe nie nie wystroja.

OKO SIĘ WSTYDZI  
ZALEDWIE WIDZI.

**O**Czy palą iako w piecu iakim,  
Żem grzechem serce pokalał wśelakim.



IVZ OD ADAMA  
SKOPANA IAMA.

Szlachcicem zwano,  
Jak zgrzeszył w Raju,  
Des drwa uczynił  
Robił drwa chłope,  
Nie grzeszyć było  
Nie będziesz miał chleba,  
Manna by z Raju  
W gebeć leciała,  
Dla mego grzechu  
Placz je nieboże,  
Będzieś miał w świecie,  
Będzie płakało,  
Je z raju w Raju  
Tak was pedzono,  
Szykta borowa  
Pokutuj żato,  
Pani ci daruje.

Chłop imię dano,  
Wynian do gaju,  
Kiedys zawinił,  
Tak Adam kopie,  
Nie by robiło,  
Aż zapocił łeb;  
Z gornego traju  
Rzecz ta ostała,  
Dalek is smiechu.  
Ciernie nie roze  
Ty y twe dzieci  
Wam nie nadało,  
Jak płała z gaju  
Drwano grono,  
Już nie tak zdrowa,  
Młodsze lato  
Grzesznych przymuie.

V CHAMA ZKAD IAMA:

Czam się z Tolego szlachcicem wrodził,  
Z tym swym posęptiem sam sobie zaślodził,  
Korzeń był Święty lecz gwałt zgrzeszyła,  
Gdy nagość swego drzewa nie pokryła,  
Daleko iabito pado od iabloni,  
Ocieł co ma, syn tego nie dogoni.  
Oycze Światłości oświecaj swe syny,  
Niechaj się dobrej trzymaia dziedziny,  
Niech ich synowie światło w świecie chodzą,  
Niechaj im cienie światowe nie śkoda,

A a a 3

V Chama

V Chama iama wdziałana soba /  
 Oycowska tego niemiał by osoba /  
 Niech kopie iame chodząc poło ziemi /  
 Żem się śmiał z Oycy / dla tego to źle mi.

# O G R Z E C H V.

IN PARTICVLARI.

## O P Y S Z E .

KTO PYSZNO CHODZI,  
 RZECZ M V SIĘ GODZI.

Czego się wżdy dmieś mizerny człowieczek /  
 Maś wor dziurawy gnoy żec ze wśad ciecze:  
 Gniusna owśeki człowiecza natura /  
 Tym się ratuje że nie iedna dziura /  
 Dawno by już zgnit by nie zrzucił gnoiu /  
 Darmosie pyśnił przy tak spetnym stroiu:  
 Co się dma / równi babelom na wodzie /  
 Przeto respekna też w naśey wrodzie /  
 Dzisiaj iako kwiat iati rzłomo pachnie /  
 A iutro śmierdzi tak go śmierć zamachnie.  
 Niemąś się z czego dasać człowiekowi /  
 Z latami swemi zrownan patałowi:  
 Jesli patecze lata dość nietrwale /  
 A przecie w pyśnym człowieku zuchwale /  
 Nie wiele chluby ze wrzod napeczenie /  
 Z tey nadetości iego kroź nie śmieie:  
 Poty się dmie wrzod / aż się też rozpądnie /  
 Wciechi maś maś z wierzchu y na dnie /

Nie



Nie maś się nie maś żąd pyśnić robaku /  
 Umrześ / robakom przypadnieś do smaku /  
 Prędko cie prędko w ziemię zakopają /  
 Ze smrodu twego ludzie niewytrwają :  
 Szczęśliwy tego za swego żywota /  
 Zdobi pokora z Cnot głównieysza Cnota /  
 Wiedząc do siebie / że zlepiłony z gliny /  
 Będzie pamiętnym twej ziemney dziedziny /  
 Tak będzie każdy w część wzięte naczynie /  
 Chodząc pokornie z pyśnemi niezglinie /  
 Będzieś żył / jeśli pycha umrze w tobie /  
 Będzie li żyła pycha / toś ty w grobie .

## O CIELESNOSCI.

CIELESNIK DO BOGA OSMIELIŁ  
 PRZETO, ZE BOG SIĘ Z PANNY WCIELIŁ.

**K** Jedy przypomnie sobie grzechy młode /  
 Żem kiedyś czynił cielesna wygode /  
 A tak się żadza y dziś w ciełe płodzi /  
 Żle w korzeniona przeto nie wychodzi /  
 Twą rzeką zapływa od wielkiego sromu /  
 Jako nie spuścić Pán Bog na mie gromu :  
 Jako siarczystym ogniem mie nie spalił /  
 Żem się na sprośny grzech cielesny walił :  
 W oczach mi pata wspominać sromota /  
 Jak mie cielesna trápila niecnota .  
 Plagawe cielsko pełny gnoiu worze /  
 Żal mi żem w tegim nie miał cie dozorce /  
 Puściłem cugle zażysem swawoli /  
 Jakes chciał biegat po zaśłaney roli /

Ob,

Gdy bym ci wiał zbyt nego obrotu /  
 Nie naczynił byś tak durnego skutu /  
 Gdyż był rozumie czemuś dał przewodzić  
 Ciało nad sobą / a tak wiele szkodzić  
 Leżało ciało iako swinia iaka  
 W gnoju / tak w grzechu sprawa iadała :  
 Jeś ty rozumie w tym nie wiał ciała /  
 Byś się rozpusta takowa nie działa :  
 Iż ciało sprasne grzechy popełniało /  
 Słuchnie o sadza / aby za to gnito /  
 Słuchnie że ten scierw robakom wybada /  
 Co cielesnicy w tym sobie poradzają  
 O iako mądrze ci sobie poczęli /  
 Co cię swemu obrotu wieli /  
 A po śmierci ich ciało nie prochnie /  
 Komuż takowey nie czynia nadziei  
 Jeś się z nim dobrze y po dziś dzień stało /  
 Który powściągać umiał swoje ciało /  
 Był po Anielsku do Aniołów wzięto /  
 Kto się tu Świeci y w Ciebie to Świsto /  
 Kto tu okładał gnoiem ciało swoje /  
 Wtatrąci y tam po gnojach na gnoie :  
 W których robactwo wieczne toczyć będzie /  
 Na cieleskie gdzie zechce wsiędzie .  
 Czy postrzeżmy się dla Boga za czasem /  
 Jemy / pitemy / a śmierć tuż zapasem :  
 Trzeba koniecznie stać na sad przed Pana /  
 I czym się popiśm i dusza nie odziana ;  
 Słuchać nas liczby / a surowie bada /  
 Apostołowie z Pánem na to sęba /  
 Uczynki nasze przed sobą postawia /  
 Te nam lub Ciebie lubo pierśto sprawa :  
 Względu żadnego niemaż na osoby /  
 I uczynków samych zasługę ozdoby /

Jak cie



Jak cie zostana tak cie beda sadzić /  
 O tak sie w swiecie trzeba dobrze rzadzić !  
 Słych zle też potka / ktorzy tu palą  
 Cieleśnym ogniem / ogniem tam starają /  
 Jako tu ciałem palasz masz bezpiecznie /  
 Gdyż za to w piekle palac będziesz wiecznie /  
 Lżamy co przedzey gąśmy ogień w ciebie /  
 Za mały ogień ognia dadzą wiele ;  
 Wiele bo wieczne tam mie czeka płomie /  
 Jeśli tu zapal w ciebie nie wstronie .  
 JEZU z Twoiego Boku płynie Woda /  
 Niechay zapalom z niej będzie ochłoda /  
 Gdś co sie w ciebie nam z krewkości pali /  
 Niech Cie goraco za to ciało chwali /  
 Ją sie zrozumieć z swym ciałem niemożę /  
 Jak go posile to w nim wzniecz trwożę /  
 Dámli pokarmu dam li mu napoju /  
 Wnet cielesnego ciała trzyma stroju :  
 Dziwna z nim sprawa sam im kleruy Boże /  
 Z ciałem nasz rozum czemuś sie nie zmoże !  
 Rozum jest ieden / pieć ma smysłów ciało /  
 Siła by złego iednemu przydało /  
 Jedenes Boże pomoż też iednemu  
 Rozumu / iako ciału zabieć złemu /  
 Jezeli ciało ma palac niech pala  
 Ogniem / ku Tobie / Tobież ztad niech chwala .  
 Zgąś nie potrzebny w ciebie ogień Panie /  
 Bys go na wieczne nie puscił karanie /  
 Nikt nie potrafi z ciałem oprocz Ciebie /  
 Zechceśli / ziemne ciało będzie w Ciebie /  
 Jako do ciała dzisia pala ciało /  
 Bedzie / do Ciebie byle sie dostało ;  
 Nigdy by ciało nie bylo na Ciebie /  
 Gdy bys go Panie nie przyjal na Siebie /

Takies go z soba w Ciebie zaprowadził  
 Kiedyś chciał cię do dobrześ tak poradził.

ZA CZASV TWEMV

ZA BIEGAY ZŁEMV.

**P**Redko stry z twoiey gdy nie rzuciś ścisty,  
 Nie spodzianej się wnet doczekasz ścisty,  
 Tak nie potrzebna żadza gdy trwa w ciebie,  
 Jako gra złego tak naczyni wiele,  
 Rzucić stry lubo zgas chcesz by nie psowała  
 Ścisty: nie będzie z iskra ścista cała.

MADREGO CZŁOWIEKA  
 ZABIEGAC Z DALEKA.

**M**ysł pożadliwa iako iskra własnie,  
 Ta coś zapali jeżeli nie zgasienie:  
 Ciało twoe płotno gdy na płotno pądnie,  
 Iskra zapalić może płotno snadnie,  
 Jak z płotna iskre iesli nie rzucimy,  
 Od iskry w płotnie wnet dzura widzimy,  
 Tak w ciebie naszym y mysl pożadliwa,  
 Jesli ja trzymasz, to będzie škodliwa,  
 Z rzucić co nayprzedzey iesli w twoim ciebie,  
 Od iskry niechcesz mieć skutku w popiele,

NA MYSLI RADA  
 A INAK BIADA.

**N**ie pieścmy myśli, bo mysl predko rodzi,  
 A Syn zrodzony wiecey niż mysl škodzi:  
 O pamięci łatwo tracić syny takie,  
 Już doświadczyli że sa ładaiakie,  
 Kiedy podrośnie y Oca obije,  
 Niechayże lepiey syn taki nie żyje.

CHOC



395.  
CHOC CZYNI ZGVBE,  
CIAŁO NAM LVBE.

**Z** Subito ciało nie iednego w świecie,  
Wszyscy się ciała nie puścąmy przecie,  
Je nieprzyjaciół dobre o tym wiemy,  
A karmimy go y dobrze poiemy,  
Piśe Apostoł / Kiedy wor twój głodny,  
( taki jest ciało ) chleb mu daj wygodny,  
A kiedy pragnie nieprzyjaciół trunku,  
Nie zaśłuy niechaj w tym nie ma frasunku:  
W tym Apostoła my wszyscy słuchamy,  
Swolego wora ciało ś ledhamy.

CIAŁO NAM MIŁE,  
LVB IAK WRZOD GNIŁE.

**I** Ato wrzodowi tak ciała wygadząm,  
Wor to domowy często się im zdradząm,  
Je w iednym domie z Duszą sobie mieśka,  
Z iednego oboch ich karmiemy mieśka,  
Karmie, poie, y grzeie, y co ciało lubi  
Często mu wygadząmy, choć nas zato gubi,  
Nie karmisz, słabe, nie karm, to cie zdola  
Ciało / postąpić tak z nim trudno zgola!  
Postrzegłszy z ciała Świeci pewna zdrada,  
Te ochwalili nie odmienna rada,  
Je go nie pieścić, mordowali Posty  
Ciało, nigdy go nie mieli bez chłosty,  
Nie w raku ale w włosienicy chodził,  
Ciało ten zdrayca tak Świetym nie słodził,  
A my je ciało aż nazbyt pieścimy,  
A droższa Duszę przy cieie gubimy.

B b b 2

CIAŁO

GIAŁO DVSZA  
K DOBRV RVSZA.

**G**łoy ciążo / Człowiek robał / ten gnoy lubi /  
Kto czym / a robał swym sie gnoiem chlubi :  
Z gnoiu na polu kłosy wyrastała /  
Z ciąża lub gnoy pożytki dawala /  
Duża gospodarz kiedy madra w cieie /  
Z gnoiu ciąża da pożytku wiele .

ŁZE BOG LVBI ,  
KREWKOSC GVBI .

**G**dy z oczu ciecze łza Bogu ofiara /  
A co z krewkości ciecze za to kara /  
Kodź łzy wysuśaj zaś nasze krewkości /  
Niey wzgląd na naszą słabość z arey litości /  
Ztąd maś poznawać / że grzech brzydki Bogu /  
Jal go popelniś / to wnet spuszcisz rogu /  
Gryzie sumnienie žal na potym tego /  
Krewkość przyrodna wabiła do czego /  
Krewkość tak morze w naszym cieie burzy /  
My piasek wiatr go sám y owdzie furzy .  
Ty włádnieś morzem / káz a będzie cicho /  
Bez Ciebie morze nám odziała lichy /  
Wniwecz cielesność człowieka obraca /  
Sławe mu dobra y wieku vkraca /  
A grzech tak lipki skoro kto ráz wpádnie /  
Grzech ten powtarzać to mu barzo snadnie /  
Cielesność iskra te gdy kto rozżarza /  
Co ráz wielkiego płomienia przyspárza /  
Niechowaý myśli cielesney v siebie /  
Iskra to / wnet sie z popiołu wygrzebie :

Jeżeli.



Jezeli łzami tej skry nie zalecie /  
 Iskra nie mało co złego podziele /  
 Jesli nie zgasiš a podaš co palić /  
 Bys był budynkiem musiš sie obalić.  
 Myšli cielesney nie dáy nigdy herzyć /  
 Waż iad wytyka / a maŝze mu wierzyć /  
 Od grzechu iako wietay od weja /  
 Wtašit żona wtašit y Meja ;  
 Wŝat weja kŝem bija / maŝ dwa kŝe  
 W Krzyŝu / tym weja niecháy koŝdy bŝe /  
 Jak cie cielesnoŝ trápi / wspomni sobie  
 Pána cielesnoŝ twa zkoŝyla w grobie .  
 Cielesnoŝ ogień a ten gaŝić trzeba /  
 Dymować sobie napoju y chleba :  
 Bo chleb y trunek drwa do ognia mácie /  
 Jedzac y pijac / nie dziw że palácie /  
 A suŝyli ŝie nie ktorzy a przecie /  
 Od cielesnoŝci trudnoŝ mieli w ŝwiecie :  
 Je my / Piemy / yŝpiemy do woli /  
 Jak z cielesnoŝci nie czekać ŝwawoli /  
 Koniecznie pieŝcić nam nie trzeba ciáta /  
 Pieŝczone ciáto ma zwoŝzay że pała /  
 Nie pieŝcił ciáta zaczetego z Ducha  
 Ŝwietego Chryŝtus / twe nie dziw że rucha /  
 Nieprzyiaciela tuczyŝ na ŝwa głowa /  
 A on na zgube twa czyni namowe :  
 Chlebem a woda pod miára karmili  
 Ciáta / a biedy doŝć zciátem zaŝyli /  
 My y nie gołym chlebem go karmimy /  
 A leŝcze ciepłym trunkiem podpalimy /  
 To wre iak w kotle nie wleieŝ li wody  
 Chłodney / to pewna nie bedzieŝ bez ŝłody .  
 Ŝlap y ktorego katowano Pána  
 Tak / że okryła ciáto wŝyttie rana /

A Arzy przed soba staw gdzie gozdzem ciało  
 Pánstie dla nášey krewkości wydało /  
 Jezeli do krowie zciatem nie wojnieś /  
 Dobrze iesli go postámi mordnieś /  
 Nie wypuszczášli krowie z twoiego ciała /  
 DREW mu nie dodá / niech názbýt nie pála /  
 Byle nie zgásto w cieie tego trzeba /  
 Nie dáć zbytniego napoju ni chleba /  
 Nie przyiacielu nie wierzay koniecznie /  
 Chcešli być w Ciebie z nim nie w piekle wiecznie /  
 A stábe ciało / á że żyie w świecie /  
 Kto by spodziewał / á to grzešy przecie .  
 Dáć Pánie siła do chwalenia Ciebie /  
 Mnie zbaw grzešnego / á tym wstáwiš Siebie .

WSZAK DROGA GRZESZNEMV  
 KV PANY SWIETEMV .

PO grzechu Pánie kto do Cie obroci /  
 Twoia łaskawość gniew swoy predko stroci /  
 Do Ciebie yia wciékam moy Pánie /  
 Lub y grzešnego niech minie karanie /  
 W moich krewkości morzu tone Boże /  
 Za miecz się chwytam tonacy / tak trwoże ;  
 Tyś miecz Duchowny / boś iesť Boże Słowo /  
 Tonacego mnie bronić Ci gotowo /  
 Zgás Pánie zapáť który pála w cieie /  
 Bude li gorzał zostáne w popiele /  
 Niechay do Ciebie páłam Pána mego /  
 Swiat pełny błota / á páłam do niego .

PAN - OKV OPIEKA  
 DON SIĘ NIECH VCIEKA .

W Oczach pohamuy požadliwość Pánie /  
 Niech żadna żadza do mnie nie przysłanie /



Ota jeśli się co na sercu wznieci /  
 Ty Panie powiey niech iak plama leci /  
 Jako zżenice Ota / Ota moje  
 Zachoway Panie niech złego niestroja:  
 Znam to do swojej Panie wlośności /  
 Do wśego złego skłonnym jest z krewności /  
 Bez Twey pomocy nic czynić nie moge /  
 Błogosław Panie y daj siłkę w droge /  
 Co złe to moja / co dobre to Twoja  
 Robota Panie / bądź na wojne zbroja;  
 Owśetim Panie jest słabe naczynie /  
 Sameś mie zdziałał ta Cie wieść nie minie /  
 Do słabej nałog zły przyszedł natury /  
 W słabej naturze wnet podziąła dziury /  
 Nie opuść Panie z Raki Twey ma glina /  
 Bo nie pochybna tak przeducho zgina /  
 Miec mie na Otu Panie moś łaskawy /  
 A tak mi poyda wśytkie łatwo sprawy .

NA WENERE PRZESTROGA  
 WNET VCIEKAC DO BOGA .

Niepátrż na Panne abyś się nie zgorzysł z iey piękności .  
 nieday duszy twej ni w czym wszetecnicam abyś się  
 niezagubił y dziedzictwa twego . Eccl: 9. v, 5.

**R**Ob co dobrego niech cie czárt nadchodzi  
 Nie w próżnowaniu / boć pewnie zaśkodzi /  
 Bly w głows meja / bo iad w gebie chowa /  
 Tobie od niego trucizna gotowa /  
 Jezeli głows do ciebie przysunie /  
 Wiedz pewnie o tym w ciemney będzieś trunkie /  
 Chceś się nie kałać smoły się nie tykać /  
 A przed Wenera z daleka wmykaj ;

Jozeph ci droge do tede wkazał /  
 A tak sie w smole tey Igniacey nie zmazał •  
 Na Smierć pamietay Sad / Ciebie / y piekło /  
 Aby co złego w myśli / to wcieliło •  
 Nie dufay sobie : Świętego Dawida /  
 A od Wenery namacała bida •  
 Mądry Salomon nie znalazł mądrości /  
 Aby sie odiał brzydkiej cielesności ;  
 Samson lub meżny żona zwoiowany /  
 Z swolego meśwa był predko naśmiany /  
 Do grzechu Ewa przywiodła Adama /  
 Którym nam wszystkim wykopana iama /  
 Piotra lubo był Żenie / Cerkwi / głowa /  
 Łatwo wlekałada białogłowa •  
 Wszyska nadzieis pokładay na Panie /  
 Tak od Wenery niebedzieć naganie /

VENUS NA NIEBIE  
 PRZESTRZEGA CIEBIE .

**V**enus za Słońcem w Ciebie postępuje /  
 Czemuż na ziemi światła nie miłuje ;  
 Cieleśnit kata buka y ciemności /  
 Stad znać cielesność że pełna brzydkości /  
 Tak Venus gdy by z ziemi była do Ciebie /  
 Za Słońcem by iść koniecznie potrzeba /  
 Wiec przenieść z ziemi na Ciebie Wenere /  
 Ciemna na światła niech zamieni cere ;  
 Venus na Ciebie iasno postępuje /  
 Bo tuż za Słońcem bieg swoy odprawuje /  
 A zły sie musi na Ciebie poprawić /  
 Trzeba każdemu w Ciebie dobrze stawić •

PRZY



PRZY WENERZE  
ZGVBISZ PIERZE.

**N**ikt niepotrafił z Wenera na świecie /  
Salomon mądry a z nią zgłupiał przecie /  
Sámson potężny z Wenera słabieie /  
A Święty Dáwid z Wenera száleie.  
Nikt sobie niecháy nie dusa w tey mierze /  
Chceśli co wskurać wstepuy Wenerze ;  
Pátrzy na Jozepha / ten zostawił sáte  
Wenerze / a sám czysł pobieżał w cháte.  
Siła ich ktorzy aż biegáli w lasy  
A z Wenera isć niesmieli w zapásy.  
**J**EZY ktorys sie z Cysley zrodził Panny /  
Strzeż / by Wenera z nás kto nie był ranny /  
Gładkiey Wenerze kto twe ciemie stawi  
**J**EZY / od chytrey ten Wenery zbawi.

NIEWIERZ WENERZE,  
BO CIĘ WYPIERZE.

**N**iecháy z nás żaden Wenerze niewierzy /  
Lut ma z strzałami ruřona wderzy /  
Po miástach Venus sobie sie przechádza /  
A swa przechádźka dobremu przesłádza /  
Je / pýje w kárczmach / támié y nocuie /  
Zto z nią nakláda záraz sie otruie /  
Venus iák smota kto sie dotknie smoty /  
Pomáże rece iesli bedzie goły /  
Venus iák ogień záraz cie opáli /  
Rzádcy sa ktorzy z Wenera wskuráli /  
Chyba ten wskura kto wciecze w nogi /  
Jedzieli Venus rádzec wstap z drogi /

C c c

Chitra

Chytra to Páni każdego vchodzi /  
 Lub ma trucizne coż kiedy ia słodzi ;  
 Nie tylko młode potrula y stare /  
 Zgola Wenerze nie dawaycie miare /  
 Umie Susanna to swiātu powiedzieć /  
 Ze sie nie może y stárzec osiedzieć /  
 Coż młody wskura i w którym páła płomie /  
 Być przedko przydzie na ognistej słomie /  
 Bogo niestrzeże aż Pániska Prawica /  
 Tego vgrzyzie ta żebáta lwica :  
 Czyśty y z Czyśtej Pánny vrodzony /  
 Zginie my gdy nám sám niedaś obrony /  
 Zrzdioło Czyśkości broń nás od Wenery /  
 Mária: twej sie ona boi Cery /  
 Kto nie próżnuie vchodzi ia snádnie /  
 Ktory próżnuie przed Wenere pádnie /  
 Głodu nie lubi nád miare ta páni /  
 Kto pości snádnie ten Wenere ráni /  
 Gdy głodna chłodna Venus / podkarmiona  
 I podpoiona włásnie iáć szalona /  
 Umierá y głodu ráczey niedá sobie  
 Przewieść Wenerze / bo cie złoży w grobie /  
 Przy Poście Pána gdy prosił serdecznie /  
 Możeś sie chronić Wenery bezpiecznie .  
 Pánie zmiłuy sie ná sie żeś wziął ciáło  
 Tłáśe: niecháy by Cie nie obrażáto /  
 Na ciáło náśe dá y przywilej taki /  
 Wenery v nás zmyśl zgaś ładaiáti :  
 Zgorzáł by człowiek / by go Pán nie chłodził /  
 Pomága nám Pán / co sie z Pánny rodził .



403

## NIE WSZĘDZIE OKO MIEY GDZIE SZEROKO.

Co gorszego stworzono iest nad oko ? przeto na każde swe weyżnienie Płakać będzie gdy pátrzy. Eccl:31.v,15

**N**iewszędzie strzelay oczyma / powieki  
 Natura dała / nie pátzay owieki /  
 Pátz ná to / wádzic co nie może twemu  
 W wsłecznym swiecie / á sercu czystemu /  
 Kto nie ostrożnie swe oewiera oczy /  
 Proch ciemny w oczy przedziuchno mu wskoczy /  
 Zawsze swe oczy obrócaj na Boga /  
 Wierząj mi tak cię że nie podła trwoga.

### OKO OKNO.

**S**łonec Ottem wchodzi iako złodziey iaki /  
 Tłech będzie człowiek ostrożny wśelaki /  
 Oko to Okno Ottem złodziey snadnie  
 Pozadliwosci do człowieka krádnie /  
 Ostrożnie pátzaj na każde stworzenie /  
 W pódnie zdźblo w Oko żrzenicy zginienie :  
 Gdy pátrzyś na co to wśáz w siebie /  
 Ze zawsze Pán Bog poglada na ciebie /  
 Tak Czyste oko zachowaj na swiecie /  
 Boże się ładaco iak mówicie płacie.

## O G N I E W I E .

GNIEW DO PŁOMIENIA  
 ROWNY Z IMIENIA .

**C**o Iskra robi jeżeli w proch wpádnie /  
 Jeśli gniew chowaj / toż uczyni snadnie :

Gniew y drugiego zabija y Siebie /

Kto w gniewie kocha ten nie będzie w Ciebie ;

Wzięcie się ze mnie / mam serce pokorne /

Rzekł Pán: w doł wpadna w świecie ludzie górne.

## O ŁAKOMSTWIE.

NA PIENIADZE

PRZECZ MA ZADZE ?

**K** To ma pieniądze temu wszystko sporo /  
 Są na nich Orły / te doleca skoro /  
 Są tam pogonie te przedko ugonia /  
 Są miecze tym się wszystkie rzeczy skłonia /  
 Są strząsy / temi przedko postrzelimy  
 Pieniądzmi czego widać nie uczynimy ?  
 Co z kopytkami Zusätze siadała /  
 Z Kopytkami radzi zabawiła /  
 Numina Nummi Bogami pieniądze  
 Nazwano / wszelka wypełniała żądze /  
 Dziennego grosza trzymadysie iść radze /  
 Niebo im kupisz / to nie w małej wadze /  
 Są Lwy Nledzwiedzie / te zwycięża snadnie /  
 Z ktoż przed temi zwierzęty nie pądnie ?

## O KŁAMSTWIE.

POCZĄWSZY OD ADAMA,

TO KOZDY CZŁOWIEK KŁAMA.

**T** Z Jeden Prawda każdy człowiek żywy /  
 W słowie rzeczonym często jest kłamliwy /  
 Twoja się Prawda wszyscy oprowadamy /  
 Swych pior nie mając / twemi się zdabiamy.

O NAWIB-



405.  
O NAWIEDZENIV BOZYM ZA GRZECHI .

## O OGNIV .

GDY ODOGNIA TRWOGA ,  
TAK SIĘ MODL DO BOGA .

**K** Torys na ziemie spádl iáto deščz Pánie ,  
Wzniecony ogień zgásić miey staranie ,  
Od Ducha swego láć ná wfelkie ciáto  
Jákos obiecał / niech by się ták státo :  
Tchme Duch Onego y pocietá wody ,  
Wzniecony ogień nie uczyni škody ,  
Pałámy ogniem / ogniem nas karáia ,  
Jákí wystepet / táka chłostí dáia .  
Ktorys Otrekom dáł w ogniu ochłode ,  
Dáý ludziom / Ktorych ogień ie / pogode ,  
Ktory máś wode na obłokach Pánie ,  
Dáý na wzniecony ogień predkie lánie ,  
Ktorys dáć wody y z Boku nie bronit ,  
Stuśńie / ábyś deščz na ten ogień stłonit ;  
Przyśedtem ogień na ziemi zapálić ,  
Przed ludzmi Pánie tákes się chciał chwálić ,  
Dziśias my ognia tego doświadczyli ,  
Nie máło dobra przezeń otracili ,  
Karáles Pánie pohamuy karánie ,  
Niech gorzec ogień twym słowem przestánie ,  
Wdziecznie karánie przymuiemy Twoje ,  
Ná ogień z Ciebie puść Ciebieśkie zdroie ,  
Gaśimy łzámí dodáý rosy z Ciebie ,  
Ták nam srogiego ognia niepotrzeba ,  
Ják ogień zgásiś / my Ciebie bedziem chwálić ,  
Ze nas slug swoich ogniem nie chceś pálić ,

Trocheś pokarał / abyśmy sie bali /  
 Ze ten Pán : ktory ogniem wiecznym páłł.

CERKWI NOWOGRODZKIEY ZGORZAŁEY.

PÓżal sie Boże . ze Cerkiew zgorzała /  
 Naswietſzey Panny w Nowogrodku / stała  
 Przez lat niemáło / Zgorzała iáť swica /  
 Nie pokalána Mária Dziewica /  
 Játo Oſiára iáť przymi Pánie /  
 O nowey Cerkwi predkie miey staranie :  
 Ty sie nazywaś Cerkwi Fundamentem /  
 Postaw nám nowa nietráp náś lamentem /  
 Dni Poſtne / ludſie do Cerkwi gotuie  
 Jáś Syn Tektonow / Cerkiew wám zbuduje /  
 Lepſza poſtawie / nawiedzenie moje  
 Mile przymuſcie / wnet lepſza poſtroie ;  
 Jezeli komu eo zgorzało / byle  
 Przyiał ode mnie te karanie mile  
 Begáctwo w moim Domie wſkał y ſława /  
 Nadárzyć znouu y mnie łatwa ſpráwa .  
 Zál nám / niemámy iuż do czego dzwonić /  
 Zgorzała Cerkiew / gdzież nám głowe ſtkonić ?  
 Wjáł ſie Pánie / na dzien ſiedm ráz Ciebie  
 W Cerkwi chwalono / dſiś ſie popioł grzebie /  
 Z tego popiołu wſkrzeſ Phanixá záſie  
 O Ciebie może być to w predkim czáſie ;  
 Tyś Mádroſć Boża zbuduyże Dom ſobie  
 Ku Mátki ſwoiey y ku ſwey ozdobie /  
 Za grzechi náſe wzięles Cerkiew Pánie /  
 Od Cie te mile przymuſiem karanie /  
 Náś pokoráwſzy iáť Ociec kaſtáwy /  
 Pomiluy záſie popráw náſe ſpráwy /  
 Dom Máłce ſwoiey rácz znouu zbudowáć /  
 Nie rácz náś długiſm fraſunkem fraſowáć .



# O POWIETRZ V.

ZŁE NAS POWIETTZE  
MODLMY NIE ZETRZE.

**O**d morowego chroni powietrza Pánie /  
Tiechay śmierć nágla do nás nie przysłanie /  
Rzetles : Jám przyšedł, aby żywot mieli  
Pod czas Powietrza tego byśmy ch. ieli ;  
Cieżko w pasc w Rece Pánstie doświadczamy .  
Gdy nie spodzianie na mąry padamy /  
Jes na powietrzu umierał na drzewie  
Dla nás, przypomni, á nie kárz nás w gniewie /  
Je po powietrzu Duch Swiety nad Toba  
Latał, powietrza niech nie znam nád soba .  
Jes przez powietrze wštepował do domu /  
Tiechay powietrze nieškodzi nikomu .  
Oycze Tiebiešli glos twoy był słyšány  
Ten na powietrzu : ten moy Syn Pochány /  
Tiechie powietrze zdrowe šis nám šawi,  
Glos na powietrzu słyšány niech spráwi .  
Naswietša Pánno na powietrzuš šala /  
Z Omoforem lub swoy okrywala /  
Gdy šis powietrze dziś nám stáwi šrodze /  
Nie leden przez nie luž w smiertelney drodze ,  
Stáni na powietrzu modlac Pánno zášie /  
Nád Cie obrony nie mamy w zlym czášie /  
Oczyšciš swemi powietrze nogami /  
Nie zagrešimy dáley mogilami .  
Do Pánnyš latał powietrzem Aniele /  
Spráw niech powietrze nie škodzi na ciele /

Co

Co nie zdrowego rospedź to strzydlami /  
 Ty Raphaelu iak lekarz bacz z nami:  
 Wszak przez powietrze Duszy przelatali  
 Swietych / aby nam dzisiaj pomagali /  
 Aby powietrze hamowali szumi  
 By nieškodziło / modłami Swietemi .  
 Spuść Panie rosa tak powietrze stanie  
 Zdrowe / pohamuy Oycowskie karanie ;  
 Nie martwi beda Panie chwalić Ciebie  
 Żywi : ktorych twa prawica nie grzebie /  
 Po powietrzu sie głos rozniesie wszadzie /  
 Kiedy na ziemi człowiek żywy bedzie /  
 A od powietrza kiedy człowiek pądnie /  
 Swad po powietrzu tylo nosi snadnie .  
 Kiedyś umierał JEZU Duch oddany  
 Twoy w Rece Ocu / powietrzem przestany /  
 Duch twoy niech ducha trzyma w naszym ciełe /  
 Niech złe powietrze nas wiecey nie miele /  
 A po ki ducha bedzie w ciełe stawać /  
 Bedziemyć dzieki powinni oddawać .

## O TRZESIENIV ZIEMIE.

ZIEMIE TRZESIENIE  
 TWB VLEKNIE NIE ,

NJe tylko ziemia samym Ciebie m ruży  
 Pán : ktore serce z strachu sie nie truży ?  
 Boymy sie Pána / bázyley lubmy Pána /  
 Lubiacym iego wszak cześć bedzie dana /  
 Ze lubił Pána Piotr / Klucze mu dano /  
 Lubili Pána / tobie obiecáno /  
 Panstwiemi Kluczmi Ciebie otwieramy /  
 Bez Kluczow zaś sie y Ciebie nie mamy .



# O W O Y N I E .

V PADŁ MIECZ WISZĄCY ,  
TEN WE KRWI TONĄCY .

**W** Jsał nad nami miecz , dzisia spada /  
Kiedy sie sieła sama woła biada /  
Abłowa iedna krew głośno wołala /  
Krew sie na ziemi dzis wielka rozlała .  
Jeżeli wody pohamował Panie ,  
A krew pohamuy , niech sie tć przestanie ,  
Wodnegoś nie chciał potopu na ziemi  
Dzis oblewamy troplami krawami .

SWIATA ZAMIESZANIE ,  
A LVDZKIE PŁAKANIE .

**P**Odżałś Boże , że sie świat zakurzył /  
Za grzechi nasze Pán na nas oburzył /  
Brát brata strzeże , Ociec y synowy  
We wšem nie wierzy , strzegac sie go mowi :  
Cienia sie swego teraz ludzie boia ,  
Grzech boiazni zdzialał , ktory co dzien stroia ,  
Rzuccie sie tylo wszyscy do Pokuty ,  
Nie bedziecie sie tć bali otruty ,  
Mitym pościem Pán Bog was nadarzy ,  
Laskawey od was nie odwroci twarzy ,  
Jako na morzu tć na swiecie waly  
Powstaly , dla nich rzadki zyle caly .  
Ktory ostramiś moriske nawałności ,  
Ostrom na swiecie miedzy ludzmi złości /  
Dáy miedzy ludzmi swieta twoia zgoda /  
Po krawey Leczy day kiedyś pogoda /

D d d

Tla

Na Ukrainie,  
 Nie jeden ginie,      Ukraina morze  
 Jest dół czerwone,  
 Padają w one,      Ktorzy nie są w sworze,  
 Tłech Ukraina,  
 Zostaje inna,      Tłech Tatárzyna  
 Byje na głowe,  
 Czynn namowe      Lubi Rusina.  
 Daj Boże święta zgoda w Ukrainie,  
 Tłech Ukrainie trwająca szafa minie,  
 Dość w Ukrainie już się trwie wylato,  
 A nie winnemu na niey się dostało,  
 Tłechaj już miodem a mlekiem pociecze,  
 Na Ukrainie: potruś Panie miecze,  
 Tłechaj z dział ludzie wylewają dzwony,  
 A Ciebie chwala Panie na wsie strony,  
 Ze pożądaný pokoy nam darujesz,  
 Ktory lubiacym Ciebie obiecujesz,  
 Daj Panie pokoy kończy na pokoyu,  
 Któż go nie pragnie i po tak długim boju.

NA MONASTYR MARS NAPADA  
 VCZYNIONA WIELKA BIADA,  
 NA MONASTYR NOWOGRODZKI  
 MARS ŚMIERTELNE PUSCIE KŁOCKI.

W Piatek nam rano      Dume zagradno,  
 Jako nam grano      Tak y skatano:  
 W takowa trwoga      Zaledwo noge,  
 Uniosł kto żywo      A żołniersz chciwy,  
 Jak się zgotował      Tak też grabował,  
 Nie wiele bawił      Dość złego sprawił,  
 Jednych złupili      Drugich ranili,

Trze.



Trzeciach pobralli  
 Chwalimy Boga  
 Wlekla tyle  
 Tylo na mierzyl  
 Gniew nie do konca  
 Wkazać raczył  
 I daley Panie  
 I Twoiey litości  
 Strasz tylo Boze  
 Day sie poprawic  
 Dzielic czyniemy  
 Gdy bys dopuscil  
 Smiertelne strzaly  
 Dziśa żyjemy  
 Tyś nas zastonił  
 Bądź pochwalony  
 Na nasze żyły  
 My je przy Tobie  
 Tylo sie chwala  
 A my przy Panie  
 I daley tuże  
 Pán ma zastona  
 Dobrze zdziałali  
 Ciebie sie nie waza  
 Twoia owczarnie  
 Dobry Pasterzu  
 Jako otreby  
 Za to my Ciebie  
 Lub nie umiemy

My ktorzy cali  
 Ze nas śmierć broga  
 Na mała chwile  
 Pán nie uderzył  
 Pán nasz obrońca  
 Grzech nasz przebaczył  
 Przemies karanie  
 Nie karz nam złości  
 Nie rżni ostr noże  
 Day Ciebie sławic  
 Biedę żyjemy  
 Marts by wypuscil  
 Kto by był cały  
 Ciebie chwalemy  
 Tyś nas obronił  
 Zem nie zginiemy  
 Przechwaleci byty  
 Panie nie w grobie  
 A nas nie wala  
 Cali nie w ranie  
 Ze sie nie struśa  
 Pán ma obrona  
 Gdy wcielali  
 Wiecey nie rąza  
 Ciebie wilt nie gárnie  
 Ciebie nas zwierzu  
 Na ofire zeby  
 Tym dot zagrzebie  
 Chwalic bedziemy

THREN O DOBYTIM ZAMKV  
 NOWOGRODZKIM. Roku, 1668. Febr: 29.

R Ano w Sobote  
 Tak w Nowogrodku

Brwawa robota  
 Jako w ogrodku

D d d 2

Tam

Tam zamyślono  
 Na Kassiana  
 Rano strzelano /  
 Gdzie wlaźszy śmieło  
 I Woiewodzie  
 Nie brat, dostało /  
 W tym razie lato /  
 Dla moich złości  
 Dopuścił pono /  
 Z tego przypadku  
 Znaćcie na świecie  
 Śmierć nie brakule /  
 Za zimna wodę /  
 Obiecał: lecie  
 Tłech ma nagrody  
 Polegl za Pána /  
 Ma zalecenie  
 Dzis w Rainu będziesz  
 Rzekł Pán kotrowi:  
 Tego niezmowi  
 Mezu zabity /  
 Ze z swemi rany  
 Na twa odwaga  
 Grzechy przebaczy /  
 Idź do gornego /  
 Pána się złożył /  
 Ześ stał w potrzebie  
 W piśa krwia twola  
 Za twe zabicie  
 Na niebie podła /  
 Po płył z ziemi  
 Płacze rzewliwie  
 Ocieo ia leje  
 Mnie wziął do Ciebie

Tu y skończono.  
 Krew jest rozlana /  
 Zámku dostano /  
 Zabili wiele /  
 Ze się tu zgodzie  
 Kwie się nie mało  
 Przecz się to stało /  
 Bog tej srogosci  
 Urwano grono.  
 Ze nie maś statku  
 Trwoż stary / dziecię /  
 Kojdego trwie:  
 Pán dać nagrode  
 Kto krew: nadziele  
 Wielksey od wody /  
 W tym razie rana  
 I umartwienie /  
 Po pracach siedzies /  
 Coż Rycerzowi /  
 Pán go odnowi.  
 Miesz wiara y ty /  
 Siedzies przybrany /  
 Da Pán owagę  
 Tłebem wraczy /  
 Ześ za ziemnego  
 Tymes się zdroył /  
 Mężnie / to w Ciebie  
 Tam cie wstroja /  
 Tłech wieczne życie /  
 Gdzie krwia twa łodka  
 Zostałe plemie  
 Zaledwo żywie /  
 Bog sierot strzeże /  
 Wam tu da chleba.



Żono została  
 Chwał zato Boga,  
 Lecz że za Ciarą  
 Po tey potrzebie  
 Żeś przy swym panie  
 Po twojej wierze,  
 Już leżyś w grobie  
 Jaki więc damy?  
 Piżemy łzami,  
 Żona z Dziatkami  
 Nie wiem, czy żyje?  
 Otrzy łzy Panie,  
 O Dzieciach y Żenie  
 Wszak do Ciebie należy  
 Pokoy zmarłemu,  
 Two dacie Ręka,  
 Należyta Tobie,

Luboś nie cała,  
 Moja śmierć sroga,  
 Taką ma wiara,  
 Będzie żył w niebie.  
 Poległ, niech stanie  
 Życzeć w tey mierze.  
 Nagrobet Tobie  
 Żgola nie znamy!  
 Nie mieśkasz z nami,  
 Prawi że łzami:  
 Łzy iem, łzy piie.  
 Nlejsam staranie  
 W Tobie jest zbawienie:  
 Kto stoi kto leży,  
 Żywot żywemu  
 A nasza dzieła  
 Przed grobem po grobie.

TEN POZOR VKRAINY,  
 ZE W NIEY WSZYSTKO RVINY.

Jak łódź na wodzie wałami się chwieie,  
 Toż z Ukraina nasza biedna dzieie,  
 R gorzey ieścze, łódź płynie na wodzie,  
 A Ukraina we krwi, że w niezgodzie.  
 Panie, Ty wiatry Ty włádnieś wodami,  
 Spraw niechay cicho będzie między nami.

IAK WOINA NIESTROINA:

W Oyna grzechow namnożyła,  
 Boday się nam y nieśniła,  
 Woynie traba iey że budzi,  
 A ni nac to zwodzi ludzi,

D d d 3

Inny

Inny nielt tego niezmoje /  
 Sám sie nád tym wzał Boże /  
 Daruy wdzięczny położy ziemi /  
 Bo wiem że zła woyna zle mi.

W MIRV NIE MASZ MIRA .

**M**iru bez Mira iest niestroyno zgola /  
 Mir Mira sobie y z imienia wola /  
 Dzis Mor a nie Mir na swiecie panuje /  
 Jeden drugiego na swiecie morduje /  
 Mir nie Mir dzisia / niema Mira w sobie /  
 Dzis w swiecie chodzi iutro bedzie w grobie .

# O INKURSACH TATARSKICH.

TATARZYN PLADRVIE,  
 IAK DOMA KOCZVIE.

**G**Dy bym placzliwe chciał opisać czasy /  
 Których rabano ludzi ni by lasy /  
 Musiał bym w sama krew vmoczyć pióro /  
 Ale mi przeżał pisać by nie sporo /  
 Przetom zaniedzał / bo ta rzecz płakania  
 Wyciaga bierzey / niżeli pisanía /  
 Krew wola głośniley y pióro zagłuszy /  
 Krew wola ciekac / a kto ia wysuszy?  
 Mozyesa trzeba / aby w te czerwone  
 Oberzył morze / puscil w inna stronę .  
 Pozalšie Boże iесли Mozyesowa  
 Laska nie zmoże / niech Laska Krzyżowa  
 Krew zahamule : dość sie krwie wylało  
 Pańskiley na Krzyżu / niech by ná tym stało /  
 Tłuchaysie zerwie tatarska cieciewa /  
 Krwie Chrzesciánskiley z luktem swoim chciwa /  
 Tłuch



Niech się rozepa tatarskie bachmáty /  
 Precz wdzikie pola biegac z naszey cháty /  
 Niech wieceny ostrą sábla nas nie goli /  
 Raz nám zadány y dziś ieżeże boli .  
 Chryście nie nám się Tobie przyswda dziele /  
 Bo się w nás Twoia nie krew nášá lele /  
 Niechay poganin we krwi Twey nie brodzi /  
 Niechay Chrzescián w kaidánach nie wodzi /  
 Łat kłtanásce iak Tatarzyn wali  
 Biednych Chrzescián / nikt się nie wżali !  
 Chryście Tobie się wżalić należy /  
 Do Ciebie stąpnie Chrzesciányn bieży /  
 Ratuy mie Chryście / w sobie mám Bzew Twoia /  
 Ta tatarowie swe bachmáty poia .  
 Mieiemy nadzieia / Chrystus się wżali  
 Nad nami : Tatar na głowę obáli /  
 Tylo gotujemy Pánu za to dziele /  
 Predko ratunek wezmie z Jego Reki .  
 Pocięś y Pánnó y Syna ratunkiem /  
 Niechay się dalszym nie trápim frasunkiem ;  
 Weselcie Pánnó rzekł ci Anioł z Nieba /  
 Weselcie się : nám abyś rzekła trzeba /

KTO WOJNY CHCIWY ,  
 BODAY BYŁ NIE ZYWY .

**K** To Wojny prągnie niechay Wojna zginie /  
 Niech go lubo psi lubo ziedza swinie /  
 Pánchce pokoia miedzy Apostoly  
 Stánawby : Pokoy wám dāt głos wesoly /  
 Kto Wojny prągnie Pánnu się przeciwi /  
 Życzyć mu trzeba niech go Pán nie żywi /  
 Tatarzyn zawię cieciewe napina /  
 Strzálja namacać rád Chrzesciánina .

Zamyśl pomieśzaj tatarzynu Panie,  
 Niech z Chryściana wojować przestanie,  
 Niechaj się sami iako psi poiedza,  
 A Chryścianie niech w potoku siedza,  
 Siedzac w potoku niechaj Ciebie chwala,  
 Wstanie tatarzyn / niechaj go obala.

SWIAT ZAPALONY,  
 NA WSZYSTKIE STRONY.

S Wiat się zapalił tak wszyscy gadamy,  
 Kto go zapalił nie łatwo przyznamy,  
 Samopół, że sam pali, z tad nazwano,  
 By nie zapalił świata, czy patrząno z  
 Gore gorzałka, świat dzisiaj polany  
 Gorzałka, słusnie ogniem pokarany:  
 Od Ducha swego wylać obiecanie  
 Pán, ogień wszczety a za pohamule;  
 Zgas Panie ogień, niech nie bedziem w dymie,  
 Powinni bedziem chwalić Twoje Imię.  
 Samopół Panie obroć na Tatary,  
 Ten nieprzyjaciel Chryścianom atary,  
 A samopół boi się nad miarę,  
 Od samopół niechaj niesie łara,  
 Samopół niech sam tatarzyna pali,  
 Dzisiaj Tatarowie aż nazbyt zuchwali,  
 Pół Samopół pokazuje z imienia,  
 Tatarzynowi że pragniesz zginienia,  
 Niechaj nie fuka,  
 Niech z swego łuka, Chryścián nie rani,  
 Niech mu ten opał,  
 A sam samopół, Lub bez nas zgani.  
 O samopóle,  
 Trzymamy całe, Dotknie sławy,

Tata.



Tataryn dziki /  
 Polámie byli /  
 Nie będzie cały /  
 Polámie strzaly /  
 Stepi bułaty /  
 Porwie bachmaty /  
 Narodzie dawny  
 Ruski y sławny  
 Starayšie o to /  
 Bierzey niż złoto /  
 Nie tak pisali /  
 Jak wojowali  
 Rus z Sie nie dała /  
 A tego miała  
 Meiny Rusinie  
 Woiny z pogány  
 W Chrześcianinie  
 Byy poganina  
 Rusinie sławny  
 A Turka walił  
 Rusinie Drogi  
 Nie blegay / ale  
 Turczyzna zbijeś  
 Pomoż ci Boże /

Nie doydzie sprawy .

Terwie cłeciwe /

Zaledwo żywe .

Staray o swobodzie /

Niech cie nikt nie bodzie .

Nasmiąc sie nikomu .

To mu rada w domu .

Strzała nie minie /

Nie z Chrześciany :

Twoiż Bzew ginie /

Takiego syna .

Narod ten dawny /

Tym go Bog wstawił /

A dziś z tej drogi

Podufay cale /

We trwi omyleś /

Im to być moze .

IESLI KTO DOBRY WIARY ,

OBRONA NA TATARY .

**B**oli mie głowa coś jest pewnie w głowie,  
 Co za dziw ? myśle : biora tatarowie /  
 Tatarowie to wlezi w głowe moja /  
 Nie dzim / że boli gdzieś ladaco stroja,  
 Nie wiele gruntu w głowie / Tatar dzim  
 Wlazi w nią / co za dziw że pomieśat byli :

E e

Na

Na Tatarzyna /  
 Bożego Syna      Koniecznie  
 Trzeba / gdy w świecie /  
 Trazyć się chcecie /      Bezpiecznie /  
 Ten wiecznie za nas / takó dzieci swoje  
 Mám li Chrystusa tarczy się nieboie /  
 On z łutiem biega / Krzyż łut / Chrystus strzela  
 Naśa od tatar Dufa będzie cała .

IAK CI MOGĘ ,  
 CZYNIE TRWOGE .

Przed tym pedzili Tatarow Jundcy /  
 Gorzałke pedza dzisia meze tacy /  
 Wzdy od gorzałki nabywszy emiatosci /  
 Pedzcie Tatarow za ich wielkie zlosci .

GOSPODARZY STARY,  
 POMOZ NA TATARY.

O D Tatarzyna Lecha y Rusina  
 Ochraniay Boże / na nich łut na pina /  
 A oni z soba że nie w sworze chodza .  
 Tatarzynowi barzo na się godza .  
 Day zgode Panie między Kozakami /  
 Gra nam nie bitwa będzie z Tatarami ;  
 Sami Tatarom odmykamy wrota /  
 Na Chrześciany przeco im ochota .  
 Day zgode Panie między Chrześciany /  
 Niechay na głowe wybija pogany /  
 Na nich gniew wyley / Ktorzy Cie nie znają /  
 Niechay Chrześcían Twoich nie łapają /  
 Lub Chrześcianie Ciebie obrazili  
 Ale w swym grzechu Cie nie odstąpili

Łut



Łut maś na niebie włoż na niego strzale /  
 Tatarskie woysko poraż im zuchwale.  
 Jąto szarancza rownie Orda leci /  
 Na nasze Wocy y na nasze dzieci ;  
 Nieprzyjaciół to jest Świętego Krzyża /  
 Na Krzyżus wiśiat spraw niech się nie zbliża /  
 Że Cię wiazano dla nas spraw to Panie /  
 By nas od Tatar chybiło wiazanie /  
 Umarles dla nas niech nie umieramy  
 Toba się niechaj iak Tarcza składamy /  
 Łut Tatarowie na nas napindia /  
 Panem na Krzyżu niechaj się składaie .

VKRAINOWI IESLI RZECZESZ CHŁOPIE  
 NA DRUGI WIERSZY TO POSŁYSZYSZ CHOPIE

**T**rzeba robić to Szlachta Ukraińska prawi /  
 Swym chłopom / do roboty czemuś nie postawi;  
 Stoia chlopi za gora Szlachta gdy powiada /  
 Trzeba robić im Echo bić się tylo składa /  
 A iak zrobić tylo się że im bić dostacie  
 Słyść / chłop Ukraiński robić nie przystacie .  
 Bicie / a wiecież kogo ? Tatarzyn was bije /  
 Tak mu dobrze odbicie / niech wiecey nie żyje /  
 Tatarzyna minawszy biiecie się z soba /  
 Ukraina ta ciężka choruje choroba /  
 Nie maś nad to lekarza innego nad Ciebie /  
 Który na bitwie naszą patrzyś siedząc w Ciebie  
 Rzekni pomocy nam z gory / a będzie na dole  
 Bunt predko wstana / wstana y bole /  
 Krew cieczy iako woda / łodla naszą plynie  
 We krwi / a człowiek iako mucha łatwo ginie /  
 Ociec synu nie wierzy / y syn oycu rownie /  
 Zgas Panie w Ukrainie zapalona głownie ;

Jeżeli nie Ty Panie w Ukrainie  
 Połoy uczynisz / to nie jeden zginie /  
 Jám jest nie Prorok / niech się w tym pomyś  
 DŹyśmy w Panie da nam dobra chwila.

NA IAKO MASZ CERĘ  
 OBROCIC CHOLERĘ!

**K** Rew pomsty woła / o to się starajcie  
 Pilno / trwie więcej już nieprzelewajcie /  
 Jeśli cholera macie / tego wiecie  
 Bieć trzeba / który skodził ziemie lecie /  
 Taki tatarzyn wilek prawi z natury /  
 Na Ukrainie naszey czyni dziury /  
 Biega po polu / siedzieć będziemy w mieście /  
 Mężczyźnie wstyd jest / równać się niewieście ;  
 A y niewiaśty kiedyś się bijali /  
 Z łutem na koniach iak meje siadali /  
 Poniewieściato dzisiaj : bo co żywo /  
 To za gorzałkę wzięło y za piwo .  
 W strzes Panie stare nam waleczne meje /  
 Ktorzy iak pioro nosili orze /  
 Tłech by Tatarów na głowę pobili /  
 Wojować mejom dzisiaj na uczli /  
 Z soba umiemy wojować / do łuka  
 Tatarzyn rzuci / to rzadki go sfuka /  
 A jeśli śabla błysnie w nasze oczy /  
 Rządki do niego z ostrą śablą stoczy /  
 Rządki tatarzyn sucha śable włoży  
 W pochwy / jeżeli tego nie poloży .  
 Strach Panie narzuc na pogańskie syny /  
 Tłech psł nie jedza nasze odrebiny /  
 Wydarłł cały chleb nam z geby prawie /  
 Panie z onemi pomagay nam w sprawie .



421

LITERE PRZYDASZ  
A LOTRA WYDASZ.  
IEDEN LOT, DRUGI LOTR.

**R**ządki na świecie Lot a Lotr jest częsty,  
Prawdziwy rządki / a zaś grzesznik gęsty;  
V Lotu Cnota / a v Lotra zaśie  
Cnoty nie pytaj / śmierć wisi przy pąsie /  
Dobry Lot / zły Lotr / który wyznał Pana  
Cia Krzyżu dobry / częst mu za to dana:  
Lotr ten iako Lot tak był miły Bogu /  
W świecie nie nadsziesz dobrego nic w rogu.  
Rog pełny iablek y gron tak maluią  
Z dawna / dzisia Rog z prochem gdy nasyduia /  
Malárze / choć nam peżlem nie naznacza /  
Ze nic dobrego ten Rog wšyscy bączą /  
Proch w rogu ludzie często na proch zwodzi /  
Rog ten nam wodzi / rog się nam y zgodzi;  
Gdy by rog z strząła tatarska wołował /  
Z rogu by tego kto nie kontentował /  
Kot dzisia taki / że Rog w spał wołue /  
Tatarzynowi ięże forytue /  
Rog przyznać / że się aż strzywił nad miarę /  
Biedy na swoia następnie wiare.  
Rog Panie napraw niechay się obroci  
Cia Tatarzyna / iemu wieku stroci.  
Dął Pan Bog zgodę między Monarchami  
Ten że dać może y między rogami.  
Gdy by się oba te zgodzili Rogi /  
Ukraina by wnet iadła pirogi /  
Dzisia Tatarzyn pirogi poiada /  
Głód Chrześcianom / Chrześcianom biada /

Na cba Kogi Tatarzyna wejście /  
 Wilka z owczarnicy swej tego wynieście /  
 Jaki siła tego Tatarzyn dziś broi  
 Ze Chrześciana przy sobie nie stoi !  
 By Chrześciane z soba się zgodzili /  
 Łatwo by wilka tego wchodzili /  
 Sami w Owczarnia wilka wprowadzali /  
 Ze Chrześciane iaka korzyść mają /  
 Wilku tobie pasc owce przynależą /  
 A wilk na owce iak na gody bieżą .  
 Wiaś się Boże Dobry nasz Pasterzu /  
 Nie daj twej owce tak dzielnemu zwierzu .  
 Baranku Boży / który gładzisz grzechy /  
 Spraw niech Tatarów Rusz wolnie z Lechi /  
 Amen / daj Boże / prosić Boga oto /  
 By Tatarzyna zdeptano iak błoto .

# OD TATAR ZAŚLONA

## PEWNA Y OBRONA .

**K**edy od szablí Tatarskiej się skryje /  
 Ze wyszkiego mie ten drapieżca zmyle /  
 Jaki zaiace charty wganiania /  
 Tak Tatarowie Chrześciana scigają .  
 Tyś Wieża Panno / z Tysiacmá Tarczami /  
 Lub zámke / bierzciey dzisza rącz być z nami /  
 Biedy z swych łukow szysia Tatarowie /  
 Tarczy się trzymay chreś zachować zdrowie ;  
 Bez Wieży y bez Tarczy raziś nadanie  
 Tatarzyn / przy Tej Wieży niikt nie pádnie /  
 Nie daj się nasmiąć / Tatarom nad nami  
 Gdy na nas swemi napuścza strzałami /  
 Trzuc nam po swojej Tarczy Panno z gury /  
 Tak nam Tatarzyn nie wżyni dziury .

O PRZE



423

O PRZEGHWAŁCE TVRECKIEY  
NA CHRZESCIAN.

**C**zwali się Turczyn / ma serce zachwale /  
 R dźteci nasze chciał by tłuc o skale /  
 Zamieśay Panie zamieśay mu radę /  
 Swym Chrzesciánom iáwna wydaý z radę /  
 Na kark nasz szable ostrzy bułatowa /  
 Na łuku strzale już trzyma gotowa /  
 Z Chrzesciánami zgola niechce zgody /  
 Rád by utopił onych w tyńce wody !  
 Wpátrzył prawie dziś pogodę sokie /  
 O Chrzesciániskim że pomyśla grobie /  
 Ze Chrzesciánskie nád watłale sity /  
 Turczyna bić się z nami zachecily :  
 Niewie poganin o tym / Chrzescianie  
 Zawsze nie w sobie dufáia lecz w Pánie .  
 Jako wiátr piásek roznośi na strony /  
 Tak będzie wniwecz Turczyn obrocony /  
 Jak ogień páli gory y z cierniami /  
 Toż się dziać będzie predko z Turczynami /  
 Szable się na kark Turecki obroci /  
 Gniew się szeroki iego predko stroci ;  
 Sám w ten ból w pádnie / który nám gotuie /  
 Swoja się włásna trucizna otruie /  
 Na Chrzesciány Pán swoia zrenice  
 Obroci / w gumno wezmie iak psenice  
 Turkow iak plewý wśech wyda na plemie /  
 Pán mowi : hárdy ja ten naród skromie /  
 Nie da się nasmiáć Chrystus z swego Krzyża /  
 Niecháy się Turczyn z sábla do nás zbliża /  
 Storo Pán Krzyż swoy potáże na niebie /  
 W popiele woýsko tureckie zagrzebie :

Zbijes

Zbijeś w tym Znaku iako napisano  
 Było Cezarzu, tak też y wygrano,  
 Tym ieśa Brzyjem dzisia Chrześciance  
 Chwała / wnet pierzchna przed onym poganie /  
 Ze sa Monarchi Chrześcianskie w zgodzie,  
 To Chrześcianom na wielkiej ochłodzie.  
 Mnoż Panie miłość między Monarchami,  
 Niech na Turczyna wychodza pułkami.  
 Grobie Chrystusow Tyś naywieksza zbroia  
 Nam Chrześcianom: bedzie w tym cześć Twola,  
 Gdy Chrześciance Cny Chrystusow Grobie  
 Wsłyacy wderza nisko czołem Tobie.  
 Pánies zakazał / by psom Swiete Dary  
 Nie byli dane, trzyma dzis pies stary  
 Turczyn Grob swiety, w Tureckiej niowoli  
 Ze Grob Twoy Panie, Chrześcian to boli,  
 Podáy twym dzieciom, takie Dary Swiete,  
 Rece pastwili dowoli przelate:  
 Swinia sie z Perka nie umie obchodzić,  
 Chrześcianom sie taki dár ma zgodzić.  
 Grob Pániski grobem kiedyś Turkom bedzie,  
 A Chrześcianin na ich karku siedzie.  
 Moskiewski z Polskim Orłem gdy poleci,  
 Z nimi poleca y Oycy y dzieci,  
 Wsamy Bogu Orły z pazurami  
 Tych dwuch Monarchow sieda nad Turkami,  
 Tureckiej Luny zatrzymane rogi,  
 Przysć Orłom máia przedziuchno pod nogi.  
 Spełni to Panie wcieś Chrześciany,  
 Niech Toba wezma gore nad pogány,  
 Jes tam na gorze Golgoth umart Panie  
 Niechay niemáia iuz gory poganie,  
 Dla twoiej Gory day nad niemi gure,  
 Stonces / poganiska rospadz przedko chmure,  
 Golgo



Golgoth niech w Chabor iasna sie przemieni /  
 Chaborstkie błysni nam Chryste promieni :  
 Dobrze nam tu byc / niechay zawolala /  
 Co żywo z Piotrem Turka niech zganiala  
 Niech Trzy Flamioty Pán w Tureckiej ziemi  
 Postawi / żyje tam z wiernymi swymi /  
 Ze w Trojcy Boga wierni wystawiala /  
 Niech Trzy Flamioty za to otrzymaila ;  
 Flamiot Ci jeden iak Brolowi Nieba  
 Flamiotow y twym Pomazanicom trzeba /  
 Gdzie Ciało tam sie y Orly zbieraila /  
 Niechay y Orly do Ciebie zlataila /  
 Niechay Monarsze Orly gniazda Tobie  
 Zwiła przy sławnym Chrystusowym Grobie ;  
 Jako przy Grobie siedzeli Anieli  
 Tak niechay sledza Orlowie weseli /  
 Pán sie od nowil iako Orzel zaslle  
 Z Grobu Powstawszy żywa twarz wziął na sie /  
 Lećcie co przedzy na Wschod Orly / Pánie  
 Sam im badz droga / a wnet sie to stanie /  
 Na lot wasz z wielka ochota czetamy  
 Orly: powiedzcie to nam : iuz latamy .

# VOTVM CHRZESCIAN NA TVRKA .

**W** Szytlich Chrzescian ná to zgodne Vota /  
 Lećcie przy Orłach na Turka ochota /  
 Wiele by Piotrow zebrało z mieczami /  
 Atozy sie zetrzeć posmieli z Turkami /  
 Nie iak Malchowi wciac by mu rcha /  
 Trzeba by wygnac y samego ducha /  
 Turczyn Goliath / Pánie zabudź Dawida /  
 Atozego żaden z Chrzescian nie wyda /  
 Dawid Kamieniem trafil Goliatha /  
 Upadł Goliath / iak naywieksza chata /

S f f

Chry.

Chryste tyś Kamień / Toba pokonamy  
 Turczyna / w Twojej mocy my ufamy /  
 A mieczem wciąż Goliathu głowę  
 Dawid / Ocieje o Pana gotowe /  
 Turek wstępnym mieczem poraził Turczyna  
 Chryste / po świecie poydźcie ta nowina /  
 O iako rądzi tej nowinie beda /  
 Gdy Chrześciane na Turkach wstęda :  
 O iak wcieśni beda tej nowinie  
 Ze Turczyn z swymi potomkami ginie !  
 Panie niech taka wybija godzina /  
 Ktorey niech bije co żywo Turczyna /  
 Gdyby zuchwale teraz siedzi Turek /  
 Osiadłszy Gieła / rzeknieś Greku tu Grek /  
 Kiedy polecą Orły z pazurami /  
 Wstęda / wśląc Pánu / nad Turkami /  
 Gdy nam ochota na Turki daś Panie /  
 A w biegu swoim niechay Skonice stanie /  
 Aby pod chmura nie wiekał snadnie /  
 Niech hardy Turczyn na głowę wpadnie /  
 Przewodził hardzie nad Chrześcianami /  
 Czas Panie gora trzymać nad Turkami /  
 Tak długo Turek nad nami Panuje /  
 Nás Panem niechay nad soba weźmie /  
 Siedzi na koniu / niech pod koniem będzie /  
 Dział wesoł / po swym niech płacze przedzie /  
 Niechay mu szczęście już wpada z koła /  
 Świat na Turczyna prawie wśyszek woła /  
 Czas już mogile sypać Turczynowi /  
 Prowadź ich Pánstwo Chryste ku koncowi /  
 A Chrescianom o Twojego Groba  
 Panować / będzie naywiększa ozdoba :  
 Wśląc służyć Pánu jest Panować prawie /  
 Służąc o Grobu beda w wielkiej sławie /



Tym kończy ten wiersz y tym kończy mowa /  
Turka zdąży Panie śluc przedko na głowa .

ABY KOZACKA ŁVDKA  
K TVRKOM PŁYŁA POBVDKA .

O Sławna Rus / swoy Turck  
Niech obroci do Turck /  
A tam Bracia wyzwoli /  
Je w niewoli ich boli /  
Zapomnieliście Braci /  
Brat Brata lekce traci /  
Czemus o Bratu niedbali ?  
Brat twoy w Turczach sypie waly /  
W okowach swe nogi nosi /  
Sztuki chleba zebzac prosi ;  
Surowe nastaly lata /  
Je Brat zapomina Brata /  
Nie piekna / Brat jeden skacze  
Doma / w Turczach drugi placzę /  
Zona zamaż idzie w domie /  
A maż w Turczach leży w stomie /  
Potys miała czekać z łzami /  
Aż się pożegna z Turkami .  
Niemaż miłości na świecie /  
Pomazgli ludzie y lecie !  
Dobra miłość zapal Panie /  
Żły gniew w ludziach niech wstanie /  
Zassey Miłość niech zarodzi /  
We krwi człowieka niech niebrodzi .

NIEBĘDZIE , IAKO SWIAT SWIATEM .  
RVSIN POLAKOWI BRATEM .

T Ego Authora już nie maż na świecie /  
Wisc smiało pisac / że ladaco piecie /

Prawda że jeden sprobował drugiego /  
 Obudwom przyznać / że serca dobrego .  
 Boże / pomnóżay miłość między nami /  
 Zgás strę w nich gniewu sposobami twemi /  
 Tłuch lubiac Boga / że sa bliźni sobie  
 I siebie lubia / nie kłada się w Grobie :  
 Wszak wilcy często w ich ziemie w padają /  
 Tłuch siebie lubia / a ich wyganiają .  
 Pożalście Boże nieśczęsney godziny /  
 Ze się sarmackie z soba tłukli syny :  
 Turczyn się ciełzył / że z soba wadzili /  
 Cni Chrześciance siłki nadwatłili /  
 By obrocili siły na Turczyzna /  
 Dawno by zniesli tego poganina /  
 Co się przewlecze /  
 To nie wciecze / Turczyn złamie byle /  
 Rusin go mażny /  
 I Lech potężny Walecznie pobije .  
 Meżny Rusinie nie wadzicie z Polaki /  
 Wzieliście zwyczaj zgoła ładali /  
 Jest z nim probować siły / turka z tatarami  
 Zbicie / tedy nadarzy Pán Bog was stárbami /  
 Stárb to naywiekszy Pánstím grobem włádnie  
 Ten pies / należy że wám / kto nie zgádnie z  
 O łá z Turkow bráci nášej wiele  
 Czeká : byście wołowáli śmieie /  
 Chodza w okowach turkom sypia wáły /  
 Przecz Chrześcianští tak národ ospáły z  
 Ze swoich bráci mogac nie ratnia /  
 I wielkiey niewoli aź się drudzy trúa .  
 Rusinie z Lechem wyzwól brácia swoia /  
 Ta staśna wojne obierzcie we zbroia /  
 Pán Bog pomoże / idz na turka wojna /  
 I ktoż nie przyzna wálke taká stroyna z



O Sławe Boga że będziesz woławał /  
 Nad turkiem będziesz pewnie triumphował /  
 Na taki triumph kto nie skłoni się ?  
 Ze Chrześcianin poganina kruszy .  
 Tym Wotem koniec Polaku Rusinie  
 Idź na Turczyną / niechaj przez was ginie .

TVRCZYNIE MIERZŁY POGANINIE WARA.  
 Z IMIENIA TWEGO IDZIE NA CIĘ KARA .

**N**A Turka Furca / złodziey też to stary /  
 Godzien jest dawno od Chrześcian łary /  
 W Dunaju Turczyn że w tonie snadnie /  
 Lub z tureckiego że konia wpadnie /  
 Taka praktyka niektórych bywała /  
 Aleśże skutkiem samym nie nadąła /  
 Lecz co ma wisieć nie tonie w Dunaju /  
 Ale pałacu szuka sobie w gaju .  
 Przedał Chrystusa Judaś / na przemianę  
 Kupował Turczyn za to Chrześcianę /  
 Obadwa stolka wysokiego godni /  
 Judaś a Turczyn jako Bracia rodni /  
 Obiekt Judaś za swoje przedanie /  
 Niech wiś Turczyn za swe kupowanie /  
 Na Turka Furca , dobrze że nie tonie /  
 Niech z Absalomem na drzewie ma skronie /  
 A z Kopiami co żywo skoczycie /  
 Jeżeli żyje macaćac dławicze /  
 Stara kotucha Turczyn niech kotuszcie  
 Godnie się stanie poiego zaślazie /  
 Na Turka Furca , Furca po łacinie /  
 A habienica tak popolsku synte /  
 Niech Łacinnicy niech Polacy znają /  
 Ze Chrześcianie Turkom powieśdają /

Na Turka Furca choć się y przewlecze /  
 Turczyn od Furki przecie nie wciecze ;  
 W imieniu samym Babienice noś /  
 Od Babienice Turce nie wproś /  
 Jko Chrześcian ten pies zgubił wiele !  
 Kto ie policzy : rzetne iak gwiazd smiele /  
 Gwiazdy na niebie te y dzisia swieca /  
 Turcy z Diablami do piekła polecą /  
 Lecz co przedzy niechay Chreścianie  
 Na mieyscu waszym swe mała mieścianie ;  
 Wschod Chrześcianom dawno obiecany /  
 Synem z ich Wschodnim Łoży jest nazwany /  
 Wschod Chrześcianom ziemia obiecana /  
 Niechayże Panie Toba będzie dana :  
 Sames to Chryste sprobował na sobie /  
 Gdyś niemowiatkiem był ieżcie we żłobie /  
 Kiedyś siał Mleko / ziemia mlekiem ciecze /  
 Wznales noszac członeczki człowiecze /  
 Ziemia to prawię Obiecana stynie  
 Tam Chreścianom / a dzis przy Turczyntę /  
 Sames rzekł Panie odiać chleb synowi  
 Nieślusna rzecz jest / a podać go psowi /  
 Dzisia pies białym chlebem się posila /  
 A Syn Twoy głodny kolo niego wila /  
 W wszytkich dostatkach prawię pies twoy brodzi /  
 A Syn twoy własny a ogłodzie chodzi /  
 Niech pies psem będzie / syn siedzi za stołem /  
 Chleba żączywa / Tobie bije czołem .



# O NIESTATKU SWIATA.

W DZISIEYSZYM SWIECIE,  
CO SIĘ TEŻ PLECIE ?

A SWIAT IAKI, LADAJAKI ?

**W** Dżisieyszym swiecie boie sie rozboiu /  
Bo sie pomieśzał zgoła świat w swym stroiu /  
Tłá swiecie zwykli Brzyż Malarze stawic /  
Tłiech dziś miecz stawia / mega tak poprawic /  
Miecz dziś panuje do pochew niewchodzi /  
Jak nie iednemu Państwo iego škodzi /  
Tłiech sie o kamien Twoy Chryste pokrnuży /  
A tak nám z ciała nie wypędzi duży /  
A na karkach sie przytepił niemáto /  
Tłie iednemu sie od miecza dostało /  
Tylko Malchowi iedne wciał vcho  
Piotr / a Tyś Chryste to nie puścił glacho /  
Aleś do pochew kazał mu miecz wlożyć /  
Tłie kazałeś sie mieczem długo srożyć /  
Dziśia nie vchu y głowie dostać /  
Tłizli v Piotra szerzey dziś miecz kráć /  
Baz Pánie mieczu niech do pochew idzie /  
Z litości zfolguy Pánie ludzkiej bidzie .  
Obludny wbytel we zlych leżyś swiecie /  
A trzymáta sie ciebie ludzie przecie /  
Omamiles ich swoiemi siłami /  
Ciagnieś do siebie luo iak powrozami /  
Mádry Salomon / a zgłupiał v Ciebie /  
Swiátem sie bawiac / zapomniál o Ciebie .  
Szczęśliwy który umie gárdzić swiátem /  
Tłierzeba z onym począc iako z Brátem /

Strzec

Strzec się go trzeba, właśnie tak złodzieja /  
 W świecie pokładać daremna nadzieja /  
 Na tym się tyło świat wstytał zasądził /  
 Aby biednemu człowiekowi wadził /  
 Storo się człowiek biedny na nim robi /  
 Jeździ w pieluchach a tuż we łzach brodzi /  
 Nie jedna biedne dziecko łze utoczy /  
 Tym z macierzynskiej kolebki wystoczy /  
 I wystoczywszy / tak ścieże tak grąca /  
 Na niedze y tam y sam pomyśla /  
 W każdym się stanie na płacze do woli /  
 Ktoż w świecie rzecze: że miś nic nie boli /  
 A świata przecie niechce się kożdemu /  
 Ily świat przywykli ludzie temu złemu /  
 Dobrze na Ciebie wszyscy powiadają /  
 Przecie się z światem nieradzi żegnają /  
 Do Obiecanej ziemi się nie chcieli /  
 Żydom / w Egypcie lepiej się być zdążyło /  
 Dość słodka Manna / czosnku pożądałi /  
 I rzodkwi żydzi / w tym smół pokładali /  
 Tak w Ciebie lubo słodkie są potrawy /  
 A przedkier z świata niemamy wyprawy /  
 Sam Bog przybędę na świat Ciebie chwali /  
 Ludzie najbardziej w świecie zakochali /  
 Godnemu wiary a wiary niedają /  
 Bogu / kontenci / co na świecie mają /  
 Ptaszeczka w świecie woli słuchać zgola /  
 Człowiek / jeżeli w Ciebie choć Anioła /  
 Tam o Anielskim powiada chlebie /  
 Żiadę ziemnego nie myśli o niebie /  
 Tam o napolach różnych powiada /  
 Psalmista prawi: że też podpyta /  
 Płanicy by się czym zachęcić mieli /  
 Oni by y swoy tamże trunek wzięli /  
 Do domo.



Do domowego tu przywykli trunku,  
 Ztorem zbywają swiego frasunku,  
 Tam by go z soba już brać niepotrzeba,  
 Powymiatane przez frasunki z Ciebie,  
 Jedyne tyło na Ciebie wesele,  
 Do niego przecie kwapia się nie wiele,  
 Choć wiele / coż się tyle kwapia słowy!  
 A zaś o Ciebie niechca pocić głowy:  
 Pocić się o nie Pán Chrystus w ogrodzie,  
 A ty go dostać chciał byś przy swobodzie,  
 Zółc pił / a ty zaś pił byś y tu zdroje  
 Skodkie / a w Ciebie iępcze tyło Troje,  
 A tu byś skakał y na wieczne stoki  
 Chciał byś do Ciebie / plac mierzyć beroki /  
 W świecie żyć trzeba iako na wygnaniu,  
 Podlegać nadzy / podlegać karaniu,  
 Na Ciebie dobra obiecywać chwile,  
 Czym świat nadarza / to przymować mile;  
 Jeśli Chrystusa na świecie karano,  
 Lubo w tym grzechu żadnego nie miarno,  
 Czemu za grzech nie cierpiem swoje?  
 Czemu od oczu nie pijem napoje?  
 Śmiechem nie odbyć / żeśmy obrazili  
 Boga / bodajemy na ten czas nie żyli,  
 Dymem to traci piekielnego stogu,  
 Płakać by trzeba / a myśleć o Bogu,  
 Zakażmy grzechom / pońi Ducha stanie  
 Na świecie / a Ty nam przebaczyś Panie:

WZOR Z POWIETRZNIKA,  
 IAK SPRAWA DZIKA?

**C**o z powietrznikiem to dziś z nami dzieje,  
 Tam się krecimy kłębem wiatr wieje /

G g g

Pompe

Pompeianus ero , si vicerit omnia Magnus,  
 Omnia si Cæsar Cæsarianus ero ,  
 Jestli Pompeusz gore wziął nad nami ,  
 Wszyscy y ludzie stali Pompejami :  
 Juliusz kiedy Pompeusza rani ,  
 Wszyscy y ludzie stali Juliami ,  
 Ludzie tak mieścić tak się odmieniali ,  
 Jedney się kwadry nigdy nie trzymali ,  
 Blednieja , wiela , bieleja na cerze ,  
 Ludziom dziś lato mieścacu nie wierza ,  
 Róż spuszcza drugi raz podniosła rogi ,  
 Tak mieścić ludzie tak nie jedney drogi :  
 Co raz to wiecety im światła przybywa ,  
 Tegoż pomatu po tym im ubywa ,  
 Jednakiem Słońce zawsze toczy koło ,  
 Nie spojrzysz na nie nie zmarszczysz czoło ,  
 Pańska tak słońce tak Twarz rozjaśniała ,  
 Z odmienną Luny światłości nie brata ,  
 Równamy Panu w Słoneczney , jasności ,  
 Miesieczney zgoła chrońmy odmiennosci ,  
 Kto sprawiedliwy tak Słońce na Ciebie  
 Błyśnie : a grzesznik w piekle się zagrzebie .

CO W ŚWIECIE DZIBIE ,  
 RZADKI NIE SMIBIE .

Wszystko co w świecie pożadliwość chwali ,  
 Wsklebie się oko cielesności pali ,  
 Pycha na świecie jedyna panuje ,  
 Jeden drugiemu nie rad wstępuje ,  
 Przyśledzy na ten świat Pan z Nieba gorny ,  
 Bżeł wście ze mnie , zem sercem pokorny :  
 Nie mało wiele przyjeżdżo pokory ,  
 Do pychy zaśiałożdy z ludzi stopy .

Bożdy



Bożdy sie z lada przyczyny rozgniewa :  
 Stad sie na swiecie biednym krew rozlewa /  
 Niech w waszym gniewie Skonice niezachodzi /  
 Rzekł Pan: dajac znać że gniew barzo płodzi /  
 Czy raz zachodza Słoneczne promienie  
 A ieden z gniewu zaś drugiego żenie :  
 Przeciwnie sobie żywiły na swiecie /  
 Dużby słabego zwyciężyna że gniecie /  
 Pokoy wam rzekł na Twe Apostoły /  
 Miecż o żołnierza w reku widzim goły /  
 Zgoła pokoiu na swiecie niemamy /  
 Pokoiu z Ciebie chyba wygladamy /  
 Daj Panie pokoy niech kłotnie wstana /  
 Btora zadana nam wżalsie rana /  
 A iesli wiecey błyskać szabla bedzie /  
 Narobi ludzkich mogił ieszcze wśbedzie /  
 Mars Mars narobił Mars niechay na Mary /  
 R sam sie kładnie / iak rozboynik stary .

SZCZĘSCIA KOŁO  
 MARSZCZY CZOŁO .

Szczęście do koła obraca na swiecie /  
 W zimie Jesieni na wiosnę y Lecie /  
 Tledufay sobie ieslić szczęście aprzyia /  
 Niestateczna to pami przedko mija /  
 Skoro dziś dale perły y manele /  
 Jutro cie zagrzesć może y w popiele .

FORTVNA, IAK STRVNA.

N Jedufay nigdy omylney Fortunie /  
 Trwa troche z toba przedko w strune dunie /  
 Gra struna żrązu / wrwie sie napotym /  
 Leżyż bez głowy coś był w wiencu złotym .

## DZISIEYSZE LATA

## IAKIE V SWIATA :

**K** To co ma/ ten sly / ten godzien zabicia /  
 Swiat jest dzisieyszy takiego pozycia /  
 Masz co / toś zdrayca / y ludziom y Bogu  
 Strzeżsie iak możeb co v pasa rogu /  
 Prawda co piśe tą dziś oczy kole /  
 Za grzech swiat wydan na rany na bole /  
 Swiat pomieśany napraw znowu Panie /  
 Niezja naprawić ludziom pomieśanie /  
 Iak sie grzech szerzy / tak sie mnoży kara /  
 Atoza grzech znieśie przyiemna Ofiara .

## W NIESTATKU SWIAT STATECZNY .

**O** Swiecie slyśec / iuz to nie nowina /  
 Ze Swiat nasz ruin co dzienna ruina /  
 Nie tak je stoi Swiat iako opada  
 O tego statku niech tak tozdy gada :  
 Panstwo na Panstwo wali sie od wieku /  
 Nieś atet dany do czasu czlowieku .  
 Kto przy rozumie ten do Nieba zmierza /  
 A w drodze swojej trzyma sie pacierza /  
 Swiat mi nie jest Swat / to Swiat gdzie Swiat Swiety  
 Pielia / a w Swiecie splewana : przeklety /  
 Sam Swiat przeklety / jezeli przeklinat /  
 Naswietke slowo / iak z tego wylinat /  
 On Swiety Swiety Swiety / trzymay go czlowieczu /  
 On w Niebo podniesiony y ciebie przymlecze :  
 Ciezkieś zelazo ziemia centrum twoie /  
 To iedna / ty patrz gdzie Jedno a Troie /  
 Zelazo / kamien magnes chagniecie do siebie  
 Chrystus tak mocno wierzy / ze bedzie na niebie  
 NIE



## NIESTATEK SWIATA

## KOZDEGO LATA.

Niemaś w świecie státku      Znáć z swego przypádku  
 Niech się kto pochwáli /      Bogo świat nie wali /  
 Ma świat swe oręże /      Meżne znosi meże /  
 Kto świata nie boi      Kto na nim ostoi /  
 Na okragłym snadnie      Świecie, kto niepádnie /

KIEDY SIĘ SWIAT RVSZA,

W CIELE TRWOZY DVSZA.

Swiat się zamieścił w czas wielkiego Posta,  
 Bać by za wielki grzech, nie tknęła chłosta.  
 Chryste Tyś za nas nasze przyjął rany,  
 Spraw, by z nas żaden już nie był karany,  
 Ciebie w Post twoje spominamy meki,  
 A sami cudzey nie wcierpim reki,  
 Ciebie nam Chryste Pasterza razono,  
 Bać owleczeł by nierozbiegło grono.  
 Bron Pomożanica swego Panie, który  
 Mocney obrony czeka z twojej gory:  
 W Tobie nadzieja mącić nie zachwieje,  
 Kto głupie poczał, ten się nie naśmiej.  
 Niedajże się łac krwi niewinney Panie,  
 By wół owleczył nie iadł, miew staranie.  
 W Tobie nadzieja Panie pokładamy,  
 Mocniejszy nad Ciebie już wiezy nie mamy,  
 Szale się łamie, y łuki padaia,  
 Mądrze do Pana ktorzy wcielają.  
 O Tego reku bron nigdy nie łamie,  
 Bruścić się musi nymocniejszy ramię,  
 Tłuk się nie zawiódł kto się trzymał Pana,  
 Nie tknęła żadna jego Cięża rana.

G S S

Bron

Bron mie Pasterzu Pasterza z owcami /  
 Nad Cie innemi wżgąrdzam obronami ;  
 Tyś ma obrona / niech dżissa umieram /  
 Omocna łaska Twa Panie opieram /  
 Jako zżenice oka chroni nas Boże /  
 Weźnieś w opiekę swa nās to nie strwoże /  
 Niech ludzie znāia / żaden nie zawiedzie /  
 Kto do Cie bieży lub w naywiekszey biedzie /  
 W tym domie Spāsie spās nās owce swoje /  
 Niechay drapieżny wilt onych niepoie /  
 W Żakheuszowym coś rzekł domu Panie /  
 Toi sie niech w własnym Twoim domie stanie /  
 Dżis iest zbawienie domu rzekni temu /  
 O Zbawicielu iakt domowi swemu /  
 Niech iakt piasek od wiātru rosprosza /  
 Niech sie precz z domu Twoiego wynosza ;  
 I włos nie spādnie Rzekles z nāszej głowy /  
 Dżissa dotrzymać rācz nām swojej mowy /  
 Na głowe nāsza pogānie powstāia /  
 Że Cie Obronice mām / niechay znāia /  
 Jak ogień suche drwa przedśiuchno pali /  
 Woysto pogāniste niech na głowe wali /  
 Daj Chreszczānom nad onemi gure /  
 Rospedz nad nām / ktora wisi / chmure /  
 Zbaw Zbawicielu po Twoim Imieniu /  
 My w Twoim domu bliscysmy zbawieniu /  
 Kto sie wdāl bez Ciebie ten zginie /  
 Kto Ciebie trzyma / tego rāna minie .



## O P O K O I V .

CONCORDIA RES CRESCUNT.

**Z** Goda rzecz mnoży / a niezgoda ginie /  
 Niechay do zgody co żywo to płynie /  
 To na czerwonych Złotyach napisano /  
 By się do zgody conaypredzey bráno /  
 Nie na papierze pisać to na Złocie /  
 W zgodzie żyć trzeba y myślić o cnotcie /  
 O wojnie pisać na żelazie trzeba /  
 Bo bez żelaza nie będzie potrzeba /  
 Gubi nierodzi wojna / pokoy zaśie  
 Dobrego zredzi siła w krótkim czasie /  
 Co żywo to się bierzcie do pokoiu /  
 Napatrzycie się mogił po swym boiu :  
 Mars Mars śmierć w tropy tuż przy Marsie chodzi /  
 Mars gubi ludzkie / a mogiły rodzi /  
 Sam Panie pokoy wdziałay na świecie /  
 Niewinne z winnym niech nieginie dziecię /  
 Pokoy wam rzekni a wnet się tak stanie /  
 Inak pokoiu nie doznamy Panie /  
 My pokoy kłecim / a ludzkie zachwiali /  
 Jeden drugiego kto duży ten wali :  
 Twoje się słowo odmienić niemoże /  
 Pokoy stateczny Ty wdziałay Boże /

O POKOIV.

II.

Roku, 1667.

**P**Aschi Litera stoi na Pokoiu /  
 Na ten czas świat się zatrzymał od boiu /

Pismo

Pismo ubija Apostoł powiada :

Od II: Literę ta nās chybia biada /  
 Pokoy nam Pokoy litera daruie /  
 Według imienia rzeczy tej responde /  
 Godzien wiecznego pokoyu takowy /  
 Zto był postawić ten pokoy gotowy .

## O C H O R O B A C H Y SŁABOSCI IN COMMVNI.

NASZEMU BOŁOWI  
 IAKOSIE POZDROWI :

**G**łupie jest się kto na ból napię /  
 Wiem trunkiem bolu że swego nie zmyie /  
 Napiwszy wónie / snem bolu nie czuie /  
 Jakiś ocuci bol go znowu psuie /  
 Przez sen y po śnie kto bolu nie miewa /  
 Taki się śata nalepsza odziewa .  
 Tys Panie śata iedyny takowa /  
 Ta kto jest okryt / tego zdrowa głowa /  
 Otry mie Panie / niechay w bolu moim /  
 Pewnym lekarstwem wždy zdrow beda twoisim .

IAKO MOL,  
 TAK TEZ BOL .

**K**ożdy ma swego co go gryzie mola /  
 By się nie pyśnił na tym Boża wola /  
 W bolach mych wielkich nie odstępuy Panie /  
 Tys Lekarz / Lekarz wsak ma być przy ranie /

Tot



Takem jest słaby / że młé sám wiátr wali /  
 Ciało się przecie takó stoma pali /  
 Od Boku Twego ktoryś wylał woda /  
 Dáy zapalenia motemu ochłoda /  
 Wiátrém ochładzay twoim płomie moie /  
 Tłech cielésnego w cieie nic niestroie .

### CHOREMV PIANEMV .

**I**ak post chorego / Modlitwa piánego /  
 V ludzi sąwże jest sadu rownego /  
 Woli się modlić piány niżli łogo  
 Jak piánym zwyczaj nieobrázić srogo /  
 Modlitwa zaśie przynámniey nie štodzi /  
 Jesli póżytku pianemu nie rodzi .  
**J**ezv Lekárzu Ty wlecZ chorego /  
 Ty do trzezwóści / sám przYWiedZ piánego .

## O CHOROBACH .

### IN PARTYCVLARI .

#### NA BOLENIE GŁOWY .

**I**żsi boli łeb  
 Chleb ten ktoryz nieba  
 V ten niezawádzi /  
 Pán przyszedł z Tłebem  
 W Pácierz chleb włożył /  
 Posiłł się chleba /  
 Ktoryć chleb dáie

W gebe kładni chleb /  
 Na ból tego trzeba /  
 Co się w ziemi sádzi /  
 Do nás yz chlebem /  
 Chce byś go póżył /  
 Pána chwál Tłeba /  
 Na stole kráie .

# NA BOLENIE OCZY.

GDY BOLA OCZY,  
CHORY GDZIE SKOCZY!

O Czy mie bola / oczy w reku Pána /  
Wsam / że będzie z tych mi pomoc dana /  
Nie jeden ktory nie znał dnia y nocy  
Slepy / z tych doznał widomey pomocy /  
Dotkniesz y mych oczu Pánie reka /  
Zdrowe zostawysz stana przed Cie z dzieła.

NA OCZY CHORE  
LEKARSTWO SPORE.

O Czy mi gozdziec popsował owsetki /  
Zaledwo przedre od gnoiu powietki /  
Niechay lekarstwa kto na oczy daie /  
Moy vmysl czemuś do nich nie przystaie ;  
Dotkniesz Reka Pánie mego oka /  
Ta tych miast będzie oko bez poroka /  
Zdjbło ktore moiey zawadza zrenicy /  
Wylete będzie od Twoiey Desnicy /  
Gnoy ktory w oczach moich Pán Bog daie /  
Ze niepotrzebny / tak sie to mnie zdaie /  
A zem nie płodna Jemu smotownica /  
Gnoi mie / iasno wnet przezyrzy zrenica /  
Gnoy ten uczyni smotownice płodna /  
A gnoy rzecz sobie rozumiey wygodna.

O TYMZE.

I Ato spilkami tak mi w oczach kole /  
Chryście Lekarzu wsmierz moje bole /

Do



Dotknijcie oka / a spojrzysz wesoło /  
Okrążył oko dzisiaj ból mój włoło /

GDZIE OKO BESPİECZNIE ?  
TAM PEWNIE GDZIE WIECZNIE.

**I** Kto żrzenice oka / strzeż mnie Boże /  
Bym nie zaproszył o to wiele trwożę /  
Świat wżytek w prochu zaproszę go śnádnie /  
Ják nie zaproszę Bzom Cie nikt nie zgádnie /  
Już ja zaproszę / proszę Boże Ciebie /  
Ják nie zaproszę / chciał bym być na niebie /  
Jeśli zaproszę oka tedy drogi /  
Cie wyjrzy w Ciebie / O to członek drogi /  
Rącz go w dozorze swoim Panie chować /  
O to mi czemuś poczyna falować /  
Jedna za laty y gozdzicie go kole /  
O to me zdieli Panie zewszad bole /  
O to me w rece dacie Panie Tobie /  
Obacz y gdzie iść ma / bym był y w grobie /  
Jść trafił z grobu na twe rozkazanie /  
Odyś na Łazarza zawołał wstał Panie /  
Z moie oko gdy w twych ręku leżdzie /  
Z grobu samego iść potrafi wśedzie /  
Jako ci serce tak oko oddacie /  
Z sercem y z okiem do Ciebie przystaie /  
Choremu oku u Lekarza Pana  
Rzecz być najlepsza / zleczy jeśli rana .

## NA SLEPOTE.

**S** Lepych wzdawać Ktoryś miał ochotę /  
Z moia Panie rącz zleczyć ślepota /

Z h h 2

Świe

Świeca mym nogom twoy jest Zakon Boże /  
 Gdy go przed sobą mam / w stronę niezdrową /  
 Zakon twoy pewny przewodnik ślepego /  
 Im idąc trafię ku domowi twemu /  
 Otwórz mi oczy / ja w tropy za Tobą  
 Pajde / y drugich wielu wezmę z sobą /  
 Od wroce oczy od świeckiej marności /  
 Twojej się będę trzymał stateczności :  
 Był ślepym oko / był nogą chromemu /  
 To przypisula Tobowi Świątemu .  
 Tyś ślepym oko Panie chronym nogą /  
 Do Ciebie ślepym / chromym pewna droga .  
 Za Tobą Panie kto niepostępuje /  
 Bojdy / że ślepy niechay się mianuje .

## NA SPVCHNIENIE GĘBY.

**G**Dy Gęba spuchnie /  
 Miał wrzód / cuchnie .  
 Spuchła mi gęba od zębów boleń /  
 Od Ciebie Panie czekam leczenia /  
 Pomnie / że Ciebie w gębę wderżono /  
 Tyś był nie winien / a to za mnie pono /  
 Dla twego w gębę wderżenia Panie /  
 Niechay mi gęba ma boleć przestanie .

## NA BOLENIE ZĘBOW.

NA ZĘBOW BOLENIE,  
 V PANA ZLECZENIE.

**Z**Ład znać jestem grzeszny / żeby Panie kruszył /  
 Broć nie nie winien zębom moim nie ruszył /  
 Niechay



Ciebieś wola Pánie Twoja dziele,  
 W Twym miłosierdziu nie trące nadzieje;  
 Jezeli Stowem Twym Ciebieś stwierdził,  
 Stwierdzi, że żeby nie beda kruszyły:  
 Tle zawsze w vsiech Pánie Twola chwála,  
 Dla tego geba od zebow zbolála.  
 Pewny lekarzu wsmierz mi bolenie  
 Zebow, a w vsiech musi być chwalenie,  
 Jordánskiej wodzie wdział takley Moc,  
 A by zebowe omyła niemocy,  
 W Jordánskiej wodzie Ty zmiyowe głowy  
 Kruśysz, wrodził czy zmiy z moiey głowy?  
 Ze tego zmiya w zebach moich scieraś,  
 O żeby moie przeto gniew opieraś,  
 Każdy grzech w mowie zmiy to jest v Pána,  
 Za grzech vsi moich geba jest starána,  
 Starawşy Pánie pomilujesz ząsie,  
 W trotkim na żeby ozdrowieie cząsie,  
 Dáym ci cierpliwość a ia Twoley woli  
 Bede poslušny lub mie y zab boli.

### O TYMZE.

Zeby mie bola, Ktoryś struśył żeby  
 Grzeşnikom, grzeşney mey sie dotkni geby,  
 Tu kárz, tylo zbaw od zebow zgrzytánia,  
 Tu kárz, wiecznego tylo zbaw karánia.

## NA BOLENIE ZYWOTA

ZYWOTOWI, CO SIĘ ZDROWI?

Boli mie żywot, do Ciebie Żywota  
 Wcielam Chryste, zleczyć Twa robota,  
 S b h 3 R Cie.

O Ciebie Panno Królowo porodziła  
 Żywot: upraszam abyś mnie zleczyła /  
 Innego w świecie nie szukam lekarza /  
 Zleczyś jeżeliś ożywił Łazarza /  
 Nie tak dla siebie zdrowia potrzeba /  
 Jako że Ciebie od tad żyć gotuje /  
 Twa pieszczą moje pomierzone lata /  
 Nie bierz mnie jeszcze przedko z tego świata /  
 Nie przedko mi lat Twa pieszczą domierzaj /  
 Męj ręce robić na Ciebie chwale zwierzaj /  
 Jeżeliś dał czas gdym obrażał Ciebie /  
 Daj niech odblagam nim ziemią zagrzebie /  
 Daj czas Potule / za twoją obrzę /  
 Daj mi łzy / niechaj omyle ma zmasz /  
 O polu grzechów moich nieodpłacze /  
 Daj niechaj mego grobu nieobacz /  
 Niech się popiołem naprzód posypuie /  
 Tym się obrocić w popioł nagotuje /  
 Niech mie nagryzie wprzód robak sumnienia /  
 Tym robakowi przyde do niedzenia /  
 Niech wprzód kamieniem pierś moją bije /  
 Wził mi kamień grobowy pokryje .

LEKARSTWO BRZUCHOWI /  
 PEWNIE ZE POZDROWI .

Czy rącesz postrzegł żeś sobie zaślodził /  
 Tym kiedyś kolwiek brzuchowi wygodził /  
 Kto rano wstaie dla ciężkiego brzucha  
 Tyś leżeć musiał / w leżni twoja strucha /  
 Ktoś gładko czyta ktoś gładko yspiewa /  
 Gdzie brzuch natkany / ten tylko poziewa /  
 O kogo lekka głowa / twoja boli /  
 Żeś brzuchu swemu wygodził do woli /

Wios



Tłóść się z brzuchem iak z barytem iakim,  
 Jako cie nie wstyd być żartotkiem takim!  
 Tyło być tłustym wieprzowi należy,  
 Lekim być trzeba kto do nieba bieży,  
 Cieżko do góry z tłustym brzuchem / zcienie  
 Koniecznie trzeba / lub z cieniem zamienić,  
 Ciężka do nieba droga to wszelkiemu,  
 Zcienie się trzeba brzuchowi tłustemu;  
 Nie z tłustym brzuchem w niebie popisują,  
 Ale którzy go postami mordują,  
 Tłustemu brzuchu między iaktki stawa,  
 Tłustości tam się wielka cena dawa,  
 Cieżar od brzucha nie potrzebny w ciele,  
 Z brzucha ozdoby y siły nie wiele,  
 Tak nas to tyło ten bożek wprowadzi,  
 Że podkarmiony nam silnie wygodzi,  
 A często bywa, że ięże słabiele,  
 Barmiac go próżno mamy w nim nadziewie,  
 Różne potrawy, różne czynia bole,  
 Ciężko się wdawać w takowa nie wole,  
 Nie na tym zdrowie należy, kto siła  
 Jada, lecz komu jedna strawa miła,  
 Długo na świecie Postnicy pożyli,  
 A że Postnicy, to się nietuczylili,  
 A dzisiaj sobie którzy wygadzaia,  
 Jako naylepiey, przedko umierają,  
 W garnku śmierć, iedząc z garnka umieramy,  
 Biedy iak trzeba w nim miary nie znamy,  
 Alwa byśmy też y znali pomrzemy,  
 Tłacz tak brzuchu goraco służemy,  
 Ponoby tłusćiey nakarmić rebaki,  
 Tłusto iadamy: wzgląd nteladaiakti,  
 Tłusty brzuch przedrey zgnije, o tym chlebie  
 Myślic, którego podadza nam w niebie,

Po.

Powściągnąć brzucha nieumiem owſetki /  
 Bym go powściągnął / wdam ſię na leki /  
 Na brzuch lekárſtwa przedko wynayduie /  
 Niechay ſię małym czym brzuch kontentuię /  
 Nie będzie bolał / teraz grodze boli /  
 Że ſię potrawę naſycił dowoli /  
 Wiac potrzeba brzuchowi potrawy /  
 Chyba na ten czas aż przydzie do ſprawy /  
 Wiemy to wſyſcy / że potrawy ſłodza /  
 Różne potrawy różne bole rodza /  
 A rzadki kto ſię tego co mu wadzi  
 Strzeże / potrawka smakiem ſwoim zdradzi /  
 Każda potrawka tań weda z robakiem /  
 Bogo wlowi każdy nieborakiem /  
 Jak weda rybke przyciągnie do ſiebie /  
 Tak y potrawka nie jednego grzebie /  
 Słodka ſię widzi / ale gorzka będzie /  
 Kto za potrawa za ſtołem oſiedzi /  
 Kto chce być lekkim / niech nie ie wleczczy /  
 Sam niech ſprobuię / teſli mnie niewierzy /  
 Poſt Matka cnotam / wſytkich grzechow zguba /  
 Wzgarda marnoſci / w jednym Bogu chluba .

SŁABOSC W ZOŁADKV ,  
 W IAKIM PORZADKV :

SŁabyś mi Panie żoladek darował /  
 Pono abym ſię w potrawach miarkował /  
 A iá w potrawach że niemam miernoſci /  
 Jeſzczem mu przydał tym więkſzey ſłaboſci /  
 To do ſłabego żoladka wwoźi /  
 Żali potrawa iáka mu wygodzi /  
 A częſciey bywa to / że mu zawadzi /  
 Przecie ratować żoladkaſmy rádzi /

Lepiey



Lepiej co trzeba żoładkowi Panie  
 Ty wieś, miej o nim sám rączey staranie,  
 A kiedy przydzie na łatanie moje,  
 Ja mu dobrego sám nic nie wystrois,  
 Od Ciebie dobroć pochodzi wszelaka,  
 Broom Ciebie sprawa w rzeczach ładałaka,  
 Twę opatrności żoładek oddaie,  
 O Ciebie Wracza niech zdrowia dostaie,  
 Ożyje jeśli wdasse do Ciebie,  
 Jeśli mu tu zle dobrze będzie w Ciebie.

## O TYMZE.

**K**iedy boli żoładek,      Nie może być porzadek,  
 Kiedy boli głowa,      Zmieśaś się y mowa,  
 Kiedy bola nogi,      Nie sporyś do dręgi.

## ZOŁADKA MECENIV

## Y SERCA SMECENIV.

**N**Je dziw że serce moje często smeci,  
 Na słabym moim żoładku się meci,  
 Serce stworz czyste we mnie mocny Panie,  
 Serce się smęcić moje wnet przestanie,  
 Chlebem się Panie Ty nazywaś, sporo  
 Sgrzepiś żoładek porzeczne działać sporo,  
 Męcić przestanie żoładek przy Tobie  
 Chlebie: postąpi już weseley sobie.

## IEST SŁABY ZOŁADEK,

## NIECH MA TEN PORZADEK.

**M**am gospodarza chorego u siebie,  
 Żoładek, ziemia przedko mnie zagrzebie,  
 Gospodarz Panie popraw gospodarza,  
 Z Twojej się Reki naprawa nadarza,

Jii

Tłafie

Należy kuleki /  
 Nie pewne leki                      Ludziom podać /  
 Należy próbować /  
 W nich się nie czuć / Należy omorzyć /  
 Ty y omarke wstrzeżasz mocny Boże /  
     Należy w swojej niemocy ia trwożyć /  
 Wcielam Panie do Ciebie z słabością /  
     Pomóż mi Boże swoją wszechmocnością /  
 Czekam pomocy / ratuj Boże miły  
     Należy mna nie daj wysypać mogiły /  
 Jak wiele żywiś psów Boże na świecie /  
     Niech y grzesznika ziemia nie przysięgnie /  
 Daj czas pokucie / niech tego żałuje /  
     Ze Cię grzechami memi molestuje /  
 Ze Cię żoładek obrażał zbytami /  
     Niechdy przepraszam Panie Cię ze żłam. /  
 Mam żywot słaby mój żywocie wieczny  
     Jezus żywot mój spraw by był stateczny .  
 ZWYCZAYNA V MONACHA  
 SKARZYĆ SIĘ NA STOMACHA .

**N**iech do pewnego Lekarza wciela  
 Boga a oraz dla mnie y człowieka /  
 Który w naszym był żywocie /  
     Ten o naszym wie kłopot /  
 Któryś na Krzyżu cierpił za nas mały /  
     Niech mały nie cierpi / dajmy danyć dzieli .

## NA BOLENIE PLECY.

KTO NA PLECY BOLEIE ,  
 NIECH MOWĘ TAKĄ LBIE .  
**B**ola mnie plecy / czy Cię nie boląły /  
     Kiedy o słupa krewn z siebie wylałyś

Na



Dla grzbiecie moim grzeźnicy działali /  
 Jako na niwie iakiey tak orali .  
 Przeboleśi Panie Twólego ramienia /  
 Dary by moje nie miało dreczenia /  
 Cierpiątes Panie dla nas aż bez miary /  
 Ciebie cierpliwości na nas spłyna dary /  
 A my co kolwiek niechay poćcierpiemy /  
 Tobo zmocnieni Ciebież ztad chwalemy .

### KIEDY REKA , TRAPI MEKA ,

**B**Ol trąpi reke / niezbęć go konceptem /  
 Trzeba by iakos wchodzić receptem /  
 Niemam Lekarza innego nad Ciebie /  
 Który Kroluiesz na ziemi y w Ciebie .

### OTYMZE .

**B**oli mie reka że Bogu grzeżyła /  
 Aby bolała tego zaśluzyla /  
 Zdretwiała reka co ma czynić niewie /  
 Poradzi oney co wisiał na Drzewie /  
 Ze Reka Twoja dla mnie już bolała /  
 Spraw aby moja reka folge miała /  
 Tyś rany nasze nasze wziął y bole /  
 Niechay je reke moja bal nie kole .  
 Zmisluy sie Panie nad grzechami memi /  
 Jakimi możeś sposobami Twemi /  
 Broom Ciebie niechay nic nie lubie w swiecie /  
 Nad Złoto niech Cie mam a wbyłko smiecie /  
 Rospal mi serce niech iak wost topnieje /  
 Co Twoja wola chce / niechay to dzieie .

# NA BOLENIE NOG .

NA NOG BOLENIE ,

IAKIE LECZENIE :

**P**anie iakoś mié znacznie noga boli ,  
 Chceśli niech Twotey dosyć czyni woli ,  
 Ale jes dla mych nog T we wydał nogi ,  
 Na osire goździe na bol dosyć srogi ,  
 Dla bolu nog Twych niech moje nie bola ,  
 Kłoli Cie bole / niech mnie iuż nie kłola ,  
 Je nie tam kedy potrzeba chodzili  
 Me nogi / trzeba aby sie dreczyl ,  
 Dla bolu Nog Twych daruy mié boleniem ,  
 Tlieh bedzie nog Twych bol mym pocieszeniem ;  
 Wszak Ty dla moich cierpiak nie prawości ,  
 Tlieh je me nogi doznala litości ,  
 A chora noga niech na Ciebie stane ,  
 Tam bym zagoit by naywieksza rane :  
 Sa tam z drogiemi masciamy Matrony ,  
 Mym chorym nogom dali by obrony ,  
 Chro i iak Jeleni skakać bedzie w Ciebie ,  
 Doje z Anioły chwalcć bedzie Ciebie .

# NA KASZEL

KOGO KASZEL DVSÍ ,

DO PANA BIEC MVSÍ .

**S**uchi mié kášel trápi , te suchoty  
 Wleczyc Pánie tylo Twey roboty ,  
 Jak wilgotności we mnie iuż niestanie ,  
 Duszá uczyni z ciátem pojeźnáníe ,



Odwiltz mi ciężkie pierśi rosa Twoja ,  
 Tlieh Twoie żrzoła pierśi me napoia ,  
 Posilił bym się wnet na twoja chwale ,  
 A lata moje Tobie oddał całe ,  
 Tlieh będzie we wśem wola Twoja Boże ,  
 Bążeśli ieżeze y w grobie położe ,  
 Tyla mie z grobu iat Łazarza za się  
 Racz wskrześć prośe panie w trotkim czasie ,  
 Tobie się Panie żlad chwala rozmnoży ,  
 A o mnie rzekna : Łazarz sluga Boży ,  
 Boży , to tyło Łazarza y cieśy ,  
 A inż się przedko tu grobu pośpieśy .

## NA K A T A R .

NA KATAR LEKA  
 IAKA V CZŁEKA ?

**K** Atar iako iat zmeczyl głowe moja ,  
 Lekarzu Chryśe, poday rade Twoja ,  
 Tyś trwie plynienie zastanowił snadnie ,  
 Tlad Cie wraży leczyc niht nie zgadnie ,

O TYMZE .

**A** Bym na zdpach Trych wonności biegat ,  
 Prośe , aby mi Katar nie dolegat ,  
 A przed katarem wonności nie czuie ,  
 Tlieh mie tak katar srodze nie morduje ,  
 Rzekni do niego slowo a wnet zginie ,  
 A trapić sluge twego katar minie ,  
 Po wierze moley niechay mi się stanie ,  
 Doskaz Bataru tyło mocny Panie .

J i i 3

O TYM

## O TYMZE.

**I** Aż pieprzem nozdrze nasypańe moie /  
 Z siebie bolesne wypuśczaia zdroie /  
 Jesli zatrzymał trwie plynienie Boze /  
 Batar iako moc twa wstrzymać niemoże.

## N A G O S C I E C

SWEMV GOSCOWI

CHORY NIECH MOWI.

**I** Aż pocznie Goscieć kości łamać moie /  
 Z bolu ledwo znám / co na ten czas stroie /  
 Jesli chceś panie by mie Goscieć łamał /  
 Zmacniay z łamania tego, bym niechrámał /  
 Jak weza tak mie Goscieć w łupę zwią /  
 Na tego zdrayce Panie daj mi kija /  
 Jesego Łasko korzenia / mám wiars /  
 Ze Toba memu Goscu podam kare ;  
 Bija sie Gozdziec innego nieboi  
 Panie od Łaski twej wiem nie ostoi.

SROGA IEST OD KNUTA

KOŁTVNOM OTRVTA.

**K** Ołtun człowieku bierzey w plecy mąca /  
 Ciemaś go w Mostwie od knuta odwraca /  
 Wiedhay sie knuta wždy koltuny bola  
 A nam tam zlego już odtad niekrota /  
 Należmiż włosy nam głows związua /  
 Takowych zdrácow choć już nieknutua /  
 Wydał bym zdrayce / lecz mi idzie oto /  
 Ze na mych plecach te zwałone błoto.

KOŁ-



455

KOŁTVNY GŁOWE  
MIENIA Y MOWE .

**P**zed tym kreciła głowa konceptami /  
Teraz stracona wkoło kołtunami .  
Panie ktoryś miał na swej ciernie Głowie  
Borke kołtunow / rącz mi podać zdrowie /  
Wyłol Cierniami kołtuny z mej głowy /  
Ochoczy Tobie bede służył zdrowy /  
Gdy bym w mym bolu piores nie zabawił /  
Głodny moy kołtun dawno by mie strawił /  
Bro mu że głodny winieni z kiedy sobie  
Koznym pokarmem brakuie w chorobie /  
By mi nie gorzkim był / miodem traktuie /  
Kołtun po miedzie mnie jadłem morduię /  
Już mu nalawży winem cząstę dać /  
A on mie winie przecie nie przestaje /  
Chleb dać swemu nieprzyjacielowi /  
A y po chlebie czemuś sie nie zdrowi /  
Naucz mie tak mam sobie począć Panie /  
Nad miarę gośca przykre mi łamanie /  
Przeklinam siebie / y kto sie nawinie /  
A Tyś tak cierpiał za mnie Boży Synie /  
Ciebie o Stupa sieczono rozgami /  
Panie zacinaś gdy mie kołtunami /  
Czemu nie mile te przymuie kara  
Za swoje złości y młode y stare z  
Gruby moy kołtun za me grube złości /  
Pániski to kanczuk godzienem karności .  
Daj moc wytrzymać te karanie Twoje /  
Z wielkiej kary godne złości mole /  
Nie dąśli Panie cierpliwości / iako  
Zcierpie w mym bolu / mnczeć mam wśelako /

A w tym obrażę Ciebie Boże miły,  
 W cierpieniu rącz mi podać Twojej siły,  
 Dzięki Tatarzyn Chrześciana wiążę,  
 Koltun mie wiazał wyltyklich chorob piążę,  
 Wąż ten przetni, Oj! Twych Nieczem Panie,  
 Tak mie ten zdrajca mordować przestanie.

O TYMZE.

Z Gościem idę z gościem nie proszonym wędzję,  
 A nic mu moca swoja nie poradzę,  
 Mami włosami a związał mi głowę,  
 Tla mie powrozy zawięże ma gotowe,  
 Związać, rozwiązać, dano Kapłanowi  
 Moc, niechaj Kapłan co na gościec mówi,  
 By się rozwiązał wlecey nas nie trąpił,  
 Do Kapłana by nie ieden pochwapił.

W GŁOWIE KOLTUNY  
WIODA DO TRVNY.

A Płeczne progi nam przypominają,  
 Że się w proch ludzie przez śmierć obracają,  
 Gozdzic za me złości, Polamał mi kości,  
 Wypędz Gozdziami gośca mego Panie,  
 Zemi prześlądzą niech niesie karanie.

O TYMZE.

Koltunowały gdy by Koltunami,  
 Startł nogi Pannu wmywajcie łzami,  
 Był miał wiare pozbył by choroby,  
 Pann to żywota On otwiera groby,  
 A Magdalena włosy piękne miała,  
 Miłkie, onemi dla tego ścierała,  
 Koltu.



Koltunowaty koltunem w kole /  
 Otarcie grube koltun pełny w bole /  
 Ocieray nogi Panna włosy temi /  
 Za grzechy twoie przybrał cie łałkami /  
 Omocz je łzami / nie tak ostre beda /  
 Koltunowaci tak koltunow zbada •  
 Lekarze leki koltunom nie dają /  
 Pewney na moiey niechayze przesłają /

### Z KOŁTVNEM DROGA, DO MATKI BOGA.

**N** Aświetłey Panny Cudowne Obrzązy /  
 Koltunowate zleczaia wraży /  
 Koltuny nożem kto oderznie / z wiara  
 Do Panny / skodzić nie ma żadna miara :  
 Na różnych miejscach tego sprobowali /  
 Koltuny sobie z wiara pozrywali •  
 Oby koltuny wrzela Maria /  
 Nie skodziłoby mocno przysnam y ja /  
 Z koltunami beżesliwa by głowa  
 Była / dołknieniem Panny samym zdrowa •

### NA TESKNOTE, PISZ TE NOTE.

**S** Rodze mie wielka mordnie testnota /  
 A to dla tego / jem wielki niecnota  
 Chceś sie wcieśzyć w swey wielkiej testnocie /  
 Wśelakoć trzeba starać sie o Cnocie /  
 Cnota wciechi mile puścza z siebie /  
 Z Cnota na ziemi miło iak na Ciebie /  
 Cnota Ráy / piekło niecnota / do Ráiu  
 Adámie kwąpsie iak Słowik do gáiu •

### NA FEBRE

**O** Mne Trinum perfectum zwyczajna iest mowa /  
 Ale mnie od Quartany ciężko boli głowa •

B e e

To

Co Imperfectum Quartana nazowie  
 Przynajcie ktorzy cierpicie / mey mowie.  
 Co dnia kóždego trąpi Febra / Jedna  
 Tá sie nazywa / ale dosyć biedna.  
 Ktora przez dwa dni ta Secunda zowie  
 Co ją szczęśliwa : niepomyśle w głowie  
 Secunda druga tak pozwolic moge :  
 Druga y długa zwatliła mi noge.  
 A Tertiána trzeciego dnia trąpi /  
 Kóždy z nią by był do lekarza trąpi.  
 Bog Jeden / Febre ktora dnia iednego  
 Trąpi / sam dobry / niech nas zbawi złego.  
 Chrystus natury dwie ma / Bog y Ciało /  
 Oby sie temu złe drugie dostało :  
 Wleczy snadnie : nasi Apektarze  
 Licza nie lecza tylko biora dárze.  
 Na Tercyane Bog w Troycy pomoże /  
 Nie frasujcie sie z Trzeciáczka nieboże.  
 Na Quartane zaś nie Quarta pomaga  
 Z Quartána inśa iest v nas waga.  
 Po Troycy Pierwsza **MA R JA** na Ciebie  
 Tąż rzadzi Ziemia wydoła potrzebie.

## OSK VTKACH CHOROBY

SKVTKI CHOROBY

BRONIA OZDOBY,

**R**ospłesci / strzywi / umárza choroba /  
 Taka z niey biednym ludziom iest ozdoba /  
 Uczyniła mie choroba leniwym /  
 Samemu grzechu á nie Bogu żywym.  
 Chrystus ożywia Chrystus naprawuje /  
 Co sie choroba w człowiku popsuie /

Chory



Chory innego nie szuka Lekarza /  
 Tak sie tak Chrystus żaden nienadarzy :  
 A przedko leczy a nie zaś niebierze /  
 Żgoda z Chrystusa wysgoda w tej mierze .

DLA SWECO ZŁEGO ,  
 LAMENT CHOREGO .

**P**rzebaczcie Bracia ieslim zgrzeszył komu /  
 Gosciam v siebie miał choroba w domu /  
 Ten sie naprzykrzył mnie / dla niego y ja /  
 A gdy nie czeka porwał sie do kija :  
 Tle tak sie to ja porwał na osobe /  
 Jaki naprzykrzona rad bym był choroba .  
 Lecz je od Ciebie ta choroba dana  
 Boże / prośe złość by ta nie karana .  
 Choroba od Ciebie przystana Panie /  
 Jaki gościa miało potkać szanowanie :  
 A iam zmarłczona twarz mu okazywał /  
 Gość naprzykrzony tak mnie skomponował .  
 Przebacz mi Panie przebacz prośe łzami /  
 Tle karz mie lubo widziś y z grzechami :  
 Pomiżes przyśledł na swiat dla grzesznika ;  
 Grzesznik do Ciebie nie dotad omyka .  
 Garnacego sie przymi mie do Siebie /  
 Piekle mie strąży czart / posadź na Ciebie ;  
 Tla złość zlosnika twego / dobroć Boże  
 Ukaz mi / niech czart wie / Bog wiecey może .  
 To niepochybna / zem piekła zastużył /  
 Tligdyć niesplące iakem sie zadłuzyl ;  
 Lecz nie jednemu żes niebo darował  
 Boże grzesznemu / iam niezdesperował /  
 Tylo ledyny wygladam litości /  
 Zmiluy sie Panie nie karz moich złości /

Pokaż iakie masz nad memi grzechami  
 Litości, niech Cie chwale z Aniołami,  
 Z ci się ze mnie wcieśa grzesznika,  
 Grzesznik z Anioły k temu sprawa dzika:  
 Nie dzika Bogu wśat Bog wśytko moze,  
 Pokaź wśechmocność swola mocny Boże,  
 A iá leżeli na Ciebie wśiede,  
 Jak ducha śanie, tak Cie chwalić bede.

## O L E K A R S T W I E .

CO MA ROBIC CHORY ?

NIM PRZYDA DOKTORY.

Wziatem lekárstwo, do Ciebie Lekárza  
 JEZU wciekam, niech mi się nadárza,  
 Lekárstwo żadney mocy mieć nie moze.  
 Jezeli nie sám Ty pomożesz Boże,  
 Nie w lekárstwie ja mám nadzieis w Tobie,  
 Ze kiedyś zdrowym bede po chorobie;  
 Wiäre ktora mám w Tobie, niech ozdrowi,  
 Ten wiära zdrowy niechay każdy mowi,  
 Rzekne lekárzom, by się nie chwaili,  
 Bo mie Pán a nie oni postawili.  
 Niewiášta ktora miała krwie plynienie,  
 JEZU przez Ciebie wzięła ozdrowienie;  
 Nie iey lekárze nie pomogli zgola,  
 Nigdy tak lekarz tak Pán nie wydola,  
 Wydola tylo kość daremny ná nie,  
 Przyšla do zdrowia wśność máiac w Pánie:  
 Jak się Pańskiego odzienia dotknęła,  
 Od Pána mocy y sama moc wzięła,  
 Wiecey pomoze, nám Pańskie odzienia,  
 Nijli lekárzow madre rozumienie.

Nie



Nie tak lekarska reka dzwignąć zgładnie /  
 Jako nas Pánka Bata leczy snadnie ;  
 Lekarze plástry swemi pokrywá /  
 Mocą takowey iak Bata nie má /  
 Prostkami swemi do tego przwodzi /  
 Po ich sie prostkach ludzie na proch zwodzi .  
 Nie tak nas leczy / iako liczy sobie /  
 Jesli cie lekarz leczy / mysl o grobie .  
 Jesli sie wdał do Pána z choroba /  
 Byś nie ozdrowiał predko / nie trwoż soba /  
 Pán ten zwieł wstrzeszać y umarł w grobie /  
 A coż choremu nie pomoże tobie ?  
 Tylo pamietay kiedy cie postawi  
 Na nogách / niechay Pán sie toba sláwi /  
 Wsystkiemu swiátu opowiaday otym /  
 Ze cie żywotem Pán nadarzył skotym ;  
 Gdy by cie nie Pán swa moca ratował /  
 Dáwno do grobu iuż byś appellował .  
 Do tego czasu iuż byś y zenił w grobie /  
 Pán ci darował / żeś w pierwszey ozdoble .  
 W ostich gdzie piasek miał być / niechay bedzie  
 Slovo o Pánie / powiadáac wszedzie :  
 Pán mi to sprawił / że dzis ieście żyje /  
 A robak moim trupem sie nie tyle .  
 Pánkie to dzieło / że moja mogila /  
 Do tego czasu mnie ieście nie skryla /  
 Pánka to lásla że do ludzi mowis /  
 A w grob paterzało słabe moje zdowiec  
 Ze ludzie po mey mogile niechodza /  
 Po mey sie zielska potrzywy nie rodza /  
 Ale sám ieście po cudzey mogile  
 Chodze / od Pána to przymus mile .  
 Niech że Pán bedzie na wieki slawiony /  
 Zem chory Pánka Reka ozdrowiony /

Po ki mi ducha w ciele moim stanie,  
 Myślić y mówić zawsze mam o Panie.  
 A jeśli Pana tak się podobało,  
 By się me Ciało robactwu dostało,  
 Niechay w tym będzie wola Jego Świeta,  
 Byle do Ciebie dusza była wzięta.  
 Niebham o ciasto że się w proch obroci,  
 Duch że od Ciebie niech się nazad wroci,  
 Gdy do Ciebieśkich Duchow się przylaczy,  
 Chwalić Cię Panie na wieki nieśkonczy.  
 Koniec tu Wierse, tam nieśkonczy chwaly,  
 Bo Pana będę chwalił przez wiek cały.  
 Byśmy niewiedzieć iako wiele żyli,  
 Trzeba abyśmy kiedyż tedyż zgnili.  
 Trune mi dawno było zrobiono,  
 A Łaska Boża y dziś nie grzebiono.

## O STAROŚCI.

KTO KOLWIEK MA LATA,  
 NIE WYSOKO LATA.

**K**to Siwy żywy, wielka Łaska Boża  
 Że między cierniem biała kwitnie Roża.  
 Wiecey czerwonych dzisiaj róż na świecie,  
 Bzew przelewacie ktorzy; o tym wiecie.  
 Kto Krzyż caluje, nie dotrzyma wiary,  
 Z złym lotrem godzien ten krzyżowej kary.  
 Jeden bez grzechu Chrystus, człowiek wszelki  
 Musi być z grzechem iak mały tak wielki.  
 Śmierć przed oczyma Lita, powiadacie,  
 Gdy kule leca tego doświadczaćcie.



Zły czas / tak na ten czas ludzie składają /  
 Dobrzyli sami / gdy świat zapalają /  
 Dobry czas ludzie czynią / gdy z Cnotami /  
 Zginął czart / lubo był między Gwiazdami :  
 Nie miejsce świeci / a ni czas co wadzi /  
 Cnota pomaga / a grzech zawsze zdradzi .  
 Zawsze świat chytry / a im dłużej stoi /  
 Swoie chytreści tym największe stroi ;  
 W świecie ten mądry / kto osukać umie /  
 Na tey się wszyscy zasadzili dumie .  
 Mars a Mors z soba niedaleko chodzą /  
 Marsowe strzały / Śmiertelnie nam szkodzą :  
 Parca tak darmo śmierć zowie łacińa /  
 Nie parcie bierze śmierć każdego syna .

### PRZY STAROSCI, BOLA KOSCI.

Ama choroba Starość jest na świecie /  
 A tey choroby wszyscy chcemy przecie /  
 Z garbem a z kablem do nas starość chodzi /  
 Czym się brzydzimy starość tylko rodzi :  
 Jakos starego Simeona sobie  
 Panie podobat / miew starych w ozdobie /  
 Opuść w pokoju pokazawszy lice /  
 Wprowadź do światła z światowej ciemnicy ;  
 Dwadzieścia cztery są Starców na niebie /  
 Tłuchaj Starego przyniia do siebie .  
 Tyś Stary dniami / zjad wzgląd miew na Stare /  
 Starość od Starych przymi za Ofiarę .

### STAREGO MOWA .

Co się dziwnieśż żem inż pozbył Cery /  
 Oczyma strzelam nie dziś na litery .

Bola

Bola mnie nogi bola mnie kolana /  
 Nie wczora chodze z kaski mego Pana .  
 Bola mnie dziasla bola srodze zeby /  
 Je chleb nie wczora pytajcie sie geby .

ZDROWIV RADA , VYDZIE BIADA .

**I** Esli w chorobie kto nie nardzie sobie  
 Doktorow / niech tak postapi w chorobie ,  
 Ma byc wesolym / miernie iesc potrawy ,  
 Nie odpoczywaj; nie wziac sie za sprawy .

## O V Ł O M N O S C I NATVRY LVDZKIEY .

CO ZA WIEK CZŁOWIEK?

**C**złowiecza sława  
 Jako go chceš stroj  
 Brol y Obogi  
 Jednako rodzi /  
 Te ich sa stroie /  
 Pan sie wija  
 To perfumami  
 I wonne Roze  
 Sami nie wiemy /  
 Trzcinia sie chwali /  
 I mydla pacherze  
 Nladma sie malo /  
 Piekne sie zdaja /  
 Nie wierz prodzie /  
 Lur nie y zginie /  
 Daremna buta /

Zwiedlata trawa /  
 A on przecie gnoy :  
 Jedney ze drogi /  
 Jednako zwodzi /  
 Smierza oboie /  
 Gnoy swoy odbija /  
 To ciekami /  
 Gnoy nasz przemoze .  
 O co sie dmiemy /  
 Tim wiatrem zwali .  
 Wiednakley mierze /  
 Wnet ich niestalo /  
 Coz gdy pekalo ?  
 Bombel na wodzie /  
 Tak czlowiek minie /  
 Bo co minuta /

A w



I w ten czas gnije /  
 Człowieka w sławie  
 W ognie sława /  
 A z czarney nogi  
 Jak ogon zgarnie /  
 Coś wiecey mówię  
 Rozum nie miły /  
 I przy rozumie  
 Rozum / Potora /  
 Jozie / a pycha  
 Jesteż na ziemi  
 Ta wieki ginie .  
 Pycha / ta zguba  
 Ties się pokornie

Biedy się myie /  
 Przyrowndy pawie :  
 Wsyłka o Pawa /  
 Paw nie jest dregi /  
 Paw się dał marnie .  
 Tu rozum w głowie /  
 Ze ciała gnity /  
 Nie myśl o dumie /  
 Ta w Niebo cora  
 Doznawszy licha  
 I Kochanki swemi /  
 Tłochay cie minie  
 Mija cie chluba /  
 Poleciś gornie .

WRZOD CIAŁO TWOJE  
 MASZ Z NIEGO GNOJE .

**N** Jesteżesliwa to minuta na świecie /  
 Btożey grzechowe miś zmażało śmiecie ;  
 Gryzie sumnienie nie miło samemu /  
 Ze nie zabiegłem wcześniej temu złemu .  
 Zmiłuy się Boże daj mi sposoby taki  
 Abym porzucił nałog ładalski :  
 Wsyd mi samemu srodze miś to boli /  
 Żem o nałoga moiego w niewoli .  
 Wrzod własne ciało wygadząmy temu  
 Wsyfey / tak właśnie jako wrzodu złemu /  
 Gdy ruszyś ciało / tak wrzod gnioiem cieczę /  
 Ucieche taka z ciała maś człowiecze .  
 Nie tykayże się wiecey tego wrzoda /  
 Tobie y temu tak będzie wygoda /  
 Bez twoiey woli jest sam rozpędnie /  
 Na ten czas rozum twoy w ten gnoy niepędnie .

Gdy się pieśkliwe z tym wrzodem okchodziś /  
 To gnoy sumnienie grzyjące wrodziś .  
 Naucz lekarza / iak te leczyć wrzody /  
 Pasterzu dobry / wśak my i twoie trzody .

CZŁOWIECZA OSOBA,  
 PRACA Y CHOROBA .

GNOY V CZŁOWIEKA  
 CIECZE OD WIEKA .

Z Samego wśwscy rodzimy się gnoiu /  
 Kozoy z natury gdy sklonny do stroiu :  
 Gnoy to swoy kryje / tego się wśsydzimy /  
 Ze z przrodzenia swego gnoy widzimy .  
 Prožno się omiemy / w bawelne wwiniony  
 Gnoy by był gnoiem będzie obławiony /  
 Kto drży przed Bogiem / ta iedyna Chota /  
 Chiechce Pán od nás ni skárbu ni złota /  
 Báže dać Sobie nam serce strużone /  
 Chiech będzie serce Bogu wydzielone .

Z PŁODV CIAŁA , CO ZACHWAŁA ?

W Jeś co twe ciało płodzi ? wmi Jota /  
 W tym pierwśym słowie czytaś gdyc echota /  
 Wieś weś ci ciało biedne náśe płodzi /  
 A czemu w dums tak wielka zachodzi ?  
 Robać wo płodzi / y robákóm same  
 Dostanie predko / nie wrzucali wiáme .

CZŁOWIEK TRAWA  
 TA MV SŁAWA .

Człowiek iak trawa kiedy zima stoi /  
 Człowiek ze trawa / iak zimy nie boi ?

Jako



Jako się trawa przed wiatrem uchyla /  
 Sam y tam rada lub nie rada wila /  
 Tak człek przed wiatrem uchylać się musi /  
 R trzynie grubszą gdy chce wiatr przydać /  
 Chroni meczny trawę Sam od wiatru Panie /  
 R trawa cała gdy zechceś ostanie .

W LVDZKIM ZYWOCIE  
 BYC PRZY KŁOPOCIE .

**Z**łobad człowieka jest na świecie biada /  
 Same robactwo onemu dojada /  
 Jesze żywego a robactwo kasa /  
 Niechay się człowiek mizerny nie dasy /  
 Pałac / muha y komor do pałacow leca  
 Samych wielkich Monarchow / a iak chce tak speca  
 Jesze żyw człowiek / a pełny wor gnoiu /  
 Na nie potrzebnym wšytel tylo stroiu /  
 Stroy się iako chość / bawelna obwiąż  
 Swoy gnoy / a przecie onego nie mijaś /  
 Dármo się dmiemy / do tego przycć musi  
 O nás żyłacy robak nás żakusi .  
 Nie dáy wiecznemu nás kasać robaku /  
 Niechay z nás sobie nie przybiera smáku /  
 Doczesny robak niechay ciáło stoczy /  
 Sam jest do tego z natury ochorzy .  
 Ze ciáło Pánie obrażáło Ciebie /  
 Przeto się w gniusnym niech robaku grzebie .  
 Zachowáy dusze bós Dusze połozyl  
 Za moia Dusze / duszes ma tak zdrozyl .  
 Zachowáy dusze / ciásem tuż zgnić musze /  
 Tylo Cie Pánie o ma próbe dusze /  
 Dusza się ruśa Pánie goy do Ciebie /  
 Nie ruśać pewnie nie być ioy na niebie /

Koniec na Ciebie / gdzie bez końca Panie  
 Twoje niech z sługa będzie Brolowanie ;  
 W świecie wiek rzeczy dym / cieni / y proźnota /  
 A przecie do nich y nas jest ochota .  
 Robak włożony powabny na wędzie /  
 Zieli go rybka to żywa nie będzie :  
 Swemi robaczki zwoździ świat y ptaki /  
 Wnet wpadnie w kląttę zieli iaki taci .

PAIECZE LATA ,  
 V TEGO SWIATA .

**K** Ojdy by z ludzi ród pociągnął lata /  
 A służey ród by zżył tego świata /  
 Lata sa nasze iako paieczyna /  
 Jakoż pociągnąć ie zmoże chudзина :  
 Drwac sie predko paieczyna moze /  
 Paieczne lata pociągnąć sie trwoże ;  
 By sie do niej przynamniey zrownaly /  
 Wiel by sie ieżce iakos zdawał trwały .  
 A lada wiatret przerwie paieczynę /  
 Jak Paieczyna iaka predko gine .  
 Lubo y gnily / Byłot nam mily /  
 Smierć niepowabna / Lub y iedwabna .  
 Paieczne lata / a tey paieczyny  
 Kożdy sie trzyma / iak swojej dziedziny /  
 Paieczne lata iedwabne wrobił  
 W Krzyju Robaczek / y Krwia ie ozdobił :  
 Tym to Robaczkiem wiel iedwabny stawa /  
 Kolo iedwabiu wiał robaczku sprawa /  
 Gdy na Krzyżowym warstacie polozyl  
 Tak paieczynę naszą w iedwab zprozyl .



LATA NASZE IAKO PAECZYNA. Psal: 86.  
 PAIAK REKOMA SIB WSPIERA, A MIESZKA  
 W PAŁACACH KROLEWSKICH. prouer: 30. v, 18.

**P**łatem / lata moie paieczyna /  
 Mám te nadzieie przydzie ta godzina /  
 Ze mieścić bede w Krolewskich Pałacach /  
 Po meich lubo tu paieczych pracach.

CZŁOWIEKOWI, ROBAKOWI.

**K**obał nie człowiek robał wiecie taki /  
 Lata paieczę / robał ładałaki / /  
 A przecie robał ten mucha podobę /  
 Zstał się wždy dymie / iako pałat zgola ;  
 Pałat trucizna / iako sami wiecie /  
 Człowiek trucizna bywa też na świecie .  
 Pałat niestawi na pałata sieci /  
 Człowiek iak wielki ptak na mniejsze leci .  
 Zły rok kiedy wilk wilka / prawią / iada /  
 Człowiek człowieka gdy ie / wielka biada .  
 Boże któryś się stał Człowiekiem w świecie /  
 Spraw niechaj człowiek człowieka nie gnjele .

CZŁOWIEK . CŁO , WIEK .

**C**złowiek : Mazur Cłowiek tak go prawi /  
 Cło Wiel człowieczy niech y toidy sławi ;  
 Cło dług płacimy Wiel człowieczy taki /  
 Ze człowiek Cło Wiel zgadli Mazuraki .  
 Człowieczy taki Wiel Cło płacić mamy /  
 Niemaż człowieka co by chybił iamy .  
 Pasterzu dobry kiedy w iame wpadnie  
 Owca / ratować ona Tobie snadnie ;  
 Dla tegoś Panie sam poleżał w Grobie /  
 By człowiek wiecznie nie leżał po Tobie .

Wiek taki że kto placi człowiek wszelki,  
Lub by był mały, lub by był y wielki.

CZĘSTO Z SWEY VRODY  
NABYWAMY SZKODY.

**V** Koda często nie iednego gubi,  
Daremno przeto z niey się człowiek chlubi,  
Ta lico Pan Bog nie patrzy tak prawi,  
Prożno się przeto kto proda sławi:  
Jednako robak ostrzy zęby na cie,  
Bis był tak głodki jak Absolon bracie,  
Głodkiego głodzi, a częste grubego  
Śmierci nie wydzieny dołu grobowego.

NASZA DZIEDZINA  
OD ZIEMI GLINA.

**S** Karb drogi mamy, że z gliny naczynie,  
Trudno go chronić ustawicznie ginie;  
Do gzaśu dzbanek nasz nosi gliniany  
Woda, stłucze się będzie zepsowany.  
Mowa ta stara: Żywot nasz para,  
Ta nam z ośi płynie, A przedko ginie,  
Dla naszej pary, Młody y Stary, Poydzie na mąry.

NA DOBNA SIĘ DVSZA  
W SZPETNYM CIELE RVSZA.

**C** hoł drogi Krusiec w ziemi zakopany,  
Tak drogi duch nasz, coż gdy w ciele dany;  
Wymiedz z ciemnicy dusze moja Panie,  
Proroctwie te jest co dzienne żądanie:  
Ciało proch, ciało co dzienna ciemnica,  
Takiego prochu nie lubi żrzenica.



Słodkość z gorzkością pospółu zmieszana,  
 Na tym też wola nymedrzeżego Pána.  
 I tak się daga człowiek lubo gnity,  
 Gnoy się podnosi podniesion na wily.

DAR MAMY W CIELE,  
 GDY NIE W POPIELE.

**Z** Gnijemy pewnie ciało tak złożone,  
 Aby w proch było kiedyś obrocone.  
 Ze Ciała Świętych leża w prochu ciele,  
 Dano im, żyjąc Pánka mieli chwale,  
 I ty w twym ciele iak możeś chwał Pána,  
 Tak tobie łaska będzie darowana.

CHOC BY NIE CHCIAŁO,  
 PROCH Y GNOY CIAŁO.

**L**ub się Rusznie lub się mieć Włochu,  
 Wiedz z twego pewnie nie wymyślisz prochu.  
 Wonniemi kwiatki, perfumy rojnymi,  
 Trzemy swe ciało, pachnace mieć chcemy;  
 Gnoy ciało: a gnoy gnoiem zawsze będzie,  
 Położ na rożach, a gnoy gnoiem wśędzie.  
 Mąż gnoy maszami, a gnoy śmierdzi gnoiem,  
 Każda rzecz ma iść zawsze swoim stroiem.  
 Nie perfumami, ciało zdob Cnotami,  
 Aby pachneło między Aniolami.  
 Chrystus kwiat wonny naiego zapachi,  
 Rus, Grecy, Włosi, biegaycie y Łachi;  
 Krom Tego Kwiatka inne śmierdzą kwiatki,  
 Ten Kwiat machaycie Oycowie y dziatki.  
 Człowiek iest wśytel złożon prawie z gnoiu,  
 A nabywa go z iadła y z napoju.

TESTA-

# TESTAMENT

PRZED ŚMIERCIA.

PROSZĘ TESTAMETN BY TEN WYKONANY  
BYŁ: IESLI BOGIEM NIECHCESZ BYĆ KARANY.

**C**okolwiek macie dobrze obracaćcie,  
Cerkwiom, Szpitalom, Ubogim rozdajcie,  
Młowny Orator Jalmuzna do Boga,  
Wite Talary bita w Ciebiego droga.  
Nie mam się na co spodziewać na enoty,  
Nie byłem pilny złeconey roboty,  
W Jalmuznie, jedna porządam nabzilez,  
Dla niey Bog ściga Ciebieśka odzilez.  
Co Bog dał, to Mu dacie, y ubogim,  
Prośba, by ogniem miś nie karał strogim.  
Co macie z tego Jalmuzna dawajcie,  
A czystości się pewney spodziewajcie.  
Rzekł Pán: a słowa Jego niemujcie,  
Grzeszni Jalmuzne przeto nich dawajcie,  
Prośba was bracia co po mnie zostało,  
By się ubogim to wszystko dostało,  
Kto by przeszkadzał, niech mu Bog przeszkodzi,  
Je woli moiej w dzieło nieprzywodzi:  
Jeśli by w moiej tey szkodził potrzebie  
Bog go pokarze, że niebedzie w Ciebie.  
Kto do pomoże iá go błogosławisz,  
Życze by za to był w Ciebieśkiej sławie.  
Do ubogich tu Zakonników łacze,  
Onich ostatnia wola moja łacze,  
Praca teoraniem wybat Boża moca,  
Prośba wydajcie prędko dniem y noca.

O PRZE-



# O PRZEBACZENIE

PRZED ŚMIERCIA PROZBA

OSTATNIA

**P**rzebaczcie Bracia / żem zgrzeszył koźdemu /  
 Wpodoście w tym Bogu dobremu :  
 Który przebaczył wŝytkie naše złości /  
 Żażyćie y wy tey ku mnie litości ;  
 Bog kazał Siebie y Bliźniego lubić /  
 Chcieycie ſia z Jego roſkazania kłubić .  
 Miłością ſwoją moie niedoſtątki  
 Pokrycie / kto by nie zgrzeszył ten rzadzi :  
 Wielce mi ſłabość moia przeſzkadzała /  
 Tłajeżney chęci wam nie oddawała .  
 Pokornie proſzę wybaczyć ſłabości /  
 Bog ſerca ſwiadek nie czynilem z złości /  
 A ni to z pychy moiey pochodziło /  
 Ku wam ſie Bracia kiedy nie ſkloniło .  
 Graſunki przy nich bole geſte moie /  
 Układne we mnie pomieſzali ſtroie .  
 Z iaka naywiekſza was poſtora proſzę /  
 Tłiech proſzczenie w mey winie odnoſę .  
 Oſtątnia Bracia miłość poſażecie /  
 Kiedy wſomność moia zaſzrzebiecie .  
 Przebaczcie Bracia a ia obiecuię /  
 Ze Bog wam waſſe winy podaruie /  
 O Modlitwy proſzę was ſerdecznie /  
 Modlicieſie / z Pánem bym krolował wiecznie .  
 Czego Modłami mnie żyćzyć bedziecie /  
 To z Pánſkiey Reki y ſámy wezmiecie .

m m m

O ŚMIE-

## O ŚMIERCI.

Clotho colum fermet, Lachesis neret Aëropos occat.  
 Clotho trzyma wrzeciono a Lachesis przędzie,  
 Cile Aëropos przycina tak człek w trunle będzie.

ŚMIERCI PRZEDKAYCIE

SPÓDZIEWAYCIE

Pomrzemy prawda, pewna rzecz powiadam,  
 Że gdy pewnego terminu nieśladać,  
 Bo nie wiem o nim, co bini przysięgi ciebie,  
 Cile przysięgała: śmierć nas magła grzebie.  
 Śmierci się trzeba, choćby bać godziny,  
 Awa się nam lata, jako pałacznicy,  
 A związał trudno, co raz przećnie rosa,  
 Śmierć opłakiwać chęta, śleza rosa,  
 Coż płacz pomoże, płaczemy, jako chęmy,  
 Przez śmierć, rosa, nie nie wypłaczemy,  
 Alepsze trzyma, co raz płasie, cież,  
 Ona pomala ludzi, i światu, wleze,  
 Co raz nam, ziemny, płasie, przypomnia,  
 I zlembicie, wypłi, ziemia, wam, dziedzina,  
 Ziemi, koniecznie, oddać, ciato, trzeba,  
 Rzecz, mieć, o Duszy, by, pośta, do nieba,  
 Słych, ogień, rzeka, a w ciebie, ochłoda,  
 Tam, bęsz, też, wieczny, to, wieczna, pogoda,  
 Do pogodney, się, nim, dostać, wieczności,  
 Żyć, na ziemi, potrzeba, trudności,  
 Wpać, nie, latała, gołębie, pieczony,  
 Cile, też, to, wiec, prafeta, warzoney,  
 Trzeba, pracować, nim, wylat, co, do, gęby,  
 Cile, ci, nie, wleci, w, szczyt, li, zęby.



O iak na Ciebie dlugo pracowali  
 Swieci : nizli sie do niego dostali !  
 Wstawiali rano / przez noc stali drudzy /  
 Na Modlach rzeczy byli Panisci sludzy.  
 Dzis lezac chcemy do Ciebie dobiec /  
 Jednym badz kontent w Ciebie byc lub lezeć :  
 Ciebie nie dala leznicom / chyba takim /  
 Ktorzy podlegli chorobom wszelkim /  
 Leza / bo maza / lezenie takowe  
 Cierpia li skromnie / Dusz bywa zrowe /  
 Jezeli mruza / nie nie poczyna sobie /  
 Nie po lezaniu / nie po ich chorobach /  
 Skromnie przyniesia choroba od Boga /  
 Ciad inne pewna jest do Ciebie droga /  
 Ale iak czesto bole cierpiec Panie /  
 W ktorych z litosci Twojej byly katani /  
 Przebacz w chorobie iesli mruza Boze /  
 Mruza dla tego ze wytrwac nie moze /  
 Dodaj ratunku dodaj cierpliwosci /  
 Ze mruza tego nie czynia ze klosi /  
 Ale ze wytrwac swych bolow niemoga /  
 Ostawiczna sie biedni trapią trwoga /  
 Jakos od wieku milosierdny Panie /  
 Stateczne w bolach chorym daj wytrwanie /  
 Po poniewolnym lezeniu / na łonie  
 Abrahadowym niech poloza skronie /  
 Co tu od bolu na lozach wolali /  
 Tam od wiechi niechay by spiewali /  
 Byle od lozka w Ciebie chory wziety /  
 A pewnie bedzie spiewal : Swiety Swiety.  
 Zdarsz to wsem chorym / zdarsz Boze choremu /  
 I mnie / dostac sie ku dobru wiecznemu /  
 Po zlych ktore tu na ziemi cierpiemy /  
 Ciebie w wiecznych dobrach Boze Cie wielbimy

Głosu tu nie mam / ale mi tak radza /  
 Byles był w Niebie / tam y głos ci dądza .  
 Co ludzie prawi / niech tego spróbuj /  
 Niech głosu swego w Niebie dzwiek poczuj .  
 Chory niech przydzie Panie między chory /  
 W ozdrowiały ; dzwiek Ci wyda spory .

NIECH OD BOGA ŚMIERĆ ŚWIĘTA  
 MIŁE BĘDZIE PRZYJĘTA .

**V** Mieram / ale ja Pana żywota /  
 Nam : y umierać iakos mi ochota /  
 Umieram sibiata / lecz Niebo dzyle /  
 Ciema mi straszę do że ciato zgnije /  
 Pewnił mi Pan : lub kto umiera /  
 A wierzy we mnie / grob mu się otwiera .  
 Niech mu odemknie Niebo / Dawidowy /  
 Klucz : Sam Zbawiciel / a iam wniość gotowy ;  
 Ale do wiary że czynkow trzeba /  
 Jakoż wždy bez ich potrafić do Nieba /  
 Wiara koni ieden / a czynek drugi /  
 Sprzeżone konie dobre do posługi /  
 Już bym y iednym ja iachał do nieba /  
 Konikiem : tak mi onego potrzeba /  
 Wiara to strzydło iedno / drugie dzieło /  
 Jeśli się iedne tylko strzydło wzięło /  
 O iednym strzydło iakowe latanie /  
 Odrugim trzeba strzydło mieć staranie .  
 Jako ptak lata obiemą strzydłami /  
 Tak wiara leci w Niebo z czynkami /  
 Człowiek rad patrzy iak grzebia człowiek /  
 Że ysam człowiek tego sobie czeka /  
 Pewnie spodzieway że przydzie godzina /  
 Umart : o tobie będzie ta nowina /



Ze dobrze umarł / aby to mówili /  
 Potrzeba w świecie być dobrze żył /  
 Umiera dobrze kto dobrze pozyska /  
 A rzadki biały kto się niewymyśla /  
 Niech będzie żywot w dobre dzieła biały /  
 Śmierć lubo niema nie za miłą chwałę /  
 Gniemy częścią nim zgniemy całe /  
 W samy grób idąc strapiemy zachwałę /  
 Jak się na gościach nam nie zdrygna żyły /  
 Patrząc na częste umarłych mogiły /  
 Lubo na świecie teraz mogli siła /  
 A nasza do nich przybędzie mogiła /  
 Ciał m. sie dzisia nam potryli kości /  
 Robak zie ciała / przyda do nagości /  
 W naszę gra kości śmierć / z nią trudna sprawa /  
 My przegramy / a ona wygrywa /  
 Kiedy mogiły na nas wysypie /  
 Po wygranej to w niebie tryumfuie /  
 Nad piastem naszym śmierć tryumf ruśa /  
 W Niebo iako ptak wylatuje dusza /  
 Panie lud się Twój mocy tak dziwuje /  
 Kto to co z złym duchom rośkazuje /  
 Gdy mój już ze mnie duch będzie wychodził /  
 Rosłaz / by mi zły duch Panie nieśkodził /  
 Ducha dobrego pozli na spotkanie /  
 Tak duch mój będzie miał dobre skądanie .

GDY DUSZA POYDZIE Z CIAŁA

IAKO ZOSTANIE CAŁA ?

**I**akowa scieżka dusza pordzi z ciała ?  
 Trudno / by o tym na świecie wiedziela /  
 Dobrze przynki do Nieba prowadzi /  
 Jak rozbójnicy złe na drodze wodzi .

M m m 3

O de.

O dobre tedy uczynki staráymy /  
 Jalmużne niedzonym ochocza dawáymy /  
 Gdy owom pieniażom Wdowim przypatrował  
 Pán : że Jalmużne lubił pokázował .  
 Kupnymy / Ciebie na targu przedała  
 Wchodzi : taki towar w reku máła .  
 Kto nie ma czego dać niechay żalaie /  
 Niedznego : iak by dał Bog tak śacuię .

**O TYMZE**

**T**u sie na świecie wnieść nie mogą /  
 Kiedy ty w Ciebie nakierować nogę  
 Słodki mój JEZU sem żółty moroba /  
 Proś mię gorzkiey śmierci bade z Tobą ;  
 Od wielu kłót ch ziemia w sobie chowa /  
 Ciebie o nich Twola pomni JEZU Słowa .  
 JEZU żywemi wladay y martwemi /  
 Radzi slugami odzywala Twemi .  
 Umartym trzeba żywota / Ty Pánie JESYM  
 Jesteś żywotem tym z nich każdy wskanie .  
 Umartły o tym JEZU wie owżeki /  
 Żeby bez Ciebie był w grobie na wieki  
 JEZU zmiłuy się przebacź grzechy moje /  
 Staw przed oczyma miłosierdzie Twoje  
 A od mych grzechow odwracay Swoe Oczy /  
 Tak chyba sluga Twoy od piekła stocz  
 Zmiłuy się zmiłuy wolać tył Pánie /  
 A godne wsi nade mna karanie :  
 Jesli nade mna niezmilaieś Boże /  
 Sta wieki pewnie w piekle sie potaje  
 Grzebyłem Pánie ale ze wstąbosci  
 Przebacź mi Boże z Twoley wśchytłocności .



Y IA VMRE Y TY  
SMIERC SZTYCH NIEODBITY.

**I**Estli nie dzissa vmrzeć iutro trzeba /  
Smiertelna droga leżdzia do Ciebie ;  
Ksám Pan vmarł je pożył na świecie /  
Vmiera stary vmiera y dziecię .  
Daremna śmierci kto myśli uciec /  
Kozdemu w prochu tedyż tedyż leżę .  
O dobre życie mieć rż ba staranie /  
Na złe pożycie w nieie jest karanie .  
A dobre dzieła w Ciebie koronują /  
Kutę Koronę nłch w niey nowia .  
Panie kiego Jan widział w Koronie /  
Korona nake Ty przod nie skronie /  
Dla nasch grzechow czerpies nake na głowie /  
Smierć Twoja nake jest na kępe zdrowie .

MYSL O TYM CZŁOWIECZE

CO DO CIEBIE CIECZE

**R**osnie y wstachu Być ci trzeba w prochu /  
Polaku y Litwinie / Y was co nie minie ;  
Sludie y Krolowi Trunasz gotowi /  
Jak stary tak dziecię Vmiera na świecie :  
Gdy cie niemoc tamie / Pomysłay o tamie /  
Tego warty srodze Na zły nie być drodze .  
Co minie o sie Rozmyślay o grobie /  
Uigoy go niemienie Jestli zły to zganieś /  
Do Ciebie y Cnoce Wierz odemnie wrota /  
Otworzy Ciebie Pana Wkay w nim mieszkanie /  
Chyć nie lepiej Ciebie Potrafię na Ciebie /  
Jak Cie wielić mamy / Y Aniołow poznamy /

Czł.

Człowiek w świecie zgoła  
Tam na to nauka,  
Pán siedzi na Thronie  
A głosu co maia,  
Panie bądź chwalony

Chwalić Cie nie zdoła,  
Cicho, nikt nie szuka,  
Wiecey odkrył stronie,  
Anteli śpiewaia:  
Wielki nieśkonczony.

### DO ZYWOTA IEST OCHOTA.

**I** Ato do morza płynie wszelka rzeka,  
Tak żywot płynie do śmierci człowieka.  
Chcecie się umrzeć, żywot by y gnity,  
Przecie każdemu y łacze miły:  
By kto ubogim był y na suchary,  
A przecie nie rad pogląda na mądry,  
Woli gryść suchár niżli by robaka  
Po śmierci swojej miał przypaść do smaku.

### SMIERCI SIĘ TEN BOI, CO LADACQ STROI.

**Z** Em grzeszny przeto śmierci leżam srodze,  
Bm dla mych grzechow nie był na zley drodze;  
Jám droga Tyś rzekł: a ięszce ubita,  
A drogi takiej co żywo się chwytá.  
Dobra to droga, ta mnie prowadzi droga  
Panie, włada tak przed kątą sroga.

### CHODZĄCYM PO ZIEMI MOW: BYC IM Z MARTWEMI.

**I** Aż wiele ludzi chodzą dziś po świecie,  
Wiecey ich w ziemi leży ięszce przecie,  
A y ci ięszce pomieścić się mogą  
W ziemi, po ziemi którzy chodzą noga,  
Chdźcie



Chodźcie po ziemi wszystko myślać o tym /  
 Że wam być w ziemi potrzeba napotym ;  
 Jako po ziemi chodzić mamy Panie /  
 Bywając na ziemi o tym miał staranie /  
 Nie przeleliśmy / chodzić nieumiemy /  
 Co raz padamy / y co raz bładziemy /  
 Kiedy w ostatek padniemy na mary /  
 Ciymocniejszy nas nie wespra silary ;  
 Twój tyło y z mór głos podzwignac może /  
 Jakiś podzwignął w dowie syna Boże /  
 Podzwigni wszystkich / niech wszyscy przyznają /  
 Że tylko na Twój głos jeden powstała .

### NASZE BRZEMIE

### POYDZIE W ZIEMIĘ .

**D**o śmierci iakos wciachy niemamy /  
 Lub z Panem wleczynie w niebie być wierzący .  
 Straszna czlowieku w ziemię się obrócić /  
 Na ten skład się wziął zaś początek wrocić ;  
 Jako się z ziemię wziął / tak w ziemię droga /  
 Od ziemię żadna nie uleży noga .

ŚMIERCI SIĘ TRWOŻE ,  
 ZE GRZECHY MNOŻE .

**B**oie się Śmierci / bo grzesznemu stroga /  
 A na tamten świat tyło śmiercia droga .  
 Tem się z całego serca nie bał Pana /  
 Bołaznia Śmierci ma duży odziana /  
 Gdziebyś się Pana bał ze wszystkiej sily /  
 Goscinięć by mi był do śmierci miły ;  
 Nie śmierć lecz żywot / kto się boi Boga /  
 Dla śmierci żadna nani nie pada trwoga /

U n n

Jak

Jak Paweł pragnął rozwiązać od ciała /  
 Wie, że na niebie wielka będzie chwala /  
 Ja się od mego ciała łaczyć trwoże /  
 Boże na esie bym nie napałł noże :  
 Owieczka Twoja mój dobry Pasterzu  
 Jestem / nie daj miś owce / polknac zwierzu /  
 Ale mnie na swa ródz pászę prowadzić /  
 Przy twej opiece wilt niemoże zdrążyć .

DVSZA Z CIAŁA WYLECIAŁA .

**B** Jada mi że ród nie ród umrzeć muszę /  
 Z ciała iak z kłótki ptaka puścze duszę :  
 Kto dobry gniazdo ten na Ciebie wije /  
 Dusza nasz ptaszek tam bezpiecznie żyje /  
 Piękielnego się laszczaba nie boi /  
 Jak słowił piosnę z Aniołami stroi .

GDY SMIERC V PROGA ,

IAKA OSTROGA :

**T** O niepodobna by nie umrzeć kiedy /  
 Trudno uciec po politey kiedy ;  
 Każdy już temu lub ród nie ród wierzy /  
 We wrota nasze śmierć kiedyś uderzy ;  
 Pradziady / Dziady / Ocy nam pomarli /  
 My chcemy śmierci kżemy się oparli /  
 Że y my trawa / pod kose poydziemy /  
 Ta trwoga na nas że kiedy nie wiemy .  
 Z zimie kosi Śmierci taka kosa /  
 Ktos w reku kryjeś a będzieś bez nosa .  
 Jednego grzechu uciekay człowiecze /  
 Grzech śmierć wprowadził tey nikt nieuclecz .  
 Badz przeto zawsze umierać gotowy /  
 Kto ten ma rozum / przynąć mu że zdrowy .



V NAS CZEMV TRWOGA?  
NIM WGROB PRZYDZIE NOGA.

**N** Jemám sie Pánie z czym pokazać Tobie,  
Przed śmiercią moją, przeto trwożę sobie,  
Przed ziemnym Pánem nie próżno stawiać  
Zawsze poddani, wždy coś w rękę miałą,  
Poddany wskazać gdy co chce v Pána,  
Musí v niego ręką być odziana.  
Poddany gdy nic Pánu nie przyniesie,  
Mógł by Pán pytać: bywašli ty w lesie?  
Jeżeli bywaš, czemu nie mam zwierza?  
Owca nie godo iść ma do Pasterza,  
Ma welne nosić strzyć Pasterzu trzeba,  
Welna Owieczki gwey przemyśla chleba.  
Leccey bez welny Owcy lecie chodzić,  
A Pasterzowi może sie przygodzić,  
Posztyć ostrożnie trzeba Pasterzowi  
Owce, o welne Owca nic nie mówi,  
Gdy z welna skóra Owieczkom zdzierają,  
Nie dobrze Owcom Pasterze dziaćają,  
Welne tak zbieray by odrosta zaśie,  
Ta twoy pożytek welna w krótkim czasie,  
Pasterzom, Owcom niemaš żadney škody,  
Z owiec Pasterze swych miała wygody.

GRZESZNY NIM WGROB KŁADNIE KOSCI  
V PANA ZEBRZE LITOSGI.

**K** Onieć moy przedli to na oko widze,  
Przed Pána stawić jem grzeszny to wstydze.  
Odwróc od grzechow mych Odlieże Twoje,  
Godnym jest kary stad sie staćnie boie,

Do iedney Twoley uciekam Litosci /  
 Ofam przebaczyś kary godnie zlosci /  
 Z sława to Twoia / a z pożytkiem będzie  
 Moim / wychwalać Ciebie będziem wśędzie .  
 Pán mie grzesznika nie postat do piekła /  
 Złość ma do tego dobroci uciekła .  
 Zmiłuy się Pánie to nayczęściey gadam /  
 Bo też nayczęściey w ciężkie grzechy w pádam /  
 Daj dobry koniec / iateś daj Lotrowi /  
 A będzie sława twemu Imieniu :  
 Jáń jest Początek / Ja y Koniec prawiś /  
 Wierze na dobrym mnie koncu postawiś .

W CIELE NASZYM DVSZA,  
 PTAKIEM W NIEBO RVSZA .

**D**okola wbył obłożonym błotem /  
 Bym był obłożon złotem / co mi potem ?  
 Tym bym się złotem nie wykupił pewnie  
 Od śmierci / choc bym przy tym płakał rzewnie .  
 Ziemia z ktoreym złożony / na słowa  
 Pánskie obrocic w ziemię jest gotowa /  
 O dusze idzie / aby się dostała  
 Do Reku Pániskich / tam z gwiazdy błyskała ;  
 Sledm gwiazd Jáń widział w reku Pániskich świeca  
 Tam niechay ptakiem duszy nasze leca .  
 Kto nam da skrzydła iako gołębiowi ?  
 Ktorego iasstrzab nie zawżę włowi .  
 Duch Swiety z skrzydły Gołębiemi stami  
 Ciám na powietrzu / ten nam lot odprawi .  
 Duchu pomagay naszemu duchowi /  
 Niechay go iasstrzab piekielny niełowi .

SMIER-



SMIERCI ŻŁODZIEIA  
W NOCY NADZIEIA,

**S**mierć się iść żłodzię do nas noca krądnie /  
 Spimy, iść spiacych nas wchodzi anadnie /  
 Ze snu na wielki ięscze sen prowadzi /  
 Prawi: niechaj spia / bo spać widzę rądzi.  
 Czujcie abyście nie wpadli w zła tonie /  
 Chrystus przestrzega a Śmierć idzie ponie;  
 By Śmierć podobno nie spiacych zastała /  
 Nie tak by przedło iść spiacych pobrała /  
 Byśmy y czuli Śmierć nąydzie przyczynie /  
 A spiac y czuiac wiem Śmierci niemina.  
 Chryste do Ciebie wcielam w tej mierze /  
 W Ciebie wierzacy nie mrze Żektes, wierze /  
 Żes Chrystus człowiek Bog oraz prawdziwy /  
 Niechajże wiara taka bede żywy /  
 O ciało niedbam, niech się w proch obroci /  
 Duch się do Ciebie niechaj zaście wroci:  
 Kto ignie do Pana, ieden Duch z Tym sława /  
 W tym słudze wieczna nagroda y sława.

NIE IET NOWINA,  
SMIERCI GODZINA.

**N**ie trudno w świecie o Śmierć tego wieku /  
 Iść musie zginac tak łatwo człowieka:  
 Na czas wlecieć skrzydły mucha może /  
 Ty nielecisz człowiecze nieboże /  
 Śmierci się boisz trudno tej wchronić /  
 Gdzie będziesz, Śmierć cie wszędzie możegonić;  
 Śmierć się z żoładką do człowieka krądnie /  
 Przeto go bardo pokonywa anadnie /

\*\*\*

Chot

Choć będziesz w drodze śmierć na drodze siedzi,  
 Choć będziesz doma, śmierć cie tam nawiedzi.  
 Śmierć rydel trzyma kolate we wrota,  
 Ale otwierać nam iey nie ochota.  
 Trudno traktować czym śmierć, ona ciebie  
 Nie co innego w usta swoje grzebie,  
 Śmiertelne rzeczy oślowiek wszystko iada,  
 Z nam od Śmierci przydzie kiedyś biada.

VMRZEC MVSZE

DBAM O DVSZE

**W** Proch się obroce do tego przychodzi,  
 Wszystko umiera, co się tylko rodzi,  
 O ciało nie dbam Duch się niech do Ciebie,  
 Powracą Panie, który siedzisz w niebie:  
 Acz niepotrzebnym sługa pomni namie,  
 Pasterzu owce błędna wez na Kamie,  
 Biedy nie weźmieś wilku będzie strawa,  
 Biedy Twoja owca zginie, coż za sprawa?  
 Ty Pasterz dobry, za owce y Dusze  
 Pokładasz, żąd ia że nie zgina tusze.

ŚMIERĆ PRZED OCZYMA LATA,  
 MNIE SIĘ ISĆ NIE CHCĘ Z ŚWIATA.

**Y** Kozę na targ nie chodzą po woli,  
 Ten poiażd na targ często idą y boli:  
 Kozie na wozie, człowieku na Młarach  
 Być kiedyś przydzie po wszystkich ofiarach.  
 Żaden od śmierci wykupić niemoże,  
 Ostrzy śmierć na nas iak na owce noże,  
 Tak żyimy byśmy śmierci się nie bali,  
 A y po śmierci Panu się dostali.

Zmiłuj.



Zmiłuj się Panie potraś Twoją mądrością /  
 Być ciążna ścieżką prześledź z swą grubością ;  
 Ciężelstkim Synem nazywano Ciebie /  
 Grubość ocłosać moją rączę w siebie /  
 Tak ciążna ścieżka przecięsne się anadnie /  
 Klad Cie potraśić tego nikt nie zgadnie .  
 O Boga można wszystko / Bóg to może  
 Sprawić / że grzesznych zbawi / stad nie trwoże /  
 Ale nadzieję moją kładne w Tobie /  
 Że nie mam leżeć wiecznie w moim grobie .  
 Będacym w grobie Tyś żywot darował /  
 A ja w grob poyde / nie bede frasował .

DO CHRYSZA ŻYWOTA  
 NAS MA BRAC OCHOTA .

**K** Ożdemu umrzeć przydzie się człowieku /  
 By żył nadluzey nie przeżyje wieku /  
 Z ziemi złożony w ziemi puść ma zaście /  
 Tego nie wiemy tylo w jakim czasie ?  
 Przeto każdego czasu czekać trzeba  
 Śmierci / chcemyli śmiercią poyść do Ciebie .  
 Chryste żywoce nasz Toba żyjemy  
 Na wieki / nic to że w czasie pomrzemy .

WIELKA JEST TRWOGA ,  
 W GROB PRZYDZIE NOGA .

**S** Trach mnie zdeymule / co się będzie działo ?  
 Dusza wynidzie grzeszne zamrze ciało /  
 Bada mnie pytać / gdzieś podział Łaleta /  
 Jeslim lud wczół w Tłedziele y w Świata ?  
 Jezelim nie dał z siebie pogorszenia /  
 Jeslim przyczyna nie był do zgimlenia ?

Jezeli.

Jeżelim smyslnie obracał smysłami,  
 Jeżelim w krewkości zrownał z bydłami.  
 Daj Boże aby / co we mnie padało,  
 Na zapal wieczny by się nie oddało.  
 Daj Boże by me żarty, by me smiania  
 Nie zasłużyły wiecznego płakania,  
 A żeby które pościć nie umiały,  
 Daj Boże / aby wiecznie nie zgrzytały.

Z ŚMIERCI TRWOGA  
 BO IEST SROGA.

Śmierci się boże iako grzeszny srodze,  
 By mie co złego nie potkało w drobze,  
 Potkay Ty Panie rzecz mie dobra podka,  
 Z Toba Styrnikiem dobrze płynie łodka.

STAW ŚMIERC PRZED OCZY,  
 TEY NIKT NIE ZBOCZY.

K To się prosił umrzeć mu zostacie,  
 Że to rzecz pewna wchysłicie wiedza kracie.  
 Byś umarł dobrze / dobrze żył na świecie,  
 Umiera stary umiera y dziecko;  
 Od śmierci żaden wykupić niemoże,  
 Tyś nas wykupił samy tylo Boże:  
 Wprzód go kupiono / toż nas kupił sobie,  
 Leżał / abyśmy nie leżeli w grobie,  
 Śmierć Twoja Panie nam wchysłim żywotem,  
 Arwiasz swoia płacił Panie a nie złotem,  
 Naucz nas Panie iak być wdzięcznym tego,  
 Cztowićła piekło połknie niewdzięcznego.

KTO



KTO ZŁEGO NIEBROI,  
SMIERCI SIĘ NIE BOI.

**D**armo się śmierci darmo lekam trwożę /  
Wypłacać ani wypłacić niemożę :  
Był dobrze, by cie śmierć dobra postąpiła /  
Z ziemi złożona natura nie trwała /  
W oczach y w gębie robaczy zasieda /  
Z Monarchowie sąmi ich nie zbada ;  
Z Brolem zarówno zebrał iamy ciała /  
Mają motyla / niemina człowieka .  
Stawmy przed oczy zawsze mamy sobie /  
Był choć najdłuższy będziesz kiedyś w grobie ,  
Jeśli cie z Cnota śmierć zastała / złota  
Cnośliwa w Ciebie popłaca robota /  
Jeśli w śmiertelnym śmierć grzechu zastała /  
To cie człowiecze oskarża tanie /  
Gdzie drzewo padnie / tam też leżeć będzie  
Kład maćże rzadziś siedzi na przędzie .

MARTWY IVZ Z ZIEMI, GADA Z ŻYWEMI,  
KOZDY NIECH SOBIE, POMNI O GROBIE.

**W** Proch się obróć / Który zostaciecie  
W proch się obrócić macie / dobrze wiecie /  
Rzekniecie o mnie / niech leży w pokoju /  
Ciał wami tegoż Ktoś zażyte stroju ;  
Jaka mierzycie miara / ta odmierza /  
Rzekł Pan : tak będzie niechaj w Bysy wiersa ,  
Jazem ia w ziemi / ty ieśce po ziemi  
Z żywemi chodzisz / a leżesz z martwemi .  
Po ziemi chodząc Który w ziemi leży  
Racz modlić za mna / zbudujesz mi wieżę ,

0 0 0

Nie

Nie Babilonista ktora nieskonczona,  
 Z twej modlitewki bedzie mi obrona:  
 Z Paniego mozesz Przykazania chlubic,  
 Ze przykazale, by bliźnego lubic,  
 Zem umarl / prawda / dalekim od ciebie,  
 Ale spodziewam kiedyś cie do siebie.  
 Bliżnym mi bedziesz czyni dobrze bliźniemu,  
 Daj przykład dobry po sobie drugiemu,  
 Gdy ty mnie wspomniś wspomni ciebie drugi,  
 To ci wypłaca te pobożne długi.

## O DZWONIENIU.

POVMARŁYM.

NIECH PATRZY CZŁOWIEK,  
 CO IEGO ZA WIEK.

Gdy w Dzwony bija  
 Przypominają,  
 Ludzie, tak snadnie  
 Marny człowiecze  
 Wszystkie oręże  
 Robaku strawa  
 Nie dmi nieboże,  
 Ostrzy y strzały,  
 Przypomni sobie,  
 Waj a godzina  
 Ze ludzkie plemie  
 Z tad to pochodzi

Ci ktorzy żyła  
 Jako padają  
 I każdy padnie.  
 Kto cie nie ssecze,  
 Robia na meze,  
 Człowiecza sława.  
 Smierć na cie noże  
 Nie bedziesz cały.  
 Ze masz być w grobie,  
 Twoja dziedzina,  
 Obraca w ziemię,  
 Bo z ziemi rodzi.

O TYMZE.

Gdy po umarłym dzwonia, każdy sobie  
 Pomyślić łatwo może o swym grobie.

Jeszcze



Jeszcze to szczęście / kiedy po kim dzwonia /  
 Innego gluchą ziemią doń wronia .  
 Jeszcze to szczęście / gdy doń wykopany  
 Trup by nie ruchał / ziemia zaś pany ;  
 Jak często bywa że trup wilkom strawa /  
 Albo różnemu ptaśtu jest zabawa :  
 A Świetym ciałom nie róż się przydało /  
 że się ich ciało od ptaśta schowało .  
 Pieśmyż dziś ciało / a nie wiemy o tym /  
 Co się z pieścidłem tym dzieć będzie po tym .  
 Maybądźley niechdy ten myśli o grobie /  
 Który jest w ciezkiej iatowej chorobie ;  
 Choremu droga ubita do iamy /  
 Z łozka na mórach / z mór w iámach legamy .

## O M A R A C H.

BĄDZ TAKIEY WIARY,  
 TRZEBAC NA MARY .

W Świecie iak młody człowiek tak y stary  
 Potrzeba / by miał na pamięci Mary .  
 Jeżeli kiedy kto w kolebce legał /  
 Kolebki śmierci Mór ten nie obiegał .  
 Komu na świecie rodzić się przydało /  
 Pewnieyha to że umrzeć mu zostalo .  
 W tym wśhytel fortel śmierci zawśse czekać /  
 A od niej głupia rzecz myśleć uciekać ;  
 A próż strzydłami wlecieć niemoże  
 Od śmierci / iak ty wcieczesz nieboże ?  
 Dla tego ta głęboka wykopana iama ?  
 My prze żal nie powiemy / niech powiada sama :  
 Otworzyła paszczkę / a za nięto prawi :  
 że otwarta paszczka pożartego strawi .

# NAGROBK I.

NAGROBEK NA IASNIEYSZEY CARYCY Y  
WIELKIEY XIEZNIIE MARIEY ILICZNIE !

**C**o mam napisać sám niewiem na grobie ,  
 Mariey Cárskiej Przejásney Osobie !  
 Niedawnom widział Caryce na Thronie  
 Wysoko , niśto dzisia widze w Trunie ,  
 Zła Cadentia z Thronu w Trunie pono ,  
 Ze śmierć przynęła te wpadło Grono .  
 Na Thronie był płac Cárski , w trunie ciásno ,  
 Na Thronie światło , a w trunie nie táśno .  
 Na Thronie drogie Kamienie manele ,  
 W trunie robactwo przechadza po ciełe .  
 Tu leży , ktora wysoko siedziáta ,  
 Mowila , milczy , niewidzi , widziáta !  
 Nie potrzebu je już drogich Kamieni ,  
 Perla y Złoto na robactwo mieni .  
 Jest czym Nagrobek pisać , też niemáto  
 Po Carycy się Mariey wyláto .  
 Sám Najásnieteyšy Cár J<sup>z</sup> M<sup>sc</sup> : leie  
 Lzy , że Caryca zmárła nad nadzieie .  
 Jáki Nagrobek Carycy rysule  
 Serce zboláte jáki wlec dyktuie :  
 Cárskich Potomków płacziwa zżenica  
 Nagrobek piśe , że zmárła Caryca .  
 Przy łzach Potomków Cárskich co za noty :  
 Ośkalismy się bez mátki sieroty .  
 Naświetšy z Klerem wšyštím Patryárcha  
 Pátrzac Nagrobek łza piśe Monárcha !  
 We lzy maczáiac pióro piśmo dáie ,  
 Bezecney śmierci z okrucieństwa táie .

Prze.



Przesławny Senat Izami piśe swemi /  
 Caryca zmarła y my iak martwemi .  
 Gdy na płaczliwe Cárskie pátrzym oczy ,  
 Tylo nám prze Izę oko nie wyskoczy .  
 Wielki lez potop wšytkie Cárstwo leie  
 Izę : iedna tylo śmierć sie z Thronu smiele .  
 Po lez dŕszu takim dáy pogode Pánie  
 Niechay lez gestych deŕsz kiedy przestanie .  
 Cára / Potomstwo / Kler / Senat / płaczliwy  
 Boże rácz cieŕyć / gniew swoy skróć prawdziwy .  
 Oycze Pocięhy pocieŕ Cárstwo smetne ,  
 A Dzieci Tobie zá to odda chetne .  
 Cárę Niebieŕŕi Carowi ziemnemu  
 Wierzy Izę / iako pomazáncu swemu ;  
 Zostáwileŕ swa nato Płáŕczenie /  
 Byŕ ia płaczliwe náŕŕe scierał lice .  
 Caryca Zmarła niechay z Bogiem żyie /  
 Cár wiecey Izami niechay sie nie myle .  
 Pocięŕ go Pánie / iakiemi sposoby  
 Sám wieŕŕ / iakowey trzeba mu ozdoby .  
 Tobie te spráwe polecamy Boże /  
 Nikt oprócz Boga tu tráŕŕe nie moŕŕe .

## N A G R O B E K

NAIASNIEYSZYM CAREWICZOM Y WIELKIM  
 XIĄZETOM ALEXIV Y SIMBONV  
 ALEXIEWICZOM .

WSZYT KICH MOCARZOW KROTKI ZYWOT :

**Z**Woty Świałych przypisálem Tobie Becl: 10. V, II.  
 Był : á Tyŕ Zywot swoy połoŕzył w grobie /  
 Za Mátkáŕ poŕŕedł Alexi zá Brátem  
 Za Simeonem z tym poŕŕegnał ŕwiałtem /

O o o 3

Ociec

Ociec Dziedzicem Cie po sobie ziawil  
 Carstwu / byś Oyca iak plod iego wstawił /  
 Wbytko sio Carstwo z tego radowało /  
 Ze iuż następcę pewnego widziało /  
 A śmierć niezbedna porwawby Carcyce /  
 Odiela Carstwu dwie iasne żrzenice .  
 Za ziemne Carstwo Bog Carstwo na Ciebie  
 Dał Carewiczom / y wziął ich do Siebie .  
 Nie mówcie Oyca że na ziemi mamy /  
 Ociec zostaje a my umieramy /  
 Który na Ciebie Ociec Tego macie /  
 Jako Synowie z Matka swa witacie .  
 Wlecieliście z Orłem przedkim z dołu /  
 Z Matka nie z Oycem testescie pospołu .  
 Bywał Simeon Stary a tu młody /  
 O śmierci względu niemał na wrody !  
 Zzechciał lat piętnaście Boże  
 Przydać / a tuś orwał przedko roże /  
 Tyle się z Światkiem Roże ukazały /  
 A rece twoie przedko ich orwały .  
 Ziemną Maria Niebieskiej przynosi  
 Marię Roże / by przyszła prosi .  
 Do wienca swego te przyszła kwiatki /  
 Z Maria w Ciebie Carcyca y Dziatki .  
 W Carstwie Niebieskim wam lepiej na Ciebie /  
 Przywda się naszey w tym dziele potrzebie /  
 Wam tam na Ciebie przy Stoncu pogoda  
 Zawsze / na ziemi lecz nam bez was szkoda .  
 Pohamuy Panie Rece / niebierz z domu  
 Wiecey Carskiego / niegroź iuż nikomu  
 Śmiercia : do TROJCY Trojcy się dostała  
 Z ziemi / y z tej ley wieczna będzie chwala .  
 Carstwuście w niebie tam korona wieczna /  
 Ziemne spadają z głow / w niebie bezpieczna .  
 Zeście



Jesteście na ziemi Dycy zostawili  
 Trzeba za niego byście się modlili /  
 Tłech za Anioły was ma Ociec w Tłebie /  
 Pomagajcie mu tu w Cárskiej potrzebie .  
 Jesteście za czasu tu Tłebu dojrżeli /  
 Przeto łakomie nam was Tłeba wzleli .  
 Carstwujcie w Tłebie proście o to Boga /  
 By w Cárskim domie śmierć nie trwała sroga /  
 Wam wieczny pokój / a zaś długie lata  
 Tłech Cár JE M : zażyje v swiata .  
 Pociębay Cára zewszad miły Pánie  
 Tłichay się ciehy / a smecić przestanie .

## N A G R O B K I

IE° M: PANU ADAMOWI KISIELOWI

WOIEWODZIE KIJOWSKIEMU OD MAEZONKI  
POZOSTAŁBY .

S Knowcu z Brátem niedawnóś mogli  
 A Mátce sypał ze mna Mężu miły .  
 Teraz nieśketyż ná tom się zostata /  
 Bym ci mogiły samemu sypała !  
 Mnie kto wysypie? zostalam się sama /  
 Przecz mie nie kryje z meżem iedna łama ?  
 Tłeznam z innego tego iesli żyje /  
 Oprocz że gorzkie ładam łzy y pijs .  
 A potí z toba tuż niezłóże kości /  
 Od żalu mego nie vznam litości /  
 Jednemem ciáło była z toba / twoje  
 Tu leży w grobie / czemuż też nie mole ?  
 Śmierć mie od ciebie przyiaciela łaczy /  
 W przód cła iáť głowe wzięła / ná mnie łaczy !

Aż w ten czas chyba w mey serdeczney ranie  
 Bol ktory cierpie bolec mie przestanie.

DRUGI TEMVZ.

**T**u leży ktory stawał dobrze w boiu /  
 Z Flamiotem swoim / stał rąda w polu.  
 Tu leży ktory zasiadał w Senacie  
 Kto jest po samym Flamencie go znać.  
 Jasnie Wielmożny Adam z Brustowa  
 Bisset Swietobycz / była mądra głowa.  
 Od Ruskich Książat Linia prowadzi  
 Lecz je do grobu Oyczyźnie to wadzi.  
 Ziemi Rjowskiej Sławny Woiewoda /  
 Gdzie twoja mądrość gdzie twoja proda ?  
 W domowej Ktorni Komisarzu prawy  
 Kto twe wyliczy Cnoty? Kto twe sprawy ?  
 Bogu / Oyczyźnie / Pánu twe usługi  
 Jak wielkie byli / niech im zrowna drugi !  
 Posle do Mostwy / Wielki / twa Osoba  
 Dwaj Monarchowie zgodzili się z sobą /  
 Równego tobie nienáydzie Oyczyzna /  
 Że słasnie płacze / Kóždy iey to przyzna.

TRZECI TEMYZ.

**V** Tego grobu zgładzonego z swiata  
 Brat nie przestanie nigdy płakać Brata ;  
 Przybył mu ieszcze strumień łez obfity /  
 Tuż y Synowiec niewinnie zabity.  
 Tu leży w grobie ktory dobrze stawał w boiu /  
 O pokoy poległ godzien wiecznego pokoju.

OD KROLA IE° MS: TEMVZ PULKOWNIKOWI.

**T**u moy leży Pulkownik smárt za me zdrowie /  
 Że mie lubił nad siebie tego kto niepowie ?

Jest



Jesi za zimna woda obierano  
 Plaćć : zapłaca / kiedy krew wylano .  
 Kto krew na płacu wylewa za Pana /  
 Takiemu w Ciebie Czasza jest nalana .

Y SAMEMV WOIEWODZIE  
 BVC V SMIERCI NAPOWODZIE .

**W**szyscy sie iako woda rozplywamy /  
 To w Woiewodzie właśnie doświadczamy /  
 Woda w Imieniu samym Woiewoda /  
 R wbystkich innych takowaz proda /  
 Ale ze koniec Woiewody woda /  
 Na niego barszey byje niepogoda .

## N A G R O B K I

IASNIE PRZE OSWIBCONEMV IE<sup>o</sup> MSCI;  
 OYCV PIOTROWI MOHILE ARCHIEPISKOPOWI  
 METROPOLIGIE KIJOWSKIEMV HALICKIEMV  
 Y WSZYSTKIEY RVSÍ .

**M**ohila tylko na Obrázlech mamy  
 Był kiedyś w żywych / to przypominamy /  
 Obrázem tym kto wkontentowany /  
 Mohila Pasterz nie był malowany .  
 Wziat JEZVS Piotra na Thabor do siebie /  
 Na ziemi Aniol był / dzisiaj na Ciebie .  
 Już mie Pán passe / tym sie Pasterz chlubi /  
 Bogo na ziemi lubił / w Ciebie lubi :  
 Pamietay o nás na Ciebie pasterzu /  
 Nie daway Owiec twych pokysac zwierznu .

P p p

3 gory

Z góry patrz na nas patrzales na dole  
 Kiedyś był z nami / patrz na naszą dole .  
 Zapomnieć Ciebie nie można Mohilo /  
 I wspomnieć kiedyś był z nami / to miło .  
 O Wielkim piśe Pasterzu nie wiele /  
 Był czuły Pasterz / Anioł prawie w ciela .  
 Chciała by Cerkiew by Pasterz takowy /  
 Ciągdy depozyt nie zalegił grobowy :  
 Jak się na cieścić nie mogła z żywota  
 Cerkiew : tak z śmierci onego testnota .  
 Cerkiew nie wiele Mohilom liczyła /  
 Nie odżałuje że jednego zbyła .  
 Mohilo ty się weseliś na Ciebie /  
 A Cerkiew płacze że nie widzi Ciebie /  
 Bedac na Ciebie postaraj się o to /  
 Aby nas ziemne nie zatarto błoto /  
 Wproś u Pana by nas Owiec twoie /  
 Przysiał na pasze Pan y zdrowe zdrole .

## DRUGI.

**K** Torzy żyjemy spominamy sobie /  
 Ciebie Mohilo lubo leżyś w grobie ;  
 Jakies nas Owiec swoich błogosławił /  
 Jakies się Ociec nam łaskawie stawil /  
 I mowe łeścze spominamy twoja /  
 O życiu twoim w głowie myśli rola .  
 Nie znać dobrego aż tuż po utracie  
 Mohily / mówia : drugiego nie macie .  
 Łakome Ciebie co dobrego wzięli /  
 My byśmy go tu wiecznego mieć chcieli .

## TRZECI.

**O** Koło Mogil chodząc / na Mohila  
 Przypomni sobie jego życie mile /

Mogila



Mogila skryła nam Mobila naszą /  
 Przy tym Pasterzu wzięła dobra pąsa .  
 Odplatać słusnie nie mozem Mobily /  
 To był nam Ociec / to Pasterz nam miły ;  
 Miłego mile przyieli y Ciebie /  
 Wtorego by nam Mobily potrzeba .

## CWARTY .

Dziela twe głośno to nam oplewają /  
 Jeste Ciebieśa Mobila trzymają .  
 Twoy Thron iak Słońce słusnie je na Ciebie /  
 Gdzie Twoy Pan / Stage wziął ciebie do Siebie .

## PIĄTY .

Idź do Krolewstwa przyjdiesz na Ciebie  
 Mobilo / wspomni o naszej potrzebie /  
 Rzekni Owom ja / owo moje dzieci /  
 Do Matki Pszczółka z ochotą polect .  
 Piotres od petry nakarm dzieci miodem /  
 W pragnieniu naszym bacz na słodkim chłodem /  
 Placzem zlych czasow napoy od kamienia  
 Twego : twym miodem by tak zbyć płaczenia ;  
 Szedł Piotr zapłakał gorzko / czy Piotrowe  
 Padli dziś na nas nie zdroie miodowe ;  
 My placzem / ty się wcieśasz przy panie /  
 Pasterzu mley też y o nas staranie .  
 Słciemy szami nlech radością żniemy /  
 Bez twych modlitew tego nie trafiemy .

## SZOSTY .

PJerze lubisz mie pąsże Owce moje /  
 Miates do siebie to słyszeć we troie /

500.  
Jas Pána lubil tak miał rządzić trzoda,  
Prawie z Pasterka Mohila broda,  
Smierć go opasła lub na kamień rosa  
W pietrze trafiła, na nas spadła rosa.

## N A G R O B E K

IASNIE W BOGV PRZEOSWIECONEMV IE°MSCI:  
OYCV SYLWESTROWI KOSSOWOWI ARCHIEPISKOP:  
METROPOLICIE KIJOWSKIEMV. &c:

Sylwester Kossow nastął po Mohile,  
Przyjechała była Cerkiew jego mile,  
Z tego Pán Bog powołał do siebie,  
Godnego Ciebie że chciał mieć na Ciebie.  
Był to mąż Madry opisał żywoty  
Pieczarskich Oycow, Pasterz wielkiej Cno ty.  
Tle iutro taka mądra będzie głowa,  
Ta między ludźmi o nim czysta mowa,  
Sol vester tu; nie Sylwester tak prawi,  
Wziawszy go Ciebie; Bałabana stawia.

## I A S N I E   W   B O G V

PRZEOSWIECONEMV IE°MS: OYCV DIONYZEMV  
BAŁABANOWI ARCHIEPISKOPOWI  
METROPOLICIE KIJOWSKIEMV. &c:

Bałaban z siwym włosiem następnie  
Pasć po Kossowie, Cerkiew się raduje.  
Pasterz pobożny ze Owcami rządzi,  
Pobożność nigdy w rządzeniu nie błądzi.  
Staruska wzięto do Starcow do Ciebie,  
Z lepiej Cerkwi było go potrzeba.

Sta



Staruſzek z Starcem Symeonem woła :  
Panie w pokoju od puſzczajſz mie zgoła .  
Dłużej Paſſerze rządzcie Owieczkami /  
A nas niebawcie ſwemi Nagrobkami

## IE°MS: OYCV IOZEPHOWI

TRYZNIE ARCHIMANDRYCIE PIECZARSKIEMV

**D**awno zwiędniała Tryznińska Lilia  
Świąd nieſtateczny wſyſtło na nim miła .  
Jozepha ſtadł zwierz / lilia doſtala  
Gabrielowi, z nią ſie pozdrawiała  
Taſwierka Panna : y ſám Jozeph ſirożem  
Máryiey zoſtał za ſzadzeniem Bożem .  
Jozeph Maria Maria wzajemnie  
Jozepha ſtrzegła / Jozephu przyiemnie .  
A działa Jozeph Máryiey modłami  
Stoi przed Pánem, między Aniołami .  
Wprzód był w Egypcie Jozeph niż na Ciebie /  
Chceſz być w roſtoſy naſtáp wprzód na ſiebie .  
A Jozeph Tryzna w Zakonney poſtorze  
Tuż ſtál z Lilią y Pánną na dworze .  
Poſtorna Panna Poſtornego lubi  
Jozepha : on ſa tey Miłoſcia chlubi .

## WIELEBNEMV OYCV

KLEMENSOWI STARVSZYCOWI IHVMENOWI  
WYDVBICKIEMV .

**K**lemens Staruſzycz już odziedziczył do Boga ,  
Wſam / je będzie ſzczęſliwa-mu droga ,

P P P 3

Ale.

Klemensowi sie Clementer postawi  
 Pan Bog : Michal to Patron tego sprawi .  
 Staruszycomi bylo stare lata  
 Udzielic Pannie / a nie brat go z swiata /  
 Sluzyl Ci Pannie za swego zywota /  
 Niech nagrodzona bedzie mu robota ;  
 Dzien wieku swego w robocie przedsluzyl /  
 Dziennedo grocha w Ciebie zastuluzyl .  
 Gdyz Ja y Stoga rzekl Pan ze Mna bedzie /  
 Spelni to Pannie / ktoryc sluzyl wbedzie ;  
 Na ziemi w tropy szedl za Toba Pannie /  
 Niechje przed Toba w Ciebie wiecznie stanie .  
 Zaplana ktoryc Ofiary przynossil  
 Przymi do chwaly / by Cie wiecznie glosil ;  
 Pragnal sie z cielem rozlaczyt dla Ciebie /  
 Niech sie nasyci slawy Twoley w Ciebie .  
 Michale mieczem toruy w Ciebie droge /  
 Niechay o kamieni nie wrzazi noge .  
 Duchu poprowadz pobożnego Duchu  
 W Ciebie : niechay sie w Ciebie z wami rucha /  
 Udziel mu skrzydel / niechay w Ciebie lata /  
 Tam chwalc Boga wiecznie liczy lata /  
 Niechay mu tego y drudzy winstula /  
 A za Patronow was sobie przymnia .  
 Zyl tu na ziemi po Anielsku prawie /  
 Niechje w Anielskiej bedzie z wami stawie .

W : OYCV KLEMENSOWI

WITOSZYNSKIEMV NAMIESNIKOWI  
PIECZARSKIEMV .

Zzpla mie taka niebezpieczna nowina  
 Witoszynskiego ostatnia godzina

Wyti.



Wybila: pomarł na Wołyniu / w Grodnie /  
 Który w Pieczarskim długo kwił O grodnie /  
 Był Namieśnikiem był y Kaznodzieia /  
 Umarł y z Wiara y z dobra Nadszicia /  
 Ze był Nadsziethey wierny Sluga Panny /  
 W dzień ley od kasy śmierci został ranny ;  
 Kiedy Nadszietka Panna w Cerkiew w wodza /  
 Witołynskiego fata z ziemi z wodza .  
 Panna do Cerkwi prowadza / a slugi  
 Jey aż do Nieba przeciąg dosyć długi .  
 Gdzie na Katedrze stał tam kości złożył /  
 Godna by leżał tedy długo pożył .  
 Żywy stał u Ołtarza za Ołtarzem leży /  
 Niechay o nim pamięta kto chodzi kto bieży .  
 Pamiętacie Kapłani o swoim Kapłanie /  
 Wlecie za dusze jego swe Oskarowanie .  
 Przed Stritaniem ciała przywieziono  
 Do Pieczarskiego / gdzie y pogrzebiono .  
 Jak Simeona Staruska schowano /  
 Dusza odpuszczaś sluge z nich spiewano .  
 A kto by tego z nas nie życzył Tobie ?  
 Był na Katedrze stał nie leżał w grobie .  
 Klemensa Klemens przymule łaskawie /  
 A jego w wieczney postanowił sławie .  
 Ze Perorował na Katedrze mile /  
 Przy Bożej za to inż zostacie file .  
 Duszo pobożna przyjeśś nagrode /  
 Tus Brzyż nosła / a tam maś swoboda /  
 Pán z Toba takies tu Pannę pozdrawiał /  
 Umarles ciałem / duchemes ozdrowiał .  
 Żyi w Niebie wiecznie / my przy twej mogile  
 O twym pożyciu wspominamy mile :  
 Wiemy że tobie dobrze w Niebie dzieie /  
 A Aureolą ozoja jak Kaznodzieie /

Nam

Nam twa mogiła co róz peroruje /  
 Ciebie za mna każdy z was równie gotuje .

## W: OYCV BARLAAMOWI MALARZOWI PIECZARSKIEMU .

Dofces Ciebie opstrzone gwiazdami /  
 Bierzesz Malárza czy pstrzyć chcesz farbami ?  
 Miał tam Łukáša Malárza biegłego /  
 Tę co się było kwapić na naszego .  
 Miał Ciebie nasze Monaster malował /  
 Jemu się służyć wernie ofiarował /  
 Jakiż tak służył iako się godziło /  
 Odstęgi tego aż nam wspomnieć miko ;  
 Liczcie obrazy, które wymalował /  
 A by był dąleć pręczyb nie żałował .  
 Zazdrośnie niebo że go nam porwał /  
 To o nas wzięło / czego o nas mało .  
 Samuelas nam niedawnemi czas /  
 Wzięło / w Wartámie świat miał swe zapasy .  
 Dość malowane Ciebie trzyma tecz /  
 Wzięło nam / na co Monaster nasz lecz .  
 Monasterowi ubyło ozdoby /  
 Patrząc na takie nie radziemy groby .  
 To co się stało rościć się nie może /  
 Żywot nasz a śmierć sa to Sady Boże .  
 Kiedy Malárza wpodobał sobie /  
 Musiał przed Pána stąnać w teyże dobie /  
 Odmaluy Pána patrząc nań na Ciebie /  
 Konterfekt przyimie ten miale od ciebie /  
 Tę co patrząmy coś w świecie malował /  
 Miał ztąd nagrodę / jes tu nie prosiował /  
 Prawieś w obrazie na świecie przechodził /  
 Monasterowi w okrasieś wygodził /

Bodays



Bodays z Lurajem Malárzem Brołował /  
 Żeś nam Monaster pięknie pomalował .  
 Patrząc na twoje śliczne malowanie /  
 Trzymamy / Ciebie że w Tobie kochanie .  
 Wartamie sobie odpoczyway w Ciebie /  
 Słusznie na ziemi żalujemy ciebie .  
 Jozaphat rád się z Wartamem bawi /  
 Ciebież stać że cie Bog na Ciebie stawia /  
 Apogorowiu Wartam Wartamowi /  
 Coś wesolego iako w Ciebie mowi .  
 JEZUSZ Matkę z Świetem malował /  
 Po pracy godna bóg z Nim Brołował .  
 Coś rád malował na to patrz wesole /  
 JEZUSZ z Marią Wierzyć zdoła czoło .  
 Tyś im na ziemi farbami Korony  
 Dawał / rzetelność za to ozdoby .  
 Wiele bez ciebie ozdoby ubyło /  
 Że Ciebie wzięło ciebie / nam niemiło .  
 Mieli cie Ciebie czym wpisać do Ciebie /  
 Żaby twe na to wygodna potrzeba /  
 Wola się Boża musim kontentować /  
 Wraty twoje trudno odzłować .  
 Wzwała pamięć / mówcie na mym grobie /  
 Za pracy w Ciebie niech odpocznie sobie /  
 A ja wam życia na ziemi długiego  
 Życze / a w Ciebie że mna tu wiecznego .

**W : OYCV HERMANOWI**  
**POLYPANOWICZOWI PISARZOWI**  
**PIECZARSKIEMU .**

**K** Toemu pisać tu była ochota  
 Panie wpisać go rącz w Błegi żywota .

Co pisarz piśe to śmierć przysypnie  
 Piaskiem z Klepsydry iak by wstagiue ;  
 Po napisaniu wżak zasypać trzeba ;  
 Co pisarz piśał to wzięto do Ciebie .  
 Któryś po ziemi palcem piśał Panie ,  
 Spraw niech się pisarz do Ciebie zosłanie .  
 Oycu Hermána rzeczy popisane  
 Z Ciebie Pieczęcia zapieczetowane .  
 Panie u Grobu któryś miał Pieczęć /  
 Przebac pisarskie tu grzechowi chęć ,  
 Zbawienna czaśke daj iak kapłanowi ,  
 Jak tu / na wieki niech Cię błogostowi .  
 Za swym Piśarzem przyczyni się do Syna  
 Światła Panno / ważna Twoja przyczyna ,  
 Jeżeli Piśać co piorem pobładził ,  
 Panno / pros Syna by go z tad nie gadił ,  
 Zmazi grzechy wziawszy u tego Piśarza  
 Piore / niech mu się na dobre nadarza .  
 Piśe Apostoł litera zabija /  
 Tego Piśarza ta niechaj omija ,  
 Nie takimi się literami bawił ,  
 Do gornych liter Pan Bóg go przystawił ,  
 Tu się na ziemi bawił literami ,  
 W Ciebie zabawa niech ma nad gwiazdami ;  
 Jesli butawa nie złoży Hermani ,  
 Piorem kto składa przedko mu śmierć zgani ,  
 A same piore piśać się przyciera ,  
 Nie dziw o grob się że Piśarz opiera .  
 Badi miłosierdny Piśarzowi Panie ,  
 Niechaj go wieczne omienie karanie ,  
 Lotru co mieczem piśywał na świecie ,  
 Tyś mu zapisał w Raju miejsce przećle ,  
 Tem i Piśarzu zapisz miejsce w Ciebie ,  
 Niech wiecznym piorem opisuie Ciebie .

Nie



Nie spodzianies nas pożegnał Germanie,  
 Spodziane Ciebie niech ci się dostanie,  
 Niech miłosierdzia drzwi odemknie tobie,  
 Ta Btóra w Ciebie żyje y po grobie.  
 Jes świat pożegnał / ty Ciebie przywitać,  
 Zyczeć tam Alpha y Omega czytać.  
 Skonczyłes żywot / y nam konczyć trzeba,  
 Dziel lubo jutro aby poyść do Ciebie.  
 Jak sobie Nieba tak tobie życzymy /  
 Z światas wiachał / y my cie gonilemy /  
 Nam:ś zapisać bedł naprzod gospode /  
 Za toba poydziem / te mamy prode.

BRATV KORNILIV Y PAWŁV VMARELYM

**B** Rát náš Kornili  
 O Bracia mili  
 Tego wam zycza /  
 Moia do Boga  
 W twoy post umiera  
 Wszak twoy Klucz Nieba /  
 Otworz mu wrota /  
 Tego kolące  
 Wysechl iak trzaska  
 Wsam nieminie /  
 Bto Pánu sluzy /  
 Pawel wprzeczil  
 Dlugo zchoroba  
 Wiemy do ciebie  
 Trzecim zes chodzil /  
 Pawlu nášemu /  
 Kornili drugi  
 Pošedł do Boga /  
 Stanie na Ciebie /

Daley niż w mili /  
 Byście pożyli /  
 Lub lat nie licze /  
 Zawzieta droga /  
 Pietrze / otwiera  
 Tego mu trzeba .  
 Do Ciebie Cnota  
 Niey wzglad na prace .  
 Pánsta go taska  
 Tludny nie zginie  
 Lub y nieduzy .  
 Kornili biedzil  
 Pošedł za toba .  
 Pawle / na Ciebie  
 Wiem / zes wygodzil  
 Z imieniem twemu .  
 Z swemi zaślugi  
 Niech iego noga  
 Wygodz potrzebie .

Gdy umierała  
Ten przykład z siebie  
Bracia pomniacie  
Ze umrzeć macie  
Życiż Kornili  
Bez tego pono

Bracia, nam dajcie  
Śmierć naszą zagrabić,  
Tak w świecie żyćcie,  
Dług swój oddacie.  
Boskie nie gnili,  
Nie będzie grono.

# BRATV FBOKTISTV NOWOGRODZKIEMV

KAMIENOSTEKV W SRZODE SRZODOPOSTNA  
VMARŁEMV.

**S** Jekklem Kamienie kiedy kładne w grobie  
Znam Kamienia potrzebuie sobie.  
Wiecież iakiego Kamienia mi trzeba?  
Kamień jest Chrystus że ten Król jest Ciebie;  
Do Ciebie y mnie zaprowadzić może  
Jedyna w Tobie mam nadzieja Boże.  
Samaś w kamiennym Grobie dla mnie leżał,  
Kiedy duch ciała mego już odbieżał;  
Jak swego Ducha Bogus oddał w ręce,  
Spraw aby y mój duch nie był na mece.  
W pokojuś starca puścił Simeona,  
Zmnie starcomi w Tobie jest obrona;  
Odpuść z pokojem daj widzieć zbawienie,  
Tyś mój Stworzyciel iam twoje stworzenie.  
Zegnam was Bracia modlcie za mna Boga,  
Aby mie męka ominęła sroga.  
Ze mi się wprzecz w twym Domie przydało  
Spasie: nadzieie zrad mi jest niemato.  
Gdzies Ty / takiemu domu jest zbawienie /  
Zmarłem w tym domu minie mie zginienie.

I I

**P**oddon wam w ten czas ostatni oddacie,  
Gdy w Cerkwi Krzyżu wśpe kłaniaia kracie:

Jako



509.  
Jako Zakonnik jem Brzyż nosił w świecie /  
To mi był Kłeynot a świat mi był smiecie /  
Z dregim Kłeynotem odchodze do Ciebie /  
Zakonnikowi wśak iść z Brzyżem trzeba .

III

Wszedłszy do ziemi w ten czas młde kładniecie /  
Poszedłszy do Posłu gdy odprawniecie /  
Do Poszednika że ide we szode /  
Spodziewam łaski bede miał pogode .  
Brzyżem iść Kluczem Olimp mi otworze  
Jem sluga w Pańskim stać mi trzeba dworze .

IV

Taki ubogi Zakonnik umiera /  
Ze w swej kłepci nie miał y halera /  
Groß dzienny za to na gerze mu dadza /  
Do begatego Ciebie poprowadza .  
Ze tu monety nie liczył na ziemi /  
Świądzy na Ciebie ma liczyć z Świetem .

POMASZCZONEMV OLEIEM OSTATNIM .

Że się pomaszczył dobrze się to stało /  
Boło tak w drodze nie będzie strzypało ;  
Jak madra Panna w lampę olej leieś /  
Z głupich ; oleiu że niemają smieieś .  
Duch cie pomaszczi Oleiem radość  
W Lampie twej mile przyawoży iasność .

KVCHARZOWI .

Śmierć w garnku, dzisiaj tego doznawamy /  
Ziedy od garnka Kucharza chowamy /

Ostrożnie przeto z garnka zażywajcie /  
 Że śmierć jest w garnku / o tym pamiętajcie .

KOWALOWI.

**K** Ose / Motyle / y Rydel płował  
 Kował / a sam się ich nie umarował /  
 Śmierć go iak trawę tak kosa podziela ;  
 Na ten że Rydel iako ziemię wyla .  
 Motyla iako temuż wykopała /  
 Robota swemuż Mistrzowi się przydała .  
 Umie śmierć z nami / tym nas z świata sprawi /  
 Czym się kto na tym biednym świecie bawi .  
 Ten kował nie tak zmierzy do Wulkanu  
 Na Ciebie iako nad Pánów do Pána :  
 Tu się żelazem zabawiał a młotem /  
 Niechaj się w Ciebie Pánie bawi złotem .  
 Młotem kółcac ten kował umiera /  
 Niech kółcaniu Ciebie się otwiera ;  
 Upewniles Sam Pánie / że kożdemu  
 W Ciebie otwierasz kółcaciacemu .  
 Dwadzieścia czterech Stárców leża w Ciebie /  
 Łacz do nich stárcu Pánie co się grzebie .

KOZMIE WODNIKOWI GOVTONAŁ W DESNIE.

**V** Tonał w Desnie / niech na Desney stronie  
 Będzie / w postudze Monastyrskiej tonie .  
 Pánie Tyś z Boku Swego wylał Wodę /  
 Temu co w wodzie tonie daj ochłodę /  
 Woda zmyje zmyje / niech biały przed Tobą  
 Na Strápnym Sadzie stanie swa osoba .  
 Utonał w wodzie młecyie te nadzicie /  
 Woda piekielny je ogień zaleje .  
 Śmierć go zastała że prącuje Bráci /  
 W Ciebie takiemu nagroda się płaci /

Tonie



Tonie na wodzie nie tonie na Tlebie /  
 Ják służe swego Pán bierze do siebie .  
 Lubo to Bożma y tonie przy Spasie /  
 Że służąc Jemu wierzmy że go spasse .  
 W wodzie czterdziestu wkoronowano /  
 A Posłusznika temu wieniec dano .  
 Chory á przecie odprawił posługi ,  
 Dla nich przebaczy Pán onemu błagi ,  
 Popłynął woda niech y brzegu stanie  
 Szczęścia wiecznego / niech minie karanie .  
 Podales Piotru tonacemu Reka ,  
 Poddy y Bożmie niech nie cierpi meka :  
 Jordaniska woda stropiles się Pánie ,  
 Co w wodzie tonie mley o tym staranie ;  
 Kiedy Owieczka w iámie Pánie wpádnie ,  
 Ják czuły Pásierz ratuies ia snadnie ,  
 A kiedy tonie ratuy ia od wody ,  
 Tlieh na Tlebieście flo kie idzie gody .  
 Oycowie proše o Miodly za Duche  
 W osługách wáśchch iá się z światá rusze .  
 Wierny Posłusznik nigdy nie umiera /  
 Ten tonie lecz mu Tlebo się otwiera .  
 Wezcie się śmierci lekáć niespodzianie  
 Luboś y zdrowy śmierć do cie przystanie .  
 Naglem ia umarl / strzeż wás śmierci Boże ,  
 Takiey / lecz się ia y w oney nierrwoże /  
 Wsamiłostywy Spás miłość pokáże ,  
 Że woda w ktorey tone grzech moy zmaże .

# WODOWOZOM DWOM .

**C**O wleził wode śmierć wozic poczesa /  
 Jednego ongi dzis drugiego wzieta .  
 Boycie się wśrady kterzy ciało macie ,  
 Przydzie dzien / Kiedy śmierci dług oddacie .

O STRA-

## O STRASZNYM SĄDZIE.

Sic viuunt homines tanquam mors nulla sequatur,  
Et velut infernus fabula vana foret. Bruno.

DOBRZE SIĘ TRZEBA RZADZIC,  
BO GIE ZTAD BĘDĄ SĄDZIC.

**S** Trąsnego Sądu leżam się z grzechami,  
By nie kazano stać między kozłami,  
Kto co tu robił, a rzeczono: to źle!  
Na tego dzieło rzekno po tym: Kozle.  
Smierdzi więc kozieł, smierdzą y z grzechami  
Grzesznicy: łaczą przeto ich z kozłami.  
Owca zaś czyni pożytku niemato,  
Dobrym się z tych niar Owcami być zdato.  
Baranku który grzechy światła głodził,  
Do Owiec w prawa stronę brąc się rądził,  
Owcom Pasterzem chceś Ty być nawieci,  
Kozłom od swoiey odłaczaj opieki,  
Gora kozłowie tu chodzą wysoka,  
Lecz z gory spadna w dolinę głęboka,  
Z ktorey nawieci już wymknąć nie mogą,  
Ostrożna kozle chodź po ziemi noga.  
Owce umieia paść się y w dolinie  
Przeto ich tak wpaść nie ominie.  
Boże takiego daj się trzymać stada,  
By się uchronić wiecznego przypadła.  
Na lewa stronę nie wpaść z kozłami,  
Ale na prawey stać między Owcami,  
Sam kozieł smierdzi, ogniem przypalony  
Piekielnym, wielki smród da na wsze strony,  
Panie



Pánie uchoway kozłowego smrodu /  
 Pás nás z Owcami / chroni wiecznego głodu .  
 W ognie nás nieśli czártom zgotowany /  
 Sám ogniem będzie niechay czárt karany ;  
 Człowiek lub grzešny że tego żałuje /  
 Tłech się nad onym twa Dobroć żłutuje .  
 Ludziom swym żrzejni / przyjdzie Owce moie /  
 Na wieczna pásze / y na wieczne zdroie .  
 Pasterzu czuły Tobie już stąd sława /  
 Że wilkom Owca Twa się niedostawa /  
 Pasterkiej każdy przypisze czułości /  
 Że wilk nad Owca Twa nie żałyl żłości /  
 A paśczeła mu otworzona była /  
 Łaska Pasterka Owce obroniła ;  
 Wilk się napasie dosyć y z kozłami /  
 Tłech się niepastwi nad Twemi Owcami /  
 Owce niech ida Pasterzu do Ciebie /  
 Lepša upewniam náyda pásze w niebie .  
 Błogostawieni przyjdzie rzejni tyle  
 Oycy moiego wstucháia mile /  
 Tłetyło przyda y pobiega rądzi /  
 Na głos pasterki biec niezawądzi :  
 Jesli się biegac co w drodze zmordula /  
 Wiecznym wychnieniem tego powetula .  
 Tłierzymay Pánie blugo ich na słowie /  
 Przyjdzie niech Owcom lezyk twoy opowie ;  
 Játo za mátką leci racza pszczoła  
 Za Toba Owca pobieży wesola  
 Na wieczna pásze / zdarz to predko Pánie /  
 Twoy w tym darunek nie náše staranie .  
 Zabładzi Owca jeśli nie porzuie  
 Twoiego głosu / wilku się gotule .  
 Za wolay przeto przyjdzie Owce moie  
 Domnie / na kármie ja was y napole /

Wielna odzienie ia was w Ciebie złota,  
 Zwapcie się po nie Owieczki z ochota.  
 Na Straszny się Sad gotuj duszo moja,  
 Dzieła li dobre masz, to zbiora twoja:  
 Nic cię innego nie może obronić,  
 Inna cię tarcza niemoże zastępić.  
 Dobremu Ciebie dąbza, piekło złemu,  
 Dobrego Bogu, złego przekletemu.  
 Nle poydzie szczęściem poydzie za Cnotami  
 Ciebie, a piekło poydzie za grzechami.  
 Cnoty co żywo trzymajcie się Cnoty,  
 Do grzechu żadney niemieymy ochoty;  
 Jeżeli Ciebie do Cnot niekieruje,  
 Od grzechow piekło jeśli niehamuje,  
 Pamięć nie człowieka niema w sobie duszy  
 Jeśli się Ciebie lub piekłem nie rączy.  
 Ciebie do Cnoty piekłem nie waruje  
 Grzechu, który go w piekło forstule;  
 Rączy się posłiznac, a upaść na wieki,  
 Wiecznie niewidzieć już Bożej opieki.  
 Nad sobą ludzie sami się zmiłujcie,  
 Grzech w piekło wiedzie, grzechom się wamujcie.  
 Z dwu rzeczy jedna nie pochybna czeka  
 Ray wieczny albo pitelna pastzeka,  
 Dział ze Mna będzie w Kain rzekł Lotrowi  
 Pán: ydź test Lotr, niechże y mnie mowi.  
 Nie będzie w Ciebie kto obraża Boga,  
 Do piekła temu naznaczona droga.

PAN IEST DOBRODZIEY,  
 DZIEN IEGO ZŁODZIEY.

Ktory nas stworzył pierwszy nasz Dobrodziey,  
 Przestrzega Pánki oziem przyozie tak złodziey,  
 Do



515  
Do mnie sie skrada / y dot kopie sobie /  
Rad nie rad myslie musze o swym grobie .  
Krwia chrzestam na krew smierc to nawazyla .  
Moia / boday mie tak nie vmorzyla .  
Ktorys krew dla mnie wylal Swola Panie  
Rzekni mi slowo / a wnet krew przestanie /  
Ktorys na Krzyzu skropil dla mnie krole /  
Zmilyssie nie bli w wieczny ogien Boze .  
Ktorys Brolowi piersnoscie przedluzyl  
Lat / sfelguy y mnie bom Ci sie zadluzyl ;  
Wiez Ty naylepier Panie czego trzeba  
Twojemu studze / toz racz postac z Ciebie .  
Zgola wstaly wshytke mi inz sily /  
Takt ie nie strzepi strzep ie Boze mily .

TAK WOŁAY DO PANA :  
BY MINEŁA RANA .

Sadu sie boie / winienem Ci Boze /  
Przeto sie Sadu Twego slusnie trwoze /  
Sam sie osadzam / zem karania godny /  
Bylem do chwaly Twoiey Panie chlodny .  
Ulicem dobrego nie dzialal na swiecie /  
Marzkiem na Twoiey chwale lubo lecie /  
Do niecnos zasie gorzalem y zimie /  
Boie sie abym za to nie byl w dymie .  
Zes nieskonczoney o Panie litości /  
Dla tego moie nie racz karać złości .

SEDZIO LITOSCIWY ,

TOBA BĘDE ZYWY ;

NJemchodi w Sad Panie ze mna twoim sluga /  
Z Toba sie bawic nielza mowa dluga /

R r r 2

3nam

Znam to do siebie żem godziem karania /  
 Lecz potrzebuie twego zlitowania /  
 Wziął się Panie nad swoim stworzeniem /  
 Cieścić się nierzec Tobie mym zginieniem /  
 Twoia rzecz cieścić, gdy się narydzie zguba /  
 To twoja Bosta litośćwa chluba.

KTO MA NADZIEIE,  
 W NIEBIE SIĘ SMIEIE.

**B**Ja da mnie, gryzie sumnienie mię srodze /  
 Żemem pozwałal w swiecie sliżać nodze.  
 Słiski świat trudno posliżnac nie było /  
 Żalże się nie tak iak godziło, żyło:  
 Stoiac na galce światowej, nie miałem  
 Staćku, do kółka żywot obracałem /  
 Taniec się konieczy uklonić się trzeba /  
 Droga zostacie nie miała do Ciebie.  
 Strudziłem nogi w trawie, pytać beda  
 Biorzy mię Sadzić na Ciebie zasieda.  
 Co mem dobrego wżdy czynił na swiecie?  
 Lekko przed Sadem tym nikt nie wypiecie.  
 Dary nie ida, ni perel ni złota  
 Ciebieora, ledna tam popłaca Cnota /  
 W mnie iak Cnoty tak skarbu niewiele /  
 Bogato grzechow na duszy y cieiele.  
 Przed Sadem iaki dekret ma być pewnie  
 Wiem takim w piekle płakać trzeba rzewnie.  
 Nie wchodzi do Sadu Panie o to prosze /  
 Rany twe ktoreś za mnie cierpiał noże /  
 Dla Rán twych Panie grzechy przebacź moje /  
 A mnie iak lo:ru otwoiż swe pokoie.  
 Bierz twoy to klucź moy tym Ciebie otwieram /  
 W nadziei mał twych ia grzeźny umieram.

Uad



Nad grzeszną duszą moją zmiłuj Boże,  
 Samś wziął ciernie, mnieś zostawił roże.  
 Tyś umarł abyś mnie ożywił Panie  
 Bym ja był cały Tyś poniosł karanie.  
 Twoja Boroń, Moja obrona, Lub była Cierniowa,  
 Mnie ona droższa, niż Dyamentowa;  
 Zbawiła Braw twa nie drogie rubiny,  
 Tyś winy moje wziął, tom ja bez winy.  
 Tyś me powstanie, tyś mój żywot wieczny,  
 Tylomem w twojej jest łasce bezpieczny,  
 A na czynki nie poglądać moje,  
 Zleśa, piekła się stusnie dla nich bole,  
 Zwyciężaj Panie dobrocią swą łosć  
 Łasce, wiał wszytkie v Ciebie łosć,  
 Byś sie naybarziej grzechow na mnożyło  
 W Morzu Twym wszytko by to zanurzyło.  
 Złość naszą nigdy Ciebie nie przemoże,  
 Zdola złość naszą Dobrot Twoja Boże.

## O P I E K L E .

PRZY DOMOWYM DYMIE  
 PIEKŁA STRASZNE IMIĘ.

**L** Ada dym z pieca oczom naszym škodzi,  
 Coż piec piekielny iaki wżdy dym rodzi;  
 Plączmy po woli byśmy nie płakali  
 Zmusu, y dymu od piekła nie znali,  
 Gás Panie piekło z Boku Twego Woda,  
 Tłech czarta pali, nam niebedzie škoda.

IAKA TROIKA RZECZ LADAIKA:

**T**Rzy rzeczy z domu ludzi wypędzają,  
 Gd, łapie, kurza, y dziecka wołają.

R r r 3

Kropka

Kropla piekielna / y dymu karczawa /  
 Wieczne wołanie y za grzechi ława .  
 Niewypedzała kto w piekło dostanie /  
 Ale od tego chroń nas Dobry Panie .

## O KROLEWSTWIE

NIBBIESKIM .

IAKO DO NIEBA .

NAM ISC POTRZEBA :

**Z** Gola niemam się z czym pokazać Tobie /  
 W świecie godnego Ciebie nic nie robie .  
 Gwałt cierpi Ciebie z nami jest w zapasie /  
 Ten go dostapi / kto nastapi na sie .  
 Pyśnys / pyśnego a zdeptać potrzeba /  
 I pokora tylo puszcza cie do Ciebie .  
 Wsketecznyś / nastap na sie wsketeczniś /  
 Tylko Czystości Bog Ciebie odmyka .  
 Piányś / koniecznie trzeba trzeźwo chodzić /  
 Bo tylko trzeźwy zna w Ciebie ugodzić .  
 Objercas / trzeba Postem zlekzyć brzucha /  
 Bo co lekkiego to się w górę rucha .  
 Łakomys / porzuc pieniężnego wora /  
 Chceś li skarb mieć Ciebieśkiego Dwora .  
 Leniwys / osłu bodca przydać twemu /  
 Bu odpoczynku pobieży górnemu .  
 Gniewliwys / chceś li mieć łaskę o Pána /  
 Lwa w łaskawego przemieniał Barána .  
 Zayzrosnyś / żal ci komu dobrze dziecie /  
 Bądź dobrym / bądźcieć dobrze / miej nadzieję .

Regnum



Regnum Cælorum emitur quo modo ?  
 Paupertate Regnum, dolore gaudium,  
 Labore Requies, Vilitate gloria, morte vita.

August: in Psal: 93.

**K** Rolewstwo nedza á pláczem wesele  
 Práca sie pókoj wzgarda chwála sciele  
 Smiercia sie żywot á wieczny kupaie /  
 Innego tãrgu Pán Bog nieprzymuie .

Quod sibi quisq; serit præsentis tempore vitæ ,  
 Hoc sibi meritis erit cum dicent: ite venite .

**Z**ac to bedzieš na potym coš siãł za żywota /  
 Tego znãczna robota gošie robila Cnota .

IN MEDIO



VIRTVS.

**C**hrystus we Szrodku iako Cnota stoi /  
 Okolo niego ten kto sie Go boi :  
 Chwála sie ze w Nim žylemy rušamy / Actor: 17.  
 Jestešmy / Boga inšego niemamy . v 18.  
 Żywotem žyleš rušáš sie swa duša /  
 Bogiem im jesteš wiedz tał cie nie struša .  
 Nieumrzeš nigdy boš sie iãł żywota  
 Tłit cie nie zwálczy z Bogiem mu robota .  
 Piękne maš Centrum niešuray innego /  
 Cokolwieł stoi to stoi dla niego .

OPERI-

OPERITVR DVM OPERATVR.



**B**edac y w Grobie  
 Robać sie krye,  
 Robaczka macie  
 Jedwab wam zrobi  
 Leczane zdrowie  
 Bedzie ledwabne  
 Predko nie spada  
 Siedzcie bezpiecznie,  
 Ze tu smierc w grobie  
 Z grobu umarli  
 Zmarłym ochota  
 Grobem otworzył  
 I w Grobie robia  
 Wstrzesiem ciebie  
 Ze mnaś Krolował  
 Gdzie Pán y sluga  
 Ta ma bywała/  
 Wspominam sobie  
 Dziśka iuż na Ciebie

Coś wam vrobie.  
 Gdy Jedwab wile.  
 Na Brzyż wsadzecie.  
 Was przyozdoki.  
 Dziś, w waszej glowie,  
 Barziej powabne,  
 Minie was biada.  
 Żyć macie wiecznie.  
 Wynida sobie  
 Gdzie sie zawarli.  
 Jest do żywota.  
 Smiercem umorzył.  
 Tobie nie sobie.  
 Byś żył na Ciebie  
 Z Pánem panował,  
 Mowa niedługa  
 A toż sie stała:  
 Ze Pán był w grobie.  
 Nias weźnie do siebie.

CO PIĘKNEGO TO RZADKIEGO.

**N**A świecie wŹytko pięknego pożądam,  
 Co niezgrabnego to nie rád pogładam.  
 By sie rodzili w świecie wŹytko roze,  
 Bez cierniey to być owŹeki nie moze;  
 Miedzy PŹenica takole widamy,  
 Z wonnego kwiecica zielsko wyrrywamy.  
 Rzadka na świecie słodkość bez gorzkości,  
 Wiecey w nim smrodu nizeli wonności.

Cie



Nie tak się wiele kryje w ziemi złota /  
 Jak w tej że ziemi pełno wszędzie błota :  
 Trudniej na ziemi o drogie kamienie /  
 Łatwiej daleko / o proste krzemienie .  
 Więcej się w lasach proste drzewa rodzą /  
 Które się tylko do pieca przygodzą .  
 Ciężwiecy drzewa / co tylko z listkami /  
 Rzadkie te drzewa / które z owocami .  
 Las samotniejszy jest w drzewo debowe  
 Sosnowe / niżli w drzewo Cyprysowe ;  
 Nie tak Lilij jak pokrzywy wiele /  
 Trawa się prędzej niż Rozmaryn ściele .  
 Co jest drogiego to wszystko na Ciebie /  
 Co ma pięknego świat / to w sobie grzebie .  
 W grzesznych więcej niż Świętych na świecie /  
 Bo ci są złoto / owi zaś śmiecie .  
 Przeto się wszyscy do Ciebie garnicie /  
 I Gwiazd samych Ciebie piękniejszy widzicie /  
 Tam wszystko roze / tam wszystko Lilię /  
 Tam mieszka kto się jako śnieg wymyie .  
 Tam bujne drzewa w owoce bogate /  
 Tam co weselna wzięli na się bąte .  
 Kto chce do nieba / niechaj się postara  
 O nowa bąta : nie ma miejsca stara .  
 Chrystus jest bąta nowa kryje tego /  
 Takiego w Ciebie obaczyć drogo .

PRAGNĘ V CIEBIE .  
 MIESZKAC NA NIEBIE .

S Wiat nas wodzi różnemi sposobami /  
 Lubim go lubo ma różne choroby /  
 Wszak ziemia matka matkę kto nie lubi  
 Ziemia przymusi co śmierć kosa gubi /

Depcem i pluiem matka to przymiue /  
 Dziecki swolemi nigdy niebrakuie /  
 Ziemia nam matka / niebu porownana  
 Ziemia / macocha inż ma być nazwana .  
 Ginie na ziemi co sie kolwiek rodzi /  
 Co zaś na Ciebie trwa nigdy nieśkodzi .  
 Oczy i serce obróćcie do Ciebie /  
 Barzley niż chleba nam Ciebie potrzeba .  
 Panie na Ciebie Który liczysz gwiazdy /  
 Łasze tu Ciebie racz kierować iazdy ;  
 Tyś Żywot w Ciebie / kto żyje na ziemi  
 Umiera : prawie pospołu z martwemi /  
 Kto sie do Ciebie dostał do żywota  
 Jak żyć z Żywotem temu nie ochota i

MIEY MYSL V SIBBIE      ABY BYC W NIEBBIE.

**T**rzeba być w ziemi kto po ziemi chodzi /  
 Umrzeć potrzeba / kto sie tylo rodzi /  
 Wszetka rzecz na tym aby poyść do Ciebie /  
 Tam Ciebieściego zaziemy Chleba .

MOCY TRZEBA ISC DO NIEBA .

**O** Jedna Ciebie mam rzecz prosić / abym  
 Co ieście pozyl do sie styke słabym .  
 Obym byl słaby do wszelkiej niecnoty /  
 Bym sie stracił do takiej roboty .  
 Daj sie Panie na Twe Przykazanie /  
 Ciebie w wypełnieniu ich / duch nie uśłanie .  
 Daj taka sie / bym w Ciebieście progi  
 Mogł zayść / by minał mnie twoy dekret erogii .

Z KOZDEGO KRAIV ROWNO DORAIV .

**Z** Każdego miejsca iednakto do Ciebie  
 Gdzie żyieś / wszędzie cnotliwym być trzeba .  
 Kapła-



523.  
Kapłany iego miey za S więte. Ecclesi: 7. v, 31.

# O KAPŁANACH.

NAVKA OD PANA ABY CZCIC KAPŁANA.

**G**dy sie rodzicie Kapłan wás trzci woda /  
Gdy sie żenie Kapłan wám wygoda .  
Jdzieś na pole Kapłan błogosławi /  
Tak Bog na niwie twey kłósy postawi .  
Jdzieś na wojnę Kapłanińskiemi słowy  
Żadna sie rana twey nie dotknie głowy .  
Płynieś po morzu / wiedz Kapłanińskie chwály /  
Przy Słowie Pańskim morście skromia wály .  
Gdzie sie obróciś Kapłanińskie modlenie  
Wszystkiemu dobru twojemu nasienie .  
Biedy pomrzecie Kapłan wás zagrzebie /  
Kapłana przeto śmięcie v siebie .

Pop 909

**Z** Przedniey ostatniey lub litery czytam /  
Pop: Popa z przodu / Popa z tyłu witam /  
Chłopa nie moześ tak czytać tak Popa /  
Trzeba pewnie Popa mieć ja chłopaz  
Sprobnay nie kładź Imię naydzieś takie /  
Pop tedy imię wiedz nie ładałacie /  
O: Wieczność znaczy, o Wieczności zgola  
Trzeba v Popa aby była szkoła /  
Sam yowe dzieci leśli do Wieczności  
Pop nieprzywiedzie, nie wydzie karności .  
Taki za Cifre Pop będzie sadzony /  
Jeśli niebędzie do niego wprowadzony .

S B S 7

O:

**O** : Cyfre znaczy , jeśli same stoi  
 Z inna litera coś innego stroi ,  
**G**dy I do cyfry przydaś dziesięć znaczy ,  
 Popa czy ieden z ta litera bączy z  
**D**ziesięciorko ma mieć przykazania  
 Z ma koniecznie powiadać kazania .  
**P** : ta litera po Ruskim pisana .  
 To za osmdziesiąt będzie rachowana ,  
**O** : Siedmdziesiąt się po Ruskim rachuje ,  
 Tyle niechaj Popa letce nie facuje .  
 Popa to pewna trzeba mieć niemało  
 Zwiążca z ich czasom by się polatało .  
**W** gościno przyetnie nie ieden do Popa ,  
 Wylecieć musi pewnie Popa Popa .  
 Z dobra nowina oby przyjeżdżali  
 Do Popa ludzie / a z nim się witali ,  
 Nawczywszy się co dobrego zaszę ,  
 By odjeżdżali na ząd w dobrym czasie .  
 Mola rzecz życzyć obudwum dobrego ,  
 Każdy mi przyzna , że mi coś do tego .

## O ZAKONNIKACH .

ZAKONNIKOWI

RZEC , GDY CO MOWI .

**Z**łglarz o wiadrach , a oracz o wole ,  
 Pasterz o Owcach , Żołnierz liczy bole .  
 Zakonnik niechaj o Zakonie prawi ,  
 Coj Zakonnika gdy nie Zakon sławi z  
 Zakonnika znać po Zakonie tylo ,  
 Gdy o Zakonie prawi słuchać miło .

W CELI



W CELI ZAKONNIK TAK ,  
IAK SIEDZI W KŁATCE PTAK .

**C**o wsadzonemu jest klątka ptakowi /  
To właśnie Celi jest Zakonnikowi ,  
Lubo w niewoli przecie Ptasek piele ,  
Toż y Zakonnik niechay w Celi dziele ;  
Cela niewola pobieta dla Boga ,  
Zakonnikowi przeto ma być droga .  
Bożdy by ptasek rád wyleciał z klątki /  
Tak y Zakonnik w Celi siedzi rzadki .  
Niech ma Zakonnik wbytko w swojej Celi ,  
Gdy z niej wynidzie / to mu się weseli .  
Wolić na woli ptasek latać sobie ,  
Lub nie iść w klatce wśedzie tak mać sobie .  
Tak na podworzu lubo niepogoda ,  
A wynieść z Celi widzi się wygodą .  
Abyć nie restno było w Celi siedzieć /  
Chciey w niej o miłym Bogu zawsze wśedzieć .

O TYMZE .

**C**o ty tu czynisz dla Chrystusa Pána /  
Zakonnikiem się w Celi strzeżę ślana .

VSTAWNIKOWI ,  
TAK KTOS PRZEMOWI .

**P**rzecz się Vstawnik Vstawnikiem zowie i  
Pono / że vstał y w głosie y w mowie .  
Vsta otwarzać Vstawnik gotowy  
Ma być y w Cerkwi nie zamykać mowy ;  
Na niego wbyć patrza Kryłofanie ,  
Zle Gdy Vstawnik w śpiewaniu vstanie .

## MVZYKOWI

## MVZYKOWI.

**M**uzyk y Muzyk obádwa sie zgodza /  
 Ten spiewa / á ow orze / niech sie rodza .  
 Muzyk na roli Muzyk zaś na chorze  
 Na swola wdzieczność przy łákiey bandorze .  
 Jezeli Muzyk chleba nie robi /  
 Muzyk spiewaniem stotu nieozdobi .  
 Muzyk Muzykiem zostáie na roli /  
 Nie táf go práca przy muzyce boli .

## O GODNOSCI.

**C**Odność Cieni / kto sie zaciieniem ugánia /  
 Ucieka przed nim / uciekay cieni skłánia /  
 Goni cieni iesli uciekasz od cienia /  
 Takiego z godność iest właśnie nasiená .

## O SŁAWIE.

IAKIEY DO DROGI, TRZEBA OSTROGI:

**O**stra Ostroga dobremu iest sława /  
 Ostroga zaśle zlemu bicz y łáwa .  
 Dla słáwy samey trzymámy sie Cnoty /  
 Biczem do oney niebierzmy ochoty /  
 Bydle nie czlowiek ktory posłapnie  
 W ten czas / od bicza kiedy trzást pocznie .

BODZIEC CHWAŁA. IEST NIEMAŁA.

**D**o siebie kóhcy ma to z przynodiená /  
 Ze chce od ludzi w swych sprawach chwálenia /  
 Ostro.



527.  
Ostroga konia / a Chwała człowieka  
Będzie / do siebie Chwała ma odwieka.

BODZIEC SŁAWA Y BWAŁAWA.

Sława Ostrogi, kto stara o sławę /  
A przyiał nasze Hetmańska Buława.  
Kiedy na konia siedzie z ostrogami /  
Pewnie pogardzi nieprzyjacieli :  
Pod nim koni skoczy ostrogi włoty /  
Na nim siedzący będzie gromił roty /  
Konie gotuje na wojnę / Pán zgadnie /  
Jat nieprzyjaciela na ziemię wpadnie.  
W Panie nie w koniu pokładaj nadzieję /  
Tak nieprzyjaciela z ciebie nie nasmieje.

LBCHV RVSINOWI,

NIECHAY KOZDY MOWI :

I Aż Łach ták Rusin po słodzie miedrzeie /  
Tłiechże się jeden z drugiego nie smieie :  
Co słykodzi to też y nauka rodzi /  
Biada / rozumu każdego dowodzi.  
Chryście Tyś Mądrość / kto się trzyma Ciebie  
Idąc za Tobą będzie aż na Ciebie.

BYWALI IACY RVS Y POLACY :

Ewangelia gdy czytano / bronie  
Gośce dobyto / było to w Koronie.  
Polacy dali znać z tego po sobie /  
Przy Słowach Pańskich gotowi być w grobie.  
Rusin Polaka niemyda w tej mierze  
Bo gotow umrzeć przy swej dobrej mierze.  
Tłiechay was Pán Bóg za to błogosławi /  
A Sławny Ciarod wasz y dalej wstawi.

O NA

# O N A V C E .

ARS LONGA VITA BREVIS.

**I**edney Syllaby: Ars, długa zowiecie /  
Dość krotka jedna ma Syllaba wiecie /  
Syllaba krotka / ale rzeczka długa /  
W każdej Clauce niemąga posługa.

Nulla est Ars quæ non errando discitur.

**K**ożda nauka Clabywa błędami /  
Zbywam ie słowy zbywam kanczukami;  
Mistrz Osta chlustał / Aby nie ostał /  
Zto błedow strzeże dla słow samych tyle /  
Takiego uczyć mistrzowi jest mile;  
Kanczuka / lubo druka aż innemu /  
Dobremu inny stroy / inny zaś złemu.

NA VIRGE ALVAROWA .

**N**ie legen by sie porwał do Lacy /  
By na poczatku nie wlał brzesiny;  
Musa nie virga by Aluar położył /  
Ludziom lacyne tak by bądzley zdrożył /  
Musa to Panna / a z wszelakley młodzi  
Do Panny każdy rad w zaloty chodzi.  
Gdzie podeyszżane bywają zaloty /  
Lecz z skolna Musa jak nie traci Cnoty.

NA KARBACZ .

**K**arbacz je kárze niechay wśhycy bącza /  
Bącz kárze kárbacz niechay tak tłumacza.

IAKIE



529.

IAKIE BARZIEY RZECZY  
TRZEBA MIEC NAPIECZY :

**O** Rzech / Ośiel / Dzwon / chłopiec / bicia potrzebuia /  
 Inaczej z nich pożytku ludzie nieuczuią;  
 Stłucześ li orzech / miękkim iadrem się wciepysz /  
 Zątnieś li Ośta biczem / to się im pospieszysz /  
 Nieuderzyszli we Dzwon / do Cerkwi niedzwoni /  
 Co za pożytek : żaden do Cerkwie nie skoni .  
 Zostaje chłopiec czwarty / lub mu nie do smaku /  
 By miał kanczuk potrzeba przy swym sahaydaku /  
 Zostaje chłopiec / wierz mi nie został by pono /  
 Gdy by rzekło kanczukiem jego podpedzono .  
 Grzesznik iak orzech / Ośiel / y Dzwon gdy wen bicia /  
 Na dobre w ten czas pewnie onego zażyia .  
 Tu by grzesznika Panie / niechaj lub leniwo  
 Do Ciebie idzie / będzie miał tam sobie żniwo .

ŁASKA , ŁASKA ,

**L** Odkłasse łaska w łaskę wnet obraca /  
 Ta wiek mnożyła / owa zaś wkraca .  
 Biedy łaskawi ludzie żyć spzyda /  
 Biedy gniewliwi / łaska wmarzda .

DOBRZE KIEDY ŁASKA  
BYWA CZASEM ŁASKA.

**M** Anne y łaskę Pán w strzynie położył /  
 Chce / abyś łaska nie tylo się srożył /  
 Ale y Manna byś zachęcał sobie /  
 Łaska się jedna nie wiele narobie .  
 Strasz łaska / Manna zachęcaj do dzieła /  
 Łaska by jedna rzecz konca nie wzięła .  
 Manna dobremu / a zaś łaska złemu /  
 Manna y łaska wiedzie tu dobremu .

Nie wbytko łaska y łaska potrzeba,  
 Jako zacheciś bez Mianny bez Chleba;  
 Jezeli skubieś to trzeba y głódzić,  
 Jezeli w sprawie twej nie chceś zawódzić:  
 Bedzie tyśna / iesli skubieś tyle,  
 Jezeli głódziś postępuje mile.  
 Mianna y łaska gdy narąblam sobie,  
 Upewniam / że coś znacznego zrobis.

## O STARSZENSTWIE.

ZŁE PRZEŁOŻONY,  
 GDY NIEVCZONY.

Prostates Greci tak starzego zowia /  
 Prostaties iesli nie znaś to / co mowia /  
 Prostatem a nie prostatkiem być trzeba,  
 Kto na starszeństwie chce skosztować chleba;  
 Ergo, z tad Rego składa sie / kto może  
 Argumentować / że rzadzi nie trwoże.  
 Rzecz pospolita ta szczęśliwa bywa /  
 Gdy sie Philozoph na Pánstwie odzywa;  
 Lubo Krolowie gozie argumentuia /  
 Dobrego wiele rozumem sprawuia.  
 Starşy jezeli nie ochotny bedzie /  
 To sie zawiedzie na swoim przedzie.  
 Zadnemu z Starşych nie przymawiam / ale  
 Znam to do siebie / że m starşy nie cäle /  
 Doyrzeć wbytkiego w słabości nie moge /  
 Z tad należyta sobie czynie trwoge.  
 Naysłarşy Pánie przebacż grzechy moje /  
 Jezeli nie tak iako Starşy stroie /  
 Za mnieyşych grzechy nie nanies karania /  
 Lekam sie za nich na siebie pytania /

Gdzie



531.  
Gdzie się owieczka podziela / pytała  
Pasterza: zgube ley onemu dała .

KTO STARSZY ZE WSZYSTKIM, MNIEYSZY NIE BEZ ALB

Philozoph kiedy Maiorem położy /  
Do niego y wszystko / zwyczajna przyłoży /  
Kiedy Minorem kładnie / mówi / ale /  
Ze to Philozoph czyni / ta mu chwale /  
Gdzie Maior kładna wszystko przykładają /  
Starsi mieć dary w sobie wszystkie mają /  
Gdzie Minor kładna / przykładają / ale /  
Mnieyszemu wydzie choc by był nie wcale .  
Nigdy się / Ale / gdzie Maior nie kładnie /  
Starsi bez / Ale / ma być / każdy zgadnie /  
By był y z Ale / wydzie to mnieyszemu /  
Zeby miał wszystko potrzeba Starszemu .  
Moie Starszeństwo nie ledne ma Ale /  
Gdy by niemiałoby lepiej się pochwała /  
Ale / inaczej lecz tak wykładają /  
Lecz Panie / Ale / leć przynawdają .

In Maiori Omne: wszystko. In Minori Sed, ale. Ta przykład

Wszystki człowiek jest rozumne zwierze /  
Ale Piotr jest człowiek  
Tedy jest rozumne zwierze .

## O C Z A S I E .

CZAS JEST WSZYSTKIEMV  
DOBREMV , ZŁEMV .

N A wszystko czas jest tak / Tedyżec powiedział /  
Wszystkiego tego sam na sobie zwiędział /

E t t 2

Rodzic

Rodzić się był Czas/ umrzeć Czas zostaje /  
 Pan u nas bierze/ Pan nam zaśle daie /  
 Płakać Czas/ Czas śmiać / Czas budynki stawić /  
 Czas ie obalić/ Czas milczeć/ Czas prawić /  
 Czas pościć/ Czas ieść/ Czas spać/ Czas w czułości  
 Zostać / na wszystko trzeba gotowości .  
 Ze twoy Czas Panie oddajemy Tobie /  
 Nie trawie Czasu/ gdy co Panu robie :  
 Ten Czas na wieczność dobra obrot Boże /  
 Tym wieczność zaczęła w Czasie żyjąc trwoże .

## O P R A C Y

SAMA PRACA , NIE VTRACA ,

**W** Leć się postkrobał Jowiś/ wnet zrodziła  
 Minerva z mózgu/ Ojciec nie taka siła /  
 Byś też przestkrobał Minerva nierodzi /  
 Jak Jowiśowi nam się nie przygodzi .  
 Długo pracować y nie dośpać trzeba /  
 Jako nauki tak nabędziesz chleba .

GDZIE IEST PRASA ,  
 TAM IEST PRACA .

**P**raśa a Praca niedaleko chodza /  
 Bez Pracy Praśy nigdy niewigodza /  
 R iedwabnego może depaść praśa /  
 Kogo z pilnością pozabawi praśa .

OCHOTA ROBOTĄ.

**D**o czego kto ma Ochota to działa /  
 Robota leższe mu zachęca chwala .

Na



Nia Cnote dáy nám ochote / bez Cnoty  
 Żalety náše nie máia roboty /  
 Jeżeli niedaś ochoty Ty Boże /  
 By byli ostre / nic nieurżna noża.

## O TYTVŁACH.

CO TYTVŁY ZNACZA  
 KTOREMI SIĘ RACZA:

**L**itewski na / Jęz / Polski na / Sł / Łonczy  
 Szlachcic: Pogonia ow / ten Orłem raczy /  
 Że bież każdemu nieprzyjacielowi /  
 Litewski szlachcic / żtaś się na / Jęz / słowi.  
 Nieprzyjaciółom że kiy zaś gotuie  
 Polak przeto się na / Sł / tytułuje.  
 Jest co y ładem y woda woiuie  
 Junak / a wpytkie niewczas y poymuie /  
 Tosi samopał na plecach / y boku  
 Szable / a w bitwie nie wstąpi troku /  
 Że z samopala trąsi lubo w oko /  
 Przewiśko swole zwyczaj że ma na / Bo /  
 Że z oka mierzy / w oko też oderzy /  
 Nieprzyjaciół mu iak żywo nie wierzy.  
 Ciężkie Oyczyzno / że maś sławne meze /  
 Co nie dla kstałtu nabała oreze /  
 Lecz za Oyczyzne umierać gotowi /  
 Niechay że beda iak najlepiey zdrowi.  
 Niechay w Oyczyźnie wiel długi prowadza /  
 A którzy ratuia a nie oney wadza.  
 Gotowi umrzeć niech szczęśliwie żyia /  
 A nieprzyjaciół swey Oyczyzny bija /  
 Za strzelcom wezna was pewnie do Nieba /  
 Licz y na ziemi was nám pilno trzeba.

# TRZEM SYNOM NOEGO.

SEM. CHAM. IAPHET.

ORA. ARA, WARA.

**S**em Ora, Chám Ara, ty Japhet Wára,  
 Noego Synom podzielona miara,  
 Semu Prosp'hory do Ostarza trzeba,  
 Tlichay Chám orzac ziemię / doda Chleba,  
 Aby Sem modlił, Chám orał bezpiecznie,  
 Japhecie zbronia Wára trzycz statecznie.

POP. CHŁOP. CHOP.

**M**odli Pop, Orze Chłop, A Chop zaśie Żołnierz,  
 Bądźto Popu, Plug zaśie chłopu, A Żołnierzu kółnierz

TE TRZY RZECZY: MIEC NA PIECZY.

**P**rosić leżyła kazano, a nobze  
 Szukać, nachodze gdy sám y tam chodze.  
 Kółatać rełom należy, kółacce  
 Kto: drzwi odemkna takiemu za pracę.  
 Proście, szukajcie, kółaccie, za drzwiami  
 Pán: blisko tliemu bo zawsze test z nami.

NIE WIECIE CZEGO PROSICIE.

**N**a prawey lewey by siedzieli skronie,  
 Prosiła Mátka, Ján na pierśiach skronie  
 Złóżył, leżenie za siedzenie dano,  
 Lubo prośacy nie w smółk powiedziało.

NA



# NAVSTA.

MAZE Y MYIE CHVSTA,

KTORA IEST? TA SA VSTA.

**I**ak vsta swiece y gąśa y pąła /  
Tak vsta ludzi y gąnia y chwąła /  
Jeżeli chwąła vsta / złote słyna  
Zelazne gąnia / inni ludzie gina.

## WIELKIEMV

WIELKOSC IEST IAKA, NIELADAIAKA?

**W**ielkie mám lata ale wielkie grzechi  
Wielkie kłopoty / niewiele wciechi.  
Me nieprawości głowe przewyżyli /  
Tład włosy same bąrzey umnożyli.  
Tłieradem takiey ia zgoła wielkości /  
Jem wielki ciątem / wielkby ieśćce z złości.  
Trzeba koniecznie / tym był nachylony  
Bogu / do ziemi czyniac mu pokłony;  
Gdy Swięci w ziemi Pieczary kopali /  
Przed Panem iako mogac się zniżali /  
Ciąśna wielkiemu aż się schylić trzeba  
Droga / zamyśla iesli wnieść do Ciebie /  
Z Głowy same wcinąć dawali /  
Tak się z wielkoscia Ciebie nakłaniali.  
Wielki Bazyl / y Wielki Antoni /  
A niech y mały tak się nisko skłoni;  
Jak te Gilarz nisko się kłaniali /  
A swola wielkość przed Bogiem zniżali /  
Im wielkość wielka a niżej się sciele  
Bogu: to w Ciebie wielkie ma wesele.

MA-

## M A Ł E M V.

MAŁEMV CHWAŁA  
WZROSTV PRZYDAŁA.

**T** Akim się wzrostem trzeba kontentować,  
Jakim pan z Ciebie raczył nas darować;  
Wysoka sosna / coż kiedy z szybkami!  
A niższe drzewo a z pomarańczami.  
Máran / Rozmáryn / Roza y Lilie.  
Nie tak wysoko porosły iak liie:  
Tak w Małym różnych Zwiątkow wonnych cieie,  
Mamy wciechi y wonności wiele,  
A różne zielsko lub wysoko rośnie,  
Jakaż z tych korzyści tylko cuchnie sprośnie.  
Mały ptak Słowik, wielkiego odsądzi,  
Wszystcy śpiewania jego słuchać rądzi,  
Daleko wielka Wrona, kiedy krączy,  
Nie tak się z wchem skłaniaia słuchającz,  
Mniejszy Czerwony, a każdy to mowi,  
Wielka mu Cena, niżli Talárowi,  
A Oko małe wielkie śiega Ciebie,  
Z małości rzeczy szacować nietrzeba.  
Pszczółka nie wielka a od niej Psiaeta,  
By y smetnego wciechy człowieka.  
Wielki Bog małe natworzył stworzenia,  
W których pokazał, że godzien chwaleńia,  
A człowiek często lubo będzie mały,  
Lecz dla swey Cnoty, godzien wielkiej chwały.  
Mały Jakubek a Wielkiego Pana  
Z drzewa mu widzieć kaska była dána.  
Mały y Dawid, a od wielkiej Braci  
Panu był miłszy, y wielkiego traci.

R Alexan.



A Alexander Wielki ciałem mały /  
 A meynieyszego wielki niewidący /  
 Niewet y mały grzech nie tak karący /  
 Jako za wielki wielkie meki dający .  
 Kto mały ciałem / byle y grzechami  
 Był mały / będzie wielki z Aniołami .

## STVDENTOM .

BEZ ZADNYCH GADEK , STVDENTOM DATEK .

Student / Dent / aby dano imię głosi /  
 Imieniem Student o iakuzne prosi /  
 Student by dano sto / z stu z czoła prawi /  
 To przymie co mu w ręce kto postawi /  
 Dajcie Studentu / by za czym studere  
 Miał / godna dawać Studentowi vere .

RACYA ŁYCZANA  
 CZEMV TO NAZWANA :

I Kto z łykami chłopci postępuje  
 Toż z Konceptami niech żący sprawnia /  
 Gdy się dra łyka dra ich w ten czas chłopci /  
 Tak żat nie zawsze swoy koncept uchopi .  
 Kiedy koncepta iak ptacy latała /  
 Niechay ich żący na ten czas chwytala .

NA LISA .

V Vipes , Lis / a Lis po łacinie zwada /  
 Czy iedna o Lis chłopcom bywa biada :

NA OGON SOBOLI .

L Obo każda swoy ogon listka chwali /  
 My Sobolemu część wiersza przyznali ;  
 Ogón Soboli / nasze głowy zdobi /  
 Głowa Sobola tego nie robi .

V v v

Wie-

Nieważ pospolstwa nigdy lekce sobie,  
Bo te Monarše bywa ku ozdobie.

VTRVM, VITRVM.

**V** Trum sie ieden pyta? Vitrum drugi  
Pilnuie / bywa Brąsomowca długi.  
Różne są Vtrum o które spieramy /  
A z niemi przecie niechybiemy łamy.  
Infusam tacy naukę miewdła /  
Ktorzy nie Vtrum w Vitrum zaglądła /  
Vtrum nie Vitrum kiedy kto pilnuie /  
Wielkich na Świecie rzeczy dokazuje.  
Vtrum na Vitrum ktorzy przemienili /  
Aby Infusam / mieli uczynili.  
Nie Merą trzymaj Homera pytanie /  
Nie Vitrum Vtrum, takiego nie ganie.

## DVCHOWI ŚWIĘTEMV.

**A** Vra potens amor igni potens superabile Numen.  
Amborum communis amor caeli aurea flumina.  
Sancte veni sanctis accende ardoribus ignem,  
O Dium flamen nostris te mentibus affa,  
Reple tuo nos flamine flumine lumine Numine.

## TROYCY ŚWIĘTEY.

**D** Bus est Circulus, qui incipiens in se, desinit in se  
ipsum. incipiens in Pátre, generat Filium, desinit  
in Spiritum Sánctum, Qui idem Deus est cum Pátre  
et Filio. Phús.

[Kto ten Ktory le wiele młodu nie jest zdrowo, tak  
Kto się wiele bąda o Majeście będzie zatłumion od  
chwaly.

Prou, 25, v 27.

PANV



539  
PANV CHRYS TVSOWI.

TWE RODZENIE ZADZIWIENIE.

**K** Jedys umierał Skoniec się zaciemiło,  
Gdyś szedł do Adama ciemnym światło było.  
W swymes Rodzeniu w Ciebie niemiłat Matki,  
Na ziemi Oyca płod takowy rzadki.

O IMIENIV IEHO IEZVS.

**K** To na te Imię skłania głowę  
Słuchaj od ztego wklania y mowę.

PANNIE NASWIETZSEY.

**S**łaneta Brolowa po Prawicy Twoiey w bierze złotym  
Obtoczona rozmaitoscia. Słuchaj Córko y nakłoni  
Ducha Twego: Psalm / 44. v. 10.

**V**irgineus roseo cernitur ore pudor  
Purpura sum terræ pulchro perfusa rubore.  
Septaq; ne violer telis defendor acutis.  
O felix longo si possem viuere fato.  
Nec te rosas generosa flecte,  
Flores virgo rosa, Rosarum pulcherrima.

Wiele Córki zebrąłoby bogactwa; Tyś przewyszyła wbytkie.  
Prou: 31, v. 29.

ZWIASTOWANIV IEY.

Zimna woda Duszy pragnącey, a Poselsztwo do dobre  
Z ziemi dalekiey. Prov: 25. v. 25.

**G**dy Panna słowo Aniołowi dała,  
Słuchaj tak będzie Słowo Ciałem stała.

V v v 2

Nec

Nec primam similem visa est nec habere sequentem.

A ni Cie Panna taka wprzedsila,

A ni Twym sladem rowna Ci chodzila.

TAKIE ŁOZE, RODZI ROZE.

**L**ożko na którym Bog leżał na świecie,  
Wiecie na łożku leżeć zwytko dziecię.

Łożkiem takowym wśak MARIA była:  
Powinny Dziecie iak łożko nosić.

M A R I A.

**P**Jeć Psálmow czytaj wieście iakich: Imię  
MARIBY powie, tak nie będziesz w dymie.

**O**d M Litery Pierwszy Psálm niech czyta МѢСѢЦЪ  
Psal, 100.

**A** im MARIA z Jey Imienia wita. АЩЕ ВЪ ГЛАГОЛА:  
Psal, 126.

**O**d A Litery Psálm niech czyta drugi Рече: ГЛАГОЛА:  
Psal: 109.

**M**ile MARIA Psálm przymie od slugi. ИЗЪ ГЛАГОЛА:  
Psal: 129.

**O**d R Litery Psálm niech czyta trzeci /  
Psálmy czytáycie tym porzadkiem dzieci. АЩЕ ВОИСТИНѢ:  
Psal: 57.

**P**Jeć Roż wyrośnie za pięć psálmow tobie:  
Pieśniami mię zdobiesz y iá cie ozdobie.

Wyrosna z oczu y z wśu twych roży,

R z wś wyrośnie / Rożaniec Twoy zdroży.

Naswietka Panna z Roż wieniec owiye.

Rzeknie do Syna niech ten z námi żyie.

Do Niebieskiego weźnie cie Rożánica /

Wiecznego w Niebie tak zążyieś tńica.



541.  
S: PIOTROWI.

**A**D memoria Piscatoris, flectuntur genua Imperatoris,  
Albi radiant gemmæ diadematis, ubi fulgent beneficia  
Piscatoris, August: serm: 28, de Sanctis.

**G**Audeas Petre qui ligno Crucis fruitus es,  
Et ad Magistri similitudinem rectâ quidem figurâ,  
sicut Dominus noster crucifigi noluisti, sed in verso  
capite velut a terrâ ad cælum iter paraturus. o Clauos  
illos beâtos! qui membra sanctissima pertransierunt.  
s: Chrysostomus.

**S**Olue iubente Deo terrarum Petre catenas,  
Qui facis ut pateant cælestia regna Beatis,  
Ferreâ quid mirum si cedunt ostia Petro?  
Quem Deus æthereæ custodem deputat Aulæ.  
Infernum superare iubet.

S: MARTYNOWI PAPIEZOWI. 14 April:

**M**Artyna Pápe w Wielki Post wspomniono,  
Ta myśli Pápa że głodnemu pono:  
Pápa dáy Pápy przy boynymes stole  
Onás pámietáy ktorysmy na dole.  
Posil nás Pápa bysmy isć do Niebá  
Żmogli / w posilek trzeba nám dáć chleba.

IAKIE V SWIATA, CZŁOWIECZE LATA.

**D**Vm licet et veros etiam nunc editis annos,  
Ludite eunt anni more fluentis aquæ.

V v v 3

Nec

Nec quæ præterijt rursus reuocabitur vnda ,  
 Nec quæ præterijt hora redire potest .  
 Utendum est ætate cito pede labitur ætas ,  
 Nec bona tam sequitur quam bona prima fuit .  
 Ouid : libr: 3. de Arte.

**I** *Ust woda płynie przedto płyna lata  
 Dopływająca rzecz zażywać Świąta .*

PYSZNEMV

**B** *Bedzieś żył jeśli pycha wmrze w tobie  
 Bedzie li żyła pycha toś ty w grobie .*

## NOTATA Z PISMA S :

NARODZENIV S : IANA ,

Scieszka sprawiedliwych iako iáśna światłość wschodzi ,  
 y roście aż do doskonałego dnia . Prou : 4 . v 18 .

Radujcie się barzo Ociec sprawiedliwego , który zrodził  
 mądrego weselić się będzie z niego . Prou : 13 . v 24 .

Jako zimno śnieżne weźniwa , tak postąpić wierny  
 temu który go posłał . Prou : 15 , v 13 .

STROPOWANIV IANA S : NA HERODA .

Głupi bywa bit wargami . Prou : 10 . v 8 .

Śmierć y żywot w ręku języka . Prou : 18 . v 21 .

Niemow w vszach głupich : bo wzgárdzą naukę  
 wymowy twoiey . Prou : 13 . v 9 .

NALBZIENIV GEOWY ,

Błogosławienstwo Páńskie nad głową Sprawiedliwego .  
 Prou : 10 , v 6 .

Pamiętka sprawiedliwych z chwafą ale imie niezbo-  
 żnych zginie . Ibid : v 7 .

S :



S: ZŁOTOVSTBMV.

Jabłka złote w srebrnych łożkach, kto mowi słowo  
swego czasu. Prou: 25. v, 11.

S S: BORYSV Y HLEBV.

Lepszy jest Sąsiad bliski niż Brat daleki. Prou: 17. v, 10.  
MECZENNIKOM.

Mnogie vciski sprawiedliwych, a z tych wszystkich Pan  
ie wybawi, Strzeże Pan wszystkich kości ich, iedna  
z nich się niekruszy. Psal: 33. v, 10.

MARIBY S: MAGDALENIB.

Oleykami y rozmaitą wonią vwesela się serce. Prou: 27.  
NA ARYVSZA. v, 9.

Vcz się mądrości synu moy, a vwesela y serce moie, abys  
mógł vragaiącym odpowiedzieć mowę. Prou: 27. v, 11.

Droga niezbożnych ciemna niewiedza gdzie vpadną.  
Prou: 4. v, 19.

W Vsciech głupiego kiy pychy. Prou: 14. v, 3.

Dom bezbożnych zgładzon będzie. ibid: v, 11.

Nauka głupich szalenstwo. Prou: 16. v, 12.

Iako Miasto otworzyste, a bez-murow, tak człowiek,  
ktory w mowie niemoże zawściągnąć ducha swego.  
Prou: 25. v, 28.

Iako Pies ktory się zwraca do zwrocenia swego, tak  
głupi, ktory powtarza głupstwo swoje. Prou: 26. v, 11.

Widziałeś człowieka ktory się sobie zda być mądrym,  
większą nadeń nadzieję będzie miał głupi. Ibid: v, 12.

IVDASZOWI.

Pod trzema rzeczami drży ziemia, a czwartey znieść  
niemoże: pod sługą kiedy kroluje, Pod głupim, kiedy się  
maie chleba. Prou: 30. v, 11.

KRZY-

# KRZYZOWI SWIETEMU

O Lignum Felix in quo Deus ipse pependit,  
 Nec te terra capit sed cæli signa videbis,  
 Cum renouata Dei facies ignita micabit. Sybill: orat, lib: 6  
 Flecte genu lignumq; Crucis generabile adora.  
 O Crux aue spes vnica. Lactantius

C	S	M	C	K	V
V + B	F + R	E + T	A + S	R + O	F + N
Ło A ğe	Zapo A ra	cel A	Cha A lupa	L	Zyła A

V	V	S	V	V	M
D + V	E + H	T + O	N + D	N + D	A + R
wilgo S try	wio Ğe.	Ł	W o A da.	zka d E	Y

V	N	R	K	R	W
N + I	O + G	E + K	R + E	I + M	A + G
ied O nose.	A	A	W	ġin A ra	A

N	Ł	O	V	O	O
A + T	O + D	R + B	R + B	L + E	L + O
pły O wam	Z	S	S	A	Łabed ġ R

I	K	Z	Z	P	O
A + M	Ł + O	Y + T	O + N	O + L	K + N
A	S	O	Pas A	E	O

D	H	M	M	M	G
I + C	E + W	I + C	E + T	I + N	E + L
po A ġem	A	okru A ġyna	ġne O	gro A ġba	V

ERGO



B R + O	R B + O	N I + A	C A + Y	L I + M	D E + S
M E + S	F A + A	D O + A	L A + E	A M + T	T V + S
A R + A	O V + M	I P + same	O N + S	L E + A	D A + M
B O + A	A R + S	G V + A	H O + A	C O + A	R A + M
D V + H	topá P ta A + L	F A + A	C A + O	L A + N	N O + A
B E + E	N N + K	R O + A	K O + O	Y O + A	P V + A
Æ T + S	V O + A	Æ D + S	A D + S	Æ G + R	A L + A
A L + S	A L + predski	W E + A	L V + A	T Æ + A	L I + O

m w w

GŁOD

G L O D	M I O D	A M O R	R F T E	A R E boio A wisto	A O X Z
K O H E	C A P E	H A M O	B O Z A	M E K A	N O X karanie A
P A O	Vcr Æstas Hyems	Æ A A	M N E A kupia X	M E S stot A	E M X
T H V S	T H Y Cedr A	T I R mlody O żołnierz	C V R A	G R E X	I R I S
P I L A	P Æ A N	T O G A	R I P A	O P V S	M V S A
	O R D O	O D O R		D A P S	

**D**ziem wam przykład, aby iakom Ja wam uczynił  
Takście y wy czynili / Ioan, 13, v, 15.

IESLI WIEDZIEC ZADASZ MOC KRZYZA, IAK WIELB  
MOGE NA IEGO CHWALE MOWIE, SEVCHAY.

**K**rzyż nadzieia iest Chrześcian. Zmartwych  
wstanie umarłych. Watpliwych droga. Chromych  
Podpora. Ucieśnienie Ubogich. Zamowanie Bogatych.  
Zepsowanie pysnych. Zle żywiacych Kara. Przeciwno czar,  
tom tryumf. Zwyciężenie diabła. Młodzi Pedagog.  
Pod.



547  
 Podparcie niedźnych. Władzieia wątpliwych. Zeglujących  
 Strym. Tonących Port. opetanych Mur. Ociec sierot.  
 Obronca Wdow. Sprawiedliwych Poradca. Świątym  
 Wpokoienie. Małych Stroj. Meżow Głowa. Starych  
 Kontec. Światło w cieniu siedzącym. Królom Wiel-  
 możność. Czarza ustawiczna. Ciężkow Madrość. Wol-  
 ność niewolników. Cesarzom Philozofia. Wstawa-  
 nieżbożnych. Męczenników chwalenie sie. Mnihom pow-  
 ściągłość. Pánien Czystość. Uciecha Kapłanow.  
 Cerkwi Fundament. Bożnic zruśenie. Palwanow wypędze-  
 nie. Pogorśenie żydow. Zguba nieżbożnych. Ciemnych  
 Noc. Chorujących Lekarz. Głodnych Chleb. Pragnących  
 Żródło. Nágich Otrycie.

Chrysof: homil: de Cruce et latrone .

## AVTHOR NA PISMA SWOIE

**T**e Pisma ktorem pisał / niechay beda  
 Lowiacy chwasty wiekniśley woda /  
 A badzie kiedy czytacy zmowi /  
 Kto pisał niech go Pán Bog błogostowi /  
 Tłech badzie tego grzechu miłosierdny /  
 Bedzie / gdy rzekna / lestem tego wlewny.  
 O dwie Cie Słowa Czytelniku prośe /  
 Wlecinála pámiat / w tych mox żywot nośe .  
 Będz Czytelniku ná mnie w tym łaskawy /  
 Rzekni : kto pisał niech ma w Ciebie sławy .  
 Ze pisał Bogu y Bogarodzicy /  
 Tłech zá to wieczney nie cierpi testnicy /  
 Y Świeci Ktorem pisał niech pomoga /  
 By w Ciebie stánał lubo chora noga :  
 O to cie o to prośe Czytelniku /  
 Bym modły twemi był w Ciebieśkim Litu .

## DZIEKA ZA WYPISANIE KSIĘGI.

**Z**Ł moje dzieło                      Swoy Koniec wzięło,  
 Bądź pochwalony                    Którym stworzony,  
 Co na papierze                      Został, wierze  
 Będzie ten goniec,  
 Mój meczy Panie                    Po ki mie stąnie,  
 Cła t m zasiada,  
 Chwalić Cie bade.  
 Boże w tym wieczny wiecznie bądź chwalony,  
 Żem to napisał Tobą posłony.  
 Piśe y daley udzieli z tylo siły,  
 Aby Cie Boga swojege chwalily;  
 Wszakie Cie Panie wychwala Stworzenie,  
 Ze Tobą stali, mewa y Kamienie.  
 Człowiekli ieden nie pochwali Boga,  
 Panem na ziemi y w Cielu mu Droga.  
 Czczy chwał Boga, gdzie Umieci pisać  
 Tam kiedyś wiecznie ludzie się rozśmiewa.  
 Daj Boże tego doczekać Wesela,  
 Twoja się Rata te Bzeście udziela.

GDZIE DOBRA SPRAWA? GDZIE DOBRA SŁAWA?

**Z**Ł Koniec dzieło chwalił prawnia, wiecie idli,  
 Bo koniec dzieło chwali, ale nie wśelali,  
 Jám Początek y Koniec rzekł Sam Pán o Sobie,  
 Chwali się dzieło jeśli na ten koniec robie.

CHWAŁA CI PANIE, NIECH NIE VSTANIE.

**Z**Łś mi prowadził w tym Piśaniu rękę,  
 Przymi ode mnie za to Boże dzieło.  
 Chwalony Boże Anioły Swietemi,  
 Nie gárdziś chwalić y nami grześnemi.  
 I tad wiekśać chwała, tu znać się Twoia,  
 Biedyratuleś Panie niemoc moja.

CZY.



549  
CZYTELNIKU ŁASKAWY,  
RACZ BYC PIŁEN TEY SPRAWY.

**P**Rzebądźcie, żeśmy po prośku pisali,  
Zwyczajnie w inkarst piorosmy maczali:  
Bymśie vmoczyć pióro w mozeł włożył,  
Tad ludzie pewnie pisania bym złożył.  
A że Uerament wysi arczal piorowi,  
Tasilek czynić niechciałem mozgowi,  
Szedłem za ludźmi, ci tak postępuia;  
Piśać instawstiem samym kontentuią,  
Żaden z nich pióra w mozeł nie vmoczył,  
Niam z gęścinka zwetłego niezboczył.  
Prośe racz czytać te prace z ochota,  
Lubo y podła nie wgardzay robota,  
Wiedząc to do mnie że bym czytał mile,  
Cny Czytelniku byś wydał y tyle,  
O mnie przed Bogiem daj takowe słowa:  
Tliech w Ciebie będzie, co pisała głowa.  
Co mnie uczyniś, uczynia to tobie,  
Wspomniałem grob swoy, wspomni y ty sobie.

O TYMZE.

**P**Rośe nie mieycie mego Apollina  
Bog był pogański za takiego syna,  
O Ciebie piśe, a Polo od Ciebie  
Tazwan Apello, to go czytać trzeba.  
Czytáycie zdrowi, Polum Ciebie sprzyia  
Wam moy Apollo, sprzyiam z onym y id.

RVSIN DO POLAKA  
COS PO POLSKU GDAKA.

**P**Rośe przebącz mnie Polaku,  
Jeżeli tu niemaś smaku,

W w w 3

Byś

Byś ty po Rusku nas witał,  
 Ja bym Rusin chetnie czytał:  
 Rusznowi to zwierzyzna,  
 Jak polszczyzna tak łacina.  
 Ta zwierzyzna gdy ma rogi,  
 Cny Polaku niebadz srogi,  
 Postawisz oney łaskawie,  
 W rowney Rusin oddać sprawie.  
 Napiseśli co po Rusku  
 Rusin przymie to za husku:  
 Wolność miała Poetowie,  
 Jako w bajkach tak y w mowie.  
 Jeslim iakie słowo zgrubił,  
 Byłem rzecz sama niezgubił.  
 Trzymam o Twey łaskawości,  
 To pokryjesz z swey Mądrości:  
 Ze twoy leżył y w Rusinie  
 Cieś sie Cny Polaku, słynie.  
 Nia bym sie stad wcieżył,  
 Byś po Rusku co przyspieżył.  
 By sie te wrocili czasy,  
 Gdy Rus z Turki szła w zapasy;  
 Święty gniew gdy na Turczyzna,  
 Z Lecha nani y Rusina  
 Obroć Panie uczyni zgodę,  
 Goreli w nas gas nasz woda.

PRAWI KONIEC, IAKI KONIEC.

**B**og Koniec ale bez żadnego końca  
 Jak nasz Stworzyciel tak nasz y Obronica:  
 Koniec bez końca, to w końcu jest zwada,  
 Jakoż Bog Koniec tej Księżki kto gada:  
 Bog był Początkiem Bog Koniecem pisanja  
 Koniec bez końca niech mi kto przygania,

Ja



551.  
Ja sie Poczatka iasie Bonca Boga  
Trzymam / przy Bogu niepowinie noga .  
Kiedy Apollo moy przy Bogu stoi  
W Wierbach by noga chwiała niech nieboi :  
Chorei chore Wierkopisce macie  
Togi / o Bogu kiedy n'espiewacie .  
Ten moy y Pierwszy ze pieie o Bogu  
Wcho iasławe dajcie Jego Rogu .

## N A S: P A N N I E PIECZARSKIEY .

Przyszlismy na mieysce nieiakie , ktore zową Dobre  
Porty . Dziecie : 17 . v , 8 .

DO MATKI ZYWOTA ,  
Y ZMARŁYM OCHOTA .

N Aświetsey Panny Pieczarskiej Ikona /  
Cudami sławna wśytkim jest obrona .  
Kosa wprzod z Nieba te mieysce skropiono ,  
Oycow Pieczarskich gdzie wyrostło grono .  
Spadł z gery ogień mieysce te wypalił ,  
Bozie by sie ogień Bog od Wiernych chwalił .  
Sám Bog Budynek Swey Mátce sporzadzil ,  
Co za dziw iesli w budynku nie zbladził !  
Misterna sztuka madtoscia zrobiona ,  
We wśytkie Dary Ducha ozdobiona .  
Port pływaiącym w morzu tego świata ,  
Duch Świety do Nley tak do gniazda lata .  
Rozmaitemi chorobami zdieci ,  
Pieczarska Panna bywała przyleci .  
Mátko Żywota żywot ten prowadzi  
Ci ktorym leci iuz ludzie nie radza ,

Sprawn

Spraw to u Syna Matko litosciwa /  
 Niech grzechem zmarla Dusza bedzie zywa /  
 W Tobie nie chybna pokladam nadzieie /  
 Matka zywota y mnie zywot dziele .  
 Do tego portu dobrego plywaia  
 Zewsad / bo pomoc nieomylna maia .  
 Jakies poczela broń Panno de konca /  
 Alfa Omega Twoy Syn nasz obrońca /  
 Alfy Omegi Matko my do Ciebie /  
 W kożdey sie zwykli wciekać potrzebie ;  
 Dobry poczatek dobry koniec mamy /  
 Kiedy sie kolwiek do Cie wcielamy .  
 Pieczárska Panno do Ciebie trafiaia  
 Droga y ślapi wzrok od Ciebie maia :  
 Rchromi Panno przed Twa Arka skacza /  
 Wbytk m wieraś oczu ktoriy płacza .  
 Odrywaś nągie / głodne karmiś chlebem /  
 W świecie pielgrzymow wieczny stawisz niebem  
 Co żywo y co umarło do Ciebie  
 Wcieka Panno / bez Cie niebyć w Ciebie .  
 Leniwy sfuga na koncu przepada /  
 A tak sie cieży klegi nieprzepada .  
 Koniec swoy Toba Panno koronuje /  
 B siega swa Toba B siega pieczetuje .





# REIESTR ZNAC DAIE

GDZIE SIĘ CO STAIE .

**A**

Adam / Sol: 130.  
 od Adama Kopana iama 389  
 Adam wtory Chrystus na  
 Brzyju / 152.  
 Je'mości P Adamowi Bi.  
 sielowi Woiewodzie Bujow:  
 Flagrobek od matjonki / 495  
 Temuż od Broła Je'mości  
 496.  
 Abel Chrystus na Brzyju.  
 153.  
 Ablowey y Chrystusowey  
 Brwie rozność / 183.  
 Alba Perla na Brzyju 156.  
 Amen Boniec na Brzyju.  
 150.  
 Ambo obadwa w Brzyju.  
 156.  
 W Adwentowe dni co  
 mówić? 235.  
 Anieli kiedy splewała niech  
 serca grata / 133.  
 Anieli czy Spiewacy czy  
 pñacy? 240.  
 Angelorũ cognitio quotup-  
 lex? tamże.  
 Angelorũ status Tamże.  
 y Aniołowi nie we wszystkich  
 wierzyc / 166.

**Æ**

ku Aniołu prozba z dołu /

241.  
 o S: Andrzeju Apost: 164  
 o S: Andrzeju Episkope  
 Bretskim / 167.  
 Apes pñczoly w Brzyju.  
 151.  
 Arca Strzynia Brzyj / 157.  
 Ariasowi / 543.  
 Arma Broni Brzyj / 157.  
 Augustynowi co kto prze-  
 mówi? 215.  
 Auis ptak Brzyj 160.  
 Author w żalości ledy ap.  
 pellate? 189.  
 Author na piśma swoje 547  
 o S: Uwakumie pr: 245

**B**

o S: Barbárze Maczennice  
 wielkiej / 274.  
 W: O: Barlaamowi malarz:  
 Pieczarzskiemu Flag: 504.  
 Bspieczna noga co biega  
 do Boga / 113.  
 Beczka mieć zdrowe na wino  
 nowe . 179.  
 Biało czarnemu ciepło zim-  
 nemu . 90.  
 Gdzie biada nasza tam Pan  
 odpow.

odpowiada / 142.

W Biedzie co za rada / 5.

23. 47. 107.

Bodziec chwala jest niemala

529.

Bodziec slawa y Bulawa.

527.

Bogaste trzeba trzymac / 6.

Bog wŹytko przechodzi / 8.

Boja laska wspieralaca

Laska / 12.

Bog zaleta nie kaleta / 15.

Bogu chwala ma byc cala 21

Bozego Dara laska jest

miara / 26.

Bog dniami dawny. 30.

Bog Ogien. 33.

Bog poganski y Chryscian.

ski czym roznia / 36.

Bozka to sprawa grzech nie

przystawa. 59.

Bog w cieie za grzech cier.

piel. 363.

Bog sprawiedliwy y grzechy

msciwy. 100.

do Boga Dary wiec gości.

niec stary. 105.

Bog wieczny. 109.

Bog nieskonczony / 110.

w Bogu smat wŹelaki / 112.

do Boga prozba na czarta

grozba / 123.

Bog wŹytkim sie stale / 126.

Bog Ociec y Syn iestze

dziala / 130.

Bog Dusza nasza / 139.

Bogu slawa slusnie dawna.

186.

Bog zdrowie daje / 204.

y Boga wŹytko / 10. 103.

Bog nasz Bog zbawiaczy.

213.

Bogaczowi Lazarzowi / 346

w Bolu kto radzi / 103.

Bolnemu wolny przystep do

Pana / 91.

o SS: Borysie y Giebie

Mecz: Kiaz: Ruskich / 169.

270. 543.

Brzemie nasze poydzie w

ziemie. 481.

Brzuchowi lekarstwo / 446.

C

Caro Caro. 131.

Cano spiewa na Krzyzu / 155

Care drogo na Krzyzu / taze

Cain do Krzyza. 153.

Cete Wieloryb Krzyz / 151.

Cera Wost Krzyz / taze.

Cruz 147.

Chrystus zeglarz / 8.

Chrystus w chorobie zdrowie

11.

Chrystus glowa Cerkwi / 18.

Chrystus w Ciebie droga 32.

Chrystus nasienie / 41.

Chrystus lut y zbrola / 46.

Chrystu



Chrystus Drzwiami / 122.  
 Chrystus y Adā w ogrodku. 162.  
 Chrystus Barānek w cieie. 194.  
 Chrystus Krol chwasty 206.  
 Chrystus biały y rumiały. 214.  
 Do Chrystusa Twota ma  
 nas brāc ochota / 487.  
 Chrystusowi Pānu / Twe ro-  
 dzenie zadziwienie. 339.  
 y Chāma zkonā iāma? 389.  
 Chorego skola do P: wola. 65.  
 Chory co ma czynić w cho-  
 robie? 88.  
 Chory gdzie zdrowieć? 93.  
 Choremu pianemu / 441.  
 Ciāsemu bolowi iakosi po-  
 zdrowi? 440.  
 o Chorobach y słabości in  
 Communi. 440.  
 o Chorobach in particulari / 441.  
 Chodzącym po ziemi co  
 mówić? 480.  
 Cholera na kō obracać 420.  
 o Chlebie. 311.  
 Jēsis Syn Boży rzecz aby  
 te kamienie w Chleb ic: 312.  
 w Chlebie iakim smāć? 184.  
 Chwalcie Pāna ic: Ogniu  
 Śniegu ic: 30.  
 Chwał Pāna iak moze? 110.  
 Chwalić Boga ta rzecz  
 droga / 114.  
 Chwalić Pāna wcz na nie-  
 bie. 117.  
 Chwała Pānu ma być  
 wieczna / 148.  
 Chmiel / mel, 364.  
 o S: Chrystynie Mecz: 174.  
 Ciāta z duśa wojna / 383.  
 Ciāto nām lube wot czyni  
 zguba / 395.  
 Ciāto nām miie choć iak  
 wrzod gnile / tamże.  
 Ciāto duśa k dobru ruśa 396.  
 o Cieleśności / 391.  
 o Cierpliwości / 343.  
 o Cnocie in Communi. Bo.  
 chāmy w Cno: te bārzey  
 niż w Skozie / 336.  
 Kto test w Cnocie ten w 39-  
 wocie / 337.  
 Kto Cnota tyie po śmierci  
 żyie / Tamże.  
 dla drogiey Cnoty dobre  
 kłopoty / Tamże.  
 Co miod to Cnota słodka  
 robota / 338.  
 Ludzka robota iedyna cnota  
 Tamże.  
 Cnotliwemu y pięknemu 339.  
 o Cnotach in particulari taje  
 w Ciele nāszym duśa ptakie  
 w Niebo ruśa / 484.  
 X 2 Consci-

Conscientia . Scientia: 186

Enota może być testnota  
iaka ? 140.

o Czasie , 531.

Cześć ladałaka za dobroć  
iaka ? 143.

o Czeladzi swey Pán rádzi-  
39.

Członkami iak rzadzić 37

Członkom dał Bog różne  
sprawy , 114.

Czerwec Słonce w ráku 292

Człowiek Tráva Ta mu  
sława , 466.

Człowiekowi/robakowi 469

Człowiek Cło wiet/ taje-  
o Czystości , 343.

do Czytelniá , 549

### D

Dar mamy w cieie iakiz 471

Dary Dona na Krzyżu 155.

o S: Danielu Proroku/ 245

Deus Bog na Krzyżu / 160

je Deńcz schodzi Człowiek  
rodzi , 235.

Deńcz w Jesieni , 313.

gdy Deńcz páda co Czeł  
gada ? 323/ 324.

Differentia inter bonum et  
málum latronem. 144.

Dies Dzien Krzyż/ 157.

o S: Dimitrym wielkim

Nieczenniku/ 271. 272.

Dieta zdrowa/ 352 / 353.

za Długi usługi , 17

do Dobrego Pána zły niech  
się bierze / 28.

Dniami dawny Pán Bog 30

Dobra sprawa gdzie Bosta  
Sława ? 34.

Dobroć nám Boja kráie bez  
noża , 108.

za Dobroć iaka cześć lada-  
iaka ? 143.

o Dobrym przykładzie / 353.

Dolet , Olet , 123.

w Dom swoy żenie Pán zba-  
wienie , 95.

Dozor Pániski grzechy troci/

98.

Droga niedzemu kedy ? 16.

Droga w niebo Chrystus/ 32

Droga grzešniku do Pána /

56 . 398 .

w Droge iadacemu . 68/

w iaka Droge kierować  
noge ? 118

Droga iaka do Ciebie? 164

Droga ktora znaydziem  
Boga ? 225.

Drogi zewšad Chrystus/ 27

Druga niebedzie na iakim  
vrzędzie ? 226.

w Duży gdy rana/ grzešnik  
do Pána ? 73.

Duża przy Bogu żyje y rafa

109.

Duża



Duśa niech do Pána ruśa /

233.

Duśa nadobna w ſpetnym  
ciele /

470.

Duśa gdy poydzie z ciała iść  
zostanie ciała /

477 478.

Duśa z ciała wyleciała /

481.

Drwa nám z Drzewa czyni  
Łwa /

144.

Drzwiami Chryſtus /

122.

Duch S: Gołębię lata /

166

Duchowi Świtemu /

138.

Dwom służyć niemożna /

38.

Jasnie w Bodu Prześwie-

conemu Je° M: Oycu Dyo-

nizemu Baſabanowi Archi-

epiſkopowi Metropolitie

Kijowſki: 12: Nagrobek /

500

Dzień /

278 280.

Dzieła za cześć pierwſzą /

1.

Dzieła za Oltarz poſta-

wiony /

20.

Dzieła Pánu za Dár /

35.

Dzieła za wypisanie Księgi

148.

Dzieliwać Pánu że piſe

191.

Dziſieyſe lata iákie wſwiáta

436.

Dziedzina náſza od ziemi

470.

o Dzwonieniu po umárłym

490 /

we Dzwony gdy biſa niech

ſłyſa co żyia /

356.

E

Ecce, owo na Krzyżu /

152.

Elementa Cztery Koło

Krzyża /

159.

Łwa czyni drwa z Drzewa /

144.

o SS: Ewſtrátin / Euge-

niu Auxentý, Wardarý /

y Oreſcie Meczén: /

273.

S

Falx Koſa Krzyż /

154.

Fama Sława Krzyż /

156.

Na Gebrs /

457.

Fera Zwierz na Krzyżu /

154.

Brátni Seoktiſtu Nowogrod

ſkiemu kamiennoſietu Na-

grobek /

508.

Flos Kwiat na Krzyżu /

158.

Fons Trzódło Krzyż /

148.

Fortuna iáć ſtruna /

435.

Graſunet grzeſzne° do Boga

milego /

63.

Fuga, ucieczka Krzyż /

160.

G

Gaza Skarb w Krzyżu /

154.

O S: Gabrielu Archanielu

240.

X 3

Geby

Geby spuchnienia /	444.	Grzeſnego do Boga mać.	
Genu Boleſno Krzyż /	153.	litwa /	62.
Słowa Cerkwi Chryſtus /	18.	Grzeſnego fraſunet /	63.
	230.	Grzeſny proſi y od noſi /	66.
Słowa Chryſtuſowa ſłoto		Grzeſny w biedzie kedy v.	
nałepſze /	214.	myka /	68.
Słowy bołeni /	441.	Grzeſyć nie lenimy a na	
o Gniemie /	403.	grzech threnimy /	70.
Gnoy wczłowieka ciećze od		za Grzech główny żal lecz	
wieka /	466.	ſłowny /	72.
Gnoy y proch ciało choćby		Grzeſnik do P. gdy w duſzy	
nie chciało /	471.	rańa /	73.
o Godnoſci /	516.	Grzech lub w chorobie a	
na Boſciec /	454.	rzadzi ſobie /	76.
Grammatykoſwie co prawi		Grzeſnik nadzieie maiać	
o Imieniu JEZVS /	204.	co leie /	77.
Grob cudzy v Pána czemu /		za Grzech Bog wiele cier.	
	161.	piać /	79.
w Grob nim przydzie noga		Grzeſnik gniły niemiły .	
czemu v nas trwoga /	483.	Tamże	
w Grob przydzie noga		Grzeſnik w chorobie nie chce	
wielka trwoga /	487.	być w grobie /	83.
ſłupi gdzie medrzele /	93.	Gdzie Pańska groźba Grze.	
Bożdz a trząſka bol a taſka.		ſnikow proſba /	90.
	100.	v Grzeſnika rozum kiedy /	
Grudzień w Grudniu ſkoń.			92.
ce w Bozorożcu /	319.	Grzechō Bog mściwy /	100.
ſłota Gruda nie żawſe		Grzeſny kedy ſie ma bracie	
vra /	330.		101. 122.
o Grzmotach : Grzmity na		Grzeſnik iak trwogi wydzie /	
niebie Wielbie ciebie /	322.		106.
Grzeſny ozym poćleſny /	50.	Grzeſnik o co proſi /	138.
Grzeſniku Droga tylo do		Grzeſnego ſkrucha z dobre	
Boga /	56.	ducha .	167.
		Grze.	



Grzeſznicy Pán nie sadzi.

Grzeſnit ma nadzieie.

o Grzechu in Communi.

Grzechowa zmaža Boſka v.

ráza /

Grzech iáſt gnoy /

Grzech troláti /

Grzechi ſie od precha nie

rozniá /

z Grzechem kto ſie bráci ten

táſte otráci /

Gdy ieſtesmy w grzechu nie

myſlmy o ſmiechu /

Grzechu robáta ſpráwa

iednáta /

z Grzechem do Pána zleczy

ſie rána /

Grzech koſtanie dro°

Grzeſzny czego ma poſadacz

Grzechu Ruſ y Lechowie

waruyieſſie /

Grzech ieſt błoto cnota

bloto /

Grzech Brolnie náſ mor-

dute /

o Grzechu in Particulari.

Grzeſnit nim w grob kład-

nie Boſci v Pána jebrze

liſtoſci /

o S: Zelidſhu Pro: 242/243/

o S: Zelizenſhu Proroku. 244

o Zerezley Lutrowi Letro.

wi /

Jest iedna táta na ſwiecie

pánt / ieden ia chwali á

drugi gáni /

W: O: Germanowi polu.

panowieczowi piſarzowi Pie

czarſkiemu Nagrobek /

Herod liſ /

Hora ora ſine mora.

o Ján y kotoſy /

Jaka mowa grzeſne° zdro-

wa ?

Jaka ſrzála cála ?

Jaka troláta rzecz labaiáta

Jákie rzeczy trzeba miec na

pieczy /

o Jábku /

Jáſmužna / ſtárby twe dro.

gie dáy na vbogie /

Lub kto y taleta Pánſſe nim

opieta /

Jeden bogáty na drugim

láty /

o S: Jánie Brzáciciela

praſkurſorze y Proroku

Pánſſim /

Claro.

Narodzeniu iego / 542.  
 Strofowaniu iego na Ze-  
 roda / Tamże.  
 Nalezienia Głowy / Tąż.  
 o S: Janie Apostole y E-  
 wangel : 159 / y dalej :  
 o S: Janie Skotoust: Archi-  
 Episkop: Konstantino-  
 polskim / 165 / 266 / 543.  
 o Jaskółce / 300  
 Icon Obraz na Krzyżu / 157.  
 o Jesieni / 315  
 Jezus jest Skodli nad wszy-  
 stkie wódki / 55.  
 Jezus Nazareus it: Koło  
 Krzyża. 148.  
 Jezus położony w Grobie  
 miod w lochu. 181. y  
 Wino / 182.  
 Język prawy a zle Sprawy  
 382.  
 Imie Pańskie Błogosła-  
 wione / 106.  
 Imie Chrystusowe Pán / 107  
 Imie Pańskie straszne / 208  
 w Imieniu Pańskim Zba-  
 wienie / Tamże.  
 Imie Pańskie nad wszelkie  
 inne / 109.  
 Imie Pańskie nowe / 110.  
 Imie Pańskie Dobre. taje.  
 Imie Pańskie wielkie / 111.  
 Imie Pańskie w Możliwości  
 Taje.

Imie Pańskie Przedziwne /  
 Taje.  
 w Imieniu Pańskim nadzieia  
 212.  
 Imienia P Boga naszego  
 wzywać trzeba / 213.  
 Imie Pańskie Odmśczenie  
 nad nieprzyjacioly / 213.  
 w Imie swoje Pán nás  
 zbawi / taje.  
 w Imieniu Jezus wszystkie  
 Skarby / 115.  
 na Imie Jezus głowy skła-  
 niać mamy / 139.  
 o Inkursiach Tatarskich 414  
 o S: Jozephie Patriarše  
 starożytnym / 246.  
 Je° w Oycu Jozefowi  
 Tryznie Archimandr: Pie-  
 czarskiemu Ciagrobek / 501  
 Judasowi / 543.

**B**

o Kapłanach. 523.  
 na Karczacz / 528  
 Kasłowi / 452.  
 Katarowi / 453.  
 Kiedy rana bież do Pána /  
 109  
 Kleynota takiego lubić  
 Cnota ? 150.  
 W O: Klemenśowi Staru  
 bycowi Ihumen: Wydu-  
 bienie.



bickiemu Nagrobek / 50.  
 W: O: Klemensowi Wito-  
 synskiemu Ciamesnikowi  
 Pieczarski nagrobek / 502  
 Bratu Borniliu y Pawłu  
 Nagrobek / 507.  
 o Kokozy y Jaku / 124.  
 Boltunom ostrza stoga jest  
 od knuta / 454.  
 Boltuny glowe mienia y  
 mowe / 455.  
 w glowie Boltuny wioda  
 do truny / 456.  
 3 Boltunę droga do Matki  
 Boga / 457.  
 o Blamstwie / 404  
 Koniec nasz iaki / 102.  
 Konica dobre wstego prosc /  
 200.  
 Koniec dzieło chwali / 548  
 Koniec pism sam Bog / 550  
 w Konaniu w Panu wfae /  
 204  
 Kopy w polu / 310.  
 Brew co Ablowa co Chry-  
 stusowa / 183.  
 o Krolewstwie niebieski / 518  
 3 Kęzdego trau rowno do  
 Raju / 522.  
 Krzyżowi S: / 144.  
 na Krzyżu macica iaka / 145  
 Krzyża poczetek zkad / 146  
 Krzyża S: pochwała / 546  
 Krzyża s rozne Jmiona 344

Ksiedze sprzyslanie a Beze  
 danie / 197.  
 Kowalowi Nagrobek / 509  
 Kozmie wodnikowi Nagro-  
 bek / 510.  
 Kto Bratu iaki y Bog mu  
 taki / 94.  
 Ktory w watrobie tenie y  
 w grobie / 162.  
 Kto po mieczu idzie a kto  
 po kadzieli / 238  
 Kucharzowi nagrobek / 509  
 o Kurowym pianiu / 282 283  
 Kwiecien / 290  
 w Kwietniu słońce w byku  
 289.

L

Lanx szala Krzyż / 157.  
 Lata iakie dziś w swiata / 97  
 Lata nasze iako paieczyna / 469.  
 Lata nasze iak woda wply-  
 wania / 541.  
 Laus sława Krzyż / 148.  
 Lament chorego / 459.  
 o Lekarstwie / 460.  
 Lekarz Pan rany kto  
 zmazany / 56.  
 Lekkie Pánstkie brzemie / 83  
 Lekkie Pánstkie idrżmo / 91  
 Lechu y Rusinowi / 527.  
 o Lecie / 197

M

Lecie

Lecie chłodno / 199.  
 o Leniństwie / 367.  
 Leniwemu y choremu / także  
 na Lisa / 537.  
 w Liszopódzie Słonce w  
 Strzelcu / 314.  
 Liszopáda Indzió biáda także  
 Lipiec / w Lipcu Słonce w  
 Lwie / 294.  
 Litera stára náša Ofiára /  
 147.  
 Litosci Bostley wolać w sla  
 bosci / 108.  
 Lubić Boga / 14 / 129.  
 Lubi Bog serce skrušenie / 26  
 Lubić rzecz Biskupka / 83.  
 Luty / w Lutym słonce w  
 Rybach. 335.

L

Ładnie z Bogiem / 108.  
 o Łakomstwie / 404  
 Łaska Boża wspierająca  
 Łaska / 12.  
 Łaskawość Boża / 33.  
 Łaska / Łaska / 529.  
 Łodkaszé náša niech nie  
 trwoży / 321.  
 Łut y Zbroia Chrystus / 46.  
 Łot Łotr / 421.  
 O S Łuppie Miecz: 273.  
 Łze Bog lubi krewkość  
 gabi / 396.

Łez spowiedz potrzebuie 167

M

Maria Pánna Tłaszwietka  
 błogostawiona między  
 niewiastami / 216.  
 Maria P: zegaré lat! 219.  
 Maria miára wnie Ostarz.  
 220.  
 Maria miara także.  
 Maria J Káma / 221.  
 Maria á mari od morza táż  
 Maria á mari, 222.  
 Maria Maria morza / także  
 Maria sciana dobra obrána  
 224.  
 Maria co znaczy / 226.  
 Maria P: wynosić trzeba.  
 227.  
 Maria trzy razy Mátka. 230  
 Maria Kwiatet. tamże.  
 Maria łozko / 540 /  
 Maria chłodzi / 235.  
 Mariey P: Tłasw: 539.  
 o S Mariey Magdal: 543 /  
 o Malinach 305 /  
 o Madrości 339 /  
 Madrego Człowieka 3a.  
 blegay / 394 /  
 Madremu / łysemu / 340 /  
 o Malowaniu twarzy 372.  
 o Mórach badz takley wiá-  
 ry, trzebać na máry / 491.  
 Martwego mowa z ziemi  
 do żywo



do żywych / 489.  
 s: Martynowi Papież: 541.  
 Mázec ma rzeć / 287.  
 w Márcu słonice w baranie 284.  
 Malemu chwála wzrośtu przydała / 336.  
 Máý, w Máiu Słonice w Bliźniectach / 290.  
 Maiowa zieloność, tamże Tłastól Miesiac Máý Łoždy o sie dbáy / 292.  
 Mars / wojna na Brzyżu. 158.  
 Mare, Morze Brzyż / 156.  
 Mala, złe na Brzyżu / 158.  
 Mdy do mocnego / 21.  
 w Mdłości iść do pána 17.  
 in Medio Virtus, 519.  
 Meczennikom / 543.  
 Meus moy Brzyż / 157.  
 do Messiasa żydowi raba. 187.  
 Miara iaka Bożego Dára? 26.  
 Mieszkánie dobre przy Pánie / 28.  
 Mieszkacyście zład ma bráć pociecha? 89.  
 o Miesiacu y gwiazdach 277.  
 Miesze komu dáwać w domu? 363.  
 O S Michale Archaniele. 236 / 239.

Michał z Anioły w Ciebie wesoly / 238.  
 o s: Matheusza Ewangel: 264.  
 Miod y wino w lochu Jezus w Grobie / 181 182.  
 Mody stary badz tey wiary 61.  
 Mlynarskiemu kamieniowi 312.  
 Mowa grzešnego iaka zdro wa? 57.  
 Modlitwa grzešnego do Pána / 61.  
 Modlitwa w słabości, do Pána liśości / 70.  
 Modlitwa tak bitwa / 124.  
 Modlitwa do Pána od serca wylána / 125.  
 Modlić iak trzeba? 139.  
 Modlitwa leie w pewna na dzieie / 141.  
 iako Mol tak też bol 440.  
 Mola Mlynski kamień na Brzyżu / 155.  
 Mocno wierze w ty Pacierze 197.  
 Mowa Kapłánska Mir wšim / 195.  
 w Mowie y w głowie ma być Pán / 119.  
 Mowa iaka od więznia do Pána? 140.  
 Mons Gora Brzyż 149.  
 X 2 MORS

Mors śmierć Krzyż, tamże  
 o Monasteru Nowogrodz:  
 zburzonym, 410/  
 Mocy trzeba iść do Ciebie,  
 522/  
 w Miru niemaś mira, 414/  
 Muzykowi muzykowi, 526/  
 na Myśli Rada a inak  
 biada, 394/  
 Myślic mamy o Ciebie, 522  
 Myśl iaka droga? 75/  
 Mora zabawa Krzyż, 153/

U

Udobnaśse duśa w spetny  
 ciełe ruśa, 470/  
 Udziała w Panie że takśie  
 stanie, 51/  
 Udziała grześnego, 77/  
 Udziała w Bogu nie w wo  
 iennym rogu, 116.  
 Udziałe kto ma w niebieśie  
 śmieie, 516/  
 Ugrobet Ulas: Carycy  
 y Wiel: Kieżnie Máriaey  
 Ilicznie, 492/  
 Ugrobet Ulasnieszym  
 Carewiczō y Wiel: Kiazetō  
 Alexiu y Symeonu Alexie.  
 wiczom, 493/  
 Ugrobet Je<sup>m</sup>ości Pānu  
 Adamowi Kisselowi  
 Woiewodzie Bujow: od  
 małżonki, 495/

Od B: Je<sup>m</sup>oś: temuż, 496  
 Ugrobet Jāsne Przeosw:  
 w Bogu Jegemesi Oycu  
 Piotrowi Mohile Archiep:  
 Metropolicie B: ic: 497/  
 Ugrobet Jās: Przeoswec:  
 w Bogu Je<sup>m</sup>: O: Sylwest  
 rowi Bōssowowi Archiep:  
 Metropol: B: 500/  
 Ugrobet Jās: P: w Bogu  
 Je<sup>m</sup>: Oycu Dyonizemu  
 Balabanowi Archiepiskop  
 M: Bujowś: ic: tamże.  
 Ugrobet W: w Bogu Je<sup>m</sup>  
 Oycu Jozephowi Tryznie  
 Archimandrycie Bujowo.  
 Pieczarskiemu, 501.  
 Ugrobet W: O: Klemen  
 sowi Staruś: Ihumē:  
 wydubiickiemu, taje/  
 Ugr: W O: Klemensowi  
 Witośynskiemu Namie.  
 snikowi Pieczarsk: 502.  
 Ugrobet W: Oycu Barla.  
 amowi malarz: Piecz: 504.  
 Ugrobet W: O: Germa  
 nowi polupanowiczowi  
 Pisarzowi Pieczar: 505/  
 Ugrobet brātu Bormiliu  
 y Pawlu umartym, 507/  
 Ugrobet B: Seotristu ka.  
 mienosietu Monast: No.  
 wogrodskiego, 508/  
 Ugrobet kucharzowi, 509/  
 Kema



Rowalowi / 510. Rozmie  
 wodnik: co wtonol wdesn:  
 510. Wodowozó dwó / 511.  
 Pomazanemu Oleiem  
 ostatnim / 509.  
 Narodzenie Pánskie czemu  
 w Grudniu ? 100.  
 o Naswietšy Sakramencie  
 178 / 179 / 183.  
 Nassenie Chrystus / 41.  
 Náša dziedzina od ziemi  
 glina / 470.  
 Náše brzemie poydzie w zie-  
 mie / 528.  
 o Nauce / 528.  
 Nauka sladiuie wczynek  
 przodkuie / 138.  
 Nawiedzenie Boże co zácz-  
 iest ? 13.  
 Nawiedzenie Boże za grze-  
 chi / 405.  
 y Naswietšego grzešnika  
 niebiešci zbáwia Wladysła.  
 93.  
 Nedza znobi á Pán zdobi.  
 202.

Nedznemu droga ledy / 16.  
 o S: Nlicećie Neczen: 270  
 Nieba do Pánskiej chwály  
 wštáa / 22.  
 w Ciebie wza iák służyć / 31.  
 w Ciebie droga Chrystus / 32  
 w Ciebie / wza iák Boga  
 chwálíc. 117.

y w Ciebie Boga sie báć  
 trzeba / Tamże.  
 Nieko dziać Pánski / 206.  
 Niekieštie mieškania pra-  
 onienie / 521.  
 o Ciebie mámy myšlíc / 522  
 iść do Ciebie mocy trzeba.  
 Táże.  
 Nieškonczony Bog / 110.  
 Na niešpanie / 281.  
 Niemożecie Bogu służyć y  
 mammonie / 363.  
 Niewiecie cze° prošicie / 534.  
 Nog belemiu / 452.  
 Noga iák sie nie powinie: 6  
 Powinie noga ludziom bez  
 Boga / 42.  
 y Nog Pánskich rozš / 82.  
 Noga iáká bezpieczna ? 113.  
 118.  
 Noge w iáká drogę tie-  
 rować ? 128 / 186.  
 Noga idž do Boga / 135.  
 Notata z pišma S: 542.

Q

Obrona Pán / 36. 61. 118.  
 o Obmowie / 370.  
 Ochłoda pragnacy iáká / 24  
 Ochota v wšech do wiecz-  
 nego žywota / 111.  
 Ochota / Rebota / 532.  
 Oczekiwánie Trab / 194.  
 Ošára Wlára / 21.  
 Ofiá

Ofiary iakiey Bogu trzebat

58.

o Ogniu /

405.

3 gorzalek Cerkwi Tłowo.

gradskiey /

406.

Ogieni Bog /

33.

Oktu Pán opieka /

398.

Oktie nie wśedzie rzucac

403

Oczu bolenie /

442.

Oko otno /

403.

o Ogrodnich nominach

306

za Oltarz dzieła /

20.

Opieka wczłowieka iaka

44

Opes Bogactwa w Brzyżu

151.

Ora sine mora ,

124.

Oratorom co za mysl w gło-

wie ?

523. 229.

o Orzechach /

505.

Ostabiatego kedy droga

92.

Ostroga iaka gdy smierc v

proga ?

482.

Ostrogi iakiey trzeba do

drogi /

526.

Ouis, Owca na Brzyżu

160.

Owieczce gdzie pewna v

cieczka ?

185.

o Owocach /

302. 307.

Oycu od Dziatetk cześć za

przydatetk /

39.

P

Pacierze dla cze w rektu

196.

Paiecze lata v tego swiata.

468.

Paniste słowa robota go.

toma .

32.

do P: w zley toni wcietać

46.

Pán z swey dobroci nás nie

wywroci /

59.

Pán gdy rzadzi niht nie

bladzi /

115.

Pánom Pán wiela lekarz

człowieka /

135.

Pán Bog bez ale /

196.

w Pánu sie chlubić bedzie

dusza moja /

197.

Pán scieleka /

205.

Pána iak chwalić ?

208.

Pán iest dobrodziey dzien

iego zlodziey /

514.

P: Crystusowi, twe rodzenie

ic :

539.

Pánnu Tlaswita: Pierśi ple.

kniefse niż wino /

218.

o Pánnie Tlasw: Jlinstiey

Czernihowskiey /

227.

o Pánnie Tlaswietſzey jura.

wickiey /

229.

o Pánnie Tlaswietſzey Pie.

czárskiey /

551.

Pán myie nogi nawiedza

progi /

340.

Pánu y Dybanu /

184.

Pani iest iedna naswiecie

iedenia chwali a drugi

gani /

377.

Pána Karanie Brzyż

158.

Papa Pásterz na Brzyżu

155

Pá.



Paſterſkie odzienie / 98.

Paſza naſza v Pana iaka: 30

116.

Pars Cześć Krzyż / 149.

w Październiku Słonce

w Tłedziwiadku / 313.

o S: Philimonie Apoſtole.

265.

Pewna droga ſkarb v Boga

118.

o Płaniu Kurowy / 282. 283.

o Płanſtwie / 364.

Jakiey Muzyki potrzeba na

Prażniki: 365.

Świeca woſkowa zabawka

miodowa / 366.

o Piekł / przy domowy dymie

piekła ſtráſne imię / 517.

co Pięknego to rzadkie / 520

Pierſi ciężkim rada / 234

o Piorunach / Pańskie ſtrze-

łanie nieſzacny táńce / 321.

S: Piotrowi y Tomaſzowi

Apoſtołom / 264 541.

Jáśnie w Bogu Przeoſwie:

Je<sup>o</sup> M O Piotrowi Mabile

Archiepif: Metropolitie By

oſkiemu Galickiemu itc:

Uagrobek / 497

Piſanie Pańskie na Ziemi.

25.

Piſarzowa nadzieia wſła.

boſci / 80.

Piſać iak anádnie: 119 191.

Piſarzowi Koždy co zmowit

191.

Pláſtr na bole w iakiey

szkole: 110.

Pláſtr v Pana nandſha ráne

112.

Płecy bolenta / 450

o Płaczu Łzá ſie zgodzi bo

coſ rodzi / 355.

je Płaczemy wſyſcy wiemy,

támże.

Płacz Pán hamule / 118

Początek zſad brát: 1.

Początek ſłow Twoich prá-

wdá / 31.

o Pochlebſtwie / 367.

o Pogodzie / Pogoda Pánie

dá y á nie lánie / 327.

Pogoda Jeſſenna / 329.

Podróżnemu / 68.

o Poſtonách / 85 mátych / 87

Pług Krzyż / 161.

o Pokorze / 340

o Pokoju / 439.

z Płodu Ciáſta co zachwáta

466.

Pełney roboſcie / 310

Pomaſzczonemu oleiem oſtá.

tnim Uagrobek / 509

Pomoc gdzie w niemocy: 20

Pomoc ieſt iáká nielada iáká

104.

Poma iábłka ná Krzyż / 160

Pomoc wzaiéna bywa przy-

iemna

iemna /	161.	o Pyśle /	390.
Polute Bog lubi /	172.	pop /	523.
Poręga iaka dobra ?	125.	<b>R</b>	
Pons most do Ciebie Krzyż	148.		
do Przyszednika wcieczka /	165	Rada iaka w biedzie /	547.
o Poście w S: Poście cnota		23 107.	
roście /	347.	Racya tycząna czemu na-	
Powieka iaka ma być ?	25.	zwana ?	537.
o Powietrzu złym /	407	o Raku /	293.
Poziewanie złe bez Krzyża.		Ranie iak kto nie podlega?	34.
Poznanie o Panie gdzie jest	150	tedy Rana, bleż do Pána /	
o Pozimkach /	24 /	na Rane naszą pląśr v	49 109.
Proch y gnoy Ciało choć by	305	Pána /	112.
niedziakło /	471.	S: Raphaelowi Archanio-	
Pragnienie Ciebieśkiego		łowi /	140.
mieszkania /	521.	bez Reki pioro niepiše	
o Pracy /	532.	sporo /	191.
Prośba do Pána opuśczenie		Reki bolenie /	451.
na świat piśm /	193 /	Rhetor co ma mieć za wrzedy	
Przepiciąna nam od Pána	143.	164.	
S: Prowu Tarchu y Andro		Rhetoryka dla ięzyka /	127
mka Meczennikach /	270.	Robota gotowa Pánstie	
Pśalmow 5 na imie Máriej		Stowa /	32.
o Przebaczenie prośba ośta-	540	Robota Pániska w Sobote	
tnia /	473.	iaka ?	taje /
o Pśezostach /	307 309.	Robak Chryśtus iaki ?	106
o Pśaśetach /	299 300.	Robaczłowi co iedwab robi	
o Proiny chlubie /	374.	520.	
Skąd chwala jest cała ?	375	Rod człowieczy rod fałeczy /	
		43.	
		Rogo prośena Krzyżu /	152
		Roma Rzym Krzyż /	154.
		Rofa	



Rosa Roża Krzyż / 159.  
 Rowno do Kráiu z kozdego  
 kráiu / 522.  
 o Rozboiu / 382.  
 Rozumowi niebyć w wysc-  
 kley dumie / 120.  
 Rozumowi o iakley dumie  
 myślić / 388.  
 o Roskoży / 381.  
 Rusin może li być polákowi  
 brátem / 427.  
 Rus y polacy bywáli iácy /  
 517.  
 Rusin do Poláka coś popo-  
 stu gda / 549.  
 Rybka pieczona Chrystus /  
 146 152 /  
 Rzecz drogá chwalić Bogá /  
 111.  
 Rzeka iáka ciecze do człeka /  
 196.  
 Rzad Pániski / 115.

**S**

Sakosa kto chroni / 90.  
 Serce skrużone Bog lubi / 26  
 w Sercu Pána kláść trzeba  
 60.  
 Sercem Pán rzadzi / 99.  
 Serce pierwsze żyłace ostatnie  
 umierające / tamże  
 Serce spraw Boże czerwona  
 róże / 100.

Sen kiedy bezpieczny / 281  
 O Tłaszwiet: Sakramencie  
 Eucharyst: 178. 179. 183.  
 Sierote y Wdowe Pán spo-  
 mąga / 60.  
 o s: Simeonie słupniku / 274.  
 Sierpien w Sierpi: słonce  
 w Pánnie / 295. 297.  
 Skarb zakopány Pánem wy-  
 dány / 58.  
 Skarb o Boga pewna  
 droga / 118.  
 Strucha grzeźnego z Ducha  
 dobrego / 167.  
 Druga choć niedługa / 169.  
 170. 171. 172.  
 o Stulkach choroby / 458.  
 Slepocie / 443.  
 o Słiwach / 304.  
 o Słonicu / 275.  
 o Słowiku / 302.  
 Słowo Pánskie wiąże się y  
 wiąże / 133.  
 Służyć dno niemożna / 38.  
 Słudze przy Pánie nie się  
 niestanie / 40.  
 Sługi a Pána iáka od-  
 miána / 195. 41.  
 Służyć Bogu / 58.  
 Słaby do Boga gdy chwiele-  
 noga / 105.  
 w Słabości wołać Bóstwiey  
 litości / 108.  
 Sława komu należy / 114.  
 o Sta-

o Sławie /	526.	o Śniegu śnieg z góry pada	
Sława bodziec /	527.	na ziemi biada /	335.
Smętny kiedy wcieka /	3. 10.	Sobol co na bol /	89. 537.
na Smak /	81.	Sors szczęście Arzyż /	149.
Smak w Bogu wśhelati /	112.	Spas spasse /	22. 124.
Smiała do Boga Panna		Spes Nadjieia Arzyż /	149.
Właswieka /	224.	o Spaniu /	280.
o Smiechu /	368.	Spiewacy Pijacy /	365.
Smiech grzech wadzi Pán		Sprawa iak dzika wzor z po	
taś radzi /	370.	wietrzniak /	433.
o Śmierci /	474.	Starac oco mamy /	9. 25.
w Śmierci wciezka do.		o Starosci /	462.
Panny Wlasw:	231.	Przy Starosci bola kosci /	
Smierc Swieta od Boga			463.
mile przyiac /	476.	Starogo mowa	463.
Smierc tych nieodbity /	479.	Stary y mlody Imie Pánik:	
o Śmierci myslie trzeba /	479.	nied chwała /	212.
Smiercisse kto boi /	480 489.	Starshstwo /	530.
Smiercisse trwoze ze grzechy		Starshy ma byc ze wshytim	
mnoze /	481.		513.
Smierc gdy v proga iaka o		w Strachu co czynic /	111.
stroga /	482.	o Strashnym sadzie /	512.
Smierci zlodzieia w nocy		do Sedzi litoscimiego prozba	
nadjieia /	485.		515.
Smierci godzina nie jest no		Strzala iaka cala /	97.
wina /	tamze.	Strzelba iaka trafia Boga /	
Smierc przed oczyma lata /	2c		126.
	486.	w Stelaniu co czynic /	
Smierci trwoga bo jest			137.
stroga /	488.	o: Stephanie Archidiakon	
Stawic trzeba smierc przed		y pierwshy mecz /	268.
oczy /	tamze.	Studentom /	537.
v Śmierci y Wojewodzie byc		Stworzenia pocieszenie /	165.
na powodzie /	497.	Styczen w styczniu Stonice	
		wedz.	



we dzbanie / 333. 334.  
 Świata zamieszanie a ludz  
 kie plakanie / 409/  
 Świata niestatek / 431/  
 Świat zapalony na wszystkie  
 strony / 416/  
 w Świecie co dzieje rzadki  
 nie śmieie / 434/  
 Świat w niestatkach stateczny  
 436/  
 Nie statek świata każdego  
 lata / 437/  
 Świat kiedyś się rusza w ciebie  
 trwoży Ducha / tamże/  
 Świat leżący na rozkazanie  
 Pańskie pobieży / 96/  
 v Świata takie lata / 97/  
 Szkoła jest y na woła / 132/  
 w Szkole takiej plastra na  
 bole / 110/  
 o Szpaku / 301/  
 Jasnie Przeora: w Bogu  
 Je'm: Oycu Sylwestrowi  
 Kossowowi Archiepis: Met  
 ropol: Biskowskiemu it: Cła  
 grobek / 500/

T

O Tatarskich Juturskach  
 414/  
 na Tatary idła obrona / 417/  
 na Tatarów pomoc v Boga /  
 418/

3 I

od Tatar zastona pewna y  
 obrona / 422/  
 Testnota idła enota / 140.  
 na Testnote / 457/  
 Testament przed śmiercią /  
 472 /  
 Teoza na Ciebie wcieśa  
 ciebie / 325/  
 o s: Thekle pierwszej Me-  
 czenniczcy / 273/  
 w Toni zley bież do Boga  
 46 / 58/  
 Trab czekamy vby mamy /  
 194/  
 Trefunkom wielu człowiek  
 na celu / 96/  
 Tren słabego do mocnego /  
 64. 72.  
 Tren o dobytym zamku No-  
 wogrodzkim / 411/  
 na Trokanie v Boga po-  
 moc / 87/  
 o Trocy Swietey / 538/  
 o Trwaniu na Modlitwie /  
 355/  
 Trwoga bez Boga czemu /  
 29 / 107/  
 Trwoga w grzechu / 384/  
 Trwoga v nas czemu przed  
 śmiercią / 483.  
 Trwogi gdzie niema / 44  
 w Trwodze co czynić / 74. 121.  
 w Trwodze nie dufay w no-  
 dze / 39.

Trzem

Trzem synom Noego / 534.  
 o Trzeſſeniu ziemi / 408.  
 Trzeſſenie ziemi po deſz  
 meki Pańſkiej / 145.  
 Turecka przechwałka na  
 Chrzeſćjan / 423.  
 na Turka vorum Chrzeſćia  
 425.  
 aby Koſacka łódka do Tu.  
 reki płyła pobudka / 427.  
 na Turka Furca ſubienica /  
 429.  
 o Tytułach . 83.

# V

Vale Bądź zdrow na Krzyżu 158.  
 Veiecha iaka ſczera ? 10.  
 Veieczka iaka pochwalona ? 48.  
 Vczynek przodkuie nauka  
 ſładnie / 138.  
 Verbū abbreviatum / 131.  
 Vſnogę o Panie nie ma v.  
 ſławać / 51.  
 przy Vſneſci Bog znieſie  
 złoſci / 116.  
 Vſać lepiej w Panu niż  
 w człowieku / 313.  
 na Virge Alwarowa / 528.  
 Virtus in medio / 519.  
 Vira ſymot na Krzyżu / 158.  
 Ukraińcy iaki pozor ? 413.

Ukraińcom / 419.  
 o Ułomności natury ludzkiej 464.  
 Umrzeć muſze dbam o duſze / 486.  
 Upadłacy co ma mówić / 122.  
 Upierzony grzech . 77.  
 z Urody nabymamy ſłody / 470.  
 na Urzedzie chory w rzadze.  
 niu nie ſpory / 65.  
 Uſpeniu Maſw: Pany / 234.  
 Uſława ſłara że za grzech  
 ſłara / 386.  
 Uſławnikowi / 525.  
 Uſtom / 535.  
 Uſzy mamy Trab czekamy / 194.  
 Vtrum vitrum , 538.

# W

Wdzieczności trzeba boſkiey  
 wſzechmoc : 128.  
 Weſele Bog ſciele / 18. 54.  
 Weſele Bog w Ciele / 36.  
 Wiara w Bogu / 22.  
 Wiara zbawia od diabła / 98.  
 Wiara dobra ſłara złoſć  
 tłumy / 113.  
 o Wiatrach ſkąd wſchodzi  
 y co godza ? 316.  
 Wiatr Chryſtusowi hołdnie 8.  
 Wiat



Wiatry cztery koło Brzyzia/

159.

od Wiatru co godzina upad

ku czeka trzyna/ 316. 317.

Wiatrem Pan rzadzi/ 319.

Wiatr z nas wymiecie grze.

chowe śmiecie / Taz/

pod Wiatr podpora jest lu-

dziom ktora? 231.

Wiaze y wiaze sie Slowo

Pánskie / 133.

Wieczny Bog: 109.

Wieczne wesele duży przy

ciele / 334.

Wiedzeniu miara nauka

stara / 351.

Wielki dziw w świecie iakti

227.

Wielkość jest iaka nie lada-

iaka? 535.

Wielka jest trwoga iaka?

487.

do Wiecznego żywota komu

nie chota? 111.

do A ienica kwiatet słusny

rzyszadit / 135.

Wieżnia do Pána mowa

wylana / 140.

o Wicnie / 187.

Wenera na niebie przestrze-

ga ciebie / 400.

na Wenerze przestroga/ 390.

Przy Wenerze zgubił pierze/

401.

niewierz Wenerze bo cie

wypierze / Taz-

Wina niemala z woda sta.

wala / 120.

na Wino nowe mieć beczke

zdrowa / 179.

o Wilgotności / 289.

do Wirydarza komu sie zda-

rza? 100.

o Wiśniach. 304.

Wleka nasza iak pozbedzie

smoka? 55.

Wloczebne czemu idzie/ 163

Woda iaka chłoda prag.

nacym? 24.

Wodka iaka słodka? 32.

bez Wody mela za wode

dziska/ 45.

Wodowozom dwum Tia-

grebek / 511.

Wolac iak do Pána by mi-

nela rana? 515.

na Wola jest skota / 132

o Woynie / 409.

Woyna iaka nie stroyna? 413

Woyny kto chciwy boday był

nie żywy / 415.

Woyna gdzie niestroyna? 137

nie w Wolennym rogu na-

dzica lecz w Bogu/ 116.

Wrzesień / w Wrześniu

Stence w Wągach: 313.

Wzrost ciała nasze / 465.

o Wstrzemięźliwości/ 350

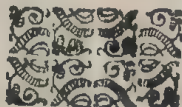
mowe

mowe mäß stara kot mowi  
miara / 351.  
Wschec mocny / Imie Pán.  
kie / 209.

3

o Začmientu Planet / 277.  
o Zakonníkach / 524.  
Zakonník w Celi ma siedzieć  
525.  
Zastona Pán / 36. 61.  
Zadanie pracy niech sie  
stanie / 189.  
Zadaniu našemu Pán dosyć  
czyni / 92.  
Zadanie dobre grzesznika /  
177.  
o Zbożu y ziarnie / 309  
Zdanie idzie o Pánie / 59.  
Zdrowie Chrystus / 11.  
Zdrowiu rada wydzie biada  
464.  
Zeglárz Chrystus / 8.  
Zebow bolení / 444.  
Zgorzałey Cerkwi Młowo-  
grodzkiey / 406.  
o Zimie / sánimi Zima iedzie.  
330

Zimie w dymie / 332.  
na Ziemi Pánstie piśanie 25  
Zly do dobrego / 20.  
Złosc stara dobra wiara  
tlumi / 113.  
Ztemu zawczásu zabiegać  
394 /  
o Złym nabyciu / 381.  
Złoto / błoto / 187.  
o Zmarłych wstaniu Pán-  
skim / 162. 163.  
o Zodiaku y 4 roku czesciach  
284.  
Zoladka słabości / 448.  
Zoladka meceniu y Serca  
smeceniu / 449.  
Zoladet słaby niech ma ten  
porzadek / tamże  
Zwyczajna y Monacha star  
żyć sie na stomácha / 450.  
Zwiastowaniu Klas: Pány /  
539.  
Zywota bolení / 445.  
do Zywota y do śmierci z kim  
ochota / 54.  
w Zywocie ludzkim być przy  
klopocie / 467.  
do Zywota iest ochota / 480  
Zyd niech bieży do Niesiścia  
187.





# Z O N A

PRZY KONCV ZOSTAWIONA,  
IAKIE STRONY MAŁA ZONY ?

**Z**ona dár Boży pros o żone Boga,  
Zmyślił iesli sie nie ta wzięta droga.  
Z Adama żone Pán Bog wyprowadził,  
Ale ta w Ráiu chłiry waz wnet zdradził.  
Wterý nám Adam Ewe rodzi druga,  
Gdy spát na Brzyżu Brzyżowa posługa,  
Certiew sie z Boku w ten czas wrodziła,  
Gdy sie Biew z Boku Pańskiego puściła:  
Kto taka żone á bierze za siebie,  
Z tym Przylacielem bedzie aż na Ciebie.  
Inna leżeli niewiem żona náda,  
Byś sie wciekał do Boga ma ráda.  
Bog Abraamowi miał błogostawieć  
Abraamowi y z żona go wstawić,  
Abraamowe on syny z Ka mienia  
Silny iesł wyludzić z twardego nasienia,  
Błogostawienstwa iesli czekaś z Ciebie,  
Do Boga tobie wciekać sie trzeba.

KAKOL ZBIERAŁA YPAŁA OGNIEM. Mat. 13. v. 40

Wyciągnowszy ( niewod ) a na brzegu vfiadszy wy-  
bráli dobre w naczynie, a złe przecz wyrzucili. ibid,

**N**ajlepsze drzewo taki owoc rodzi, v 48.  
Ktoremu robał by niedozryzał szkodzi.

Z drzewa padałac w iakiey cenie gniłki,  
Za takim sobie osadz lye omyłki.

**W**Prasfacyey do Czytelnika Jedzenia.  
wierß 16 / czytáy Jedzenia / Czattu fol: 5 ver: 4 czytáy  
czar-u

czartu .  
Jaki 6/ 27 czy: Taki .  
umeramy tąż cz: umieramy/  
mocnieynsży tąż v 30 czytay  
mocnieyszy /  
wzdrowin 7 28 cz: wzdrowin  
kto sie 8 1 czyt: kto sie /  
Korab tām 13 cz: Korab  
Korabia tām 15 cz: Korabia  
Głowa 9 16 czytay Głowa  
Głowy 11 2 czyt: Głowy/  
milży 12 4 czyt: Milży  
nakłoni 14 6 cz: nakłoni  
mować tām 26 cz przyt-  
mować .  
oderzno 15 5 czytáy oderzna  
prziaciel tām 6 cz: prziaciel  
Penie 16 9 czytay Panie  
nadzia tām 16 czyta nadzieia  
zanie 18 wnotáciey cz: zenie/  
Chrystusowe 19 15 czytáy  
Chrystusowe /  
panie 20 3 czytáy ná mie  
ktoreys tām 23 cz: ktoreys iest  
bedzie 22 20 cz: bedzie  
stoi 26 6 cz: stoi /  
Ktorys tāmże 23 cz: Ktorys  
kre v łosci 27 5 cz: krewołsci  
laskami 30 24 cz: laskami  
lubo 32 14 czytay lubo  
bol tāmże ośtátnia cz: bol  
wrodzi 34 5 cz: wrodzi /  
wyciento tāmże 25 3 wycieto  
był 35 3 czytáy był

zolcia 42 6 czytáy zolcia /  
sliepemu tāmże 19 sliepemu  
Balecz 43 10 cz: Balczy  
napie 45 21 czytáy napije  
vfnoc 47 7 cz: vfnosc  
przyimi tāmże 30 cz: przyimi  
czyha 49 15 cz: czyha  
na lepiey tāmże 21 nalepiey  
grzesnich tāmże 28 czytay  
grzesnych /  
Grzesny 50 1 cz: Grzesny  
pocieszny tąż 2 cz: pociesny  
iakes tāmże 32 cz: iakes  
zatwarziatym 52 6 czytay  
zatwardziatym /  
Tomu tāmże 10 cz: Temu  
Swety tāmże 15 cz: Swiety  
skrzydelka tāmże ośtát: czyt:  
skrzydelka /  
3 strachiem 53 6 cz: strachem  
Chrystus 53 25/ cz: Chrystus  
Kzełł tāmże 30 czyt: Kzełł  
Kto 54 12/ czyt: Kto  
pociesić tąż 25 czyt: pocieszyć  
Kzuci 55 14 czyt: Kzuci  
lietarz 56 20 czyt: lektarz  
Ignemy tąż 23 cz: Igniemy  
plástrz 57 4 czyt: plástr  
dostapic tąż 27 cz: dostapie  
madzre 60 3 cz: madzre  
żiwi tāmże 7 cz: żwi  
Chrystus tąż 12 cz: Chrystus  
stworzony 67 3 cz: stworzony  
za wiaze tąż 29 cz: zawiaze  
dobzre



dobre 68 ostat c3 dobrze  
 Kto 69 14 c3 Kto  
 siad 74 8 c3 siadl  
 Krol 76 9 c3 Krol  
 cieli 79 10 c3 cieli  
 Roznie 8 4 c3 Rozne  
 dla mego 83 6 c3 dla niego  
 chce 85 22 c3 chce  
 od ludzy 87 12 c3 od ludzi  
 gozien 91 5 c3 gozien  
 odpuszcac 91 8 c3 odpuszcac  
 nemaś taze 17 c3 niemaś  
 Ciebie tamze 18 c3 Ciebie  
 stworzył 92 21 c3 stworzył  
 bezodroblność 93 2 czyt:  
 bezodroblność  
 Trzymajcie 97 10 czyt:  
 Trzymajcie  
 strzalo tamze 11 c3 strzala  
 kiedy 98 28 c3 kiedy  
 w bolach 101 4 c3 w reku  
 narznieono tamze 10 czyt  
 narznieono  
 Jam 103 32 czyt Jan  
 luczka 104 14 c3 ludzka  
 zdaleka 110 13 c3 zdaleka  
 Rozność 112 11 c3 Rozność  
 rwiatek taze 12 c3 Rwiatek  
 niebrydzi 114 6 c3 niebrydzi  
 Baga 112 25 c3 Boga  
 roskoś 122 9 c3 roskoś  
 grzebie taze 12 c3 grzebie  
 czlek 131 16 c3 czlek  
 dzecina 133 25 c3 dziecina

ze mno taze 27 c3 ze mno  
 bedze 134 32 c3 bedze  
 zamzdieczenia 143 18 c3  
 zamzdieczenia  
 fluga 144 4 c3 fluga  
 caze 146 20 c3 caze  
 przylataycie 151 15 czytay  
 przylataycie  
 pierwszeg 152 21 c3 pierwsze  
 gzie 159 4 c3 gzie  
 Swety 164 17 c3 Swiety  
 stanie 171 9 c3 stanie  
 stworzył 174 17 c3 stworzył  
 ggy 176 1 c3 ggy  
 sie glodny 203 26 czytay  
 sie glodny  
 gozdlami 205 11 c3 gozdlami  
 przyprowadzil 206 10 c3  
 przyprowadzil  
 latal 209 8 c3 latal  
 pobali 213 9 c3 pobali  
 lepiy tamze 11 c3 lepiy  
 bezpieczny tamze 17 czyt  
 bezpieczny  
 zadano 221 25 c3 zadano  
 iesli 177 9 c3 iesli  
 dziwy 178 16 c3 dziwy  
 Chrystusowi 189 4 czyt  
 Chrystusowi  
 grzof tamze 7 czyt grzof  
 Rzeki 190 11 c3 Rzeki  
 kamienie 197 14 c3 kamienie  
 ggy tamze 28 czyt ggy  
 osiroznie 200 ostat: czytay  
 osiroznie

ostrożnie  
 Ciebie 197 22 cz Ciebie  
 naß 225 6 cz naß  
 Bogarodica 226 7 czytáy  
 Bogarodzica  
 Orotoref 229 26 cz oratores  
 gnam táże 29 cz quám  
 Maria 233 9 y 13 cz Mario  
 slugie támże 10 cz slugie  
 gdy cie támże 12 cz gdy sie  
 Wspaniu 234 w tytule czyt  
 Wspanijn  
 persi támże 17 cz pierśi  
 dobre 235 27 cz dobre  
 odkupienia támże ostat cz  
 odkupienia  
 Pannie 236 18 cz chwała  
 trzymamy táż 23 cz trzymamy  
 iakies 237 11 cz iakies  
 dolet támże 32 cz kolek  
 boleci 239 17 cz boleści  
 slyses támże 18 cz slysec  
 nieprzyiacial 240 2 czyt  
 nieprzyiaciol  
 w cieli támże ostat cz wzieli  
 dzieci 244 8 y 10 cz dzieci  
 w rodzym támże 29 czytáy  
 w rodzym  
 srogie 245 20 cz srogie  
 wney támże 4 cz wnet  
 lubi 247 18 cz lubi  
 tak sie 249 20 cz tak sie  
 dwadziescia 249 12 czyt:  
 dwadziescia  
 wstadiwa 251 12 cz wstydliwa  
 sluchay 252 25 cz sluchay  
 predzuch 263 14 czytáy  
 predziuchno  
 przyznać 265 2 cz przyznać  
 Paßerzagh támże w Tytule  
 czytáy Paßerzagh  
 Stepehánie 268 25 czytáy  
 Stephánie  
 Inb 269 17 czytáy lub  
 Xiazenta 270 4 cz Xiazeta  
 wyznawamy támże 16 cz:  
 wyznawany  
 Cavdet 271 1 cz Gavdet  
 znayze támże 16 cz znay  
 nibieski 272 24 cz niebieski  
 mamy 278 15 cz mamy  
 niepotrzebnágo 281 6 czytáy  
 niepotrzebnego.  
 zdrow y 283 31 cz: zdrowy  
 Tworca 284 ostat: cz Tworce  
 nie 286 30 cz: nie  
 zabiezy 289 16 cz: zabiezyß  
 fabowány 293 8 farbowany.  
 dostane 294 9 cz: dostana.  
 Panno 295 ostat: cz: Panna  
 sierpnu 296 4 cz: sierpnu  
 nestetyz 301 16 cz: nestetyz  
 Talent 309 26 cz: Talent  
 młocić go 310 11 cz: młocić ie  
 Kamienimi 312 17 Kamienie  
 w wágach 313 w Titule czytáy  
 w wágach.  
 w Flowebrze 316 1 czytáy  
 w Flowem.



w Twem brze .

zobaczem 313 9 cz: ze zobaczem  
predziuchno 317 31 czytay  
predziuchno .

srelec 322 4 cz: strzelec  
liskości 329 9 cz: liskości  
mieszkaia 332 12 cz: mieszkaia  
sciat his 334 7 sciat his

Jeden sie 338 25 cz: A ieden  
poduisszony 341 25 czytay  
poduisszony .

cieb piec 343 1 cz: cierpieć  
odać 346 31 cz: o dać .

chleba 347 2 czyt: chleba  
poścac także 7 cz: pośczać  
pesterz 353 ostat: cz: Pasterz .

brygki 358 20 cz: brzydek  
badzie także 26 cz: będzie /  
o nym także 10 cz: o nym

rorum 356 5 cz: rozum  
niektorzy 366 6 cz: niektorzy  
pochlebstwie 367 w Titule

czytay pochlebstwie /  
czyy mowi 367 25 czytay czyy  
mowi

frasować 337 21 cz: frasować  
smiechn 368 5 czyt: smiechu  
pismo także 20 cz: pismo

bogactwo 369 1 cz: bogactwo  
madrści 373 21 cz: mądrości  
onemu 376 6 cz: inemu /

Rządki także ostat: cz: Rządki  
przyleciano 377 9 przyleciano  
strucha 379 20 cz: strucha

zwiadnować 380 3 czytay  
zwiadnować /

wziety tamże 2 cz: wziętym  
niezreba przymować także 4  
cz: niezreba przymować /

Rozboynikami 382 13 czytay  
Rozboynikami  
rozboynicy tamże 17 czytay

Rozboyniki /  
stuczny 383 21 cz: sztuczny  
pysstawa tamże 24 czytay

prysstawa /  
dobrzem 386 1 cz: dobrem  
grzebnego 387 2 cz: grzebnego

zgrzebył 389 4 cz: zgrzebył  
rzecz 390 6 cz: rzecz  
popelniało 392 9 czytay

popelniało  
swemu tamże 14 cz: swemu  
zostana 393 1 czytay zastana

pałaz tamże 5 czytay Pałac  
takies 394 1 czytay takes  
dziure tamże 18 czytay dziure

Oca tamże 29 czytay Oyca  
nieprzyiaciel dobre 395 5 cz:  
nieprzyiaciel dobrze .

niekarm także 21 cz: nakarm  
nieprzyiacielu 398 9 czytay  
nieprzyiacielu

dobrze 399 9 czytay dobrze  
podziata tamże 14 czytay  
podziatał

predzucho tamże 16 czytay  
predziuchno  
3 2 wšete.

wśetecnicam tāmże 22 czyt: wśetecznicam  
 dotedo 400 1 czytáy do tego  
 Igniaczy taje 2 cz: Igniaczy  
 3 kopylkami 404 13 czytáy  
 3 kopilami.  
 pokorawby 406 29 czytáy  
 polarawby  
 powietrze 407 1 cz: powietrze  
 powietza tāmże 12 czytáy  
 powietrza  
 synowy 409 15 cz: Synowi  
 3aśa 410 10 czytáy 3aśa  
 zagrano taje cz: zagrano  
 ostr 411 9 czytáy ostrz  
 dobytim taje 30 cz: dobytim  
 przybrany 412 22 czytáy  
 przybrany  
 wojna niestroina 413 26 cz:  
 woyna niestroyna  
 Incursach 414 w Titule  
 czytáy Incursach  
 Baki 415 18 czytáy Baki  
 Tataryn 417 1 cz: Tataryn  
 strzalanie tāmże 15 czytáy  
 strzalanie  
 wiecznie 418 5 czyt: weznie  
 Tobie 419 13 czytáy Sobie  
 posmiali taje 16 cz: posmiela  
 chrescianom 426 31 czytáy  
 chrescianom  
 Brat 427 10 czytáy Brat  
 Iko 430 5 czytáy Iako  
 chrescianom tāmże 20 czytáy

chrzescyjanom  
 prez 433 4 czytáy precz  
 Pompeu 434 3 cz: Põpeu  
 ludzie tāmże 6 czytáy ludzie  
 lako tāmże 10 czytáy lako  
 gwiecie 437 3 czytáy swiecie  
 bez ciebie 438 27 cz: od ciebie  
 Particulari 441 w Titule  
 czytáy Particulari  
 wiele 443 6 czytáy wielce  
 na ta 446 10 czytáy na twa  
 sgrzepi 449 21 cz: strzepi  
 slabascia 450 7 cz: slaboscia  
 bal 451 20 czytáy bol  
 suchi 452 13 czytáy suchy  
 Tyla 453 7 cz Tyslo  
 Kro 455 11 czytáy Kto  
 mnczec tāj ostat cz mnczec  
 wiazal 456 4 cz gwiazal  
 secnuda 462 7 cz secunda  
 po mei 461 30 cz po niej  
 trzyna 464 20 cz trzescina  
 nadmiasie tāmże 12 czytáy  
 nadmiasie  
 sposop 465 21 cz sposob  
 bedze tāmże 30 cz bedzie  
 lata 468 25 czyt lata  
 paieczyna tāmże ostat czyt  
 paieczyna  
 paeczyna 469 1 cz paieczyna  
 Kobak taje 9 cz Kobak  
 Testament 472 1 czytáy  
 Testament  
 zrowe 475 10 cz zdrowe  
 sciez.



ścieśka 477 19 cz: ścieśka  
 gorzkiey 478 12 cz: w gorzkiey  
 wiecey 480 3 cz: wiecem  
 leżeli 483 11 cz: leżeli  
 śkocy tamże 23 czyt: skody  
 Pańskich 484 23 cz: Pańskich  
 będzie 486 2 cz: będzie  
 siedzi 489 18 cz: siedzieć  
 proście 495 7 cz: proście  
 namecie 496 6 cz: namecie  
 buć 497 6 cz: być  
 przyśdies 499 11 czytay  
 przyśdies  
 leżał 503 12 cz: leżał  
 odpuszczach tamże 20 czyt:  
 odpuszczasz  
 księgi 505 ostat cz: księgi  
 zostanie 506 6 cz: zostanie  
 miłosierdzia 507 3 czytay  
 miłosierdzia  
 piśielna 514 4 cz: piśielna  
 naznaczoa tamże 18 czyt  
 naznaczoa  
 przeto 515 18 cz: przeto  
 swoia 516 5 czytay twoia  
 mnie ona drożba 517 6 cz:  
 drożba mnie ona moia za-  
 stona  
 wsadzecie 520 3 cz: wsadzacie

na roli 526 8 cz: na roli  
 skodzi 527 18 cz: skodzi  
 polacu taze 22 cz: pelacy  
 nieiegen 528 13 cz: nieieben  
 sprzyda 529 20 cz: sprzyda  
 Rostakies 530 12 czytay  
 prostakies  
 Ten 538 24 czytay temu  
 Kto na Te Imie skania  
 glowe 539 6 cz: Kto na Te  
 Imie Jezus skania glowe  
 Generabile 544 4 czyt:  
 Venerabile  
 Ad memoria 541 2 czyt:  
 ad memoriam

A 546 na wierßen C  
 C+N 3 czytay A+N  
 A A

3 mąrwych wslanie 546 12  
 cz: 3 mąrtwyschwstanie  
 Bieżki 550 31 cz: Bieżki  
 madościa 551 2 czytay  
 madościa  
 legy 542 22 cz: kieby  
 marnie 510 21 cz: mār, nie  
 ruchał 491 3 cz: cū nat



NAGRO-

# NAGROBEK

PRZEWIELEBNEM V OYCV  
ALEXIV TVROWI IHVMENOWI MONASTERA  
PVSTYNNEGO NIKOLSKIEGO

**M**Odlać za Cara Alexia Bogu,  
Alexi Tur zmarł v śmierci na rogu,  
Był Ihumenem Świętego Nikoły,  
Pielegowały go Biskupskie szkoły.  
Pobożny Starzec Świętego Zywota,  
Bo Bogu miła była iemu Cnota,  
Dobrym przykładem każdego budował,  
Ta śmierć się zawsze iak pewna gotował.  
Nie niespodzianie śmierć go zaskoczyła,  
Jako Staruska snadnie obaliła:  
Jako skłóć Pánu Pánu y wpáda,  
Silny Pan co się struszyło to skłáda.  
Wpádl na ziemi lecz stoi na Ciebie,  
Nie cierpi głodu przy Anielskim chlebie,  
Gdy w dol wpáda Owieczka wy muie,  
Nikołay Święty Cudo pokazuje,  
My iey nie widzím bo przed Pánem stoi,  
Tak się nagraǳa kto się Boga boi,  
Dáła mu doyrzecć do siwego włosá  
Smierć, a iey głádzi często młode kosa,  
Cyca y Mátka że w świecie hanował,  
Przeto na świecie tak długo wiekował,  
Po długim wieku dzisśa żyje wiecznie,  
Cieksysie że żył na świecie statecznie:  
Alexi Boży człowiek gdy v Boga,  
Nie do nas ale nám do niego droga.





